

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Wydział Historyczny

Instytut Historii

Magdalena Heruday-Kiełczewska

„Solidarność” nad Sekwaną: działalność Komitetu Koordynacyjnego NSZZ

„Solidarność” w Paryżu 1981–1989

“Solidarité” aux bords de la Seine: les activités du Comité de Coordination de

„Solidarność” à Paris 1981–1989

Praca doktorska napisana pod kierunkiem prof. dra hab. Tomasza Schramma

i prof. Erica Bussière’a

Poznań 2013

Spis treści

Wstęp	4
1. Prolog.....	4
2. Przedmiot i stan badań.....	13
3. Struktura pracy	15
4. Literatura i baza źródłowa.....	16
Rozdział I Francja – uprzywilejowany kierunek emigracji?	21
1. Tradycja i realia emigracji	21
1.1. Migracyjne fale okresu 1831-1945.....	24
1.2. Emigracje z zamkniętego kraju w latach 1945-1989.....	35
1.3. Podsumowanie liczbowe.....	50
2. Polski Paryż.....	55
2.1. Polska obecność instytucjonalna	57
2.2. Polskie miejsca pamięci w Paryżu	69
Rozdział II „Solidarność” podziemna i jej ośrodki zagraniczne	80
1. Tymczasowa Komisja Koordynacyjna – zarys problematyki.....	80
1.1. W stanie wojennym	80
1.2. Internowania.....	86
1.3. Powstanie TKK	93
1.4. „Bibuła”	103
1.5. Między próbą sił a dialogiem	106
2. Biuro Koordynacyjne w Brukseli.....	114
3. Ośrodki „Solidarności” na Zachodzie	129
3.1. Belgia	132
3.2. Dania.....	133
3.3. Finlandia i Norwegia	134
3.4. Hiszpania.....	134

3.5. Holandia.....	136
3.6. RFN.....	137
3.7. Szwecja	138
3.8. Szwajcaria	140
3.9. Wielka Brytania.....	140
3.10. Włochy	141
3.11. Kanada.....	141
3.12. Stany Zjednoczone.....	142
Rozdział III Geneza i powstanie Komitetu Koordynacyjnego NSZZ „Solidarność” we Francji.....	144
1. Geneza	144
1.1. Członkowie	144
1.2. Francuskie związki zawodowe a „Solidarność”.....	153
2. Powstanie Komitetu Koordynacyjnego	165
2.1. Rola związków zawodowych.....	165
2.2. Spotkanie.....	170
2.3. Powody powołania Komitetu.....	176
3. Funkcjonowanie	178
3.1. Struktura i charakter	178
3.2. Sprawy finansowe	187
4. Podstawowe działania Komitetu	194
Rozdział IV Współpraca polsko-francuska.....	205
1. Komitet a związki zawodowe	205
2. Opinia publiczna i Komitet w mediach	233
3. Świat polityki	244
4. Współpraca z intelektualistami	250
4.1. Eksperti i nie tylko	250

4.2.	Przeciwko procesowi w Warszawie	255
5.	Solidarnie z „Solidarnością”	259
5.1.	„Solidarité avec Solidarnosc”	259
5.2.	Stowarzyszenie Solidarité France Pologne	260
5.3.	„Nasza Wiosna”	265
5.4.	Radia	266
6.	Przyjęcie byłych internowanych	269
Rozdział V Komitet a Kraj.....		279
1.	Pomoc dla podziemia.....	279
1.1.	Kontakty, listy, zapotrzebowania	280
1.2.	Wysyłka	282
1.3.	Wpadki i spory	286
1.4.	Międzynarodowy Komitet Czerwonego Krzyża.....	292
2.	Ambasada Polska w Paryżu i Służba Bezpieczeństwa	296
Zakończenie.....		309
Résumé		314
ANEKS		363
Bibliografia:.....		403

Wstęp

1. Prolog

Ogłoszenie w Polsce podwyżki cen wędlin, na początku lata 1980 roku, spowodowało strajki robotników, którzy wobec takiej sytuacji domagali się (szczególnie na wybrzeżu) podwyżek płac o 10%. W odpowiedzi na te wydarzenia, 4 lipca „Le Monde” zamieścił analizę problemu napisaną przez swojego korespondenta z Europy Środkowej Bernarda Guettę¹. Z artykułów na początku miesiąca spośród zagadnień oczywistych, takich jak napięcie odczuwalne między robotnikami a kierownictwami protestujących zakładów, wyłania się kwestia Komitetu Obrony Robotników i polskiego zadłużenia. Wobec faktu, iż Polska była zadłużona na 18 miliardów dolarów, część mięsa w Polsce pochodziła głównie z importu, podwyżka płac miała być tym bardziej trudniejsza. Wobec takiej sytuacji opozycja wraz z Kościołem powinna stać się dla władzy partnerem do rozmowy na temat naprawienia problemu². Opozycja została nawet nazwana jako „kontr-władza³”, która w dodatku w pewnym momencie stanowiła jedyne źródło informacji, podczas, gdy rząd milczał na temat tego co działo się w kraju⁴.

Po strajkach jakie wybuchły we Wrocławiu i Ostrowie Wielkopolskim, francuscy dziennikarze zaczęli postrzegać wydarzenia nie tylko jako przejściowe i wynikające z nierozwiązanych problemów ekonomicznych, ale przede wszystkim jako kryzys społeczny, zupełnie nowy fenomen w kraju socjalistycznym⁵. Efektem przestojów w pracy było uzgodnienie podwyżki płac i zmiana czasu pracy ale także to co zaobserwował dziennik „Le Monde”:

Te poważne strajki pozwoliły przebić mur oficjalnego milczenia na niektóre tematy, które stanowiły tabu, takie jak wszechwładza dyrekcji państwowych przedsiębiorstw i niesprawiedliwość społeczna, która jest przez to wywołana⁶.

W owym czasie często cytowaną osobą był Jacek Kuroń, podobnie jak często wymieniany był KOR, jako największa grupa opozycyjna, która również udzielała

¹ „Le Monde”, 4 VII 1980, s. 3.

² *Ibidem*.

³ „Le Monde”, 5 VII 1980, s. 2. W tekście pojawiło się pojęcie „contrepouvoir”.

⁴ „Le Monde”, 12 VII 1980, s. 3.

⁵ „Le Monde”, 26 VII 1980, s. 1, 4.

⁶ „Le Monde”, 6 VIII 1980, s. 4.

wielu informacji i komentarzy w związku z rozwojem sytuacji⁷. Prawdopodobnie dla Francuzów był on w tym czasie jedną z twarzy opozycji antykomunistycznej i dosyć znanym Polakiem. W ciągu pierwszych dwóch tygodni sierpnia bardziej jednak poświęcano uwagę odpowiedzi na pytanie czy Kreml zamierzał reagować na sytuację w Polsce:

*Wszystko to się dzieje, nie zapominajmy, pod czujnym okiem i bez wątpienia wystarczająco potępiającym kierownictwa Kremlu, który w przeszłości nigdy nie pozostawał w swoim obozie wobec takiego nieporządku bez żywiołowej reakcji.*⁸

16 sierpnia pojawiło się w prasie stwierdzenie, że ruch wysuwający żądania robotnicze staje się coraz bardziej polityczny a sytuacja w kraju jeszcze poważniejsza. Zaczęto również wymieniać Gdańsk, jako ognisko strajków, choć poza wzmianką o wydarzeniach z grudnia 1970 roku, które właśnie tam miały miejsce, nie traktowano jeszcze tego miejsca jako szczególne czy mocno wyróżniające się. Zaznaczono już jednak pierwsze żądania, takie jak przywrócenie do pracy Anny Walentynowicz⁹.

Dzień później komentarze były tyleż optymistyczne co wyczuwało się w nich ostrożność. Przede wszystkim zwracano jednak uwagę na zachowanie ekipy sprawującej władzę i jej przeciwnika czyli opozycji. Zaczynano również dostrzegać scalanie jakie dokonywało się pomiędzy intelektualistami z KOR-u a strajkującymi robotnikami¹⁰.

Reportaż z Gdańska przywoływał obraz miasta, które było zablokowane ale jednak spokojne. Ludzie robili zakupy, żeby mieć zapasy, przychodzili pod zamknięte drzwi stoczni dla wspierania strajkujących, którzy mówili: *Trzymamy się dobrze!*¹¹

W tych dniach prasa zwracała uwagę na ewolucję, jaka dokonała się w określaniu żądań. „Le Quotidien de Paris” określił to hasłem „Od befsztyka do żądań politycznych”¹². Najpierw bowiem żądano podwyżek płac i niepodnoszenia cen wędlin, następnie postulowano przywrócenie do pracy trójki stoczniowców, żądano postawienia

⁷ „Le Monde”, 10 VIII 1980, s. 2.

⁸ „Le Monde”, 14 VIII 1980, s. 4.

⁹ „Le Monde”, 16 VIII 1980.

¹⁰ „Le Monde”, 17 VIII 1980, s. 1.

¹¹ *Ibidem*.

¹² „Le quotidien de Paris”, 18 VIII 1980, s. 6-7.

pomnika poległym w grudniu 1970 roku, utworzenia wolnych związków zawodowych, wolności publikacji i wypłaty pensji za dni w czasie których się strajkuje.

„Le Monde” z kolei zwracał uwagę na możliwość dialogu z władzą, dla której partnerem do rozmów miał być nowopowstały Międzyzakładowy Komitet Strajkowy, reprezentujący robotników. Takie rozmowy wydawały się konieczne tym bardziej, że było jasne, iż Związek Radziecki nie będzie tolerował antysowieckiego charakteru ruchu, tym bardziej, że Polska jest „niczym innym jak wasalem”¹³ ZSRR. Uważano również, że z jego strony nie będzie zgody na to aby polski ruch robotniczy przekształcił się w coś więcej. W tej sytuacji należało zrozumieć premiera Babiucha ostrzegającego strajkujących i nawołującego do zakończenia strajku, który chciał uniknąć sowieckiej okupacji. We francuskim mniemaniu jego również trzeba było uznać za patriotę¹⁴.

W następnych dniach prasa przytaczała całe 21 postulatów, podkreślała słabość władzy i jej niepewność. Zauważano, że wydarzenia w Polsce budziły reakcje całego świata, zwłaszcza robotniczego. Zresztą KOR nie domagała się od Zachodu niczego innego jak moralnego i ewentualnie finansowego wsparcia¹⁵.

W artykule pod nagłówkiem informującym 27 sierpnia, że robotnicy ponownie podejmują negocjacje i szukają autonomii, znalazło się stwierdzenie, że wybuch takiej kontestacji w Polsce był możliwy przede wszystkim z powodu istnienia pluralizmu ideologicznego w Polsce, szczególnie dzięki pozycji Kościoła katolickiego¹⁶. Drugim powodem było istnienie ruchu robotniczego, który już wcześniej w 1956, 1970 i 1976 roku dopominał się o swoje prawa i poprawę warunków życia¹⁷.

Kazanie Kardynała Wyszyńskiego na Jasnej Górze 26 sierpnia, gdzie pośrednio namawiał do niepodjmowania strajków, nie znalazło specjalnego komentarza w prasie. Wyemitowanie w telewizji fragmentów dogodnych dla władz z pominięciem całości taktu, który zawierał krytykę obecnego sposobu rządzenia, nie zostało odnotowane. Zauważono jedynie, że strajkujący nie posłuchali prymasa nawołującego do umiaru¹⁸.

Podpisanie porozumień 30 i 31 sierpnia oraz 3 września w Szczecinie, Gdańsku i Jastrzębiu Zdroju oraz zgoda na utworzenie wolnych związków zawodowych wywołało szereg komentarzy. Przedstawiciel francuskich komunistów Charles Fiterman

¹³ „Le Monde”, 17 VIII 1980, s. 6.

¹⁴ *Ibidem*.

¹⁵ „Le Monde”, 23 VIII 1980, s. 1.

¹⁶ „Le Monde”, 27 VIII 1980, s. 1.

¹⁷ „Le Monde”, 27 VIII 1980, s. 3.

¹⁸ „Le Monde”, 28 VIII 1980, s. 1.

stwierdził, że dla jego frakcji ważne jest połączenie socjalizmu z demokracją, w związku z tym, uznają prawo do strajku i popierają istnienie związków, które reprezentują robotników i wspierają ich interesy¹⁹. Rozdźwięk wśród francuskich komunistów w sprawie polskiej dał się zauważyć już przy okazji zakończenia strajków w 1980 roku. Organ Francuskiej Partii Komunistycznej z kolei pisał, że motywacje strajkujących są jak najbardziej szlachetne, ponieważ zakładają poprawienie błędów systemu socjalistycznego tak, aby nastąpiła jego demokratyzacja. Co do intencji osób, które mają największy wpływ polityczny w Międzyzakładowym Komitecie Strajkowym, nie było już to tak pewne a strajk stracił swój charakter związkowy na rzecz bardziej politycznego, co mogło być, jak określono dość enigmatycznie, niebezpieczne²⁰.

„Libération” pisała z dużo większym entuzjazmem zamieszczając zdjęcie niesionego na rękach Lecha Wałęsy:

Gdańsk: to nic innego jak zwycięstwo... wolny związek zawodowy został uznany na wybrzeżu Bałtyku i wszystkie żądania zostały zaakceptowane; dzisiaj jest powrót do pracy lecz robotnicy zachowują prawo do strajku”²¹.

„Le Monde” podsumowywał panującą atmosferę w taki sposób:

To co dzisiaj wybucha każdego dnia (...) jest wspaniałą aspiracją do modernizacji systemu politycznego, do racjonalizacji ekonomii, do uznania zdolności inicjatywy każdego z osobna i całego społeczeństwa aby wziąć udział w procesie rządzenia sprawami publicznymi. (...) Wystarczyłoby minimum śmiałości aby odpowiedzieć na tę zbiorową wolę i by przekształcić ją w ramę systemu politycznego i systemu przymierza Polsce. (...) Polska się szuka i się odnajduje. Partia się zgubiła w swoim osłupieniu i strachu przed reakcją ZSRR.²²

Od tego momentu to Lech Wałęsa zaczął być twarzą opozycji w Polsce. Z podpisaniem porozumień wiązano także we Francji, duże nadzieje na zmiany, które miałyby wpłynąć na sytuację polityczną, gospodarczą i społeczną. Nie da się ukryć, że

¹⁹ „Le Monde”, 31 VIII-1 IX 1980, s. 2.

²⁰ *Ibidem*.

²¹ „Libération”, 1 IX 1980, s. 1.

²² „Le Monde”, 5 IX 1980, s. 3.

Francuzi, którzy deklarują wielkie, wynikające z tradycji Rewolucji Francuskiej, przywiązanie do *liberté* czyli wolności, z sympatią patrzyli na „polską rewolucję”. Z drugiej strony jednak wyraźnie można było odczuć obawy przed wmieszaniami się Moskwy, tak jak to miało miejsce na Węgrzech w 1956 roku i w Czechosłowacji w 1968 i dostrzec ostrożność w ferowaniu przypuszczeń na temat tego jak potoczą się losy ruchu robotniczego.

Sierpniowe wydarzenia publicyści zgodnie oceniali jako historyczne²³. Kolejne dni przynosiły pytania o przyszłość, zastanawiano się, czy życie będzie bardziej „znośne”²⁴ a jednocześnie w dalszym ciągu pisano o kryzysie. Powoli zaczęto również poruszać kwestie nowych związków zawodowych a więc przytaczano słowa Stanisława Kani, wybranego 6 września nowym Sekretarzem Komitetu Centralnego PZPR, o ostrożności z jaką powinno obserwować się związki²⁵. Z drugiej strony coraz częściej w nagłówkach pojawiało się nazwisko Lecha Wałęsy.

Zaczynały się kształtować struktury związku gdy po 1 września zaczęły się tworzyć Międzyzakładowe Komitety Założycielskie. 17 września w Gdańsku na spotkaniu reprezentantów MKZ podjęto decyzję o utworzeniu jednego, ogólnokrajowego związku. Tego samego dnia wyłoniono Krajową Komisję Porozumiewawczą, na której czele stanął Lech Wałęsa. Co ciekawe, prasa francuska określiła ją jako „Komisję Koordynacyjną”²⁶. O ile francuscy dziennikarze starali się przytaczać nawet polskie skróty (jak MKZ) o tyle pewne pojęcia czy nazwy nie miały dosłownych tłumaczeń, co najbardziej wyraźne będzie przy kwestii tłumaczenia wyrażenia „stan wojenny”.

24 września „Le Monde” podał do wiadomości jaka jest oficjalna nazwa związku – Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność”²⁷. Francuskie tłumaczenie – „Solidarité” – okazało się być bardzo obrazowe, bardzo popularne i wkrótce wystarczało ono za całą nazwę.

Autorzy artykułów o Polsce często podkreślali, że nowy związek był „unią” robotników z intelektualistami, co nigdy wcześniej nie udało się w pełni, a co zostało

²³ „Le Point” już na początku artykułu z wydania z 8 września pisał o *buntach zakończonych zwycięstwem, które pozostaną w historii Polski*. „Le Point”, 8 IX 1980, s. 52. „Le Monde”; z kolei używało przymiotnika „historyczny” w odniesieniu do samych porozumień, „Le Monde”, 12 IX 1980, s. 3.

²⁴ „Le Monde”, 17 IX 1980, s. 2.

²⁵ „Le Monde”, 11 IX 1980, s. 2.

²⁶ „Le Monde”, 19 IX 1980, s. 1.

²⁷ „Le Monde”, 24 IX 1980, s. 2.

tutaj osiągnięte poprzez utworzenie „komisji ekspertów” jeszcze w czasie strajku w Gdańsku i później gdy intelektualiści zaczęli wstępować w szeregi związku²⁸.

Kościół pojawiał się nader rzadko przy okazji artykułów o sprawach Polski, chociaż 13 września przytoczono fragmenty listu Prymasa do duszpasterzy różnych profesji, w którym zauważał on, że pretensje robotników nie wynikały tylko z sytuacji ekonomicznej, lecz, że ich korzenie sięgają dużo głębiej – istoty reżimu. Stwierdzał, że odnowa Polski jest konieczna, zarówno na polu związków zawodowych, które powinny być wolne jak i w wolności aktywności duszpasterskiej Kościoła²⁹.

Następnym etapem istnienia związku, po jego utworzeniu, była rejestracja, o którą wniosek złożono pod koniec września w Warszawskim Sądzie Wojewódzkim. W październiku mnożyły się strajki i żądania oficjalnego uznania „Solidarności”. 24 października sąd wpisał związek do rejestru ale wprowadził zmiany w statucie, które polegały na wykreśleniu prawa do strajku i wpisaniu stwierdzenia o kierowniczej roli PZPR. Związek nie przystał na to i KKP odwołała się do Sądu Najwyższego. Uważano, że Polska może wejść w następny poważny kryzys, trudny do rozwiązania. Bernard Guetta uważał, że kompromis był możliwy. Blokada rejestracji nie wynikała jednak ze złej woli politycznych decydentów, ale była efektem sugestii socjalistycznych stolic aby nie ustępować, co z kolei miało pokazywać ich gotowość do interwencji w Polsce³⁰.

Gdy w końcu (na drodze kompromisu) doszło do rejestracji „Solidarności”, która miała miejsce 10 listopada, pisano:

*Każdy ma prawo obwieszczać zwycięstwo, nawet jeśli „Solidarność” ma ku temu odrobinę więcej argumentów. (...) Związek wygrał prawną ochronę międzynarodową otrzymując możliwość przystąpienia (...) do Międzynarodowej Organizacji Pracy (...)*³¹.

Moment rejestracji uważano za zwycięstwo związku i nieśmiało pytano czy Polska już wkracza w okres odprężenia. Dochodziło jednak do dalszych konfliktów.

Pod koniec roku „L’Express” poświęcił wiele miejsca Polsce niejako podsumowując kończący się rok. Pod nagłówkiem „Polska: między nadzieją a niebezpieczeństwem” znajdowała się analiza ówczesnej sytuacji w kraju.

²⁸ „Le Monde”, 13 IX 1980, s. 2. „Le Monde”, 19 IX 1980, s. 1.

²⁹ „Le Monde”, 13 IX 1980, s. 2.

³⁰ „Le Monde”, 24 X 1980, s. 2.

³¹ „Le Monde”, 11 XI 1980, s. 1.

*Polacy będą uspokojeni i rozczarowani. Uspokojeni, ponieważ pierwszy sekretarz, Stanisław Kania, zaangażował się w prowadzenie dialogu z Solidarnością. Rozczarowani, ponieważ Polacy ciągle dzisiaj nie wiedzą co będzie jutro. (...) Pierwszy sekretarz, który ma kredyt zaufania od Solidarności musi stawić czoło podwójnej presji. Aparat partyjny niepokoi się o swoje przywileje, jej podstawa popycha w kierunku reform i demokratyzacji. Na 3 miliony członków partii, 2 miliony należy do Solidarności.*³²

Kolejnym powodem do niepokoju miało być stanowisko Związku Radzieckiego, które pozostawało trudne do odgadnięcia. Zdaniem niektórych znawców problematyki radzieckiej sowieckie Biuro Polityczne podjęło już decyzję o interwencji. Inni jednak twierdzili, że wewnętrzna sytuacja ekonomiczna i negatywne reakcje Zachodu na interwencję w Afganistanie spowodowały, że kierownictwo Związku Radzieckiego nie podjęłoby takiego ryzyka³³.

Raymond Aron z kolei pisał:

(...) Lech Wałęsa, który wyszedł z ruchu ludowego, bohater rewolty, musi zmienić swój język i przekonać robotników do podjęcia pracy i zmodyfikowania swoich żądań.

(...) Stopniowa normalizacja, dzięki sprzężonemu działaniu Kościoła, przywódców Solidarności świadomych zagrożenia i „liberalnych” kierowników partii – to scenariusz wciąż dzisiaj najbardziej pożądanym (...).

Co mogą zrobić raz powstałe wolne związki zawodowe? Albo angażują się w zakazane sfery polityki – wolność wypowiedzi, eliminacje skorumpowanego i niepopularnego kierownictwa, reformę aparatu policyjnego – i na to oburzają się ortodoksyjni wyznawcy komunizmu. Albo żądają podwyższenia płac, poprawienia warunków życia. (...)

Wobec tego niebezpieczeństwa anarchii, Europejczycy na Wschodzie i na Zachodzie tworzą dziwny chór: jedni i drudzy obawiają się najgorszego – porządku w Warszawie ustanowionego przez sowieckie czołgi – i, z mniejszą lub większą dyskrecją komentują „szaleństwo” Polaków. (...)

³² „L’Express”, 6-12 XII 1980, s. 115.

³³ *Ibidem*, s. 117.

*Wschodnia dyplomacja odprężenia stawiała sobie za cel liberalizację państw wschodnio-europejskich. Liberalizację, lecz w granicach akceptowalnych dla Związku Radzieckiego. Wszyscy Europejczycy, z wyjątkiem Polaków, pragną (...) bezpieczeństwa status quo.*³⁴

Podsumowanie Arona świadczy o niepokoju z jakim patrzono na Warszawę ale i pewnej niewielkiej nadziei, jaką mieli Francuzi na pokojowy rozwój wydarzeń. Owo „szaleństwo” Polaków trzeba rozumieć w sensie pozytywnym, choć prawdopodobnie „Solidarność” mogła być postrzegana w niektórych kręgach jako próba przysłowiowej „walki z wiatrakami”³⁵.

Na początku nowego roku zainteresowanie Polską nie słabło, choć nie pisano o niej na pierwszych stronach. Jednym z głównych tematów była walka o wolne soboty. Zaobserwowano, że większość Polaków nie stawiała się w sobotę 10 stycznia do pracy, co spowodowało wzrost kolejnych konfliktów na linii „Solidarność” – partia. Dochodziło do kolejnych strajków na rzecz pięciodniowej pracy³⁶ jak i również w proteście przeciwko odmowie utworzenia związku zawodowego rolników³⁷. Podpisanie porozumienia gwarantującego trzy wolne soboty w miesiącu, zgodę na wydawanie ogólnokrajowego tygodnika „Solidarności”, która będzie mogła wydawać także osiem periodyków regionalnych oraz poświęcenie jednego z programów telewizyjnych życiu związkowemu uznano za zmianę wręcz rewolucyjną w kraju socjalistycznym choć sytuacja w Polsce była w dalszym ciągu napięta³⁸.

Przez kolejne miesiące prasa francuska donosiła o kolejnych konfliktach (jak pobicie działaczy „Solidarności” w Bydgoszczy) i strajkach. Obraz jaki się z nich wyłania to próba sił między związkiem a rządzącymi i ciągle dążenie do kompromisu, który zdawał się być bliski w kwietniu gdy w Komitecie Centralnym zaczęto mówić o potrzebie przemian w łonie samej partii³⁹. W tym samym miesiącu zresztą pisano o generale Jaruzelskim, któremu udało się wytworzyć atmosferę zaufania, poprzez zaangażowanie się w negocjacje o które prosiła KKP⁴⁰. „Le Nouvel Observateur” pisał

³⁴ *Ibidem*, s. 125.

³⁵ Rozmowa z Jean-Claudem Fischerem, 24 IV 2008.

³⁶ „Le Monde”, 25 I 1981, s. 1.

³⁷ „Le Monde”, 13 I 1981, s. 2.

³⁸ „Le Monde”, 1 II 1981, s. 3.

³⁹ „Le Nouvel Observateur”, 6 IV 1981, s. 44.

⁴⁰ „Le Monde”, 15 IV 1981, s. 2.

wręcz, że Jaruzelski jest symbolem demokratyzacji partii. Od tego też miało zależeć uspokojenie sytuacji z kraju na czym zależało zarówno „Solidarności” jak i PZPR⁴¹.

W maju odbywał się festiwal w Cannes, podczas którego nagrodzono „Człowieka z żelaza” Andrzeja Wajdy Złotą Palmą. Według dziennikarzy ogromną zaletą filmu było opowiadanie „na gorąco” o problemach obywateli i najbardziej aktualnych wydarzeniach⁴². Być może ówczesne wydarzenia w Polsce powodowały zainteresowanie nie tylko sprawami politycznymi ale i kulturalno-artystycznymi kraju za żelazną kurtyną. Zwracano uwagę na polską sztukę teatralną – spektakle Szajny i Kantora⁴³, oraz fotografię, która była wystawiana w słynnym Centrum Pompidou. Pozytywnie odnoszono się również do otrzymania przez Czesława Miłosza literackiej Nagrody Nobla⁴⁴.

W maju doszło do jeszcze jednego wydarzenia, które mocno poruszyło Polakami, a była nim śmierć prymasa Stefana Wyszyńskiego. „Le Monde” w artykule z 29 maja nazwał go „strażnikiem duszy narodu”, który miał więcej wpływu na społeczeństwo niż Władysław Gomułka. Zawsze walczył o prawa Kościoła i o prawa człowieka, jednocześnie będąc nie tylko kapłanem ale i politykiem, który nie bał się protestować przeciwko decyzjom władz komunistycznych. W 1956 roku pozytywnie wypowiadał się o nowej ekipie Gomułki, który w październiku doszedł do władzy, jednak chwilowy pokój okazał się iluzoryczny⁴⁵.

Śmierć prymasa odebrano jako koniec pewnej epoki. Powstała pustka, którą trudno było wypełnić następcą, bowiem nikt nie miał tak dużego, trzydziestoletniego doświadczenia w graniu jednej z czołowych ról życia publicznego w Polsce. Strajki i powstanie „Solidarności” spowodowało, że znalazł się jeszcze jeden czynnik, który w takim samym stopniu chciał dbać o przyszłość kraju. Mimo tego, po śmierci Wyszyńskiego – „Człowieka z żelaza” – smutek mieszał się z niepokojem⁴⁶.

Przy okazji rocznicy powstania „Solidarności” zaczęto pisać o zjeździe, który obradował od 3 września. Francuscy dziennikarze przedstawiali związek jako gigantyczną organizację, który narodził się z niczego a po roku jest czymś więcej niż związek i alternatywna partia⁴⁷. „Le Monde” uważał, że dla partii jest to sygnał

⁴¹ „Le Nouvel Observateur”, 12 V 1981, s. 59.

⁴² „Le Monde”, 28 V 1981, s. 28.

⁴³ „Libération”, 14 X 1980,

⁴⁴ „Le Monde”, 11 X 1980,

⁴⁵ „Le Monde”, 29 V 1981, s. 1, 4.

⁴⁶ „Le Monde”, 30 V 1981, s. 1.

⁴⁷ „Libération”, 4 IX 1981, s. 20.

ostrzegawczy, straciła bowiem ona monopol polityczny i czeka ją decydująca walka⁴⁸. „Libération” pytała: Czy trzeba przejąć władzę? Sugerując, że taka właśnie debata toczy się między delegatami⁴⁹.

„Le Figaro” pisał o precedensie ponieważ w krajach komunistycznych nie było wcześniej *kongresu autentycznie wolnego i demokratycznego*⁵⁰. Jednym z najważniejszych wydarzeń zjazdu był apel wystosowany do robotników krajów socjalistycznych⁵¹.

W czasie II tury zjazdu Wałęsa został wybrany przewodniczącym „Solidarności”. Szczególnie podkreślano, że był to wybór demokratyczny przez głosowanie, mimo, że „na serwetkach”⁵².

W październiku francuski minister spraw zagranicznych - Claude Cheysson spotkał się z Wałęsą, który wywarł na nim duże wrażenie⁵³. Przewodniczący związku odwiedził Francję i został ciepło przyjęty przez CFDT, co świadczy o zainteresowaniu „Solidarnością”⁵⁴. Miało to skutkować wkrótce ogromną reakcją związków zawodowych na stan wojenny.

Pod koniec listopada wybuchł kolejny kryzys, który odbierano jako bardzo groźny – gen. Jaruzelski zażądał zakazania prawa do strajku⁵⁵, dostrzegano, że „porozumienie narodowe” Partii z Kościołem i związkiem staje się bardzo trudne. Najbardziej dramatyczna sytuacja miała się jednak dopiero rozegrać, choć nie kreślono przypuszczeń co do takiego rozwiązania sytuacji.

2. Przedmiot i stan badań

Badając reakcję na wprowadzenie w Polsce stanu wojennego 13 grudnia 1981 roku można natrafić na informacje dotyczące Komitetu Koordynacyjnego NSZZ „Solidarność” we Francji. Są to wzmianki w prasie związkowej, czasem ogólnokrajowej, którym towarzyszą zdjęcia Seweryna Blumsztajna i Sławomira Czarlewskiego lub Zbigniewa Kowalewskiego. W archiwach związków zawodowych gdzieś tam dostrzeżemy pisma z logo „Solidarności” w lewym górnym rogu i

⁴⁸ „Le Monde”, 6 IX 1981, s. 2.

⁴⁹ „Libération”, 7 IX 1981, s. 18.

⁵⁰ „Le Figaro”, 7-9 IX 1981, s. 1.

⁵¹ „Libération”, 16 IX 1981, s. 16.

⁵² „Le Monde”, 4 X 1981, s. 1.

⁵³ „Le Monde”, 10 X 1981, s. 2.

⁵⁴ „Le Monde”, 18 X 1981, s. 1.

⁵⁵ „Le Monde”, 29 XI 1981, s. 1.

podpisem: „Comité de Coordination du Syndicat Solidarność en France” a więc Komitet Koordynacyjny NSZZ „Solidarność” we Francji z siedzibą w Paryżu.

W literaturze naukowej dotyczącej podziemnej „Solidarności” i zachodniej pomocy poświęcono również miejsce zagranicznym komitetom związku, z których najważniejsze i spełniające rolę kierowniczą i koordynującą było Biuro w Brukseli, z przewodniczącym Jerzym Milewskim na czele. Obok tego ośrodka jako ten, który działał najprężniej, wymieniany jest również Komitet paryski.

Ponieważ na temat Komitetu nie istniało do tej pory żadne szczegółowe opracowanie⁵⁶, a bez analizy dokumentów związków zawodowych trudno jest wyobrazić sobie jego strukturę i działalność, niełatwo było wyciągnąć wnioski co do istoty Komitetu i jego zaangażowania. Po wstępnym zapoznaniu się z problemem „Solidarności” na Zachodzie i reakcją Francji na narodziny związku i wprowadzenie w Polsce stanu wojennego⁵⁷, jedno z pierwszych pytań, jakie mogą się pojawić brzmi: czy sympatia dla związku z Polsce i ogromna manifestacja solidarności po 13 grudnia 1981 roku przełożyła się na przyjęcie we Francji reprezentacji wolnego związku zawodowego? Wynika ono z wydarzeń przedstawionych w Prologu, które każą się zastanowić nad dalszym ciągiem jaki nastąpił już w stanie wojennym i na terenie Francji.

Zaraz po nim pojawiają się następne: kto wchodził w skład Komitetu, jak ci działacze znaleźli się we Francji, jaka była rola francuskich związków zawodowych, czy Komitet miał inne kontakty ponad te związkowe, jakie były jego stosunki z Biurem Koordynacyjnym w Brukseli, wreszcie jak organizował pomoc dla kraju, czy przyczynił się do zainteresowania Polską i „Solidarnością” we Francji, jak był odbierany przez Służbę Bezpieczeństwa i związek w Polsce?

Na te pytania staram się odpowiedzieć w pięciu rozdziałach, które chronologicznie obejmują, poza pierwszym, lata 1981 – 1989, a więc cały okres

⁵⁶ Pewne informacje znaleźć można w książkach: A. Chwalba, *Czasy „Solidarności”*. Francuscy związkowcy i NSZZ „Solidarność” 1980–1990, Kraków 1997. Tymczasowa Komisja Koordynacyjna NSZZ „Solidarność” (1982-1987), w: *„Solidarność podziemna 1981-1989”*, pod red. A. Friszke, Warszawa 2006. Pomocny jest również artykuł: A. Chwalba, F. Georgi, *France: Exceptional Solidarity?* w: *„Solidarity with Solidarity. Western European Trade Unions and the Polish Crisis, 1980–1982*, red. I. Goddeeris, Lexington Books, 2010. M. Frybes, *Společné reakce Zachodu na fenomen „Solidarności” i rola emigracyjnych struktur związku 1980–1989*, w: *„NSZZ Solidarność 1980–1989*, t. 2: *Ruch społeczny*”, red. Ł. Kamiński, G. Waligóra, Warszawa 2010, s. 505–574.

⁵⁷ M. Frybes, *Dziękujemy za solidarność/Merci pour votre Solidarité!*, Warszawa 2005. M. Frybes, *French Enthusiasm for Solidarność*, „European Review”, vol 16, No 1, 2008, s. 65 – 73. M. Heruday-Kielczewska, *Reakcja Francji na wprowadzenie stanu wojennego w Polsce: grudzień 1981 – styczeń 1982*, Warszawa 2012.

działalności Komitetu, od jego powstania w grudniu 1981 roku, do jego rozwiązania po wyborach w czerwcu 1989 roku.

3. Struktura pracy

Tematyka pierwszego rozdziału może nieco dziwić przy pobieżnym zapoznaniu się z treścią pracy, jego tematem jest bowiem polska emigracja we Francji, jej tradycja i charakterystyka, którym poświęcona jest pierwsza część oraz „polski Paryż”, który opisuje druga część. Rozdział ten ma za zadanie umiejscowić Komitet Koordynacyjny na mapie polskiej emigracji i wykazać, czy wpływ na powstanie i działalność Komitetu mógł mieć fakt jego ukonstytuowania się właśnie w Paryżu, a więc mieście uważanym długo za drugą stolicę Polski.

Drugi rozdział przedstawia najpierw rys historyczny Tymczasowej Komisji Koordynacyjnej i problemy z jakimi musiała borykać się podziemna „Solidarność” a więc internowania i działalność prasy podziemnej. Takie ujęcie tematu wydaje się potrzebne dla lepszego zrozumienia wagi akcji, którą podjął Komitet Koordynacyjny.

Jego druga część przedstawia Biuro Koordynacyjne w Brukseli a trzecia pozostałe biura i Komitety „Solidarności” na świecie, dzięki czemu można ocenić, jak w porównaniu z innymi tego typu ośrodkami wypadał Komitet i jakie miał związki z nadrzędnym mu Biurem. Trzeba przy tym zauważyć, że omówiono część organizacji, z których nie wszystkie były reprezentacjami związku ale aktywnie działały na rzecz jego wsparcia.

Trzeci rozdział został poświęcony genezie Komitetu, a więc jego członkom, ich orientacji politycznej i doświadczeniom opozycyjnym wyniesionym z Polski oraz zainteresowaniu związków zawodowych „Solidarnością”. W drugiej części omówione zostają okoliczności powołania Komitetu, jego pierwsze działania i zaangażowanie francuskich związków. W kolejnych swoje miejsce znajduje struktura, kwestie finansowe i podstawowa działalność ośrodka, taka jak wydawanie „Biuletynu Informacyjnego”, *parrainage*, czy uczestnictwo w manifestacjach i spotkaniach.

Ponieważ kluczem do wielu działań było wsparcie instytucjonalne na terenie Francji, o tym też traktuje czwarty rozdział. Jego pierwsza część omawia stosunki z francuskimi związkami, które same w sobie są ciekawym zagadnieniem. Druga część została poświęcona obecności Komitetu w środkach masowego przekazu, takich jak radio, telewizja i prasa, trzecia poruszaniu się w świecie polityki a więc relacjom z partiami politycznymi, szczególnie Partią Socjalistyczną. Czwarta mówi o współpracy

ze środowiskiem intelektualistów, co sprawiło, że zadziało się to co postulowano również w Polsce – a więc nawiązanie ścisłych relacji między związkiem zawodowym a „ekspertami”. Piąta część rozdziału omawia współpracę z organizacjami pro-solidarnościowymi natomiast szósta problem pomocy byłym internowanym. Ponieważ ostatni punkt traktuje o akcji bardzo złożonej, w którą zaangażowane było wiele podmiotów, został on opisany osobno.

Piąty rozdział przedstawia tę działalność, którą Komitet uważał za najważniejszą a więc pomoc „Solidarności” podziemnej. Dla zobrazowania tego problemu podzielony został na dwie części, z których pierwsza omawia organizowanie i przyjmowanie w Polsce a druga spojrzenie Służby Bezpieczeństwa i polskich placówek dyplomatycznych (których raporty trafiały do Polski) na działania Komitetu Koordynacyjnego.

4. Literatura i baza źródłowa

Opracowań dotyczących historii polskiej emigracji we Francji jest wiele, zarówno polskich⁵⁸ jak i francuskich⁵⁹. Najwięcej problemów nastręczyło jednak określenie rozmiarów tej emigracji po 1945 roku. Tutaj przydatny okazał się *Atlas Polonii Francuskiej* (Łódź 2001) oraz publikacje Marka Okólskiego⁶⁰ i Dariusza Stoli⁶¹, a szczególnie książka *Kraj bez wyjścia?* (Warszawa 2010). Wiele wniósł również artykuł Grażyny Pomian i Marka Tabina, *Emigracja z socjalizmu (Ankieta „Kultury”: Dlaczego jestem na Zachodzie*, „Kultura” 1989).

W miarę oddalania się od okresu lat osiemdziesiątych pojawia się wiele publikacji dotyczących podziemnej „Solidarności”, z których najobszerniejszym chyba pozostaje *„Solidarność” podziemna 1981–1989*, pod redakcją Andrzeja Friszke

⁵⁸ K. Dybiak, *Próba porównania wielkich emigracji europejskich XX wieku*, w: „Paryż – Londyn – Monachium – Nowy Jork. Powrześniowa emigracja niepodległościowa na mapie kultury nie tylko polskiej”, Białystok 2009. M. Gmurczyk-Wrońska, *Polskie wychodźstwo popowstaniowe w świecie francuskiego indywidualizmu*, w: „Ku Niepodległej. Ścieżki polskie i francuskie 1795–1918”, pod red. Małgorzaty Willaume, Lublin 2005. J. Zdrada, *Wielka Emigracja po Powstaniu Listopadowym*, Warszawa 1987. W. Ślaskowski, *Polacy we Francji*, Lublin 1985. J. Gruszyński, *Společnosť polska we Francji w latach 1918-1978*, Warszawa 1981. H. Janowska, *Polska emigracja zarobkowa we Francji 1919-1939*, Warszawa 1964. J. E. Zamoyski, *Polacy w Ruchu Oporu we Francji 1940-1945*, Wrocław 1975.

⁵⁹ J. Ponty, *La France, destination privilégiée des migrations venues des territoires de la Pologne aux XIX^e et XX^e siècles*, w: „Polonia. Des Polonais en France de 1830 à nos jours”, dir. J. Ponty, Paris 2011. A. Marès, *Exilés d'Europe central de 1945 à 1967*, w: „Le Paris des étrangers depuis 1945”, dir. A. Marès, P. Milza, Paris 1994.

⁶⁰ M. Okólski, *Mobilność międzynarodowa ludności Polski w okresie transformacji: przegląd problematyki*, w: „Ludzie na huśtawce. Migracje między peryferiami Polski i Zachodu”, pod red. E. Jazwińskiej i M. Okólskiego, Warszawa 2001. M. Okólski, *Migracje zagraniczne w Polsce w latach 1980-1989. Zarys problematyki badawczej*, „Studia Demograficzne” Nr 3, 1994.

⁶¹ D. Stola, *Emigracja lat osiemdziesiątych*, „Więź”, nr 4 2002.

(Warszawa 2006). Wciąż jednak znakomitymi publikacjami pozostają: *Konspira, rzecz o podziemnej „Solidarności”* (Gdańsk – Warszawa 1989), napisana w podziemiu przez Macieja Łopińskiego, Marcina Moskita (pseudonim Zbigniewa Gacha) i Mariusza Wilka, która pierwotnie została wydana w Paryżu w 1984 roku, a także Jerzego Holzera i Karola Leskiego *„Solidarność” w podziemiu* (Łódź 1990). Bardzo cenną okazała się publikacja Henryka Głębockiego *Konspira*, zamieszczona w książce *Solidarność, XX lat historii* (Warszawa 2000).

Nie brakuje również publikacji dotyczących internowań. Tutaj mamy do wyboru przede wszystkim wspomnienia z konkretnych obozów⁶². Z kolei dla zapoznania się z historią prasy podziemnej ważną okazała się książka Justyny Błażejowskiej *Papierowa rewolucja. Z dziejów drugiego obiegu wydawniczego w Polsce 1976 – 1989/90* (Warszawa 2010) oraz Witolda Beresia i Krzysztofa Burnetko *Tylko nie o polityce. »Wywiady Promienistych«. Wywiady z twórcami i kierownikami poligrafii »Tygodnika Mazowsze«* (Paryż 1989).

Bogatych informacji o funkcjonowaniu Komitetu Koordynacyjnego dostarcza książka Seweryna Blumsztajna *Je rentre au pays* (Paris 1985), napisana tuż przed jego nieudanym powrotem do kraju. Na temat francuskich związków zawodowych „Solidarnością” pisali: Andrzej Chwalba w książce (wspominanej już powyżej) *Francuscy związkowcy i NSZZ „Solidarność” 1980 – 1990* (Kraków 1997), Pierre Karila-Cohen i Blaise Wilfert - *Leçon d'histoire sur le syndicalisme en France* (Paris 1998).

Pozostała literatura spełnia funkcję ogólnego wprowadzenia lub uzupełnienia, bowiem szczegółowe informacje można znaleźć tylko w tekstach źródłowych.

Ponieważ całe Archiwum Komitetu Koordynacyjnego nie zostało zachowane jego części należało szukać w kilku miejscach. Dokumenty, które Komitet wysyłał do innych instytucji można znaleźć w odnośnych archiwach. Gdzie więc szukać materiałów?

⁶² Dekret na czarownice czyli historia prawdziwa prozą i wierszem o łódzkich ekstremistkach, które nie poddały się WRON-ie, Łódź 2001. T. Mazowiecki, *Internowanie*, Warszawa 1982. W. Bartoszewski, *Dziennik z internowania. Jaworze 15.12.1981 – 19.04.1982*, Warszawa 2006. A. Perlak, *Ośrodek internowania w Zakładzie Karnym w Uhercach w okresie od 16 sierpnia – 23 grudnia 1982*, w: „Internowani w Uhercach II (16 sierpnia – 23 grudnia 1982 r.)”, oprac. A. i M. Perlakowie, Wrocław 2010. *Internowani w Ilawie (1981 – 1982)*, oprac. W. Kałudziński, Olsztyn 2006.

Joanna Pilarska wspominała, że całe archiwum Biura w Brukseli zostało w 1995 roku zapakowane na ciężarówkę i zawiezione do Polski. Po drodze padał deszcz a ciężarówka była otwarta, co spowodowało, że część dokumentów uległa zniszczeniu⁶³.

Po 1989 roku archiwum Komitetu zostało wysłane do Brukseli, więc sześć lat później powinno ono wyruszyć do Gdańska. W archiwum NSZZ „Solidarności” w siedzibie Komisji Krajowej znajduje się korespondencja Komitetu ze związkami zawodowymi i dokumenty dotyczące wysyłania paczek dla rodzin związkowców. Większość dokumentów dotyczy jednak działalności po 1984 roku. Nie udało się również zapoznać z materiałami dotyczącymi finansów „Solidarności”, co mogłoby być pomocne przy oszacowaniu wartości wysyłanej do kraju pomocy.

Dla wcześniejszych lat funkcjonowania Komitetu można znaleźć wiele dokumentów w doskonale opracowanym archiwum CFDT. Jest tak prawdopodobnie z dwóch powodów: związek mógł przejąć część dokumentacji ponieważ biuro Komitetu znajdowało się początkowo w jego siedzibie, poza tym ich współpraca była tak intensywna, że prowadzono wymianę wielu dokumentów.

Zbiory dotyczące „Solidarności” są tam dość pokaźne i z pewnością wystarczyłyby jeszcze na kilka publikacji. Co ważne – obejmują one cały okres lat osiemdziesiątych a więc prześledzić można zarówno moment nawiązania kontaktu ze strajkującymi w Stoczni Gdańskiej jak i plany rozwoju współpracy a następnie utworzenie Komitetu Koordynacyjnego i jego obecność w działalności CFDT.

Pozostałe organizacje związkowe nie posiadają takich zbiorów, jednak prasa związkowa jaka znajduje się w ich archiwach również była pomocna przy badaniach na temat relacji Komitetu ze związkami.

Niedostępne są niestety archiwa związków CGC i FEN jak też CGT.

Przydatne okazały się akta francuskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych a więc Quai d’Orsay, przechowywane obecnie w archiwum na La Courneuve. Znajdujemy tam przede wszystkim materiały dotyczące spotkań członków Komitetu z przedstawicielami ministerstwa ale również dokumenty świadczące o zainteresowaniu problemem polskim francuskiego rządu i francuskiego społeczeństwa.

⁶³ D. Wilczak, *Ponad stan. Solidarność. Historie podziemne*, Warszawa 2009, s. 69. M. Trebitsch, *La seconde patrie: l’Accueil des intellectuels d’Europe Centrale et Orientale à Paris dans l’entre-deux-guerres*, w: “Paris ‘Capitale culturelle’ de l’Europe Centrale?”, dir. M. Delaperrière et A. Marès, Paris 1997. *Les relations entre la France et la Pologne au XX^e siècle*, dir. B. Michel, J. Łaptos, Cracovie 2002. S. Dufoix, *Politiques d’exil. Hongrois, Polonais et Tchécoslovaques en France après 1945*, Paris 2002.

Rozczarowały nieco zbiory z Centre des Archives Contemporaines w Fontainebleau. Niestety dostęp do części dokumentów, które mogłyby wniesć coś istotnego do prowadzonych badań, jest zastrzeżony. Te zaś, z którymi można się zapoznać, nie są wielce znaczące, dotyczą jedynie Radia Solidarność.

Wiele dokumentów do dziejów nie tylko reprezentacji „Solidarności” we Francji ale i francuskich działań na rzecz Polski i Polaków w ogóle można odnaleźć w archiwum Stowarzyszenia Solidarité France Pologne, które zgromadzone są w Archiwum Biblioteki Polskiej w Paryżu. W tej instytucji dostępne są również dokumenty emigracyjnych organizacji, jak Wspólnota Polsko-Francuska lub Komitet Wsparcia Polaków we Francji.

Niedostępne okazały się niestety materiały zgromadzone w Archiwum Instytutu Literackiego w Maisons-Laffitte. Trudno powiedzieć co można by znaleźć w obszernej korespondencji Jerzego Giedroycia, na pewno jednak znajdują się tam materiały dotyczące pomocy dla kraju i pomocy niezależnym wydawnictwom⁶⁴. Długotrwała archiwizacja i konserwacja zbiorów nie pozwoliła na odwiedzenie archiwów, choć próby takie były podejmowane.

Prace porządkowe również nie pozwoliły na zapoznanie się ze zbiorami Wiktora Kulerskiego, które zgromadzone są w Ośrodku Karta w Warszawie. W ich skład wchodzi listy mówiące o relacjach podziemia z „Solidarnością” za granicą i mogłyby niewątpliwie wzbogacić prowadzone przeze mnie badania.

Znakomitą bazą źródłową do badania z kolei stosunku SB do Komitetu są dokumenty Instytutu Pamięci Narodowej, choć akta, które byłyby prawdopodobnie najbardziej interesujące zostały zniszczone w 1989 roku.

Ciekawe materiały zgromadzone są w aktach Wydziału Zagranicznego PZPR oraz w Archiwum MSZ. Zauważyć można jednak, że, w przypadku tych ostatnich, do momentu wprowadzenia stanu wojennego, zainteresowanie akcjami pro-solidarnościowymi ze strony ambasady polskiej w Paryżu było bardzo duże i łatwo je prześledzić. Gdy w grudniu 1981 roku nastąpiła eskalacja protestów, zaczęło organizować się przedstawicielstwo „Solidarności” dokumenty na ten temat zamilkły.

Przydatne okazały się również źródła prywatne materiały, które zostały mi udostępnione przez ks. Eugeniusza Platera-Syberga, oraz Christiane Guinot-Garbarczyk, która pracowała w Komitecie jako wolontariuszka i zajmowała się

⁶⁴ M. A. Supruniuk, *Kultura. Bibliografia przedruków wydawnictw Instytutu Literackiego w Paryżu w niezależnych oficynach wydawniczych w Polsce w latach 1977 – 1990*, Warszawa 1995, s. 20.

pisaniem listów do Międzynarodowego Czerwonego Krzyża a także René Salanne, który przewodził Komitetowi Kontroli Funduszy, zajmującemu się pieniędzmi, które wpływały na Komitet.

Ogromną pomocą były indywidualne rozmowy ze świadkami wydarzeń, takimi osobami jak: Seweryn Blumsztajn, Bogdan Borusewicz, Mirosław Chojecki, Danuta Nowakowska, Bronisław Wildstein, Andrzej Seweryn, Jacek Krawczyk, Wojciech Sikora, Sławomir Czarlewski, Andrzej Wołowski, Marc Blondel, Grażyna i Krzysztof Pomianowie, Krzysztof Jussac, ks. Eugeniusz Plater-Syberg, Jean-François Noël, Krystyna Vinaver, Karol Sachs, Alexandre Viatteau, Georges Mink, ks. Marian Faleńczyk, Jean-Louis Panné, René Salanne, Janine Bornard.

Do niektórych wywiadów nie odwoływałam się bezpośrednio w pracy, pomogły one natomiast zrozumieć atmosferę panującą we Francji i pewne problemy, które francuscy związkowcy mieli ze zrozumieniem „Solidarności”, co dzisiaj może nie być tak bardzo oczywiste. Oczywiście ogromnej ostrożności wymagało podejście do ustnych źródeł. Nierzadko bowiem ludzka pamięć bywa zawodna. Wiele szczegółów starałam się konfrontować z innymi źródłami, szczególnie materiałami archiwalnymi. Zdarzało się jednak, że kwestie takie jak np. okoliczności powstania Komitetu, problem przerzutu do Polski sprzętu i pieniędzy lub inne, które trudno było wysledzić w dokumentach, były dużo jaśniejsze po wysłuchaniu i przeanalizowaniu ustnego świadectwa.

Ciekawymi źródłami okazały się również nagrania radiowe – pochodzące najczęściej z Radia Wolna Europa lub Głosu Ameryki oraz audycje telewizyjne, zarchiwizowane i dostępne w INA – Institut National et Audiovisuel. Pozwoliły bowiem posłuchać ówczesnych, często nagrywanych „na gorąco” wypowiedzi członków Komitetu, którzy komentowali swoją aktualną sytuację, wspominali Polskę lub odnosili się do bieżących wydarzeń.

Temat pomocy dla podziemnej „Solidarności”, jej pozycji na arenie międzynarodowej nie został jeszcze do końca zgłębiony i prawdopodobnie pojawi się na ten temat jeszcze wiele publikacji. Niniejsza praca jest tylko jednym z wielu wkładów, jakie zostały poczynione w kierunku przybliżenia, opracowania i przedstawienia działań i znaczenia reprezentacji polskiego związku na Zachodzie.

Rozdział I

Francja – uprzywilejowany kierunek emigracji⁶⁵?

1. Tradycja i realia emigracji

Historycy, literaci, socjologowie od lat zadają sobie pytania: czy można mieć tylko jedną ojczyznę⁶⁶, czym jest emigracja, jakie są jej przyczyny, jaka jest jej struktura i stosunek do kraju⁶⁷? Ponieważ wiele zostało już na ten temat napisane, nie miejsce tu by szczegółowo pochyłać się nad tym zagadnieniem w jego ujęciu teoretycznym⁶⁸. By jednak zrozumieć osadzenie w czasie i przestrzeni emigracji solidarnościowej, z jakiej wyłonił się przedmiot badań niniejszej pracy, konieczne jest szersze spojrzenie na panoramę emigracji i polskiego Paryża. Potrzebna jest analiza sytuacji, która zaistniała u progu lat osiemdziesiątych XX wieku, mając jednak na uwadze cały bagaż doświadczeń pokoleń polskich emigrantów we Francji.

Problem wychodźstwa zawsze był sprawą złożoną. „Emigracyjnych przeżyć i doświadczeń jest w tyle, ile w istocie jest emigrantów”⁶⁹, a więc rodzajów emigracji również jest wiele i są one rozmaicie motywowane. Najogólniej stwierdzić można, że ludzi do zmiany miejsca zamieszkania skłania chęć poprawy warunków życia lub nawet ocalenia życia⁷⁰. W tym zamyka się zarówno zjawisko emigracji politycznej, zarobkowej, jak i artystycznej czy zawodowej. W zależności jednak od okresu w historii i sytuacji geopolitycznej mamy do czynienia z innym rodzajem emigracji. O ile badacze mogą wyodrębnić konkretne fale bądź strumienie, klasyfikacja i ujęcie w szersze zjawisko poszczególnych przypadków emigracji indywidualnej jest często trudna. Ujęcie chronologiczne omawianego zjawiska wydaje się być najprostsze i najbardziej przejrzyste, stąd podział podrzdziału na dwie części, gdzie granicą jest rok 1945. Zakończenie II wojny światowej przyniosło znaczącą zmianę w strukturze emigracji a jednocześnie emigracja solidarnościowa, do której zaliczany jest Komitet

⁶⁵ Jak zauważają socjologowie, pojęcia emigracji, imigracji i migracji są często błędnie używane. Stosowanie przeze mnie terminu „emigracja” w kontekście wychodźstwa polskiego osiadłego we Francji wynika z tradycji tego określenia i używania go przez innych historyków. D. Praszałowicz, *Dawne i nowe migracje*, „Przegląd Polonijny”, 2007, Nr 2.

⁶⁶ H. Voisine-Jechova, *Być sobą – być u siebie*, w: „Paryż – Londyn – Monachium – Nowy Jork. Powrześnieowa emigracja niepodległościowa na mapie kultury nie tylko polskiej”, Białystok 2009, s. 31.

⁶⁷ D. Stola, *Kraj bez wyjścia?*, Warszawa 2010. *Paryż – Londyn – Monachium – Nowy Jork. Powrześnieowa emigracja niepodległościowa na mapie kultury nie tylko polskiej*, Białystok 2009.

⁶⁸ Spośród prac zawierających przegląd teorii migracji warto przytoczyć kilka z nich: A. Górny, P. Kaczmarczyk, *Uwarunkowania i mechanizmy migracji zarobkowych w świetle wybranych koncepcji teoretycznych*, Seria: Prace Migracyjne Nr 49, Warszawa, Listopad 2003. S. Castles, *Towards a Sociology of Forced Migration and Social Transformation*, „Sociology” Vol. 77, no 1, 2003, s. 13-34.

⁶⁹ H. Voisine-Jechova, *op. cit.*, s. 41.

⁷⁰ D. Praszałowicz, *op. cit.*, s. 21.

Koordynacyjny „Solidarności” stanowi część wychodźstwa powojennego. Podrozdział dotyczący polskiego Paryża ma za zadanie pokazać z jakimi śladami dawnej polskiej obecności lub funkcjonującymi instytucjami można było się spotkać i czy miało to wpływ na postrzeganie kolejnych fal polskiej emigracji.

Początek istnienia polskiej diaspory w I połowie XIX wieku jest zbieżny z początkiem zjawiska masowego przemieszczania się⁷¹. Podobnie w wieku XX, który można określić stuleciem migracji, gdzie wiele społeczności żyło w dwóch przestrzeniach – w ojczyźnie i w diasporze⁷². Polskie wychodźstwo było więc często w podobnej sytuacji jak grupy wychodźców z innych krajów, chociaż Francja została obdarzona wyjątkowym sentymentem i okazała się szczególnym miejscem. Nie chodzi tylko o postrzeganie jej jako „uprzywilejowanego kraju migracji”⁷³ ale o jednocześnie o specjalny status jaki Polonia zajęła w społeczności francuskiej⁷⁴.

Francja, w której obecne były ideały wolności, równości i braterstwa przyciągała cudzoziemców otwartością i kulturą. Stawała się schronieniem dla imigrantów wielu narodowości, np. „białych” generałów z Rosji bolszewickiej⁷⁵, inteligencji czeskiej czy rumuńskiej⁷⁶, włoskich rolników i robotników⁷⁷, choć wraz z przemianami politycznymi, dekolonizacją, zmieniała się liczba i kraj pochodzenia migrującej tam ludności. Powoli wypracowywała sobie również politykę migracyjną dla wykorzystania nowo przybyłych w gospodarce, aczkolwiek pozostawiano im duże możliwości

⁷¹ D. Prasałowicz, *op.cit.*, s. 19.

⁷² K. Dybciak, *Próba porównania wielkich emigracji europejskich XX wieku*, w: „Paryż – Londyn – Monachium – Nowy Jork. Powrześnie emigracja niepodległościowa na mapie kultury nie tylko polskiej”, Białystok 2009, s. 13.

⁷³ Dostrzegli to również badacze francuscy: J. Ponty, *La France, destination privilégiée des migrations venues des territoires de la Pologne aux XIX^e et XX^e siècles*, w: „Polonia. Des Polonais en France de 1830 à nos jours”, dir. J. Ponty, Paris 2011, s. 7. A. Marès, *Exilés d’Europe central de 1945 à 1967*, w: „Le Paris des étrangers depuis 1945”, dir. A. Marès, P. Milza, Paris 1994, s. 129, 138.

⁷⁴ Obecności Polonii we Francji została poświęcona wystawa „Polonia. Des Polonais en France de 1830 à nos jours” zorganizowana i zaprezentowana w Cité nationale de l’histoire de l’immigration w 2011 roku. We wstępie do katalogu, który towarzyszył wystawie badaczka dziejów polskiej diaspory we Francji – Janine Ponty – pisze wręcz o „flamme polonophile” czyli polonofilskim płomieniu, który miał się objawiać w różnych momentach historii. : J. Ponty, *La France, destination privilégiée des migrations venues des territoires de la Pologne aux XIX^e et XX^e siècles*, w: „Polonia. Des Polonais en France de 1830 à nos jours”... s. 9. J. Ponty, *Patriotes et gueules noires*, w: “Presse et mémoire. France des étrangers, France des libertés”, Paris 1990, s. 141-143.

⁷⁵ N. Ross, *Aux sources de l’émigration russe blanche. Gallipoli, Lemnos, Bizerte (1920-1921)*, Paris 2011.

⁷⁶ M. Trebitsch, *La seconde patrie: l’Accueil des intellectuels d’Europe Centrale et Orientale à Paris dans l’entre-deux-guerres*, w: “Paris “Capitale culturelle” de l’Europe Centrale?”, dir. M. Delaperrière et A. Marès, Paris 1997.

⁷⁷ *Un siècle d’immigration italienne en France. Un entretien avec Michel Dreyfus*, w: “Presse et mémoire. France des étrangers, France des Liberté”, Paris 1990, s. 86-87.

edukacji i kształtowania własnej kultury⁷⁸. Takie zresztą zadanie stało przed istniejącymi diasporami, dla których podtrzymywanie kultury i myśli politycznej decydowało o dalszym trwaniu narodu.

Rzeczywistość emigracyjna wiązała się z tworzeniem nowych sieci relacji między ludźmi i instytucjami – zarówno emigracyjnymi jak i przedstawicielstwami kraju emigracji. Jednocześnie przemiany polityczne i technologiczne powodowały, że pojawiały się nowe emigracje, które „nakładały się” na poprzednie, co tworzyło znowu kolejne stosunki. Nie mogły być to wspólnoty zupełnie zamknięte i wyizolowane ponieważ życie diaspor zawsze przebiegało w konfrontacji z życiem społeczeństw gospodarzy, mimo iż miały one swoją odrębność⁷⁹. Według Krzysztofa Dybciaka na emigracji wytwarzały się „niespotykane w tak dużej skali mechanizmy percepcji porównawczej, konfrontacyjnej”. Wpływało to więc na rozwój oraz dostępność do twórczości, z jaką często nie można było się zetknąć w kraju wychodźstwa, szczególnie jeśli był to kraj, gdzie obecna była cenzura. Na emigracji można było również nawiązywać bez ograniczeń do nurtów tradycji narodowej i powszechnej⁸⁰.

Nieco inną stronę emigracji a ściślej mówiąc – emigracji gdy człowiek zmuszony jest do opuszczenia ojczyzny i zamieszkaniu w obcym kraju ze względów politycznych – przedstawił Stephane Dufoix, pisząc o dwóch oddaleniach – fizycznym i legalnym. Wychodźcy decydując się na wyjazd muszą pogodzić się z sytuacją, w której większość społeczeństwa do którego należą pozostaje w kraju i żadne relacje nie będą już takie jak wcześniej. Z drugiej strony decyzja o opuszczeniu kraju i nie uznawaniu legalnych władz upolitycznia część grup społecznych, które są w opozycji do pozostawionego reżimu. Stają się więc wykluczeni⁸¹. W kraju, który ich przyjmuje stają się natomiast zupełnie zależni od rządu zarówno finansowo jak i politycznie. Ta grupa czeka na upadek reżimu i stara się organizować na emigracji, zachowując jednocześnie pamięć o ojczyźnie, jaka była w momencie w jakim ją opuścili⁸².

⁷⁸ M. Gmurczyk-Wrońska, *Polskie wychodźstwo popowstaniowe w świecie francuskiego indywidualizmu*, w: „Ku Niepodległej. Ścieżki polskie i francuskie 1795–1918”, pod red. Małgorzaty Willaume, Lublin 2005, s. 441.

⁷⁹ K. Dybciak, *op. cit.*, s. 14-15.

⁸⁰ *Ibidem*, s. 15.

⁸¹ Hana Voisine-Jechova pisze wręcz o silnej wśród Polaków tradycji romantyzmu, w której emigrant jawi się jako wygnaniec. Portret ten łączy się z miłością do ojczyzny i tęsknotą za nią, co jeszcze bardziej podkreśla wyobcowanie w kraju wychodźstwa. Według niej taka postawa jest tradycyjnie przypisywana emigrantom z Polski zarówno w XIX i XX wieku. H. Voisine-Jechova, *op. cit.*, s. 33

⁸² S. Dufoix, *Les légitimations politiques de l'exil*, „Genèses” 34, mars 1999, s. 55.

Wszystkie z wyżej wymienionych aspektów znajdziemy w przywołanych charakterystykach kolejnych dziejów Polonii we Francji i towarzyszyć będą one rozważaniom na temat jej przyczyn, liczebności i konstruowania tradycji.

1.1. Migracyjne fale okresu 1831-1945

Podstawę do utrwalenia obrazu Francji, jako drugiej ojczyzny Polaków⁸³ dał okres napoleoński, utworzenie Księstwa Warszawskiego i wspólna walka w szeregach armii Cesarza. Klęska założeń, jakimi było oswobodzenie Polski z jarzma zaborców nie zniwelowały jednak postrzegania Francji, jako tej, z którą Polacy wiązali nadzieje⁸⁴ i która była bliska poprzez swą kulturę i język, jakiego uczyli się arystokraci i inteligencja⁸⁵. Najbardziej znamienym przejawem takiego myślenia była Wielka Emigracja po Powstaniu Listopadowym⁸⁶. Zaznaczyć trzeba przy tym, że dla wielu emigrantów adaptacja do warunków życia w nieznanym kraju była trudna. Większość udawała się na prowincję i tylko nieliczni wiązali swoje życie z Paryżem⁸⁷. Byli to głównie generałowie, ministrowie, wysocy funkcjonariusze administracji, na czele z księciem Adamem Jerzym Czartoryskim, prezesem Rządu Narodowego, który sprawował władzę w Królestwie Polskim podczas powstania. Wokół niego skupiła się grupa, która utworzyła obóz polityczny – Hotel Lambert, nazwany tak od budynku znajdującego się na wyspie Św. Ludwika, gdzie od 1843 roku mieściła się ich siedziba⁸⁸.

Hotel Lambert stanie się symbolem polskiej obecności we francuskiej stolicy, ale przede wszystkim będzie polskim centrum polityczno-kulturalnym. Tymon Terlecki przebywający po 1945 roku na emigracji w Londynie w swojej działalności publicystycznej wiele razy będzie się odnosił do Hotelu Lambert oraz do innego emigracyjnego ugrupowania – Towarzystwa Demokratycznego Polskiego. Terlecki uważał między innymi, że Wielka Emigracja przyczyniła się do uświadomienia zasady

⁸³ H. Voisine-Jechova, *op. cit.*

⁸⁴ N. Petersen, *Emigracja polska we Francji*, „Kultura”, Nr 1-2, 1971, s. 151.

⁸⁵ J. Ponty, *La France, destination privilégiée des migrations*, s. 7-8.

⁸⁶ J. Zdrada, *Wielka Emigracja po Powstaniu Listopadowym*, Warszawa 1987.

⁸⁷ Do Paryża przybywały osoby dobrze sytuowane materialnie co wynikało z zastrzeżenia ministra wojny, że mogli to zrobić tylko ludzie, które zrzekną się pomocy materialnej. Przede wszystkim Polaków kierowano do konserwatywnego Awinionu i obozów, gdzie możliwa była opieka nad polskimi emigrantami. R. Bielecki, *Zarys rozproszenia Wielkiej Emigracji we Francji 1831-1837*, Warszawa-Łódź, 1986, s. 6-7.

⁸⁸ L. Kruk, «L'Hôtel Lambert», w: «Toute la France est polonaise!» La présence polonaise en France aux XIX^e et XX^e siècles, Poznań 2007.

narodowości⁸⁹ a w programie Towarzystwa Demokratycznego dopatrywał się podobieństw w sytuacji pisząc:

My także musimy szukać takiego kształtu świata, w którym byłoby miejsce na naszą wolność, musimy szukać sił, z którymi można by się sprzymierzyć, wartości, którym można by zaufać.

Mimo całej olbrzymiej zmiany warunków, okoliczności, form życia ciągle żywotne są dwa iunctim, dwa sprzęgi dokonane sto lat temu: sprawy narodowościowe ze sprawą społeczną, niepodległość z demokracją i losu Polski z losem Europy, polskość z kulturą zachodnią. Znowu co narodowe jest ludowe, co ludowe jest narodowe. Znowu co polskie jest europejskie, chrześcijańskie, co europejskie i chrześcijańskie jest polskie⁹⁰.

Nadrzędnym, koniecznym do zrealizowania przez emigrację założeniem miało być niezniszczenie życia narodu, co przyświecało również twórcom manifestu Towarzystwa w 1836 roku.

Francja stanie się w tym okresie domem dla wieszczów – Adama Mickiewicza, Juliusza Słowackiego i Cypriana Kamila Norwida, którzy będą częścią panoramy polskiej emigracji kulturalnej, kontynuującej romantyczną wizję uchodźców i pielgrzymów nie mogących powrócić do kraju. Obok nich pojawi się, co prawda niezwiązany z powstaniem listopadowym, jednak uczestniczący w życiu tej wspólnoty Fryderyk Chopin, który będzie fascynował Francuzów i stanie się symbolem polskiej obecności we Francji i zarazem pewnym mitem⁹¹. Chopin brał udział w wielu wydarzeniach kulturalnych organizowanych przez Adama Czartoryskiego. Jego początki w Paryżu wbrew obiegowej opinii o podbijającym Paryż wirtuozie fortepianu, również nie były łatwe. On sam nie szukał koniecznie kontaktu z Polakami, ale raczej z podobnymi sobie – członkami środowiska muzyków i kompozytorów⁹². Można by pokusić się o stwierdzenie, że Chopin zapoczątkował to co później rozwinęło się w zjawisko emigracji artystycznej⁹³.

⁸⁹ T. Terlecki, *Emigracja walki*, w: „Emigracja naszego czasu”, Lublin 2003, s. 40.

⁹⁰ T. Terlecki, *Po stu dziesięciu latach*, w: „Emigracja naszego czasu”, Lublin 2003, s. 52.

⁹¹ J. le Goff, *Un témion français des relations franco-polonaises entre 1960 et 1990*, w: „Les relations entre la France et la Pologne au XX^e siècle”, dir. B. Michel, J. Łaptos, Cracovie 2002, s. 22.

⁹² Początkom Chopina w Paryżu i trudnościom jakie napotykał, zanim osiągnął światową sławę, Piotr Witt poświęcił książkę: *Przedpiekle Sławy. Rzecz o Chopinie*, Warszawa 2010.

⁹³ Więcej na temat obecności Polaków w Paryżu na przełomie XIX i XX wieku: F. Ziejka, *Paryż młodopolski*, Warszawa 1993.

Paryż dla Polaków jako stolica kulturalna ma dwa znaczenia. Po pierwsze Polacy wykreowali sobie „swój” Paryż, ze swoimi uchodźcami, grobami, miejscami pamięci. Po drugie Paryż wywarł na Polaków ogromny wpływ jako siedlisko kultury uniwersalnej i innowacji we wszystkich dziedzinach tworzenia. Drugie znaczenie wykształciło się na przełomie XIX i XX wieku, gdy podróż do Paryża była uważana za obowiązkowy etap edukacji i kształtowania artystycznej tożsamości⁹⁴.

We Francji kształtowały się pod koniec XIX nowe kierunki w sztuce i przyciągały nową generację artystów. Nie tylko więc względy sentymentalne decydowały o obraniu miejsca dalszego kształcenia czy doskonalenia warsztatu artystycznego. Artyści przyjeżdżali tu często po ukończeniu studiów artystycznych w Polsce. W Paryżu kontynuowali naukę w prywatnych akademiach, które przyjmowały bez względu na wiek, jednak nie dawały dyplomów. Stolica Francji przyciągała możliwością kontaktu z międzynarodowym środowiskiem artystycznym i niezwykłym bogactwem zbiorów sztuki zgromadzonych w muzeach i galeriach⁹⁵. Mogli tam czuć się wolni, studiować, tworzyć, obcować ze sztuką. Taki pobyt był również szkołą życia, bowiem wielu młodych ludzi żyło za granicą w skrajnych warunkach. W tym wypadku często zbawienną okazywała się pomoc starszych artystów, którzy już odnieśli sukces. Warto w tym miejscu otworzyć nawias i wspomnieć o studentach, już nie tylko kształcących pędzel bądź dłuto, ale adeptów nauk ścisłych i humanistycznych. Pod koniec XIX wieku tworzyli oni sporą zbiorowość, zamieszkując głównie paryską Dzielnicę Łacińską. Dla wielu z nich okres ten wiązał się z ogromną biedą, choć „wpisaną” w los studenta-cudzoziemca. Radzono z nią sobie za pomocą korepetycji, tłumaczeń, wsparcia rodziny bądź stypendiów⁹⁶.

Od końca XIX wieku, kiedy rozpoczęły się masowe wyjazdy polskich artystów, do wybuchu II wojny światowej Paryż stanowił jeden z najważniejszych ośrodków polskiego życia artystycznego. Działało tam wiele stowarzyszeń: Koło Polskie Literacko-Artystyczne (1896 – 1904), Towarzystwo Polskie Artystyczno-Literackie (1910 – 1916), Towarzystwo Artystów Polskich (od 1911), Związek Polskich Artystów Plastyków (od 1927 roku), Grupa Artystów Polskich w Paryżu (od 1928). Spośród

⁹⁴ M. Delaperrière, *Paris comme catalysateur de la vie culturelle et artistique des polonais (1918-1939)*, w: „Paris ‘Capitale culturelle’ de l’Europe Centrale? Les échanges intellectuels entre la France et les pays de l’Europe médiane 1918-1939”, dir. M. Delaperrière et Antoine Marès, Paris 1997, s. 137.

⁹⁵ *Paryż. Portret miasta*, red. naukowa E. Ziemińska, Muzeum Narodowe w Warszawie, Warszawa 2007, s. 25.

⁹⁶ M. Gmurczyk-Wrońska, *Polskie wychodźstwo popowstaniowe w świecie francuskiego indywidualizmu*, w: „Ku Niepodległej. Ścieżki polskie i francuskie 1795–1918”, s. 444.

najśłynniejszych twórców, którzy postanowili doskonalić swój warsztat we Francji można wymienić przedstawicieli kapistów - Józefa Pankiewicza i Józefa Czapkiego, o którym będzie jeszcze mowa nieco później, oraz Władysława Podkowińskiego, Leona Wyczółkowskiego, Jana Stanisławskiego, Jacka Malczewskiego, Stanisława Wyspiańskiego, Józefa Mehoffera, Józefa Chełmońskiego, Wojciecha Weissa czy Olę Boznańską. Zaczęły się również tworzyć polskie salony artystyczne, które były miejscem spotkań, wymiany opinii ale i wsparcia dla młodszych kolegów. Taką działalność prowadziła Olga Boznańska, która ofiarowywała gościnność i pomoc, tym, którzy mieli trudności materialne i finansowe⁹⁷. Wcześniej znany salon prowadził rzeźbiarz i poeta Cyprian Godebski. Jego córka - Misia Sert, wraz z mężem Tadeuszem Natansonem przyjmowała w domu międzynarodowe towarzystwo: muzyków jak Artur Honegger, Maurice Ravel, Karol Szymanowski, Artur Rubinstein, Grzegorz Fitelberg, Piotr Perkowski, pisarzy, spośród których można wymienić Jeana Cocteau, André Gide'a i Jana Lechonia oraz malarzy, m.in. Józefa Czapkiego.

W 1925 roku powstała paryska filia Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie. Wojna jednak rozproszyła polską kolonię artystyczną⁹⁸. Po 1945 roku część zdecydowała się na powrót do kraju, jednak nie wszyscy. Niektórzy pozostali we Francji, choć nie mogli się odnaleźć w powojennej rzeczywistości, uważając, że w dalszym ciągu Paryż pozostaje miejscem gdzie mogą się najlepiej rozwijać, obecne są nowe prądy a naukowcy mogą prowadzić szeroko zarojone badania⁹⁹.

Polskie pochodzenie miał poeta i prozaik Guillaume Apollinaire czyli Wilhelm Apolinary Kostrowicki, jednak poza tym nic więcej go z Polską nie łączyło. Trudno więc go zaliczyć do grona polskich literatów. Henryk Sienkiewicz przebywał przez jakiś czas we Francji, gdzie z ogromnym sukcesem przyjęto jego „Quo Vadis”, które od 1900 do 1916 r. sprzedało się w dwóch milionach egzemplarzy i było wystawiane w licznych teatrach. Stefan Żeromski i Władysław Reymont również zawitali nad Sekwanę choć na krótko. Stanisław Wyspiański przyjeżdżał do Francji kilka razy, najdłuższy jego pobyt trwał tam cztery lata¹⁰⁰. W Paryżu przebywali także Adam Ważyk, Jan Brzękowski, Bruno Jasieński czy Witold Gombrowicz¹⁰¹.

⁹⁷ Paryż. Portret miasta, s. 22.

⁹⁸ Paryż. Portret miasta, s. 17.

⁹⁹ M. Masłowski, *Les relations entre la culture française et la culture polonaise au XX^e siècle*, w: „Les relations entre la France et la Pologne au XX^e siècle”, dir. B. Michel, J. Łaptos, Kraków 2002, s. 45.

¹⁰⁰ *Ibidem*, s. 38-42.

¹⁰¹ M. Delaperrière, *Paris comme catalyseur de la vie culturelle et artistique des polonaise (1918-1939)...*, s. 142-150.

Jarosław Iwaszkiewicz, który odbył podróż do Paryża w 1925 roku określił go później mianem Mekki pisarzy, muzyków i polityków. Przed wojną bowiem przyjeżdża tam Jan Lorentowicz (przebywał w Paryżu dziesięć lat, współpracując z „Mercure de France” i starając się przybliżyć Francuzom polską literaturę), Bolesław Wieniawa-Długoszowski (który pojechał studiować tam malarstwo) a później Karol Szymanowski. W jego wspomnieniach Paryż jawi się jako miasto „wiecznej wiosny”, gdzie człowiek się ciągle uczy i rozwija a podróż do niego jest niemal obowiązkiem każdego artysty i intelektualisty¹⁰². Podobne wrażenia odnosił Tadeusz Boy-Żeleński, który przybliżał Polakom literaturę francuską przygotowując jej przekłady¹⁰³.

Ta część emigracji intelektualno-artystycznej, niezależnie od tego, czy było to przed 1918 rokiem, czy już po odzyskaniu przez Polskę niepodległości, traktowała pobyt we Francji jako przystanek, element edukacji i własnego rozwoju. Różnica między literatami a wyznawcami sztuk pięknych polegała prawdopodobnie na tym, że obraz, utwór muzyczny czy rzeźba są łatwiejszymi w odbiorze dziełami i nie potrzebują przekładu na inny język. Mogą być więc zrozumiane szybciej, co nie znaczy, że tylko dla nich zarezerwowane było uznanie zewnętrznego świata.

Według Wiesława Śladkowskiego były trzy kategorie Polaków, lub osób polskiego pochodzenia, które obecne były w nauce francuskiej. Pierwsza to ludzie wykształceni poza Francją, związani jednak zawodowo z tym krajem na krótszy lub dłuższy czas, niekiedy nawet do końca życia. Druga dotyczy osób, które przybyły de Francji w młodości, tam odebrały wykształcenie i tam pracowały. Trzecia natomiast obejmuje dzieci polskich emigrantów, które całe życie mieszkały we Francji¹⁰⁴.

Niezwykłą postacią tego okresu była Maria Skłodowska-Curie. Przybyła do Paryża w 1891 r. mając 24 lata by studiować na Sorbonie. Po uzyskaniu licencjatów z nauk fizycznych i matematycznych rozpoczęła wraz z mężem Piotrem Curie badania nad promieniotwórczością, co zaowocowało odkryciem pierwiastków – polonu w 1898 roku nazwanego od nazwy ojczyzny Marii a następnie radu. W 1903 roku Maria uzyskała tytuł profesora Sorbony a w tym samym roku wraz z mężem i Henri Becquerelem odebrała Nagrodę Nobla w dziedzinie fizyki. Po odkryciu radu okazało

¹⁰² A. Nieuważny, C. Laforest, *De tout temps amis. Cinq siècles de relations franco-polonaises*, Nouveau Monde Editions 2004, s. 335-341.

¹⁰³ J. Hen, *Boy-Żeleński, błazen – wielki mąż*, Warszawa 2011. T. Boy-Żeleński, *W Sorbonie i gdzie indziej. Wrażenia paryskie*, Warszawa 1927.

¹⁰⁴ W. Śladkowski, *Polacy w nauce, literaturze I sztuce francuskiej na przełomie stuleci (1871-1918)*, w: W. Śladkowski, M. Willaume, S. Wiśniewski, „Polska obecność w kulturze Francji XVIII – XX wiek”, Lublin 1991, s. 60.

się, że może on służyć leczeniu chorób nowotworowych. Małżeństwo Curie zdecydowało się więc utworzyć Instytut Radowy w Paryżu starając się rozwinąć nauki o promieniotwórczości w aspekcie fizyczno-chemicznym i biologiczno-lekarskim. W 1911 r. Maria otrzymała Nagrodę Nobla tym razem samodzielnie, w dziedzinie chemii. Podczas I wojny światowej zorganizowała ruchomą służbę radiologiczną na potrzeby armii francuskiej. Związana z niepodległościowym nurtem kolonii polskiej wspierała również dążenia Polaków do odzyskania niepodległości¹⁰⁵.

Po 1918 roku rozpoczęły się ożywione wymiany akademickie, w których wdrażaniu znaczącą rolę odegrał Oskar Halecki. Na polu naukowym coraz większą popularnością cieszyły się studia slawistyczne, które narodziły się pod koniec XIX wieku. W 1921 zaczął się ukazywać „Revue des études slaves”, sześć lat później „Bulletin annuel de l’Institut d’études slaves” a w tym samym, 1927 roku, powstało Société des slavissants¹⁰⁶. Było to w pewnym sensie pokłosiem i kontynuacją działania w Collège de France katedry języków słowiańskich, którą objął jako pierwszy Adam Mickiewicz i gdzie prowadził wykłady. Maria Skłodowska-Curie przyjmowała co roku jednego, młodego polskiego badacza w swoim Instytucie Radowym. W 1931 roku wśród studentów w Paryżu 17% stanowili Polacy, zapisani głównie na studia medyczne, literaturę, prawo i sztuki piękne¹⁰⁷.

W czasie I wojny światowej Polonia we Francji podzielona była na dwie orientacje: antyrosyjską i antyniemiecką. Pierwsza reprezentowana była m.in. przez Henryka Gierszyńskiego, patronującego grupie, która przekształciła się później w paryską strzelecką szkołę oficerską (wśród słuchaczy byli m.in. Andrzej Strug i Bolesława Wieniawa-Długoszowski, płk Jerzy Błeszyński, płk Libicki). Pomysł walki z Rosją przy boku Niemiec i Austro-Węgier nie miał jednak poparcia władz III Republiki, której sojusznikiem była Rosja. Druga orientacja wiązała swoje nadzieje z Francją i walką antyniemiecką. Wacław Gąsiorowski, redaktor tygodnika „Polonia” o profrancuskim charakterze, założył 1 sierpnia 1914 r. Komitet Wolontariuszy Polskich. Komitet ogłosił apel o ochotniczy zaciąg Polaków do armii francuskiej, w efekcie jednak tzw. „bajończycy”, zostali rozproszeni po różnych oddziałach Legii Cudzoziemskiej, osiągając łączną liczbę 2 tysięcy.

¹⁰⁵ *Ibidem*, s. 73-75.

¹⁰⁶ M. Trebitsch, *La seconde patrie: l’accueil des intellectuels d’Europe central et orientale à Paris dans l’entre-deux-guerres*, s. 32.

¹⁰⁷ *Ibidem*, s. 34. W okresie międzywojennym nie tylko polscy intelektualiści przybywali do Francji ale również z Rumunii, Czech i Słowacji, a więc ogólnie rzecz biorąc Europy Centralnej.

Po wybuchu wojny doszło do restrykcji wobec Polaków przebywających we Francji, którzy byli jednocześnie niemieckimi lub austriackimi obywatelami. Przełomowe dla Polaków okazało się opublikowanie 14 sierpnia 1914 roku manifestu wielkiego księcia Mikołaja Mikołajewicza, gdzie obiecywał on zjednoczenie i nadanie autonomii ziemiom polskim pod berłem cara, na co było szeroko i pozytywnie komentowane przez francuską opinię publiczną. Przeciwno nastawieniu III Republiki, która sprawę polską widziała przez pryzmat rosyjskich obietnic opowiedział się Komitet Wolnej Polski (KWP), któremu przewodniczył płk Gałęzowski a sekretarzem był dr Bolesław Motz (członek powstałego wcześniej Komitetu Wolontariuszy Polskich). Przekonywał więc francuską opinię o konieczności przywrócenia Polsce całkowitej niepodległości. Komitet Wolnej Polski nastawiony był więc antyrosyjsko¹⁰⁸.

Dzięki inicjatywie KWP i Gąsiorowskiego rozwinięto począwszy od 1916 roku kampanię w prasie zwracając uwagę na niepodległościowe dążenia Polaków, co wsparło wielu intelektualistów francuskich. W sierpniu 1916 r. kongres socjalistów francuskich (pod wpływem paryskiej sekcji PPS i KWP) przyjął rezolucję o przywróceniu Polsce niepodległości. Dekretem prezydenta Republiki z 4 VI 1917 r. została powołana polska siła zbrojna, którą zasilili polscy ochotnicy z Polonii w Stanach Zjednoczonych. W Paryżu w 1917 r. powołano Komitet Narodowy Polski, na czele z Romanem Dmowskim, który objął polityczne zwierzchnictwo nad polską armią. Komitet cieszył się poparciem francuskich kół rządowych, w opozycji do niego stała jednak polonijna lewica. W październiku 1918 r. dowódcą armii został gen. Józef Haller. W 1919 r. licząc 100 tys. żołnierzy „błękitna” armia wróciła do Polski¹⁰⁹.

Niepokój budził los polskich ochotników w Legii Cudzoziemskiej. Mimo ich bohaterstwa, władze francuskie postanowiły wyeliminować z pola walki legionistów, którzy byli poddanymi walczących z Francją państw. Polacy z zaboru pruskiego i austriackiego zostali w konsekwencji odesłani do Maroka.

W czasie wojny polska społeczność powiększyła się o nowych jeńców z armii niemieckiej. Początkowo byli umieszczani w ogólnych obozach jenieckich, aby w 1915 roku zostać podzielonymi między dwa obozy: w Le Puy i Montluçon. Polonia francuska wzięła pod opiekę 19 tys. Polaków, którzy się tam znajdowali¹¹⁰.

¹⁰⁸ W. Ślaskowski, *Polacy we Francji*, Lublin 1985, s. 133-134.

¹⁰⁹ *Ibidem*, s. 135-136.

¹¹⁰ *Ibidem*, s. 134.

Zjawisko emigracji zarobkowej istniało już od połowy XIX wieku. Francja jako jej kierunek stała się popularna jednak dopiero po zakończeniu I wojny światowej¹¹¹. W jej to wyniku Francja straciła niemal 1 400 tys. żołnierzy, 700 tys. zmarło po zakończeniu działań wojennych, 50 tys. cywilów zostało uznanych za zaginionych a 2 800 tys. było niezdolnych do pracy¹¹². Okazało się więc, że po wojnie był niewielki odsetek młodych ludzi a duży osób starszych, w związku z czym zaczęło dotkliwie brakować robotników. Polska jako młode państwo borykała się z problemami gospodarczymi i odrębnymi sytuacjami na ziemiach każdego z byłych zaborów. O wychodźstwie Polaków zdecydowały w głównej mierze dwa czynniki. Pierwszym było przeludnienie wsi, gdzie ogromna liczba biednych, karłowatych gospodarstw rolnych nie była w stanie wyżywić właścicieli i ich rodzin¹¹³. Drugim czynnikiem było bezrobocie z jakim borykały się miasta¹¹⁴. Razem tworzyło to sytuację odwrotną niż zaistniała we Francji.

Specyficzną sytuację mieli natomiast tzw. „Westfalczycy”, czyli górnicy i robotnicy z Nadrenii i Westfalii, którzy po traktacie wersalskim musieli opowiedzieć się za Polską lub Niemcami. Wybierając pierwszą opcję musieli opuścić terytorium Niemiec. Ponieważ Polska jednak nie mogła zaoferować im pracy, duża część z nich przeniosła się do Francji, która ich niejako „zaprosiła” i zaoferowała korzystniejszą sytuację niż ta, w jakiej znaleźli się wyjeżdżający bezpośrednio z Polski¹¹⁵.

Polska klasa polityczna widziała w emigracji pozytywne zjawisko, które mogło przyczynić się do rozwiązania problemów gospodarczych. 3 września 1919 została podpisana „Konwencja w przedmiocie emigracji i imigracji”, regulująca ich warunki i zapewniająca wolność emigracji i imigracji oraz równość płac robotnika-emigranta i Francuza¹¹⁶.

Od 1918 roku do 1931 do Francji miało wyjechać oficjalnie 494 748 osób. Reemigrowało około 60 tys. a więc bilans wynosił około 435 tys. osób, które we Francji

¹¹¹ Gdy w pod koniec XIX wieku skończyła się emigracja popowstaniowa, do Francji zaczęto wyjeżdżać w poszukiwaniu pracy. Wychodźstwo na przełomie XIX i XX wieku uważano więc za pomost między starą a nową emigracją. Zob. W. Śladkowski, *Emigracja polska we Francji 1871-1918*, Lublin 1980.

¹¹² J. Gruszyński, *Spółeczność polska we Francji w latach 1918-1978*, Warszawa 1981, s. 30.

¹¹³ Szacowano, że na wsi istniała nadwyżka ludnościowa w liczbie od 5 do 8 milionów osób. P. Zaremba, *Historia dwudziestolecia (1918-1939)*, t. II, Paryż 1981, s. 25.

¹¹⁴ H. Janowska, *Polska emigracja zarobkowa we Francji 1919-1939*, Warszawa 1964, s. 39.

¹¹⁵ J. Gruszyński, *op. cit.*, s. 35-37. 5 czerwca 1920 roku została podpisana umowa na mocy której polskie konsulaty w Nadrenii i Westfalii zaczęły wydawać emigrantom prowizoryczne polskie paszporty ułatwiając tym samym ich wyjazd do Francji. Z emigracją westfalską do Francji został przeniesiony również dziennik „Narodowiec”, wydawany od 1909 roku.

¹¹⁶ Dziennik Ustaw rok 1920, nr 41, poz. 246.

pozostały¹¹⁷. Głównymi kierunkami ich emigracji były departamenty Seine, czyli okręg paryski, gdzie w latach 1921-1926 przebywała 1/3 polskich emigrantów oraz Pas-de-Calais i Nord, które w 1926 roku wysunęły się na prowadzenie pod względem liczebności Polaków¹¹⁸.

Pierwszemu pokoleniu emigrantów, które nie znało języka francuskiego trudno było integrować się w nowym miejscu zamieszkania. Polacy żyli we własnych koloniach i nie przebywali w bliskim sąsiedztwie z Francuzami, stanowili więc w pewnym stopniu zamkniętą społeczność¹¹⁹. Ich dzieci, urodzone już we Francji miały o wiele większą łatwość w nawiązywaniu relacji i budowaniu relacji. Ich adaptacja przebiegała więc zupełnie inaczej. Z czasem język francuski i kultura francuska stały się dominujące dla kolejnych pokoleń emigracji zarobkowej, co nie znaczy jednak, że pokolenia te straciły zainteresowanie krajem ojczystym. Artykuł z 1971 roku zamieszczony w paryskiej „Kulturze” przywołuje wypowiedzi młodych osób urodzonych już we Francji. Większość z nich twierdziła, że czują się zarówno Polakami jak i Francuzami¹²⁰. Według Jana Gruszyńskiego mieli oni również deklarować więź duchową z krajem i akceptację wszelkich przejawów polskości, nawet jeżeli na co dzień bliższa im była ich druga ojczyzna¹²¹.

Warto podkreślić również drugą stronę zjawiska emigracji zarobkowej – zaszczerpienie we Francji elementów kultury polskiej. Było to ważne o tyle, że Polska zaczęła być kojarzoną (przynajmniej w niektórych regionach) nie tylko z powszechnie znanymi osobami jak Chopin czy Skłodowska-Curie, ale również z pewnymi zachowaniami (szacunek do kobiet, kultywowanie świąt czy sposób picia alkoholu), kulinariami (przyrządzanie barszczu, bigosu, pierogów, placków ziemniaczanych, kupowanie polskich wędlin, hodowanie kapusty, chrzanu, ogórków) czy elementami kultury jak rzemiosło artystyczne (hafty, kilimy, obrusy, serwety), muzyka czy nawet język, którego zaczęli uczyć się także rodowici Francuzi¹²². Bernard Michel pisze wręcz

¹¹⁷ J. Gruszyński, *op. cit.*, s. 37.

¹¹⁸ *Ibidem*, s. 63-64. Wtedy bowiem do departamentów, w których dominującą gałęzią gospodarki było górnictwo, przybywało najwięcej polskich emigrantów spośród ich ogółu. Do 1926 roku większość przybywających pracowała w rolnictwie. W samym tylko 1926 roku do Francji przybyło ponad 25 tys. górników. Co ciekawe w końcówce lat 20-tych przybywało wielu, którzy pozostawali bez określonego zawodu ale zostali zatrudnieni jako robotnicy lub górnicy. H. Janowska, *op. cit.*, s. 97.

¹¹⁹ J. Gruszyński, *op. cit.*, s. 139. Zob. *Pamiętniki emigrantów – Francja*, Warszawa 1936.

¹²⁰ N. Petersen, *Emigracja polska we Francji*, „Kultura”, Nr 1-2, 1971, s. 159.

¹²¹ J. Gruszyński, *op. cit.*, s. 280.

¹²² *Ibidem*, s. 211-215.

o przyjaźni polsko-francuskiej w życiu codziennym, w społeczeństwie, które udało się zintegrować¹²³.

Sympatia dla Polski i Polaków umacniana była również dzięki działaniom stowarzyszenia „Les Amis de la Pologne”, założonego w Paryżu w 1919 roku przez Rosę Bailly, która zaangażowała się w propolską akcję w podczas I wojny światowej¹²⁴.

W ciągu nieco ponad dwudziestu lat swojego istnienia, stowarzyszenie stworzyło sieć regionalnych komitetów, wydawało broszury, książki i ulotki o Polsce, publikowało przekłady francuskiej literatury, organizowało uroczystości, bale, wystawy, obchody świąt, wyjazdy do Polski, stypendia i audycje radiowe. Pozostawało w kontakcie z polskimi placówkami dyplomatycznymi, polskimi stowarzyszeniami i instytucjami we Francji oraz przedstawicielami Polonii¹²⁵. Była to największa tego typu francuska organizacja a jej działalność cieszyła się sporą popularnością¹²⁶. W czasie II wojny światowej stowarzyszenie, a szczególnie Rosa Bailly, niosło znaczącą pomoc i wsparcie Polakom internowanym i rozproszonym we Francji, którzy w wyniku działań wojennych znaleźli się w niej z dala od swych rodzin¹²⁷.

Na wieść o wybuchu II wojny światowej, 2 września 1939 roku z inicjatywy Związku Polaków we Francji został powołany Polski Komitet Obywatelski. Dwa dni później ogłosił on ochotniczy werbunek do Wojska Polskiego, czego konsekwencją było pozyskanie 17 tys. ochotników, którzy zostali skierowani do obozu ćwiczebnego w Coëtquidan w Bretanii. Po klęsce wrześniowej lokalne Komitety Obywatelskie przyjmowały napływających do Francji żołnierzy, którzy opuścili nielegalnie obozy internowania na Węgrzech i w Rumunii. Przybyli oni w liczbie około 30 tys., na wieść o utworzeniu w Paryżu polskiego rządu, na którego czele stanął generał Sikorski. Zadaniem nowych władz było zorganizowanie Wojska Polskiego na obczyźnie. W efekcie armia polska liczyła sobie około 85 tys. z czego 50 tys. stanowili żołnierze wywodzący się z emigracji zarobkowej.

Jednostki miały osiągnąć pełną gotowość bojową jesienią 1940 r. Wcześniej w walkach Narvik w ramach sojuszniczego korpusu ekspedycyjnego, wzięła udział Samodzielna Brygada Strzelców Podhalańskich gen. Zygmunta Szyszko-Bohusza.

¹²³ B. Michel, *France et Pologne: des relations privilégiées*, w: „Les relations entre la France et la Pologne au XX^e siècle”, dir. B. Michel, J. Łaptos, s. 15.

¹²⁴ M. Nossowska, *O Francuzce, która pokochała Polskę. Rosa Bailly i stowarzyszenie Les Amis de la Pologne*, Lublin 2012, s. 32.

¹²⁵ *Ibidem*, s. 174.

¹²⁶ *Ibidem*, s. 420–421.

¹²⁷ *Ibidem*, s. 296–321.

Ze stolicy Francji władze przeniosły się do Angers. Miasto okazało się być jednak tylko przystankiem. Po kapitulacji Francji w czerwcu 1940 roku nową siedzibą obrano Londyn. Nie doszło więc do utworzenia we Francji armii dowodzonej przez Naczelnego Wodza. Kilka polskich oddziałów wzięło udział w walkach we Francji w czerwcu 1940 r. Po ewakuacji rządu do Wielkiej Brytanii udało się tam również 20 tys. żołnierzy. Z pozostałych we Francji kilka tysięcy dostało się do niewoli, część została internowana do Szwajcarii a 10-15 tys. rozproszyło się głównie na południu, czyli w tzw. wolnej strefie państwa Vichy¹²⁸.

Z tego względu rząd londyński starał się utrzymywać kontakty z kolaborującym francuskim rządem. Przez pewien czas działały tam nawet polskie konsulaty, jednak pod wpływem nacisków niemieckich zostały zamknięte. Na ich bazie powstawały tzw. Biura Polskie, podległe francuskiemu MSZ. W wolnej strefie działał Związek Polaków we Francji oraz Polski Komitet Obywatelski. W październiku 1940 roku zostało reaktywowane liceum w Villard-de-Lans koło Grenoble, z którego część uczniów brała udział w działaniach francuskiego Ruchu Oporu¹²⁹.

Polacy walczyli w *Résistance* w ramach dwóch nurtów: podporządkowanego rządowi londyńskiemu i komunistycznego. Pierwszy reprezentowała Organizacja Wojskowa, założona przez gen. Juliusz Kleeberga. Na jej podstawie powstały polsko komórki o charakterze wywiadowczym i dywersyjnym – F-1 i F-2. Szczególne zasługi oddała zwłaszcza ta druga, która m.in. przekazywała informacje o rozmieszczeniu wojsk niemieckich we Francji¹³⁰. Jesienią powstała Polska Organizacja Niepodległościowa, skupiająca głównie byłych pracowników placówek dyplomatycznych, nauczycieli i działaczy polonijnych. W lutym 1944 roku połączyła się ona z OW i w ten sposób powstała Polska Organizacja Walki o Niepodległość. Zajmowała się działalnością wywiadowczą i organizowaniem akcji sabotażowych, jednocześnie przygotowując się na operację desantową wojsk alianckich.

Drugim nurtem było środowisko skupione wokół Francuskiej Partii Komunistycznej, które składało się głównie z górników. W ramach zbrojnych oddziałów organizowanych przez FPK – Wolnych Strzelców i Partyzantów (Francs-

¹²⁸ J. E. Zamojski, *La présence polonaise en France dans les années de la Seconde guerre mondiale*, w: "Les relations entre la France et la Pologne au XX^e siècle", dir. B. Michel, J. Laptos, Cracovie 2002, s. 135. T. Wyrwa, *L'armée polonaise en France, 1939-1940*, "Revue historique des armées", 1985, n° 4, s. 84-92.

¹²⁹ E. Valentin-Stączek, *Villardczycy: życiorysy: powstanie i funkcjonowanie polskiego liceum w Villard-de-Lans 1940-1946*, Wrocław 2005.

¹³⁰ J. E. Zamojski, *Polacy w Ruchu Oporu we Francji 1940-1945*, Wrocław 1975, s. 84-89.

tireurs et partisans), organizowali oni głównie akcje bojowe, sabotaż w kopalniach i wysadzanie torów kolejowych.

Polacy brali udział w walkach o wyzwolenie Francji. Dywizja generała Maczka wchodziła w skład wojsk, które wylądowały w Normandii w czerwcu 1944 roku. Losy żołnierzy walczących we Francji „o wolność naszą i waszą” wpisywały się w dzieje wielu oddziałów, które do końca wojny tworzyły polskie siły zbrojne za granicą. Lewicowe oddziały, które przekształciły się pod egidą Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego w regularne formacje wojskowe i w listopadzie 1945 r. wróciły pod broń do kraju¹³¹. Natomiast żołnierze, którzy po podpisaniu zdecydowali się pozostać na Zachodzie stali się częścią nowej emigracji, której udziałem stał się jednak trudny los, często z odebraniem polskim obywatelstwem.

Przez Résistance przewinęło się około 50 tys. Polaków, co daje 10% spośród całego francuskiego Ruchu Oporu¹³². Wspólne przeżycia spowodowały, że polska emigracja stała się bliższa społeczeństwu francuskiemu. Polacy zaczęli cieszyć się większym szacunkiem i sympatią. Ich sytuacja, również prawna, była więc korzystniejsza niż przed wojną¹³³.

1.2. Emigracje z zamkniętego kraju w latach 1945-1989

Podczas II wojny światowej polska diaspora liczyła około 500 tys. osób, spośród których ogromną większość stanowiła emigracja zarobkowa. W 1947 roku 65 tys. (czyli około 13 %) żyło w Paryżu i regionie paryskim, 195 tys. w departamentach Nord i Pas-de-Calais (39 %) i 120 tys. we Francji centralnej (24 %)¹³⁴.

Jedną z konsekwencji II wojny światowej było powiększenie liczebności Polonii we Francji. Stało się to na skutek wojennych i powojennych migracji. Według szacunków Ambasady RP w Paryżu nowoprzybyłych było około 100 tys. Na tę liczbę składało się 60 tys. przybyłych z Niemiec więźniów obozów koncentracyjnych, przymusowych robotników wywiezionych na roboty i Polaków-jeńców siłą wcielonych do Wehrmachtu, 11 tysięcy wartowników zatrudnionych w charakterze personelu pomocniczego wojsk alianckich, głównie amerykańskich, 10 tys. żołnierzy z różnych polskich zgrupowań oraz od 20 do 30 tys. osób z rodzin chłopskich przesiedlonych z Polski zachodniej do wschodniej Francji i skierowanych do pracy w gospodarstwach

¹³¹ Tym oddziałom poświęcona jest książka Jana Skowrona, *Chłopcy z Nordu i Pas-de-Calais*, Warszawa 1982.

¹³² W. Śladkowski, *Polacy we Francji*, s. 182.

¹³³ J. E. Zamoyski, *op. cit.*, s. 364.

¹³⁴ D. Dufois, *Politique d'exil*, s. 141.

rolnych, które opuścili wysiedleni Francuzi. Większość zdecydowała się powrócić do kraju, o czym dokładniej będzie mowa poniżej. Z całej tej zbiorowości ok. 80 tys.¹³⁵ zdecydowało się wrócić do kraju, a więc we Francji postanowiło pozostać ok. 20 tys. Polaków. W ciągu kilku lat jednak na ich miejsce przybyli kombatanci z Niemiec i Włoch, którzy zasilili szeregi polskich emigrantów w liczbie ok. 10 tys. osób¹³⁶.

W latach 1946-1948 miała miejsce również reemigracja do Polski, która dotyczyła głównie emigracji zarobkowej z lat międzywojennych. Francuski rząd oraz polskie organizacje emigracyjne związane z Londynem próbowały prowadzić akcję przeciwko powrotowi do kraju. Francuscy politycy bali się przede wszystkim odpływu wykwalifikowanej siły roboczej. Delegatura Generalnego Pełnomocnika RP do spraw Repatriacji, istniejąca od początku 1947 r. we współpracy z Komisją Mieszaną Polsko-Francuską, organizowała powrót Polaków do kraju. Większość miała jednak pozostać we Francji. Trudno ustalić dokładną liczbę reemigrantów ponieważ wszystko działo się w powojennej rzeczywistości, w której często panował chaos administracyjny i organizacyjny. Według Wiesława Śladkowskiego miało być to 70 tys. osób, co stanowiłoby 15% całej Polonii przebywającej w tym kraju (co oznaczałoby, że po zakończeniu reemigracji liczba Polaków wynosiłaby niecałe 400 tys. osób)¹³⁷. Według danych francuskich w latach 1945-1948 Francję opuściło 51 tys. Polaków¹³⁸, natomiast według danych polskiego spisu ludności w 1950 roku, miałyby to być liczba 78 tys.¹³⁹ Reemigracja oficjalnie zakończyła w 1948 roku. W roku następnym przybyło do Polski statkiem 710 osób i był to ostatni zorganizowany transport z Francji. Niemożliwe jest natomiast ustalenie liczby indywidualnych reemigrantów¹⁴⁰. Trudno powiedzieć również jak ta emigracja wyglądała do 1955 roku z powodu braku danych liczbowych.

Decyzja o niewracaniu do kraju po wojnie była świadomym wyborem kulturowym i, szczególnie dla inteligencji, gestem protestu, który pozwalał na czerpanie z wolności. Dawał też możliwość tworzenia wizji Polski innej niż ta, którą starano się forsować w kraju. Poza tym powzięta decyzja oznaczała opowiedzenie się za kulturą

¹³⁵ Według A. Bonasewicza było to 75 tys. A. Bonasewicz, *Główne kierunki i natężenie migracji 1945–1995*, w: „Migracje 1945 – 1995. Migracje i społeczeństwo 3”, Warszawa 1999, s. 22.

¹³⁶ W. Śladkowski, *Polacy we Francji*, s. 184-185.

¹³⁷ *Ibidem*, s. 184-186. Edmond Gogolewski podaje za Francuskim Instytutem Statystyki, że w 1945 roku liczba Polaków we Francji wynosiła 324 840 osób. E. Gogolewski, *Powrót do Polski robotników polskich z Francji*, „Przegląd Polonijny”, 1990, Z. 4, s. 29.

¹³⁸ H. Janowska, *Dwie reemigracje Polaków z Francji*, „Problemy Polonii Zagranicznej”, t. IV, 1965, s. 24.

¹³⁹ M. T. Jankowska, *Liczebność i rozmieszczenie Polaków we Francji w latach 1939-1979*, w: „Liczba i rozmieszczenie Polaków w świecie. Cz. I”, Wrocław 1981, s. 330.

¹⁴⁰ *Ibidem*.

Zachodu przeciwko kulturze Wschodu i „manifestacją wierności korzeniom polskości identyfikowanej z europejskością”¹⁴¹.

Polakom było łatwiej (niż Czechom czy Rumunom na emigracji we Francji) przystosować się i odnaleźć w nowej rzeczywistości dzięki istnieniu polskich „elementów”, ośrodków, jak Biblioteka Polska przy Quai d’Orléans, która była symbolem XIX-wiecznego wychodźstwa, a więc miejscem długotrwałego kultywowania tradycji, czy późniejszy Instytut Literacki. Mieli dzięki temu coś „swojego”, co przypominało o Polsce. Powojenni wychodźcy – osoby, które wyszły z obozów, dyplomaci, wojskowi byli w dużej mierze częścią inteligencji, która szukała punktu zaczepienia w kulturze i dziedzictwie kraju do którego miała się udawać. Francja była więc wybierana głównie przez wzgląd na jej kulturę¹⁴². Co ciekawe jednak nie był to już kraj tak masowych wyjazdów, a często jedynie przystanek na drodze do Londynu, Monachium, czy jeszcze dalej, chociażby do Stanów Zjednoczonych lub Kanady¹⁴³. Takie zjawisko mogło oznaczać koniec mitu Francji, która jest drugą Ojczyzną Polaków, choć jak się okaże później, to się zaczęło dziać dzięki „Kulturze” stawiało Francję znów na ważnym miejscu ale w inny sposób. Nie chodziło już bowiem o liczebność Polonii ale o znaczenie ośrodka, który się tam utworzył. Na razie jednak pozostajemy w 1945 roku, o „Kulturze” będzie nieco dalej.

Powszechnym zjawiskiem było społeczne samoorganizowanie się emigracji. W dniach 28–30 maja 1945 obradował w Paryżu Kongres Emigracji Polskiej, podczas którego utworzono Centralny Związek Polaków, a w jego skład weszły: Federacja Polskich Związków Obrońców Ojczyzny, Związek Rezerwistów i b. Wojskowych, Związek Oficerów Rezerwy, Związek Podoficerów Rezerwy, Związek Inwalidów Wojennych, Związek Legionistów i Peowiaków, Związek Powstańców Wielkopolskich, Związek Weteranów Armii Polskiej we Francji, Związek Weteranów Armii Polskiej we Francji, Stowarzyszenie b. członków Polskiej Organizacji Walki o Niepodległość oraz organizacje o charakterze kulturalnym i zawodowym. Związek obejmował swoją

¹⁴¹ R. Habielski, *Życie społeczne i kulturalne emigracji*, Warszawa 1999, Druga Wielka Emigracja 1945–1990, t. III, s. 19.

¹⁴² J. Łaptos, *La „Kultura” dite parisienne et l’émigration polonaise en France*, w: «Toute la France est polonaise!» La présence polonaise en France aux XIX^e et XX^e siècles, Poznań 2007, s. 248.

¹⁴³ A. Marès, *Exiles d’Europe centrale de 1945 à 1967*, w: “Le Paris des étrangers depuis 1945”, dir. A. Marès, P. Milza, Paris 1994, s. 138.

działalnością więc wszystkie dziedziny życia emigracyjnego: gospodarkę, kulturę, oświatę, sport i przepływ informacji¹⁴⁴.

CZP na czele z Aleksym Skrodzkim grupował organizacje powstałe zarówno po wojnie jak i przed wojną. Mimo takich ambicji, Związek nie stał się centralą organizacji polskich we Francji, bowiem stale utrzymywał się podział między środowiskami emigracyjnymi a polonijnymi¹⁴⁵. Związek opowiedział się za pełną niepodległością Polski. Na początku 1945 r. londyński rząd Tomasza Arciszewskiego próbował przedsięwziąć akcję pomocy dla Polaków we Francji, co nie do końca się udało. Niedługo potem Francuzi zaproponowali wsparcie finansowe dla Polskiego Czerwonego Krzyża jednak za cenę rezygnacji polskiego rządu na uchodźstwie z zarządzania pomocą. Rząd zmuszony był przyjąć propozycję ponieważ nie dysponował sam takimi środkami pieniężnymi. To jednak stworzyło możliwości oddziaływania na emigrację przez przedstawicieli rządu warszawskiego, który był uznawany przez Francję. Po jego stornie opowiedział się PCK oraz Związek Nauczycielstwa Polskiego¹⁴⁶.

CZP, do którego weszli przedstawiciele PPS, był przeciwwagą dla Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego we Francji, który zwołał w lipcu 1945 roku II Walny Zjazd Wychodźstwa Polskiego we Francji. Wówczas PKWN został przekształcony w Radę Narodową Polaków we Francji, na której czele stanął prezes, komunista Józef Łuka. W 1949 Rada została jednak zamknięta przez władze francuskie¹⁴⁷.

Na osłabienie pozycji Centralnego Związku miały wpływ także wydarzenia w łonie organizacji katolickich. Ks. Kazimierz Kwaśny, rektor Polskiej Misji Katolickiej wystąpił z inicjatywą powołania Kongresu Polonii Francuskiej, który miał zrzeszać głównie organizacje katolickie. Z biegiem czasu jednak katolickie stowarzyszenia obecne w Kongresie stworzyły Polskie Zjednoczenie Katolickie, które było odrębną organizacją.

¹⁴⁴ A. Friszke, *Życie polityczne emigracji*, Druga Wielka Emigracja 1945-1990, t. I, Warszawa 1999, s. 46.

¹⁴⁵ R. Habielski, *op. cit.*, s. 82.

¹⁴⁶ A. Friszke, *Życie polityczne...*, s. 46.

¹⁴⁷ Polskie Komitety Wyzwolenia Narodowego zaczęły powstawać we Francji od lutego 1944 roku, na wzór Francuskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego. W grudniu 1944 roku w Paryżu obradował zjazd emigracji polskiej, który skupił organizacje podporządkowane PKWN we Francji. W II Zjeździe wzięli udział delegaci z kraju – Edward Ochab z PPR, Kazimierz Rusinek z PPS, Piotr Świątlik z SL i Wiesław Fijałkowski z SD. PKWN-RNPwF była największą lewicową, pro warszawską centralą Polaków we Francji. D. Jarosz, J. Pasztor, *Robineau, Bassaler i inni. Z dziejów stosunków polsko-francuskich w latach 1948 – 1953*, Toruń 2001, s. 35 – 37.

We Francji działało sporo stowarzyszeń zawodowych jak Związek Inżynierów i Techników Polskich, Związek Dziennikarzy Polskich w Paryżu, czy Związek Studentów Polskich w Paryżu. Pomimo rozbudowanego, wydawałoby się na pierwszy rzut oka, życia społecznego większość Polaków nie uczestniczyła w ich działalności. W pierwszej połowie lat pięćdziesiątych nastąpiło zmniejszenie się liczby takich stowarzyszeń i duże osłabienie ich aktywności¹⁴⁸. Nieco inny los stał się udziałem stowarzyszeń o orientacji komunistycznej – dziewięć z nich zostało bowiem rozwiązanych przez władze francuskie w 1950 r.¹⁴⁹

Warto w tym miejscu przedstawić kilka postaci, których losy i działalność szczególnie dobrze reprezentują środowiska polskie we Francji. Leszek Talko, jest przykładem osoby, która była częścią emigracji okresu wojny i zaangażowała się później w działalność istniejących już krócej lub dłużej instytucji. Talko rozpoczął przed wojną studia na Wydziale Prawa Uniwersytetu Warszawskiego. Do Francji przybył po klęsce wrześniowej a w 1940 roku zgłosił się do Armii Polskiej. Na rozkaz podziemnych władz polskich w Grenoble opuścił kraj i przez Hiszpanię, gdzie był więziony, dotarł do Anglii jesienią 1943 r. W Szkocji ukończył Szkołę Podchorążych by następnie zgłosić się do 1 Dywizji Pancernej Generała Maczka, z którą przeszedł całą kampanię od Caen do Wilhelmshaven.

Po wojnie podjął studia na uniwersytecie w Brukseli i Uniwersytecie Oksfordzkim, uzyskując dyplomy z prawa, dziennikarstwa i nauk politycznych. Przez dłuższy czas był prezesem Bratniej Pomocy Studentów Polskich w Belgii.

Przybył do Francji na początku lat pięćdziesiątych i przez kilka lat pracował jako dziennikarz w Ośrodku Wolnych Związkowców na Uchodźstwie w Paryżu. Od roku 1947 był aktywnym działaczem paryskiej sekcji emigracyjnej PPS i redagował pismo „Robotnik”¹⁵⁰.

Prawie całe lata sześćdziesiąte spędził poza Francją – w Maroku, gdzie zatrudniony był w rządowej instytucji. Wrócił do Paryża w 1969 roku i podjął pracę

¹⁴⁸ Rafał Habielski powołuje się na opracowanie *Organizacja społeczeństwa polskiego we Francji*, które znajduje się w zbiorach Instytutu Polskiego i Muzeum im. Gen. Sikorskiego w Londynie. Wedle jego autora do związków i stowarzyszeń należało od 10 do 15% ogółu Polaków we Francji. Ze względu na to iż działalność organizacji społecznych nie była duża a ich finansowanie było zewnętrzne, przestawały się one troszczyć o pozyskiwanie środków, w związku z czym z czasem zamierały zupełnie. R. Habielski, *op. cit.*, s. 83.

¹⁴⁹ S. Dufoix, *Politiques d'exil. Hongrois, Polonais et Tchécoslovaques en France après 1945*, Paris 2002, s. 174.

¹⁵⁰ A. Siwik, *Polskie uchodźstwo polityczne. Socjaliści na emigracji w latach 1956-1990*, Kraków 2002, s. 169.

jako dziennikarz w sekcji polskiej Radio France Internationale, by w końcu, w 1976 roku, zostać jej kierownikiem. Funkcję tę pełnił do 1982 roku.

Był to czas, kiedy Leszek Talko zaangażował się mocno w działalność instytucji polonijnych. W 1979 roku został wybrany do Rady Towarzystwa Historyczno-Literackiego, później natomiast został nawet wiceprezesem i dyrektorem Biblioteki Polskiej. Od 1984 roku pełnił funkcję prezesa Wspólnoty Polsko-Francuskiej.

Jako związkowiec Force Ouvrière w 1981 roku odwiedził Polskę, gdzie spotkał się z przedstawicielami NSZZ „Solidarność” na I Krajowym Zjeździe Delegatów związku¹⁵¹.

Koleje losu Jerzego Giedroycia – twórcy Instytutu Literackiego i czasopisma „Kultura”¹⁵² zdają się być w wielu miejscach podobne. Trudno jest jednak porównywać obie postaci, biorąc pod uwagę przynależność polityczną Talki, sposób działalności na emigracji oraz fakt, że instytucje, którym szefowali nie darzyły się sympatią. Przyjrzyjmy się jednak życiorysowi Redaktora, który wywodził się również z wojennego wychodźstwa.

Giedroyc urodził się w 1906 roku w Mińsku. Trzynastie lat później rodzice opuścili miasto i przenieśli się do Warszawy, gdzie przyszły redaktor „Kultury” ukończył szkołę średnią i prawo. W latach trzydziestych redagował pisma „Bunt Młodych” i „Politykę”, która miała orientację opozycyjną w obrębie rządzących zwolenników Piłsudskiego. Wojna zastała go na stanowisku naczelnika Wydziału Prezydialnego w Ministerstwie Przemysłu. We wrześniu 1939 r. Giedroyc opuścił Polskę wraz z rządem. Dwa lata spędził w Bukareszcie najpierw jako urzędnik w ambasadzie RP, natomiast po jej wyjeździe piastował funkcję przedstawiciela interesów polskich w Rumunii. W 1941 r. dołączył do Brygady Karpackiej na Bliskim Wschodzie, która walczyła w bitwie o Tobruk. W 1943 r. Giedroyc został szefem wydziału wydawnictw Drugiego Korpusu polskich sił zbrojnych przebywających w Iraku. Niewiele wcześniej do Iraku przybył z armią Andersa Józef Czapski, uczestnik wojny polsko-bolszewickiej, malarz, który przebywał przed wojną w Paryżu.

¹⁵¹ Biblioteka Polska w Paryżu, Towarzystwo Historyczno-Literackie (BPP, THL), akc. 6900, Leszek Talko, papiery osobiste, notatniki. Curriculum Vitae.

¹⁵² J. Giedroyc, *Autobiografia na cztery ręce*, opr. K. Pomian, Warszawa 1996. J. Giedroyc, K.A. Jeleński, *Listy 1950–1987*, opr. W. Karpiński, Warszawa 1995. J. Giedroyc, A. Bobkowski, *Listy 1946–1961*, opr. J. Zieliński, Warszawa 1996. J. Giedroyc, J. Stempowski, *Listy 1946–1969*, opr. A.S. Kowalczyk, Warszawa 1998. J. Giedroyc, J. Mieroszewski, *Listy 1949–1956*, opr. K. Pomian, Warszawa 1999. J. Nowak-Jeziorański, J. Giedroyc, *Listy 1952–1998*, opr. D. Platt, Wrocław 2001. B. Toruńczyk, *Rozmowy w Maisons-Laffitte, 1981*, Warszawa 2006. J. Giedroyc, Cz. Miłosz, *Listy 1973–2000*, opr. M. Kornat, Warszawa 2012.

Czapski po sowieckiej agresji na Polskę dostał się do obozu w Starobielsku. Wywieziony w inne miejsce, był jednym z nielicznych, którym udało się uniknąć śmierci. W 1941 roku zwolniony z obozu dostał się do armii gen. Andersa. Dostał polecenia dowiedzenia się, co stało się z innymi oficerami trzymanymi w obozach sowieckich. Dopiero jednak odkrycie grobów w Katyniu wyjaśniło los jego współbraci. O tym okresie napisze później książkę „Na nieludzkiej ziemi”.

W Iraku Czapski spotkał się z Giedroyciem, którego znał jeszcze sprzed wojny jako redaktora pism. Zaproponował mu objęcie działu wydawnictw. Jak pisze Krzysztof Pomian, decyzja ta była brzemienna w skutki, bowiem bez Czapskiego Giedroyciowi nie udało by się stworzyć Instytutu Literackiego¹⁵³.

Kolejnymi osobami, które podjęły się współpracy byli Zofia i Zygmunt Herzowie, którzy po wrześniu 1939 r. znaleźli się na terenach ZSRR a potem wstąpili do polskiego wojska. Zofia przed wojną notariusz, w czasie wojny pracowała w ramach pomocniczej służby kobiet jako pracownik propagandy, natomiast Zygmunt, wysoki urzędnik w międzynarodowej spółce chemicznej, był żołnierzem.

Na Bliskim Wschodzie a później we Włoszech Giedroyc nadzorował wiele wydawnictw, zarówno pism jak i książek. Miał okazję również nawiązać kontakty z pisarzami. Poznał wtedy Gustawa Herlinga-Grudzińskiego.

Giedroyc w swoim myśleniu o przyszłym kształcie Polski nie podzielał wizji obozu londyńskiego, liczącego na wybuch trzeciej wojny światowej, która przynieść miała pełną niepodległość Polski, na co powinien być przygotowany polski rząd na uchodźstwie. Było dla niego również oczywiste, że nie może wrócić do Polski. Herzowie, Czapski, Herling-Grudziński i Giedroyc zdecydowali się więc na emigrację. Uważając, że walka z ideologią komunistyczną musi być prowadzona szczególnie na polu kultury zdecydował się stworzyć we Włoszech, po demobilizacji armii polskiej wydawnictwo, które byłoby przeznaczone dla nowej emigracji¹⁵⁴.

W 1947 r. ukazał się pierwszy numer „Kultury”. Szybko jednak dostrzeżono, że takie usytuowanie nie jest najszcześniejsze, ze względu na naciski ze strony Włoskiej Partii Komunistycznej, oraz nie zapewnia dobrych warunków wydawniczych. Przede wszystkim trzeba było umieścić swoją placówkę bliżej Polski i centrów polskiej emigracji. Ponieważ Józef Czapski na polecenie generała Andersa wyjechał w 1945

¹⁵³ K. Pomian, *W kręgu Giedroycia*, Warszawa 2000, s. 22.

¹⁵⁴ *Ibidem*, s. 22-24.

roku do Paryża, aby tworzyć placówkę informacyjną wybór padł na Francję¹⁵⁵. Paryż nie był dla Jerzego Giedroycia szczególnym miastem¹⁵⁶. Poza tym nie chcieli być zależni od żadnych środowisk emigracyjnych¹⁵⁷. W domu w Maisons-Laffitte, pod numerem 1 avenue Corneille usytuowała się redakcja „Kultury”. Gdy komorne wzrosło tak bardzo, że nie było jej stać na wynajmowanie kupili dom, gdzie do dzisiaj mieści się Instytut Literacki, pod adresem 91, Avenue de Poissy (w rzeczywistości jest to już miejscowość Mesnil le Roi). Przeprowadzka nastąpiła w grudniu 1953 roku¹⁵⁸.

„Kultura” była pismem wydawanym regularnie co miesiąc. Pisali do niej Konstanty A. Jeleński, Juliusz Mieroszewski, Gustaw Herling-Grudziński, Witold Gombrowicz i Czesław Miłosz, który był attaché kulturalnym w polskim konsulacie w Nowym Jorku w latach 1945-1950. W 1950 został sekretarzem ambasady polskiej w Paryżu, rok później wystąpił o azyl polityczny¹⁵⁹. Pisywali także intelektualiści żyjący w Polsce, najczęściej podpisując swoje artykuły pseudonimami.

Instytut Literacki prowadził działalność wydawniczą, publikując książki, które nie mogły ukazać się w Polsce. Jednocześnie „Kultura” była tym z emigracyjnych ośrodków, które reagowały najdynamiczniej na wydarzenia w Polsce. Była też najlepiej przygotowana na zajęcie stanowiska np. wobec Października 1956 i starała się budować powiązania Polski z Zachodem na różnych płaszczyznach¹⁶⁰. Niewątpliwie „Kultura” była szczególną instytucją, która stworzona przez emigrantów usiłowała raczej skupić się na Kraju. Współpracowano więc z podobnymi sobie.

Warto przytoczyć epizod innego wydawnictwa emigracyjnego, które miało być pewnego rodzaju przeciwwagą i konkurencją dla „Kultury”. Po odwilży w październiku 1956 roku publicyści związani ze Stronnictwem Narodowym podjęli się próby zmiany dotychczasowego stanowiska wobec kraju. Redaktorem naczelnym nowego emigracyjnego miesięcznika „Horyzonty” został Witold Olszewski, we Francji przebywający od 1949 roku, kiedy to został jednym z wiceprezesów Zjednoczenia Polskiego Uchodźstwa Wojennego w Paryżu. Wśród jego współpracowników znalazł się mieszkający w Londynie Jędrzej Giertych i Tadeusz Borowicz, Jan Barański i

¹⁵⁵ R. Gorceżyńska, *Portrety paryskie*, Kraków 1999, s. 36.

¹⁵⁶ *Ibidem*, s. 35.

¹⁵⁷ *Ibidem*, s. 38.

¹⁵⁸ *Ibidem*, s. 49.

¹⁵⁹ S. Dufoix, *Politiques d'exil*, s. 190. Okolicznościom wystąpienia Czesława Miłosza o azyl polityczny M. A. Supruniuk poświęcił szkic zatytułowany *Zagadki Czesława Miłosza (Rok 1951 – wstęp do opisu)*, zamieszczony w swojej książce *Przyjaciele wolności. Kongres Wolności Kultury i Polacy*, Warszawa 2008, s. 117–168.

¹⁶⁰ A. Friszke, *Życie polityczne...*, s. 259.

Stanisław Kozanecki z Kongo, Eugeniusz Jara z Oksfordu, Jan Ulatowski z Bordeaux oraz Wojciech Zaleski z Madrytu.

Na poczynania Olszewskiego z nadzieją patrzyło polskie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych¹⁶¹. Z artykułów publikowanych na łamach „Horyzontów” przebijała negatywna opinia na temat emigracji, pozytywny stosunek do przemian w Polsce, przekonanie o konieczności podjęcia dialogu między emigracją a krajem oraz antyniemieckość. We wstępie do pierwszego numeru redakcja wyrażała nadzieje, że ocieplenie stosunków między Wschodem a Zachodem i koniec zimnej wojny doprowadzą do stopniowej zmiany polityki Rosji¹⁶² i zmniejszenia zależności Polski¹⁶³.

Od 1957 roku z Olszewskim zaczęli się kontaktować oficerowie wywiadu, podający się za pracowników polskich placówek, m.in. Ambasady PRL czy Towarzystwa Łączności z Wychodźstwem „Polonia”¹⁶⁴. Oficerowie przekonywali Olszewskiego o konieczności drukowania określonych treści na łamach „Horyzontów”, zawierających przychylne opinie na temat rządów Gomułki i stosunków ze Związkiem Radzieckim, krytykę emigracji londyńskiej i „Kultury”. W zamian oferowano dotacje dla czasopisma i zapewnienie kolportażu miesięcznika do kraju. Początkowo Olszewski nie chciał przyjmować pieniędzy od ambasady. Bardzo zależało mu jednak na rozpowszechnieniu „Horyzontów” w kraju o co bez powodzenia zabiegał. Współpraca z MSW, które reprezentowali coraz to nowi agenci, odbywała się z przerwami. Olszewski nie zawsze dostosowywał się do zaleceń, krytykując np. politykę państwa wobec Kościoła, nawet jeżeli „Horyzonty” miały duże problemy z kolportażem i finansowaniem wydawnictwa¹⁶⁵. Ostatecznie pod koniec 1970 roku MSW podjęło decyzję o zakończeniu operacyjnego rozpracowania Olszewskiego, uznając go za nieprzydatnego dla ich działań. „Horyzonty” ukazały się po raz ostatni w 1971 roku, natomiast Witold Olszewski wrócił na stałe do Polski.

Nie ma źródeł ani wskazówek liczbowych, co do tego jak wyglądała emigracja przed 1956 rokiem. Z kolei o danych dotyczących wyjazdów po 1956 roku można

¹⁶¹ K. Tarka, *Mackiewicz i inni. Wywiad PRL wobec emigrantów*, Łomianki 2007, s. 153.

¹⁶² Olszewski zwykł używać nazwy „Rosja” zamiast „Związek Radziecki”, ponieważ uważał go za nową formę rosyjskiej państwowości, nie zaś za zupełnie nowe państwo. Twierdził także, że Romanem Dmowskim, że Rosja powinna być strategicznym celem polskiej polityki. Wygaszenie antyrosyjskich nastrojów w społeczeństwie miał doprowadzić ekipę Gomułki do rozluźnienia wewnętrznej polityki, co jak mniemał, mogło być zaakceptowane również przez Moskwę. *Ibidem*, s. 151–152.

¹⁶³ *Ibidem*, s. 149.

¹⁶⁴ Dokumentacja dotycząca rozpracowania „Wysokiego”, bo taki pseudonim nadano Olszewskiemu, znajdują się w Archiwum Instytutu Pamięi Narodowej pod sygnaturą AIPN 01168/357.

¹⁶⁵ K. Tarka, *op. cit.*, s. 178–179.

powiedzieć, że są tylko orientacyjnie, bowiem wiele wyjazdów odbywało się nieoficjalnie. Do Francji miało przyjeżdżać rocznie kilkadziesiąt tysięcy osób, które brały udział w akcji łączenia rodzin oraz zdecydowały się na emigrację zarobkową. Ponieważ pod pretekstem emigracji turystycznej na paszportach turystycznych wyjechali robotnicy, mechanicy, technicy, rzemieślnicy, studenci, architekci, trudno stwierdzić ile osób wyjechało na stałe a ile wróciło¹⁶⁶.

Najlepiej zbadana jest prawdopodobnie emigracja architektów. Powojenne lata były dla tej grupy zawodowej w Polsce okresem, gdy na ich projekty największy wpływ miało centralne planowanie, co skutkowało obniżeniem standardów w nowo powstających budynkach. Państwowe biura architektoniczne powstawały w miejsce mniejszych pracowni a wzory, które należało naśladować brano z ZSRR. Sytuacja w Polsce była determinowana przede wszystkim potrzebą odbudowy i przebudowy kraju. Prefabrykacja, obcinanie kosztów, budowanie przede wszystkim w najkrótszym możliwym czasie powodowały, że architekci nie mieli dużych perspektyw na rozwój a powstające projekty nie były indywidualizowane¹⁶⁷.

We Francji z kolei lata sześćdziesiąte przyniosły boom budowlany, spowodowany polepszeniem sytuacji ekonomicznej oraz powrotem niemal miliona Francuzów z Algierii. Powzięto więc decyzje aby przekształcić przedmieścia Paryża w oddzielne departamenty zaś w regionie paryskim wybudować „nowe miasta”¹⁶⁸. Aby dostosować się do zaspokojenia potrzeb wzrastającej liczbie ludności, francuskie budownictwo wymagało nowych rozwiązań i przede wszystkim architektów z politechnicznym wykształceniem. Stąd polscy architekci stali się pożądanymi pracownikami. Z kolei sytuacja w Polsce sprzyjała emigracji, którą podejmowano z rozmaitych powodów, zarówno politycznych, rodzinnych jak i finansowych, i na różne okresy, bowiem nie każdy decydował się na wyjazd na pobyt stały¹⁶⁹.

W 1977 r. grupa polskich architektów założyła Stowarzyszenie Polskich Architektów we Francji (SARPF), które było płaszczyzną do wymiany poglądów na temat wydarzeń w Polsce oraz pełniło rolę informacyjną i pomocową. Emigracja ta była o tyle szczególna, że nie wpisywała się ani w emigrację polityczną, ani zarobkową. Była w istocie, według Anny Napiontkówny emigracją specjalistów, którzy we Francji

¹⁶⁶ W. Ślaskowski, *Polacy we Francji*, s. 191.

¹⁶⁷ A. Napiontkówna, *Emigracja polskich architektów do Francji w latach 60. XX w.*, w: „Między konfrontacją a współpracą. Historia, polityka, migracje”, Warszawa 2009, s. 178.

¹⁶⁸ We francuskim krajobrazie z czasem pojawiły się podparyskie miejscowości Melun Senart, Cergy-Pontoise, Evry, Noisy-le-Grand, Saint-Quentin-en-Yvelines i Marne-la-Vallée.

¹⁶⁹ *Ibidem*, s. 182.

mogli spełniać zawodowe ambicje, część zaś z czasem zdecydowała się na powrót do Polski¹⁷⁰.

Jeszcze innym przykładem jest Jerzy Mond. Warto przytoczyć jego szerszy życiorys ze względu na rolę jaką pełnił w środowisku Polaków we Francji i na fakt, kiedy zaczęła się jego emigracja. Urodził się w 12 września 1921 roku z Złoczowie, jako syn generała Bernarda Stanisława Monda i Heleny Rosner. Ożenił się w 1947 r. z Boginą Stachowiak, z którą miał córkę Aleksandrę Krystynę Kwiatkowską-Viatteau. Ukończył szkołę powszechną im. Św. Floriana w Krakowie oraz gimnazjum i liceum im. H. Sienkiewicza w Krakowie w latach 1931-1939. Jako ochotnik (nie wcielony do wojska) we wrześniu 1939, wrócił do Krakowa gdzie wstąpił do Związku Walki Zbrojnej a następnie do Armii Krajowej.

W czasie próby przejścia do armii polskiej w Anglii w lutym 1943 r. został aresztowany na granicy francusko-niemieckiej i przebywał w wielu więzieniach, skąd udało mu się wyjść w lutym 1944 r. dzięki pomocy przyjaciół z AK. Od kwietnia 1944 był kurierem Komendy Głównej AK. Jako kapral-podchorąży w Powstaniu Warszawskim w grupie „Radosława” batalionu CZATA 49 brał udział w walkach na Woli, został ciężko ranny, przeszedł przez Starówkę a następnie kanałami do Śródmieścia.

Dostał się do niewoli niemieckiej i przebywał w szpitalu jeńców wojennych w Zeithein przy Stalagu IV B do maja 1945. W tym samym szpitalu przebywał jego brat Adam ciężko ranny w Śródmieściu.

Po powrocie do kraju w maju 1945 r. ukończył wydział prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego w latach 1945-1948 i zdał egzamin sędziowski w 1950 r. Był członkiem - sekretarzem Związku Młodzieży Demokratycznej w Krakowie, przeprowadził część jego członków do Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej. Przed wyborami w styczniu 1947 r. aresztowany przez UB, wypuszczony w wyniku interwencji min. Rapackiego i Bolesława Drobnera.

¹⁷⁰ *Ibidem*, s. 187-188. Warto przypomnieć w tym miejscu sylwetki dwojga polskich architektów - Małgorzaty Baczko i Piotra Zakrzewskiego. Wyemigrowali do Francji na początku lat siedemdziesiątych z powodu wyrzucenia z Uniwersytetu Bronisława Baczki – ojca Małgorzaty, po wydarzeniach w marcu 1968 roku. Bronisław Baczko zaczął pracować na Uniwersytecie w Genewie, natomiast jego córka skończyła w Paryżu studia na wydziale architektury. Od połowy lat osiemdziesiątych do tragicznej śmierci w 1996 r. oboje, wraz z mężem Piotrem Zakrzewskim zrealizowali wiele projektów budowlanych we Francji, które przyniosły im zresztą uznanie i duży sukces w zakresie budownictwa społeczno-publicznego. *Nagroda im. Małgorzaty Baczko i Piotra Zakrzewskiego, I edycja konkursu*, Warszawa 1999, s. 14.

Pracował w „Naprzód”, skąd jednak został usunięty. Następnie był zatrudniony w „Echu Krakowa” a od 1951 r. w „Ekspresie Wieczornym” w Warszawie. W 1954 – zastępca sekretarza w stowarzyszeniu Dziennikarzy Polskich, 1956 opowiedział się za Gomułką. W kwietniu 1957 przestał pełnić funkcję sekretarza generalnego SDP w związku z wyjazdem służbowym do Paryża. Dostał polecenie założenia tam pisma, które by wpływało na Polonię we Francji w duchu października i stawiało opór FPK. Ale okazało się to trudne, bo sam Gomułka się wycofywał w kraju. W 1959 roku został odwołany do Polski, ale żona i córka zostały we Francji. Przyjazd jest szokiem. Zostaje przesłuchany przez UB i w KC PZPR. Gdy poprosił o paszport, żeby przywieźć żonę i córkę UB poinformowało, że tak ale za cenę współpracy. 1 sierpnia 1960 r. wyjechał do Paryża i poprosił o prawo azylu. Dostał pracę w dokumentacji tygodnika l’Express, gdzie pozostał 3 lata. W tym czasie studiował w Instytucie Nauk Politycznych i na Sorbonie. Obronił pracę doktorską Prasa Polska i Prasa Krajów Demokracji Ludowej. Trzy lata później przedstawił tezę na Uniwersytecie Polskim w Londynie gdzie został później wykładowcą.

Od 1963 r. pracował jako wykładowca historii, prawa i polityki informacji w krajach socjalistycznych, w Institut Français de Presse et des Sciences de l’Information na Paris, potem pracownik CNRS w zespole badań nauk prawno-politycznych.

Do połączenia się PPS i PPR był członkiem PPS potem już nie pełnił żadnej funkcji. Na emigracji dopiero 1970 r. został przyjęty do THL, był sekretarzem generalnym od 1979 do 1989 r.¹⁷¹

Jerzy Mond był więc częścią emigracji już powojennej, na polu której zresztą bardzo aktywnie działał. Jego włączenie się w struktury istniejących od dawna instytucji oznaczało chęć kontynuowania tradycji emigracyjnej, jednak na swój sposób. Ponieważ do Francji przyjechał dopiero na początku lat sześćdziesiątych, znał polską rzeczywistość lepiej niż przedstawiciele wychodźstwa wojennego. Pod koniec 1981 roku został prezesem Komitetu Wsparcia Polaków we Francji, który utworzono specjalnie po to, by pomóc tym, którzy znaleźli się we Francji po wprowadzeniu w grudniu stanu wojennego. Z kolei jako działacz Wspólnoty Polsko-Francuskiej opowiadał się za nurtem asymilacyjnym a jednocześnie utrzymywał bliskie kontakty z przedstawicielami emigracji wojennej¹⁷².

¹⁷¹ BPP, THL, akc. 6910, Jerzy Mond. Korespondencja 1983-1989, maszynopis życiorysu.

¹⁷² BPP, THL, akc. 6663, Wspólnota Polsko-Francuska, Sprawy bieżące, le 14 Juin 1984.

Osobą, która odegra ważną rolę w późniejszym czasie był Georges (Jerzy) Mink. Do Francji przybył z Polski w 1966 roku studiować antropologię pod kierunkiem Claude'a Lévi-Straussa w Collège de France i Ecole Pratique des Hautes Etudes, jednak mieszkał w akademiku w Nanterre. Zbliżył się do innych studentów polskiego pochodzenia jak Michel Grojnowski czy Jean-Charles Szurek. Pozostawał jednakże cały czas w kontakcie z przyjaciółmi, którzy zostali w Warszawie i informowali go o wydarzeniach marcowych. Podobnie jak Barbara Toruńczyk przekazywał on Francuzom informacje dotyczące rozwoju sytuacji w Polsce¹⁷³. Został on później pracownikiem Centre National de la Recherche Scientifique (CNRS).

Kampania antysyjonistyczna, która została rozpętana w 1967 i miała swoje apogeum w marcu 1968 roku doprowadziła do emigracji osób pochodzenia żydowskiego¹⁷⁴. Ponieważ miał w tym czasie miejsce także sprzeciw intelektualistów i młodzieży studenckiej, obie sprawy powiązano a polskie władze przeprowadziły kampanię przeciwko zewnętrznym wrogom, którym mieli być „syjoniści”. Wyjechały więc także osoby, które zdecydowały się poprzeć studentów i straciły w związku z tym pracę na uczelni. Francja oczywiście nie była głównym kierunkiem exodusu, jednak śledząc statystyki zauważamy wzrost emigracji po 1968 r. Warto podkreślić, że duży udział w niej miała inteligencja. Taki wniosek pozwalają wysuwać dane dotyczące osób wyjeżdżających do samego Izraela. Odsetek osób z wyższym wykształceniem oraz studentów, którzy złożyli wnioski o pozwolenie na wyjazd był ośmiokrotnie większy niż w całej Polsce¹⁷⁵.

W wyniku pomarcowych represji z Polski wyjechali bracia Eugeniusz i Aleksander Smolarowie. Pierwszy z nich osiadł w Wielkiej Brytanii. Drugi, asystent ekonomii politycznej Uniwersytetu Warszawskiego został aresztowany za udział w marcowych protestach. Przez rok siedział w więzieniu. Następnie udał się do Szwecji, później do Włoch, by w końcu osiąść we Francji, gdzie rozpoczął pracę w CNRS. Bracia utworzyli na emigracji kwartalnik polityczny „Aneks”, który prowadzili do 1990 r.¹⁷⁶

¹⁷³ M. Kirszenbaum, *De Varsovie à Paris: Réceptions, influences et occurrences du mouvement étudiant polonaise dans la contestation universitaire parisienne*, w: „1968 hors la France. Histoire et constructions historiographiques”, dir. J. Faure, D. Rolland, Paris 2009, s. 219.

¹⁷⁴ W latach 1968-1970 wyjechało z Polski w sumie 55,6 tys. osób. D. Stola, *Emigracja pomarcowa*, Warszawa 2000, Seria: Prace Migracyjne nr 34, s. 3

¹⁷⁵ *Ibidem*, s. 10.

¹⁷⁶ T. Toruńska, *Jesteśmy. Rozstania '68*, Warszawa 2008, s. 232.

Przykładem emigracji sprowokowanej wydarzeniami marcowych, ponieważ miała ona miejsce później niż „właściwa” emigracja „marcowa”, jest Krzysztof Pomian, doktor na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Warszawskiego, wyrzucony z partii w 1966 roku, dwa lata później usunięty został ze stanowiska adiunkta w Katedrze Historii Filozofii Nowożytnej z powodu publicznej krytyki władz. Wyjechał jednak dopiero w 1973 roku. Rok wcześniej otrzymał propozycję kandydowania do Centre National de la Recherche Scientifique w Paryżu. Tam oprócz pracy naukowej komentował wydarzenia w Polsce szczególnie te dotyczące ruchu dysydenckiego i opozycji¹⁷⁷. W 1982 roku stał się doradcą Jerzego Milewskiego w Biurze Koordynacyjnym NSZZ „Solidarność” w Brukseli.

Między 1950 a 1981 rokiem emigracja z Polski do Francji nie była znacząca. Do zmiany w strukturze emigracji politycznej przyczyniły się natomiast wyjazdy indywidualne, szczególnie takich osób jak Aleksander Smolar czy Krzysztof Pomian i Leszek Kołakowski, który w Paryżu przebywał tylko czasowo, a więc intelektualistów o orientacji komunistycznej, którzy zaczęli później krytykować reżim¹⁷⁸.

Zróznicowanie emigracji w tym okresie dobrze charakteryzuje wypowiedź Krzysztofa Pomiana dla Stéphane’a Dufoix:

-Gdy Pan przyjechał, czy miał Pan kontakty ze środowiskiem polskim we Francji?

-Absolutnie żadne.

-Nawet z „Kulturą”?

-Nawet z „Kulturą”. Powiedziałbym nawet więcej: w pewien sposób nie szukałem kontaktów. Pochodzę ze środowiska komunistycznego. (...) Gdy tutaj przyjechałem, miałem już przeszłość dysydencką, która trwała od prawie siedemnastu lat ponieważ sięgała 1956 roku, ale nie wiedziałem zupełnie jak się poruszać w takim środowisku jak to. Ci z „Kultury” wydawali mi się zupełnie odlegli¹⁷⁹.

Pojawiła się więc emigracja, która miała kontakty z krajem i to głównie na nich jej najbardziej zależało, a nie na tych z zastaną już emigracją. Trudno wskazać datę precyzyjną takiego obrotu sprawy, ale jednym z jej etapów było utworzenie przez braci

¹⁷⁷ Zobowiązała mnie tradycja rodzinna, rozmowa z profesorem Krzysztofem Pomianem, w: M. Bajer, „Blizny po ukąszeniu”, Warszawa 2005, s. 140–159.

¹⁷⁸ S. Dufoix, *Politiques d'exil*, s. 154.

¹⁷⁹ *Ibidem*, s. 170.

Smolarów w Londynie, w 1973 roku pisma „Aneks”. Pismo było skierowane głównie do polskich odbiorców, stąd zresztą sama nazwa – „Coś co zależy od Polski będąc z boku”. „Aneks” pozostawał w stałym kontakcie z polskimi intelektualistami a na przełomie 1974-1975 roku rozpoczęła się praca nad petycjami i listami dla rozpowszechniania praw demokratycznych. Były one pisane w Polsce i przekazywane francuskim dziennikom przez intelektualistów we Francji.

W 1976 r. po wydarzeniach w Radomiu i Ursusie powstał Komitet Obrony Robotników. We Francji powstał Comité de soutien au KOR, który miał swojego emisariusza w osobie Aleksandra Smolara. Dzięki niemu wokół sprawy poparcia nowej opozycji w Polsce skupili się równie Krzysztof Pomian, Georges Mink i Jean-Charles Szurek, którzy otrzymali wsparcie swoich macierzystych instytucji naukowych, takich jak CNRS i EHESS¹⁸⁰.

W roku 1980 według Głównego Urzędu Statystycznego Polonia we Francji liczyła sobie 850 tys. osób, a więc była trzecim, po Stanach Zjednoczonych oraz Związku Radzieckim skupiskiem Polaków na świecie¹⁸¹. W latach 1981-1990 do Francji emigrowało tylko 5% ogólnej liczby wychodźców¹⁸².

Zjawisko wychodźstwa z Polski w latach osiemdziesiątych nastrocza spory problem dla badacza z uwagi na niedoszacowanie wielu danych. W latach 1981 – 1987 do Francji miało wyemigrować 5,7 tys. osób. Krajami, do których następował większy odpływ osób miały być: RFN, USA, Kanada, Austria, Australia, Szwecja¹⁸³. Do danych należy podchodzić z pewną ostrożnością ponieważ w odniesieniu do poszczególnych krajów nie został wzięty pod uwagę (z braku danych źródłowych) ten sam okres¹⁸⁴.

Wprowadzenie stanu wojennego uzasadniano koniecznością uniknięcia rozlewu krwi, który mógłby być wywołany przez działania wojsk innych niż polskie. To z kolei spowodowałoby duży uszczerbek w liczebności Polaków. Dariusz Stola jednak zwraca uwagę, że w latach osiemdziesiątych opuściło Polskę ponad milion ludzi, co każe się

¹⁸⁰ *Ibidem*, s. 170-171.

¹⁸¹ M. Latuch, *Współczesna Migracja Polaków. Aspekty demograficzne i społeczno-ekonomiczne zewnętrznego procesu migracyjnego ludności Polski lat osiemdziesiątych XX wieku*, Warszawa 1996, Monografie i opracowania 410, s. 34.

¹⁸² M. Okólski, *Mobilność międzynarodowa ludności Polski w okresie transformacji: przegląd problematyki*, w: „Ludzie na huśtawce. Migracje między peryferiami Polski i Zachodu”, pod red. E. Jaźwińskiej i M. Okólskiego, Warszawa 2001, s. 10. Ten sam autor podaje również, że „emigranci >> niewidzialni<<” (czyli opuszczający kraj pod pretekstem wyjazdu turystycznego) stanowili 4,4 % a „emigrantów *de iure*” były 3,5 %. M. Okólski, *Migracje zagraniczne w Polsce w latach 1980-1989. Zarys problematyki badawczej*, „Studia Demograficzne” Nr 3, 1994, s. 37.

¹⁸³ M. Okólski, *Migracje zagraniczne w Polsce w latach 1980-1989*, s. 20. Sumy wymienione w artykule pochodzą z danych rocznych ogłaszanych w poszczególnych krajach.

¹⁸⁴ Dane dotyczące Australii, Kanady oraz RFN obejmują lata 1980–1989.

zastanowić nad zasadnością podnoszonego powyżej argumentu¹⁸⁵. W ankiecie przeprowadzonej 1989 roku przez „Kulturę” większość osób podała, że decyzja o wyjeździe w tamtym okresie spowodowana była chęcią „emigracji z socjalizmu”. Nie była to w istocie żadna zorganizowana akcja, a wiele emigracji indywidualnych, które obserwowano przez ostatnie lata PRL. Ankieta wykazała, że Polacy w dużej mierze uciekali od kryzysu ekonomicznego, braku wolności i braku sprawiedliwości, beznadziei. Rzadziej motywami wyjazdu były względy ekonomiczne, chociaż nie były one bez znaczenia. Tylko 12,3 % ankietowanych stwierdziło, że traktują emigrację jako okazję do działalności na rzecz kraju. Nie aspirowali więc do miana emigracji politycznej. Większość uważała poza tym, że można mieszkać gdzie się chce, choć raczej nie znali oni Zachodu przed wyjazdem i często napotykali później bariery anty-emigracyjne ze strony krajów przyjmujących. Rozluźnieniu ulegały więzy rodzinne a autorzy opracowania przestrzegali przed utratą polskości, bowiem niewiele osób z emigracji ostatnich lat sygnalizowało tęsknotę i przywiązanie do kraju¹⁸⁶.

W latach 1982-1988 ponad 4 tys. osób wyemigrowało jako ci, którym MSW „umożliwiło” wyjazd. Byli to internowani, aresztowani i działacze opozycyjni. Obok emigracji „pomarcowej” był to drugi przypadek, kiedy władza w Polsce łatwo zezwalała na wyjazdy¹⁸⁷. Po 13 grudnia zaczęły się tworzyć komitety i biura informacyjne „Solidarności” za granicą złożone z osób, które zastał tam stan wojenny. W kilka miesięcy później pojawiły się natomiast grupy byłych internowanych, które kraje zachodnie zgodziły się przyjąć. Kwestią ciągle do zbadania pozostaje to jak odnaleźli się na emigracji, czy starali się włączyć w akcje przedsięwzięte przez Polonię czy raczej zasymilowali się ze społeczeństwami zachodnimi.

1.3. Podsumowanie liczbowe

Podsumowując można stwierdzić, że po wojnie Francja była trzecim, po Wielkiej Brytanii i Niemczech, co do wielkości skupiskiem Polaków za granicą w Europie. Wedle szacunkowych danych przebywało tam ok. 50 tys. lub nawet ponad 60 tys. uchodźców politycznych i bezpaństwowców¹⁸⁸. Wedle danych francuskich w 1954

¹⁸⁵ D. Stola, *Emigracja lat osiemdziesiątych*, „Więź”, nr 4 2002, s. 105-106.

¹⁸⁶ G. Pomian, M. Tabin, *Emigracja z socjalizmu (Ankieta „Kultury”: Dlaczego jestem na Zachodzie)*, „Kultura”, Nr 4, 1989, s. 3.

¹⁸⁷ D. Stola, *PRL: kraj przymusowych migracji czy nowego „przywiązania do ziemi”*, „Przegląd Polonijny”, 2007 nr 4, s. 35.

¹⁸⁸ R. Habielski podaje 50 tys. natomiast J. Gruszyński 60 400. J. Gruszyński, *op. cit.*, s. 223. R. Habielski, *op. cit.*, s. 53-54.

roku liczba ta miała spaść do 17,5 tys. Polaków o wyżej wymienionym statusie¹⁸⁹. W 1971 roku uchodźców miało być już 13 707 osób oraz 607 „bezpaństwowców polskiego pochodzenia” (*apatrides d’origine polonaise*)¹⁹⁰. Te dane należy jednak zestawić z informacjami zebranymi przez francuski Narodowy Instytut Statystyki i Badań Ekonomicznych (INSEE).

W latach pięćdziesiątych XX wieku nastąpił wzrost procesu naturalizacji, czyli przyjmowania francuskiego obywatelstwa. W konsekwencji więc wzrastała liczba osób pochodzenia polskiego a spadała liczba tych, którzy według prawa francuskiego uznawani byli za Polaków. Według materiałów INSEE – spisów ludności z lat 1954 oraz 1975, we Francji w 1954 roku mieszkało ogółem 328 640 Polaków, w tym naturalizowanych było 79 529 czyli 24%. Ponad dwadzieścia lat później we Francji mieszkało 277 005 Polaków, natomiast wśród nich 66% czyli 183 350 stanowili naturalizowani¹⁹¹.

Tabela 1. Polacy we Francji według francuskich spisów powszechnych

	1946	1954	1962	1968	1975	1982
Liczba Polaków we Francji	423 770	269 269	177 181	131 668	93 655	64 820
Procentowy udział Polaków w ogólnej liczbie obcokrajowców we Francji	24	15	8,2	5	2,7	1,8

Źródło: *Annuaire rétrospectif de la France 1948-1988*, Institut National de la Statistique et des Études Économiques, Paris 1990, s. 30. Opracowane na podstawie spisów ludności.

Na podstawie tabelki widać jak postępowała asymilacja. Przedstawione bowiem liczby obejmują osoby, które wpisały narodowość polską (a więc nie dotyczą one Polaków naturalizowanych). Pamiętać trzeba natomiast, że dzieci emigrantów urodzone we Francji właściwie zawsze otrzymywały narodowość francuską (chyba, że same by się jej zrzekły)¹⁹². Ciekawie przedstawia się również miejsce Polaków. Po wojnie byli drugą najliczniejszą, zaraz po Włochach, grupą narodowościową. Na początku lat

¹⁸⁹ R. Habielski, *op. cit.*, s. 53–54.

¹⁹⁰ J. Gruszyński, *op. cit.*, s. 223.

¹⁹¹ *Atlas Polonii Francuskiej*, red. T. Marszał, Łódź 2001, s. 24-25.

¹⁹² J. Ponty, *Le problème des naturalisations*, w: “Les ouvriers polonais en France après la Seconde Guerre Mondiale. Actes du colloque de Lille, 26-27 octobre 1989”, texts réunis par Edmond Gogolewski, Lille 1992, s. 102-103.

osiemdziesiątych okazało się jednak, że stanowią oni jedynie niewielki procent ogółu cudzoziemców.

Prawdopodobnie w liczbie „Polaków we Francji” zawiera się także liczba uchodźców politycznych. Według Francuskiego Centrum Dokumentacji i Studiów nad Emigracją, przyjmującego zupełnie inne kryteria od uwzględnionych w powyższej tabeli, w 1978 r. Polaków we Francji miało być prawie milion¹⁹³, sama Polonia zawyżała natomiast szacunki do półtora miliona¹⁹⁴. Te dane obejmują prawdopodobnie wszystkie osoby mające polskie pochodzenie (zarówno obywateli polskich jak i tych, którzy przyjęli francuskie obywatelstwo) a więc emigrantów politycznych, emigrację zarobkową sprzed II wojny łącznie z dziećmi, które urodziły się już we Francji oraz pozostałe osoby, które zdecydowały się osiąść we Francji i przybywały do niej na przestrzeni trzydziestu lat po wojnie. Rozbieżności jakie się pojawiają wynikają z różnych kryteriów przyjmowanych przez instytucje dokonujące szacunków.

¹⁹³ Spis ludności przeprowadzony w 1968 roku wykazał 338 756 Polaków znaturalizowanych i z obywatelstwem polskim. Do tej liczby należy jednak dodać 503 252 dzieci, które urodziły się między 1931 a 1968 rokiem według szacunków J. Gruszyńskiego cała społeczność polska we Francji miała wynosić ok. 850 tys, pod koniec lat siedemdziesiątych. J. Gruszyński, *op. cit.*, s. 59.

¹⁹⁴ Zamiast zwrotów „emigracja polska we Francji” czy „Polonia francuska” stosuje się określenie „Polacy we Francji” – „Polonais de France” lub „obywatele francuscy polskiego pochodzenia. W. Śladkowski, *Polacy we Francji*, s. 201.

Polskie placówki konsularne przeprowadziły ankiety, na podstawie których podzielono emigrację końca lat siedemdziesiątych na siedem grup:

Tabela 2. Wyniki ankiet placówek konsularnych

Lp.	Kategoria	Liczba osób
1.	Żyjący emigranci, przybyli do Francji przed II wojną światową	150 000
2.	Dzieci tych emigrantów	400 000
3.	Wnuki tych emigrantów	400 000
4.	Prawnuki tych emigrantów	200 000
5.	Emigracja z okresu II wojny Światowej + ich dzieci i wnuki	200 000
6.	Emigracja powojenna i tzw. „turystyczna”	50 000
7.	Inni: a) dzieci emigracji powojennej b) emigracja z innych krajów	50 000
	Razem:	1 450 000

Źródło: E. Marek, *Luźne refleksje o Polonii francuskiej*, Wczoraj – Dzisiaj – Jutro, Lille 1982, s. 10.

Tabela 3. Zestawienie emigracji do Francji – źródła polskie

Rok	Wyjazdy czasowe prywatne ¹⁹⁵	Legalna emigracja na pobyt stały ¹⁹⁶
1955	114	78
1956	2529	140
1957	9268	383
1958	4990	611
1959	3889	383
1960	4260	399
1961	4407	342
1962	4567	300
1963	6232	388

¹⁹⁵ Źródło: Sprawozdania roczne BP (do 1969 r.), MZIS 1970–1988, za: D. Stola, *Kraj bez wyjścia?*, s. 488–489.

¹⁹⁶ Źródło: Sprawozdania BP oraz MZIS, za: D. Stola, *Kraj bez wyjścia?*, s. 484–485.

1964	8179	483
1965	9896	510
1966	10915	319
1967	11914	283
1968	10471	156
1969	12147	222
1970	12217	199
1971	15993	695
1972	18088	542
1973	20866	424
1974	18966	428
1975	21120	352
1976	25694	351
1977	30607	338
1978	36198	328
1979	38923	247
1980	2460	290
1981	4325	153
1982	13744	647
1983	23726	592
1984	32188	228
1985	34943	162
1986	39553	186
1987	45369	201
1988	51363	213

W świetle powyższej tabeli, opracowanej na polskich źródłach, widać, jak bardzo różniła się emigracja czasowa od emigracji na pobyt stały. Nie można przy tym zapominać, że pod pretekstem wyjazdów turystycznych udawano się za granicę już na stałe. Wyraźne jest nasilenie emigracji po 1956 roku, a później w drugiej połowie lat

sześćdziesiątych. Po 1968 roku emigracja również odbywała się z większym natężeniem. Znamienna jest różnica a ilości wyjazdów między rokiem 1970 a 1971, gdzie obserwujemy wśród wyjazdów legalnych na pobyt stały liczbę 199 osób, która rok później wzrosła do 696.

Ożywioną emigrację turystyczną widać w drugiej połowie lat siedemdziesiątych, jednak w roku 1980 liczba ta drastycznie spadła. Rok 1982 wydaje się być przełomem. Znow na pobyt stały wyjechało ponad 600 osób, co stanowi w porównaniu z latami poprzednimi około 300%. Potem możemy zauważyć wyraźną tendencję wzrostową (i największą w historii emigracji do Francji z PRL) w ruchu turystycznym. Wśród wyjazdów na stałe liczby te są jednak (poza wspomnianym 1982 oraz 1983 rokiem) dosyć niskie (średnio około 200 osób rocznie od 1984 do 1988 roku).

Istnieją różne dane na temat migracji – System Ewidencji Ruchu Paszportowego, Główny Urząd Statystyczny, oraz źródła zachodnie. Centralny Rejestr Ludności (PESEL) oraz GUS mierzyły emigrację *de jure* zaś SERP *de facto*. Informacje w nich zawarte nie były jednak wystarczające do pomiarów rzeczywistych rozmiarów zjawiska. Pomiar emigracji przeprowadzany był na podstawie wymeldowań i zameldowań. Składane deklaracje nie były adekwatne do stanu faktycznego rzeczywistych wędrówek, w związku z czym Barbara Sakson uważa nawet, że występowanie w Polsce migracji na pobyt stały i pobyt czasowy budzi zastrzeżenia¹⁹⁷. SERP działał przez pewien czas jako system komputerowy, jednak ze względu na nowość jaką były wówczas (w latach osiemdziesiątych) komputery, bardzo jeszcze niedoskonałe, często się psuły i utracono przez to część danych.

2. Polski Paryż

Paryż uważany był za „miasto wolności”, gdzie przebywało, szczególnie od końca XIX wieku wiele osób z zagranicy. Zjawisko to było spowodowane kilkoma czynnikami. Przez całe dziewiętnaste stulecie w stolicy Francji odbywało się więcej kongresów, światowych wystaw i innych międzynarodowych spotkań niż w jakimkolwiek innym mieście¹⁹⁸. Paryż był więc miastem często odwiedzanym, upamiętnianym w książkach i na obrazach. W latach 30-tych XX wieku ludność regionu paryskiego stanowiła prawie 10% całej populacji Francji. Jej część stanowili także

¹⁹⁷ B. Sakson, *Wpływ „niewidzialnych” migracji zagranicznych lat osiemdziesiątych na struktury demograficzne Polski*, Warszawa 2002, s. 165.

¹⁹⁸ R. Schor, *Le Paris des libertés*, w: *Le Paris des étrangers depuis un siècle*, dir. A. Kaspi, A. Marès, Paris 1989, s. 14. C. Tapia, *Paris, ville de congrès de 1850 à nos jours*, w: „*Le Paris des étrangers*”, dir. A. Kaspi, A. Marès, Paris 1989, s. 34-39.

ludzie niemal wszystkich narodowości i wszystkich grup społecznych. Powody przyjazdu również były rozmaite. Przyjeżdżali tam studenci (w latach 30-tych ubiegłego stulecia studentów obcokrajowców było dwa razy tyle co studentów Francuzów), dyplomaci, pisarze i artyści, osoby duchowne/przywódcy duchowi (których nie było wielu, jednak odgrywali oni znaczącą rolę w środowiskach emigracyjnych), bankierzy, przedsiębiorcy i przedstawiciele wolnych zawodów, przyjeżdżała emigracja polityczna, a w poszukiwaniu pracy emigracja ekonomiczna¹⁹⁹.

Do Paryża przyciągała „liberté” czyli wolność, co oznaczało tolerancję, swobodę wypowiedzenia się, tworzenia, wyrażania poglądów politycznych zrzeszania się, prowadzenia działalności gospodarczej, dostępność rynku pracy. Nie oznaczało to jednak, że życie emigracji było łatwe. Przeciwnie – większość emigrantów żyła raczej skromnie, napotykała na obostrzenia ze strony prawnej (rozwiązywanie stowarzyszeń, zamykanie gazet, wobec których zachodziły podejrzenia o wrogą francuskiemu państwu działalność), niezyczliwość, oskarżenia o sianie fermentu czy dyskryminację (np. wyższe ceny w szpitalach)²⁰⁰.

Obcokrajowcy próbowali więc scalać i integrować własne środowiska. Często rozczarowani miastem uciekali się w działalność społeczną, poprzez zakładanie stowarzyszeń, towarzystw ubezpieczeń, grup politycznych, religijnych, muzycznych i sportowych. Przy tym często chciano podkreślić swój narodowy charakter, zachować własną kulturę i uniknąć asymilacji. Inne przeciwnie – pomagały własnym emigrantom odnaleźć się w nowym miejscu, wprowadzić je we francuskie społeczeństwo udzielając potrzebnej pomocy i rad²⁰¹.

Polacy tworzyli w Paryżu grupę szczególną, choć nie zawsze Francuzi zauważali ich obecność. Nie obrali sobie, w przeciwieństwie do Włochów i innych obcokrajowców konkretnych dzielnic na swoje miejsce spędzenia życia na emigracji, bowiem rozproszyli się po całym Paryżu i jego dwudziestu „arrondissements”, które możemy tłumaczyć jako precyzyjnie i ściśle określone dzielnice, tworzące specyficzną mozaikę miasta. Nie oznacza to wcale, że łatwo przystosowali się do francuskiego stylu i sposobu życia. Według Janine Ponty, znanej badaczki polskiej społeczności we Francji, „Polacy lubią Paryż tym bardziej im to miasto pozwala na kultywowanie ich

¹⁹⁹ R. Schor, *Le Paris des libertés*, s. 15-16.

²⁰⁰ *Ibidem*, s. 18-31.

²⁰¹ *Ibidem*, s. 32.

polских wartości, na szczycie których znajdują się ich uczucia narodowe i uczucia religijne, dosyć nierozrwalne”²⁰².

Paryż po wojnie kojarzony był głównie z Instytutem Literackim i „Kulturą”. Postrzegano je jako ważny ośrodek polskiej emigracji. Nie można jednak zapominać, że Paryż dla Polaków po wojnie wciąż kojarzył się z istnieniem polskich instytucji, które zapoczątkowały swoje istnienie już w XIX wieku. Stolica Francji naznaczona jest również wieloma miejscami pamięci związanymi z Polakami. Podrozdział został podzielony na dwie części. Pierwsza przedstawi polskie instytucje, zaś druga miejsca szczególne, jednak nie tylko w samym Paryżu ale także w regionie paryskim. Mapa miasta na końcu tekstu jest zaś podsumowaniem treści rozdziału, dla lepszego zobrazowania polskiej obecności

2.1. Polska obecność instytucjonalna

Jedną z najważniejszych instytucji była Biblioteka Polska. Emigranci po powstaniu listopadowym potrzebowali miejsca gromadzenia zbiorów i materiałów, które umożliwiłyby przetrwanie polskiej kulturze. Już generał La Fayette stojący na czele Komitetu Polsko-Francuskiego zasugerował, że Polakom potrzebna jest biblioteka, jako narzędzie walki i propagandy.

W 1838 roku otwarto bibliotekę, dla której wynajęto pokoje w mieście. Emigranci często mieli ze sobą niewiele książek i dokumentów, jednak były także zamożne rodziny, które dysponowały księgozbiorami i kolekcjami sztuki. Stopniowo zbiory powiększały się i pierwszy dyrektor biblioteki – Karol Sienkiewicz uznał za konieczne zakupienie odpowiedniego budynku na jej potrzeby.

Gmach biblioteki został kupiony w 1853 roku ze składek emigrantów. Rok później Towarzystwo Literackie (istniejące od 1832 r.) połączyło się z Wydziałem Historycznym, Wydziałem Statystycznym oraz Towarzystwem Naukowej Pomocy w jedną instytucję: Towarzystwo Historyczno-Literackie, które zarządzało Biblioteką. Obie placówki miały być autonomiczne a więc niezależnymi od wszelkiej władzy. Biblioteka mieści w sobie dwa muzea – Chopina i Mickiewicza z pamiątkami po obu

²⁰² J. Ponty, „*Visite*” du Paris des Polonais, w: “Le Paris des étrangers depuis un siècle”, dir. A. Kaspi, A. Marès, Paris 1989s, 45.

sławnych Polakach. Ważną część kolekcji stanowią rękopisy Adama Mickiewicza oraz kolekcje obrazów, rzeźb, grafik polskich twórców z XIX i XX wieku.²⁰³

W latach sześćdziesiątych dziewiętnastego stulacie THL zostało uznane za instytucję użyteczności publicznej na mocy dekretu Napoleona III. W 1891 roku podpisano tzw. umowę krakowską z Polską Akademią Umiejętności, dla ustalenia warunków przekazania tej ostatniej Biblioteki Polskiej i powstania przy niej Stacji Naukowej. Ponieważ jednak w 1951 roku polskie władze skonfiskowały majątek PAU Towarzystwo wytoczyło proces o unieważnienie umowy krakowskiej. Osiem lat później francuskie Zgromadzenie Narodowe opowiedziało się za utrzymaniem niezależności Biblioteki a Sąd Apelacyjny uznał THL za jedyne jej zarządcę. W 1982 r. Towarzystwo otrzymało w dzierżawę budynek przy 6, quai d'Orléans do 2030 r.²⁰⁴

Szkolnictwo polskie we Francji również datuje się od czasów Wielkiej Emigracji. Najpierw powstała polska szkoła, w budynku dawnego klasztoru, przy bulwarze Batignolles. Później, w 1872 r. z inicjatywy Seweryna Gałęzowskiego utworzono kolejną placówkę na ulicy Lamandé. Na podstawie ustawy o stowarzyszeniach, z 1901 r., polska szkoła otrzymywała subwencje od francuskiego rządu. Do szkoły „batiniolskiej” uczęszczali chłopcy głównie z rodzin arystokratycznych i inteligenckich. Uczono tam języka polskiego, literatury i historii. Odzyskanie niepodległości przyniosło jednak mniej dotacji i mniej uczniów. Szkoła została zamknięta w 1922 roku. Zarządzanie budynkiem zostało powierzone rządowi polskiemu w 1927 roku, a od roku 1970 istnieje stacja naukowa Polskiej Akademii Nauk, przeznaczoną dla naukowców, zarówno na dłuższy i krótszy pobyt w Paryżu. W środy natomiast polskie dzieci miały tam lekcje²⁰⁵.

W 1846 r. założono w Paryżu Instytut Św. Kazimierza, który miał za zadanie pomóc osobom w trudnej sytuacji – sierotom, weteranom, osobom starszym i ubogim. Domem opiekowały się przez sprowadzone z Polski siostry zakonne ze Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia. W 1883 roku zmarł tam Cyprian Kamil Norwid, który przeżył w instytucie ostatnie sześć lat swojego życia²⁰⁶.

²⁰³ *Biblioteka Polska w Paryżu. Rozmowa z Leszkiem Talko, Dyrektorem Biblioteki i prezesem Towarzystwa Historyczno-Literackiego, przeprowadziła Anna Ciesielska-Ribard w dniu 14 stycznia 1999 r. Roczniki. Stacja Naukowa Polskiej Akademii Nauk w Paryżu, Paryż 2000, tom 2, s. 161-163.*

²⁰⁴ W. Zahorski, *Biblioteka Polska w Paryżu*, w: „Ślady polskości. Polonia i emigracja w świetle badań i źródeł historycznych”, pod red. D. Nałęcz, Warszawa 1999, s. 142-144.

²⁰⁵ J. Ponty, „*Visite*” *du Paris des Polonais*, s. 46.

²⁰⁶ *Ibidem*, s. 49.

Nie przypadkiem Giedroyc wybrał okolice Paryża na siedzibę „Kultury”. Wpisał się tym samym w XIX-wieczną tradycję emigracyjną, w której Paryż był miejscem szczególnym – ośrodkiem polskiej myśli i tworzenia²⁰⁷. „Książę z Maisons-Laffitte” jak określano Giedroycia przywodzi na myśl oczywiste nawiązanie do Adama Czartoryskiego i jego Hotelu Lambert²⁰⁸.

„Kultura” starała się oddziaływać poprzez różnorodne działania na wydarzenia w Polsce. W latach pięćdziesiątych, które były najtrudniejszym okresem, polegało to na wysyłaniu paczek do konkretnych, kilkudziesięciu lub nawet kilkuset osób, które wskazywali zaufani korespondenci Redaktora. Do grona obdarowywanych osób należeli najczęściej intelektualiści, pisarze, naukowcy, dziennikarze, oraz rodziny osób uwięzionych. „Kultura” fundowała także stypendia zarówno dla osób przebywających w kraju jak i tych, którzy mieli możliwość rozwijania się – pracowania i studiowania za granicą. Pomoc materialna trwała do 1976 roku zaś stypendialna do końca lat osiemdziesiątych.

Drugą formą oddziaływania było wysyłanie wydawnictw Instytutu Literackiego oraz innych zagranicznych publikacji – książek i czasopism – do polskich bibliotek i instytucji naukowych²⁰⁹.

Trzecią formą było przekazywanie wiarygodnych informacji o życiu codziennym i politycznym w krajach komunistycznych do zachodniej opinii publicznej i środowisk emigracyjnych. W tym mieści się również działalność osób związanych z „Kulturą” w ramach Kongresu Wolności Kultury. Na forach Kongresu wypowiadali się Giedroyc, Czapski, Miłosz czy Jeleński. Starali się o pomoc dla młodych ludzi, którym udało się uciec z krajów komunistycznych. Udało się przeforsować nawet koncepcję utworzenia na Zachodzie uniwersytetu dla młodzieży zza „żelaznej kurtyny”²¹⁰.

W końcu czwartą formą było oddziaływanie ideologiczne. W „Kulturze” drukowano dokumenty opozycyjne, w serii „Bez Cenzury” wydawano książki, które nie mogły się ukazać w Polsce, dostarczano teksty niezależnym wydawnictwom w kraju oraz inicjowano dyskusje polityczne w kraju poprzez zamieszczanie sondaży i ankiet²¹¹.

²⁰⁷ J. Ponty, *Patriotes et gueules noires*, w: „Presse et mémoire. France des étrangers, France des libertés”, Paris 1990, s. 143.

²⁰⁸ J. Łaptos, *La „Kultura” dite parisienne et l’émigration polonaise en France*, w: : “«Toute la France est polonaise!» La presence polonaise en France aux XIX^e et XX^e siècles”, Poznań 2007, s. 242.

²⁰⁹ M. A. Supruniuk, *Zobaczyć inną Polskę. Pomoc paryskiego Instytutu Literackiego dla Polski w latach 1946-1990. Koncepcje i realizacja*, Toruń 2011, s. 8-9.

²¹⁰ Więcej na ten temat: M. A. Supruniuk, *Przyjaciele Wolności. Kongres Wolności Kultury i Polacy*, Toruń 2011.

²¹¹ M. A. Supruniuk, *Zobaczyć inną Polskę*, s. 10.

Dom w Maisons-Laffitte był miejscem spotkań polskiej inteligencji. Przyjeżdżał tam Stefan Kisielewski²¹² i Zbigniew Brzeziński²¹³. Dzięki „Kulturze”, otwartej na dialog i na problemy kraju poznawali się literaci i publicyści²¹⁴. Nowa emigracja spotykała się tam z polskimi opozycjonistami, jeżeli ci akurat mogli przybyć do Paryża. Barbara Toruńczyk wspomina, że gdy młody, polski intelektualista chciał bez skrępowania publikować, myślał zaraz o „Kulturze”²¹⁵. Nic dziwnego więc, że gdy pojawiła się możliwość przyjazdu do Paryża, udawano się właśnie tam, jak m.in. Adam Michnik²¹⁶, na spotkanie z redaktorem Giedroyciem²¹⁷. „Kultura” nie tylko komentowała i obserwowała polską rzeczywistość, ale pomagała tworzyć w Polsce ruch opozycyjny. Nie tylko bowiem szukano możliwości rozprowadzenia po świecie dokumentów protestu, jakie od 1976 roku zaczęły się w Polsce pojawiać ale uruchomiono zbiórkę pieniędzy na cele KOR-u, który organizował pomoc dla represjonowanych²¹⁸. Gdy w 1978 r. przekształcił się on w Komitet Samoobrony Społecznej „KOR”, powstały w Londynie Obywatelski Komitet Zbiórki na Pomoc Ofiarom Wydarzeń Czerwcowych, na czele którego stał Edward Raczyński, postanowił się rozwiązać. Planowano w jego miejsce powołać Komitet Solidarności z Ruchem Demokratycznym, który miałby organizować pomoc moralną i materialną dla ruchu opozycyjnego. Miała to być organizacja niezależna od ośrodków emigracyjnych, posiadająca jednak pewien prestiż. Inicjatorami byli: Adam Ciołkosz, Jerzy Giedroyc, Leszek Kołakowski, Edward Raczyński i Aleksander Smolar. Planowano zaprosić do Komitetu wybitnych polskich naukowców, którzy przebywali na Zachodzie oraz przedstawicieli emigracji po 1968 r. Powołanie takiego organu okazało się jednak niemożliwe w związku z czym, pomoc opozycji w Polsce miała pozostać zdecentralizowana, bowiem zarówno Londyn jak grupa skupiona wokół „Aneksu” czy „Kultury” posiadała różne kontakty²¹⁹. Za pośrednictwem Instytutu Literackiego Paryż stawał się centrum emigracji intelektualnej, w końcu bowiem do jego kręgu wkraczały

²¹² S. Kisielewski, *Abecadło Kisiela*, Warszawa 1997, s. 36-37.

²¹³ *Ibidem*, s. 22.

²¹⁴ *Ibidem*, s. 100-101. Giedroyc zorganizował spotkanie Norberta Nieświskiego (Filip Bem), który był korespondentem Le Monde ze Stefanem Kisielewskim, na życzenie Nieświskiego.

²¹⁵ *Słowo otwiera furtkę do wolności. Z Barbarą Toruńczyk rozmawia Agnieszka Papieska*, „Nowe Książki”, Nr 10 2012, s. 6.

²¹⁶ J. Giedroyc, Cz. Miłosz, *Listy 1973–2000*, s. 186. Adam Michnik przebywał w Paryżu w latach 1976 – 1977.

²¹⁷ *Proroctwo Jerzego Giedroycia*, w: B. Toruńczyk, *Żywe cienie*, Warszawa 2012, s. 64–67.

²¹⁸ A. Friszke, *Życie polityczne...*, s. 354, 402.

²¹⁹ *Ibidem*, s. 408.

takie osoby jak Krzysztof Pomian czy Aleksander Smolar. Zresztą o nim jak i o jego bracie Eugeniuszu Giedroyc pisał, że lubi ich i pomaga jak może²²⁰.

O tym, że stolica Francji przyciągała polskich naukowców i intelektualistów świadczy chociażby symposium zorganizowane w 1976 roku m.in. przez Krzysztofa Pomiana, z okazji dwudziestolecia powstania węgierskiego i wydarzeń polskiego Października 1956 r. Wzięli w nim udział historycy, politolodzy, ekonomiści, sowietolodzy i filozofowie. Byli wśród nich zarówno Polacy, jak i Francuzi, Węgrzy, Czesi i Rosjanie. Wszystkiemu przyglądał się oczywiście redaktor Giedroyc²²¹.

Marcin Kula użył w jednym ze swoich artykułów sformułowania „Paryż polskich historyków”²²². Dla części naukowców zajmujących się tą dziedziną Paryż był w okresie PRL ważnym ośrodkiem, z którego reprezentantami utrzymywano zacieśnione kontakty. Po Październiku 1956 roku nastąpił we Francji wzrost zainteresowania wydarzeniami w Polsce. Zaczęto szukać możliwości rozwoju współpracy kulturalnej i naukowej (od końca stycznia do końca lutego 1957 roku w Polsce przebywała francuska misja kulturalna)²²³. Według Kuli sentyment do Paryża pozostał polskim historykom jeszcze z czasów przedwojennych, gdy miasto to było „ówczesną stolicą humanistyki, swoistą Mekką”²²⁴. W 1958 roku z inicjatywy Fernanda Braudela została nawiązana współpraca między Ecole des Hautes Etudes i Polską Akademią Nauk. Zaowocowało to wymianami polskich i francuskich studentów, profesorów, ogólnie rzecz biorąc badaczy-historyków²²⁵. Informacje o wzajemnych, serdecznych stosunkach odnajdujemy po obu stronach. Jacques Le Goff poznał w Polsce Bronisława Geremka, Witolda Kulę, Ninę Assorodobraj-Kulę, Bronisława Baczko, Tadeusza Manteuffla, Stefana Kieniewicza, Jerzego Kłoczowskiego, Stefana Świeżawskiego, Aleksandra Gieysztora, Mariana Wojciechowskiego czy Brygidę

²²⁰ J. Giedroyc, C. Miłosz, *Listy 1973-2000*, s. 93.

²²¹ Obecni na symposium byli: Alain Besançon, Annie Kriegel, Claude Lefort, Paul Thibaud, Pierre Hassner, Michel Winnock, François Fejtő, Pierre Kende, Miklós Molnár, Bronisław Baczko, Włodzimierz Brus, Leszek Kołakowski, Adam Michnik, Krzysztof Pomian, Aleksander Smolar, Jiří Pelikan, Paweł Tigris, Andriej Amalrik i Natalia Gorbaniewska. *Ibidem*, s. 186. Materiały z sesji zostały zebrane i wydane przez „Aneks” w książce: *1956 – w dwadzieścia lat później: z myślą o przyszłości*, Londyn 1978.

²²² M. Kula, *Paryż polskich historyków*, „Więź”, 2002, nr 8–9, s. 113–124.

²²³ M. Pasztor, *Między Paryżem, Warszawą i Moskwą. Stosunki polsko-francuskie w latach 1954–1969*, Toruń 2003, s. 185–220.

²²⁴ M. Kula, *Mimo wszystko bliżej Paryża niż Moskwy*, Warszawa 2010, s. 9.

²²⁵ Więcej na ten temat: M. Kula, *Paryż polskich historyków*, „Więź”, 2002, nr 8–9, s. 113–124. P. Pleskot, *Kontakty naukowe Polski z krajami kapitalistycznymi w okresie stalinizmu na przykładzie Francji*, „Nauka”, 2005, nr 2, s. 93–117. P. Pleskot, *Intelektualni sąsiedzi. Kontakty historyków polskich ze środowiskiem „Annales” 1945–1990*, Warszawa 2010.

Kürbis²²⁶. Część spośród wymienionych historyków była później przyjmowana we Francji. Oni również traktowali Paryż jako miejsce szczególnie bliskie historykom²²⁷, o czym świadczy chociażby książka Marcina Kuli *Mimo wszystko bliżej Paryża niż Moskwy*, która jest opracowaniem korespondencji rodziców. Bronisław Baczek wyemigruje do Szwajcarii po marcu 1968 r. Jego córka jednak osiedli się we Francji i będzie pracowała jako uznany architekt²²⁸. W 1972 roku Le Goff zostanie prezydentem VI Sekcji Ecole Pratique des Hautes Etudes (w 1975 r. przemianowanej na Ecole des Hautes Etudes en Sciences Sociales). Stosunki ze szkołą Annales i wymiany naukowe będą skutkowały później życzliwym przyjęciem polskich naukowców we Francji, nie tylko podczas wyjazdów naukowych ale także emigracji. W latach osiemdziesiątych spotkali się na polu współpracy na rzecz Polski francuscy intelektualiści i naukowcy, którzy wyemigrowali. Szerzej zostanie przedstawione w dalszych rozdziałach niniejszej pracy.

Wśród Polaków we Francji można wyróżnić nurt, który zakładał integrację ze społecznością francuską z zachowaniem polskości. Podejście takie wyrażał Jerzy Jankowski – dziennikarz, działacz polonijny, który po II wojnie światowej osiadł we Francji. W 1953 roku założył i stanął na czele Komitetu Wyborczego Polaków Naturalizowanych, który aktywizował Polaków – obywateli francuskich podczas wyborów²²⁹. W 1976 roku Komitet zmienił nazwę na Wspólnota Polsko-Francuska Ośrodek Badań i Działania Społeczności Polskiej we Francji (Communauté franco-polonaise Centre d'études et d'action des Polonais en France)²³⁰. Nie była to w rzeczywistości ani organizacja zrzeszająca emigrantów, ani uchodźców, ale Francuzów polskiego pochodzenia, lub po prostu Polaków żyjących we Francji.

Jako zadania ma: zachowanie i rozwijanie kulturowej tożsamości Polaków z obywatelstwem francuskim, obronę szczególnych interesów Wspólnoty Polskiej we Francji i reprezentowanie jej przed władzą publiczną, reprezentowanie Polaków – obywateli francuskich w sferze publicznej –

²²⁶ J. Le Goff, *Un témoin français des relations franco-polonaises entre 1960 et 1990*, w : „Les relations entre la France et la Pologne au XX^e siècle”, dir. B. Michel, J. Łaptos, Kraków 2002, s. 24-25.

²²⁷ Do Paryża przyciągała nie tylko magia miasta ale przede wszystkim możliwości badawcze – Bibliothèque Nationale, Biblioteka Polska, w której często prowadzono kwerendy i oczywiście relacje towarzyskie, które pozwalały jednocześnie poznać inną kulturę i kraj oraz wymienić zawodowe doświadczenia i prowadzić naukowe dyskusje.

²²⁸ Patrz przypis nr 170.

²²⁹ W. Śladkowski, *Polacy we Francji*, s. 202.

²³⁰ Journal Officiel de la République Française, 19 Mars 1976.

*miejskiej, departamentalnej, regionalnej i narodowej, utrzymanie kontaktów z Polską i polskimi wspólnotami za granicą, pogłębianie, przedsięwzięcie studiów naukowych dotyczących polskich problemów i informowania społeczeństwa francuskiego o wszystkim co dotyczy Polaków we Francji, stosunków polsko-francuskich oraz Polski.*²³¹

Głównym jej zadaniem było mobilizowanie Polaków do startowania w wyborach gminnych, miejskich, departamentalnych i do udziału w głosowaniu. Żeby Polacy z francuskim obywatelstwem zdobywali zaufanie Francuzów, wybierani byli w wyborach miejskich, gminnych, do Parlamentu Europejskiego, organizacja polskich tygodni. Po Jerzym Jankowskim prezesem został Henryk Adamczewski a następnie w 1984 roku Leszek Talko.

Nieopodal Hotelu Lambert, na ulicy Saint-Louis-en-l'Île nr 12, założono księgarnię Libella, gdzie można było nabyć zarówno francuskie jak i polskie książki. Było to ponadto miejsce spotkań i dyskusji. Właścicielami byli państwo Zofia i Kazimierz Romanowiczowie. W 1946 roku Kazimierz Romanowicz, żołnierz Drugiego Korpusu na Bliskim Wschodzie został wydelegowany z Rzymu do Paryża aby zorganizował księgarnię z zapasów Drugiego Korpusu. Zarejestrowanie Składnicy Książki Polskiej pod nazwą Libella formalnie odbyło się 8 maja 1946 roku²³². Była to księgarnia w dużej mierze wysyłkowa, zaopatrująca w książki Polonię na całym świecie. Dlaczego do Francji – Kazimierz Romanowicz powiedział, że chodziło o jakiś punkt zaczepienia – Hôtel Lambert lub Bibliotekę Polską²³³. Warto w tym miejscu dodać, że inna polska księgarnia znajdowała się i znajduje się pod adresem 123 bd Saint-Germain. Założona w 1838 roku działa po dziś dzień i znana jest pod szyldem „księgarni polskiej”²³⁴.

W 1959 państwo Romanowiczowie otworzyli również Galerię Lambert, której nazwa wzięła się od Hotelu Lambert znajdującego się na tej samej ulicy. Początkowo miano tam wystawiać tylko polskie obrazy, czemu przeciwstawił się jednak Konstanty Jeleński. Dzięki niemu Galeria organizowała wystawy twórców z całego świata. Miejsce łączyło funkcję zarówno galerii jak i księgarni. Odbywały się tam wernisaże

²³¹ Statut de l'Association Journal Officiel n° 67 du 19 mars 1976. Modifié le 26 février 1983.

²³² Zgodnie z francuskim prawem księgarnia mogła prowadzić również działalność wydawniczą. Z licencji tej skorzystał Instytut Literacki, książki i zeszyty „Kultury” do 1961 r. były wydawane pod wspólnym szyldem – Instytutu Literackiego i Libelli. R. Gorczyńska, *op. cit.*, s. 58.

²³³ R. Gorczyńska, *Portrety paryskie*, s. 65.

²³⁴ J. Ponty, „Visite” du Paris des Polonais, s. 48.

oraz wieczory autorskie polskich pisarzy. Spotkania gromadziły ówczesną polską elitę, żyjącą w Paryżu²³⁵. W ten sposób określiła to Zofia Romanowiczowa:

*Te odświętne spotkania gromadziły elitę polskiego Paryża. W latach osiemdziesiątych można było odnieść, że nowa emigracja przekroczyła liczebnie tę, którą zwykliśmy nazywać Wielką Emigracją. Tyle, że Francuzi końca dwudziestego wieku odnieśli się do niej o wiele bardziej przychylnie niż ich przodkowie sprzed półtora stulecia*²³⁶.

W Galerie Lambert wystawiany był jeden z najznakomitszych, współczesnych polskich artystów – Jan Lebenstein. Wyjechał do Paryża w 1957 r. na czterotygodniowe stypendium artystyczne i postanowił zostać na stałe w stolicy Francji. W dwa lata później dostał nagrodę Grand Prix de la Ville de Paris. Zorganizowano mu wystawę indywidualną i udzielono stypendium twórczego²³⁷.

Spośród osób które przewinęły się przez galerię na Wyspie Świętego Ludwika należy wymienić kolejne, jak Henryk Berlewi, który zmarł w 1967 r. w Paryżu gdzie głównie wystawiał pod koniec życia²³⁸, czy Konstanty Brandel. Ten ostatni z Francją związał się jeszcze przed wojną. Tam tworzył, wystawiał i zdobył duże uznanie. Zmarł w 1970 r.²³⁹ Nie można zapomnieć o Józefie Czapskim, który przebywał w Paryżu najpierw od 1924 do 1931 roku, gdzie utworzył z innymi malarzami, między innymi wspomnianym wcześniej Józefem Pankiewiczem, tzw. Komitet Paryski. Wziął udział w kampanii wrześniowej, internowany w Starobielsku, zwolniony, wstąpił do armii Andersa. Zdemobilizowany zamieszkał w Maisons-Laffitte, gdzie całe swoje późniejsze życie związał z Instytutem Literackim i zmarł w 1993 r.²⁴⁰ Władysław Jahl, sprzed wojną studiował w Paryżu, gdzie później osiadł i był członkiem Związku Artystów Polskich we Francji. Zmarł w 1953 r.²⁴¹ Aktywnym działaczem w środowisku polskich artystów na emigracji pozostaje do dzisiaj Grzegorz Paweł Jakubowski-Barthel de Weydenthal, który do Francji przyjechał w 1981 roku, siedem lat później ukończył

²³⁵ J. Ponty, „Visite” du Paris des Polonais, s. 48. R. Gorczyńska, *op. cit.*, s. 56-60. *Libella. Galerie Lambert: szkice i wspomnienia*, red. i oprac. M.A. Supruniuk, Toruń 1998.

²³⁶ R. Gorczyńska, *op. cit.*, s. 60-61.

²³⁷ *Ibidem*, s. 17-19.

²³⁸ *Mała Galeria sztuki emigracyjnej ze zbiorów Archiwum Emigracji*, Toruń 2002, s. 11.

²³⁹ *Ibidem*, s. 18.

²⁴⁰ *Ibidem*, s. 19.

²⁴¹ *Ibidem*, s. 35.

Ecole Nationale Supérieure des Beaux-Arts w Paryżu²⁴². Jednym z najznakomitszych twórców jest także Tadeusz A. Lewandowski, który wyjechał w 1966 roku. Jest malarzem, grafikiem i plakacistą, od 1971 r. aż do emerytury wykładał w Ecole Nationale d'Art w Cergy Pontoise²⁴³. Ludwik Lille w 1937 roku wyjechał na stałe do Paryża, gdzie był prezesem Związku Artystów Polskich we Francji i zmarł w 1957 r.²⁴⁴ Mieczysław Lurczyński, zmarł w Paryżu w 1992 roku, gdzie przebywał od 1949 roku, był malarzem, poetą, dramatopisarzem i tłumaczem. Ecole Nationale Supérieure des Beaux-Arts ukończyła również Małgorzata Paszko, która we Francji zdobyła wiele stypendiów i nagród²⁴⁵. Jan Winczakiewicz był pisarzem, poetą, tłumaczem i malarzem. We Francji przebywał od 1945 roku i współpracował z londyńskimi „Wiadomościami” oraz „Kulturą”²⁴⁶.

Ogromne, jeśli nie jedno z największych spośród wymienionych wyżej artystów, uznanie we Francji zdobył sobie Roman Cieślewicz. W 1955 roku uzyskał dyplom krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych. Wraz z żoną przeprowadził się jednak do Warszawy, gdzie pracował robiąc plakaty do filmów, sztuk teatralnych i koncertów. Od 1959 do 1963 roku był dyrektorem artystycznym czasopisma „Ty i Ja”, z którym będzie następnie współpracował aż do 1975 roku. Cieślewicz stosujący różnorodne techniki wykonywania swoich prac stał się jedną z postaci złotego wieku Polskiej Szkoły Plakatu, która rozwinęła się szczególnie po październiku 1956 roku i osiągnęła światową sławę.

W 1963 roku Cieślewicz wyjechał do Paryża. Pracował dla gazet, agencji reklamowych, wykładał w Ecole national supérieure des arts décoratifs oraz w Ecole supérieure d'art graphique. Współpracował z Centrum Pompidou, teatrami, prasą i muzeami, gdzie robił scenografie. Wywarł wpływ nie tylko na sztukę graficzną w Polsce ale również we Francji. W swojej pracy stosował nowatorskie techniki i ujęcia tematu. Zmarł w Paryżu w 1996 roku²⁴⁷.

²⁴² *Ibidem*, s. 36.

²⁴³ *Ibidem*, s. 48.

²⁴⁴ *Ibidem*, s. 49.

²⁴⁵ *Ibidem*, s. 64.

²⁴⁶ *Ibidem*, s. 91.

²⁴⁷ I. Renard, *Roman Cieslewicz et le renouveau du graphisme en France*, w: „Polonia. Des Polonais en France de 1830 à nos jours, dir. J. Ponty”, Paris 2011, s. 185-189,

W tym samym czasie tworzył we Francji Roman Opalka, który tworzył swoje charakterystyczne obrazy – cykl Opalka 1965/1-∞, poprzez zapisywanie na nich kolejnych liczb²⁴⁸.

Wraz z Wielką Emigracją do Francji dotarli również polscy kapłani. Początkowo msze święte odbywały się w kościele św. Ludwika. Arcybiskup Paryża Denys Affre oddał Polakom do dyspozycji Kościół Św. Rocha. Pierwszym rektorem Polskiej Misji Katolickiej we Francji, która powstała w 1836 r., był ks. Aleksander Jełowicki. W 1844 r. Misja przeprowadziła się na ulicę Saint-Honoré pod numer 263, przy kościele de l'Assomption – Wniebowzięcia Matki Bożej, który to został powierzony Polakom. Do 1952 r. podlegał on parafii przy kościele Madeleine, co oznaczało, że rektorzy Misji podlegali arcybiskupowi Paryża i by przez niego mianowani²⁴⁹. Do 1918 r. używano określenia „polski Kościół na uchodźstwie”, podobnie w czasie wojny i do 1989 roku²⁵⁰.

Polski Episkopat powierzył opiekę nad polskimi katolikami we Francji Polskiej Misji Katolickiej. W momencie wybuchu wojny istniało 61 polskich parafii, natomiast w okresie powojennym liczba ta wzrosła do ponad 110, w których pracowało niemal 190 księży i kapłanów wojskowych²⁵¹. Rektorem Misji został po 1945 roku ks. Franciszek Cegiełka, więzień obozu koncentracyjnego, który pełnił kierowniczą funkcję w Misji jeszcze przed wojną. W 1947 r. na jej czele stanął ks. Kazimierz Kwaśny, następnie w 1972 r. ks. Zbigniew Biernacki, zaś od 1985 r. kieruje nią ks. Stanisław Jeż. W 1946 roku miała ona obejmować około 420 tys. Polaków. Liczba ta spadła do 390 tys. w 1949 roku na skutek powrotów do kraju. Przyjazdy do Francji w latach osiemdziesiątych znów zwiększyły liczbę wiernych w polskich kościołach²⁵². Kościół Wniebowzięcia Matki Bożej przy ulicy Saint-Honoré pełnił po wojnie rolę głównej świątyni polskiego skupiska. W latach osiemdziesiątych utworzono drugą polską parafię przy kościele św. Genowefy (St. Geneviève).

W 1943 roku księża pallotyni utworzyli w Chevilly Kolegium Matki Boskiej od Apostołów, gdzie uczyły się dzieci emigrantów. W Paryżu Siostry Szarytki utworzyły ochronkę dla młodych dziewcząt w Instytucie Św. Kazimierza. Wkrótce Kolegium z

²⁴⁸ X. Deryng, *Les artistes polonais en France depuis 1918 : quelques exemples*, w: "Polonia. Des Polonais en France de 1830 à nos jours, dir. J. Ponty", Paris 2011, s. 179.

²⁴⁹ J. Ponty, *"Visite" du Paris des Polonais*, s. 46.

²⁵⁰ M. Faleńczyk, *L'Eglise polonaise en exil en France après la Seconde Guerre mondiale*, w: «Toute la France est polonaise!» La présence polonaise en France aux XIX^e et XX^e siècles, Poznań 2007. s. 256.

²⁵¹ R. Habielski, *op. cit.*, s. 111.

²⁵² M. Faleńczyk, *op. cit.*, s. 262.

Chevilly przeniosło się do Osny pod Paryżem, gdzie przybrało nazwę Instytucji Św. Stanisława. Istnieje ono do dnia dzisiejszego i przyjmuje około 500 uczniów, nie tylko polskiego pochodzenia.

W 1957 roku Pallotyni otworzyli w Osny Technikum Poligraficzne „Nasza Rodzina” oraz drukarnię. Nazwa wzięta została od wydawanego przez nich od 1947 roku periodyku dokumentujący m.in. życie we wspólnocie²⁵³. Całością kierował (i kieruje do dzisiaj) ks. Tadeusz Tomasiński SAC. Już latach 60-tych przedsięwzięcie rozwinęło się w nowoczesny, polsko-francuski ośrodek wydawniczy. W 1962 roku został on zarejestrowany jako instytucja francuska i przybrał nazwę Société d’Edition Internationale a w trzy lata później zmienił ją na Editions du Dialogue. Zakres tematyki wydawanych pozycji obejmował zarówno wydawnictwa liturgiczne (m.in. polski mszał wydany w 1968 r. na zlecenie prymasa Wyszyńskiego), biblijne (Pismo Święte), dokumenty soborowe, encykliki papieskie, pisma prymasa, prace z dziedziny teologii i etyki społecznej, biografie, dzieła polskiej literatury, które były wydawane po francusku²⁵⁴.

Polska Misja Katolicka rozwinęła swoje ośrodki w innych miejscach Francji – w Lourdes czy La-Ferté-Sous-Jouarre i na Korsyce. Na początku lat osiemdziesiątych utworzone zostały również foyer przyjmujące młodzież – Siostry Nazaretanki założyły w Bagneux Foyer Maximilien Kolbe dla dziewcząt a pallotyni foyer Jean Paul II.

Po wojnie w Paryżu znalazło się ponad 100 polskich księży uwolnionych z Dachau a w tym około 20 alumnów, którym nie udało się ukończyć studiów. Ks. Cegielka uprzedzony o tym przez przyjaciela z Dachau – Edmunda Micheleta, postanowił wystarać się o miejsce dla przyszłego Polskiego Seminarium Duchownego. Strona francuska zaproponowała przejęcie gmachu dawnego Seminarium Irlandzkiego przy ulicy 5, rue des Irlandais. W grudniu 1945 roku seminarium zostało otwarte a jego kierownictwo objął ks. Antoni Banaszak, były rektor Seminarium Duchownego w Gnieźnie²⁵⁵.

W 1973 roku pallotyńskie wydawnictwo poszerzyło swoją działalność powołując ośrodek Centre du Dialogue. Miało być to miejsce intelektualnych spotkań, gdzie odbywałyby się odczyty i dyskusje. Specjalnie w tym celu zaadaptowano

²⁵³ *Ibidem*, s. 263.

²⁵⁴ R. Dzwonkowski, *Pallotyni polscy w pracy dla wychodźstwa*, w: „Działalność męskich zgromadzeń zakonnych”, Lublin 1982, s. 183-185.

²⁵⁵ *Ibidem*, s.165-166.

budynek przy rue Surcouf w Paryżu.²⁵⁶ Geneza powstania Centrum to działalność wydawnictwa, o którym była wcześniej mowa. W 1973 roku do ks. Józefa Sadzika i ks. Zenona Modzelewskiego dołączyła Danuta Szumska z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Liczne kontakty z autorami i tłumaczami wydawanych przez pallotynów książek podsunęły pomysł by prezentować rozmowy z nimi szerszej publiczności. Ponadto wzrastała po 1968 roku liczba intelektualistów, którzy opuszczali kraj. Jan Chudzik zaprojektował wystrój sali konferencyjnej, gdzie miały się odbywać spotkania.

Centre du Dialogue stało się miejscem przez które przewinęli się ludzie zajmujący się wieloma różnymi dziedzinami jak literatura, sztuka, muzyka, nauki ścisłe i polityczne, medycyna czy publicystyka. Choć nie sposób wymienić wszystkich osób należy wspomnieć najważniejsze nazwiska spośród prelegentów: Stefan Kisielewski, Tadeusz Mazowiecki, Zbigniew Herbert, Jerzy Turowicz, Jerzy Giedroyc, Czesław Miłosz, Józef Czapski, Stanisław Stomma, Leszek Kołakowski, Kazimierz i Marian Brandysowie, kard. Karol Wojtyła, Władysław Bartoszewski, Adam Michnik, Lech Wałęsa, Krzysztof Pomian, Ola Watowa, ks. Józef Tischner, Jean Marie Lustiger, ks. Jan Twardowski, kard. Józef Glemp, Ryszard Krynicki, Adam Zagajewski, Andrzej Wajda, Wojciech Pszoniak, Andrzej Seweryn czy Zbigniew Zapasiewicz²⁵⁷. Polscy intelektualiści znajdowali więc pole dla wymiany doświadczeń, poglądów, wiedzy nie tylko wokół Giedroycia, czy w ośrodkach badawczych.

W 1932 roku dzięki konsulatowi polskiemu w Lille zainaugurowano emisję programów radiowych dla tamtejszej Polonii. Do momentu niemieckiej inwazji na Francję w czerwcu 1940 roku, radio pomagało utrzymać kontakty między polskim rządem na uchodźstwie a Krajem. Kolejnym okresem dużej popularności polskiego radia były lata 1945-1956 kiedy pracownicy radia angażowali się również w akcje społeczne – m.in. wysyłanie darów do Polski. W latach siedemdziesiątych francuskie władze stopniowo ograniczały zarówno istnienie poszczególnych sekcji językowych jak i liczbę audycji.

14 grudnia 1981 roku Leszek Talko złożył dyrektorowi Radio France Internationale ofertę natychmiastowego uruchomienia programu dla Kraju, po polsku. W efekcie 17 grudnia 1981 roku polska sekcja nadała już pierwszą audycję. Jego celem

²⁵⁶ R. Dzwonkowski, *op. cit.* s. 199.

²⁵⁷ H. Hoser, *Centre du Dialogue*, „Roczniki. Stacja Naukowa Polskiej Akademii Nauk w Paryżu”, Paryż 2000, tom 2, s. 173-174.

było szybkie przekazanie rzeczowej i wiarygodnej informacji a równocześnie prezentowanie reakcji i opinii innych ludzi i środowisk na wydarzenia w Polsce²⁵⁸.

Rozgłośnia polska Radia Wolna Europa, która powstała w 1952 roku, miała swoją placówkę również we Francji. Najpierw korespondentem był Zygmunt Michałowski. Zaczął z nim współpracować Maciej Morawski, syn Kajetana, który był we Francji nieuznawanym oficjalnie ambasadorem Polski i przedstawicielem londyńskiego rządu. W 1965 roku zatrudniono Macieja Morawskiego jako stałego korespondenta RWE w Paryżu. Na początku pisał tylko raporty. Z czasem paryska sekcja nabrała większego znaczenia a Morawski zaczął przekazywać materiały do audycji radiowych. Paryskie biuro zatrudniło wówczas kilku Polaków. W latach osiemdziesiątych włączyli się w ta pracę również przedstawiciele emigracji solidarnościowej. Maciej Morawski współpracował również z „Kulturą”, gdzie zdarzało mu się publikować i której członków wypowiedzi nagrywał dla radia²⁵⁹.

2.2. Polskie miejsca pamięci w Paryżu

Pamięć jest warunkiem trwałego funkcjonowania zbiorowości. Pamięć społeczna polega na tym, że kolejne pokolenia mają poczucie ciągłości z pokoleniami poprzednimi a tym samym „poczucie kontynuacji losów, poczucie tożsamości oraz odpowiedzialności za przeszłość i przyszłość”²⁶⁰.

„Tworzenie tożsamości zbiorowych to proces stawania się, a nieraz tylko uświadamiania sobie tego, kim się jest, przed wydobywanie własnych cech oraz minionych sytuacji z pamięci zbiorowej i wprowadzenie do pamięci tych cech i wydarzeń, które zostały zapomniane albo wyparte”²⁶¹.

Pamięć społeczna może wpływać na tożsamość grupową na wiele sposobów. Może scalać rozproszone, budzące dumę wydarzenia z przeszłości w bardziej spójną formę, przypomina o wartościach ważnych dla danej grupy oraz przyczyniać się do odróżnienia „swoich” od „innych”²⁶². Pamięć jest także sposobem radzenia sobie z obcością – przeszłości i miejsca. Dzięki pamięci osławiamy miniony czas, staje się więc „nasz”. Pamięć dostosowuje elementy przeszłości do teraźniejszości²⁶³.

²⁵⁸ Polskie Instytucje w Paryżu. Radio spełnionych nadziei, *Rozmowa z Kazimierzem Piekarcem, kierownikiem Sekcji Polskiej Radia France Internationale przeprowadzona przez Adama Gałkowskiego*, „Roczniki. Stacja Naukowa Polskiej Akademii Nauk w Paryżu”, Paryż 2000, tom 2, s. 149-152.

²⁵⁹ T. Masłowska, *Łącznik z Paryża*, Łeszno 2007, s. 38-41.

²⁶⁰ M. Golka, *Pamięć społeczna i jej implanty*, Warszawa 2009, s. 8.

²⁶¹ *Ibidem*, s. 53.

²⁶² *Ibidem*, s. 53.

²⁶³ *Ibidem*, s. 10.

Miejsca stają się bliższe, jeżeli zostanie wydobyty z nich „swój” element, cząstka, która może odwołać się do „naszej” pamięci, która staje się częścią pamięci „wspólnej”. Pomniki i tablice są elementami wpisanymi w przestrzeń miasta, które mają odwoływać się do ludzkiej pamięci, upamiętniając tym samym ludzi i wydarzenia. Są również częścią pamięci określonej zbiorowości. Stąd warto poświęcić miejsce dla przedstawienia miejsc w Paryżu i jego okolicach, które często pomagały podtrzymać więź między Polakami.

Większość powstała – i w tym celu była wykorzystywana – dla zaznaczenia bytności i pewnej przynależności Polaków do Paryża i do Francji, co jest elementem przeświadczenia o Francji jako drugiej ojczyźnie Polaków.

Miasta a nawet ich dzielnice silnie kultywują pamięć o swoich losach. Dbają o zabytki, wznoszą pomniki, tablice pamiątkowe i pilnują miejskich dokumentów²⁶⁴. Tak mogą działać również inne zbiorowości, jak diaspora cudzoziemców, którzy od długiego czasu identyfikują się z miejscem, gdzie przebywają. Największe przywiązanie zdaje się jednak wiązać z miejscami, które są najbardziej wymowne jako obszar pamięci o przeszłości a więc o zmarłych, a mianowicie cmentarze²⁶⁵.

Montmorency jest obecnie największą nekropolią polskiego wychodźstwa. Miasteczko odkrył dla Wielkiej Emigracji Maurycy Mochnacki; osiadł on tam ze względu na brata, który potrzebował wiejskiego powietrza. Montmorency stało się miejscem, gdzie chętnie spędzano wiosnę i lato (m.in. odwiedzano „Pustelnię” i domek Jeana Jacquesa Rousseau w pobliskim Montlouis). Szczególnie upodobał je sobie Julian Ursyn Niemcewicz²⁶⁶. On też zachwycony małym przykościelnym cmentarzem zdecydował, że będzie to jego miejsce wiecznego spoczynku. Został tu również pochowany generał Kazimierz Kniaziewicz, oraz Adam Mickiewicz, którego zwłoki sprowadzono ze Stambułu (na koszt Adama Czartoryskiego) a dwanaście lat później odsłonięto pomnik nagrobny, przy którym odbywały się manifestacje polityczne²⁶⁷. Stopniowo cmentarz ten zaczął zyskiwać rangę głównej polskiej nekropolii w regionie paryskim, co szczególnie podkreślała emigracja związana z Hotelem Lambert a odwiedzanie cmentarza traktowała jako spotkania „czterech pokoleń Polski” przy

²⁶⁴ M. Kula, *Między przeszłością a przyszłością. O pamięci, zapominaniu i przewidywaniu*, Poznań 2004, s. 180.

²⁶⁵ Prace konserwacyjne, dokumentacyjne oraz poszukiwawcze dla zlokalizowania wszystkich miejsc, gdzie spoczywają Polacy prowadzi Towarzystwo Opieki nad Polskimi Pamiątkami i Grobami Historycznymi we Francji, którego historia sięga czasów Wielkiej Emigracji.

²⁶⁶ *Cmentarz polski w Montmorency*, oprac. J. Skowronek, A. Bochenek, M. Cichowski, K. Filipow, Warszawa 1986, s. 22–25.

²⁶⁷ *Ibidem*, s. 73.

grobach wygnańców i tułaczy²⁶⁸. Tutaj więc został pochowany Adam Czartoryski, jego siostra Maria Wirtemberska i żona Anna oraz wiele innych osób związanych z jego obozem²⁶⁹. Zaznaczyć warto, że Montmorency uważana jest za polską narodową nekropolię na wychodźstwie. Zachowało się tam do dzisiaj 275 grobów. Upamiętnia się tam również innych zmarłych i poległych. Przy cmentarzu wmurowane są tablice ku czci ofiar Katynia, poległych w Villard le Lans, ofiar stanu wojennego w Polsce, poległych w czasie II wojny światowej na frontach i w obozach koncentracyjnych oraz tablica pamięci gen. Sikorskiego²⁷⁰.

Cmentarz du Nord (Północny) czyli Montmartre²⁷¹ miał być w zamyśle części emigrantów po powstaniu listopadowym miejscem spoczynku Wielkiej Emigracji. Tak się stało w rzeczywistości, ponieważ pochowani tu zostali generałowie powstania: Antoni Wroniecki, Julian Sierawski, Franciszek Sznayde, Wojciech Chrzanowski, Maciej Rybiński, poza tym oficerowie, działacze polityczni, jak Alojzy Biernacki, Ksawery Bronikowski, Joachim Lelewel, Jan Ledóchowski, przedstawiciele rodzin arystokratycznych - Poniatowskich, Potockich, Sapiehów. Tutaj także został pochowany Juliusz Słowacki, którego szczątki przeniesiono później na Wawel²⁷².

Kolejne dwie nekropolie to Batignolles i Saint-Vincent. Nie znajdziemy jednak tam ani tak wielu Polaków jak na cmentarzu Montmartre ani tak znanych nazwisk. Spoczywa tam głównie późniejsza emigracja z końca XIX i XX wieku. Wypada wspomnieć, że na Batignolles pochowani zostali: Michał Protasiewicz, bliski współpracownik gen. Władysława Sikorskiego, Stasia Napierowska, sławna tancerka paryskich teatrów oraz Antonina Pertykiewicz jedna z pierwszych polskich kobiet-reżyserów. Na Saint-Vincent znajduje się natomiast grób Stanisława Rzewuskiego, polsko-francuskiego pisarza z przełomu XIX i XX wieku²⁷³.

Batignolles i Montmartre nie wchodziły jeszcze wówczas w granice Paryża (doszło do tego dopiero w 1859 roku), a ponieważ Francuzi niechętni wpuszczali

²⁶⁸ *Ibidem*, s. 75.

²⁶⁹ *Ibidem*, s. 79–80.

²⁷⁰ *Na obcej ziemi. Groby polskie na cmentarzach paryskich i w Montmorency. En Terre d'exil. Tombeaux polonais dans les cimetières de Paris et de Montmorency*, Fotografie H. Zaworonko-Olejniczak, opracowanie tekstów B. Kłosowicz-Krzywicka, A. Biernat, H. Zaworonko-Olejniczak, Paryż 2011, s. 188–197.

²⁷¹ Razem na cmentarzach Montmartre, Saint Vincent i Batignolles pochowanych jest 180 Polaków. *Inskrypcje grobów polskich na cmentarzach w Paryżu. Montmartre, Saint Vincent, Batignolles*, pod red. A. Biernata, Warszawa 1986.

²⁷² *Polacy pochowani na cmentarzu Montmartre oraz Saint-Vincent i Batignolles w Paryżu*, pod red. A. Biernata i S. Górzyńskiego, Warszawa 1999, s. VIII.

²⁷³ *Ibidem*.

Polaków do miasta, właśnie te tereny – blisko granic stolicy, były przez nich chętnie zasiedlane. Saint-Vincent był małym cmentarzykiem stanowiącym filię cmentarza północnego. Na Batignolles powstała w 1842 roku Szkoła Polska, która wywarła duży wpływ na zintegrowanie polskiego środowiska, co wcale nie było łatwe i nigdy się w pełni nie udało²⁷⁴. Szkoła Polska stanowiła jednak dla dzieci emigrantów często jedyny kontakt z kulturą polską. Polska emigracja stopniowo się depolonizowała, aczkolwiek okazywało się, że nawet osoby urodzone już we Francji i uczące się polskiego dopiero w Polskiej Szkole potrafili wiele zdziałać dla kultywowania polskiej kultury. Dzielnica Batignolles była nawet nazywana „małą Polską” ponieważ tu rozgrywało się w dużej mierze życie polityczne i kulturalne Polonii. Nie można zapomnieć jednak, że była to nazwa raczej symboliczna²⁷⁵.

Pochówki na pobliskich cmentarzach były więc naturalną konsekwencją egzystencji Polaków w podparyskich dzielnicach. Ponadto pogrzeby stawały się ważnym elementem łączącym emigrację, przypominały, że dopóki pamiętają o zmarłych jest szansa na powrót do kraju i odzyskanie niepodległości i były wyrazem więzi z krajem. Takie samo znaczenie przypisać można obchodom rocznic narodowych, które gromadziły Polaków właśnie na cmentarzach np. przy grobie Juliusza Słowackiego²⁷⁶. Podzielone politycznie środowisko szukające jednocześnie spoiwa własnej społeczności widziało je właśnie w pogrzebach czyli pożegnaniach osób z ich grona. Stopniowo jednak również Francuzi brali w nich udział, jak chociażby w pogrzebie Joachima Lelewela. Działo się tak ze względu na tytuły francuskie, jakie mieli Polacy – m.in. Jan Paweł Jerzmanowski, generał i towarzysz Napoleona na Elbie²⁷⁷, czy Maciej Rybiński, generał wojska francuskiego²⁷⁸ a także na fakt, że wielu z nich włączało się w ruchy społeczno-narodowe, jak Wiosna Ludów, we Francji i nie tylko²⁷⁹.

Przy grobach, zwłaszcza na cmentarzu w Montmorency, obchodzono uroczystości, rocznice śmierci i odbywano do nich nawet pielgrzymki. Społeczeństwo polskie, stopniowo asymilujące się, nie zapominało o własnym dziedzictwie, jednak przejmowało wiele zachowań występujących w laicyzującej się Francji. Zmniejszała się

²⁷⁴ *Ibidem*, s. XVI–XVII.

²⁷⁵ *Ibidem*, s. XVII.

²⁷⁶ *Ibidem*, s. XXX, XL.

²⁷⁷ *Ibidem*, s. 54.

²⁷⁸ *Ibidem*, s. 230.

²⁷⁹ *Ibidem*, s. XXXIX.

więc rola cmentarzy i pogrzebów, choć zwłaszcza te pierwsze były dostrzegane nawet po II wojnie światowej jako element wspólnej historii²⁸⁰.

Osobnym zagadnieniem są inskrypcje i rzeźby nagrobne²⁸¹. Użycie polskiej symboliki (np. herbów rodzinne, herby Polski i Litwy, przedstawienia polskiego orła), polskich inskrypcji odnoszących się do kraju (np. „Boże zbaw Polskę”) miało podkreślać związek z ojczyzną, wartości, jakie się z niej wyniosło i przypominać o cenie jaka została zapłacona za próbę przywrócenia jej wolności²⁸². Najczęściej to właśnie treści epigraficzne (często w języku polskim) ujawniały losy i pochodzenie spoczywających tam osób.

Choć na cmentarzu Montparnasse, notabene w dzielnicy artystycznej cyganerii, gdzie bywali także polscy artyści, leży prawie trzystu Polaków, miejsce to nie zyskało sobie takiej rangi symbolu jak Montmartre, czy Montmorency. Najbardziej polskim akcentem jest grób zbiorowy weteranów powstania listopadowego i styczniowego: Leonarda Rettela, Apolinarego Plucińskiego, Stanisława Malinowskiego, Franciszka Stawiarskiego. W innym z polskich zbiorowych mogił pochowany jest m.in. gen. Tadeusz Suchorzewski. Kolejne, to groby m.in. gen. Mierosławskiego, Henryki Lewenhard-Pustawojtówny, Adama Kołyszko i Cypriana Godebskiego²⁸³.

Inne cmentarze na których pochowani są Polacy w Paryżu to: Nauilly, Vaugirard, Montrouge, Clichy, Gentilly, Grenelle (razem mieszczą w sobie 145 polskich grobów²⁸⁴, Saint Ouen, gdzie pochowanych jest 126 Polaków²⁸⁵.

Cmentarz Père Lachaise, założony w 1804 r. jest największą nekropolią Paryża²⁸⁶. Od połowy XIX stulecia pochówek na Père Lachaise podkreślał pozycję społeczną zmarłego i jego rodziny. Nie miał on tak symbolicznego znaczenia dla Wielkiej Emigracji jak wcześniej wspomniane cmentarze. Był raczej miejscem spoczynku zamożniejszych wygnańców i dobrowolnych emigrantów, którzy zmarli we Francji. Najbardziej znany i zapewne najważniejszy jest grób Fryderyka Chopina, nad

²⁸⁰ *Ibidem*, s. XXXIX-XL.

²⁸¹ Spośród innych publikacji na ten temat warto wymienić: *Na obcej ziemi. Groby polskie na cmentarzach paryskich i w Montmorency. En Terre d'exil. Tombeaux polonais dans les cimetières de Paris et de Montmorency*, Fotografie H. Zaworonko-Olejniczak, opracowanie tekstów B. Kłosowicz-Krzywicka, A. Biernat, H. Zaworonko-Olejniczak, Paryż 2011.

²⁸² *Inskrypcje grobów polskich w Paryżu. Montparnasse*, Redakcja i opracowanie M. Gmurczyk-Wrońska, A. Wroński, przy współpracy A. Biernata, Warszawa 1991, s. II.

²⁸³ *Ibidem*, s. I-II.

²⁸⁴ *Inskrypcje grobów polskich w Paryżu. Neuilly, Vaugirard, Montrouge, Clichy, Gentilly, Grenelle*, Opracowanie i redakcja M. Gmurczyk-Wrońska, A. Wroński, Warszawa 1992.

²⁸⁵ M. Gmurczyk-Wrońska, A. Wroński, *Inskrypcje grobów polskich w Paryżu. Saint Ouen. Studia z dziejów emigracji i grobów polskich w Paryżu*, Warszawa 1994.

²⁸⁶ Samych polskich grobów znajduje się na nim około pięciuset.

którym umieszczony jest nagrobek przedstawiający płaczącą mużę, dłuta Jean'a Clesinger'a, zięcia George Sand. Z kolei najstarszym polskim grobem i jednocześnie jednym z najstarszych na całym cmentarzu jest nagrobek gen. Jana Komarzewskiego, bliskiego współpracownika króla Stanisława Augusta Poniatowskiego. Jest tu także jeden grób zbiorowy, gdzie pochowani są powstańcy styczniowi. Oprócz tego można wymienić groby Seweryna, Ksawerego i Józefa Gałęzowskich, Klementyny Hoffmanowej, Walentego Krosnowskiego, Ludwika Nabelaka, Teodora Morawskiego – ministra spraw zagranicznych Rządu Narodowego Królestwa Polskiego, Aleksandra Dybowskiego, Aleksandra Walewskiego i Marii Walewskiej-d'Ornano (przeniesionej później do Polski), Kajetana Stanskiego, Ewy Hańskiej-Balzac, Ludwika Wołowskiego, Walerego Wróblewskiego – generała Komuny Paryskiej, generałów Tadeusza Tyszkiewicza, Andrzeja Gawrońskiego, Kazimierza Skarżyńskiego czy poety Guillaume'a Apollinaire'a²⁸⁷. Stosunkowo nowy jest grób Romana Cieślewicza (z 1996 r.).

Spacerując po Paryżu można napotkać tablice pamiątkowe wmurowane w budynki, informujące przechodnia o związanych z nimi osobach.

Adam Mickiewicz wykładał w Collège de France w latach 1840-1844. Tam też znajduje się tablica upamiętniająca go. Na 63, rue de Seine wmurowana jest kolejna, informująca, że w domu tym mieszkał i tworzył autor Pana Tadeusza. W 1928 roku rzeźbiarz Antoine Bourdelle wykonał pomnik wieszacza wspartego na pielgrzymim kiju, drugą ręką wskazującego kierunek, krocącego i wpatrującego się w dal. Zainstalowany na początku na placu Alma wywołał kontrowersje, co spowodowało, że przeniesiono statuetkę nad Sekwanę na Cours Albert I²⁸⁸.

Na placu Vendôme, pod numerem 12 mieściło się ostatnie mieszkanie Fryderyka Chopina. Upamiętnia go napis: *Fryderyk Franciszek Chopin urodzony w Żelazowej Woli (Polska), 22 lutego 1810 roku, zmarł w tym domu 17 października 1849 roku*. Poza ową tablicą można znaleźć również inne elementy pamiętania o kompozytorze, jak popiersie w Ogrodzie Luksemburskim i pomnik w Parku Monceau autorstwa Jacques'a Frometa Maurice'a. O Chopinie przypomina w końcu kościół Madeleine, ponieważ tu odbyła się msza pogrzebowa kompozytora.

²⁸⁷ *Inskrypcje grobów polskich w Paryżu. Père Lachaise*, Pod red. A. Biernata oprac. A. Biernat, S. Górzyński, P. Ugniewski, Warszawa 1991, s. I i II.

²⁸⁸ J. Ponty, *“Visite” du Paris des Polonais...*, s. 50.

Inne znane mieszkanie znajduje się przy 36, quai de Béthune, gdzie ostatnie lata życia spędziła Maria Skłodowskiej-Curie. O wiele bardziej jednak wymowny jest Panteon, a więc miejsce gdzie noblistka została pochowana razem z mężem Pierrem.

Na Łuku Triumfalnym, który Napoleon kazał wznieść ku czci francuskiej armii, wyryte są polskie nazwiska oficerów: Poniatowski, Kniaziewicz, Chłopicki, Sułkowski, Dąbrowski, Zajączek, Łazowski, oraz polskie miejscowości, gdzie miały miejsce bitwy: Pułtusk, Ostrołęka, Lidzbark Warmiński, Gdańsk.

Nie można nie wspomnieć o instytucjach reprezentujących władzę w Polsce. Ambasada polska w Paryżu mieściła się i mieści w Hôtel de Monaco. Obok niego, na Esplanadzie Inwalidów (Esplanade des Invalides), po 13 grudnia ustawiono krzyż, który miał symboliczny wymiar, szczególnie po wydarzeniach w kopalni „Wujek”.

Wiele jest miejsc, które związane są z obecnością Polaków w stolicy Francji, wiele jednak funkcjonuje bez tablic pamiątkowych, wymieniających dawnych lokatorów lub opisujących zaszłe tam wypadki. Wymowne są miejsce takie jak wspomniane wyżej lub jak ulica Tadeusza Boya-Żeleńskiego, skwer kardynała Wyszyńskiego, pomnik w parku Trocadero upamiętniający Polaków walczących za Francję w latach II wojny światowej, złożone w kościele Saint-Germain-des-Prés serce króla Jana Kazimierza, czy Hôtel Regina na ulicy Rivoli, który był siedzibą polskiego rządu na czele z gen. Sikorskim, od końca 1939 roku do kapitulacji Francji w czerwcu 1940 roku. Ponieważ zaś wiele napisano o „polskich” miejscach w Paryżu²⁸⁹, nie trzeba wszystkich ich wymieniać, tym bardziej, że prawdopodobnie wiedza o nich często służyła jako ciekawostka, a kolejne fale emigracji odchodziły coraz bardziej od tradycji Francji jako drugiej ojczyzny.

Różne były cele kolejnych fal wychodźców, od chęci zdobycie wykształcenia i doświadczenia zawodowego po cele polityczne, a więc pragnienie swobodnej działalności na rzecz kraju. Najbardziej rozproszona i niejednorodna, złożona właściwie z wielu przypadków emigracji indywidualnych była emigracja powojenna, po 1945 roku. Ci, którzy zdecydowali się na wyjazd z powodów politycznych i zamierzali prowadzić działalność na rzecz ruchu opozycyjnego „zabierali” ze sobą obraz takiej Polski jaką zostawili. Naturalną tego konsekwencją było zjawisko przekazywania przez kolejne fale najbardziej aktualnych obrazów kraju. Nie zawsze jednak przedstawiciele

²⁸⁹ B. Strettner-Stefańska, *Paryż po polsku*, Warszawa 2005. S. Jakóbczyk, *Paryż Polaków*, Poznań 2000.

różnych środowisk szukali się wzajemnie. Prawdopodobnie było to spowodowane ich wizją emigracji i tym, jak zdołali zorganizować swoje życie na wychodźstwie.

W okresie istnienia PRL-u nie utrzymywało się już tradycyjne myślenie o Francji jako kraju naturalnej migracji Polaków. Nie było więc wzmożonego wychodźstwa, które obierałoby kraj nad Sekwaną jako miejsce osiedlenia czy schronienia. Tamtejsza polska diaspora opierała się więc na starej emigracji i emigracji z czasów II wojny światowej.

Emigracja następnych fal, z roku 1956, 1968, 1970, 1981 nie była dobrze przyjmowana przez emigrantów wojennych, którzy podejrzewali ich o współpracę z reżimem komunistycznym. Z kolei studenci przybywający do Francji szybko się wtapiali w społeczeństwo, asymilowali, często zakładali rodziny i nie chcieli już wracać, uznając też, że życie na Zachodzie jest łatwiejsze. Dlatego też nie związali się oni później z grupą „Solidarności”²⁹⁰.

Według Janine Ponty trzeba było dopiero okresu „Solidarności” aby odnaleźć taką empatię ze strony Francuzów jak w czasie Powstania Listopadowego²⁹¹. Na ogromną życzliwość wobec Polaków i zainteresowanie wydarzeniami Sierpnia 1980 roku miało wpływ wiele czynników. Wiele lat wspólnych kontaktów, życia obok siebie i stopniowego oswajania się z obecnością przybyszów znad Wisły spowodowało, że w momencie przemian, jakie obiecywało powstanie niezależnego związku zawodowego, Polska znajdowała się przez wiele miesięcy na pierwszych stronach gazet. Zaczęto wtedy przypominać o symbolach, jakimi stali się Chopin, Mickiewicz, czy Maria Skłodowska-Curie. Gdyby nie ożywiona emigracja w XIX wieku, wspólne wojenne doświadczenia, obecność przedstawicieli polskiej inteligencji, którzy przekazywali informacje o Polsce, nieco odległa pamięć o Marii Leszczyńskiej czy Marii Kazimierze d’Arquien mogłaby okazać się niewystarczająca. Wpływ miały oczywiście stosunki polityczne, jednak wcześniejsza polska obecność we Francji przygotowała grunt dla przyjęcia nad Sekwaną przedstawicieli „Solidarności”. Choć warto pamiętać, że problem zawsze jest złożony i musi być rozpatrywany w odniesieniu do sytuacji w ojczyźnie, w społeczeństwie przyjmującym i w diasporze.

²⁹⁰ J. Ponty, *Les Polonais*, w: “Toute la France. Histoire de l’immigration en France au XXe siècle”, Paris 1998, s. 110.

²⁹¹ J. Ponty, *Les Polonais en France. De Louis XV à nos jours*, Editions du Rocher, Monaco 2008, s. 46.

Podsumowaniem i ilustracją powyższych rozważań niech będzie mapa przedstawiająca „polskie miejsce” w Paryżu. Wybrane obiekty – budynki, pomniki, instytucje zostały zaczerpnięte z tekstu Janine Ponty²⁹² i uzupełnione o inne, które także warto wspomnieć.

- | | |
|---|---------------------------------|
| 1. Kościół Wniebowzięcia N.M.P
(polska parafia) | 263 bis, rue Saint-Honoré |
| 2. Szkoła Narodowa Polska na Batignolles | 56, bd des Batignolles |
| 3. Szkoła Narodowa Polska
(następna siedziba, od 1874 roku) | 13/15 rue Lamandé |
| 4. Hôtel Lambert | 2, rue Saint-Louis-en-l'Île |
| 5. Biblioteka Polska,
Towarzystwo Historyczno-Literackie | 6, quai d'Orléans |
| 6. Collège de France:
Tablica poświęcona Adamowi Mickiewiczowi | rue des Ecoles |
| 7. Librairie polonaise | 123, bd Saint-Germain |
| 8. Instytut Świętego Kazimierza | 119, rue du Chevaleret |
| 9. Wspomnienie Tadeusza Boya-Żeleńskiego | rue Boy-Żeleński |
| 10. Pomnik Mickiewicza | place Alma – Cours-La-Reine |
| 11. Dom Marii Słodowskiej-Curie
(1912-1934) | 36, qui de Béthune |
| 12. Księgarnia Libella i Galeria Lambert | 12/14, rue Saint-Louis-en-l'Île |
| 13. Editions du Dialogue | 25, rue Surcouf |
| 14. Polska Akademia Nauk | 74, rue Lauriston |
| 15. Hôtel Regina, siedziba rządu gen.
Sikorskiego | 192, rue Rivoli |
| 16. Dom gen. Sikorskiego (1939-1940) | 58, rue Jacob |
| 17. Ambasada Polski/Konsulat generalny | 1/5, rue Talleyrand |
| 18. Krzyż Solidarności | esplanade des Invalides |
| 19. Tablica przy ostatnim mieszkaniu
Chopina | 12, place Vendôme |
| 20. Łuk Triumfalny | |
| 21. Skwer Kardynała Wyszyńskiego | |

²⁹² J. Ponty, *“Visite” du Paris des Polonais*.

Cmentarze:

22. Montmorency

23. Batignolles

24. Montmartre

25. Montparnasse

26. Saint-Vincent

27. Neuilly

28. Vaugirard

29. Montrouge

30. Clichy

31. Gentilly

32. Grenelle

33. Saint Ouen

34. Père Lachaise

35. Komitet Koordynacyjny
NSZZ „Solidarność”

10, passage de Deux Soeurs



Rozdział II

„Solidarność” podziemna i jej ośrodki zagraniczne

1. Tymczasowa Komisja Koordynacyjna – zarys problematyki

1.1. W stanie wojennym

Według Andrzeja Paczkowskiego ostateczna decyzja o terminie wprowadzenia stanu wojennego zapadła nie później niż rano 11 grudnia 1981 roku. Większość Polaków dowiedziała się o nim 13 grudnia o 6.00 rano, kiedy to radio i telewizja po raz pierwszy przetransmitowały przemówienie generała Wojciecha Jaruzelskiego, który ogłaszał stan wojenny. Miało być to jedyne rozwiązanie sytuacji trudnej politycznie i ekonomicznie oraz zarządzenie na chaos jaki zaczynał panować w kraju. Przyczynić się do niego miały niekończące się strajki i groźba „fizycznej rozprawy z «czerwonymi»”. Winę za zaistniałą sytuację ponosiła według generała Jaruzelskiego „Solidarność”, która miała być niechętna wszelkim rozmowom i przygotowywać konfrontację z władzą.

Wiele miesięcy poprzedzających grudzień, w czasie których dochodziło do wzrostu napięć społecznych było czasem euforii ale też niepokoju. Pod koniec 1981 roku zmniejszało się poparcie dla związku i coraz większe były niepokoje dotyczące zbliżającej się zimy. Ponadto społeczeństwo było zmęczone ciągłymi próbami sił²⁹³. Stan wojenny przygotowywano ponad rok²⁹⁴. Z Moskwy przyjeżdżały co najmniej dwa razy ekipy, które zapoznawały się z dokumentacją i „wspierały” plany polskiego kierownictwa. Decyzja polityczna zapadła 5 grudnia na posiedzeniu Biura Politycznego KC PZPR, ale generał Jaruzelski, jako premier, dostał wolną rękę do wyznaczenia ostatecznego terminu godziny „G” (to co miało nastąpić później określono stanem „W”). Wybór niedzieli jako dnia tygodnia był oczywisty – dzień wolny od pracy, gdy wszystkie zakłady i fabryki były zamknięte utrudniał akcję strajkową. 15 grudnia był z kolei dniem kiedy mijał dwumiesięczny okres na jaki przedłużono służbę wojskową 46-tysiącom żołnierzy ze „starego rocznika”, a kolejne przedłużenie mogło mieć miejsce tylko w wypadku wojny. Nowym poborowym nie ufano na tyle, że zdecydowano się na

²⁹³ A. Paczkowski, *Wojna polsko-jaruzelska. Stan wojenny w Polsce 13 XII 1981 – 22 VII 1983*, Warszawa 2007, s. 35-36. L. Wałęsa, *Droga nadziei*, Kraków 2006, s. 289.

²⁹⁴ Przygotowaniom stanu wojennego Andrzej Paczkowski poświęcił książkę: *Droga do „mniejszego zła”: strategia i taktyka obozu władzy: lipiec 1980-styczeń 1982*, Kraków 2002.

wstrzymanie jesiennego poboru. Potrzebowano ludzi a więc zwolnienie do cywila nie mogło wchodzić w grę²⁹⁵.

Formalnie dekret o wprowadzeniu stanu wojennego przyjęła Rada Państwa, która obradowała w nocy z 12 na 13 grudnia. Wraz z nim przyjęła również trzy kolejne, dotyczące postępowania w sprawach przestępstw i wykroczeń oraz zmiany sądów wojskowych i prokuratury wojskowej. Z datą 12 grudnia opublikowano trzy rozporządzenia Rady Ministrów i czwarte z datą 13 grudnia. Dotyczyły one internowań, łączności, zasiłków dla rodzin żołnierzy pozostających w czasie stanu wojennego w czynnej służbie oraz spraw pieniężnych i kredytowych. Minister spraw wewnętrznych Czesław Kiszcza 12 grudnia wydał rozporządzenie o obowiązku złożenia do depozytu broni i amunicji oraz o zakazie zmiany miejsca pobytu bez zezwolenia władz administracyjnych.

Instytucją, która miała kontrolować kraj objęty nowymi regulacjami była Wojskowa Rada Ocalenia Narodowego (WRON). Przejęła ona funkcje wykonawcze, ustawodawcze, mogła wywierać również wpływ na sądownictwo i nie ponosiła za to odpowiedzialności konstytucyjnej. Zresztą samo wprowadzenie stanu wojennego było sprzeczne z Konstytucją PRL, która zakładała, że taki scenariusz możliwy jest w momencie, gdy nie obraduje sejm. 13 grudnia 1981 roku sejm był jednak w trakcie sesji²⁹⁶.

Według Karola Janowskiego „wprowadzenie stanu wojennego wskazywało na niezdolność reżimu socjalistycznego do przeciwstawienia się przy użyciu procedury polityczno-perswazyjnej próbom zakwestionowania jego istnienia”²⁹⁷.

Dekret o stanie wojennym zakazywał zwoływania zgromadzeń, pochodów i manifestacji oraz imprez rozrywkowych, rozpowszechniania informacji, wydawnictw, i publikacji bez odpowiedniej zgody. Zawieszał prawo do strajków i akcji protestacyjnych. Wprowadzona została godzina milicyjna. Na ograniczenie ruchu osobowego dodatkowo wpływały utrudnienia w przemieszczaniu się z jednej do drugiej miejscowości wymagało dokumentów. Nałożony został obowiązek posiadania przy sobie dowodu stwierdzającego tożsamość. Wszelkie stowarzyszenia, organizacje społeczne i związki zawodowe były zawieszone a więc tym samym działalność w „Solidarność” stawała się nielegalna. Wprowadzono cenzurę przesyłek pocztowych,

²⁹⁵ A. Paczkowski, *Wojna polsko-jaruzelska*, s. 28.

²⁹⁶ K. B. Janowski, *Źródła i przebieg zmiany politycznej w Polsce (1980-1989), studium historyczno-politologiczne*, Toruń 2003, s. 92.

²⁹⁷ *Ibidem*, s. 91.

korespondencji, rozmów telefonicznych. W pierwszych tygodniach stanu wojennego swoje funkcjonowanie zawiesiły szkoły i uczelnie wyższe. Nie funkcjonowały połączenia telefoniczne i teleksowe.

Już 12 grudnia wieczorem zauważono ruchy wojska i milicji. Przerwana została także komunikacja. Obsadzono większość regionalnych siedzib „Solidarności, jednak oddziały po pobieżnym przeszukaniu oddaliły się. Wróciły dopiero po kilku godzinach²⁹⁸.

Stan wojenny obliczony na powstrzymanie ruchu solidarnościowego zakładał odizolowanie działaczy związkowych i uniemożliwienie im dalszych działań. Wśród członków związku mało kto spodziewał się takiego rozwoju wydarzeń. Jak wspomina Zbigniew Bujak:

Stan wojenny nie przyszedł mi w ogóle do głowy, tym bardziej że nikt z naszych ekspertów nie potrafił jednoznacznie powiedzieć czy to jest możliwe. Jedyną znaną mi osobą, która przepowiadała dyktaturę wojskową był Wiktor Kulerski, z tym, że robił to bardzo nieśmiało bo (jak sam mówił) nie chciał siać defetyzmu²⁹⁹.

Jeszcze dalej idzie Władysław Frasyniuk:

Wcale nie byliśmy przygotowani do zejścia w konspirację. Nic nie zrobiła Komisja Krajowa i jej prezydium, mało działy regiony, a jeszcze mniej – co było podstawowym błędem – komisje zakładowe. W naszym Regionie wydaliśmy dwie lub trzy specjalne instrukcje na wypadek stanu wyjątkowego. W listopadzie '81 rozesłaliśmy ostatnią wersję do wszystkich ogniw związkowych, sugerując powołanie zastępczych, tajnych komisji zakładowych, opracowanie systemu łączności między zakładami na wypadek, gdyby teleksy i telefony zostały wyłączone, ukrycie mienia, dokumentacji i tak dalej³⁰⁰.

Frasyniuk wspomina, że instrukcje nie dały rezultatów praktycznych ale psychologiczne. W jego Regionie Dolnego Śląska ludzie wiedzieli dzięki nim o co

²⁹⁸ J. Holzer, K. Leski, *Solidarność w podziemiu*, Łódź 1990, s. 9.

²⁹⁹ M. Łopiński, M. Moskit, M. Wilk, *Konspira. Rzecz o podziemnej „Solidarności”*, Gdańsk – Warszawa 1989, s. 12.

³⁰⁰ *Ibidem*, s. 23.

walczyć ale w innych, gdzie zabrakło przepływu informacji, było trudniej o mobilizację. Część związkowców na wieść o stanie wojennym udała się do swoich miejsc pracy i podjęła strajk. Wcześniej jednak rozpoczęły się masowe zatrzymania.

12 grudnia odbywała się jeszcze druga tura obrad Komisji Krajowej. O północy zamknięto posiedzenie, co według Zbigniewa Bujaka zaskoczyło milicję, która być może uważała, że obrady przeciągną się do następnego dnia. Jak zauważył, prawdopodobnie zabrano by wtedy wszystkich spod Stoczni. Planował wrócić do hotelu ale Zbigniew Janas namówił go do powrotu do Warszawy. Udali się więc na dworzec i gdy stali na peronie około 2.00 spostrzegli, że hotel „Monopol” otoczyło ZOMO. Gdy po godzinie udali się do hotelu okazało się, że całe prezydium zostało aresztowane. Ustalili, że każdy spróbuje dostać się na własną rękę do Warszawy ale przedtem spotkają się w Gdańsku o 14.00 w kościele Mariackim³⁰¹.

Jan Waszkiewicz i Eugeniusz Szumiejko uniknęli aresztowania w tym samym hotelu, gdzie miał być zakwaterowany Bujak. Gdy się obudzili po godzinie 4.00 i zeszli do recepcji postanowili pojechać do Warszawy, po drodze dowiedzieli się jednak o stanie wojennym i ruszyli z powrotem do stoczni³⁰². W Porcie Gdańskim razem z Mirosławem Krupińskim, Andrzejem Konarskim i Aleksandrem Przygodzińskim zawiązali Krajowy Komitet Strajkowy. 14 grudnia ZOMO po raz pierwszy weszło do Stoczni Gdańskiej i dokonało aresztowań.

Do Stoczni nie dotarł Bogdan Lis, któremu udało się bezpiecznie ukryć i Bujak, któremu członkowie KKS zarzucili, że nie wiedział o panujących nastrojach a wydał instrukcję na temat tego, że Stocznia padając powinna ogłosić strajk generalny na wiosnę, w rocznicę wydarzeń w Bydgoszczy, kiedy to doszło do pobicia związkowców, którzy chcieli zarejestrować „Solidarność Rolników”. W Stoczni wytworzyła się specyficzna sytuacja dwuwładzy: istniał bowiem zakładowy komitet strajkowy i krajowy. Gdy 15 grudnia Bogdan Borusewicz dotarł do Stoczni zauważył, że związkowcy strajkujący byli „rozbrojeni hasłem biernego oporu”. Później przeniosła się tam część Komitetu, jednak rano 16 grudnia doszło do ostatecznej pacyfikacji a Krupiński i Waszkiewicz zostali aresztowani³⁰³.

Najlepiej przygotowany do oporu był Region Dolnego Śląska. Frasyniukowi udało się przedostać z Gdańska do Wrocławia z grupą działaczy. Niemal od razu

³⁰¹ *Ibidem*, s. 16–17.

³⁰² *Ibidem*, s. 17–18.

³⁰³ *Ibidem*, s. 40–43.

zorganizowano Regionalny Komitet Strajkowy w zakładach PaFaWag i Dolmel. Strajki rozszerzyły się także na inne zakłady, co przerosło przewidywania władz³⁰⁴. 18 grudnia ZOMO stłumiło jednak protesty i rozpoczęły się aresztowania. Frasyniuk, Piotr Bednarz i Józef Pinior zdołali uniknąć jednak zatrzymania.

Łódzcy działacze – przewodniczący Regionu Andrzej Słowik i jego zastępca Jerzy Kropiwnicki wrócili 13 grudnia do siedziby zarządu. Zaczęli nadawać komunikaty i wzywać do strajku w poniedziałek. Szybko pojawiła się jednak milicja i aresztowała działaczy. Strajk co prawda wybuchł jednak został szybko rozgromiony, podobnie jak mające miejsce w kolejnych dniach demonstracje³⁰⁵.

Prawie wszyscy działacze szczecińscy zostali internowani. Mieczysław Ustasik – wiceprzewodniczący regionu zorganizował Międzyzakładowy Komitet Strajkowy w Stoczni Szczecińskiej również 13 grudnia. Szybko zaczęła się jednak pacyfikacja strajku, do którego przyłączyło się wiele zakładów. W następstwie tego aresztowano kierownictwo strajku³⁰⁶.

W Warszawie brakowało kierownictwa ponieważ Bujak z Janasem przebywali w Gdańsku. W nocy z 12 na 13 grudnia ZOMO zatrzymało pracowników znajdujących się w siedzibie Regionu. Później milicja się wycofała a część warszawskich działaczy zebrała się w budynku. Po południu ich jednak również zatrzymano. W Hucie Warszawa, która strajkowała już od pierwszego dnia stanu wojennego również nie udało się przeciągnąć strajku dłużej niż dwa dni. ZOMO, które wkroczyło do huty nie napotkało nawet biernego oporu a robotnicy opuścili zakład na wezwanie. Komitet strajkowy złożony z zakładowych przywódców „Solidarności” został aresztowany. Strajk w Ursusie także został stłumiony a kilkadziesiąt osób zatrzymano, choć większość wkrótce zwolniono. W instytucjach naukowych i na uczelniach oraz w innych fabrykach doszło do krótkich strajków³⁰⁷.

Głównym ośrodkiem oporu w Krakowie była Huta im. Lenina, gdzie schronił się Mieczysław Gil z Zarządu Regionu Małopolska. Pod jego kierownictwem działała Komisja Robotnicza Hutników. Po pacyfikacji 16 grudnia jednak strajk upadł. Nie utrzymały się także strajki na wyższych uczelniach i w innych zakładach pracy. Gil oraz Edward Nowak zostali aresztowani³⁰⁸.

³⁰⁴ J. Holzer, K. Leski, *op. cit.*, s. 14.

³⁰⁵ *Ibidem*.

³⁰⁶ *Ibidem*, s. 14.

³⁰⁷ *Ibidem*, s. 16–17.

³⁰⁸ *Ibidem*, s. 13.

Z pewnością największe opór stawiał Górny Śląsk i Zagłębie Dąbrowskie, gdzie do strajków doszło w licznych kopalniach hutach i innych zakładach. Było to spowodowane faktem, iż w tym regionie doszło do bardzo dużej liczby internowań³⁰⁹. Międzyzakładowy Komitet Strajkowy został utworzony w kopalni Manifest Lipcowy w Jastrzębiu Zdrój, ale nie odegrał on znaczącej roli. Wiele z pacyfikacji odbyło się w bardzo brutalny sposób. Krajem wstrząsnęła tragedia jaka rozegrała się w kopalni „Wujek” w Katowicach³¹⁰. Strajk rozpoczął się tam 13 grudnia. Pacyfikację miało przeprowadzić ZOMO. Wkrótce utworzona została kompania nadzwyczajna złożona z 80 funkcjonariuszy Komendy Wojewódzkiej milicji w Katowicach. Została ona wyposażona w broń palną, krótkie pałki, hełmy i maski przeciwgazowe. Był tam także pluton specjalny złożony z siedmiu milicjantów, którzy mieli pistolety automatyczne. 16 grudnia w trakcie akcji od kul padło sześciu górników a trzech zmarło od ran w szpitalu. Ponadto 22 górników odniosło rany postrzałowe. Do użycia broni przyznali się tylko milicjanci z plutonu specjalnego. Nadal nie jest jasne kto wydał rozkaz użycia broni wobec górników ani jak zachowała się kompania nadzwyczajna³¹¹.

Strajk w kopalni „Wujek” i jego tragiczny przebieg przyspieszyły kapitulację innych strajkujących zakładów, które zaczęły się również obawiać użycia broni przez milicjantów. Długo utrzymywały się jednakże strajki w kopalniach Ziemowit i Piast. Pierwsza poddała się 22 grudnia, druga zaś 28 i był to ostatni punkt na mapie strajkowej w Polsce.

W wyniku akcji protestacyjnych wiele osób zostało zatrzymanych. Część zwalniano jednak w ciągu kilkudziesięciu godzin. Nie trzeba było jednak brać udziału w strajku, aby doszło do represji, często bowiem osoby związane z „Solidarnością” wyrzucano z pracy. Pozamykano część czasopism i gazet, które działały poza partią lub wojskiem. Zdarzało się jednak, że sympatycy „Solidarności” sami rezygnowali z pracy. Głośnym epizodem był bojkot aktorów, którzy odmówili występowania w telewizji i radiu, w związku z czym musieli przez pewien czas wykonywać inny zawód³¹².

Sposobem na uniknięcie represji było podpisanie deklaracji lojalności, które miały na celu także złamanie solidarności związkowej i publiczną zmianę wizerunku „Solidarności”. Część działaczy zgodziła się na to i przyznała, że strajki były błędem a

³⁰⁹ *Ibidem*, s. 17.

³¹⁰ Szczegółowo na ten temat traktuje publikacja: J. Dziadul, *Rozstrzelana kopalnia. 13 – 16 grudnia 1981 roku. Stan wojenny – tragedia „Wujka”*, Warszawa 1991.

³¹¹ J. Holzer, K. Leski, *op. cit.* s. 18–19.

³¹² *Komedianci. Rzecz o bojkocie*, oprac. A. Roman, Warszawa 1990.

związek posunął się za daleko. Niektórzy stwierdzili później, że deklaracje złożyli pod przymusem i wycofali się z tego co podpisali³¹³.

Stan wojenny nie dotknął jednak tylko działaczy niezależnego samorządowego związku zawodowego. Społeczeństwo również znalazło się w trudnej sytuacji. Utrudniona była komunikacja i poruszanie się między miejscowościami. Niedziałające telefony powodowały problem ze wzywaniem pogotowia i straży pożarnej a pustki w sklepach i problemy z zaopatrzeniem stały się doskwierającym elementem rzeczywistości.

Kościół odpowiedział na wprowadzenie stanu wojennego poprzez apel prymasa Józefa Glempa, który nawoływał do pojednania i nieprzelewania polskiej krwi³¹⁴. Za tym poszły również konkretne działania. Utworzono Prymasowski Komitet Pomocy Osobom Pozbawionym Wolności i ich Rodzinom, który istniał pod przewodnictwem biskupa Władysława Miziołka. Zaangażowani w tą działalność pozostawali również ks. Bronisław Dąbrowski³¹⁵ oraz ks. Jerzy Popiełuszko. Oprócz duchownych w Komitecie działali prawnicy, lekarze, naukowcy i artyści, którzy byli w jakikolwiek sposób związani z „Solidarnością”. Udzielali porad prawnych i medycznych, prowadzili zbiórki pieniędzy dla rodzin ofiar, uiszczali grzywny, które musieli płacić uczestnicy manifestacji. Kościół ponadto organizował rekolekcje i wyjazdy do ośrodków internowania. Szczególną pracą zajmowała się Komisja Charytatywna Episkopatu Polski, na czele której stał bp Czesław Domin z diecezji katowickiej. Jego Komisja pomagała bowiem rozdzielać dary jakie płynęły z zagranicy³¹⁶.

1.2. Internowania

Celem operacji „Jodła”, którą zaczęto przeprowadzać w nocy z 12 na 13 grudnia, było internowanie intelektualistów, dawnego kierownictwa PZPR, jak chociażby Edwarda Gierka, czy byłych premierów: Edwarda Babiucha i Piotra Jaroszewicza, „aktywu wrogich kontrrewolucyjnych ugrupowań”, ale przede wszystkim

³¹³ W taki sposób postąpił Zdzisław Rozwałak, przewodniczący Zarządu Regionu Wielkopolska, który 17 grudnia złożył przed kamerami telewizyjnymi swoistą samokrytykę, a 12 stycznia podczas konferencji prasowej z udziałem zagranicznych korespondentów odwołał swoje wcześniejsze deklaracje.

³¹⁴ Książdz A.F. Dziuba, *Pierwsze reakcje Episkopatu Polski na stan wojenny (13–31 grudnia 1981)*, w: „Kościół i społeczeństwo wobec stanu wojennego”, red. W.J. Wysocki, Warszawa 2004, s. 30–31.

³¹⁵ Szczegółowo na temat działalności bp. Dąbrowskiego można znaleźć w publikacji, którą stanowią fragmenty z jego dziennika: P. Raina, *Stan wojenny w zapiskach arcybiskupa Dąbrowskiego*, Warszawa 2006.

³¹⁶ G. Kreihs, Komisja Charytatywna Episkopatu Polski. Działalność biskupa Czesława Domina w: „Kościół i społeczeństwo wobec stanu wojennego”, s. 184–185. *Stan wojenny, spojrzenie po dwudziestu latach*, tekst informatora, Dariusz Iwaneczko, Jan Pisuliński, red. Agnieszka Adamiak, Rzeszów 2001, s. 12–13.

działaczy „Solidarności”. Do wielu mieszkań w całym kraju wchodziły uzbrojone i wyposażone w narzędzia do wyłamywania drzwi i kajdanki, grupy funkcjonariuszy Służb Bezpieczeństwa i milicji, asekurowane w niektórych wypadkach przez ZOMO³¹⁷. Aresztowania nierzadko miały bardzo dramatyczny przebieg. Zdarzało się także, że osoby poszukiwane nie były obecne w domu i w ten sposób uniknęły zatrzymań.

Z 4318 osób, które miały znaleźć się w ośrodkach odosobnienia, internowano 2874³¹⁸. Ten proceder kontynuowano przez następne tygodnie, bowiem „Solidarność” miała być pozbawiona kadry kierowniczej w jak najkrótszym czasie, aby jej działalność została sparaliżowana i pozbawiona zaplecza, tak by nie mogła odrodzić się nawet w formie konspiracyjnej³¹⁹.

Zgrupowania ZOMO zajmowały również regionalne siedziby „Solidarności”, zabierały wydawnictwa, sprzęt poligraficzny, dokumenty a dyżurującym pracownikom proponowały podpisanie deklaracji lojalności, co w przypadku odmowy kończyło się również internowaniem³²⁰.

Trudno powiedzieć jakim kluczem kierowano się ustalając listy osób przewidzianych do internowania. Uwzględniano przede wszystkim ważnych krajowych i regionalnych działaczy oraz doradców i dziennikarzy. Internowano osoby, które działały w opozycji przedsierpniowej oraz intelektualistów sympatyzujących z ruchem solidarnościowym. Wzięto pod uwagę także związkowców z zakładów, które uznano za szczególnie znaczące, czyli największe, najbardziej aktywne, bądź takie, które miały strategiczne znaczenie w momencie wprowadzania stanu wojennego – jak poczta, koleje, środki masowego przekazu czy komunikacja miejska. Możliwe jest jednak, że o umieszczeniu na liście konkretnych osób decydowały subiektywne czynniki, jak donos lub nieprzychylna opinia³²¹.

Lech Wałęsa tak wspomina okoliczności swojego zatrzymania:

*Fiszbach [I Sekretarz Komitetu Wojewodzkiego w Gdańsku – M. H.-K.]
Kołodziejski [wojewoda gdański – M. H.-K.] zostali zawiezieni do mnie na
Zaspę. Blok mieszkalny przy ulicy Pilotów i wejście do klatki były szczelnie*

³¹⁷ A. Paczkowski, *Wojna polsko-jaruzelska*, s. 50. A. Friszke podaje za publikacją *Stan wojenny w dokumentach PRL 1980 – 1983*, oprac. B. Konopka, G. Majchrzak, Warszawa 2001, że według informacji MSW z 14 grudnia zatrzymano 3392 osoby. W. Bartoszewski, *Dziennik z internowania. Jaworze 15.12.1981 – 19.04.1982*, Warszawa 2006, Przedmowa A. Friszke, s. 12.

³¹⁸ A. Paczkowski, *Wojna polsko-jaruzelska*, s. 50

³¹⁹ H. Głębocki, *Policja Tajna przy robocie*, Kraków 2005, Arcana, s. 424 – 425.

³²⁰ A. Paczkowski, *op. cit.*, s. 53.

³²¹ J. Holzer, K. Leski, *op. cit.* s. 9.

*obstawione milicją. Zaczęli rozmowę przez zamknięte drzwi, potem weszli do środka i przekazali mi polecenie udania się natychmiast do Warszawy. Odrzuciłem tę propozycję, gdyż warunkiem wstępnym powinno być uwolnienie wszystkich zatrzymanych. Z tym żądaniem obaj przedstawiciele władzy odjechali, aby je przekazać dalej. Dzięki specjalnemu połączeniu z komitetem partii przekazali moje warunki.*³²²

Kołodziejcki i Fiszbach wraz ze specjalną grupą bojową przybyli ponownie po godzinie trzeciej. Przekonali Wałęsę, że dobrowolne udanie się na rozmowę będzie lepszym rozwiązaniem. Spod domu zawieziono go samochodem na lotnisko, potem awionetką do Warszawy a następnie do Chylic na rozmowę z ministrem Stanisławem Cioskiem³²³. Potem przeniesiony został do Otwocka i w maju do ośrodka w Arłamowie.

Tadeusza Mazowieckiego zatrzymano w hotelu „Grand” dokąd się udał wraz z innymi członkami związku, którzy przybyli do Gdańska na posiedzenie Komisji Krajowej. Opisał on, że hotel otaczał szczelny pierścień uzbrojonych oddziałów ZOMO. W hotelu było 30-40 osób, z których prawie wszystkich zatrzymano. Zomowcy wchodzili do kolejnych pokoi, przeszukiwali szafy, polecali zabrać rzeczy osobiste a następnie wyprowadzali do samochodów³²⁴. Rodziny zostawały bez wiadomości o miejscu pobytu zatrzymanych³²⁵.

Po większość osób jednak funkcjonariusze przyszli do domów późną nocą lub wczesnym rankiem. Po doprowadzeniu do najbliższej komendy MO następowała rewizja a później przewiezienie do odpowiedniego ośrodka.

Wiele wspomnień jest do siebie podobnych, chociaż za każdym kryje się indywidualny dramat. Przytoczyć warto chociaż jeden opis takie zatrzymania rankiem, w grudniową niedzielę:

Nie pozwolili mi nic ze sobą zabrać, mówiąc, że jadę tylko na przesłuchanie i niedługo wrócę. Mężowi, który chciał ze mną jechać oświadczyli, że będzie dużo lepiej dla wszystkich, jeśli zostanie w domu i zajmie się dzieckiem. Na dole czekały dwa samochody i jeszcze dwóch ubeków. Wraz z tymi, którzy

³²² L. Wałęsa, *op. cit.*, 295.

³²³ *Ibidem*, s. 295–296, 301.

³²⁴ Tadeusz Mazowiecki przebywał najpierw w Strzebielinku, następnie w Jaworzu dokąd dowieziono go mówiąc uprzednio, że jedzie do domu. Do Jaworza dotarła już wcześniej informacja, że Mazowiecki nie żyje. T. Mazowiecki, *Internowanie*, Warszawa 1982.

³²⁵ J. Szutkiewicz, *Biało-czerwone goździki i WRONa. Wspomnienia żony internowanego*, Toruń 2010, s. 69.

*mnie wyprowadzali z domu, wsiałam do jednego z samochodów i ruszyliśmy jak się okazało na komendę na ul. Kopernika. Po drodze uświadomili mnie, że w nocy został wprowadzony stan wojenny.*³²⁶

Internowania to jednak nie tylko okres grudnia i stycznia. Wiele zatrzymań miało miejsce w późniejszych miesiącach, kiedy część społeczeństwa wiedziała już jak wygląda sytuacja w ośrodkach odosobnienia. Funkcjonariusze przychodzili do domów, przeprowadzali rewizję i zabierali na przesłuchanie a potem dalej. Bywało, że określone osoby zabierano z ulicy lub z pracy, często więc były nie przygotowane na pobyt poza domem i tym samym pozostawiały rodzinę bez wiadomości o swoich losach, nie mówiąc już o dzieciach³²⁷.

Na przyjęcie internowanych czekało kilkadziesiąt ośrodków, z których większość była odrębnymi oddziałami więzień. Często zatrzymani nie przebywali cały czas w jednym miejscu i mogli być przewożeni po krótszym lub dłuższym czasie do innych. Powszechna była procedura wręczania zatrzymanym decyzji o internowaniu dopiero w miejscu odosobnienia. Warunki panujące tam były bardzo zróżnicowane. Cztery ośrodki internowania miały funkcjonować na bazie ośrodków wczasowych, m.in. Jaworzu, w którym osadzono Władysława Bartoszewskiego³²⁸, który tak wspomina warunki pobytu:

Zapowiadają pobyt w trzyosobowych pokojach i pozwalają dowolnie się dobierać. Zajmujemy pokoje na pierwszym piętrze (w ogóle jest ich dwanaście). Z Andrzejem Kijowskim i Jackiem Bocheńskim zajmujemy pokój 101. W krańcowym, najbliższym schodów lokują się funkcjonariusze. Jeszcze w nocy prowadzą nas do innego, większego pawilonu, w którym jest

³²⁶ B. Dąbrowska, *Nie tylko tamten grudzień*, w: „Dekret na czarownice czyli historia prawdziwa prozą i wierszem o łódzkich ekstremistkach, które nie poddały się WRON-ie”, Łódź 2001, s. 66–67.

³²⁷ Z. Gromiec, *My z branki majowej*, w: „Dekret na czarownice”, s. 103 – 110.

³²⁸ Uwięziono tam także Halinę Mikołajską, Ankę Kowalską, Teresę Bogucką, Stefana Kurowskiego, Ryszarda Herczyńskiego, prof. Władysława Kunickiego-Goldfingera, Romana Zimandę, Jacka Bocheńskiego, Jerzego Jedlickiego, Andrzeja Szczypiorskiego, Andrzeja Wernera, Andrzeja Tyszkę, Aleksandra Malachowskiego, Andrzeja Kijowskiego, Michała Komara, Stefana Amsterdamskiego, Ryszarda Bugaję, Marzenę i Wiesława Kręcików, prof. Romana Wyrzykowskiego, Waleriana Pańko, Sławomira Kozłowskiego, Ryszarda Gawrońskiego, Andrzeja Bogusławskiego, Małgorzatę Łukasiewicz, Marię Wosiek, Halinę Suwałę, Wiktora Woroszyńskiego, Andrzeja Drawiczą, Jerzego Holzera, Janusza Szpotańskiego, Piotra Wierzbickiego, Marka Tabinę, Piotra Topińskiego, Ludwika Chełmickiego, Waldemara Kuczyńskiego, Grzegorza Bogutę, Jana Walca, Eugeniusza Kłoca, Dariusza Kupieckiego, Tadeusza Mazowieckiego, Stefana Niesiołowskiego, Juliana Kornhausera, Jacka Berezina, Bronisława Komorowskiego, Jana Nowaka. W. Bartoszewski, *Dziennik z internowania...* s. 24–25-29.

*stołówka, i dają zaskakująco dobrą kolację. Co to ma wszystko znaczyć?
Jakaś willa szczęścia?*³²⁹

Internowani mieli oni świadomość, że zamknięto ich w „złotej klatce”, w Jaworzu przebywali bowiem ludzie kultury i nauki. Oderwani od robotników zaprotestowali jednak przeciwko takiemu podziałowi i segregacji ludzi³³⁰. Podobna sytuacja panowała w Gołdapi, która była ośrodkiem przeznaczonym dla kobiet. Znalazły się tam dziennikarki, lekarki, kobiety profesorowie wyższych uczelni, nauczycielki, studentki i najlepsze robotnice³³¹. Ponieważ był to ośrodek wczasowy pracowników Polskiego Radia i Telewizji, panowały tam o wiele dogodniejsze warunki niż w poprzednich obozach, do których trafiały kobiety.

Inny obraz wyłania się ze wspomnień Tadeusza Mazowieckiego, który przez pierwszych kilka dni stanu wojennego przebywał w więzieniu w Strzebielinku:

*Zabudowa naszego obozu składała się z kilku pawilonów z celami i bodaj dwóch budynków gospodarczych i administracyjnych. Całość obozu otaczała murem trzymetrowej wysokości, w metrowej odległości od muru siatka, na rogach wieżyczki na których stale pełnili dyżur wartownicy. Mimo to wyprowadzanie na spacer odbywało się w asyście co najmniej dwóch, trzech milicjantów. Wyznaczano nam trasę spaceru na części placu.*³³²

Dla kobiet przeznaczono Olszynkę Grochowską (do której często trafiały kobiety najpierw zabrane do więzienia w Łęczycy), gdzie znajdował się kompleks baraków prawie w polu. Były tam zimne i wieloosobowe cele. Bliskich, którym udało się dowiedzieć o miejsce pobytu, w pierwszych dniach nie wpuszczano³³³.

Pierwsze dni pobytu w więzieniu były bardzo ciężkie szczególnie dlatego, że brakowało wiadomości o tym co dzieje się z rodziną a samemu również nie można było przekazać informacji o swoich losach i miejscu przebywania. W wielu obozach

³²⁹ *Ibidem*, s. 25.

³³⁰ *Ibidem*, s. 15. Przedmowa A. Friszke.

³³¹ Przebywała tam m.in. Grażyna Kuroń, Izabela Cywińska, Maria Dmochowska, Krystyna Skolecka-Kona (jedyna internowana kobieta-adwokat), Anka Kowalska, Ewa Sułkowska-Bierezin, Małgorzata Bartyzel, Ludwika Wujec, Halina Mikołajska, Barbara Dąbrowska, Maria Dmochowska, Inka Dunin, Zenka Łukasiewicz, Iwona Smurzyńska, Jadwiga Szczęsna, Iwona Śledzińska-Katarasińska, Małgorzata Matynia, Barbara Sumińska, Elżbieta Frątczak, Zofia Gromien, Jolanta Hajdys, Janina Kończak, Krystyna Kowalczyk, Anka Kubiak, Teresa Misiak, Teresa Skobel, Grażyna Sumińska, Barbara Śreniowska-Szafran. *Dekret na czarownice*.

³³² T. Mazowiecki, *op. cit.*, s. 21.

³³³ B. Dmochowska, *Noc generała*, w: „Dekret na czarownice”, s. 13–15.

internowania panowały trudne warunki ze względu na zimno, dramatyczne warunki sanitarne czy brak intymności. Z pomocą przychodziły instytucje z zewnątrz. Często gośćmi byli duchowni, którzy odprawiali msze, spowiadali, nieśli pomoc duchową. Kościół dostarczał paczki z niezbędnymi artykułami: żywnością, środkami czystości, ubraniami. Pociechą były paczki od rodzin, jednak nie mogły one być dostarczane więcej niż dwa razy w miesiącu i ważyć do 3 kg, czasem więcej³³⁴. Dary przynosili również ludzie zupełnie spontanicznie, którzy chcieli się podzielić tym co mieli. W takie działania włączali się aktorzy, np. Kalina Jędrusik czy Andrzej Łapicki.

Próbowano organizować sobie czas wolny, choć początkowo utrudniona była komunikacja między celami. Często internowani mogli się nawzajem zobaczyć dopiero przy okazji Wigilii lub Nowego Roku, którym towarzyszyły msze święte. Wystawiano więc przedstawienia, czytano książki, uczono się języków, organizowano wykłady, wieczorki poezji, co nie tylko wypełniało czas wolny ale i było próbą integracji i zawiązania wspólnoty. Próbowano nawet uruchomić radio, jeżeli znajdowało się ono w celi³³⁵. W Jaworzu każdy pokój był w nie wyposażony, więc czasem udawało się usłyszeć strzępy audycji BBC lub Wolnej Europy, które były zagłuszane. W Iławie więźniowie wydawali nawet tajną gazetkę „Nasza Krata”. W ośrodkach o dużo ostrzejszym rygorze modlitwy i śpiewy były często jedyną obroną i formą protestu osób, które nie wiedziały nic o losach rodzin i przyjaciół³³⁶. Do Jaworza natomiast przyszły już paczki, gdy Mazowieckiego tam przewieziono³³⁷. Od czasu do czasu odbywały się przesłuchania w czasie których proponowano wyjazd za granicę³³⁸ i podpisanie „lojalki” a więc oświadczenia, że nie będzie się prowadziło nielegalnej działalności³³⁹.

Mimo prób organizowania sobie życia w wielu obozach sytuacja była dramatyczna jeśli chodzi o represje jakie stosowali funkcjonariusze zarządzający ośrodkami. Dochodziło do pobić, urządzano tzw. ścieżki zdrowia, czyli kazano więźniom iść przez szpaler utworzony przez bijących ich funkcjonariuszy. Innym

³³⁴ A. Perlak, *Ośrodek internowania w Zakładzie Karnym w Uhercach w okresie od 16 sierpnia – 23 grudnia 1982*, w: „Internowani w Uhercach II (16 sierpnia – 23 grudnia 1982 r.)”, oprac. A. i M. Perlakowie, Wrocław 2010, s. 15. Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z 30 XII 1981 r. w sprawie regulaminu pobytu internowanych w ośrodkach odosobnienia, Dz. U. 1981, nr 32.

³³⁵ *Internowani w Iławie (1981 – 1982)*, oprac. W. Kałudziński, Olsztyn 2006, s. 105.

³³⁶ T. Mazowiecki, *op. cit.*, s. 23.

³³⁷ *Ibidem*, s. 47.

³³⁸ R. Gieszczyńska, *Internowani w Ośrodku Odosobnienia w Iławie w świetle wspomnień zgromadzonych w OBN w Olsztynie*, w: „Internowani w Iławie”, s. 78.

³³⁹ M. Dmochowska, *Noc generała*, w: „Dekret na czarownice”, s. 15

rodzajem prześladowania były tzw. „kipisze” czyli przeszukania cel, poza tym kazano np. biegać po rozlanej wodzie z mydłem i dodatkowo bito tych, którzy upadli. Ciężkimi obozami była Iława³⁴⁰, Uherce³⁴¹ i Wierzchowo Pomorskie³⁴². Zdarzało się, że odpowiedzią internowanych na represje i pozbawienie wolności były głódówki, które dodatkowo jeszcze pogarszały i tak już zły stan zdrowia części osób. Starano się przesyłać do Episkopatu i Międzynarodowego Czerwonego Krzyża informacje o zdrowiu internowanych, co czasami skutkowało, np. po wizycie w Strzebielinku skierowano na leczenie internowanych, którzy podjęli strajk głodowy³⁴³ a po wizycie w Gołdapi zwolniono kilka pań (w tym dwie w ciąży) ze względu na stan zdrowia³⁴⁴. Internowanym lekarzom władze ośrodków pozwalały zazwyczaj udzielać pomocy lekarskiej potrzebującym. W ciężkich warunkach powracały dawne choroby, które zaostrzała nieodpowiednia dieta, tęsknota za bliskimi i straszenie procesami. Do lekarzy zwracano się więc nie tylko po poradę zdrowotną ale często po to by mieć okazję do rozmowy³⁴⁵.

Osobnym problemem były widzenia, na które zezwolono dopiero po miesiącu, choć wielu osobom odmawiano ich jeszcze później. Widzenia mogły się odbywać raz w miesiącu, później już częściej. Z czasem rygor więzienny stawał się łżejszy, wypuszczano kolejnych internowanych i wraz z zawieszeniem stanu wojennego 31 grudnia 1982 roku zwolniono prawie wszystkich. Tym samym obozy dla internowanych zostały zamknięte. W więzieniach pozostawiono natomiast kilkunastu przywódców opozycji, którym zarzucano prowadzenie działalności antypaństwowej przed 13 grudnia 1981 roku³⁴⁶.

Osoby, które zostały zwolnione z internowania wykorzystywały zdobytą wiedzę i na wolności pomagały rodzinom, których bliscy jeszcze nie zostali wypuszczeni. Barbara Śreniowska-Szafran wspomina:

³⁴⁰ A. Kopiczko, *Pomoc Kościoła katolickiego osobom represjonowanym i ich rodzinom w okresie stanu wojennego na terenie diecezji warmińskiej (do połowy 1982 r.)*, w: „Internowani w Iławie”, S. 59.

³⁴¹ A. Perlak, *Ośrodek internowania w Zakładzie Karnym w Uhercach w okresie od 16 sierpnia – 23 grudnia 1982*, w: „Internowani w Uhercach II (16 sierpnia – 23 grudnia 1982 r.)”, oprac. A. i M. Perlakowie, Wrocław 2010, s. 19.

³⁴² J. Szutkiewicz, *op. cit.* s. 108–109, 115–118.

³⁴³ *Ibidem*, s. 192.

³⁴⁴ M. Dmochowska, *Internistka w internacie*, w: „Dekret na czarownicy”, s. 65.

³⁴⁵ *Ibidem*, s. 62.

³⁴⁶ J. Wierzbicka-Rusiecka, „*Nasza Krata*” z drugiej strony, w: W. Gieszczyński, Wstęp, „Internowani w Iławie (1981 – 1982)”, s. 9–10.

Gdy teraz ktoś pyta, czym zajmowałam się w stanie wojennym, odpowiadam: - jeździłam do więzień, biegałam po sądach i adwokatach, pakowałam (nie powiem jak) grypsy, radioodbiorniki, alkohol i inne dobra zakazane, użerałam się z naczelnikami ZK, zdobywałam i dźwigałam benzynę dla adwokatów, olej i past „Komfort” dla drukarzy, siedziałam w brudnych aresztach i luksusowym domu wczasowym, wymykałam się śledzącym mnie ubekom, wycinałam w gumce „Mysze” pieczątki, stemplowałam koperty i cegielki, wyrzucałam śmieci „pod karabinami”, porozumiewałam się z rodziną na piśmie, czytałam i przenosiłam „bibulę” i grypsy, bywałam przyjmowana na plebaniach, uczyłam zwolnionych z więzień chodzić po ulicach i robić zakupy, etc.³⁴⁷

Internowania były ogromnym ciosem dla „Solidarności” ponieważ pozbawiły związku kierownictwa. Dodatkowym problemem było ponowne zorganizowanie się jednak w ramach struktur podziemnych. Początkowo los wielu internowanych był nieznyany, co utrudniało sytuację i dla związku i dla rodzin. Traktowanie uwięzionych zależało najczęściej od funkcjonariuszy. Nierzadko jednak okres ten był czasem nawiązywania przyjaźni i analizowania minionego okresu ostatnich kilkunastu miesięcy.

W ośrodkach starano się zawiązać wspólnotę, wyłaniać przedstawicieli do kontaktów z władzami i prowadzić samokształcenie. Podpisywanie deklaracji lojalności nie zdarzało się często. Bywało jednak, że zwolnieni z internowania decydowali się na emigrację z kraju pod wpływem prześladowań z jakimi się spotykali już na wolności³⁴⁸.

1.3. Powstanie TKK

O działalności podziemnej zaczęto myśleć szybko. Zbigniew Bujak szef Regionu Mazowsze, który ukrył się bezpiecznie w Gdańsku wydał dwa teksty jeszcze w czasie trwania strajku w Stoczni.

Pisałem o sposobach organizowania się. Proponowałem tworzenia wąskich pięcio-, dziesięcioosobowych zespołów, które głównie zbierałyby składki w swoim otoczeniu i przesyłały wyżej, do wspólnej kasy. Od początku uważałem, że możliwości działania w podziemiu (co brałem już pod uwagę)

³⁴⁷ B. Śreniowska-Szafran, *Relacja II*, w: „Dekret na czarownicę”, s. 97.

³⁴⁸ J. Szutkiewicz, *Biało-czerwone goździki i WRONa. Wspomnienia żony internowanego*, Toruń 2010.

*będą zależały od tego, na ile uda się wesprzeć osoby wyrzucane z pracy. To znaczy: jeśli stu wyrzuconych – pomoc dla stu, jeśli tysiąc – dla tysiąca. Im mniejsza pomoc dla wyrzuconych, tym mniejsza skuteczność i zasięg działania podziemia.*³⁴⁹

Drugiego dnia stanu wojennego zaczęły się tworzyć tzw. KOS-y czyli Komitety Oporu Społecznego. Doszło do tego dzięki przypadkowemu spotkaniu kilku osób, które uniknęły internowania. KOS miał być grupką pięcioosobową, z której każda osoba miała próbować stworzyć następną „piątkę”. Do ich zadań należało zbieranie i rozpowszechnianie informacji, pomoc internowanym i wyrzuconym z pracy. Wkrótce poszczególne KOS-y wyspecjalizowały się w różnego rodzaju działalności, jak np. wymyślanie receptury na farbę drukarską, domowe sposoby robienia fotokopii czy magazynowanie papieru. Były one wówczas popularną formą budowania oporu i jednocześnie przykładem decentralizacji struktur podziemnych³⁵⁰.

Po powrocie do stolicy Bujak włączył się w organizację warszawskiego podziemia, które tworzył wraz ze Zbigniewem Janasem (członkiem Komisji Krajowej), Wiktorem Kulerskim (wiceprzewodniczącym Regionu Mazowsze) oraz Zbigniewem (również członkiem Komisji Krajowej) i Zofią Romaszewskimi. 16 grudnia Kulerski i Janas wydali odezwę „Co robić?”, gdzie odpowiadali na postawione w tytule pytanie, że trzeba strajkować aż do sukcesu. Organizatorzy podziemia w Mazowszu zebrali się około 10 stycznia 1982 r. Byli to Bujak, Kulerski, Janas, Zbigniew i Zofia Romaszewscy, Helena Łuczywo i Ewa Kulik. Podzielili się zebranymi informacjami o sytuacji w regionie, internowaniach i przedyskutowali formę działań jakie należało podjąć. Podzielono się również zadaniami. Helenie Łuczywo przypadła organizacja pisma związkowego, Ewie Kulik łączność z ukrywającymi się związkowcami i regionami³⁵¹.

W łonie grupy doszło do dyskusji jaką formę ma przyjąć opór. Bujak miał jeszcze nadzieję, że istnieje możliwość przywrócenia legalnej działalności, w związku z tym nie należało tworzyć nowych struktur, pozastatutowych, aby nie wprowadzać podziałów³⁵². Centralizacja stwarzała ryzyko infiltracji i rozbicia konspiracyjnie

³⁴⁹ M. Łopiński, M. Moskit, M. Wilk, *op. cit.*, s. 41.

³⁵⁰ KOS-y – Komitety Oporu Społecznego „Solidarność”, „Tygodnik Mazowsze” (dalej TM), nr 3, 17 II 1982, s. 1.

³⁵¹ A. Friszke, *Regionalny Komitet Wykonawczy Mazowsze*, w: „Solidarność podziemna 1981–1989”, pod red. A. Friszke, Warszawa 2006, s. 417–418.

³⁵² *Ibidem*, s. 420.

działającego związku w razie wpadki. Z kolei ruch wielośrodkowy o dużej samodzielności i swobodzie decyzji miałby stopniowo doprowadzić do uniezależnienia się społeczeństwa od władzy. Takie zdanie wyrażał szczególnie Bujak i Kulerski³⁵³. Nieco odmienne stanowisko miał Zbigniew Romaszewski, który opowiadał się za stworzeniem „centrum decyzyjnego” jednak struktura powinna być zdecentralizowana. Polemikę z poglądami Bujaka głosił przebywający w Białoleścu Jacek Kuroń, który w styczniu 1982 roku w swych „Tezach o wyjściu z sytuacji bez wyjścia” pisał, że konieczne jest powołanie centralnego ośrodka, który przygotowałby strajk generalny lub nawet powstanie. Taki opór miał z kolei dać szansę na dialog i kompromis w władzą³⁵⁴. Spory o kształt podziemia przeciągały decyzję o powołaniu oficjalnej reprezentacji regionu. Dopiero po powstaniu TTK, postanowiono utworzyć Regionalny Komitet Wykonawczy NSZZ „Solidarność” regionu Mazowsze³⁵⁵.

Niezwykle ważnym etapem było przystąpienie do wydawania przez region własnego pisma. Prace nad „Tygodnikiem Mazowsze” rozpoczęły się jeszcze przed 13 grudnia. Na wieść o wprowadzeniu stanu wojennego, jego redaktor, Jerzy Zieliński popełnił samobójstwo. Numer pierwszy był właściwie gotowy ale nigdy się nie ukazał. Żeby jednak nawiązać do stworzonego wcześniej materiału i uhonorować Zielińskiego pierwszy numer, który się ukazał nosił numer 2. Został on wydany w nakładzie 2 tys. egzemplarzy przez Nową (Niezależna Oficyna Wydawnicza, która działała od 1977 r.³⁵⁶). Później drukowano również na offsetach innych niezależnych wydawnictw³⁵⁷. Tygodnik prezentował oświadczenia i komunikaty kierownictwa regionu, co zresztą cementowało struktury. Mimo to Bujak i Kulerski uważali, że to samodzielna redakcja, co zresztą jej członkowie potwierdzali³⁵⁸.

Obecni przy tworzeniu zrębów regionu – Zofia i Zbigniew Romaszewscy – jeszcze przed 13 grudnia nosili się z zamiarem utworzenia solidarnościowego radia. Pierwsza audycja odbyła się 12 kwietnia i była słyszalna w większej części Warszawy, co stanowiło duży sukces podziemia. Przez pewien czas trudno było je namierzyć,

³⁵³ K. Łabędź, *Spory wokół zagadnień programowych w publikacjach opozycji politycznej w Polsce w latach 1981–1989*, Kraków 1997, s. 93.

³⁵⁴ A. Dudek, *Scenariusz Kuronia*, „Wprost”, nr 36/2006.

³⁵⁵ A. Friszke, *Regionalny Komitet Wykonawczy Mazowsze*, s. 430.

³⁵⁶ Więcej na temat NOWEJ: *Jestem w ogóle apolityczny... Rozmowa z Mirosławem Chojeckim*, „Więź”, nr 5-6 1990, s. 146–162. J. Błazejowska, *Papierowa rewolucja. Z dziejów drugiego obiegu wydawniczego w Polsce 1976 – 1989/1990*, Warszawa 2010.

³⁵⁷ A. Friszke, *Regionalny Komitet Wykonawczy Mazowsze*, s. 419.

³⁵⁸ „Na karku trzecia setka”. „Tygodnik Mazowsze” odpowiada na pytania „Promienistych”, w: W. Bereś, K. Burnetko, „Tylko nie o polityce. »Wywiady Promienistych«. Wywiady z twórcami i kierownikami poligrafii »Tygodnika Mazowsze«”, Paryż 1989, s. 92.

ponieważ ekipa po włączeniu emisji mogła zmienić miejsce nadawania. W lipcu 1982 roku jednak aresztowano Romaszewskich. W tym samym czasie, kiedy zaczęło działać Radio „Solidarność”³⁵⁹ - 25 kwietnia powstał w Warszawie inny organ – Międzyzakładowy Robotniczy Komitet „Solidarności”, który scalił grupy związane z czasopismami „Głos Wolnego Robotnika” i „CDN”. Włączyli się w te działania Romaszewscy. MRKS opowiadali się jednak za czynną działalnością, więc nie związał się z powołanym kilkanaście dni później podziemnym kierownictwem regionu³⁶⁰.

W Gdańsku w ukryciu pozostawał Bogdan Lis (wiceprzewodniczący Regionu Gdańskiego i członek Komisji Krajowej), któremu udało się wydać dwa oświadczenia powielone przez tajne drukarnie studenckie. Eugeniusz Szumiejko i Andrzej Konarski z Regionu Dolnośląskiego i Komisji Krajowej odnaleźli się z powrotem pod koniec grudnia w Gdańsku. Dowiedzieli się także, że działa Bogdan Borusewicz ponieważ na pastercie zostały rozrzucone ulotki z jego nazwiskiem³⁶¹. Nawiązywanie kontaktów i szukanie działaczy przebywających na wolności nie było łatwe. W styczniu miało więc miejsce wiele spontanicznych działań, które skupione były głównie na rozpowszechnianiu ulotnych gazetek i organizowaniu demonstracji. Pojawiła się więc potrzeba skoordynowania oporu. Na przełomie stycznia i lutego doszło do spotkania Borusewicza, Lisa i Aleksandra Halla. Każdy miał już trochę kontaktów, sieć mieszkań i skrzynek kontaktowych a więc region gdański mógł rozpocząć tworzenie swoich struktur³⁶². Wiadomo jednak, że przed 15 stycznia to Borusewicz przybył do Halla i zaproponował mu włączenie się w pracę podziemnej „Solidarności”. Na pytanie dlaczego akurat jemu (Hall nigdy nie był członkiem „Solidarności”) Konrad Knoch odpowiada, że w podziemiu kontakty nawiązywano w oparciu o relacje z okresu przedsierpniowej i sierpniowej opozycji. Ważne było zaufanie a Aleksander Hall był znaną w Trójmieście osobą i niewątpliwie takim zaufaniem się cieszył³⁶³. Powoli krzepły struktury. W maju, już po powstaniu TKK, grupa, która skupiła się wokół Lisa i

³⁵⁹ Radio „Solidarność” powstało również w innych miastach: w Regionie Dolnego Śląska, w Toruniu, Świdniku, Poznaniu, Siedlcach, na Lubelszczyźnie, Ziemi Puławskiej, w Gdańsku, w Bydgoszczy, w Pabianicach, Pile, Gorzowie Wielkopolskim, Krakowie, Regionie Śląsko-Dąbrowskim i w innych miastach oraz regionach. G. Majchrzak, *Radio „Solidarność”. Niezależna działalność radiowa pod szyldem „Solidarności” 1980–1989*, w: „NSZZ Solidarność 1980-1989, tom 2, Ruch Społeczny”, pod red. Ł. Kamińskiego i G. Waligóry, Warszawa 2010, s. 409–444.

³⁶⁰ J. Holzer, K. Leski, *op. cit.*, s. 33–34.

³⁶¹ *Z ramki, sita i maszyny*, w: E. Szczesiak, „My podziemni. Cisi bohaterowie stanu wojennego. Jak walczyła Solidarność. Gdańsk 1981-89”, Gdańsk 2006, s. 46–47.

³⁶² M. Łopiński, M. Moskit, M. Wilk, *op. cit.*, s. 54.

³⁶³ K. Knoch, *Regionalna Komisja Koordynacyjna w Gdańsku w latach 1982 – 1989*, w: „Solidarność podziemna 1982 – 1989”, pod red. A. Friszke, Warszawa 2006, s. 190–191.

Borusewicz wydała oświadczenie o powołaniu Regionalnej Komisji Koordynacyjnej. Było to jednak potwierdzenie stanu faktycznego, a nie powołanie nowej organizacji³⁶⁴.

Po upadku ostatniego strajku we Wrocławiu, Władysław Frasyniuk myślał raczej o odbudowie komórek związkowych, które miałyby przygotować strajk generalny, niż o konspiracji. Przywódcy RKS – Frasyniuk, Pinior i Bednarz razem z innymi ukrywającymi się powoli odtwarzali sieć „społecznego oporu”. Powoli odnajdowano związkowców przebywających na wolności, znajdowano drukarnie. 10 stycznia 1982 r. Frasyniuk i Barbara Labuda określili jako koniec okresu tworzenia podstawowych struktur konspiracyjnych³⁶⁵. RKS spotkał się z redakcją biuletynu „Z dnia na dzień”, która podjęła pracę zaraz po wprowadzeniu stanu wojennego³⁶⁶. Dzięki jego kolporterom udało się odnowić pozrywane w fabrykach kontakty. 13 stycznia podjęto jednogodzinny strajk dla uczczenia pamięci ofiar. Dwa tygodnie później protestowano przez pół godziny przeciwko podwyżce cen. Tym razem jednak władza zareagowała aresztowaniami i zwolnieniami z pracy. Dochodziło również do dużych obniżek wypłacanych pensji. Wszystko to powodowało, że nastroje społeczne słabły. Zaczęto wydawać prasę podziemną, organizowano szkolenia z drukowania (te przeprowadzali studenci, doktoranci i pracownicy naukowcy), organizowania podziemnych komórek, obrony przeciwko represjom oraz wykorzystywania możliwości jakie dawało jeszcze prawo³⁶⁷.

W Krakowie istniały grupy, które z różnych względów czuły się odpowiedzialne za związek. Pod koniec grudnia poszczególni działacze zaczęli się odnajdywać. Z porozumienia pomiędzy nimi wyłoniła się w styczniu Regionalna Komisja Wykonawcza, która miała reprezentować i organizować struktury związku z nowych warunkach, zbierać i rozprawdzać informacje, organizować pomoc dla represjonowanych i zapewniać łączność z innymi regionami. Przewodniczącym został Władysław Hardek a do kierownictwa weszli również Stanisław Handzlik, Jan

³⁶⁴ *Ibidem*, s. 193.

³⁶⁵ Ł. Kamiński, *Regionalny Komitet Strajkowy NSZZ „Solidarność” Dolny Śląsk (1981 – 1990)*, w: „Solidarność podziemna 1982 – 1989”, pod red. A. Friszke, Warszawa 2006, s. 314.

³⁶⁶ Grupa ta była związana z „Biuletynem Dolnośląskim” – pismem opozycji przedsierniowej, które zachowało elementy konspiracji nawet w okresie „Solidarności”. <http://www.sw.org.pl/redakcja-zdnd.html> [dostęp: 2 I 2013]. W „Z dnia na dzień” czołową rolę odgrywał Kornel Morawiecki, z którym jednak wiosną 1982 roku zaczęło dochodzić do konfliktów. M. Łopiński, M. Moskit, M. Wilk, *op. cit.*, s. 82.

³⁶⁷ M. Łopiński, M. Moskit, M. Wilk, *op. cit.*, s. 55 – 59.

Ciesielski i Jan Pacuła. Pod koniec czerwca pracowały już zespoły doradcze, rozwinięty był kolportaż i działalność wydawnicza³⁶⁸.

Większość inicjatyw, które miały na celu zbudowanie podziemnych centrów oporu związku, opierała się na działaniach lokalnych. Próbowaly one nieraz kierować całym regionem często jednak nie miały kontaktów z innymi strukturami ani lokalnymi przywódcami, którzy uniknęli internowania. Z najważniejszych, niewspomnianych powyżej można jeszcze wymienić: działające w Łodzi Międzyzakładową Komisję Koordynacyjną „Jesteśmy” (współpracowali z nią przedstawiciele „Solidarności” rolniczej i Niezależnego Zrzeszenia Studentów) i Tajny Tymczasowy Zarząd Regionalny Ziemi Łódzkiej³⁶⁹, Tymczasowe Prezydium Zarządów Regionu Środkowo-Wschodniego w Lublinie, Tymczasowy Zarząd w Olsztynie, Tymczasową Komisję Regionalną w Białymstoku, częstochowski Komitet Oporu „Solidarność”, Region Wielkopolska z siedzibą w Poznaniu, Region Południowo-Wschodni (nie wiadomo dokładnie o jaki obszar chodziło, kierownictwo mogło być w Rzeszowie lub Przemyśle), Międzyzakładowy Komitet Koordynacyjny Regionu Pomorze Zachodnie. W Warszawie kilka grup utworzyło Międzyzakładowy Komitet Koordynacyjny z czasopismem „Wola”³⁷⁰.

Próbie koordynacji konspiracyjnych poczynań związku podjął Szumiejko i Konarski, którzy nawiązali w Gdańsku sporo kontaktów i wraz z innymi działaczami z KKS utworzyli Ogólnopolski Komitet Oporu, który miał według niego pomóc w scaleniu „Solidarności” i dać znać społeczeństwu, że związek nadal działa. Pierwszą odezwę Szumiejko i Konarski podpisali pseudonimem „Mieszko”. Brakowało im jednak łączności z Lisem i Borusewiczem. OKO nawiązało kontakt z Krakowem, Wrocławiem, Szczecinem i Bydgoszczą (te miasta „weszły” do OKO) a w marcu z Zachodem w osobie Jerzego Milewskiego. Poszczególne miasta przyłączały się do OKO. Bujak wypowiadał się na ten temat sceptycznie ponieważ był przeciwny powoływaniu ogólnopolskich organizacji. W kwietniu Frasyńnik zawiadomił

³⁶⁸ E. Zając, *Małopolska „Solidarność” w podziemiu (1982 – 1989)*, w: „Solidarność podziemna...” s. 278–279, 283.

³⁶⁹ W regionie łódzkim było wiele grup, które aspirowały do miana kierownictwa podziemnymi strukturami związku. Przywołany Tajny Zarząd był jedną z najwcześniejszych i najlepiej zorganizowanych. We wrześniu 1982 roku powstała Regionalna Komisja Koordynacyjna NSZZ „Solidarność” Ziemi Łódzkiej, która połączyła wiele ponadzakładowych grup, natomiast w 1984 roku po wcześniejszym zwolnieniu internowanych doszło do utworzenia Regionalnej Komisji Wykonawczej, która miała akceptację TKK i Wałęsy. L. Olejnik, *Podziemne struktury NSZZ „Solidarność” w regionie Ziemia Łódzka w latach 1981 – 1989*, w: „Solidarność podziemna...”, s. 363–383.

³⁷⁰ Na temat „Woli” i kręgu współpracujących przy niej dziennikarzy ukazała się publikacja K. Zalewskiej, *Będzie Strajk*, Warszawa 2012.

Szumiejkę, że nakłania Bujaka do pomysłu stworzenia krajowego organu. Wiele osób nie łączyło jednak z grupą skupioną wokół OKO dużej nadziei, m.in. Borusewicz. W momencie, gdy przedstawiciele regionów zaczęli dogadywać się między sobą, w tym działacze z Gdańska, których brakowało w OKO i doszło do powołania Tymczasowej Komisji Koordynacyjnej, do domu w którym przebywał Eugeniusz Szumiejko przyszli oficerowie SB. Szumiejko musiał ratować się ucieczką, która zresztą należała do jednej z najbardziej brawurowych w stanie wojennym, i dopiero w ukryciu dowiedział się o powstaniu TKK, której członkowie zresztą zaprosili do członkostwa jego i Andrzeja Konarskiego. Szumiejko zgodził się włączyć w jej działania ale Konarski odmówił uważając, że zostali oszukani przez twórców TKK³⁷¹.

Tymczasowa Komisja Koordynacyjna powstała w 1982 roku. Pierwsze spotkanie miało miejsce 20 kwietnia, gdy w Warszawie zebrało się czterech przywódców największych regionów „Solidarności”. Po wprowadzeniu stanu wojennego 13 grudnia 1981 roku wszyscy działacze, którym udało się uniknąć aresztowania lub internowania przeszło do podziemia. Jak podaje Andrzej Friszke fakt spotkania się osób najpilniej poszukiwanych był dużym sukcesem pracującego w konspiracyjnych warunkach związku³⁷². TKK postanowili utworzyć: Władysław Frasyniuk, Bogdan Lis, Władysław Hardek oraz Zbigniew Bujak z Warszawy. Fakt powołania Komisji został ogłoszony w prasie podziemnej a członkowie jako cel postawili przed sobą:

- kontynuować działania zmierzające do odwołania stanu wojennego, zwolnienia internowanych i skazanych, przywrócenia praw obywatelskich;
- koordynować walkę o prawo do działalności NSZZ „Solidarność”³⁷³.

³⁷¹ Ogólnopolski Komitet Oporu był przedmiotem dyskusji na pierwszym spotkaniu powołującym TKK. Istniały spory co do oceny OKO. Szumiejko uważał, że była to ważna organizacja, choć bez kluczowych regionów: Warszawy i Gdańska (czyli Lisa i Borusewicza; mimo, że Szumiejko sam przebywał w Gdańsku uważał, że nie powinien reprezentować tego Regionu). Stwierdził nawet: „OKO było organizacją, która – gdyby „wielcy” potraktowali ją poważnie, mogła być tym, czym obecnie TKK.” Wniósł on do TKK kontakt z Jerzym Milewskim przekazując mu później, że kontaktować się z nim będzie kto inny. Frasyniuk z kolei nie uważał, żeby OKO osiągnęło więcej niż TKK. Uważał, że OKO w praktyce nie istniało i nie stworzyło struktury organizacyjnej i nie opierało się na regionach. Andrzej Konarski związał się w końcu z Międzyregionalną Komisją Obrony NZSS „Solidarność” a Szumiejko postanowił zerwać z nim kontakt. M. Łopiński, M. Moskit, M. Wilk, *op. cit.* s. 70–76. A. Friszke, *Tymczasowa Komisja Koordynacyjna NSZZ „Solidarność” (1982 – 1987)*, w: „Solidarność podziemna...”, s. 19–25.

³⁷² A. Friszke, *Tymczasowa Komisja Koordynacyjna NSZZ „Solidarność” (1982-1987)*, s. 17.

³⁷³ „Tygodnik Mazowsze”, nr 11, 28 IV 1982, s. 1.

Powstałe struktury regionalne budowały sieci kontaktów z zakładami pracy. Miały również swoje własne działy (inaczej agendy), które miały konkretnie rozdzielone zadania. W każdym regionie wyglądało to nieco inaczej, jednak trzon pozostawał wszędzie podobny. We Wrocławiu były to: kancelaria, przez którą powinny przechodzić kontakty, dział współpracy z zakładami, z Regionem, dział poligrafii, którego zadaniem było zbieranie i rozpowszechnianie informacji, poligrafia, łączność międzyregionalna, dział organizacyjny, dział finansowy, dział „legalizacji”, zajmujący się dostarczaniem podrobionych dokumentów, oraz działy „techniczne”, produkujące radionadajniki czy wyrzutniki do ulotek³⁷⁴. Podział na odpowiednie komórki świadczył o tym, że organizacja zmierza w dobrym kierunku. Ustalono kto kogo będzie zastępował w razie wypadki. Oznaczało to również, że kierownictwo okrzepło, co sprzyjało podjęciu decyzji o powstaniu TKK.

Były oczywiście spory na temat tego, czy ma być ona tworem bardziej federalistycznym z regionami luźno powiązanymi czy bardziej centralistycznym. Wydawało się to lepszym rozwiązaniem, aby zniwelować konsekwencje gdyby doszło do aresztowania kogoś z kierownictwa lub nawet większej grupy.

Opowiedzenie się za odpowiednią koncepcją charakteru Komisji nie było jedynym problemem w łonie kierownictwa. Osobną, podstawową kwestią było podjęcie decyzji co do dalszych działań. Rozważano ciągle dwie koncepcje – Kuronia i Bujaka. Ten ostatni określił to nawet jako projekt wrocławsko-gdański i krakowsko-warszawski. Rolą TKK było ustalenie wspólnych dla wszystkich związkowców kierunków działań. Uważano, że trzeba docierać do ludzi i ich informować. Dlatego konieczne było uruchamianie drukarni, redakcji i kolportażu oraz tworzenie struktur. Stąd na pierwszym spotkaniu TKK dyskutowano nad tym jakie należy wydać instrukcje dotyczące 1 Maja. Ustalono, że związek nie powinien jeszcze się wychylać i najlepiej by było zostać w domu. Okazało się jednak, że wola społeczeństwa była inna. 1 i 3 Maja na ulicach pojawiły się demonstracje i o ile pierwsza przebiegła dosyć spokojnie, o tyle podczas drugiej zakończyła się ona represjami, biciem i aresztowaniami. Odmienne były więc oceny członków TKK wobec wydanego wcześniej zalecenia³⁷⁵. Na tle podejścia do akcji strajkowej wyniknęły rozbieżności nawet w samym gdańskim ośrodku. Borusewicz stwierdzał, że jeżeli z społeczeństwem jest wola wychodzenia na

³⁷⁴ M. Łopiński, M. Moskit, M. Wilk, *op. cit.*, s. 84 – 95.

³⁷⁵ M. Łopiński, M. Moskit, M. Wilk, *op. cit.*, s. 114–115.

ulicę, to trzeba mu to umożliwić. Bogdan Lis natomiast twierdził, że nie można przytakiwać każdej inicjatywie z jaką wychodzą ludzie.³⁷⁶

W 1982 roku demonstracje odbywały się praktycznie co miesiąc. TKK jednak zachowywała powściągliwość. Ustaliła natomiast, że najlepszym momentem na zmanifestowanie istnienia „Solidarności” będzie 31 Sierpnia, a więc druga rocznica podpisania porozumień. Ludność wyszła wtedy na ulicę i jak się okazało, była to największa w stanie wojennym manifestacja, choć nie zdołała ona w jakikolwiek sposób wpłynąć na władzę aby ta złagodziła swoją politykę³⁷⁷.

TKK wiedziała, że w październiku Sejm będzie uchwalał ustawę o związkach zawodowych i że prawdopodobnie znajdzie się tam artykuł likwidujący wszystkie związki. Podziemie planowało wydać oświadczenie i wysłać list do władz. Te inicjatywy zakończyły się jednak niepowodzeniem. Wśród członków TKK słabło przekonanie o sile strajku generalnego, z drugiej strony nie było gotowości do ustępstw wobec władzy ani do ugody³⁷⁸. 8 października Sejm przyjął nową ustawę, która likwidowała związki zawodowe. Dla „Solidarności” oznaczało to jej likwidację. TKK odmawiała uznania tej decyzji i wezwała do bojkotu fasadowych związków. Na dzień protestu wybrano datę 10 listopada 1982 r. a więc drugą rocznicę rejestracji „Solidarności”. Okazało się to jednak klęską TKK ponieważ strajk podjęły tylko nieliczne zakłady i grupy pracowników³⁷⁹.

19 grudnia Rada Państwa uchwaliła zawieszenie stanu wojennego do 31 grudnia. Zapowiedziano zwolnienie wszystkich internowanych oraz możliwość przedterminowego zwolnienia pod warunkiem złożenia prośby o ułaskawienie. Zwalniając internowanych władze jednocześnie przeniosły przywódców „Solidarności” do zwykłego więzienia z zamiarem wytoczenia im procesu o próbę obalenia ustroju PRL.

W 1983 r. do incydentów tłumienia działań opozycji dochodziło wielokrotnie, jak np. do napadu na Prymasowski Komitet Opieki nad Osobami Pozbawionymi Pomocy przy kościele św. Marcina w Warszawie. Wiosną głośnym echem odbiło się w całej Polsce śmiertelne pobicie na komisariacie MO Grzegorza Przemyka – syna poetki Barbary Sadowskiej, związanej z opozycją. W kwietniu rozwiązano Związek Artystów Scen Polskich zaś w sierpniu Związek Literatów Polskich. Miały być to elementy

³⁷⁶ A. Friszke, *Tymczasowa Komisja Koordynacyjna...*, s. 37.

³⁷⁷ M. Łopiński, M. Moskit, M. Wilk, *op. cit.*, s. 124.

³⁷⁸ A. Friszke, *Tymczasowa Komisja Koordynacyjna...*, s. 40.

³⁷⁹ *Ibidem*, s. 47.

„normalizacji”, ponieważ na ich miejsce powoływano nowe twory, które zrzeszały twórców posłusznych reżimowi³⁸⁰. Do dużych manifestacji doszło w związku z 1 i 3 Maja. Były one słabsze niż rok wcześniej, jednak „Solidarność” uznała je za swój sukces³⁸¹.

Wiosną 1983 roku zwolniono z internowania Lecha Wałęsę. Dla uniknięcia dwuwładzy w podziemiu, TKK podjęła się rozmów z Wałęsą. Zamanifestowano tym samym bliską współpracę, członkowie Komisji stwierdzili nawet, że lider może używać jej jako karty przetargowej. Autoryzowano więc działalność podziemnej „Solidarności” przez autorytet jej przywódcy. Wałęsa jednak prowadził własną politykę poszukując formy dialogu z władzami, składając oświadczenia o potrzebie porozumienia na podstawie Porozumień Sierpniowych³⁸².

Jesienią 1982 roku aresztowano Frasyniuka i Bednarza. Ich miejsce zajął Józef Pinior, aresztowany jednak w kwietniu następnego roku. W tej sytuacji pisma z regionu dolnośląskiego podpisywał Eugeniusz Szumiejko. Ciosem było aresztowanie w sierpniu 1983 roku Władysława Hardka z Krakowa, który wystąpił w telewizji i uznał przed kamerami dalszą konspirację za bezsensowną³⁸³. Był to cios, który wywołał kryzys w łonie małopolskiego „Solidarności”. W 1983 roku miały miejsce procesy Zofii i Zbigniewa Romaszewskich i proces warszawskiego MRK „S”.

Wydarzeniem, które było największą od 13 grudnia 1982 r. manifestacją poparcia dla „Solidarności” była pielgrzymka Jana Pawła II do Polski. Transparenty z hasłami oraz homilie papieża dawały nową nadzieję. Ponadto spotkał się on w Dolinie Chochołowskiej z Lechem Wałęsą.

Po pielgrzymce, 22 lipca 1983 roku władze zniosły stan wojenny, wcześniej zawieszony 31 grudnia 1982. Rozwiązano WRON i zapowiedziano amnestię. Powodem jednak była chęć zdjęcia z Polski gospodarczych sankcji zachodnich. TKK uznała jednak, że jest to tylko kolejny etap w walce ze społeczeństwem, próba oszukania jego i międzynarodowej opinii publicznej, w związku z tym TKK powinna nadal pozostać w podziemiu³⁸⁴.

³⁸⁰ H. Głębocki, *Konspira*, w: „Solidarność, XX lat historii”, Warszawa 2000 s. 180.

³⁸¹ „Tygodnik Mazowsze”, nr 49/50, 5 V 1983, s. 1.

³⁸² H. Głębocki, *Konspira*, s. 176.

³⁸³ Sprawa wystąpienia Hardka jest dyskusyjna. H. Głębocki podaje, że wystąpienie odbyło się pod przymusem, inni działacze podziemia twierdzili jednak, że Hardek uwierzył w zapewnienia władzy, że możliwy jest dialog pomiędzy nią z podziemiem. Uważał, że może stać się pośrednikiem, która doprowadzi do porozumienia. *Ibidem*. E. Zając, *op. cit.*, s. 291.

³⁸⁴ *W sprawie zniesienia stanu wojennego* (oświadczenie TKK z 28 VII 1983 r.), „Tygodnik Mazowsze”, nr 59, 11 VIII 1983, s. 1.

1.4. „Bibula”

Prasa³⁸⁵ odgrywała ważną rolę w momencie budowania siły „Solidarności”. Pozwalała rozprowadzać informacje o działaniach związku i była przede wszystkim prasą niezależną³⁸⁶. Ze związkiem podjęła współpracę NOW-a czyli Niezależna Oficyna Wydawnicza, która rozpoczęła swoje funkcjonowanie pod koniec lat 70-tych.

Milicjanci wchodząc do siedzib regionów niszczyli przede wszystkim właśnie sprzęt poligraficzny aby uniemożliwić funkcjonowanie tej działki związku, dzięki której możliwe było rozprowadzanie informacji a zarazem utrzymywanie jako takiej łączności ze światem robotniczym w regionie. Część sprzętu udało się ukryć, część regionów jednak pozostała bez możliwości powielania i drukowania pism. W Warszawie NOWA miała „zadolowany” sprzęt, więc Bujak mógł „czuć się bezpiecznie w sferze poligrafii”³⁸⁷. W pierwszych dniach stanu wojennego wiele osób zaczynało już zbierać informacje z myślą o przekazywaniu ich na Zachód. W styczniu na spotkaniu warszawskich działaczy podjęto decyzję co do wydawania „Tygodnika Mazowsze”. Utworzono kanały przerzutowe, skrzynki kontaktowe, wyznaczono osoby odpowiedzialne, przygotowano matryce i około 10 lutego siedem drukarni wypuściło pierwszy numer „Tygodnika”. Z innych warszawskich periodyków wymienić można „Wolę”, „Tygodnik Wojenny”, „KOS”, „Kartę”, „Wytrwałość”, „Przetrwanie”, „Solidarność Narodu” „Wiadomości”.

Prasa była katalizatorem, który spajał podziemie i zakłady. Tam ukazywały się informacje o internowaniach, represjach, strajkach, innych formach oporu. Bujak stwierdził nawet, że historia podziemia warszawskiego jest historią prasy. Dopiero bowiem gdy można było zacząć przekazywać informacje i robić kolportaż rozpoczęła się organizacja przedsiębiorstw a poprzez siatki możliwe było przekazywanie również innych rzeczy³⁸⁸.

Tak mówiła w latach osiemdziesiątych redakcją „Tygodnika Mazowsze”:

Poligrafia „Tygodnika Mazowsze” to na pewno dużo większe przedsięwzięcie organizacyjne niż produkcyjne... Co tydzień potrzebujemy – jak ostatnio ktoś z nas obliczył – 37 mieszkań, przy czym na samo

³⁸⁵ Oczywiście wydawano nie tylko periodyki ale także książki oraz broszury, które zawierały one oświadczenia, prezentowały wiersze, listy internowanych i analizy sytuacji. A. Friszke, *Regionalny Komitet Wykonawczy Mazowsze...*, s. 412.

³⁸⁶J. Błażejowska, *Papierowa rewolucja. Z dziejów drugiego obiegu wydawniczego w Polsce 1976 – 1989/1990*, Warszawa 2010, s. 169.

³⁸⁷ M. Łopiński, M. Moskit, M. Wilk, op. cit., s. 22.

³⁸⁸ M. Łopiński, M. Moskit, M. Wilk, op. cit., s. 63.

przygotowanie „Tygodnika Mazowsze” przed drukiem używamy 30... Z naszymi współpracownikami spotykamy się bardzo często prywatnie, pomagamy sobie wzajemnie...³⁸⁹.

Wydawanie pisma, które miało mieć wysoki nakład nie było sprawą prostą. Sam region nie miał po 13 grudnia ani rezerw papieru, ani sprzętu, poza sprzętem NOWEJ, ani ekip drukarskich. Największym problemem było zebranie papieru w jednym miejscu i później rozkolportowanie, ponieważ milicja rewidowała samochody i wszelkiego rodzaju torby. Scentralizowany druk i kolportaż były więc niemożliwe. Okazało się jednak, że ponieważ ocalał składopis „AS-a” (Agencji Prasowej „Solidarności”, której redaktorzy włączyli się w pracę „Tygodnika”), wyniesiony z siedziby Mazowsza 13 grudnia rano, poligrafia „Tygodnika” mogła przygotowywać matryce i blachy a drukowały i kolportowały różne niepowiązane ze sobą firmy³⁹⁰.

Wspominał o tym szef poligrafii:

Na początku to wyglądało trochę jak w Smolnym: kilka osób z redakcji siedziało nad składopisem i wystukiwało teksty. Zrobione na składopisie matryce białkowe oraz wykonane już poza redakcją blachy do offsetu i dia do sita były rozwożone po różnych skrzynkach, skąd odbierały je firmy drukujące „Tygodnik Mazowsze”³⁹¹.

We Wrocławiu kierownictwo podziemia związało się z pismem „Z dnia na dzień”³⁹², którym kierował Kornel Morawiecki. Z czasem jednak organ ten zaczął się oddalać od dolnośląskiego kierownictwa. RKS sygnował jednak także inne czasopisma, jak np. akademicki „Biuletyn Wrocławski”, który studenci wydawali w nakładzie 3–4 tysięcy egzemplarzy³⁹³. Władysław Frasyniuk określał je jako bardziej praktyczne dla czytelnika, niż „Z dnia na dzień”. Ponadto wychodził tam tygodnik „Dziś i Pojutrze”,

³⁸⁹ „Na karku trzecia setka”, „Tygodnik Mazowsze odpowiada na pytania „Promienistych”, w: „Tylko nie o polityce”, s. 93.

³⁹⁰ Pierwszy numer wydrukowała NOWA, potem dołączyły wydawnictwa „Krağ” i „CDN”. „Przygoda z konspiracją powoli się kończy”. Andrzej, szef poligrafii od grudnia 1981 do października 1984, w: „Tylko nie o polityce...”, s. 108.

³⁹¹ *Ibidem*.

³⁹² Kierownictwo regionalne współpracowało z redakcjami zakładowymi podsyłając im serwisy informacyjne, prasę innych regionów czy artykuły polityczne. We Wrocławiu część zakładów pracy dodrukowywała „Z dnia na dzień” dodając własną stronę, gdzie opisywano sytuację panującą w danym miejscu. Nakład takich pism wynosił od 200 do 1000 egzemplarzy. M. Łopiński, M. Moskit, M. Wilk, *op. cit.*, s. 137–138.

³⁹³ *Ibidem*, s. 137.

który uznano za publicystyczne pismo RKS³⁹⁴. Z kolei „Solidarność Dolnośląska”, była kontynuacją pisma wydawanego przed „wojną”. Na jednokartkowych numerach drukowano krótkie teksty o sytuacji w kraju, informacje o uwiezionych działaczach, oświadczenia RKS czy nawet wiersze. „SD” przestała ukazywać się na początku 1985 r. Innymi pismami regionalnymi były: „Prawda”, „Przegląd Prasy”, „Riposta” i „Region”³⁹⁵.

W Gdańsku przez pierwsze tygodnie stanu wojennego jedynym podziemnym pismem był „Biuletyn Informacyjny”. RKK chciała jednak powołać własne pismo. Gdański biuletyn „Solidarność” był więc mocno omawiany na spotkaniu Lisa z Hallem i Bujakiem. Praca do wykonania była ogromna a osób do koordynowania niewiele. Postanowiono więc dokooptować Mariana Świtka i Stanisława Jarosza. Zadania podzielono na kontakty z zakładami, drukarnię, sieć kolportażu, redakcję oraz łączność z krajem i zagranicą³⁹⁶. Na czele stanął Mariusz Wilk a w skład zespołu redakcyjnego wchodziły Magdalena Modzelewska i Bernadeta Stankiewicz. Wiosną dołączył do redakcji Maciej Łopiński (razem z Wilkiem i Zbigniewem Gachem, znanym jako Mariusz Moskit, napiszą książkę *Konspira. Rzec o podziemnej „Solidarności”*, która wydana zostanie w Paryżu w 1984 r.) rzecz. Jego i Wilka aresztowano w grudniu 1982 r. w związku z czym pismo przejął Marian Terlecki³⁹⁷.

Równocześnie zaczęło wychodzić wiele malutkich, zakładowych periodyków o niewielkim nakładzie, o których często regionalni działacze nie wiedzieli. Brak dobrej sieci informatorów i techniczne braki powodowały według Bogdana Borusewicza, że gdańska poligrafia prezentowała się słabo na tle innych, istniejących w Warszawie czy Wrocławiu. Pismo o profilu typowo politycznym powstało dopiero w połowie 1983 roku, a był nim „Przegląd Polityczny”³⁹⁸.

Bogactwo tytułów nie pozwala na zamieszczenie tutaj obszernej charakterystyki podziemnej prasy. Za podsumowanie niech posłużą obliczenia Józefy Kamińskiej, według której wiodącą pozycję ośrodka grupującego niezależne wydawnictwa i drukarnie zajmowała Warszawa. Począwszy od 13 grudnia 1981 r. do końca 1985 roku ukazały się tam co najmniej 324 tytuły czasopism i 1260 książek i broszur. Dalsze miejsce miały zajmować: Kraków, gdzie wydano 136 czasopism i 255 książek i

³⁹⁴ Sz. Rudka, *Poza cenzurą. Wrocławska prasa bezdebitowa 1973–1989*, Warszawa – Wrocław 2001, s. 271.

³⁹⁵ *Ibidem*, s. 270–278.

³⁹⁶ M. Łopiński, M. Moskit, M. Wilk, *op. cit.*, s. 63.

³⁹⁷ *Rzucanie słowem*, w: E. Szczesiak, „My podziemni...”, s. 8–10.

³⁹⁸ M. Łopiński, M. Moskit, M. Wilk, *op. cit.*, s. 138–139.

brozur, Wrocław – odpowiednio 167 i 144, Gdańsk – 101 i 44, Poznań – 67 i 56, Lublin – 46 i 48, Łódź – 39 i 33, Szczecin – 49 i 17, Katowice – 44 i 15 oraz Bydgoszcz – 31 i 11³⁹⁹.

Prasę niezależną czytało nie tylko podziemie, czy sympatycy „Solidarności” ale także aparat partyjny i milicja. W 1984 roku szacowano, że bibułę czytało około miliona Polaków. Według Bogdana Borusewicza, cytując za „Konspirą”:

*Z drugiej strony jednak schemat organizacyjny pionów poligraficznych i kolportażowych należy do najskrupulatniej strzeżonych tajemnic podziemia. Nielegalne edytorstwo jest zatem, z uwagi na społeczny rezonans, formą oporu masową, pod względem zaś ilości osób w nie zaangażowanych – zdecydowanie elitarną.*⁴⁰⁰

1.5. Między próbą sił a dialogiem

Lipcowa amnestia w 1983 roku zwolniła z miejsc odosobnienia większość internowanych. Pozostawiono w więzieniach jednak około 60 osób. Wkrótce znowu zaczęto zatrzymywać następnych działaczy. We wrześniu 1983 roku Adamowi Michnikowi, Jackowi Kuroniowi, Henrykowi Wujcowi i Zbigniewowi Romaszewskiemu postawiono zarzuty działalności w KOR i „Solidarności”. Proces jednak odroczono i wznowiono powrotem 13 lipca 1984 roku⁴⁰¹.

W związku z trzecią rocznicą Sierpnia 1980 roku TKK wezwała do bojkotu transportu miejskiego. TKZ w Stoczni Gdańskiej, wsparta w tym przez TKK i Wałęsę, zapowiedziała obchody dnia „Solidarności” od 14 sierpnia i groziła strajkiem włoskim, jeżeli władza nie podejmie rozmów z opozycją. Akcja nie rozlała się jednak na inne zakłady. 25 sierpnia 1983 roku w Stoczni miała miejsce wizyta wicepremiera Mieczysława Rakowskiego, transmitowana przez telewizję. Wystąpienie Rakowskiego nie zyskało mu jednak sympatii. Część stoczniowców opuściła salę a „Tygodnik Mazowsze” uznał wypowiedzi wicepremiera za „popisy”⁴⁰². Całość miała duże znaczenie dla zwolenników „Solidarności”, którzy po raz pierwszy od wprowadzenia stanu wojennego mogli zobaczyć w telewizji Lecha Wałęsę.

³⁹⁹ J. Strękowski, *Warszawa podziemnych wydawców*, w: A. Mielczarek, A. Domańska, J. Strękowski, P. Swianiewicz, „Śpiący rycerze. Szeregowi działacze warszawskiego podziemia wydawniczego lat osiemdziesiątych”, Warszawa 2006, s. 188.

⁴⁰⁰ M. Łopiński, M. Moskit, M. Wilk, *op. cit.*, s. 136.

⁴⁰¹ „Tygodnik Mazowsze”, nr 94, 13 VII 1984 r., s. 1.

⁴⁰² „Tygodnik Mazowsze”, nr 61, 8 IX 1983, s. 2.

Jesienią 1983 roku wydawało się, że TKK słabnie i traci kontrolę nad mniejszymi strukturami. Dochodziło bowiem do pojedynczych manifestacji, tłumionych przez milicję. W październiku ogłoszono jednak decyzję, która dodała „Solidarności” pewności siebie i ożywiła związek. W Sztokholmie przyznano bowiem pokojową Nagrodę Nobla Lechowi Wałęsie, którą odebrała jego żona Danuta. Po 1983 roku Wałęsa był coraz bardziej widoczny w Gdańsku. Regularnie składał kwiaty pod pomnikiem Grudnia 1970, uczestniczył w obchodach rocznicowych i mszach świętych. W Gdańsku funkcjonowało biuro, swoisty „sztab” Wałęsy, który tworzyli Arkadiusz Rybicki, Lech Kaczyński, Jacek Merkel, Aleksander Hall i Grzegorz Grzelak. W jego ramach odbywały się narady, dyskusje, pisano oświadczenia i komunikaty oraz prowadzono kalendarz Wałęsy. Według Bogdana Lisa Wałęsa był wówczas bardziej ambasadorem związku niż jego reprezentantem⁴⁰³.

Do manifestacji z okazji 1 i 3 Maja 1984 roku wezwano z dużą ostrożnością. Te jednak miały dość duży zasięg a Wałęsa i TKK uznali je za sukces. Ważniejszym wydarzeniem były natomiast wybory do rad narodowych, do bojkotu których TKK wezwiała już na początku roku. Według obserwacji przeprowadzonych przez podziemie około 10 milionów Polaków nie poszło zagłosować, co odebrano jako sukces opozycji⁴⁰⁴. Oficjalne frekwencja wyniosła 75%, w poszczególnych miastach miała być jednak sporo niższa, sięgająca maksymalnie mniej niż 60%.⁴⁰⁵

21 lipca 1984 roku Sejm uchwalił kolejną amnestię. Wypuszczono wtedy wielu działaczy, w tym członków KOR-u. Nie objęła ona jednak wszystkich. Wyłączono osoby oskarżone o działalność zbrojną, zdradę ojczyzny oraz osoby skazane z paragrafów kryminalnych a więc np. drukarzy pod pozorem kradzieży maszyn lub papieru. Umorzono również śledztwa osób z ekipy Edwarda Gierka. Wielu działaczy ujawniło się aby mogli zostać objęci amnestią, wielu jednak nadal spotykało się z trudnościami.

Władza nie chciała pozwolić na rozluźnienie sytuacji i powrót opozycji do częściowo chociaż jawnej działalności. Społeczeństwo było zmęczone ciągłym napięciem sytuacji⁴⁰⁶. Obchody dnia „Solidarności” i rocznic grudnia 1970 i wprowadzenia stanu wojennego nie odbywały się już przy tłumach manifestujących a raczej na nabożeństwach w kościołach. Nie udało się również zorganizować protestów

⁴⁰³ K. Knoch, *Regionalna Komisja Koordynacyjna...*, s. 244–245.

⁴⁰⁴ *Po wyborach*, „Tygodnik Mazowsze”, nr 93, 28 VI 1984, s. 1.

⁴⁰⁵ „Tygodnik Mazowsze”, nr 92, 21 VI 1984, s. 1.

⁴⁰⁶ H. Głębocki, *Konspira*, s. 190.

w lutym 1985 roku, przeciwko podwyżce cen i nowelizacja prawa, które dawało możliwość przedłużania pracy robotników⁴⁰⁷.

Pod koniec listopada powołano w Bytomiu Ogólnopolskie Porozumienie Związków Zawodowych, na czele z Alfredem Miodowiczem. Nowa organizacja otrzymała majątek skonfiskowany „Solidarności”. Dostała również monopol na zajmowanie się sprawami socjalnymi w zakładach. Stopniowo wstępowało do niej coraz więcej członków, mimo, iż był to twór, który miał zastąpić „Solidarność” i wpisywał się w fikcyjną i fasadową normalizację.

19 października 1984 roku wprowadzono ks. Jerzego Popiełuszkę, uważanego za jednego z kapelanów „Solidarności”, szczególnie znanego dzięki swoim mszom za ojczyznę i kazaniom, które przyciągały rzesze wiernych do warszawskiego kościoła św. Stanisława Kostki. 30 października z zalewu na Wiśle pod Włocławkiem wyłowiono ciało księdza. Oskarżeni o morderstwo zostali oficerowie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych: kpt. Grzegorz Piotrowski, por. Leszek Pękala, por. Waldemar Chmielewski. Za kierowniczą rolę odpowiedzial płk. Adam Pietruszka, przełożony funkcjonariuszy⁴⁰⁸. Zamordowanie księdza sąd uznał za prowokację, wymierzoną w ekipę Jaruzelskiego. Społeczeństwo od momentu rozpowszechnienia wiadomości o wprowadzenia księdza Jerzego było bardzo zaniepokojone. 3 listopada – dzień pogrzebu duchownego – przerodził się w manifestację. Był to jeden z momentów największej mobilizacji po 13 grudnia. Proces pokazał natomiast metody działania służby bezpieczeństwa, co spowodowało z kolei spadek zaufania do władzy⁴⁰⁹.

Władza nie rezygnowała z represji. W lutym 1985 roku SB zatrzymała dziewięć osób, które spotkały się w mieszkaniu Lecha Wałęsy. Większość zwolniono, aresztowano natomiast Władysława Frasyniuka, Bogdana Lisa i Adama Michnika, którym wytoczono w Gdańsku proces. W tym samym roku rozbito także manifestacje pierwszo- i trzeciomajowe.

Okres ten był również początkiem nowych inicjatyw. Wiosną 1985 roku powstał Ruch Wolność i Pokój, założony w obronie osób aresztowanych na odmowę złożenia przysięgi wojskowej. Dzięki jego działalności w 1988 roku zmieniono tekst przysięgi. Sam ruch w tym samym roku zakończył swoją działalność. Po katastrofie elektrowni

⁴⁰⁷ Planowany 15-minutowy strajk odwołano, gdy władze zgodziły się złagodzić podwyżki. Okazało się jednak, że zostały one tylko rozłożone na kilka miesięcy by nie doszło do protestów. „Tygodnik Mazowsze”, nr 119, 28 II 1985 r., s. 1.

⁴⁰⁸ Oskarżenia zostali skazani na odpowiednio: 25, 15, 14 i 25 lat więzienia. W kolejnych latach jednak wyroki były łagodzone. W kwestii śmierci ks. Popiełuszki nadal jest wiele niewiadomych.

⁴⁰⁹ H. Głębocki, *Konspira*, s. 192.

atomowej w Czarnobylu w 1986 roku uaktywniły się z kolei środowiska ekologiczne wspierane przez „Solidarność” lub zakładane nawet w jej ramach. W 1986 roku we Wrocławiu zaczęła działać Pomarańczowa Alternatywa, której przewodził Waldemar Frydrych. Jej działalność polegała głównie na organizowaniu ulicznych happeningów.

Na wiosnę 1985 roku planowano podwyżkę cen żywności. TKK wezwała do strajku ostrzegawczego ale ponieważ był to okres wakacyjny nie udało się przeprowadzić skutecznych ani licznych protestacji, choć w wielu miastach udało się jednak wywalczyć rekompensaty. TKK zrezygnowała z obchodów dnia „Solidarności”, mimo to w wielkich miastach doszło do manifestacji organizowanych przez struktury lokalne. Wiosną odbył się proces Frasyńskiego, Lisa i Michnika, którzy dostali wyroki od 2,5 do 3,5 roku.

Rok 1985 toczył się pod znakiem obrony więźniów politycznych, którzy w dalszym ciągu przebywali w więzieniach. Tydzień od 3 do 10 listopada był poświęcony właśnie im. W tym czasie podpisywano oświadczenia, organizowano akcje ulotkowe i informacyjne. Obiecano amnestię pod warunkiem przebiegu wyborów parlamentarnych po myśli władz. Do połowy 1986 roku, na mocy amnestii, wypuszczono połowę więźniów politycznych czyli około 150 osób.

W wyborach, które przeprowadzono jesienią oficjalnie wzięło udział 78,8% a według TKK 66%. Podziemie stwierdziło, że taka frekwencja jest sukcesem związku choć i tutaj dochodziło do rozbieżnych zdań – kilkunastoprocentowa absencja jest normalna, więc w rzeczywistości bojkot podjęło pozostałe kilkanaście procent⁴¹⁰.

Między 1984 a 1986 rokiem aktywność „Solidarności” słabła. Związek nie potrafił przezwyciężyć kryzysu, z kolei władze nie potrafiły poradzić sobie z istnieniem opozycji⁴¹¹. Co więcej, 1986 rok przyniósł dotkliwy cios dla podziemia. W styczniu zatrzymano Bogdana Borusewicza, który przewodniczył regionowi gdańskiemu po aresztowaniu Bogdana Lisa, a pod koniec maja Zbigniewa Bujaka i jego najbliższych pracowników – Ewę Kulik i Konrada Bielińskiego. Z drugiej strony władze bały się nastrojów strajkowych, które mogły zostać wywołane w związku z koniecznością wprowadzenia zmian w zarządzaniu gospodarką i konieczności ograniczenia wydatków

⁴¹⁰ J. Holzer, K. Leski, *op. cit.*, s. 105.

⁴¹¹ H. Głębocki, *Konspira*, s. 200.

z budżetu państwa. Zaczęto więc myśleć o poprawieniu nastrojów społecznych i stąd pojawił się pomysł całkowitej amnestii dla więźniów politycznych⁴¹².

Innym powodem amnestii, do jakiej doszło w 1986 roku była spowodowana głównie chęcią przywrócenia relacji gospodarczych z Zachodem, dla poprawienia sytuacji ekonomicznej Polski. Funkcjonariusze Służby Bezpieczeństwa przeprowadzili trzy tysiące rozmów z działaczami opozycji próbując „przekonać o faktycznej likwidacji podziemia”. Chodziło głównie o pozbycie się problemu więźniów politycznych. „Solidarność” przyjęła amnestię jako wyciągnięcie ręki do porozumienia. Zaczęły tworzyć się jawne struktury, co Adam Michnik, wówczas bliski współpracownik Wałęsy uznał za początek drogi, która doprowadzi do podjęcia dialogu⁴¹³. Wałęsa doprowadził do powołania 29 września jawnej Tymczasowej Rady NSZZ „Solidarność” w której skład wszedł Bujak, Borusewicz, Frasyniuk, Jedynak, Lis, Pinior i Pałubicki. Tymczasowa Rada w swoim oświadczeniu dawała wyraźny sygnał, że jest chętna do ustępstw i podjęcia dialogu⁴¹⁴. W kilka tygodni po amnestii Wałęsa wraz z gronem opozycyjnych intelektualistów wystosowali list otwarty do prezydenta Ronalda Reagana w sprawie zniesienia sankcji gospodarczych jakie objęły Polskę po 13 grudnia 1981 r.⁴¹⁵

Powstanie Tymczasowej Rady spowodowało, że zaczęły się tworzyć także jawne struktury regionalne. Spowodowało to spory wewnątrz związku czy należy powrócić do statutowego kształtu organizacji. Nowe, jawne struktury autoryzował sam Wałęsa, wzbudzając tym sprzeciw części działaczy. Do wyjaśnienia nieporozumień doszło na spotkaniu Wałęsy z TKK 12 października 1986 roku, gdzie podzielono kompetencje. Tymczasowa Rada miała koordynować powstawanie jawnych struktur natomiast TKK pozostawiano kierownictwo bieżącą działalnością związku, reprezentowanie go na zewnątrz i koordynowanie pracy regionów. Taki podział miał pozwolić na stopniowe przechodzenie do jawnej działalności, przy ukryciu poligrafii i finansów przed SB⁴¹⁶.

Przez kolejne dwa lata komitety założycielskie „Solidarności” składały wnioski o rejestrację. Część odrzucano, uzasadniając, że w zakładzie działa już jeden związek, inne odrzucano z powodu nazwy „Solidarność”. Części jednak pozwoliło to na jawną

⁴¹² A. Paczkowski, *Polska 1986 – 1989: od kooptacji do negocjacji*, w: A. Paczkowski, „Od sfalszowanego zwycięstwa do prawdziwej klęski. Szkice do portretu PRL”, Kraków 1999, s. 135–136.

⁴¹³ *Ibidem*, s. 137.

⁴¹⁴ Holzer, Leski, *op. cit.*, s. 118.

⁴¹⁵ A. Paczkowski, *Polska 1986 – 1989...*, s. 138.

⁴¹⁶ H. Głębocki, *Konspira*, s. 210.

działalność. Niektórzy działacze mimo to nie patrzyli przychylnie na nowo powstające struktury i wkrótce założyli Grupę Roboczą Komisji Krajowej, która powstała w listopadzie 1987 roku jako środowisko krytycznie nastawione wobec Lecha Wałęsy⁴¹⁷.

6 grudnia 1986 r. przy Radzie Państwa powołano 56-osobową Radę Konsultacyjną, która miała być częścią systemu „demokracji konsultacyjnej”⁴¹⁸. Władze jednak nie chciały podejmować dialogu ze Związkiem i w związku z tym nie zaproszono do niej członków „Solidarności”⁴¹⁹.

We wrześniu 1987 roku rozwiązano w końcu problem dwuwładzy rozwiązując o TKK i Tymczasową Radę a powołując w ich miejsce, jako kierownictwo, Krajową Komisję Wykonawczą do której weszli Wałęsa, Bujak, Frasyniuk, Lis, Pałubicki, Dłużniewski, Jurczyk, Milczanowski, Węglarz, Stawikowski oraz Tokarczuk. Powodem takiego obrotu spraw było wystąpienie Grupy Roboczej czyli 20 działaczy z dawnej Komisji Krajowej, którzy domagali się jej zwołania i krytykowali dotychczasowe kierownictwo związku. Uznano więc za konieczne dokonanie odpowiednich zmian w strukturze⁴²⁰.

Tymczasem w Związku Radzieckim rozpoczęła się pierestrojka czyli przebudowa, oraz gласnost czyli jawność i uskorjenie czyli przyspieszenie, które zaczął wprowadzać nowy sekretarz KC KPZR – Michaił Gorbaczow. Moskwa bała się kolejnych restrykcji ekonomicznych. W 1988 roku liczono się nawet z możliwością powrotu legalnej „Solidarności”. Jeżeli zgodziłaby się ona na pozostanie Polski w Układzie Warszawskim, Moskwa pogodziłaby się z możliwością przejęcia władzy przez opozycję⁴²¹.

Bronisław Geremek (choć nie tylko on podjął się takiego zadania) przedstawił propozycję paktu antykryzysowego, który polegać miał na wparciu rządu w reformach gospodarczych w zamian za pluralizm związkowy i społeczny (możliwość zakładania stowarzyszeń i utworzenie izby w parlamencie dla opozycji)⁴²².

⁴¹⁷ A. Friszke, *Tymczasowa Komisja Koordynacyjna...*, s. 174.

⁴¹⁸ „Demokracja konsultacyjna” według Andrzeja Paczkowskiego miała na celu *stworzenie warunków umożliwiających wykonanie manewru kooptacji, czyli wciągnięcia do sterowanych przez partię instytucji osób, które mogły być utożsamiane z opozycją, lub przynajmniej takich, które poprzednio nie uczestniczyły w politycznych przedsięwzięciach PZPR*. A. Paczkowski, *Polska 1986 – 1989: od kooptacji* s. 138.

⁴¹⁹ *Ibidem*.

⁴²⁰ A. Friszke, *Tymczasowa Komisja Koordynacyjna...*, s. 174–175.

⁴²¹ A. Dudek, *Wydłużona lista pytań*, w: A. Dudek, „Ślady PeeReLu: ludzie, wydarzenia, mechanizmy”, Kraków 2001, s. 296.

⁴²² H. Głębocki, *Konspira*, s. 224.

Oferta została przyjęta przez władzę, jednak w międzyczasie doszło do kolejnych akcji strajkowych, które zaskoczyły tak władzę jak związek. W lutym najwyższa od 1982 roku podwyżka cen żywności wywołała największe po stanie wojennym strajki. 8 marca, w rocznicę Marca 1968 roku NZS zorganizowało manifestacje w kilku ośrodkach akademickich. Zostały one jednak rozbite przez milicję. W kwietniu wybuchł strajk w Bydgoszczy, który wsparły nawet oficjalne związki z OPZZ. Zaraz potem doszło do strajku w Nowej Hucie. Domagano się rekompensaty, w postaci podniesionych pensji, za podwyżki cen. I choć próbowano uciekać od haseł politycznych szybko pojawiały się postulaty przywrócenia legalnej „Solidarności” i przywrócenia do pracy zwolnionych w stanie wojennym. 2 maja zaczęła strajkować Stocznia Gdańska. W wielu zakładach dochodziło do krótkich protestów, natomiast KKW dopiero 9 maja wezwała do akcji solidarnościowej, wcześniej unikając bardziej zdecydowanych wypowiedzi. Taki obrót sprawy spowodowany był faktem iż trwały już zakulisowe rozmowy działaczy KIK-u: Andrzeja Wielowieyskiego i Andrzeja Stelmachowskiego, z Józefem Czyrkim i Stanisławem Cioskiem. W maju gen. Jaruzelski zgodził się na rozmowę z Wałęsą ale pod warunkiem zakończenia strajku w Stocznii. Władza zablokowała jednak możliwość negocjacji ponieważ podjęto decyzję o pacyfikacji strajku w Nowej Hucie w nocy z 4 na 5 maja⁴²³. W Stocznii pertraktacje nie dawały nadziei na zawarcie kompromisu więc strajkujący wraz z Lechem Wałęsą opuścili Stocznnię i przeszli w pochodzie do kościoła św. Brygidy.

Pomimo represji a więc kar finansowych, zatrzymań i zwolnień z pracy, struktury „Solidarności” zaczęły się odradzać. Władza widząc pogorszenie się nastrojów i bojkot wyborów do rad narodowych widziała konieczność powrotu do rozmów na temat porozumienia. W sierpniu rozpoczęły się kolejne strajki, które objęły siedem województw na co gen. Kiszczak odpowiedział groźbą represji. 21 sierpnia doszło jednak do spotkania prezesa warszawskiego KIK-u – Andrzeja Stelmachowskiego z sekretarzem KC Józefem Czyrkim. Stelmachowski zaproponował wygaszenie strajków w zamian za rozpoczęcie rozmów. Gen. Jaruzelski zgodził się na pertraktacje a doradcy „Solidarności” – Geremek i Stelmachowski sporządzili notatkę, przekazaną Czyrkowi, zawierającą tematy, które należałoby poruszyć. Zaproponowano, aby przy „okrągłym stole” poruszyć sprawy pluralizmu związkowego, pluralizmu

⁴²³ A. Dudek, *Reglamentowana rewolucja. Rozkład dyktatury komunistycznej w Polsce 1988 – 1990*, Kraków 2004, 123, 140–142.

społeczno-politycznego oraz „paktu anty kryzysowego”, który miał być porozumieniem na rzecz reform. Biuro Polityczne zgodziło się na formę „okrągłego stołu” a Lech Wałęsa przystąpił do likwidacji strajków⁴²⁴.

16 września w podwarszawskiej Magdalence odbyło się spotkanie przygotowawcze przedstawicieli partii, OPZZ i „Solidarności”. Nie doszło jednak do porozumienia w sprawie związku. Efektem rozmów był suchy komunikat, że nastąpiło zbliżenie stanowiska a obrady Okrągłego Stołu rozpoczną się w październiku. Ponieważ w następnych tygodniach nie było deklaracji władzy co do zalegalizowania „Solidarności” i dochodziło do strajków oraz zatrzymań, perspektywa obrad Okrągłego Stołu oddalała się. 30 listopada odbyła się natomiast debata telewizyjna z udziałem Lecha Wałęsy i Alfreda Miodowicza, której zwycięzcą okazał się ten pierwszy.

Do zmian dochodziło również w Związku Radziecki. W grudniu na forum ONZ Gorbaczow zapowiedział, że ZSRR wycofa swoje wojska z NRD, Czechosłowacji i Węgier. Upadła więc „doktryna Breżniewa” gwarantująca „bratnią pomoc” czyli interwencję w państwie satelickim, które chciało wyrwać się spod dominacji ZSRR. W styczniu KC PZPR opowiedział się w końcu za pluralizmem związkowym. Część była temu przeciwna w związku z czym gen. Jaruzelski zgłosił gotowość ustąpienia informując, że podobne deklaracje złożył premier Rakowski, minister obrony Florian Siwicki, minister spraw wewnętrznych Czesław Kiszczak oraz Józef Czyrek i Kazimierz Barcikowski z Biura Politycznego⁴²⁵. W wystąpieniu poprzedzającym głosowanie Jaruzelski podał trzy argumenty za zgodą na legalnie działającą „Solidarność”. Stwierdził po pierwsze, że zapowiedź zwołania Okrągłego Stołu zapewniła spokój na kilka miesięcy, ale jeśli obrady się nie rozpoczną nastąpi pogorszenie sytuacji. Po drugie, bez udziału związku i Kościoła frekwencja w czasie najbliższych wyborów do Sejmu będzie utrzymana na progu 20 – 30 %, co byłoby kompromitujące. Po trzecie natomiast bez porozumienia z opozycją niemożliwe było uzyskanie kredytów i finansowej pomocy Zachodu, która była niezbędna dla rozwoju polskiej gospodarki⁴²⁶.

⁴²⁴ *Ibidem*, s. 168– 173. 31 sierpnia Wałęsa spotkał się z Kiszczakiem w willi MSW w Warszawie. Kiszczak nie wyraził się pozytywnie o pomyśle wprowadzenia pluralizmu związkowego jednak przystał na rozważane już wcześniej propozycje włączenia ludzi opozycji do systemu politycznego poprzez utworzenie Senatu. Warunkiem podjęcia rozmów było jednak wygaszenie strajków. Wałęsa uznał, że samo rozpoczęcie rozmów dało nadzieję na powrót do legalnej „Solidarności” więc przystał na warunek Kiszczaka. Ponieważ jednak nie dostał żadnej gwarancji część robotników oskarżyła go o zdradę. H. Głębocki, *Konspira*, s. 242.

⁴²⁵ A. Dudek, *Reglamentowana rewolucja...*, s. 228.

⁴²⁶ *Ibidem*, s. 230–231.

Po deklaracji partii w zawrotnym tempie następował rozwój struktur zakładowych i regionalnych „Solidarności”. 6 lutego zainaugurowano obrady Okrągłego Stołu, które potrwały do 5 kwietnia.

Podczas obrad ustalono, że w czerwcu rozpisane zostaną częściowo wolne wybory a więc odbędą się całkowicie wolne wybory do Senatu, natomiast przy wyborach do Sejmu komuniści i ich satelici oraz ugrupowania katolickie dostaną 65% mandatów natomiast 35% będzie do obsadzenia w drodze wolnych wyborów. „Solidarności” nie udało się zdobyć wpływu w radiu czy telewizji, dostała natomiast zgodę na wydawanie własnego dziennika i wznowienie „Tygodnika Solidarność”. Kolejnym postanowieniem była decyzja, że Zgromadzenie Narodowe wybierze prezydenta na 6 lat. Tym samym stworzono nowy system polityczny, który zakładał wprowadzenie do układu rządzącego opozycji.

17 kwietnia Sąd Wojewódzki w Warszawie zarejestrował „Solidarność” przy czym przywódcy związku podkreślali, że istnieje on od 1980 roku a ponowna rejestracja była po prostu ustępstwem negocjacyjnym. Zakończyły się tym samym dzieje podziemnej „Solidarności”, która weszła w nowy okres – budowania polskiej polityki w realiach demontażu systemu komunistycznego.

2. Biuro Koordynacyjne w Brukseli

Po wprowadzeniu stanu wojennego 13 grudnia 1981 roku dla części działaczy przebywających za granicą powrót do kraju okazał się niemożliwy ze względu na niebezpieczeństwo aresztowania bądź internowania⁴²⁷. Działacze zaczęli zatem szukać możliwości kontaktu z innymi członkami związku. Szybko okazało się, że kontakty osobiste nie wystarczą, jeżeli będą oni chcieli w jakikolwiek sposób kontynuować działalność w „Solidarności” jednocześnie starając się o upowszechnienie jej postulatów i sprawy polskiej. Najpierw należałoby się przyjrzeć strukturze solidarnościowej emigracji. Nie mamy informacji liczbowych poza dokumentami, które na ten temat zebrała i opracowała Służba Bezpieczeństwa. Według ich danych owa struktura kształtowała się w następujący sposób:

Od stycznia do 13 grudnia 1981 roku wyjechało za granicę do krajów kapitalistycznych na podstawie paszportów prywatnych i służbowych 483

⁴²⁷ Rozmowa z Danutą Nowakowską, 23 VI 2007 r. Wspomina ona, że niedługo po 13 grudnia gdy udało jej się skontaktować z synem poinformował ją, że trzy razy w jej mieszkaniu była rewizja oraz pytała o nią milicja. W związku z tym zasugerował matce aby nie przyjeżdżała w ogóle do Polski.

działaczy funkcyjnych i członków NSZZ „Solidarność”, w tym 18 osób oficjalnie odmówiło powrotu do kraju.

Szczegółowa analiza tego zjawiska wykazuje, iż:

- na paszportach służbowych przebywa w KK - 13 osób,*
- na paszportach prywatnych przebywa - 470*

Głównymi kierunkami wyjazdów były:

- RFN i Berlin Zachodni - 145*
- Francja - 135*
- Austria - 103*
- Włochy - 62*
- Szwecja - 38*

W dalszej kolejności należy wymienić: Szwajcarię, Grecję, USA i Hiszpanię.

W omawianych grupach znajdowali się członkowie n/wymienionych organów NSZZ „Solidarność”:

- Zarządów Regionalnych*
- MKZ NSZZ „Solidarność”*
- NSZZ „Rolników Indywidualnych”*
- Regionalnych Komitetów Obrony Więzionych za Przekonania oraz Niezależnego Związku Studentów⁴²⁸.*

Powstające szybko biura związku za granicą wzbudzały zainteresowanie centrali w Polsce. TKK musiała więc poszukać możliwości nawiązania kontaktu i dla utrzymania pewnej kontroli nad członkami „Solidarności” ale przede wszystkim aby wykorzystać możliwość dla zorganizowania związkowi pomocy. Była ona szczególnie potrzebna krajowym strukturom, które zostały pozbawione swoich siedzib i sprzętu.

Bogdan Lis na początku 1982 roku nawiązał kontakt z Rafałem Nędzyńskim w Londynie. W marcu Aleksander Hall (z kierownictwa „Solidarności” w Gdańsku i z Ruchu Młodej Polski) nawiązał kontakt ze Sławomirem Czarlewskim, przebywającym w Paryżu. Przebywał tam również Seweryn Blumsztajn, z którym skontaktowała się Warszawa i Wrocław. W Brukseli przebywał Jerzy Milewski i Krystyna Ruchniewicz, z którymi korespondencję nawiązał Eugeniusz Szumiejko⁴²⁹.

⁴²⁸ IPB BU 0236/344/1, Materiały dotyczące powstających ośrodków i Biur Informacyjnych „Solidarności” na Zachodzie, Sprawa Obiektowa kryptonim „ZACHÓD”, s. 7.

⁴²⁹ A. Friszke, *Tymczasowa Komisja Koordynacyjna...*, s. 60.

W dniach od 22 do 24 lutego 1982 roku w Paryżu odbywało się pierwsze zebranie Delegatów na I Krakowy Zjazd NSZZ „Solidarność”. Z inicjatywą zorganizowania takiego spotkania wystąpiła Krystyna Ruchniewicz i Jerzy Mohl. Miał on na celu omówić kwestię ewentualnego ukonstytuowania Grupy Przedstawicielskiej „Solidarności” za granicą, uzgodnić tekst wspólnej oceny aktualnej sytuacji w kraju, omówić różne formy możliwych działań i ich koordynacji⁴³⁰. Ze stenogramu wynika, że w Paryżu pojawili się: Mirosław Chojecki, przebywający w Nowym Jorku, Józef Chwała z Zürichu, Henryk Jagielski z Bremy, Marek Janas wówczas przebywający w Mediolanie, Zbigniew Kowalewski z Paryża, Marek Mikołajczuk także z Bremy, Jerzy Milewski i Jerzy Mohl także z Nowego Jorku, Danuta Nowakowska z Paryża, Andrzej Opiela z Zürichu, Krystyna Ruchniewicz z Brukseli, Magda Wójcik z Oslo i Danuta Żurkowska z Lozanny⁴³¹.

Na zebraniu poruszano kwestie, które miały być przedstawione na konferencji prasowej⁴³² a do których głównie należał problem stosunku do blokady nałożonej na Polskę i Związek Radziecki przez Stany Zjednoczone.

Głosy były bardzo podzielone co do tego, jak trzeba się odnieść do sankcji gospodarczych⁴³³. Część osób uważała, że godzi to w Polskę. Inni z kolei, że sankcje gospodarcze będą godziły w reżim Jaruzelskiego a tym samym w ZSRR⁴³⁴.

Mirosław Chojecki przedstawił projekt grupy, którą sam kierował; pozostałymi członkami byli zaś Stasińska, Łodzyński i Bogdan Cywiński. Chciał, aby była powstał miesięcznik, który miałby przekazywać informacje z Polski, przedstawiać sprawę polską w krajach Zachodu, prezentować publicystykę i analizy. Publikacja miałaby miejsce w Paryżu w języku polskim. Grupa miała również zorganizować fundusze: europejski i amerykański⁴³⁵.

⁴³⁰ Archiwum NSZZ „Solidarność”, 540.00 Solidarność Abroad, X/20, I Zebranie Grupy, Paryż 22-24 lutego 1982, stenogram, preliminarz. Dokument z 22 lutego 1982.

⁴³¹ Archiwum NSZZ „Solidarność”, 540.00 Solidarność Abroad, X/20, Komunikat nr 1 Grupy Delegatów Krajowego Zjazdu NSZZ „Solidarność” Za Granicą, załącznik nr 1.

⁴³² Nie ma żadnych informacji czy konferencja rzeczywiście się odbyła a jeżeli tak to gdzie i kiedy. Być może miała ona prezentować stanowisko związkowców za granicą co do rozmaitych kwestii. Wspomniany stenogram mógł również służyć przygotowaniu na wypadek pytań. Tego niestety również nie wiadomo.

⁴³³ Z tekstu stenogramu wynika, że podejmowano próbę wypracowania wspólnego stanowiska. Przedstawione zdania poszczególnych osób były prawdopodobnie ich prywatnymi opiniami jednakże rozważano jaka wypowiedź będzie lepiej widziana i wywoła lepsze skutki.

⁴³⁴ Archiwum NSZZ „Solidarność”, 540.000 Solidarność Abroad, X/20, *Ibidem*, Tematy na konferencję prasową.

⁴³⁵ *Ibidem*.

W finansowaniu miała być brana pod uwagę akcja „Solidarność z Polską”, która zakładała trzy źródła pieniędzy: turniej tenisowy Fibak przeciwko McRoy’owi, koncert i wystawę dzieł sztuki połączoną z aukcją⁴³⁶.

Celem zbierania pieniędzy była pomoc działaczom w kraju w odbudowaniu struktur organizacji, pomoc ludziom w kraju, popieranie przyszłych inicjatyw w Polsce, finansowanie działań na Zachodzie ukierunkowanych na sprawę polską⁴³⁷.

24 lutego 1982 roku oficjalnie utworzona została Grupa Delegatów Krajowego Zjazdu NSZZ „Solidarność” za Granicą. Jak informowano Światową Konfederację Pracy (SKP) zrzeszała ona wszystkich znanych delegatów z KZD, którzy przebywali poza Polską. Sekretariat Grupy miał być ulokowany właśnie w Brukseli⁴³⁸. Można więc uznać, że był to pewien początek Biura Koordynacyjnego, które narodziło się w kilka miesięcy później.

Grupa zwróciła się nie tylko do MKP. Wysłała listy również do amerykańskiej International Communication Agency dziękując za program „Let Poland be Poland”⁴³⁹, Międzynarodowej Konfederacji Wolnych Związków Zawodowych (MKWZZ)⁴⁴⁰, rzymskiej Federation Unitaire CGIL-CISL-UIL⁴⁴¹, Europejskiej Konfederacji Związków Zawodowych⁴⁴², japońskiego związku zawodowego SOHYO⁴⁴³, francuskiej Confédération Française Démocratique de Travail (CFDT)⁴⁴⁴, Niemieckiej Federacji Związków Zawodowych⁴⁴⁵ oraz do American Federation of Labour i Congress of Industrial Organisations w Waszyngtonie⁴⁴⁶. Wszystkim organizacjom dziękowano za dotychczasowe poparcie i proszono o wsparcie Sekretariatu Grupy, który planowano utworzyć w Brukseli.

⁴³⁶ *Ibidem*.

⁴³⁷ *Ibidem*.

⁴³⁸ Archiwum NSZZ „Solidarność”, 540.00 Solidarność Abroad, X/20, pismo z 24 lutego 1982 r. do Jana Kułakowskiego Sekretarza Generalnego Światowej Konfederacji Pracy.

⁴³⁹ Archiwum NSZZ „Solidarność”, 540.00 Solidarność Abroad, X/20, pismo z 24 lutego 1982 r. do Charlesa I. Wicka, dyrektora International Communication Agency.

⁴⁴⁰ Archiwum NSZZ „Solidarność”, 540.00 Solidarność Abroad, X/20, pismo z 24 lutego 1982 r. do Otto Kerstena Sekretarza Generalnego Międzynarodowej Konfederacji Wolnych Związków Zawodowych.

⁴⁴¹ Archiwum NSZZ „Solidarność”, 540.00 Solidarność Abroad, X/20, pismo z 24 lutego 1982 r.

⁴⁴² Archiwum NSZZ „Solidarność”, 540.00 Solidarność Abroad, X/20, pismo z 24 lutego 1982 r. do Wima Koka, Sekretarza Generalnego Europejskiej Federacji Związków Zawodowych.

⁴⁴³ Archiwum NSZZ „Solidarność”, 540.00 Solidarność Abroad, X/20, pismo z 24 lutego 1982 r. do Mitsuo Tomizuki, Sekretarza Generalnego SOHYO.

⁴⁴⁴ Archiwum NSZZ „Solidarność”, 540.00 Solidarność Abroad, X/20, pismo z 24 lutego 1982 r. do Edmonada Maire’a, Sekretarza Generalnego Confédération Française Démocratique du Travail.

⁴⁴⁵ Archiwum NSZZ „Solidarność”, 540.00 Solidarność Abroad, X/20, pismo z 24 lutego 1982 r. do Oskara Vettera, Sekretarza Generalnego Niemieckiej Federacji Związków Zawodowych w Dusseldorfie.

⁴⁴⁶ Archiwum NSZZ „Solidarność”, 540.00 Solidarność Abroad, X/20, pismo z 24 lutego 1982 r. do Lane’a Kirklanda, przewodniczącego American Federation of Labour - Congress of Industrial Organisations.

Grupa postawiła sobie za cele następujące postulaty: wspieranie działań na rzecz przywrócenia swobód związkowych i praw obywatelskich w Polsce, wspieranie poczynań na rzecz uwolnienia osób internowanych, lub więzionych za działalność zgodną ze statutem i programem związku a także tych osób, które były represjonowane po wprowadzeniu stanu wojennego, wpieranie inicjatyw niesienia bezpośredniej pomocy Związkowi i jego działaczom w kraju oraz wszystkim osobom, organizacjom i instytucjom, które przyczyniają się do realizacji celów statutowych i programu Związku w warunkach stanu wojennego, uwiarygodnianie opinii dotyczących działalności NSZZ „Solidarność” w Polsce, nawiązywanie kontaktu ze wszystkimi zagranicznymi związkami zawodowymi i innymi organizacjami społecznymi, które pragną wspierać „Solidarność” w walce o respektowanie podstawowych praw człowieka i przywrócenie swobód obywatelskich w Polsce⁴⁴⁷. W stosunku do innych delegacji, biur informacyjnych czy komitetów czyli wszelkich zorganizowanych grup członków „Solidarności”, Grupa Delegatów miała spełniać rolę opiniodawczo-konsultacyjną⁴⁴⁸.

W marcu zrobiono wstępny preliminarz kosztów, które obejmowały zakupy jednorazowe (magnetofony, samochód, meble biurowe i inne), na które przeznaczono 45.800 USD oraz koszty stałe, tzw. roczne w skład których wchodziły płace, czynsz, koszty reprezentacyjne, materiały biurowe czy wydawnictwa⁴⁴⁹. Wyniosły one 463.500 USD co dało łączną sumę 509.300 USD. Preliminarz podpisała Krystyna Ruchniewicz i Jerzy Milewski, osoby które zostały później powołane do obsługi Biura Koordynacyjnego.

Początek ośrodka „Solidarności” w Brukseli to jednak nie zebranie Grupy Delegatów a okres niedługo po ogłoszeniu stanu wojennego, ponieważ wtedy to powstało Biuro Informacyjne, podobne być może do innych ośrodków⁴⁵⁰.

Działalność poszczególnych komitetów w różnych krajach zachodnich będzie poruszona później, trzeba jednak wyjaśnić kwestię potrzeby powołania Biura. Bardzo dobrze problem i potrzebę istnienia centrali na Zachodzie definiuje list Seweryna Blumsztajna jaki przesłał Barbarze Labudzie:

⁴⁴⁷ Archiwum NSZZ „Solidarność”, 540.00 Solidarność Abroad, X/20, Komunikat Nr 1 Grupy Delegatów Krajowego Zjazdu NSZZ „Solidarność” Za Granicą, 5 marca 1982 r., s. 1-2.

⁴⁴⁸ *Ibidem*, s. 2.

⁴⁴⁹ *Ibidem*.

⁴⁵⁰ Archiwum NSZZ „Solidarność”, 541.000 Coordinating Office Abroad of NSZZ Solidarność In Brussels, X/25, Struktura działania Solidarności za granicą.

Basieńku droga!

Człowiek, którego wysłałaś do mnie nie zastał mnie /byłem wtedy w Genewie/ ale zostawił to wasze wielkie zamówienie. Człowieka spróbuję odszukać a z zamówieniem mam następujące problemy. Są to całe pieniądze Komitetu paryskiego, czyli praktycznie całe pieniądze „Solidarności” na Zachodzie. Można wydobyć jeszcze pieniądze od związków zaw. ale wymaga to czasu, dyplomacji, i przede wszystkim pełnomocnictwa kogoś na Zachodzie. Pełnomocnictwa na piśmie i ogłoszonego w prasie podziemnej.

Proszę więc. Decyzja w sprawie zamówienia musi być zaakceptowana przez TKK i musicie zdecydować się na pełnomocnictwo. To pozwoli odblokować spore pieniądze.

Przypominam, że macie przysyłać mi miesięczne zapotrzebowanie na pieniądze i podstawowe materiały poligraficzne. Róbcie to w miarę możliwości oszczędnie, naprawdę, pieniądze nie leżą tu na ulicy⁴⁵¹.

Widać przede wszystkim, że w kontaktach oficjalnych, zwłaszcza ze związkami zawodowymi, potrzebowano legitymizacji ze strony kraju. Finansując wszelkie zamówienia, a zwłaszcza jak można się domyślać – sprzęt dla podziemnych struktur, konieczne było potwierdzenie, że TKK o tym wie i że takie jest faktyczne zapotrzebowanie. Wobec rozproszenia działaczy po całym świecie zachodnim pojawiało się pytanie jak należałoby koordynować ich akcje, zbierać informacje o przedsięwzięciach i możliwościach pomocy, jaką mogą zorganizować dla kraju.

Tymczasowa Komisja Koordynacyjna, wyznaczyła Bogdana Lisa jako osobę odpowiedzialną za kontakty z zagranicą. Na pierwszym spotkaniu Komisji, 22 kwietnia 1982 roku zapadła decyzja o powołaniu Biura Koordynacyjnego i uzgodniono wstępny skład osobowy. Zależał on głównie od możliwości osób, które 13 grudnia 1981 roku znalazły się za granicą i od ich działalności prowadzonej w pierwszych miesiącach stanu wojennego. Od początku Biuro miało się opierać na osobach Jerzego Milewskiego i Krystyny Ruchniewicz, która będąc w Brukseli zdążyła nawiązać

⁴⁵¹ AIPN BU 514/29, t. 3,teczka nr 2, Akta nadzoru w sprawie przeciwko dwóm działaczom opozycyjnym [w tym przeciwko Bogdanowi Lisowi], załączniki do protokołu przesłuchań 15/1.

kontakty ze związkami zawodowymi⁴⁵². W liście do Milewskiego, który został przesłany przez Czarlewskiego, czyli przez Paryż, Bogdan Lis oznajmiał:

*W związku z koniecznością ujednolicenia działań „S” również za granicami kraju, istnieje konieczność zorganizowania centrum, które otrzymywałoby dyspozycje z kraju i zgodnie z nimi organizowałoby działalność na rzecz „Solidarności” w kraju. Postanowiliśmy, że jeśli zaakceptujesz nasze warunki, to następnym listem prześlemy Ci naszą decyzję wraz z upoważnieniem, które potwierdzimy listem do ICFTU [Międzynarodowej Konfederacji Wolnych Związków Zawodowych]*⁴⁵³.

Według powyższego upoważnienia Milewski miałby kierować pracą biura zgodnie z instrukcjami przekazywanymi z kraju, natomiast członkami biura miały być osoby do których miał zaufanie.

Lis polecił, aby komitety związkowe, które powstały za granicą podporządkowywały się kierownictwu, jeżeli chcą utrzymywać oficjalne kontakty z TKK i działać jako grupy formalne. Polecił także, aby nie angażować się w działalność ugrupowań politycznych a jedynie nawiązywać i utrzymywać kontakty ze związkami zawodowymi⁴⁵⁴. Z organizacjami politycznymi i społecznymi, kontakty mogły utrzymywać tylko grupy nieformalne.

1 lipca 1982 roku Lis podpisał pismo o powołaniu Biura Zagranicznego NSZZ „Solidarności” w Brukseli. Jego zadaniem było koordynowanie przedsięwzięć członków „Solidarności” działających poza granicami kraju, reprezentować interesy „Solidarności” wobec innych związków zawodowych.

Wyróżnienie Milewskiego, centralizacja kontaktów TKK z zagranicą wzbudziły kontrowersje. Przykładem może być kolejny list jaki Seweryn Blumsztajn wysłał do Barbary Labudy datowany na 12 lipca 1982 roku:

⁴⁵² Archiwum NSZZ „Solidarność”, 541.000 Coordinating Office Abroad of NSZZ Solidarność In Brussels X/25, Biuro Koordynacyjne NSZZ „Solidarność” Za Granicą (wywiad z Joanną Pilarską), s. 60-61.

⁴⁵³ A. Friszke, *Tymczasowa Komisja Koordynacyjna...*, s. 61.

⁴⁵⁴ *Ibidem*.

Kochani!

*Coś jest niedobrze z łącznością między regionami. Zaraz po Waszym liście przyszło od Lisa indywidualne pełnomocnictwo dla Milewskiego. Nie chciałem bynajmniej zostać szefem biura, uważałem to zresztą za nierealne /-KOR-, żyd, itd./ ale sądziłem, że pełnomocnictwo powinno być dla kilku osób to dałoby nam równe pozycje, powinno być też podpisane przez całą czwórkę a nie tylko Lisa (...)*⁴⁵⁵.

Być może Blumsztajn miał na myśli utworzenie pewnego rodzaju zbiorowej reprezentacji, która mogłaby pełnić rolę rzecznika związku za granicą i nie tylko w Belgii. Joanna Pilarska twierdzi również, że nie wszyscy działacze będący za granicą witali z entuzjazmem powołanie oficjalnej placówki reprezentującej związek za granicą. Były to szczególnie osoby, które odznaczały się dużą aktywnością w komitetach poparcia „Solidarności” w różnych krajach. Według Andrzeja Friszke, decyzja o powołaniu jednego biura, koordynującego pozostałe zachodnie komitety, była słuszną z politycznego punktu widzenia oraz koniecznością uporządkowania sytuacji ośrodka uprawnionego do utrzymywania kontaktów z centralami związkowymi oraz pozyskiwania od nich funduszy na działalność podziemnego związku⁴⁵⁶. TTK miało jednak pewien wpływ na zagraniczne ośrodki np. w 1982 roku wysłano list do Zbigniewa Kowalewskiego z żądaniem wycofania się z działalności w Komitecie Koordynacyjnym „Solidarności” w Paryżu. Polecenie motywowano utratą zaufania⁴⁵⁷.

W dniach 17-19 lipca 1982 roku w Oslo miał miejsce zjazd przedstawicieli zagranicznych biur informacyjnych i komitetów „Solidarności”. Inicjatorem była TTK natomiast celem jaki przyświecał zebranym było ustalenie zależności, jaka miała być między Biurem w Brukseli a resztą ośrodków oraz przyjęcie ostatecznej nazwy centrali. Uczestnicy zjazdu zaakceptowali nie bez zastrzeżeń osobę Milewskiego i utworzenie oficjalnej reprezentacji związku za granicą właśnie w Belgii, gdzie swoje siedziby miały główne organizacje pracownicze⁴⁵⁸.

18 lipca powstało Biuro Koordynacyjne NSZZ „Solidarności” w Brukseli. Uzyskało ono akredytacje międzynarodowych organizacji związkowych. To obecność w Brukseli Światowej Konfederacji Pracy, Międzynarodowej Konfederacji Wolnych

⁴⁵⁵ AIPN BU 514/29, t. 3, teczk nr 2, załączniki do protokołu przesłuchań 15/2.

⁴⁵⁶ A. Friszke, *Tymczasowa Komisja Koordynacyjna...*, s. 63.

⁴⁵⁷ AIPN BU 514/35/16, Akta śledztwa przeciwko Zbigniewowi Bujakowi, list z 22 XI 1982 r., s. 6.

⁴⁵⁸ *Solidarność, Zachów i Węże. Służba Bezpieczeństwa wobec emigracyjnych struktur Solidarności 1981-1989*, red. P. Pleskot, Warszawa 2011, S. 19.

Związków Zawodowych oraz Europejskiej Konfederacji Związków Zawodowych zdecydowała o tym, że właśnie w stolicy Belgii ulokowano oficjalną reprezentację „Solidarności” za granicą⁴⁵⁹. Kierownikiem cały czas był Jerzy Milewski. W Oslo ustalono, że kontaktem z krajem miał zajmować się Czarlewski, sekcją informacji region Mazowsze poprzez Aleksandra i Eugeniusza Smolarów, którzy mieli duże możliwości dotarcia do środków masowego przekazu, jak np. Radia Wolna Europa. Organizacja pomocy technicznej i materialnej miała zostać powierzona Mirosławowi Chojeckiemu, Krystyna Ruchniewicz została wyznaczona do kontrolowania działalności finansowej. Biuro i każda z sekcji miały przysyłać sprawozdanie dla TKK co kwartał⁴⁶⁰. W 1983 roku do Biura dołączyła Joanna Pilarska i Henryk Jagiełło. Działali tam także Krzysztof Seniuta jako prawnik i trzy wolontariuszki ze Stanów Zjednoczonych i Kanady: Grażyna Krupa, Barbara Pędzich oraz Iwona Oksiuta⁴⁶¹. Doradcami byli Bohdan Cywiński i Krzysztof Pomian. W 1984 roku z Biura wycofali się Blumsztajn i Czarlewski a na ich miejsce wprowadzony został Piotr Chruszczyński.¹

Dokument powołujący brukselski ośrodek przewidywał również powołanie Rady Biura Koordynacyjnego. Miała ją tworzyć Grupa Delegatów na I Zjazd Krajowy NSZZ „Solidarność” Za Granicą oraz przedstawiciele innych grup związku. Według założeń Rady pełniła ona funkcje opiniotwórcze, programowe i kontrolne w stosunku do Biura oraz Grup. Każdy nowy członek, który miał wejść w skład Biura musiał być przez Radę zaakceptowany⁴⁶².

Grupy związku za granicą rozumiano jako komitety i biura informacyjne spośród których można wyróżnić: Grupę Roboczą NSZZ „Solidarność” w Zjednoczonym Królestwie z siedzibą w Londynie, Biuro Informacyjne NSZZ „Solidarność” w Brukseli⁴⁶³, Komitet Koordynacyjny NSZZ „Solidarność” w Paryżu, Biuro Informacyjne „Solidarności” w Amsterdamie, NSZZ „Solidarność” Biuro Informacyjne w Toronto, Delegacja NSZZ „Solidarność”, która miała swoją siedzibę w

⁴⁵⁹ Archiwum NSZZ „Solidarność”, 541.000 Coordinating Office Abroad of NSZZ Solidarność In Brussels X/25, Biuro Koordynacyjne NSZZ „Solidarność” Za Granicą (wywiad z Joanną Pilarską), s. 67.

⁴⁶⁰ Archiwum NSZZ „Solidarność”, 540.000 Solidarność Abroad X/20, Protokół ze spotkania przedstawicieli Komitetów „Solidarności” oraz Grupy Delegatów I KZD za granicą w Oslo dniach 17 – 19 lipca 1982 r., s. 18.

⁴⁶¹ Archiwum NSZZ „Solidarność”, 541.000 Coordinating Office Abroad of NSZZ Solidarność In Brussels X/25, Biuro Koordynacyjne NSZZ „Solidarność” Za Granicą (wywiad z Joanną Pilarską), s. 63-65.

⁴⁶² Archiwum NSZZ „Solidarność”, 541.000 Coordinating Office Abroad of NSZZ Solidarność In Brussels, X/25, Struktura działania Solidarności za granicą.

⁴⁶³ Było to Biuro istniejące jeszcze przed Biurem Koordynacyjnym a działające później obok niego.

Zürichu, Biuro Informacyjne „Solidarności” w Sztokholmie, Komitet Pomocy „Solidarności” w Nowym Jorku oraz Komitet Solidarności z „Solidarnością” w Rzymie⁴⁶⁴. Komitet w Paryżu traktowano jako oddział, natomiast placówki filialne znajdowały się w Anglii, Szwecji oraz w Kanadzie⁴⁶⁵.

Cele zagranicznej reprezentacji „Solidarności” były następujące:

- a) *Koordinacja skutecznej i wszechstronnej pomocy Związkowi w Kraju*
- b) *Współpraca ze związkami zawodowymi i ich międzynarodowymi organizacjami*
- c) *Koordinacja informowania opinii publicznej o aktualnej sytuacji NSZZ „Solidarność”.*

*Działalność ta Biuro zamierza prowadzić do przywrócenia wolności związkowych w Polsce*⁴⁶⁶.

Brukselskie Biuro mieściło się w starej kamienicy należącej do belgijskiego związku CSC, członka Międzynarodowej Organizacji Pracy (MOP), skupiającej związki chrześcijańskie. Przewidziane były trzy roczne etaty, fundowane przez zachodnie związki zawodowe, jednak nie było gwarancji, że zostaną przedłużone na następny rok. W 1986 roku Kongres Polonii Amerykańskiej ufundował co prawda jeszcze jeden ale tylko tymczasowy. Pensja wynosiła równowartość zapomogi dla bezrobotnego, według słów Joanny Pilarskiej zaś najwyższe pobory – kierownika Biura można było porównać do pensji maszynistki w centrali zachodnioeuropejskich związków zawodowych. Było więc to niezgodne z wyobrażeniem o dostatnim życiu na Zachodzie, jakie mieli członkowie związku w Polsce⁴⁶⁷. W 1986 roku TKK wydała specjalną „Uchwałę ws Biura Koordynacyjnego za Granicą”, która potwierdzała status oficjalnego reprezentanta związku za granicą i zaznaczała, że tylko Biuro oraz osoby i

⁴⁶⁴ Archiwum NSZZ „Solidarność”, 540.000 Solidarność Abroad X/20, Struktura działania Solidarności za granicą, 18 VII 1982.

⁴⁶⁵ Archiwum NSZZ „Solidarność”, 541.000 Coordinating Office Abroad of NSZZ Solidarność In Brussels, X/25, Biuro Koordynacyjne NSZZ „Solidarność” Za Granicą, (wywiad z Joanną Pilarską), s. 65.

⁴⁶⁶ *Ibidem*.

⁴⁶⁷ Archiwum NSZZ „Solidarność”, 541.000 Coordinating Office Abroad of NSZZ Solidarność In Brussels, X/25, Biuro Koordynacyjne NSZZ „Solidarność” Za Granicą (wywiad z Joanną Pilarską), s. 62, 65-66.

instytucje upoważnione przez ośrodek posiadają pełnomocnictwa do wypełniania powierzonych mu zadań⁴⁶⁸.

Niezwyczajnie ważną rolę pełnili tłumacze i bez nich Biuro prawdopodobnie funkcjonowałoby z ogromnymi problemami. Zadaniem Brukseli było dostarczanie informacji o „Solidarności” wszystkim, którzy się nią interesowali. Byli to jednak ludzie różnych narodowości dla których językami ojczystymi były: angielski, francuski, niemiecki, hiszpański czy portugalski. Trzeba było więc tak opracowywać informacje aby były one dla nich dostępne. Biuro nie publikowało praktycznie nic po polsku, poza polską edycją Biuletynu Informacyjnego wydawanego przez paryski Komitet. Biuro rozsyłało Biuletyn do bibliotek uniwersyteckich, innych placówek oraz obozów, gdzie znajdowali się Polscy uchodźcy. Otrzymywały go także grupy prosolidarnościowe, które na jego podstawie opracowywały własne pisma, lub przekazywały informacje do swoich środowisk. Po polsku były natomiast nadawane audycje radiowe, z mniejszą lub większą regularnością. Ponieważ Biuro nie mogło nikogo zatrudniać, wszystkie prace zlecone musiały być pracami społecznymi. Okazywało się jednak, że z Kanady i Stanów Zjednoczonych przybywali współpracownicy, którzy niedawno odkryli swoje polskie pochodzenie i z chęcią angażowali się w prace Biura poświęcając swoje urlopy lub nawet robiąc roczną przerwę w pracy. Starano się im zwracać przynajmniej koszty utrzymania i zapewniać dach nad głową w siedzibie Biura⁴⁶⁹.

Głównymi jego działaniami było domaganie się wolności dla więźniów sumienia i więźniów politycznych a przynajmniej przyznania właśnie takiego statusu. Konieczne było nawiązywanie i utrzymywanie kontaktów szczególnie z zachodnimi centralami związkowymi. Bruksela dbała o kontakty zwłaszcza ze Światową Konfederacją Pracy, Międzynarodową Konfederacją Wolnych Związków Zawodowych i Europejską Konfederacją Związków Zawodowych oraz trzema belgijskimi centralami. Pozostałe kontakty nawiązywano ze znanymi osobami, mniejszymi i dużymi firmami oraz organizacjami i instytucjami polonijnymi. Do ostatnich należały Kongres Polonii Amerykańskiej, Biblioteka Polska w Paryżu i Londynie, polskojęzyczne wydawnictwa oraz polski rząd na uchodźstwie. Do kolejnej grupy organizacji z którymi utrzymywano

⁴⁶⁸ Archiwum NSZZ „Solidarność”, 541.000 Coordinating Office Abroad of NSZZ Solidarność In Brussels, X/23, Wypatrywanie świata, rozmowa z kierownikiem Biura NSZZ „Solidarność” w Brukseli Jerzym Milewskim, o polityce zagranicznej „Solidarność”, s. 1. Archiwum NSZZ „Solidarność”, 541.000 Coordinating Office Abroad of NSZZ Solidarność In Brussels, X/25, Uchwała Tymczasowej Komisji Koordynacyjnej NSZZ „Solidarność” w sprawie Biura Koordynacyjnego NSZZ „Solidarność”. „Tygodnik Mazowsze”, nr 167, 17 IV 1986, s. 1.

⁴⁶⁹ Archiwum NSZZ „Solidarność”, 541.000 Coordinating Office Abroad of NSZZ Solidarność In Brussels, X/25, Biuro Koordynacyjne NSZZ „Solidarność” Za Granicą (wywiad z Joanną Pilarzką), s. 63.

ważne kontakty należały te zajmujące się prawami człowieka, w szczególności Amnesty International, ONZ i Międzynarodowym Czerwonym Krzyżem. Były one głównymi odbiorcami informacji dotyczących więźniów sumienia w Polsce. Szczególnie Amnesty International podejmowała szybkie i dosyć skuteczne działania w obronie uwięzionych. Podobne działania przeprowadziły krajowe i zagraniczne stowarzyszenia lekarzy, którzy alarmowali o stanie zdrowia internowanych. Bardzo ważne były kontakty z ruchem poparcia „Solidarności”, których było w świecie niezmiernie dużo, szczególnie po 13 grudnia 1981 roku. Z czasem część z nich umarła śmiercią naturalną, jednak na ich miejscu pojawiły się nowe dzięki solidarnościowej fali emigracyjnej⁴⁷⁰.

Biuro utrzymywało kontakty z zachodnimi centralami związkowymi, informowało je o sytuacji w Polsce, przekazywało napływające do TKK listy, apele, oświadczenia, współdziałało w organizowaniu akcji propagandowych i demonstracji na rzecz „Solidarności”. Od 1983 roku wydawało po angielsku i francusku biuletyn „Solidarność News”, wydawało broszury z opracowaniami lub przedrukami dokumentów krajowych. Sukcesem było zebranie zarządów Międzynarodowej Konfederacji Wolnych Związków Zawodowych, Światowej Konfederacji Pracy i Europejskiej Konfederacji Związków Zawodowych 10 listopada 1982 roku, kiedy to przyjęto standard postępowania wobec „Solidarności”. Postanowiono kontynuować bezterminowo poparcie i pomoc finansową dla związku, zawiesić kontakty bilateralne ze związkami, które nie uznają „Solidarności”⁴⁷¹. Sprawę polską propagowano nie tylko za pomocą różnego rodzaju publikacji – periodycznych i okazjonalnych, ale również dzięki wystąpieniom publicznym, wywiadom i spotkaniom pracowników Biura ze związkowcami, politykami, dziennikarzami, działaczami instytucji społecznych i rządowych⁴⁷².

Organizatorem kanałów przesyłania korespondencji między Paryżem i Brukselą a TKK był Sławomir Czarlewski. Listy były przesyłane przez kilku emisariuszy, różnymi kanałami, m. in. przez Szwecję⁴⁷³. Kurierzy również przewozili gotówkę. Czasami występowały przerwy w łączności spowodowane aresztowaniami działaczy w kraju. Od 1984 roku zaczęto szyfrować korespondencję. W ciągu roku Biuro

⁴⁷⁰ *Ibidem*, s. 66-68.

⁴⁷¹ A. Friszke *Tymczasowa Komisja Koordynacyjna...*, s. 65.

⁴⁷² Archiwum NSZZ „Solidarność”, 541.000 Coordinating Office Abroad of NSZZ Solidarność In Brussels X/25, Sprawozdanie Biura Koordynacyjnego NSZZ „Solidarność” Za Granicą, s. 154.

⁴⁷³ Rozmowa ze Sławomirem Czarlewskim, 19-21 XI 2010.

opracowywało około dziesięciu dużych raportów dla TKK i Lecha Wałęsy, które zawierały opis bieżących działań Biura, uwarunkowań w krajach zachodnich, które mogły wpływać na sytuację „Solidarności”, przekazywały informacje na temat potrzebnych danych i dokumentów. Ze strony TKK korespondencja była znacznie rzadsza, Biuro pisało o wiele więcej a także pośredniczyło w przekazywaniu korespondencji od TKK i Lecha Wałęsy dla zachodnich związków zawodowych, jak posłania na zjazdy czy imprezy związkowe⁴⁷⁴.

Przemytem sprzętu technicznego do końca 1985 roku zajmował się Mirosław Chojecki, później to zadanie przejął i wykonywał do końca 1987 roku Marian Kaleta. Dostawy dla podziemia obejmowały offsety, powielacze, nadajniki radiowe, krótkofalówki, matryce, farby, sprzęt radiowy, telefony, skanery czy książki drukowane po polsku na Zachodzie⁴⁷⁵. Rocznie było to kilka (do dziesięciu) ton z czego większość stanowił sprzęt poligraficzny. Kilka razy w czasie działalności Biura przesyłki były rekwirowane podczas przejazdu przez granicę lub w czasie rozładunku w kraju. Największą tego rodzaju porażką była konfiskata na przystani promowej w Świnoujściu 28 listopada 1986 20-tonowej ciężarówki „Scania” należącej do Biura. Kierowca został aresztowany a ładunek stanowiący 23 offsety, 49 powielaczy, 16 termofaksów, zestaw komputera IBM-PC, 4 komputery przenośne, 9 przystawek dyskietkowych, 12 drukarek komputerowych oraz drobny sprzęt i książki został skonfiskowany⁴⁷⁶.

Biuro potrzebowało funduszy na własną, bieżącą działalność oraz na pomoc dla kraju. Jeszcze zanim zostało ono powołane francuskie związki zawodowe wraz z Komitetem Koordynacyjnym zebrały ok. 8 mln franków francuskich. Połowa pozostała do rozporządzenia w rękach Komitetu (pieniądze te musiały być jednak spożytkowane na rzecz „Solidarności” w Polsce a nie na funkcjonowanie paryskiego ośrodka⁴⁷⁷) druga część została natomiast przekazana do Brukseli. W następnych latach Biuro pozyskiwało rocznie około 500 tys. dolarów. Z tego 200 tys. a od 1985 roku 300 tys. przekazywało AFL-CIO z Amerykańskiej Narodowej Fundacji dla Popierania Demokracji, 100 tys. pochodziło od MKWZZ ze składek organizacji stowarzyszonych. Mniejsze dotacje przekazywały organizacje związkowe z Europy, Kanady, Japonii i

⁴⁷⁴ Archiwum NSZZ „Solidarność”, 541.000 Coordinating Office Abroad of NSZZ Solidarność In Brussels X/25, Sprawozdanie Biura Koordynacyjnego NSZZ „Solidarność” Za Granicą, s. 161.

⁴⁷⁵ A. Friszke, *Tymczasowa Komisja Koordynacyjna...*, s. 68.

⁴⁷⁶ Archiwum NSZZ „Solidarność”, 541.000 Coordinating Office Abroad of NSZZ Solidarność In Brussels X/25, Sprawozdanie Biura Koordynacyjnego NSZZ „Solidarność” Za Granicą, s. 161-162.

⁴⁷⁷ Rozmowa z René Salanne 20 stycznia 2011 r.

Australii, organizacje polonijne, grupy pro-solidarnościowe oraz osoby prywatne, które przekazywały pieniądze osobiście lub za pośrednictwem paryskiej *Kultury*⁴⁷⁸.

1 lipca 1987 roku Kongres Stanów Zjednoczonych uchwalił dodatkową pomoc dla polskiego związku w wysokości 1 miliona USD. Zatytułowano ją „Assistance in Support of Solidarity”. Kwota pochodziła z „Funduszu Wsparcia Ekonomicznego” i miała być przekazana do Polski poprzez Biuro w Brukseli, które z kolei miało ją otrzymać ze skarbu Stanów Zjednoczonych za pośrednictwem Agencji Rozwoju Międzynarodowego (Agency for International Development), Narodowego Funduszu na Rzecz Demokracji (The National Endowment for Democracy), Kongresu Polonii Amerykańskiej⁴⁷⁹. W przekazaniu bezpośredniej pomocy od Kongresu nie brała udziału AFL-CIO, co narażało Biuro na komentarze, iż „Solidarność” ze swoimi ośrodkami traci związkowy charakter⁴⁸⁰. Zresztą perspektywa otrzymania przez „Solidarność” tak ogromnej sumy wywołała gwałtowne komentarze wśród zarówno członków i sympatyków związku jak i jego przeciwników. Aby się do tego ustosunkować Milewski wysłał pismo do Jerzego Giedroycia z prośbą aby opublikował w „Kulturze” załączone wyjaśnienie Biura, w którym znajdujemy takie stwierdzenia:

Od 1982 roku sumaryczna wartość rocznej pomocy uzyskiwanej przez NSZZ „S” wynosi około 400 tys. USD. To dużo (...). Jednak z punktu widzenia potrzeb (...), zakresu i różnorodności działań podejmowanych przez związek w Polsce, są to sumy dalece niewystarczające. (...)

Milion dolarów przyznany w dniu 1 lipca przez Kongres Stanów Zjednoczonych jest największym z dotychczasowych darów pieniężnych otrzymanych przez NSZZ „S” jednorazowo. Są to fundusze przyznawane przez parlament USA, a nie przez rząd tego kraju. Wnioskodawcami byli w równej liczbie posłowie z rządzącej Partii Republikańskiej i z opozycyjnej Partii Demokratycznej. Za uchwałą głosowali zarówno zwolennicy jak i przeciwnicy polityki prezydenta Ronalda Reagana. Na decyzję Kongresu wpłynęły niewątpliwie środowiska polonijne (...). Przede wszystkim jednak

⁴⁷⁸ Archiwum NSZZ „Solidarność”, 541.000 Coordinating Office Abroad of NSZZ Solidarność In Brussels X/25, Sprawozdanie Biura Koordynacyjnego NSZZ „Solidarność” Za Granicą, s. 154.

⁴⁷⁹ Archiwum NSZZ „Solidarność”, 541.000 Coordinating Office Abroad of NSZZ Solidarność In Brussels X/25, *Financial Aid for NSZZ „Solidarność” from Abroad*, s. 2-3. I. Goddeeris, *Focus: Solidarność. Solidarność, the Western World and the End of the Cold War*, „European Review”, vol. 16, nr. 1 February 2008, s. 60.

⁴⁸⁰ Archiwum NSZZ „Solidarność”, 541.000 Coordinating Office Abroad of NSZZ Solidarność In Brussels X/25, Wyjaśnienie w/s dotacji Kongresu USA dla NSZZ „Solidarność”, s. 2.

jest ona wyrazem sympatii i zrozumienia dla ideałów NSZZ „S” oraz uznania dla Lecha Wałęsy ze strony tych, którzy reprezentują społeczeństwo amerykańskie⁴⁸¹.

W taki sposób wygląda zestawienie pozyskanej i wysłanej do kraju pomocy w USD:

Rok	Wpływy	Wydatki na biuro	Wydatki na kraj	
1982	109.786	37.974	10.000	
1983	348.696	117.746	61.888	
1984	495.337	90.143	256.684	
1985	554.423	103.264	614.819	
1982-85	1.057.444		1.027.789	Komitet a następnie oddział Biura w Paryżu ⁴⁸²
1986	589.747	146.643	571.787	
1987	668.983	167.009	487.301	
1988	1.532.524	199.918	997.591	
1989	1.694.773	249.162	1.434.993	
		126.006		Budynek w Genval
Razem	7.051.713	1.237.865	5.462.852	

Źródło: Archiwum NSZZ „Solidarność”, 541.000 Coordinating Office Abroad of NSZZ Solidarność In Brussels X/25, *Zestawienie danych podstawowych*, 15 IV 1990, s. 9.

Wydatki na Biuro oznaczały koszty operacyjne funkcjonowania ośrodka w Brukseli z których finansowane były również koszty funkcjonowania placówek w USA, Paryżu i Londynie. Przez wydatki na kraj należy natomiast rozumieć wysyłki gotówki, koszt zakupionego i wyekspediowanego sprzętu, koszt jego magazynowania i przetrzutu, koszty kurierskie, część kosztów wyjazdów zagranicznych działaczy związku w Polsce⁴⁸³.

Wobec podkreślanego wiele razy faktu, iż paryski Komitet Koordynacyjny był największą placówką Biura poza Brukselą i jedną z głównych baz (obok Brukseli)

⁴⁸¹ *Ibidem*, s. 1.

⁴⁸² Prawdopodobnie chodzi tu o kwotę przekazaną przez Komitet Koordynacyjny w Paryżu i która stanowiła połowę 8 mln franków zebranych przy pomocy francuskich związków.

⁴⁸³ Archiwum NSZZ „Solidarność”, 541.000 Coordinating Office Abroad of NSZZ Solidarność In Brussels X/25, *Zestawienie danych podstawowych*, 15 IV 1990, s. 9.

działaczy solidarnościowych, pozostaje postawić pytanie jak faktycznie kształtowały się ich wzajemne stosunki? Na ile Komitet paryski był zależny od Biura i czy zasięg działalności obu jednostek można ze sobą porównać? Oczywiście inaczej trzeba rozpatrywać działalność na arenie międzynarodowego środowiska związkowego a inaczej pomoc niesioną dla kraju, zresztą zgodnie z zamówieniami i zapotrzebowaniem zgłaszanym przez TKK. Będę się starała te kwestie wyjaśnić później.

Przy analizie dziejów Biura w Brukseli również rodzi się pytanie o okoliczności jego powstania, szczególnie w obliczu informacji o rozmaitych reakcjach na powołanie jednej, koordynującej całą zagraniczną działalność centrali. Dotychczasowa historiografia sugeruje, że była to decyzja wyłącznie TKK i że spowodowana była faktem, iż Bruksela była europejskim centrum związkowym⁴⁸⁴. Mianowanie z kolei Milewskiego szefem Biura było argumentowane stwierdzeniem, że na czele związku za granicą powinien stanąć jego znany działacz. W obliczu takich poglądów być może członkowie paryskiego komitetu, który mógł aspirować do miana najważniejszego przedstawicielstwa związku za granicą, wydawali się być bardziej związani z innymi organizacjami niż „Solidarność”⁴⁸⁵. Zorganizowanie w Paryżu spotkania Delegatów na I Krajowy Zjazd w 1982 roku, którego inicjatorką była jednak Krystyna Ruchniewicz pozwala wysnuć przypuszczenie, że być może był on już wtedy (dwa miesiące przed powstaniem TKK!) pewnego rodzaju sugestią potrzeby istnienia jakiejś grupy kierowniczej⁴⁸⁶. Ukonstytuowanie się takiego organu jak późniejsza Grupa Delegatów Krajowego Zjazdu NSZZ „Solidarność” za Granicą z siedzibą właśnie w Brukseli mogła stawiać członków związku w Polsce niejako przed faktem dokonany, sugerując iż to właśnie tam powinna mieć swoją siedzibę zagraniczna reprezentacja „Solidarności”. Ponieważ jednak być może nie spodziewano się wtedy nawet w Brukseli powołania Biura, nie było to intencją członków Grupy. Jej istnienie natomiast, gdy doszło do rozmów w czasie powstawania TKK mogło podsunąć już gotowy pomysł na powołanie zagranicznej centrali z określonym miejscem i członkami.

3. Ośrodki „Solidarności” na Zachodzie

Ogromna popularność jaką cieszył się polski związek w Europie Zachodniej i Stanach Zjednoczonych, spowodowała ich żywiołową reakcję po wprowadzeniu w

⁴⁸⁴ A. Friszke, *Tymczasowa Komisja Koordynacyjna...*, s. 61.

⁴⁸⁵ *Ibidem*, s. 62. Chojecki i Blumsztajn byli wcześniej członkami Komitetu Obrony Robotników a Czarlewski Ruchu Młodej Polski.

⁴⁸⁶ O tym, że na bazie Grupy Delegatów powstało Biuro w Brukseli pisze również P. Pleskot. *Solidarność, Zachód i Węże*, s. 18.

Polsce stanu wojennego. Gazety na całym świecie poświęcały swoje pierwsze strony na informacje o wydarzeniach w Polsce. Ich wydźwięk zawsze był bardzo dramatyczny, rysujący trudną sytuację społeczeństwa polskiego, które znalazło się pod kontrolą wojska⁴⁸⁷. Korespondenci przekazywali wiadomości o rozwoju wydarzeń, szczególnie tych najbardziej dramatycznych, później zaś o normalizacji. Nie brakowało przeglądu innej prasy piszącej o Polsce. Cytowano wypowiedzi polityków, duchownych, dziennikarzy, przywoływano reakcje społeczeństwa. Bardzo częstym odbiciem nastrojów były manifestacje⁴⁸⁸ odbywające się na ulicach miast, na placach, przed polskimi placówkami dyplomatycznymi. Zwykli obywatele wyrażali w ten sposób swój brak akceptacji dla ograniczeń, jakie wprowadzał stan wojenny. W rozumieniu zachodnich społeczeństw był on przede wszystkim zamachem na wolność i próbę demokratyzacji kraju, której miał się podjąć ruch solidarnościowy, śledzony od długich miesięcy przez opinię publiczną.

Jeszcze konkretniejszą reakcją było przesyłanie darów z najpotrzebniejszymi produktami. Przed 13 grudnia Lecha Wałęsa apelował do „pracowników i związkowców Europy Zachodniej” o nakłonienie ich rządów do zwiększenia pomocy żywnościowej dla Polski⁴⁸⁹. Sama prośba o zwiększenie świadczy o tym, że wcześniej miała miejsce taka pomoc, jednak na największą skalę organizowano ją pod koniec 1981 roku. Przesyłały ją organizacje charytatywne, kościelne, związki zawodowe ale i swoiste organizacje, komitety obywatelskie oraz osoby prywatne, które decydowały się często na osobistą podróż do Polski z darami, które przekazywane były do instytucji charytatywnych, szpitali, domów dziecka, domów seniora, czy kościołów, skąd były później dalej rozdawane parafianom i osobom potrzebującym⁴⁹⁰. Część paczek trafiała również do osób prywatnych, jednak taki transport był nieco utrudniony przez kontrole graniczne.

„Solidarność” również miała swoje miejsce w komentarzach prasowych i pomocy materialnej, którą jej przesyłano. Dość powiedzieć, że Lech Wałęsa już wtedy

⁴⁸⁷ Katalog wystawy *Polska na pierwszej stronie 1979 – 1989*, 2006.

⁴⁸⁸ K. Piątek, *Rozgłośnia Polska Radia Wolna Europa a wprowadzenie stanu wojennego*, w: „Kościół i społeczeństwo wobec stanu wojennego”, pod. red. W. J. Wsockiego, Warszawa 2004, s. 267.

⁴⁸⁹ G. Méréfik, *Noc generała*, Warszawa 1989, s. 76.

⁴⁹⁰ Temat ten omawia w pewnym stopniu Gabriela Kreihs w publikacjach: *Charytatywna Episkopatu Polski. Działalność biskupa Czesława Domina*, w: „Kościół i społeczeństwo wobec stanu wojennego” red. W. J. Wsocki, Warszawa 2004, oraz: *Dobro ukryte w archiwach. Akcja dobroczynna Kościoła katolickiego w czasie kryzysu gospodarczego i politycznego w Polsce lat 1981–1990*, Warszawa 2004. Przedstawia ona jednak tę pomoc, przy której rozdzielaniu pośredniczył Kościół. Najlepszymi źródłami do badania tego zagadnienia są akta Komisji Charytatywnej Episkopatu Polski znajdujące się w Archiwum Archidiecezjalnym w Katowicach.

był znaną na świecie osobą, twarzą związku i to o jego los często pytano w komentarzach do bieżących wydarzeń⁴⁹¹. Przedstawiciele „Solidarności” mogli się więc cieszyć sympatią obywateli innych państw i obecnych tam związków zawodowych.

Szybko okazało się, że członkowie związku przebywający za granicą chcieli nawiązać między sobą kontakty, w efekcie czego zaczęły powstawać nieformalne komitety reprezentujące „Solidarność” w danym państwie. W różny sposób określa się, w którym państwie takie przedstawicielstwo zawiązało się jako pierwsze. Andrzej Friszke podaje, że była to Szwajcaria, ponieważ tam, wedle dokumentów Służby Bezpieczeństwa komitet powstał 18-20 grudnia 1981 r.⁴⁹² Z dokumentów Confédération Française Démocratique de Travail, francuskiego związku zawodowego, wynika jednak, że pierwszy był Komitet Koordynacyjny w Paryżu, który powstał 16 grudnia⁴⁹³.

Służba Bezpieczeństwa regularnie sporządzała raporty dotyczące powstających ośrodków i Biur Informacyjnych „Solidarności na Zachodzie. Rozpracowanie poszczególnych komórek pod względem osób w nich działających i podejmowanych przedsięwzięć określono jako Sprawa Obiektowa kryptonim „Zachód”. Już w marcu 1982 roku SB wysuwała wnioski, iż działacze „Solidarności” nie mieli koncepcji działalności politycznej i związkowej, komitety w Szwajcarii, Belgii, Francji, USA i Szwecji realizowane były głównie dzięki poparciu czynników rządowych i pomocy central związkowych. Dodatkowym źródłem źródło inspiracji i pomocą w działaniu miały być organizacje typu „Solidarność z Solidarnością”, które tworzyły się samoistne lub jako komórki istniały w partiach politycznych, albo były organizacjami „wrogiej emigracji polskiej” na Zachodzie. Uważano, że największą pomoc dla członków „Solidarności” niesły zachodnie centrale związkowe – Międzynarodowa Konfederacja Wolnych Związków Zawodowych i chadecka Światowa Organizacja Pracy. Głównym inicjatorem powstania komórek „Solidarności” w różnych krajach zachodnich np. Szwecji i Francji miały być centrale związkowe należące do MKWZZ – organizacji, która zaprasza do Brukseli członków polskiego związku, rozproszonych w różnych krajach zachodnich, celem przejęcia pieczy nad skoordynowaną akcją „Solidarności” na Zachodzie. Czołową rolę w tym przedsięwzięciu odgrywał działacz emigracyjny ze Sztokholmu – Jakub Świącicki, który był m. in. koordynatorem akcji finansowania

⁴⁹¹ „L’Express”, 24-31 XII 1981, s. 36.

⁴⁹² A. Friszke, *Tymczasowa Komisja Koordynacyjna...*, s. 63.

⁴⁹³ Archiwum CFDT, 8H1920 Relations CFDT – Solidarność, août – décembre 1981, 16 XII 1981.

działań „Solidarności” z funduszków AFL-CIO. Z inicjatywy ŚKP powstały według SB Komitety Akcji „Solidarność” w Szwajcarii i Belgii, gdzie czołową rolę odgrywał sekretarz generalny organizacji J. Kułakowski⁴⁹⁴.

Najciekawsze jednak było stwierdzenie, z którego zresztą później SB się wycofała a mianowicie, że

(...)Całokształtem działań „Solidarności” na zachodzie są zainteresowane USA, które za pośrednictwem przedstawicieli CIA w RWE i Kulturze Paryskiej próbują kierować ruchem związkowym.

Według założeń skrajnego skrzydła administracji Reagana proces formowania zagranicznych „S” powinien być uzależniony od rozwoju sytuacji w Polsce i przebiegać w dwóch etapach:

I etap – organizacja przedstawicielstw „S” w poszczególnych krajach zachodnich

II etap – stworzenie zagranicznej reprezentacji „Solidarności” mającej stanowić rodzaj kierowniczego organu tego związku za granicą.

Przedstawicielstwa „Solidarności” w poszczególnych krajach zachodnich miałyby zostać uznane przez rządy tych krajów za rzeczywistych wyrazicieli interesów narodu polskiego na danym terenie, natomiast zagraniczna reprezentacja „Solidarności” powinna stanowić organ konsultatywno-opiniotwórczy we wszystkich sprawach dotyczących Polski i w tym zakresie spełniać rolę „przedstawicielstwa PRL” uznawanego de facto przez rządy zachodnie. Organ ten powinien opiniować decyzje władz PRL, tak jak to było w praktyce działania „S” do 13 grudnia. Takie ukształtowanie zakresu kompetencji wynikało m.in. z założenia, iż ten organ mógłby przejąć funkcję jedyne go uznawanego na Zachodzie reprezentanta interesów polskiej klasy robotniczej⁴⁹⁵.

3.1. Belgia

22 grudnia 1981 roku w Belgii powołano Komitet Akcji Solidarność. Był powiązany z chadeckimi i liberalnymi związkami zawodowymi a jego program zakładał

⁴⁹⁴ AIPN BU 0236/344/1, Materiały dotyczące powstających ośrodków i Biur Informacyjnych „Solidarności” na Zachodzie, Sprawa Obiektowa kryptonim „ZACHÓD”, Informacja dotycząca Komitetów i Biur Informacyjnych „Solidarności” działających na Zachodzie, s. 8.

⁴⁹⁵ *Ibidem*, s. 15.

nawiązanie kontaktów z innymi podobnymi organizacjami w Europie Zachodniej⁴⁹⁶. Miały do niego również należeć wszystkie polskie emigracyjne organizacje polityczne oraz katolickie znajdujące się w Belgii⁴⁹⁷. Działaczką najintensywniej udzielającą się w Belgii na rzecz „Solidarności” była wspominana wcześniej Krystyna Ruchniewicz, inicjatorka spotkania Delegatów na Krajowy Zjazd, które odbyło się w Paryżu w lutym 1982 roku. Na siedzibę Grupy, która się ukonstytuowało obrano Brukselę. Działalności w Belgii była ułatwiona i w pewien sposób stawiała Komitet Belgijski w lepszej pozycji.

3.2. Dania

W Danii nie było typowego ośrodka „Solidarności”. Stefan Trzeciński szef Biura Informacyjnego „Solidarności” ze Sztokholmu kontaktował się w duńskimi związkami zawodowymi, przekazując jedynie informacje na temat stanowiska Wałęsy dotyczącego zniesienia stanu wojennego. W styczniu 1982 roku powstał natomiast „Duński komitet wsparcia »Solidarności«” – „Støt Solidarnost” którego członkami byli zarówno Duńczycy jak Polacy. Przedstawiciele emigracji solidarnościowej nie było wielu, dlatego wszelkie emigracyjne inicjatywy wychodziły od przedstawicieli wcześniejszych fal emigracji⁴⁹⁸. Komitet zorganizował 30 stycznia manifestację przeciwko represjonowaniu „Solidarności”⁴⁹⁹.

Dokumenty SB mówią jeszcze o Komitecie na rzecz Pomocy Polakom, który powstał na bazie Towarzystwa Polsko-Duńskiego oraz o Komitecie Pomocy Polsce „Solidarnost” w którego skład wchodziłi reprezentanci „wrogiej emigracji polskiej” oraz przedstawiciele duńskich partii politycznych⁵⁰⁰. Nie wiadomo jednak, czy któryś z nich należy utożsamiać z Duńskim Komitetem Wsparcia, czy były to zupełnie odrębne organizacje. Również trudno ustalić, jak należy rozumieć pojęcie emigracji polskiej – z jakiego okresu ona pochodziła i czy była związana z „Solidarnością”.

⁴⁹⁶ I. Goddeeris, *Belgium: The Christian Emphasis*, w: „Solidarity with Solidarity. Western European Trade Unions and the Polish Crisis, 1980–1982”, red. I. Goddeeris, Lexington Books, 2010, s. 247–251.

⁴⁹⁷ AIPN BU 0236/344/2, Materiały dotyczące powstających ośrodków i Biur „Solidarności” na Zachodzie, Sprawa Obiektowa kryptonim „ZACHÓD”, Informacja dotycząca Komitetów i Biur Informacyjnych „Solidarności” działających na Zachodzie, s. 25.

⁴⁹⁸ M. Frybes, *Spoleczne reakcje Zachodu na fenomen « Solidarnosci » i rola emigracyjnych struktur związkow 1980 – 1989*, w: „NSZZ Solidarnost 1980–1989, tom 2, Ruch Spoleczny”, pod red. Ł. Kamińskiego i G. Waligóry, Warszawa 2010, s. 549.

⁴⁹⁹ Archives du Ministère des Affaires Etrangères, La Courneuve, Europe 1980–1985, 5422 Pologne, Danemark, 27 I 1982, s. 2. AIPN, BU 0236/344/2, Informacja dotycząca Komitetów i Biur Informacyjnych „Solidarności” działających na Zachodzie, s. 34.

⁵⁰⁰ *Ibidem*.

3.3. Finlandia i Norwegia

W Finlandii w grudniu 1981 roku powstało Stowarzyszenie wsparcia związku zawodowego „Solidarność”⁵⁰¹, jednak nie wiadomo aby byli tam także członkowie związku z Polski. W Norwegii już wiosną 1981 roku powstało stowarzyszenie „Solidaritet Norge-Polen”. Było tam wielu Norwegów zaangażowanych w działalność związków zawodowych. Dzięki ich mobilizacji możliwe było wysłanie do Polski sporej liczby używanego sprzętu drukarskiego⁵⁰². Z tego powodu warto wspomnieć o organizacji, mimo iż nie była ona w żadnym wypadku biurem „Solidarności”.

3.4. Hiszpania

Biuro Informacyjne „Solidarności” w Hiszpanii powstało latem 1982 roku w Barcelonie. Jego istnienie szczególnie dało się zauważyć podczas Mistrzostw Świata w Piłce Nożnej, które się tam wtedy odbywały. Pod koniec czerwca do miasta przyjechał Pascal Grześkowiak⁵⁰³ (wcześniej działający w Komitecie Koordynacyjnym w Paryżu) i zaczął sprzedawać na deptaku Las Ramblas materiały solidarnościowe. Jak się później okazało, miały one przygotować obecnych tam kibiców i dziennikarzy na mecz Polska-ZSRR, planowany na 4 lipca. Nieznani autorzy wspomnień, które warto przytoczyć w większym fragmencie ze względu na unikatowość tego rodzaju relacji, donoszą:

Mamuśka przyjechał do Barcelony w środę 28 VI 1982 roku. Wieczorem na tutejszym deptaku – Las Ramblas sprzedawał znaczki i plakaty „Solidarności”. Wzbudzał duże zainteresowanie i Hiszpanów, i ludzi innych narodowości, którzy przyjechali tutaj na Mundial. (...) Poprosił nas, żebyśmy pomogli mu tego wieczoru i następnego dnia przed południem. Do trzeciej w nocy chodziliśmy razem po Las Ramblas sprzedając to co miał ze sobą Mamuśka i rozmawiając bardzo dużo z ludźmi na temat „Solidarności” i Polski. Mamuśka nie mówi „Solidarność” tylko „La

⁵⁰¹ Archives du Ministère des Affaires Etrangères, La Courneuve, Europe 1980-1985, 5422 Pologne, Finlande, 28 XII 1981, s. 1.

⁵⁰² J. Strękowski, *Bohaterowie Europy. Norwegia – Polsce, 1976–1989*, Warszawa 2005.

⁵⁰³ Pascal Grześkowiak stał się bohaterem wiersza Jacka Kaczmarskiego „Kosmopolak II”, gdzie zostały opisane jego kontakty z paryskim komitetem oraz inne działania w Europie. Po tragedii w kopalni Wujek zrobił pięćdziesięciometrową flagę, którą zawiesił na wieży Eiffla. Nazwę jednej ze stacji paryskiego metra - „Stalingrad” zastąpił słowem „Gdańsk”. Flagę zaś prezentował nie tylko w Paryżu ale i w Londynie oraz Barcelonie. W 1985 roku podczas wizyty generała Jaruzelskiego w stolicy Francji także głośno protestował.

Solidarność” co oznacza i Polskę i ludzi w niej mieszkających, sam związek i Kościół Polski, a także Polaków mieszkających za granicą⁵⁰⁴.

(...) Mamuśka wyjaśnił nam co trzeba zrobić przed meczem Polska : ZSRR. Do (...) dnia meczu robiliśmy transparenty, a także wydaliśmy pierwszy numer Noticias Polacas w nakładzie 10 000 egzemplarzy oczywiście po hiszpańsku. (...) Na mecz (...) przygotowaliśmy dwa transparenty z materiału długości 15 m i szerokości 3 m każdy, a także cztery z brystolu długości 7,5 m i szerokości 1,5 m każdy. Te z materiału były biało-czerwone a te z papieru białe. Oczywiście wszystkie były z napisem „Solidarność” (...)⁵⁰⁵.

Nasze wędrówki na Las Ramblas i rozmowy z ludźmi miały na celu przygotowanie psychiczne do meczu (...). W tym czasie zawarliśmy sporo cennych znajomości. Jedną z nich była znajomość z operatorem zachodnio-niemieckiej TV, który powiedział nam, że jeszcze sprawdzi czy z tych miejsc, które wybrał Mamuśka transparenty będą widoczne w TV. Przyszedł następnego dnia i powiedział, że na pewno będzie widać⁵⁰⁶.

W czasie całego meczu drużyna radziecka była wygwizdywana przez publiczność. Po 20 minutach drugiej połowy przyszła do nas policja (...) i kazała zwinąć transparent. Rozpoczęła się 5 minutowa dyskusja między Mamuśką a policją. (...) Podobno w tym czasie (...) gra na stadionie zamarła⁵⁰⁷.

W Hiszpanii oprócz Grześkowiaka działali także Józef Przybylski i Bogdan Michna, Mecz. Relacja z meczu (a właściwie jej kopia znajdująca się w Archiwum Stowarzyszenia Solidarité France Pologne) była dołączona do dokumentów opisujących działalność Biura Informacyjnego i raportujących o jego przedsięwzięciach.

Pascal Grześkowiak informował w sierpniu 1982 roku, że w Barcelonie powstała Sekcja Informacyjna związku, której zadaniem miało być rozprowadzanie wiadomości o Polsce w Hiszpanii, Portugalii i Włoszech oraz w krajach Ameryki Łacińskiej. Sekcja wydawała biuletyn „Noticias de Polonia” i miała swoją audycję o

⁵⁰⁴ BPP, THL, Archiwum Stowarzyszenia Solidarité France Pologne, akc. 7550, Fonctionnement et organisation de l'Association Solidarité France-Pologne, Relations avec “Solidarność”, Solidarność za granicą [list bez daty].

⁵⁰⁵ Ibidem.

⁵⁰⁶ Ibidem.

⁵⁰⁷ Ibidem.

Polsce w radiu Miramar. Stwierdzał, że sekcja była niezależna od związków zawodowych i organizacji politycznych ale borykała się z wieloma kłopotami⁵⁰⁸. Sprawozdanie z działalności sekcji zawierało natomiast sugestię na temat przyjazdu oficjalnych reprezentantów „Solidarności” aby przeprowadzić rozmowy z członkami hiszpańskich związków na temat założenia i pozyskania sekcji. Polski związek i jego centrala w Brukseli i Komitet w Paryżu miała w Hiszpanii duże poparcie, czego według autora dokumentu nie należało zaprzepaścić⁵⁰⁹. Trudno określić do kogo te słowa zostały skierowane. Być może do Tymczasowej Komisji Koordynacyjnej, aby uzyskać przede wszystkim uznanie faktu istnienia takiej sekcji. Mogło być to również Biuro brukselskie, od którego oczekiwano finansowego wsparcia. Z dokumentu wynika, że jakieś biuro musiało także istnieć w Madrycie, jednak według autora sprawozdania, biuro barcelońskie było ważniejsze, ponieważ tam ośrodek był stale obecny w mediach⁵¹⁰. Co do późniejszych losów Sekcji Informacyjnej z Barcelony nie było jak na razie przeprowadzonych badań a więc trudno stwierdzić coś więcej ponad to, co zawierają wspomniane dokumenty.

3.5. Holandia

W Holandii było kilka komitetów poparcia dla „Solidarności”, jednak były one tworzone przez Holendrów dla niesienia pomocy związkowi. Dokumenty Służby Bezpieczeństwa potwierdzają, że istniało tam polskie przedstawicielstwo związku i, że był w nim J. Szyguła a Federacja Holenderskich Związków Zawodowych zapewniła lokal. Nie są jednak zgodne co do miejsca gdzie była siedziba. Jedne podają Hagę⁵¹¹ inne zaś Amsterdam⁵¹². Holenderski Komitet miał ściśle współpracować z Komitetem Koordynacyjnym w Paryżu, wspierany był przez partię chrześcijańsko demokratyczną CDA i związki zawodowe. Członkowie brali udział w spotkaniach z przedstawicielami tamtejszych władz państwowych. 4 lutego 1982 uczestniczyli w rozmowach z przewodniczącym Komisji Spraw Zagranicznych Izby Parlamentu Schontenem, podczas którego omawiano sprawy polskie⁵¹³. W 1983 roku Tajny Współpracownik o pseudonimie „Rafał” wyjechał do Holandii aby nawiązać kontakt z solidarnościowym

⁵⁰⁸ *Ibidem*.

⁵⁰⁹ *Ibidem*.

⁵¹⁰ *Ibidem*.

⁵¹¹ AIPN BU 0236/344/1, Informacja dotycząca Komitetów i Biur Informacyjnych „Solidarności” działających na Zachodzie, s. 13.

⁵¹² AIPN BU 0236/344/2, Informacja dotycząca Komitetów i Biur Informacyjnych „Solidarności” działających na Zachodzie, s. 54.

⁵¹³ AIPN BU 0236/344/1, Informacja dotycząca Komitetów i Biur Informacyjnych „Solidarności” działających na Zachodzie, s. 13.

podziemiem, które przerzucało do kraju sprzęt oraz organizowało manifestacje. Na miejscu stwierdził, że sprawa „Solidarności” już nie interesuje Holendrów, chociaż od czasu do czasu pojawiają się migawki z Polski. Prawdopodobnie wysiłki „Rafała” nie przyniosły rezultatu i nie spotkał się z propozycją pomocy w przerzuceniu nielegalnego materiału do kraju⁵¹⁴.

3.6. RFN

W Republice Federalnej Niemiec działało kilka ośrodków. W Berlinie Zachodnim 17 grudnia 1981 roku utworzono sekcję, która organizowała manifestacje podczas których wzywała głośno do potępienia stanu wojennego, adresowała ona również wyrazy wsparcia do współpracowników, którzy pozostali w Polsce. Ośrodek nosił nazwę „Solidarność na Obczyźnie” a jego członkami byli m. in. Barbara Nowakowska-Drozd, Krzysztof Kasprzyk, Krzysztof Wcisło. Była to grupa około dziesięcioosobowa, która organizowała imprezy prosolidarnościowe, ewidencjonowała członków związku przebywających w RFN i Berlinie Zachodnim oraz relacjonowała wydarzenia w Polsce. Było to kolejne centrum informacyjne, gdzie można było zasięgnąć wiadomości na temat sytuacji kraju i sytuacji związkowców. Trudno powiedzieć, jak wyglądało z ich strony przekazywanie pomocy materialnej czy finansowej⁵¹⁵.

Z grupy w Berlinie Zachodnim odłączyło się kilku działaczy tworząc Komitet Obrony Solidarności. Na jego czele stanęli Edward Klimczak i Włodzimierz Nechamkis. Głównymi ich działaniami było organizowanie akcji pod hasłem „Solidarności z Solidarnością”, pomoc dla internowanych, rozprowadzanie informacji, organizowanie demonstracji i wieców. Naciskali oni także na związki zawodowe z RFN aby opowiedzieli się za obroną polskiego związku⁵¹⁶.

Kolejna grupa jak się utworzyła miała swoją siedzibę w Bremie, gdzie utworzono Biuro Informacyjne „Solidarności”. Nastąpiło to po I Zjeździe Koordynacyjnym działaczy „Solidarności” przebywających w FRN, który odbył się w Düsseldorfie, dniach 13-14 marca 1982 roku. Zjazdowi przewodniczył Wojciech Gruszecki a na zakończenie zostało przyjęte kilka uchwał, m. in. deklaracja programowa apelująca do Polaków w kraju aby organizowali się w podziemiu,

⁵¹⁴ AIPN BU 0236/344/4, Materiały dotyczące powstających ośrodków i Biur Informacyjnych „Solidarności” na Zachodzie, Sprawa Obiektowa kryptonim „ZACHÓD”, Warszawa, 24 czerwca 1983, Informacja operacyjna, TW ps. RAFAŁ, s. 36-39.

⁵¹⁵ Archives du Ministère des Affaires Etrangères, La Courneuve, Europe 1980-1985, 5422 Pologne, Allemagne, 22 XII 1981, s. 2.

⁵¹⁶ AIPN BU 0236/344/2, Informacja dotycząca Komitetów i Biur Informacyjnych „Solidarności” działających na Zachodzie, s. 35

oświadczenie przeciwko internowaniu, apel do ludności RFN o pomoc i poparcie polskiego związku oraz bojkotowanie towarów pochodzących z Polski, posłanie do papieża mówiące o zjeździe i proszące o wsparcie, komunikat końcowy, w którym zawarta była informacja o Biurze Informacyjnym w Bremie wzywający Polaków, którzy przebywali wówczas w RFN aby przyłączyli się do tamtejszej „Solidarności”⁵¹⁷. Grupa z Bremy jako cel postawiła przed sobą nawiązywanie kontaktów i współpracy z organizacjami z RFN aby skutecznie organizować żywność oraz pomoc finansową i techniczną dla „Solidarności” w kraju. Miała ona również w zamyśle wydawanie biuletynu informacyjnego o bieżących wydarzeniach w Polsce⁵¹⁸.

Z kolei w Kolonii działał Komitet Solidarności z Solidarnością, na czele z Andrzejem Kaczmarczykiem i Januszem Słomianowiczem. Komitet głównie zajmował się przekazywaniem bieżących informacji z kraju⁵¹⁹. W Monachium rozwijała działalność organizacja „Solidarność II”, na czele z Krzysztofem Banasikiem i Jerzym Jankowskim, którzy odwiedzali kilka razy siedzibę RWE. Według Służby Bezpieczeństwa krytykowali ją jednak za zachowawczość i domagali się większego reprezentowania Polski w Europie Zachodniej. Na terenie zachodnich Niemiec działały także inne, mniejsze organizacje wspierające „Solidarność”, w których działania angażowali się, choć nie zawsze, polscy działacze choć nie zawsze a członkami byli głównie sympatycy ze środowisk intelektualnych i młodzieżowych⁵²⁰.

3.7. Szwecja

W Szwecji założono Biuro Informacyjne „Solidarności”, które głównie podejmowało się akcji plakatowo-ulotkowej na rzecz zbiórki funduszy dla związku. Kierownikami Biura byli Jakub Świąteczki oraz Stefan Trzeciński, który pochodził z Warszawy a w Sztokholmie znalazł się na krótko przed stanem wojennym. Został w stolicy Szwecji nie mogąc wrócić do kraju i zajął się jednocześnie ośrodków emigracyjnych w Szwecji wokół akcji pro-solidarnościowych. Świąteczki tak wspomina ten okres:

Biuro „Solidarności” powstało samorzutnie. W Szwecji było dużo turystów, ludzi z Polski, działaczy „Solidarności”, których zaskoczył tu stan wojenny; zaczęli do nas przychodzić, bo widzieli w gazetach, że ktoś działa, jest jakiś

⁵¹⁷ *Ibidem*, s. 30-31.

⁵¹⁸ *Ibidem*, s. 30.

⁵¹⁹ *Ibidem*, s. 30-32.

⁵²⁰ *Ibidem*, s. 33.

ośrodek. W prasie to wyglądało na znacznie intensywniejsze niż było w rzeczywistości. To było przecież tylko nasze mieszkanie, które się przekształciło w centralę informacyjną; przyjechały telewizje ze swoim sprzętem — porozstawiano go i permanentnie nadawano z naszego salonu. Drzwi się nie zamykały, ludzie wchodzili, wychodzili, telefon się urywał, dzwonił non stop. Potem zainteresowanie się zmniejszyło. Jednak i tak trzeba było to ucywilizować, w końcu to był nasz dom.

Biuro działało w ten sposób do 1 stycznia 1982. Wtedy przeniesiono je do lokalu udostępnionego przez centralę szwedzkich związków zawodowych LO.⁵²¹

Kolejnymi członkami byli Marek Tarka – odpowiedzialny za organizowanie kanałów łączności z krajem, Piotr Mayer, Anna Boguska, Katarzyna Hanuszkiewicz (córka reżysera Adama Hanuszkiewicza), która pełniła funkcję tłumaczki i pomocy biurowej. Biuro powstało prawdopodobnie 14 grudnia i jako postulaty przez nie głoszone można wymienić zniesienie stanu wojennego, uwolnienie aresztowanych i wznowienie negocjacji z PZPR w sprawie przestrzegania praw człowieka⁵²².

Nie była to jedyna pro-solidarnościowa organizacja w Szwecji, gdzie istniał również „Kongres Polaków w Szwecji – Solidarność”, na czele z Janem Żuchowskim, Władysławem Patkiem oraz Władysławem Nowikiem. Według założeń miała to być organizacja ponadpartyjna, walcząca o „demokratyczną i niepodległą Polskę”, starania o utrzymanie kontaktów z działaczami „Solidarności” w Polsce i za granicą, niesienie pomocy materialnej oraz informowanie opinii publicznej o wydarzeniach w Polsce. Wzorem dla nich był Kongres Polonii amerykańskiej a więc do ich założeń można również dołączyć działalność kulturalną⁵²³.

⁵²¹ K. Puchalska, *Szwecja Polsce. Droga przez Bałtyk*, « Karta » 2005, nr 47, 129. Wymieniona przez Świąckiego Szwedzka Konfederacja Związków Zawodowych Landsorganisationen i Sverige (określana jako „LO”) w okresie od 1980 do 1989 roku przekazała około 1 miliona dolarów na „Solidarność”, w tym także na funkcjonujące w Szwecji biuro informacyjne. K. Misgeld, *Sweden: Focus on Fundamental Trade Union Rights*, w: „Solidarity with Solidarity. Western European Trade Unions and the Polish Crisis, 1980–1982”, red. I. Goddeeris, Lexington Books, 2010, s. 36.

⁵²² Archives du Ministère des Affaires Étrangères, La Courneuve, Europe 1980-1985, 5422 Pologne, Suede, 5 I 1982, s. 1.

⁵²³ AIPN BU 0236/344/2, Informacja dotycząca Komitetów i Biur Informacyjnych „Solidarności” działających na Zachodzie, s. 39-40.

3.8. Szwajcaria

W Szwajcarii przebywała grupa około 12 działaczy, którzy dostali tam pozwolenie na pracę. W dniach 18-20 grudnia 1981 roku w Zürichu odbywało się spotkanie, podczas którego powołano Komitet Akcji „Solidarność”. Działacze nawiązali kontakt z Lozanną, gdzie szwajcarski związek zawodowy pracowników służb publicznych założył Komitet Pomocy dla „Solidarności” zbierający fundusze na utrzymanie grupy członków „Solidarności”, którzy zostali w Szwajcarii i tam prowadzili działalność polityczną. Z polskich działaczy, którzy tworzyli ośrodek związku należy wymienić: Mieczysława Tarnowskiego i Barbarę Turczyńską. Wystąpili oni nawet w szwajcarskiej telewizji, prezentując tezy o możliwości działalności emigracyjnej i występując przeciwko udzielaniu Polsce pomocy żywnościowej. Ich pozostałe założenia obejmowały pomoc Polakom w kraju, koordynowanie działalności innych członków za granicą, zbieranie informacji o sytuacji w Polsce i przekazywanie ich zachodniej opinii publicznej⁵²⁴. Warto wspomnieć, że obecni przy powstawaniu Komitetu Akcji „Solidarność” byli członkowie Komitetu Koordynacyjnego z Paryża: Zbigniew Kowalewski, Seweryn Blumsztajn i Sławomir Czarlewski⁵²⁵.

3.9. Wielka Brytania

Nie wiadomo do końca jakie stosunki panowały wśród emigracji w Wielkiej Brytanii. Dokumenty MSW podają bowiem w tej gestii sprzeczne informacje, pisząc raz o konflikcie nowo powstałych grup emigracji solidarnościowej z powojenną emigracją. Nieco dalej natomiast odnajdujemy informację o aktywnym wspieraniu grup solidarnościowych przez rząd londyński, któremu mogło zależeć na przyciągnięciu do Londynu innych działaczy. SB za przyczyny nieporozumień uważała nieporozumienia na tle dostępu do funduszy przekazywanych na działalność „Solidarności”, niechęć nowej, solidarnościowej emigracji do podporządkowania się starym strukturom emigracyjnym, dążenie Eugeniusza Smolara do tworzenia organizacji solidarnościowych o powiązaniach syjonistycznych⁵²⁶. Aby potwierdzić tezę o nieporozumieniach konieczne są jednak kolejne badania.

⁵²⁴ *Ibidem*, 45-46.

⁵²⁵ AIPN BU 0236/344/1, Informacja dotycząca Komitetów i Biur Informacyjnych „Solidarności” działających na Zachodzie, s. 9.

⁵²⁶ AIPN BU 0236/344/2, Informacja dotycząca Komitetów i Biur Informacyjnych „Solidarności” działających na Zachodzie, s. 51.

3.10. Włochy

Ostatnim ośrodkiem na kontynencie europejskim o którym wiadomo był utworzony pod koniec grudnia 1981 roku, Włoski Komitet Solidarności, na którego czele stał najpierw Bogdan Cywiński, następnie Jacek Pałasiński i obok których działał również Antoni Chodakowski. Komitet wydawał czasopismo: „Gdańsk: materiały Solidarności”, którego zadaniem było zapoznanie włoskiego społeczeństwa z problemem Polski i krajów Europy Wschodniej. Grupa włoska nawiązywała kontakty głównie z partiami politycznymi m. in. Partią Socjalistyczną oraz ze związkami zawodowymi – CGIL–CISL–UIL (Confederazione Generale Italiana del Lavoro–Confederazione Italiana Sindacati Lavoratori–Unione Italiana de Lavoro), które udostępniły swoje lokale, aby mógł się w nich zainstalować komitet⁵²⁷.

3.11. Kanada

Gdy mowa o kontynencie amerykańskim, można wyróżnić ośrodki „Solidarności” w Kanadzie i w Stanach Zjednoczonych. W Kanadzie głównym działaczem związku był Zbigniew Przetakiewicz, który przybył do Toronto, otrzymawszy prawo pobytu na 12 miesięcy, po zlikwidowaniu biura w Nowym Jorku. Rozpoczął działalność jako przedstawiciel „Solidarności” na Kanadę, w czym pomogła mu centrala związkowa Canadian Labour Congress, która przydzieliła mu biuro w swoim lokalu. Według dokumentów SB miał on brać udział w demonstracjach organizowanych przed polską ambasadą w Toronto oraz próbował organizować strajki w Vancouver⁵²⁸.

W Toronto, od wiosny 1981 roku, działała grupa „Solidarność i Niepodległość”. Jej prezesem był Leszek Prusiński. Nie wiadomo jednak jak wielu było tam działaczy solidarnościowych, ponieważ pojawia się stwierdzenie o ostatniej fali emigracji, lecz nie jest sprecyzowane jakich dokładnie lat ona dotyczy. Organizacja postawiła sobie za cel naciskanie na władze kanadyjskie aby wsparły one materialnie i politycznie „Solidarność” oraz organizowanie współpracy między polskimi i kanadyjskimi związkami zawodowymi. Później grupa weszła w skład „Kongresu Polonii Kanadyjskiej” co mogło jej dać większe znaczenie w środowisku polskiej emigracji⁵²⁹.

⁵²⁷ *Ibidem*, s. 53. S. Cavallucci, N. De Amicis, *Italy : Diversity within United Solidarity*, w: „Solidarity with Solidarity. Western European Trade Unions and the Polish Crisis, 1980–1982”, red. I. Goddeeris, Lexington Books, 2010, s. 80 – 94.

⁵²⁸ AIPN BU 0236/344/2, Informacja dotycząca Komitetów i Biur Informacyjnych „Solidarności” działających na Zachodzie, s. 44.

⁵²⁹ *Ibidem*.

3.12. Stany Zjednoczone

Szeroko zakrojona była działalność na rzecz „Solidarności”, jaką prowadziło szereg organizacji. Najważniejsza była z pewnością AFL-CIO, gdzie 21 grudnia 1981 roku powołano tzw. „grupę roboczą ds. polskich”. W jej skład weszli przedstawiciele Kongresu Polonii Amerykańskiej – Dziekoński i Nowak, Poland Watch oraz Towarzystwa Przyjaciół „Solidarności”. Na inauguracyjnym posiedzeniu grupy ustalono działania na najbliższy okres. Planowano wystąpić do Kongresu USA z żądaniem zastosowania sankcji polityczno-gospodarczych wobec Związku Radzieckiego i Polski, jeżeli nie zostałyby przywrócone swobody uzyskane przez „Solidarność”. Zakładano ponadto organizację szeregu wieców i manifestacji przeciwko stanowi wojennemu, zbieranie informacji na temat sytuacji „Solidarności” w Polsce oraz zbiórkę funduszy na rzecz związku. Lane Kirkland, przewodniczący AFL-CIO poparł działalność grupy opowiadając się szczególnie za pomysłem sankcji⁵³⁰.

W Nowym Jorku zawiązał się Komitet Wsparcia „Solidarność”, posiadający kontakty z działaczami w Europie Zachodniej. Był on aktywnie wspierany przez amerykańskie centrale związkowe a głównymi działaczami byli Mirosław Chojecki, Piotr Naimski, Jakub Karpiński, Mirosław Domińczyk, Irena Lasota⁵³¹. W styczniu 1982 roku powstała „Solidarity International”, którego jednym z założycieli był Jerzy Milewski, zostawiając jednak organizację dla Biura w Brukseli. Miała ona swoje organizacje lokalne, których działania trzeba było koordynować dla lepszej efektywności. Ponadto do zadań organizacji należało popieranie protestów przeciwko prześladowaniom członków „Solidarności” i niesienie związkowi różnorakiej pomocy⁵³².

Do głównych kierunków działań ośrodków „Solidarności” za granicą należały pomoc dla kraju, zarówno materialna jak i finansowa, agitacja w środowiskach rządowych, administracyjnych i związkowych na rzecz potępienia stanu wojennego, zrzeszenie rozproszonych w danym kraju działaczy. Badania nad dziejami tych ośrodków były podejmowane fragmentarycznie (np. dotyczyły tylko jednego kraju⁵³³) lub bardziej ogólnie więc trudno o bardzo dogłębną analizę zjawiska, choć dostępne materiały podają pewne informacje dotyczące głównych działaczy, miejsca i zakresu

⁵³⁰ *Ibidem*, s. 41-42.

⁵³¹ G. F. Domber, *The AFL-CIO, the Reagan Administration and Solidarność*, „The Polish Review”, Vol. 52, No. 3, 2007, s. 281 – 282.

⁵³² AIPN BU 0236/344/2, Informacja dotycząca Komitetów i Biur Informacyjnych „Solidarności” działających na Zachodzie, s. 43.

⁵³³ J. Strękowski, *op. cit.*

działania. Większość działała w oparciu o miejscowe związki zawodowe, ponieważ to one były naturalnymi sojusznikami „Solidarności” i interesowały się polskim ruchem związkowym od sierpnia 1980 roku⁵³⁴. Znamienne jest, że były one zróżnicowane ideologicznie i wśród związków popierających „Solidarność” znajdowały się zarówno te o orientacji socjalistycznej, jak i liberalnej czy chadeckiej⁵³⁵.

Przywołane w niniejszym rozdziale organizacje nie zawsze były komitetami i biurami związku (zresztą dokument opisujący strukturę Biura Brukselskiego szczegółowo wymienia nad którymi komitetami spełniało ono rolę koordynującą) ponieważ często angażowała się w nie wcześniejsza od solidarnościowej emigracja oraz ludność danego kraju. Warto było je jednak przywołać aby pokazać jak dużym poparciem cieszyła się wówczas, pod koniec 1981 roku, „Solidarność”. Być może świadczy to również o tym, że często sprawa ta bardziej łączyła związki i mobilizowała miejscowych obywateli niż samych działaczy, którzy znaleźli się za granicą. Emigracja solidarnościowa ciągle jednak wymaga badań.

Niestety nie wiadomo jakie były dalsze losy ośrodków i jakim poparciem cieszyły się w danym kraju. Prawdopodobnie część z nich umierała śmiercią naturalną, tym bardziej, że prężnie działało Biuro w Brukseli. Temat „Solidarności” odzywał co jakiś czas w mediach światowych, jednak z pewnością największe zainteresowanie nią było od powstania do pierwszych miesięcy stanu wojennego. Być może więc poszczególne mniejsze ośrodki nie miały racji bytu, ponieważ swoje zadanie znakomicie spełniało Biuro, zwłaszcza w zakresie reprezentowania związku na arenie międzynarodowej.

⁵³⁴ *Solidarity with Solidarity. Western Trade Unions and the Polish Crisis, 1980–1982*, ed. I. Goddeeris, Lexington Books, 2010.

⁵³⁵ I. Goddeeris, *Western Trade Unions and Solidarność: a comparison from a polish perspective*, „The Polish Review”, Vol. 52, No. 3, 2007, s. 305–306.

Rozdział III

Geneza i powstanie Komitetu Koordynacyjnego NSZZ „Solidarność” we Francji

1. Geneza

1.1. Członkowie

Nie jest łatwym zadaniem ustalenie dokładnej liczby osób, które przewinięły się przez Komitet, ponieważ nie istnieją żadne listy obecności ani chociażby spisy członków prezydium, poza jednym, pierwszym spisem i strukturą organizacyjną⁵³⁶. Trudno również stwierdzić ile osób przyszło na pierwsze spotkanie Komitetu i kim dokładnie były te osoby.

W niniejszej części chciałabym podjąć się próby przedstawienia kilku osób, które miały kluczowe znaczenie dla rozwoju i działalności komórki polskiego związku we Francji. Należy bowiem wiedzieć skąd pochodzili, jakie środowiska reprezentowali aby zrozumieć całą złożoność charakteru Komitetu.

Seweryn Blumsztajn urodził się w 1946 roku we Wrocławiu. Od 1956 roku należał do drużyny harcerskiej w Hufcu Walterowskim, prowadzonym przez Jacka Kuronia. W latach sześćdziesiątych był członkiem skupiającego młodzież licealną Klubu Poszukiwaczy Sprzeczności, założonego przez Jana Grossa i Adama Michnika. Podczas studiów należał do środowiska tzw. „komandosów”, uczestniczących w kursach samokształceniowych i skupionych wokół Jacka Kuronia i Karola Modzelewskiego. Za kolportaż „Listu otwartego do członków PZPR” został aresztowany wraz z innymi studentami z kręgu komandosów. Zwolniono go po kilku dniach, jednak na Uniwersytecie Warszawskim dostał naganę z ostrzeżeniem. Rok później został zawieszony w prawach studenta za udział w spotkaniu z Leszkiem Kołakowskim i Krzysztofem Pomianem w dziesiątą rocznicę Października '56, które odbyło się na Wydziale Historycznym UW. Wziął udział w marcowych protestach w 1968 r. Najpierw zbierał podpisy pod petycją do Sejmu przeciwko zakazowi wystawiania „Dziadów” Adama Mickiewicza w reżyserii Kazimierza Dejmka. Następnie wraz z innymi „komandosami” organizował na uniwersytecie wiec przeciwko zdjęciom „Dziadów” i obronie wyrzuconych z uczelni Adama Michnika i Henryka Szlajfera. 8 marca, przed wiecem, został aresztowany i wyrzucony z uczelni a

⁵³⁶ Archiwum CFDT, 8H1920, Struktura organizacyjna Komitetu Koordynacyjnego NSZZ Solidarność we Francji.

w grudniu sąd skazał go na 2 lata więzienia. Wyszedł w lipcu następnego roku dzięki amnestii⁵³⁷.

Na początku lat siedemdziesiątych, dzięki Krzysztofowi Śliwińskiemu włączył się w działalność Sekcji Kultury Klubu Inteligencji Katolickiej, który gromadził młodzież o opozycyjnej orientacji. W 1976 roku zaangażował się w obronę robotników represjonowanych za protesty w Radomiu i Ursusie, spowodowane zapowiedzią podwyżek cen żywności. Następnie był inicjatorem oraz redaktorem naczelnym „Biuletynu Informacyjnego” Komitetu Obrony Robotników, który zaczął działać de facto 17 lipca 1976 roku⁵³⁸. W maju 1977 roku został wysłany do Krakowa aby wywieść się na temat okoliczności śmierci działacza KOR – Stanisława Pyjasa i wkrótce zorganizował tam protesty wraz z innymi działaczami, które określone potem zostały jako „czarne juwenalia”⁵³⁹ (był to bowiem czas, gdy studenci w całej Polsce obchodzili swój karnawał, działacze KOR-u i przyjaciele Pyjasa zorganizowali marsz z czarnymi flagami, rozklejając wcześniej klepsydry z informacją o pochodzie, do którego przyłączyło się później tysiące studentów). Po powrocie do Warszawy został aresztowany i wypuszczony po dwóch miesiącach na mocy amnestii. W październiku stał się członkiem Komitetu Samoobrony Społecznej „KOR”.

Jesienią 1980 roku przystąpił do „Solidarności” i wraz z Heleną Łuczywo i Joanną Szczęsną organizował „AS” czyli prasową Agencję „Solidarność”. We wrześniu i październiku 1981 r. był jednym z redaktorów gazety I Krajowego Zjazdu Delegatów „Solidarności” – „Głos Wolny”⁵⁴⁰.

Do Francji przybył w październiku 1982 roku na zaproszenie francuskich związków zawodowych⁵⁴¹. Była to wersja oficjalna. Nieoficjalnie bowiem chciał skorzystać z możliwości odwiedzenia krajów zachodnich, jaką dawała zmiana dotychczasowego kursu polityki paszportowej i większe możliwości wyjazdów za granicę. W otrzymaniu zaproszenia pomógł Blumsztajnowi Georges Mink⁵⁴².

⁵³⁷ *Opozycja w PRL, Słownik biograficzny 1956–89*, red. J. Skórzyński, P. Sowiński, M. Strasz, Warszawa 2000, s. 41.

⁵³⁸ J. J. Lipski, *Komitet Obrony Robotników KOR Komitet Samoobrony Społecznej*, Londyn 1983, s. 43. Również na temat KOR-u: *Niepokorni. Rozmowy o Komitecie Obrony Robotników*. Relacje członków i współpracowników Komitetu Obrony Robotników zebrane w 1981 r. przez Andrzeja Friszke i Andrzeja Paczkowskiego, Kraków 2008.

⁵³⁹ J. Szarek, *Czarne Juwenalia. Opowieść o Studenckim Komitecie Solidarności*, Kraków 2007.

⁵⁴⁰ *Ibidem*, s. 42.

⁵⁴¹ S. Blumsztajn, *Je rentre au pays*, avec la collaboration de Patrick Michel et Georges Mink, Paris 1985, s. 8.

⁵⁴² Rozmowa z Sewerynem Blumsztajnem, 1 III 2013 r.

Sławomir Czarlewski urodził się w 1955 roku w Gdańsku. Był działaczem najpierw Ruchu Obrony Praw Człowieka i Obywatela a później Ruchu Młodej Polski⁵⁴³, który narodził się pod koniec lat siedemdziesiątych w Trójmieście. Ruchowi były bliskie postulaty Narodowej Demokracji. W latach 1975 – 80 studiował prawo na Uniwersytecie Gdańskim a w 1978 roku został czasowo usunięty za działalność polityczną. Po powstaniu „Solidarności” pracował w Biurze Komisji Krajowej w Gdańsku, gdzie był kierownikiem działu współpracy z rządem. Jesienią 1981 roku pojechał z delegacją „Solidarności” do Szwajcarii. Nie zdecydował się wrócić do Polski ale pojechał do przyjaciół – państwa Cybulińskich – którzy mieszkali w Lille. Gdy wprowadzony został stan wojenny zawieźli go do Paryża, gdzie włączył się w działania Komitetu⁵⁴⁴.

Andrzej Wołowski był działaczem „Solidarności” z Warszawy. Pracował w Komisji Krajowej, w sektorze międzynarodowym jako osoba odpowiedzialna za kontakty z Francją, a szczególnie z CFDT. Pomagał przy przyjmowaniu delegacji związku w Warszawie na początku grudnia 1981 roku. Do Paryża przybył w grudniu 1981 roku, w sprawach prywatnych, do żony i dzieci, którzy byli już wtedy we Francji⁵⁴⁵.

Wojciech Sikora wyjechał z Polski na początku marca 1981 roku z grupą przyjaciół z Krakowa, gdzie był członkiem Studenckiego Komitetu Solidarności. Chcieli poznać świat zachodni gdy pojawiła się możliwość otrzymania paszportu. Do Francji przybył na początku czerwca. Paryż był wówczas miejscem, gdzie przebywali jego znajomi jak Seweryn Blumsztajn i Mirosław Chojecki, których znał jeszcze z czasów KOR-u. Znajomości te jednak nie miały wpływu na jego wejście do Komitetu.

*I jeszcze przed wprowadzeniem stanu wojennego przy okazji tej wycieczki, to jednak załatwialiśmy tutaj sporo różnych spraw na rzecz NZS-u. Mieliśmy spotkanie na uniwersytecie, nie tylko we Francji, ale w Niemczech, Szwecji.*⁵⁴⁶

Jacek Kaczmarski przyszedł na świat w 1957 roku w Warszawie. Od dzieciństwa przejawiał rozmaite talenty – muzyczne, literackie, plastyczne i

⁵⁴³ Więcej na temat Ruchu Młodej Polski: P. Zaremba, *Młodopolacy*, Gdańsk 2000.

⁵⁴⁴ Rozmowa ze Sławomirem Czarlewskim, 19–21 XI 2010 r.

⁵⁴⁵ Rozmowa z Andrzejem Wołowskim, 11 II 2012 r.

⁵⁴⁶ Rozmowa z Wojciechem Sikorą, 1 II 2012 r.

naukowe⁵⁴⁷. Po wygraniu ogólnopolskiej Olimpiady Języka Polskiego zdecydował się na studia na polonistyce Uniwersytetu Warszawskiego, gdzie miał wstęp wolny. Wojciech Stronias – przyjaciel Kaczmarek ze studiów – tak mówi o poglądach Jacka:

*Jacek nie miał motywacji do zaangażowania się po którejś stronie. (...) Pisał piosenki, występował i to było najważniejsze. Polityka była obok. Za mojej pamięci wystąpił w rocznicę rewolucji październikowej w swoim dawnym liceum z „Obławą”, co też było paradoksem, ale takie były sytuacje.*⁵⁴⁸

Artystą, jaki wywarł wielki wpływ na jego twórczość był Włodzimierz Wysocki, którego miał okazję spotkać w wieku siedemnastu lat. Po jego koncercie napisał „Obławę” – piosenkę „o konieczności obrony przed niesprawiedliwym światem”⁵⁴⁹ a więc polityka nie pozostawała mu całkowicie obca. Kaczmarek często odwoływał się w swoich piosenkach do momentów z historii Polski i to decydowało o ich wielkiej sile i popularności.

Jesienią 1976 roku wystąpił na Studenckim Festiwalu Piosenki w Krakowie, gdzie zdobył Grand Prix. Sukces ten powtórzył jeszcze dwukrotnie. W 1979 roku wraz z grupą „Wieczór Kawalerski” otrzymał nagrodę specjalną i nagrodę dziennikarzy.

Dostrzegano aluzje polityczne w tekstach Kaczmarek i tyczy się to zarówno jego znajomych i przyjaciół jak i Służby Bezpieczeństwa, której funkcjonariusz odnotował, że w czasie jednego z występów „przedstawił utwory, w których w sposób ironiczny i negatywny wypowiadał się na temat stosunków polsko-radzieckich. Ponadto ujawnił również swój negatywny stosunek do organów porządkowych PRL określając je jako aparat ucisku i inwigilacji społeczeństwa”⁵⁵⁰.

Od 1977 roku Kaczmarek m.in. razem ze Zbigniewem Łapińskim i Przemysławem Gintrowskim występowali jako zespół „Piosenkariat” w kabarecie „Pod Egidą” (który w 1978 roku został zamknięty). Zaczął się również obracać w towarzystwie osób związanych z opozycją, szczególnie KOR-em, choć były to raczej spotkania towarzyskie, niż salon polityczny⁵⁵¹.

⁵⁴⁷ K. Gajda, *To moja droga. Biografia Jacka Kaczmarek*, Wrocław 2009, s. 31–61.

⁵⁴⁸ *Ibidem*, s. 70–71.

⁵⁴⁹ *Ibidem*, s. 87–89.

⁵⁵⁰ *Ibidem*, s. 95.

⁵⁵¹ *Ibidem*, s. 107.

Podczas strajków na Wybrzeżu w sierpniu 1980 roku Jan Pietrzak zebrał dawną ekipę kabaretu „Pod Egidą”. Zaczęli grać program bez cenzury i dużo jeździć po Polsce. Pojawiali się w zakładach pracy, hutach, stoczniach czy fabrykach. Ich występy traciły nieco ze swego charakteru artystycznego na rzecz działania społecznego a Kaczmarek zaczął określać jako barda „Solidarności”, szczególnie dzięki piosence „Mury”⁵⁵².

Po podpisaniu Porozumień Sierpniowych Jacek Kaczmarek razem z Gintrowskim i Łapińskim przygotował płytę „Mury”. Wiosną nagrał solowy album „Krzyk”, ta jednak, wytłoczona jesienią 1981 roku nie zdążyła się już ukazać a cały nakład miał zostać zniszczony⁵⁵³.

W pierwszą rocznicę Sierpnia 80 roku wziął udział w I Przeglądzie Piosenki Prawdziwej „Zakazane Piosenki”. Zdobył wówczas II nagrodę (I przyznano Jackowi Zwoźniakowi) śpiewając piosenki, które uderzały w polską rzeczywistość nie wprost. Nagroda podzieliła publiczność ponieważ część widzów i organizatorów uważała, że Grand Prix należało się Kaczmarekowi. Festiwal oceniany dzisiaj jako wydarzenie ważne lecz jednocześnie ujawniające konflikty wewnątrz środowiska artystycznego, miał pokazać artystów niezależnych. Spodziewano się przykładów ciekawej i inteligentnej twórczości, pojawili się natomiast artyści zupełnie z niezależnym ruchem niekojarzeni lub reprezentujący „populizm estradowy”⁵⁵⁴.

Wkrótce Kaczmarek i Gintrowski dostali zaproszenie na koncerty we Francji od francuskiej Partii Socjalistycznej. Pojechali w październiku, akurat w momencie, gdy w Paryżu gościła delegacja „Solidarności” na czele z Wałęsą. Na miejscu dostali też kolejne propozycje koncertów i nagrań a ponieważ przez to pobyt miał się przedłużyć, Gintrowski zdecydował się wrócić do kraju na krótko, tak, żeby móc odwołać koncerty zaplanowane w Polsce. Do Francji już nie udało mu się wrócić ponieważ na początku grudnia nie dostał paszportu. Jacka Kaczmarekowi więc stan wojenny zastał w Paryżu samego⁵⁵⁵.

Zbigniew Kowalewski, z wykształcenia socjolog, był członkiem prezydium „Solidarności” Regionu Łódzkiego i delegatem na I Krajowy Zjazd Delegatów

⁵⁵² *Ibidem*, s. 115–126. W rzeczywistości „Mury” była napisana pod wpływem twórczości katalońskiego artysty Lluisa Llach’a, który poprzez swoje pieśni w ojczystym dialekcie przeciwstawiał się polityce generała Franco. Słowa piosenki Kaczmarek często traktowane jako hymn „Solidarności” były nie do końca rozumiane, bowiem puenta utworu zdradza zupełnie inną wymowę i sens, niż powszechnie się jej przypisywało i przypisuje.

⁵⁵³ *Ibidem*, s. 126–127.

⁵⁵⁴ *Ibidem*, s. 136.

⁵⁵⁵ *Ibidem*, s. 140–142.

„Solidarności”. Był jedną z osób, która promowała koncepcję „aktywnego strajku”, podczas którego to komitety strajkowe przejmowały władzę w zakładzie pracy i decydowały o produkcji i dystrybucji. Miało to być lepsze rozwiązanie niż strajk bierny podczas którego się nie pracuje, ponieważ nie hamował on produkcji koniecznej w czasie kryzysu ekonomicznego⁵⁵⁶. Do Paryża przyjechał krótko przed stanem wojennym na zaproszenie CFDT i CGT.

Andrzej Seweryn urodził się w 1946 roku w miasteczku Hilbronn niedaleko Stuttgartu, gdzie jego rodzice zostali zesłani na roboty. Wrócili jednak do Polski by zamieszkać w Skolimowie. Ukończył warszawską szkołę teatralną a jako aktor zadebiutował w 1968 roku w „Dyliżansie” Aleksandra Fredry w teatrze Ateneum. Jego zbliżenie do nurtów opozycyjnych nastąpiło wkrótce, ponieważ rozrzucał ulotki z protestem przeciwko wkroczeniu wojsk Układu Warszawskiego do Czechosłowacji, za co trafił do więzienia⁵⁵⁷.

Do Francji przyjechał w 1980 roku by wziąć udział w sztuce Stanisława Ignacego Witkiewicza „Oni” w reżyserii Andrzeja Wajdy. Gdy znalazł się za granicą nie znał francuskiego, uczył się więc swoich kwestii tylko ze słuchu. Sztuka wystawiana w Nanterre pod Paryżem cieszyła się bardzo dużym powodzeniem a Seweryn dzięki filmom Wajdy („Bez znieczulenia”, „Człowiek z Żelaza”, czy „Dyrygent”, za rolę w którym został uhonorowany Srebrnym Niedźwiedziem na festiwalu w Berlinie w 1980 roku) został dostrzeżony i zapamiętany we Francji. Już w trakcie grania w Nanterre otrzymał propozycję kontraktu teatralnego w Paryżu. Przyjął ofertę i choć wrócił na chwilę do Polski po rejestracji „Solidarności” to Francja stała się jego miejscem zamieszkania na długie lata⁵⁵⁸.

Jego nastawienie do polityki było na pewno antysystemowe. Od drugiej połowy lat siedemdziesiątych miał założoną teczkę jako osoba inwigilowana⁵⁵⁹.

Dzięki swojej działalności artystycznej był niewątpliwie Polakiem, którego we Francji dobrze kojarzono, jako członek Komitetu w grudniu 1981 roku mógł więc przydać temu ośrodkowi pewnego prestiżu. Podczas wystąpień na temat „Solidarności” wprowadzał również ów artystyczny element recytując wiersze. Jak sam mówi – stał się

⁵⁵⁶ Z. M. Kowalewski, *Qui a peur de la grève active? Réponse à „Trybuna Ludu”*, w: Z. M. Kowalewski, „Rendez-nous nos usines!. Solidarnosc dans le combat pour l'autogestion ouvrière”, Montreuil-sous-Bois 1985, s. 216 – 220.

⁵⁵⁷ R. Gorczyńska, *Portrety paryskie*, Kraków 1999, s. 79.

⁵⁵⁸ *Ibidem*.

⁵⁵⁹ F. Gańczak, *Filmowcy w matni bezpieki*, Warszawa 2011, s. 174-200

łącznikiem między środowiskiem polskim a Francuzami⁵⁶⁰. Jego znakomita wymowa i opanowany już wtedy język francuski powodowały, że wystąpienia były dobrze rozumiane i przez to entuzjastycznie przyjmowane przez Francuzów, na co niewątpliwie miało wpływ również to, że był już wówczas znany we Francji jako aktor.

Trzeba wspomnieć o osobie, która nie funkcjonowała na początku formalnie jako członek paryskiego Komitetu, była jednak z nim ściśle powiązana i odegrała niebagatelną rolę w jego działaniach na rzecz kraju. Mirosław Chojecki urodził się w 1949 roku. Jego matką jest Maria Stypułkowska-Chojecka „Kama”, uczestniczka zamachu na Kutscherę i łączniczka batalionu „Parasol”, ojciec był żołnierzem AK i w latach pięćdziesiątych przebywał w więzieniu. Chojecki związał się z opozycją w 1968 roku, kiedy to przystąpił do strajku na Politechnice Warszawskiej podczas marcowych, studenckich protestów. Jak sam mówi, traktował to raczej jako zabawę, której konsekwencją były jednak trzy dni aresztu, kiedy był przewidziany do skreślenia z listy studentów. Choć przystąpił do strajku nie był związany z grupą „komandosów”, jaka zawiązała się wokół Jacka Kuronia i Karola Modzelewskiego:

(...) Wystartowałem dużo później i podejrzewam, że ideologicznie z komandosami mało mnie łączy. Ideologicznie to mnie z nikim nic nie łączy, jestem w ogóle apolityczny. Tak o sobie myślę. Były dwa ważne epizody wtedy w moim życiu: przez krótki czas w 1969 r. wydawałem niezależne pismo o nazwie „Wywrotowiec”. Wyszły trzy numery a były powielane techniką fotograficzną.⁵⁶¹

Dzięki profesorowi Józefowi Hurwicowi dostał urlop dziekański, dzięki czemu nie musiał być wyrzucany z uczelni. Wszedł następnie w środowisko „zbuntowanych literatów”, czyli Jacka Bocheńskiego i Jerzego Jedlickiego. Rozpoczął studia na Uniwersytecie na wydziale chemii.

W 1976 roku po wydarzeniach w Radomiu i Ursusie, kiedy robotnicy zaprotestowali przeciwko znaczącej podwyżce cen żywności zaczął jeździć do Radomia aby pomagać robotnikom i organizować pomoc prawną obserwować procesy sądowe. Przystąpił do Komitetu Obrony Robotników zaraz po jego powołaniu (uczestniczył w rozmowach na temat powołania Komitetu, ale nie był sygnatariuszem założycielskiego „Apelu” KOR-u, który podpisało 14 osób 4 września 1976 roku w mieszkaniu prof.

⁵⁶⁰ *Komedianci. Rzecz o bojkocie*, red. A. Roman, Warszawa 1990, s. 204.

⁵⁶¹ *Jestem w ogóle apolityczny... Rozmowa z Mirosławem Chojeckim*, „Więź”, nr 5-6 1990, s. 147.

Edwarda Lipińskiego⁵⁶²) i zaczął organizować jego poligrafię a więc pierwszy komunikat i „Biuletyn Informacyjny”⁵⁶³.

W 1977 roku po śmierci działacza KOR-u, studenta polonistyki Uniwersytetu Jagiellońskiego – Stanisława Pyjasa, pojechał do Krakowa organizować manifestację wraz z innymi działaczami KOR-u: Adamem Michnikiem, Antonim Macierewiczem, Sewerynem Blumsztajnem, Wojciechem Ostrowskim i Jackiem Kuroniem⁵⁶⁴.

Po powrocie do Warszawy został aresztowany. W tym samym czasie w Lublinie doszło do powstania wydawnictwa – Niecenzurowanej Oficyny Wydawniczej, które w czerwcu powieliło pismo „Zapis” nr 1⁵⁶⁵. W Warszawie tymczasem zebrała się trzyosobowa redakcja: Grzegorz Boguta, Ryszard Knauff i Maria Fadecka, która zastanawiała się „co by tu wydać”. Chojecki, wypuszczony na mocy lipcowej amnestii w 1977 roku, dołączył do niej. Będąc w stałym kontakcie z Lublinem zaproponował wspólne przedsięwzięcie: Niezależną Oficynę Wydawniczą. Okazało się jednak, że cele lublinian i grupy warszawskiej są inne, ta druga bowiem nie chciała wydawać pism lecz literaturę i jedynie pisma literackie, jak „Zapis” i „Puls” oraz następnie kwartalnik polityczny „Krytyka”⁵⁶⁶.

Pod koniec 1977 roku do zespołu dołączył Adam Michnik a w 1978 Konrad Bieliński, Mieczysław Grudziński, Anatol Lawina, Ewa Milewicz, Marek Chimiak i Jan Narożniak. Chojecki był szefem NOWEJ i jej przedstawicielem (wraz z Michnikiem, Bielińskim i Milewicz). W tym okresie była to największa oficyna wydawnicza, działająca poza zasięgiem cenzury i samodzielna ekonomicznie. Zakonspirowany zespół osób tworzyli drukarze, zaopatrzeniowcy, organizatorzy kolportażu i redaktorzy⁵⁶⁷.

NOWĄ kojarzono wtedy nawet jako przybudówkę KOR-u⁵⁶⁸ jednak Chojecki temu zaprzecza⁵⁶⁹ zwracając jednak uwagę na ochronę, jaką zapewniał Komitet⁵⁷⁰.

⁵⁶² J. J. Lipski, *Komitet Obrony Robotników KOR Komitet Samoobrony Społecznej*, Londyn, 1983, s. 48 – 50.

⁵⁶³ *Ibidem*, s. 149.

⁵⁶⁴ *Ibidem*, s. 151.

⁵⁶⁵ *Ibidem*, s. 152. Chojecki wskazuje tym samym, że pierwsza inicjatywa zorganizowania niezależnego wydawnictwa miała miejsce w Lublinie. J. Błażejowska, *Papierowa rewolucja...*, s. 67.

⁵⁶⁶ *Jestem w ogóle apolityczny...* s. 152 – 153.

⁵⁶⁷ *Opozycja w PRL, op. cit.*, s. 55.

⁵⁶⁸ J. Błażejowska, *op. cit.*, s. 71.

⁵⁶⁹ *Jestem w ogóle apolityczny...*, s. 153.

⁵⁷⁰ J. Błażejowska, *op. cit.*, s. 72.

Oficyna wydawała około 25 książek rocznie m.in. Stanisława Barańczaka, Witolda Gombrowicza, Josifa Brodskiego, Güntera Grassa, Bohumiła Hrabala, Osipa Mandelsztama, czy dokumenty cenzury *Z książki zapisów GUKPPIW*⁵⁷¹.

W sierpniu 1980 roku podczas strajku w Stoczni Gdańskiej im. Lenina zorganizował małą poligrafię razem z Konradem Bielińskim, Janem Naroźniakiem, Zenonem Pałą i Mariuszem Wilkiem. Został szefem komórki wydawniczej Regionu Mazowsze NSZZ „Solidarność”, choć nigdy nie był członkiem związku⁵⁷². W październiku 1981 roku wyjechał za granicę by reprezentować wydawnictwa „Solidarności” na Targach Książki we Frankfurcie nad Menem. Wkrótce trafił do Stanów Zjednoczonych, gdzie miał zorganizować przewóz papieru przekazanego „Tygodnikowi Solidarność” przez kanadyjskie związki zawodowe⁵⁷³. W Nowym Jorku zastał go stan wojenny, który uniemożliwił powrót do Polski. Na początku 1982 roku przeniósł się do Paryża. Prawdopodobnie był tam już wcześniej, razem z Bogutą i Markiem Borowikiem, ponieważ od końca listopada do połowy grudnia 1981 roku w Bibliotece Polskiej była prezentowana wystawa na temat NOWEJ⁵⁷⁴.

Danuta Nowakowska urodziła się w 1932 roku w Warszawie. Jest absolwentką Instytutu Kształcenia Nauczycieli w Warszawie. W sierpniu 1980 roku uczestniczyła w strajku w Stoczni Gdańskiej a od września była członkiem Komitetu Założycielskiego Nauczycieli i Pracowników Placówek Oświatowych przez MKZ Gdańsk. Była również

⁵⁷¹ *Opozycja w PRL...*, s. 55.

⁵⁷² *Ibidem*.

⁵⁷³ *Ibidem*, s. 56.

⁵⁷⁴ NOWA próbowała pozyskać za granicą pomoc dla swojej działalności wydawniczej. Rozpowszechniono wówczas taki komunikat (pisownia oryginalna):

*Szanowni Państwo,
W dniach od 28 listopada do 18 grudnia 1981 roku w Bibliotece Polskiej, 6, Quai d'Orleans
wystawione się książki Niezależnej Oficyny Wydawniczej „nowa” z Warszawy.*

*Fakt, że książki te istnieją jest wynikiem zdecydowania, poświęcenia i gotowości narażenia się
na represje ze strony policji politycznej ze strony Polaków zamieszkających w kraju oraz wynikiem poparcia
moralnego i ofiarności Polaków na emigracji.*

*Działalność niezależnych wydawnictw w ogromnym stopniu uzależniona jest od sprzętu
poligraficznego niemożliwego do kupienia w Polsce. Ten sprzęt zdobywamy z trudem właśnie dzięki
pomocy jaka płynie z emigracji i jaka ciągle jest nam potrzebna.*

*Każdy dar, który umożliwia nam unowocześnienie i uzupełnienie naszych maszyn poligraficznych
to jednocześnie wkład w upowszechnianie kultury i historii Polski – tak zaniedbanych i zakłamanych w
kraju – to następne książki wolne od ingerencji cenzury – to nieust[anna] walka o prawdę!*

Ewentualne dary dla „nowej” prosimy przekazywać na adres „Kul[tury]

91, avenue de Poissy,

Mesnil-le-Roi

78600 Maisons Laffitte

niezależna oficyna wydawnicza „nowa” Warszawa.

28 listopada 1981 roku w Bibliotece Polskiej odbyło się spotkanie dla uczczenia rocznicy Powstania Listopadowego. Jednym z punktów programu było wprowadzenie do wystawy na temat NOWEJ, wygłoszone przez Grzegorza Bogutę. Archiwum prywatne Marka Franciszkowskiego.

delegatem na I Krajowy Zjazd Delegatów. 3 grudnia 1981 roku przyjechała z delegacją „Solidarności” do Paryża na zaproszenie związku zawodowego FEN, skupiającego nauczycieli⁵⁷⁵. Była członkiem Komitetu od momentu jego powstania, aż do jego rozwiązania. Kolejnymi osobami działającymi równie długo byli Jacek Krawczyk i Piotr Chruszczyński (z Zarządu „Solidarności” Regionu Mazowsze). Z pozostałych należy wymienić Tomasza Łabędzia⁵⁷⁶, Daniela Czarnika⁵⁷⁷ i Krzysztofa Apta⁵⁷⁸.

Z przytoczonych krótko życiorysów wyłania się grupa zróżnicowana pod względem doświadczeń i orientacji politycznych. To co jednak ich łączy to niechęć do systemu komunistycznego i pewien bagaż działań, które zdążyli w krótszym lub dłuższym czasie podjąć, by się mu przeciwstawić. Były wśród nich osoby, które wywodziły się ze środowiska KORowskiego, co niewątpliwie wpływało na możliwości kontaktów z krajem i umiejętności organizacyjne. Prawdopodobnie zaważyło to również na włączeniu się w powołanie Komitetu emigrantów, którzy KOR wspierali z Zachodu. Czarlewski z kolei jako przedstawiciel Ruchu Młodej Polski reprezentował nurt bardziej prawicowy a jego gdańskie pochodzenie dawało okazję do nawiązania potem kontaktów z Wybrzeżem.

Grupa ta zebrała się przypadkowo, jednak część znała się już wcześniej ze wspólnej działalności opozycyjnej i miała do siebie zaufanie, które było kluczowe dla powstania Komitetu. Różne orientacje i doświadczenia będą z jednej strony pomocne z drugiej zaś przyczynią się do konfliktów.

1.2. Francuskie związki zawodowe a „Solidarność”

Ruch związkowy we Francji spełnia trzy podstawowe funkcje: reprezentuje pracowników wobec przedsiębiorców i państwa, angażując się w działania na rzecz korzystnych dla nich regulacji społecznych i prawnych, organizuje solidarność wewnątrz grup przez siebie reprezentowanych i walczy o sprawiedliwość oraz bezpieczeństwo socjalne⁵⁷⁹.

Francuski syndykalizm narodził się pod koniec XIX wieku i choć liczba zrzeszonych w związkach nigdy nie była duża, miały one znaczący wpływ na życie

⁵⁷⁵ http://www.encyklopedia-solidarnosci.pl/wiki/index.php?title=Danuta_Nowakowska [dostęp 20 I 2013 r.].

⁵⁷⁶ K. Gajda, *op. cit.* s. 158.

⁵⁷⁷ Archiwum CFDT, 8H1924, Soutien financier de la CFDT à l'égard de Solidarnosc, Quimperlé, 1 XII 1982.

⁵⁷⁸ <http://polonia.nl/?p=6957> [dostęp 16 II 2013 r.].

⁵⁷⁹ A. Chwalba, *Francuscy związkowcy i NSZZ „Solidarność” 1980 – 1990*, Kraków 1997, s. 9.

publiczne. W czasie „karnawału Solidarności” Francja charakteryzowała się najniższym poziomem uzwiązkowienia spośród państw EWG⁵⁸⁰.

W 1980 roku we Francji istniało sześć głównych central związkowych – CFDT (Confédération Française Démocratique du Travail – Francuska Demokratyczna Konfederacja Pracy), FO (Force Ouvrière – Siła Robotnicza), CFTC (Confédération Française des Travailleurs Chrétiens – Francuska Konfederacja Robotników Chrześcijańskich), CGC (Confédération Générale des Cadres – Powszechna Konfederacja Kadr), FEN (Fédération de l’Education Nationale – Federacja Edukacji Narodowej) oraz CGT (Confédération Générale du Travail – Powszechna Konfederacja Pracy).

Najstarszą organizacją była ta wymieniona jako ostatnia. Powstała w 1895 roku. Jej program był antykapitalistyczny a strajk generalny uważała za sposób wymuszania daleko idących zmian w państwie. Od 1948 roku była ściśle związana z Francuską Partią Komunistyczną, choć w jej szeregach można było znaleźć i zwolenników Partii Socjalistycznej i gaullistów. Na początku lat osiemdziesiątych przynależały do niej ponad dwa miliony osób⁵⁸¹.

W grudniu 1947 roku w CGT doszło do rozłamu. Część działaczy nie zgodziła się na podporządkowanie FPK i z Léonem Jouhaux utworzyła związek, który zachowywał starą nazwę, jednak dodał do niej człon FO. Powstała w ten sposób organizacja, która odżegnywała się od komunizmu i mocno popierała ideę laickości państwa⁵⁸². Na przełomie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych FO miała ponad 900 tys. członków⁵⁸³. Ideologicznie najbliższa FO jest FEN, również antykomunistyczna, która powstała w 1948 roku wskutek rozpadu CGT na dwa odrębne związki. FEN zrzeszała nauczycieli i opowiadała się za szkołą pozbawioną wszelkich odniesień religijnych⁵⁸⁴. W omawianym tu okresie miała około pół miliona członków⁵⁸⁵.

CFTC powstała w 1919 roku. Była przeciwwagą dla związków o orientacji lewicowej bowiem ideologiczną podstawę do działania dała jej encyklika Leona XIII *Rerum Novarum*. Przyciągała do siebie więc pracowników, dla których ważne było odniesienie do etyki moralnej Kościoła⁵⁸⁶. Z biegiem czasu jednak oficjalne uznawanie

⁵⁸⁰ *Ibidem*, s. 10–12.

⁵⁸¹ A. Chwalba, *op. cit.*, s. 14–16.

⁵⁸² P. Karila-Cohen, B. Wilfert, *Leçon d’histoire sur le syndicalisme en France*, Paris 1998, s. 291–292.

⁵⁸³ *Ibidem*, s. 386.

⁵⁸⁴ *Ibidem*, s. 292.

⁵⁸⁵ *Ibidem*, s. 385.

⁵⁸⁶ R. Moriaux, *Syndicalisme et politique*, Paris 1985, s. 94–95.

chrześcijańskiego charakteru związku zaczęło uwierać część działaczy. W 1964 roku doszło więc do rozłamu i powstania CFDT, która miała nie głosić oficjalnie religijnej przynależności swoich członków. Odżegnywała się również od stalinizmu i leninizmu jednak w 1970 roku ogłosiła się oficjalnie związkiem socjalistycznym i w konsekwencji właśnie przez Partię Socjalistyczną była wspierana⁵⁸⁷. Dla CFTC oznaczało to oczywisty spadek liczby członków. Pod koniec lat siedemdziesiątych liczyła sobie ponad 220 tys. natomiast CFDT ponad 800⁵⁸⁸.

Zostaje do omówienia ostatni związek – CGC. Technicy, inżynierowie, ekonomiści i prawnicy o poglądach pro-kapitalistycznych wystąpili z CGT w 1944 roku. Wśród założycieli byli nawet katoliccy działacze, co spowodowało, że było tam prawicowe skrzydło. Liczba członków zaczęła rosnąć w latach siedemdziesiątych, gdy wzrosło znaczenie kadry menedżerów i pracowników umysłowych⁵⁸⁹. W 1977 roku liczba jej członków oscylowała wokół 325 tys., jednak wraz z upływem czasu liczba ta drastycznie zaczęła spadać⁵⁹⁰.

Zważywszy na historyczne zaszłości, różnice ideologiczne i okoliczności powstania poszczególnych central raczej nie utrzymywały one ze sobą kontaktów ani nie prowadziły wspólnej działalności⁵⁹¹.

Warto zastanowić się dlaczego związki zawodowe zainteresowały się „Solidarnością”. Genezy należałoby w słowie „samorządny” a więc „autogestionnaire” po francusku, które w dyskursie politycznym i związkowym używane było od lat 50-tych⁵⁹². Samorządność miała oznaczać odrzucenie wszelkich form dominacji i alienacji, zarówno w społeczeństwie jak i w przedsiębiorstwie. Edmond Maire, który od 1971 roku stał na czele CFDT stwierdził w 1972 roku, że „idea samorządności jest dla CFDT zbiorem dzisiejszych oczekiwań ludzkości”⁵⁹³.

Na kongresie w 1970 roku samorządność stała się dla CFDT jednym z nowych projektów politycznych, który forsował model społeczeństwa socjalistycznego,

⁵⁸⁷ *Ibidem*, s. 85–87.

⁵⁸⁸ P. Karila-Cohen, B. Wilfert, *op. cit.*, s. 385.

⁵⁸⁹ A. Chwalba, *op. cit.*, s. 26.

⁵⁹⁰ P. Karila-Cohen, B. Wilfert, *op. cit.*, s. 385.

⁵⁹¹ Pewnym wyjątkiem jest okresowa współpraca między CFDT a CGT w połowie lat 60-tych i 70-tych. P. Karila-Cohen, B. Wilfert, *op. cit.*, s. 365–374, 384.

⁵⁹² Pierwszy raz słowo to pojawiło się w odniesieniu do Jugosławii, która wówczas pod rządami Tito wyszła spod kurateli Związku Radzieckiego. Później, w połowie lat 60-tych zastosowano ten termin przy rozważaniach na temat przyszłej ekonomii Algierii. F. Georgi, *L'autogestion: une utopie chrétienne?* w: „A la gauche du Christ. Les chrétiens de gauche en France de 1945 à nos jours”, dir. D. Pelletier, J.-L. Schlegel, Editions du Seuil, 2012, s. 374–375.

⁵⁹³ *Ibidem*, s. 379. Cyt. za E. Maire, *Introduction*, „Syndicalisme”, spécial *Autogestion*, novembre 1972, s. 5.

demokratycznego i zdecentralizowanego, gdzie przedsiębiorstwa byłyby zarządzane przez robotników a całość gospodarki przez naród, odrzuceniem kapitalizmu, technokracji i produktywizmu a jednocześnie stalinizmu i socjaldemokracji. Miała być to więc trzecia droga do zorganizowania gospodarki⁵⁹⁴.

Z biegiem czasu idea ta zaczęła zanikać lecz w 1980 roku w momencie powstania „Solidarności” nastąpiło jej odrodzenie. Intelktualiści chrześcijańscy o lewicowej orientacji również przyczynili się do upowszechnienia idei „samorządności”⁵⁹⁵. Co ciekawe jednak CFTC nie przywiązywała wagi do tego pojęcia, podobnie jak FO, dlatego to CFDT po 13 grudnia utożsamiała się mocno z ruchem solidarnościowym w sensie ideologicznym⁵⁹⁶.

W powszechnym mniemaniu to CFDT była tą, która pierwsza się zainteresowała powstaniem niezależnego związku w Polsce⁵⁹⁷. Już 25 lipca wydała do swoich członków komunikat, w którym informowała, że zwróciła się do Centralnej Rady Związków Zawodowych w Polsce i wyraziła poparcie dla walki robotników całego świata o wolności związkowe i prawo do wypowiedania się. Poprosiła jednocześnie o to, aby CRZZ informowała ją na bieżąco o rozwoju wydarzeń⁵⁹⁸. Wkrótce skierowała do własnych członków apel o wsparcie finansowe polskich robotników znajdujących się w trudnej sytuacji materialnej a walczących o wolny związek zawodowy. Zaczynano już wtedy dostrzegać, że są to również dążenia polityczne, dążenia do zwiększenia

⁵⁹⁴ F. Georgi, *op. cit.*, s. 379, 383. Na ten temat szeroko pisał Pierre Rosanvallon, historyk związany z CFDT i pełniący przy niej funkcję eksperta. P. Rosanvallon, *L'Age de l'autogestion, ou la Politique au poste de commandement*, Editions du Seuil, 1976. P. Rosanvallon, *Mais où est donc passée l'autogestion?*, „Passé Présent”, no 4 1984, s. 186–195.

⁵⁹⁵ F. Georgi, *op. cit.*, s. 389. Było to dziedzictwo personalizmu Emmanuela Mouniera, który twierdził, że praca nie może być jedynym sensem życia człowieka i nie powinna nad nim dominować ani być od niego wyżej ceniona przez państwo.

⁵⁹⁶ *Ibidem*.

⁵⁹⁷ Książka A. Chwalby poświęca najwięcej miejsca CFDT i FO, co prawdopodobnie spowodowane jest tym, że w archiwach mniejszych związków jak CGC, FEN czy nawet słabnącym już wtedy CFTC nie zachowało się wiele dokumentów lub same archiwa są rozproszone, co utrudnia rekonstrukcję wydarzeń. Warto zwrócić również uwagę na fakt, że były to związki o nie tak dużej liczbie członków oraz przez to mniej zamożne.

⁵⁹⁸ Archiwum CFDT, 8H1918, Relations entre la CFTC-CFDT et le syndicat polonais „Solidarnosc” sur la situation syndicale en Pologne en 1980, 25 VII 1980, CFDT Service de Presse, Grèves en Pologne. Nie był to oczywiście jedyny komunikat. 18 i 20 sierpnia 1980 roku informowano o tym jakie są dążenia robotników oraz że CFDT zajmuje w tym względzie stanowisko popierające wysuwane postulaty. Archiwum CFDT, 8H1918, CFDT Service de Presse, La lutte des travailleurs polonais, Paris, 18 VIII 1980; Declaration de la Commission Executive, Paris, 20 VIII 1980.

wolności w ogóle. W związku z planami zbiórki finansowej CFDT otworzyła konto „Solidarité Pologne”, na które można było wpłacać pieniądze⁵⁹⁹.

FO już na swoim XIV kongresie w Bordeaux w czerwcu 1980 roku sygnalizowała, że docierają do niej informacje o buntowaniu się robotników w Polsce i pogorszeniu się sytuacji ekonomicznej⁶⁰⁰. 16 sierpnia André Bergeron powiedział, że najważniejszym aspektem wydarzeń w Polsce jest to, że strajkujący odcinają się od oficjalnych związków a podkreślają potrzebę utworzenia struktury, która będzie niezależna⁶⁰¹.

20 sierpnia aresztowano Jacka Kuronia i innych członków KOR-u. Być może dla CFDT było to w tym momencie ważniejsze wydarzenie niż strajki. 21 sierpnia o 18.00 delegacja CFDT udała się pod polską ambasadę aby zmanifestować poparcie dla strajkujących i jednocześnie domagać się uwolnienia zatrzymanych. Ambasadorka nie przyjął jednak delegacji. Następnego dnia otrzymał list potępiający aresztowanie i jednocześnie wzywający do podjęcia negocjacji z robotnikami dochodzącymi swoich praw⁶⁰². Przy tym sprawa strajków jawi się trochę jako „doklejona” do kwestii KOR-u, który był już przecież znany we Francji⁶⁰³. Podobnymi protestami zareagowała FO, której członkowie manifestowali 25 sierpnia pod polską ambasadą przeciwko aresztowaniom⁶⁰⁴.

Jean-François Noël uważa, że początkowo w CFDT wcale nie było woli mocnego zaangażowania się po stronie „Solidarności”. Była wszakże jedna osoba, która bardzo żywo zareagowała na strajki i utworzenie Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego⁶⁰⁵. Chcąc więc otwarcie poprzeć dążenia robotników, Claude Sardais udał się do Polski i 26 sierpnia zabrał głos w Stoczni Gdańskiej. Powiedział wtedy, że przywozi wyrazy wsparcia od francuskich robotników oraz ofiarowuje 11 tys. FF jako

⁵⁹⁹ Archiwum CFDT, 8H1921, Relations entre la CFDT et le Syndicat polonais „Solidarnosc” concernant la répression syndicale en Pologne, CFDT Service de Presse, Pologne: CFDT lance un appel à la solidarité financière, Paris 21 VIII 1980.

⁶⁰⁰ A. Chwalba, *op. cit.*, s. 32.

⁶⁰¹ „FO Hebdo”, 27 VIII 1980, s. 2.

⁶⁰² Archiwum CFDT, 8H1918, Paris, 22 VIII 1980.

⁶⁰³ Na początku 1977 roku Jacek Kuroń udzielił wywiadu dziennikowi „Le Monde”. Części KOR-u nie spodobały się jednak wyznaczone w nim cele, więc Kuroń w lutym przedyskutował telefonicznie Aleksandrowi Smolarowi oświadczenie prostujące pewne kwestie, które miało być opublikowane. Kontakty z zagranicznymi dziennikarzami w Warszawie i z Radiem Wolna Europa powodowały, że Kuroń zaczął pełnić rolę nieformalnego rzecznika prasowego KOR-u. A. Friszke, *Czas KOR-u. Jacek Kuroń a geneza Solidarności*, Kraków 2011, s. 145, 161.

⁶⁰⁴ „FO Hebdo”, 27 VIII 1980, s. 2.

⁶⁰⁵ Rozmowa z Jeanem-François Noëlem, 10 X 2012.

pierwszy gest solidarności finansowej⁶⁰⁶. Jego przybycie i przemowa wywarły niewątpliwe wrażenie na obecnych a trzy dni później Lech Wałęsa przesłał do CFDT list w imieniu MKS-u, w którym dziękował francuskim związkowcom za ich solidarność⁶⁰⁷.

1 września CFDT gratulowała Polakom podpisania porozumień i podkreślała jednocześnie, że członkowie KOR-u zostali uwolnieni. Uważała oczywiście, że od początku wspierała ruch strajkowy poprzez zbieranie pieniędzy i wysłanie delegacji do Polski⁶⁰⁸.

Z kolei na początku września CFTC podała, że śledziła z dużą uwagą ”rewoltę” robotników w Polsce, gdzie „problem wolności związkowej jest na pierwszym planie wśród żądań”. Pierwszy komunikat na ten temat wydała 19 sierpnia. Kierowała w nim słowa solidarności i poparcia do strajkujących. Kilka dni później wystosowali list do Międzynarodowego Biura Pracy i do prezydenta republiki aby ich poprosić o interwencję w miarę swoich możliwości⁶⁰⁹. Po podpisaniu porozumień centrala wydała komunikat, w którym wyraziła swoją radość z powodu takiego obrotu spraw. We wrześniu również przyszła odpowiedź z Pałacu Elizejskiego, która zwracała uwagę na postawione problemy, jednocześnie nakazywała ostrożność. Związek tłumaczył, że nie podjął spektakularnego działania w geście solidarności, żeby nie prowokować komentarzy na temat wtrącania się zagranicy co mogłoby stanowić problemu dla nowych związków. Po apelu Wałęsy 12 września na antenie Europe 1 o udzielenie pomocy⁶¹⁰, Rada Konfederalna podjęła decyzję o otwarciu konta bankowego do wpłat pieniężnych, które potem mogły by być przekazane do Polski. Mogła być to zarówno pomoc indywidualna jak i pomoc struktur CFTC. Nie wykluczano również możliwości organizowania zbiórek potrzebnych produktów⁶¹¹.

Zaczęto pracować nad budowaniem trwałych relacji. W tym celu już w II połowie września Warszawę, Gdańsk i Wałbrzych oraz tamtejsze MKZ-y odwiedziła

⁶⁰⁶ Archiwum CFDT, 8H1918, CFDT Service de Presse, Intervention de C. Sardais, au nom de la CFDT, devant de Comité Central de Grève de Gdansk, 26 VIII 1980.

⁶⁰⁷ Archiwum CFDT, 8H1918, CFDT Service de Presse, Message du MKS à la CFDT, Gdańsk 29 VIII 1980.

⁶⁰⁸ Archiwum CFDT, 8H1918, CFDT Service de Presse, Declaration de la Commission Executive sur les evenements en Pologne, Paris, 1 IX 1980.

⁶⁰⁹ „CFTC, La Lettre confédérale”, no 258, 5 IX 1980, s. 3, 9.

⁶¹⁰ W czasie programu (dziennikarze francuscy przyjechali do Wałęsy do domu i tam przeprowadzili rozmowę, która była filmowana) na pytanie Pierre’a Charpy, czy chciałby otrzymać pomoc od Francji, odparł, że żadna pomoc nie jest wstydliva a to czego najbardziej potrzeba to sprzęt do drukowania związkowego pisma i pomoc finansowa.

⁶¹¹ „CFTC, La Lettre confédérale”, no 259, 26 IX 1980, s. 5.

delegacja CFDT. Podczas wizyty spotkali się z Adamem Michnikiem, Lechem Wałęsą, Bogdanem Lisem, Janem Lityńskim⁶¹², Tadeuszem Mazowieckim, Karolem Modzelewskim, Barbarą Labudą i Januszem Onyszkiewiczem. Dowiedzieli się także o rodzaj pomocy, jakiej potrzebowali Polacy. Przede wszystkim niezbędny był papier, maszyny drukarskie i farby. W rozmowach polscy przywódcy związkowi zwrócili uwagę na postulaty, które trzeba będzie starać się zrealizować, a więc: solidarność jako reguła dla robotników, jawne działanie i głośne zwracanie uwagi na niesprawiedliwość, walka o poprawienie warunków pracy. CFDT widziała, po tych spotkaniach, odpowiednią dla siebie rolę w przekazywaniu informacji o realiach w Polsce. Uważali bowiem, że francuskie społeczeństwo jest bardzo mało zorientowane w tym co się dzieje (chodziło o niezajomość problemów takich jak: kierownicza rola partii, problemy ekonomiczne, złe warunki pracy robotników, problemy kobiet zatrudnionych w zakładach pracy etc.). Należało również spróbować naciskać na rząd w sprawie poprawienia polityki zagranicznej prowadzonej wobec krajów Europy Wschodniej. Bardzo ważną wiadomość Francuzi przekazali Wałęsie, stwierdzili bowiem, że są *gotowi aby podjąć pewne działania wobec wspólnoty międzynarodowej aby sprzyjać uznaniu nowego związku zawodowego*. Jednocześnie zaproszono Wałęsę do Francji i choć nie padły wtedy żadne daty, propozycja została życzliwie przyjęta⁶¹³.

Kierownictwo CFDT spotykało się i dyskutowało o sprawach polskich, między innymi o wysyłce maszyn reprograficznych i organizowaniu wymian robotników, szkoleń i wyjazdów swoich delegacji⁶¹⁴. Wysyłano nawet statusy i broszury dotyczące Konfederacji (pytali o to polscy związkowcy, ponieważ w momencie tworzenia „Solidarności”, jeszcze przed jej rejestracją chodziło prawdopodobnie o zdobycie wzorców według jakich można by zorganizować związek zawodowy)⁶¹⁵.

Rejestracja „Solidarności” została przyjęta z entuzjazmem przez francuskie centrale związkowe, które rozesłały do Polski gratulacje. FO zauważyła, że zapis o kierowniczej roli partii był co najmniej niepokojący, jednak André Bergeron wysłał list

⁶¹² Delegacja CFDT odbyła rozmowę z Janem Lityńskim, w trakcie której zapytał Francuzów o genezę i założenia ich związku. Po wyjaśnieniach miał odpowiedzieć, że francuska centrala jest mu bardzo bliska. Archiwum CFDT, 8H1918, CFDT Secteur international, Compte rendu de la mission CFDT en Pologne, 17 – 24 Septembre 80, Paris, 26 IX 1980, s. 6.

⁶¹³ *Ibidem*, s. 1–16.

⁶¹⁴ W grudniu przyjechała do Polski delegacja z Edmondem Mairem – Sekretarzem Generalnym, jego zastępcą Jacques'em Chérèque'iem i Raymondem Juinem Sekretarzem Generalnym. Archiwum CFDT, 8H1918, Paris 12 XII 1980. Paris, 6 I 1981 (list do Lecha Wałęsy).

⁶¹⁵ Archiwum CFDT, 8H1918, CFDT Secteur international, Compte rendu de la reunion sur la Pologne le 10 octobre 1980, Paris, 13 X 1980.

z gratulacjami⁶¹⁶, na który Wałęsa odpowiedział zaproszeniem do Gdańska⁶¹⁷. CFDT przy okazji ponowiło swoje zaproszenie do Francji⁶¹⁸. W grudniu podczas pobytu delegacji konfederacji w Polsce ustalono, że wizyta odbędzie się pod koniec marca⁶¹⁹.

FO zaplanowała podróż do Polski z transportem sprzętu poligraficznego, jak robiła to CFDT, na początek 1981 roku, jednak związkowcy nie mogli otrzymać wizy do Polski w związku z czym wizyta nie doszła do skutku⁶²⁰. Gdy w końcu doszło do wyjazdu kierowcy musieli stać na granicy kilka tygodni⁶²¹.

Komisja wykonawcza CFTC również zdecydowała się spróbować nawiązać bezpośredni kontakt z Lechem Wałęsą. Skorzystano z jego wyjazdu do Rzymu i Jean Bornard oraz Marius Gierak, związkowiec o polskich korzeniach, wyjechali tam 13 stycznia 1981 roku. Doszło wtedy do spotkania z Wałęsą, który stwierdził, że chciałby taki kontakt pogłębić w czasie planowanego przyjazdu do Paryża w marcu⁶²².

Francuski związek chciał jednak pojechać z delegacją do Polski. Zapytano więc jak organizacja podróży wygląda w konsulacie w Paryżu, na co otrzymano odpowiedź, że potrzebne jest oficjalne zaproszenie od polskiego związku. Próbowano kontaktować się telefonicznie, jednak stawało się jasne, że zaproszenie nie przyjdzie w najbliższym czasie. Przyjazd Wałęsy z kolei został już zaplanowany na 22-29 marca. Aby uniknąć nieporozumień i trudności, CFTC zaproponowała aby Wałęsa spotkał się jednocześnie z CFDT, CFTC i FO⁶²³.

Wizyta Wałęsy w momencie pisania artykułu do periodyku CFTC była wciąż zaplanowana na 22-29 marca a CFTC miała przyjąć polskich związkowców po południu 25 marca. Biuro Konfederalne uważało, że ma trudne zadanie w zorganizowaniu spotkania tak, aby dało się pogodzić dwa wymagania: pozwolić na poważną dyskusję z polską delegacją i pozwolić na kontakt z jak największą liczbą swoich członków.

Planowano zaaranżować najpierw spotkanie z Wałęsą i towarzyszącymi mu osobami w Biurze Konfederalnym od 15.00 do 16.30 a potem zawieźć delegację na

⁶¹⁶ FO Hebdo, 19 XI 1980, s. 15.

⁶¹⁷ „FO Hebdo”, 17 XII 1980, s. 17.

⁶¹⁸ Archiwum CFDT, 8H1918, Paris 19 XI 1980 (list do Lecha Wałęsy).

⁶¹⁹ Archiwum, CFDT, 8H1918, 30 XII 1980, Communiqué.

⁶²⁰ „FO Hebdo”, 4 II 1981, s. 2.

⁶²¹ Do końca sierpnia 1981 roku Solidarność miała otrzymać z Zachodu 129 powielaczy, 31 fotokopiarek, 23 offsety, 77 maszyn do pisania, 3 urządzenia do produkcji matryc, 70 litrów atramentu. Wyliczenia te zrobił W. Stelmach w oparciu o materiały służb bezpieczeństwa. W. Stelmach, *Drugie oblicze „Solidarności”*, Warszawa 1985, s. 71 – 72.

⁶²² „CFTC, La Lettre confédérale”, no 266, 26 I 1981, s. 3.

⁶²³ „CFTC, La Lettre confédérale”, no 269, 12 III 1981, s. 5

spotkanie z dużą grupą francuskich związkowców na pokładzie bateaux-mouches, które miałyby się odbywać od 17.00 do 18.00⁶²⁴. Wizyta została jednak anulowana z powodu wzrostu napięć w Polsce spowodowanych wydarzeniami bydgoskimi, a więc pobiciem przez milicję działaczy „Solidarności Rolników”, którzy chcieli zarejestrować swój związek⁶²⁵.

We wtorek, 5 maja Jacques Tessier i Jean Bornard przyjęli po południu wiceprzewodniczącego „Solidarności” – Ryszarda Kalinowskiego i Wacława Korczyńskiego, którzy byli w trakcie podróży po krajach europejskich. Tematem był następny termin przyjazdu delegacji CFTC do Gdańska (inicjatywa Wałęsy), jednak ze względu na jego planowaną wizytę w Japonii i zbliżającą się konferencję Międzynarodowego Biura Pracy w Genewie, która miała trwać 3 tygodnie, i na której miał być Wałęsa ze swoją delegacją, wyglądało na to, że podróż do Gdańska będzie przesunięta. Spotkanie pozwoliło również doprecyzować pomoc CFTC dla „Solidarności”. CFTC została też zaproszona na I Zjazd Delegatów, który planowany był na wrzesień⁶²⁶.

W czasie konferencji Międzynarodowego Biura Pracy doszło do spotkania działaczy z CFTC z Wałęsą. Zauważyli oni, że był zmęczony ale jego wystąpienie odniosło sukces. Poruszone zostały kwestie sytuacji w kraju i ciągłych napięć społecznych, pomocy materialnej i pomocy w kształceniu robotników (Wałęsa podziękował związkowcom z CFTC i powiedział, jak ważna jest ich pomoc i wyrażana przez nich przyjaźń)⁶²⁷.

CFTC przybyła do Gdańska na początku września i października aby uczestniczyć w I Zjeździe Delegatów. Pierwszą grupę tworzyli Jean Bornard, Marius Gierak, i Jean-Pierre Jereczek, natomiast na drugą część zjazdu zamiast Gieraka pojechał Edmond Szymański. W czasie pierwszego pobytu Jean Bornard wystąpił z przemówieniem w którym wyjaśnił dlaczego „Solidarność” jest tak bliska CFDT. W kuluarach rozmawiano natomiast o możliwości wzajemnej współpracy i pomocy ze strony Francuzów. Ustalono m.in., że delegacja „Solidarności” mogłaby przyjechać na początku następnego roku na tzw. journées d'études, czyli zapoznanie z zasadami funkcjonowania CFTC⁶²⁸.

⁶²⁴ „CFTC, La Lettre confédérale”, no 270, 27 III 1981, s. 4.

⁶²⁵ „CFTC, La Lettre confédérale”, no 271, 8 IV 1981, s. 2.

⁶²⁶ „CFTC, La Lettre confédérale”, no 274, 25 V 1981, s. 5 – 6.

⁶²⁷ „CFTC, La Lettre confédérale”, no 276, 23 VI 1981, s. 9.

⁶²⁸ „CFTC, La Lettre confédérale”, no 280, 23 X 1981, s. 8.

FO z kolei była reprezentowana w Polsce przez Edmunda Bałukę, członka francuskiego związku. Wyemigrował po stłumieniu protestów robotniczych w grudniu 1970 roku, którym przewodził w Szczecinie. Bałuka postanowił wrócić do Polski w kwietniu 1981 roku, choć nie było wiadomo, czy będzie mógł bezpiecznie tam przebywać bowiem ciążyło na nim oskarżenie o działalność antysocjalistyczną⁶²⁹. Jego żona Françoise dołączyła do niego w Szczecinie, jednak po kilku miesiącach wróciła do Paryża. We wrześniu członkowie FO uczestniczyli z I Zjeździe Delegatów. Z kolei w tym samym miesiącu na zaproszenie związku przyjechała do Paryża delegacja „Solidarności” z Anną Walentynowicz, która przemawiała w Sali Bourse de Travail⁶³⁰. Na drugą część Zjazdu do Gdańska udał się André Bergeron, Jean Rouzier i Leszek Talko. Zwrócili się wtedy z propozycją nawiązania partnerstwa między miastami i zakładami pracy⁶³¹.

Trzy główne związki (– poza mocno dystansującą się CGT) nawiązały intensywne stosunki z „Solidarnością”, służąc pomocą finansową, wysyłając sprzęt poligraficzny, przekazując pomoc żywnościową i medyczną a także pomagając w nawiązaniu kontaktu z Międzynarodową Organizacją Pracy. W maju CFDT zorganizowała we Francji kursy szkoleniowe na temat działalności związków zawodowych. Zaczął się nawiązywać kontakt między regionami⁶³². Związki prowadziły również akcję informacyjną. Nie chodziło tylko o systematyczne drukowanie artykułów na temat rozwoju wydarzeń w prasie związkowej ale również o wydawanie książek i broszur, które trafiały do szerokiego obiegu⁶³³.

Po kilkakrotnym przekładaniu daty wizyty, delegacja „Solidarności” przybyła do Paryża 14 października i została tam przez kolejne siedem dni. Na czele grupy był Lech Wałęsa, pozostałymi, którzy wizytowali Francję byli: Eligiusz Naszkowski, Zdzisław Rozwałak, Jan Bartczak, Janina Kończak, Krystyna Sobierajska, Bronisław Geremek, Józef Kaczkowski, Krzysztof Wyszowski i Andrzej Zarabski⁶³⁴.

⁶²⁹ „FO Hebdo”, 6 V 1981, s. 14.

⁶³⁰ „FO Hebdo”, 30 IX 1981, s. 14.

⁶³¹ „FO Hebdo”, 7 X 1981, s. 4.

⁶³² A. Chwalba, *op. cit.*, s. 51–69.

⁶³³ Maintenir et renforcer, Paris 1987. J.-M. Charpentier, H. Israel, *Solidarność un ande lutes sociaux en Pologne*, CFDT information, Paris 1981. *L'été polonaise*, CFDT Union Régionale Parisien, Décembre 1980.

⁶³⁴ Archiwum CFDT, 8H1920, Programme du voyage de la delegation de “Solidarité” en France (14 au 21 octobre 1981).

Związek miał w tym okresie czas na indywidualne spotkania z CFDT, CFTC, FO i FEN i CGT⁶³⁵, które były jednak najczęściej specjalnymi zebraniem roboczymi. Niewątpliwie jednak CFDT miała uprzywilejowaną pozycję. Pierwszego dnia o godz. 16.00 miała miejsce konferencja prasowa. Następnego dnia, wieczorem odbył się duży, otwarty dla prasy, miting organizowany przez CFDT. Wcześniej jednak miało miejsce robocze spotkanie podczas którego zdano relację z dotychczasowych stosunków między polskim i francuskim związkiem, (głos zabierali późniejsi doradcy Komitetu Koordynacyjnego: Krzysztof Pomian i Aleksander Smolar). Przedstawiono możliwości dalszej współpracy i pomocy oraz pomysł wspólnej międzynarodowej konferencji⁶³⁶.

W trakcie pobytu przewidziano również czas na spotkanie z dziennikarzami, którzy mogli swobodnie rozmawiać z polskimi związkowcami. I tak 19 października odbyła się konferencja podczas której w pierwszej części delegacja podsumowywała swój pobyt w Paryżu i odpowiadała na pytania z sali, w drugiej natomiast miała miejsce debata między polskimi związkowcami a francuskimi (oraz francusko-polskimi) dziennikarzami⁶³⁷.

Całą wizytę odebrano jako duży sukces. CFDT wyraziła jednak żal, że czas nie pozwolił na pogłębienie dyskusji w wielu kwestiach⁶³⁸. FO stwierdziła, że nastąpiło pogłębienie wzajemnych relacji i skonkretyzowanie pomysłów na współpracę, ponieważ, jak stwierdził Wałęsa, „Solidarność” przyjechała by wyraźnie zobaczyć jak model związku może służyć Polsce⁶³⁹. Według CFTC wizyta zacieśniła kontakty, zostały podjęte decyzje co do współpracy międzyregionalnej, kolonii dla dzieci i wizyty kolejnej delegacji we Francji w styczniu następnego roku⁶⁴⁰.

Wizyta Wałęsy w Paryżu była niewątpliwie ważnym wydarzeniem⁶⁴¹, rezultatem zadzierzgiwania więzi i prowadzenia przez francuskie związki zawodowe polityki ogromnego wsparcia na wielu polach – formacyjnym, finansowym,

⁶³⁵ Karol Sachs podkreślił, że wbrew temu co utarło się później na temat wizyty, iż Wałęsa rozmawiał ze wszystkimi oprócz CGT, nastąpiło jednak spotkanie z tym związkiem. Wałęsa miał później powiedzieć, że najlepiej mu się rozmawiało z CGT, ponieważ mógł z Krasuckim, którego matka była Polką, porozumiewać się po polsku. Drugim związkiem, z którym spotkanie przebiegało najlepiej była CFTC. Tym razem zadecydowała o tym chrześcijańska orientacja konfederacji. Stwierdzenie Wałęsy miało później zdenerwować Edmonda Maire'a. Rozmowa z Krystyną Vinaver i Karolem Sachsem, 18 I 2012.

⁶³⁶ Archiwum CFDT, 8H1920, Visite de Solidarnosc à la CFDT, Journée CFDT – 15 Octobre 1981, Paris, 12 X 1981.

⁶³⁷ Archiwum CFDT, 8H1920, Paris, 16 X 1981.

⁶³⁸ Archiwum CFDT, 8H1920, Compte rendu de la visite de la delegation nationale Solidarność 14 – 21 Octobre 1981.

⁶³⁹ „FO Hebdo”, 28 X 1981, s. 8–9.

⁶⁴⁰ „CFTC, La Lettre Confédérale”, no 282, 30 X 1981, s. 5–6.

⁶⁴¹ A. Chwalba, *op. cit.*, 62.

materialnym czy międzynarodowym. Wydaje się, że był to symbol prestiżu i sympatii, jaką „Solidarność” się wówczas cieszyła na świecie. Niewątpliwie fakt, że odbyła się na krótko przed wprowadzeniem stanu wojennego spowodował, że podsycono zainteresowanie Polską i że zaczęła się ona kojarzyć na długie lata właśnie z Lechem Wałęsą i heroiczną walką robotników. Dzięki wyjazdowi do Paryża mogło dojść do nawiązania szerszych, osobistych kontaktów, lepszego poznania specyfiki polskiego związku. I choć ustalenia, które wtedy podjęto nie weszły w życie, zaowocowało to wsparciem po 13 grudnia.

Lech Wałęsa wspominał:

I potem w październiku, Francja – prawdziwy egzamin polityczny, bez taryfy ulgowej (...). Francuskie zainteresowanie „Solidarnością” miało dwa źródła: związkowe i polityczne. Pierwsze nasze kontakty z francuskim ruchem związkowym to niezapomniane dni Sierpnia, w Stoczni, gdy ze strony CFDT przyszło konkretne poparcie, udzielone nam w najtrudniejszym momencie, gdy ważyły się polityczne oceny strajku ze strony władzy. Opinia francuska była tu bardzo istotna, przełamywała nieporozumienia wokół idei „Solidarności”, wprowadzała w zakłopotanie polską ekipę polityczną, zorganizowała światową opinię publiczną wokół charakteru polskiego lata. A więc trzeba było najpierw podziękować za tę pomoc.⁶⁴²

Kolejne tygodnie pokazały, że zainteresowanie francuskich związków sprawami polskimi było prawdziwe i szczere i przełożyło się też na następne konkretne i wyraźne działania.

Wsparcie członków „Solidarności”, którzy znaleźli się we Francji przed 13 grudnia miało być więc czymś naturalnym. W całej Europie to właśnie związki zawodowe pomagały organizować zachodnie biura polskiego związku. We Francji było to być może tym lepiej przeprowadzone, że kontakty nawiązano z Polską stosunkowo wcześniej i szybko zdecydowano się pomóc jeszcze w okresie legalnej działalności.

⁶⁴² L. Wałęsa, *op. cit.*, s. 250.

2. Powstanie Komitetu Koordynacyjnego

2.1. Rola związków zawodowych

CFDT szybko zareagowała na wiadomości o wprowadzeniu stanu wojennego. Cała jej działalność, oraz działalność większości świata związkowego we Francji, w najbliższych dniach była efektem inicjatywy, którą powzięło kierownictwo związku rano 13 grudnia. O godz. 10.00 został opublikowany komunikat związku, który przedostał się do mediów. Informowano, że polski rząd wprowadził stan wojenny wymierzony przeciwko „Solidarności”, jej działacze zostali aresztowani a lokale zajęto. Wyrażono opinię, że taki rozwój wydarzeń może doprowadzić do najgorszego. Wobec tak dramatycznej sytuacji francuski ruch robotniczy musi się zmobilizować. Ogłoszono, że delegacja CFDT spotka się o 15.30 przed polską ambasadą w Paryżu. Związek zapewnił również, że natychmiast zostanie nawiązany kontakt z innymi centralami związkowymi, które w październiku przyjęły delegację „Solidarności” na czele z Lechem Wałęsą. 14 grudnia miał się natomiast stać dniem solidarności wypełnionym inicjatywami w zakładach pracy i manifestacjami publicznymi⁶⁴³.

Rzeczywiście kilka tysięcy związkowców zebrało się spontanicznie na placu Inwalidów, nieopodal którego jest polska ambasada. Związkowcy zawiadamiali siebie nawzajem o wydarzeniach w Polsce i popołudniowym spotkaniu. Obok związkowców pojawili się członkowie Partii Socjalistycznej i skrajnej lewicy (trockiści). CFDT miała nawet umówioną wizytę z ambasadorem Polski we Francji, jednak gdy okazało się, że delegacja składa się z członków nie jednego ale pięciu związków – oprócz CFDT byli także obecni członkowie CFTC, FO, FEN i CGC – odmówił ich przyjęcia. Dla CFDT z kolei było niedopuszczalne aby tylko jej delegacja udała się na spotkanie⁶⁴⁴.

Francuskie związki jakkolwiek ze sobą skłócone i nie występujące nigdy razem, w tej sytuacji zgodziły się na wspólne działania. Późnym popołudniem w siedzibie CFDT przy ulicy Cadet odbyło się spotkanie i konferencja prasowa, na której zjawili się przedstawiciele prawie wszystkich zaproszonych związków. CFDT reprezentował Edmond Maire, CFTC Jean Bornard, FO André Bergeron, CGC Paul Marchelli, natomiast FEN Jacques Pommateau. Na zaproszenie nie odpowiedziała CGT, co spowodowało później iż – można powiedzieć na własne życzenie – została odsunięta od wszystkich inicjatyw na rzecz solidarności z Polską. Związkowcy przyjęli wspólny

⁶⁴³ Archiwum CFDT, 8H1920, 13 XII 1981, Déclaration de la CFDT à propos des événements en Pologne.

⁶⁴⁴ *Leur combat demeure nôtre*, „Syndicalisme”, 17 XII 1981, s. 2.

komunikat w którym zadeklarowali, że będą szukać sposobów aby w zaistniałej sytuacji przedsięwziąć wspólne działania. Ogłoszono, że nazajutrz odbędzie się narodowa manifestacja, która przejdzie od Montparnasse do placu Inwalidów i polskiej ambasady. Związkowcy wyrazili swój niepokój o losy polskich robotników i wezwali swoich współpracowników do manifestowania solidarności z Polakami i poprzez to potępienia stanu wojennego, aresztowań polskich związkowców i utraty już raz wywalczonej wolności⁶⁴⁵.

Seweryn Blumsztajn tak wspomina swój udział w manifestacji 14 grudnia⁶⁴⁶, jaka przeszła ulicami Paryża:

Przyznano nam trzy miejsca w pierwszym rzędzie manifestacji. Jak zwykle byłem trochę zagubiony i było mi trudno przyłączyć się do czoła pochodu, gdzie mnie oczekiwano. To było wspaniałe: cały Paryż był z nami i czulem się strasznie wzruszony. Szedłem obok polskiego aktora Andrzeja Seweryna, Edmonda Maire'a i Jeana Bornarda, André Bergerona, Jacquesa Pommateau i Jeana Menu. Za nami postępowali deputowani z prawie wszystkich ugrupowań politycznych. Była to w gruncie rzeczy pierwsza w moim życiu wielka, uliczna manifestacja w której brałem udział. (...) Paryż zjednoczony w obronie Solidarności, przeniknięty polskim dramatem zostanie na zawsze w mojej pamięci. Nie mogłem przejść stu metrów, żeby nie wpaść na znak Solidarności. I tak było w całej Francji⁶⁴⁷.

Była to rzecz jasna najważniejsza i największa manifestacja, jaka odbyła się we Francji. Pochód przeszedł zaplanowaną trasą wśród polskich flag, znaków „Solidarności”, polskich grup tańczących tańce tradycyjne, okrzyków „Obalić stalinizm”, haseł „Solidarność z Polską” wypisanych na transparentach i „Międzynarodówki” śpiewanej przez sympatyków skrajnej lewicy⁶⁴⁸. Na początku, o 16.30, do pochodu przystąpili tylko związkowcy, godzinę później jednak grupa powiększyła się o około 2 tys. działaczy politycznych a w miarę przechodzenia kolejnymi ulicami włączały się do niego kolejne grupy osób. Manifestacja skończyła się

⁶⁴⁵ *Ibidem*.

⁶⁴⁶ Blumsztajn podaje, że był to dzień 13 grudnia, jednak w świetle źródeł z archiwum CFDT, uczestniczył on w tej, która była zaplanowana na następny dzień. *Paris: des milliers de manifestants*, „Syndicalisme”, 17 XII 1981, s. 12.

⁶⁴⁷ S. Blumsztajn, *Je rentre au Pays*, s. 150-151.

⁶⁴⁸ *Paris: des milliers de manifestants...*

około 20.15 jednak tłum rozszedł się dopiero około 21.00 ze względu na incydent wywołany przez grupę trockistów, która zaczęła rzucać obraźliwe hasła pod adresem przedstawicieli prawicowej partii RPR (Rassemblement Pour la République). Nie byłoby jednak prawdą stwierdzenie, że nikt z CGT nie pojawił się na manifestacji. Wśród jej uczestników zauważono członków CGT z Ministerstwa Pracy i Zdrowia, CGT FNAC, kobiety reprezentujące czasopismo „Expansion et Lire CGT”, pracowników Ministerstwa Handlu, CGT z Issy les Moulineaux, CGT z Dyrekcji Generalnej Podatków⁶⁴⁹. Zabrakło jednakże kierownictwa zarówno FPK jak i CGT. Georges Séguy, szef komunistycznego związku wyraził zresztą swoje zdanie na temat całego przedsięwzięcia oceniając je jako „antykomunistyczne” i deklarując, że jego związek kategorycznie nie weźmie w nim udziału⁶⁵⁰. Jak się okazało członkowie niektórych filii CGT nie zastosowali się do jego wytycznych podobnie jak inne organizacje komunistyczne takie jak Organisation communiste internationaliste czy Ligue communiste révolutionnaire⁶⁵¹.

Trudno jednak z całą pewnością stwierdzić ile osób ona zebrała. Tygodnik „Syndicalisme” napisał, że ponad 50 tys. osób odpowiedziało na wspólny apel pięciu związków zawodowych⁶⁵². W sprawozdaniu CFDT z 15 grudnia mowa jest o 30 tys. reprezentujących wielkie centrale związkowe, z wyjątkiem CGT, partie lewicowe, oprócz Francuskiej Partii Komunistycznej, liczne organizacje uniwersyteckie, Polaków i członków partii opozycyjnych – RPR (Rassemblement Pour la République) i UDF (Union pour la démocratie française)⁶⁵³. Marcin Frybes podaje, że wzięło w niej udział około 100 tys. osób natomiast w całej Francji około miliona⁶⁵⁴. Trudno powiedzieć, skąd pochodzą takie rozbieżności. Być może raporty CFDT mówiły tylko o związkowcach i nie brały po uwagę ogółu ludności, która się do takich pochodów przyłączała. Według danych CFDT ogółem marsze miały zebrać około 116 tysięcy ludzi i odbyć się w 156 miejscowościach⁶⁵⁵. Warto zwrócić przy tym uwagę, że CFDT

⁶⁴⁹ Archiwum CFDT, 8H1920, Les manifestations de soutien aux syndicalistes polonais, 15 XII 1981, s. 3.

⁶⁵⁰ Archiwum CFDT, 8H1920, Les manifestations de soutien aux syndicalistes polonais, 15 XII 1981, s. 2.

⁶⁵¹ *Paris: des milliers de manifestants...*

⁶⁵² *Paris: des milliers de manifestants...*

⁶⁵³ Archiwum CFDT, 8H1920, Les manifestations de soutien aux syndicalistes polonais, 15 XII 1981, s. 1.

⁶⁵⁴ A. Frybes, *Spoleczne reakcje Zachodu na fenomen „Solidarności” i rola emigracyjnych struktur związku 1980–1989*, w: „NSZZ „Solidarność”, Tom 2, Ruch Społeczny”, pod red. Ł. Kamińskiego i G. Waligóry, Warszawa 2010, s. 531.

⁶⁵⁵ Archiwum CFDT, 8H1920, Les manifestations de soutien aux syndicalistes polonais, 15 XII 1981, s. 1

wraz z pozostałymi centralami związkowymi 14 grudnia zorganizowała manifestację w każdym regionie i każdym większym mieście⁶⁵⁶.

Związki odniosły niewątpliwy sukces, zebrały bowiem ogromną rzeszę ludzi. Społeczeństwo szybko zareagowało i włączyło się w ich propozycję protestu. Teraz ważne było kontynuowanie i podtrzymanie ognia, który został zapalony. 16 grudnia przedstawiciele pięciu central spotkali się aby potwierdzić, że chcą pozostać w stałym kontakcie. Jednocześnie we wspólnym komunikacie wezwały swoje organizacje zakładowe do kontynuowania drogi kierownictwa i utrzymywania w swoich szeregach uwrażliwiania i przekazywania informacji dla wzmagania nacisków na polski rząd, by „żyła Solidarność” i skończyły się represje⁶⁵⁷.

Do CFDT dotarł apel pięciu członków krajowego kierownictwa „Solidarności”, którzy uniknęli aresztowania. Informowali oni o planach strajku generalnego, który mógł zakończyć się tylko spełnieniem przez WRON dwóch warunków: uwolnieniem zatrzymanych i zniesieniem stanu wojennego. Zapewniali też, że dopiero wtedy podejmą negocjacje z władzą. CFDT postanowiła rozwinąć akcję wsparcia i zaplanowała w związku z tym szereg inicjatyw. Miano przede wszystkim zbierać podpisy pod petycją wzywającą do zniesienia stanu wojennego, uwolnienia aresztowanych związkowców i przywrócenia prawa do wolnych związków zawodowych. Kolejnym pomysłem była organizacja wieczoru „6 godzin dla walki Solidarności” w sali Mutualité w środę 23 grudnia poczynawszy od 18.00 z udziałem kierownictwa i członków „Solidarności” ówczesznie przebywających we Francji oraz aktorów i artystów. Wezwano także członków delegacji CFDT, którzy od 5 do 12 grudnia przebywali w Warszawie, a więc udało im się wrócić do Francji dzień przed wprowadzeniem stanu wojennego, aby zgłosili się do swoich macierzystych organizacji zakładowych i w miarę swoich możliwości oddali się do dyspozycji. Prawdopodobnie chodziło o możliwość udziału tych osób w spotkaniach informacyjnych na temat polskiego związku czy debatach na temat bieżących wydarzeń. Spotkaniom takim miała sprzyjać wystawa zdjęć zrobionych w czasie pobytu Francuzów w Polsce. Planowano również wydać broszurę zawierającą zdjęcia i relacje ze spotkań i wymian z robotnikami, nauczycielami i rolnikami⁶⁵⁸.

⁶⁵⁶ Archiwum CFDT, 8H1920, Les manifestations de soutien aux syndicalistes polonais, 15 XII 1981, Annexe 1.

⁶⁵⁷ Archiwum CFDT, 8H1920, Paris Syndical, 18 XII 1981, s. 4.

⁶⁵⁸ Archiwum CFDT, 8H1920, Paris Syndical, 18 XII 1981, s. 2-3.

Wszelkim spotkaniom jak i akcji informacyjnej i uwrażliwiającej miała towarzyszyć i pomagać sprzedaż i rozpowszechnianie materiałów takich jak plakietki i plakaty z napisem „Solidarność”, nalepki „Solidarność z polskimi robotnikami”, broszura na temat wydarzeń w Sierpniu 1980 roku i przypominająca o różnicach związkowych, książka wydana sumptem konfederacji „Un an de luttres sociales en Pologne”⁶⁵⁹.

Dochód ze sprzedaży materiałów miał być przeznaczony dla „Solidarności”, która po zajęciu i zniszczeniu wyposażenia swoich biur regionalnych, (wyposażenia, które notabene otrzymały w dużej mierze od zachodnich związków) miała ogromne problemy z funkcjonowaniem na nowo. „Paris Syndical” zapowiadał również, że zebrane pieniądze będą przeznaczone na wsparcie członków „Solidarności”, którzy organizowali się już we Francji⁶⁶⁰. Zaznaczano, że w momencie pisania tych słów dotarły do związku wiadomości o strzałach, które padły ze strony wojska do robotników a więc francuski związek powinien być przygotowany na podjęcie różnych inicjatyw⁶⁶¹.

O tym samym informowała 16 grudnia Komisja Wykonawcza w osobnym komunikacie. W tej sytuacji CFDT wzywała swoich członków w całej Francji do spotkania pod polską ambasadą, polskimi konsulatami lub prefekturami aby przekazać podpisane petycje z wezwaniem do przywrócenia wolności związkowych oraz uwolnienia aresztowanych związkowców. Członkowie Komisji wraz z Edmondem Maire’em oraz Jacques’em Chérèque mieli się spotkać o 12.00 przy pomniku Adama Mickiewicza aby złożyć wiązanek kwiatów w hołdzie polskim robotnikom i intelektualistom walczącym o wolność⁶⁶².

Obie informacje dotyczące wydarzeń kopalni „Wujek” i śmierci robotników (choć podkreślano, że kontakt z Polską jest utrudniony i nie wiadomo do końca co się dzieje) miały prawdopodobnie zachęcić do przekazywania pieniędzy na rzecz polskiego związku, motywując to domysłami, zresztą uprawnionymi, że sytuacja w Polsce może być bardzo trudna.

⁶⁵⁹ J.-M. Charpentier, H. Israel, *Solidarność, un an de luttres sociales en Pologne*, Paris 1981, CFDT informations. Archiwum CFDT, 8H1920, Paris syndical, 18 XII 1981, s. 3.

⁶⁶⁰ Archiwum CFDT, 8H1920, Paris Syndical, 18 XII 1981, s. 3.

⁶⁶¹ *Ibidem*.

⁶⁶² Archiwum CFDT, 8H1920, Paris Syndical, 18 XII 1981, s. 6-7.

2.2. Spotkanie

Informacja o tworzącej się reprezentacji „Solidarności”, prawdopodobnie została napisana 16 grudnia⁶⁶³. Tego dnia ukazał się komunikat o powołaniu Komitetu Koordynacyjnego „Solidarności” we Francji, więc 18 grudnia w „Paris Syndical” anonsovano już jego istnienie. Narodziny Komitetu wiążą się jednak z sytuacją już wcześniej przywoływaną, czyli manifestacją 14 grudnia. Seweryn Blumsztajn wspominał, że szedł w pochodzie razem z Andrzejem Sewerynem⁶⁶⁴, jednak zdjęcie znajdujące się w Archiwum CFDT i zamieszczone w „Syndicalisme”⁶⁶⁵ pokazuje, że obok niego szedł również Zbigniew Kowalewski. Sławomir Czarlewski wspomina, że on również znalazł się na tej samej manifestacji, ponieważ państwo Cybulińscy – znajomi u których przebywał w Lille, zawieźli go do Paryża, gdy ogłoszono stan wojenny. Po manifestacji spotkał się z Blumsztajnem, Sewerynem i Wołowskim oraz francuskimi związkowcami⁶⁶⁶. Prawdopodobnie inicjatywa powołania reprezentacji „Solidarności” we Francji należała do kilku osób. Jean-François Noël podkreśla, że CFDT nie wyszła z takim pomysłem i skłania on się raczej przy wersji, że główną rolę odegrali polscy intelektualiści przebywający we Francji, a więc Krzysztof Pomian, Aleksander Smolar i Georges Mink⁶⁶⁷. Ten ostatni również podaje swoją wersję wydarzeń, która zresztą jest zbieżna z relacją Sławomira Czarlewskiego:

Inicjatywa Komitetu „Solidarności” moim zdaniem powstała między Raymondem Juinem, który był wtedy z ramienia CFDT odpowiedzialny za Polskę, z przyzwolenia Edmonda Maire’a, ze współudziałem takich ludzi jak sekretarz Unii Metalurgii regionu paryskiego Claude Sardais, plus my Polacy [emigracja z lat 60-tych i 70-tych – Smolar, Pomian i Mink] i

⁶⁶³ Tym samym oznacza to, że Komitet Koordynacyjny był prawdopodobnie pierwszym biurem „Solidarności” na Zachodzie. Błędna informacja pojawia się natomiast w dwóch publikacjach. Andrzej Friszke podaje, że pierwszy taki komitet powstał w Zurichu, w wyniku spotkania 18–20 grudnia 1981 roku. A. Friszke, *Tymczasowa Komisja Koordynacyjna NSZZ „Solidarność”*, s. 63. P. Pleskot z kolei pisze, że „22 grudnia 1981 r. Krystyna Ruchniewicz utworzyła pierwszą solidarnościową strukturę w stolicy Belgii”. *Solidarność, Zachód i Węże. Służba Bezpieczeństwa wobec emigracyjnych struktur Solidarności 1981 – 1989*, wstęp, wybór i opracowanie Patryk Pleskot, Warszawa 2011, s. 17–18.

⁶⁶⁴ Andrzej Seweryn wspomina, że dzień przed stanem wojennym uczestniczył w gali „Noël avec Solidarité”, której obecny był również Jacek Kaczmarski i wybitni przedstawiciele francuskiego świata teatralnego. Wydarzenie to organizowało stowarzyszenie Solidarité France-Pologne i był na nim również Seweryn Blumsztajn, mieszkający wówczas u Krystyny Vinaver i Karola Sachsa, założycieli Stowarzyszenia a prywatnie rodziny żony Blumsztajna – Zofii Winawer. Prawdopodobnie więc z tej gali znali się zarówno Blumsztajn jak i Seweryn oraz Kaczmarski. *Komedianci. Rzecz o bojkocie*, oprac. A. Roman, Warszawa 1990, s. 204. Rozmowa z Krystyną Vinaver i Karolem Sachsem, 18 I 2012.

⁶⁶⁵ *Paris: des milliers de manifestants...*

⁶⁶⁶ Rozmowa ze Sławomirem Czarlewskim, 19–21 XI 2010.

⁶⁶⁷ Rozmowa z Jeanem-François Noëlem, 10 X 2012.

*Blumsztajn. Wtedy był w tym bardzo Piotr Chruszczyński i Jerzy Baczyński, redaktor Polityki, który wtedy był we Francji w Komitecie ale pojechał dość szybko do Polski.*⁶⁶⁸

Pierwsze spotkania odbyły się na ulicy Dunquerque, gdzie były regionalne władze CFDT. Później przeniesiono zebrania na rue Cadet. Trudno mówić wówczas jeszcze o „Komitecie”. W pierwszych dniach tworząca się organizacja była mało spójna i nie posiadała żadnych formalnych ram. Przychodziło wiele osób m.in. Agnieszka Holland, lekarz Marek Gurda, które przynosiły informacje⁶⁶⁹ i które można uznać za związane z powstającym Komitetem.

W swoim komunikacie w taki sposób członkowie Komitetu anonsowali jego utworzenie:

My, kierownicy, działacze i członkowie Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność”, przebywający aktualnie za granicą, zdecydowaliśmy w dniu dzisiejszym o powołaniu Komitetu Koordynacyjnego, którego celem jest reprezentowanie naszego związku poza polskimi granicami podczas okresowej nieobecności jego wydelegowanych reprezentantów.

Włączamy się w apel wystosowany w czasie strajku przez polskich robotników do międzynarodowej opinii publicznej: „Nie trwajcie z założonymi rękami, patrząc na próbę zgniecenia początków demokracji w sercu Europy”.

Kierujemy apel do opinii publicznej, związków zawodowych, partii politycznych, rządów: żywa reakcja narodów całego świata może niezmiernie przyczynić się do zatrzymania represji i ponownie ustanowić swobody, nawet jeśli los Polski zależy przede wszystkim od samych Polaków. Zróbcie co w Waszej mocy, wszystkimi środkami moralnymi, politycznymi i ekonomicznymi, aby wojskowe władze w Warszawie oraz sowiecka władza polityczna zrozumiały, że świat nie zaakceptuje wojny prowadzonej przeciwko narodowi polskiemu.

Jako cele postawiliśmy przed sobą:

– informowanie światowej opinii o walce polskiego społeczeństwa,

⁶⁶⁸ Rozmowa z Georges'em Minkiem, 20 X 2012.

⁶⁶⁹ Rozmowa ze Sławomirem Czarlewskim, 19 – 21 XI 2010.

- *przeciwdziałanie manipulacjom informacji, które pochodzą z krajów członkowskich Układu Warszawskiego,*
- *realizację wszystkich przedsięwzięć niezbędnych dla niesienia pomocy polskiej opozycji.*⁶⁷⁰

„Komitet” o którym mowa miał w tym momencie charakter poniekąd samowolny i składał się z czwórki sygnatariuszy apelu: Zbigniewa Kowalewskiego, Seweryna Blumsztajna, Bogdana Cywińskiego i Sławomira Czarlewskiego. Na razie byli to jednak sygnatariusze a później dopiero przeprowadzono wybory⁶⁷¹. Prawdopodobnie tego dnia, kiedy napisano apel odbyło się już pierwsze spotkanie Komitetu. W pierwszych dniach to CFDT głównie zajmowało się jego organizacją i rozpowszechnianiem informacji o nim.

Wkrótce – 18 grudnia – w przywoływanym już „Paris Syndical” pojawiło się wezwanie do zatrzymania pracy 21 grudnia między godziną 11.00 a 12.00 w geście solidarności z represjonowanymi związkowcami. Poza tym związek stwierdzał, że ważna jest nie tylko manifestacja na ulicy ale również rozpowszechnianie informacji o „Solidarności” i tym co się dzieje w Polsce oraz finansowe wsparcie „Solidarności we Francji”, która musi mieć odpowiednie warunki aby funkcjonować we Francji. Równie ważne było niesienie pomocy materialnej i finansowej dla polskich robotników, aby umożliwić im walkę ze „stanem wojennym”. Przykładem takiego wsparcia miał być właśnie godzinny strajk 21 grudnia oraz spotkanie 23 grudnia w Mutualité⁶⁷². Trzy dni później pojawiła się informacja aby pensję z tej godziny przestoju w pracy przekazać na Komitet Koordynacyjny⁶⁷³.

Komitet odbył spotkanie z kierownictwem CFDT 23 grudnia 1981 r. oraz 4 stycznia 1982 roku aby rozwiązać wszelkie palące kwestie organizacyjne. Ze strony Komitetu na pierwszym spotkaniu byli obecni Andrzej Wołowski, Zbigniew Kowalewski oraz Seweryn Blumsztajn, którego jednak nie było już na drugim spotkaniu. Sprawozdanie z nich ujawnia okoliczności powołania solidarnościowego biura. Według CFDT to ona miała zasugerować właśnie trójce wymienionych wyżej działaczy aby utworzyli Komitet, który mógłby oficjalnie reprezentować „Solidarność”. Prowizoryczna siedziba była przez kilka pierwszych dni w budynku CFDT przy ulicy

⁶⁷⁰ Archiwum CFDT, 8H1920, Appel du Comité de Coordination du Syndicat Solidarność en France, 16 XII 1981.

⁶⁷¹ Rozmowa ze Sławomirem Czarlewskim, 19–21 XI 2010.

⁶⁷² Archiwum CFDT, 8H1920, Paris Syndical, 18 XII 1981, s. 10.

⁶⁷³ Archiwum CFDT, 8H1920, Aux adhérents du SJF, section de la presse confédérale, 21 XII 1981.

Cadet. 23 grudnia siedziba miała zostać przeniesiona pod adres 10 Passage des Deux Soeurs. Według francuskiego związku były dwa główne zasady, które miały być przestrzegane z Komitecie. Po pierwsze Polacy, którzy poprosili o azyl polityczny nie mogli mieć wstępu do Komitetu. Po drugie Komitet chciał reprezentować interesy związku za granicą i nie szukał możliwości zrzeszania się z innymi stowarzyszeniami⁶⁷⁴.

Lokal przy Passage Deux Soeurs składał się z dwóch pokoi i małej kuchni i został dodatkowo wyposażony w stół, telefon, maszynę do pisania oraz trochę materiałów papierniczych. Aby jeszcze bardziej ułatwić i przeprowadzkę z ulicy Cadet i zainstalowanie się członków komitetu w Paryżu, udostępniono im jeszcze dwa biura – na trzecim i szóstym piętrze na ulicy Montholon pod numerem 26. CFDT dopuszczała ponadto udostępnienie lokalu przy ulicy Etoile, który zajmowała dotychczas sekcja informacyjna związku⁶⁷⁵.

Poza kwestią lokalu należało również załatwić sprawy formalne związane z pobytem Polaków we Francji. Ustalono, że osobom, które będą zatrudnione na stałe w komitecie zostaną wyrobione karty pobytu i karty pracy. W efekcie okazało się, że pobierać pensje za stały etat będzie 12 osób i jedna za pracę na pół etatu. To częściowo również rozwiązywało problem, który dotyczył prawie każdego członka reprezentacji „Solidarności” a mianowicie kwestię utrzymania we Francji. CFDT zaproponowała, aby pensja miała wysokość SMIC, czyli najniższej krajowej licząc się jednak z tym, że trzeba będzie dofinansowywać np. wydatki związane z transportem czy kosztem wynajmu mieszkania, zgodnie z indywidualnymi potrzebami⁶⁷⁶. Rozwiązaniem problemów związanych z osobistymi sytuacjami i uregulowaniem pobytu Polaków mieli zająć się Victor Cammier, Roger Bonneze i François Darbon⁶⁷⁷. Ten ostatni wraz z René Salanne i Rogerem Diazem mieli zająć się także wyszukiwaniem mieszkań, ponieważ członkowie komitetu zgłosili zapotrzebowanie na cztery studia (rodzaj kawalerki) oraz dwa mieszkania, z których jedno miało być w pobliżu szkoły⁶⁷⁸.

W tej sytuacji pojawiało się pytanie jak sfinansować pensje dla zatrudnionych w Komitecie i pokryć inne koszty jego funkcjonowania np. koszty wyjazdów i spotkań.

⁶⁷⁴ Archiwum CFDT, 8H1920, CFDT International, 6 I 1982, s. 1.

⁶⁷⁵ Archiwum CFDT, 8H1920, CFDT International, 6 I 1982, s. 3.

⁶⁷⁶ Archiwum CFDT, 8H1920, CFDT International, Compte rendu des reunions des 23 décembre et 4 janvier entre la CFDT et le “Comité de Coordination NSZZ Solidarność en France”, 6 I 1982, s. 4.

⁶⁷⁷ Archiwum CFDT, 8H1920, CFDT Secteur international, Cellule polonaise, 15 I 1982, s. 3.

⁶⁷⁸ Archiwum CFDT, 8H1920, CFDT International, Compte rendu des reunions des 23 décembre et 4 janvier entre la CFDT et le “Comité de Coordination NSZZ Solidarność en France”, 6 I 1982, s. 6.

Wchodziły w grę wówczas trzy rozwiązania: regularne zbiórki pieniędzy, wsparcie międzyzwiązkowe do którego CFDT wezwała inne związki zawodowe, wreszcie organizacje pracownicze i pomoc publiczna. Na spotkaniu z Komitetem delegacja CFDT zaproponowała, aby to Polacy poprosili osobiście francuskie związki, które się już zadeklarowały jako chętne do wsparcia, o częściowe lub całościowe sfinansowanie pensji. Co ciekawe przedstawiciele japońskiego związku SOHYO zaproponowali wpłatę 130 tys. franków na konto Komitetu jako wkład w regularną zbiórkę pieniędzy od związków⁶⁷⁹.

Nie był to jednak koniec finansowych zadań do rozwiązania, ponieważ do sektora finansowego konfederacji wpływała od 13 grudnia ogromna liczba czeków ze wskazaniem przekazania ich „Solidarności”. Potrzeba więc było zorganizować komisję kontroli funduszy dla dobrego nimi zarządzania i wykorzystania. Na czele stanął René Salanne, oprócz niego ze strony francuskich związków znaleźli się w niej, ze strony CFDT Pierre Hureu, François Roge, ze strony polskiej Georges Mink (jako ekspert), Seweryn Blumsztajn i Zbigniew Kowalewski, jeden reprezentant związku SOHYO – Mitsuo Tanaka i dwóch zaprzyjaźnionych intelektualistów⁶⁸⁰.

Kolejną kwestią formalną jaka się pojawiła był status Komitetu. Członkowie prezydium skontaktowali się z prawnikiem – Tienno Grumachem, który przedstawił projekt stowarzyszenia, odpowiadający idei według której komitet jest samodzielnym organizmem, niezależnym od innych organizacji i stowarzyszeń francuskich, które jednak mogą aktywnie go wspierać⁶⁸¹.

Widać wyraźnie, że CFDT niezwykle mocno zaangażowała się w ułatwienie Polakom funkcjonowania we Francji nie tylko na płaszczyźnie związkowej ale i prywatnej. Niewątpliwie odegrała ona dużą rolę w uaktywnieniu Komitetu. Sposób załatwiania kolejnych spraw dowodzi również, że Konfederacji szczególnie zależało na sprawnej organizacji biura i uregulowaniu kwestii finansowych. Powoli zaczęto też włączać członków „Solidarności” w zapowiadane wcześniej działania, jak chociażby w spotkanie zaplanowane na 23 grudnia spotkanie w Mutualité, które ogłoszono 18

⁶⁷⁹ Archiwum CFDT, 8H1920, CFDT International, Compte rendu des reunions des 23 décembre et 4 janvier entre la CFDT et le “Comité de Coordination NSZZ Solidarność en France”, 6 I 1982, s. 4.

⁶⁸⁰ Archiwum CFDT, 8H1920, CFDT International, Compte rendu des reunions des 23 décembre et 4 janvier entre la CFDT et le “Comité de Coordination NSZZ Solidarność en France”, 6 I 1982, s. 5. Krzysztof Pomian wspomina, że intelektualistów było czterech: on sam, Michel Foucault, Alain Tourain i Piotr Słonimski. Rozmowa z Grażyną i Krzysztofem Pomianami, 5 I 2012.

⁶⁸¹ Archiwum CFDT, 8H1920, CFDT International, 6 I 1982, Compte rendu des reunions des 23 décembre et 4 janvier entre la CFDT et le “Comité de Coordination NSZZ Solidarność en France”, s. 5.

grudnia w „Paris Syndical”⁶⁸², choć decyzja miała być podjęta zaraz po manifestacji 14 grudnia⁶⁸³. Pisano o nim najpierw jako spotkanie w którym będą uczestniczyć przedstawiciele „Solidarności” we Francji, natomiast w piśmie z 23 grudnia, Komitet funkcjonował już jako współorganizator⁶⁸⁴.

Wydaje się więc, że na początku związek chciał pokazać Polakom jak należy prowadzić np. akcję informacyjną i co należy zrobić by zebrać pieniądze. W pierwszych dniach istnienia Komitetu to Konfederacja de facto za niego działała, chociaż nie dawała tego odczuć publicznie, raczej występując w różnych ulotkach informujących o zbiórkach pieniędzy czy mityngach jako aktywnie wspierający Komitet sojusznik.

⁶⁸² Archiwum CFDT, 8H1920, Paris Syndical, 18 XII 1981, s. 10.

⁶⁸³ Archiwum CFDT, 8H1920, Paris Syndical, 18 XII 1981, s. 2.

⁶⁸⁴ Archiwum CFDT, 8H1920, CFDT Commission executive, Procès-verbal de la reunion de 23 décembre 1981, 23 XII 1981, s. 1.

2.3. Powody powołania Komitetu

W świetle powyższych rozważań zdawałoby się, że CFDT pomagając kierowała się wyłącznie altruizmem. Oczywiście była pewna prawidłowość w tym, że związki zawodowe pomagały funkcjonować reprezentacjom „Solidarności”. Po pierwsze działało dlatego, że jako wolny związek zawodowy, była zupełną nowością w kraju komunistycznym⁶⁸⁵, w związku z czym przyciągała uwagę różnych orientacji. Po drugie niewątpliwie jej popularność przydawała nieco popularności związkom w danym kraju, po trzecie zaś również „Solidarność” oczekiwała wsparcia zachodnich organizacji związkowych, co było widać w apelu Lecha Wałęsy na falach Europe 1. Gdy wprowadzono stan wojenny owo wsparcie było szczególnie potrzebne, choć miało polegać już nie tylko na pomocy finansowej, ale również moralnej, aby zainteresować świat robotniczy i związkowy polską sprawą, a poza nim także opinię publiczną i świat polityczny. Związki zawodowe były więc niejako naturalnym środowiskiem dla polskich związkowców a związki być może miały przeświadczenie o roli „opiekunów”, jaką wypadało im pełnić. Nie znaczy to jednak, że kierowano się tylko poczuciem obowiązku. Chodziło również o ułatwienie rozwiązań nowych sytuacji, które zaistniały.

Część działaczy francuskich spotkała się osobiście w październiku z delegacją „Solidarności” oraz z członkiem redakcji „Tygodnika Solidarność” Krzysztofem Wyszowskim, który poinformował o pozostałych członkach: Tadeuszu Mazowieckim, Waldemarze Kuczyńskim, Bogdanie Cywińskim. Mając tę wiedzę członkowie sekcji prasy konfederalnej poddali pomysł, żeby dziennikarze związkowi zainteresowali się losem tych redaktorów. Poza Cywińskim, który znalazł się w Rzymie nie wiadomo co się z nimi stało, a była nawet informacja, że Mazowiecki został zabity w więzieniu. Jako działania proponowano akcję podobną do tej organizowanej przez Amnesty International, czyli wywieranie presji poprzez pisanie listów i petycji z żądaniem uwolnienia uwięzionych na adres ambasady polskiej w Paryżu, Ministra Spraw Wewnętrznych i Informacji w Warszawie oraz do organów prasowych prorządowych związków zawodowych. Ponieważ przed 13 grudnia były plany ustanowienia relacji bliźniaczych między polskim i francuskim związkiem zaproponowano aby spróbować ustalić sytuację rodzinną tych osób z którymi został już nawiązany jakiś kontakt i pomóc im materialnie w miarę swoich możliwości⁶⁸⁶.

⁶⁸⁵ „Le Monde”, 26 VII 1980, s. 1, 4.

⁶⁸⁶ Archiwum CFDT, 8H1920, Aux adhérents du SJF, section de la presse confédérale, 21 XII 1981.

Radio Warszawa było jedyną działającą stacją, ponieważ jednak było to medium oficjalne Francuzi uważali, że trudno jest z całą pewnością uznawać je za wiarygodne⁶⁸⁷. Prawdopodobnie więc uważano, że mając obok siebie działaczy związku i to nie szeregowych, ale ludzi, którzy mieli kontakty w kierownictwie „Solidarności” łatwiej będzie pozyskiwać informacje o osobach internowanych i sprawdzać to co przedstawiało się do prasy i to co przesyłały państwowe agencje prasowe.

Wspominano już o pieniądzach jakie przekazywano na rzecz „Solidarności”. Był to kolejny problem, którego regulację ułatwiało powołanie Komitetu. Znowu bowiem mimo zawiązanych kontaktów, reprezentanci polskiego związku byli tymi, którzy najlepiej mogli zdobyć informacje o potrzebach i podpowiedzieć, jak je wykorzystać. Dobrą ilustracją tej sytuacji niech będzie poniższy list skierowany 15 grudnia do René Salanne’a:

Szanowny Panie,

Przesyłamy 20 czeków o łącznej kwocie 1422 franki, stanowiące dar części personelu „l’Equipement de Loir et Cher” dla „Solidarité Pologne”⁶⁸⁸.

Wedle dokumentów pod tą samą nazwą funkcjonowały dwa konta. Pierwsze o numerze CCP CFDT 283 24 T PARIS powstało zaraz po wydarzeniach w sierpniu 1980 roku dla gromadzenia dochodu z publicznej zbiórki pieniędzy na rzecz „Solidarności”⁶⁸⁹. Było to konto związkowe i prawdopodobnie o nim wspomina list z 29 XI 1981, gdzie pada nazwa konta. „Jesteśmy szczęśliwi, że możemy przesłać czek na 1730 franków dla „Solidarité Pologne”. Zapewnijcie ich o naszym wsparciu!”⁶⁹⁰. Po 13 grudnia nie zamykano go i nadal przyjmowano wpłaty, które miały być przekazane do dyspozycji Komitetu Koordynacyjnego⁶⁹¹. Drugie konto zostało otwarte zaraz po wprowadzeniu stanu wojennego i to właśnie na nie wpływały pieniądze, które miały stać się całym kapitałem „Solidarności” na Zachodzie.

⁶⁸⁷ Archiwum CFDT, 8H1920, CFDT Service de presse, Pologne: Renforcer la Solidarité, 29 XII 1981.

⁶⁸⁸ Archiwum CFDT, 8H1924, Blois 15 XII 1981.

⁶⁸⁹ Zbiory René Salanne, Solidarité financière pour Solidarność, s. 2.

⁶⁹⁰ Archiwum CFDT, 8H1923, Solidarité de la CFDT avec les militants du syndicat polonais „Solidarnosc”, Verneuil-en Halatte, 29 XI 1981.

⁶⁹¹ Zbiory René Salanne, Solidarité financière pour Solidarność, s. 2.

3. Funkcjonowanie

3.1. Struktura i charakter

Na przełomie grudnia i stycznia komitet miał sobie liczyć 28 członków, z których wybrano 5 członków prezydium: Zbigniewa Kowalewskiego, Andrzeja Wołowskiego, Seweryna Blumsztajna, Jacka Kaczmarskiego i Sławomira Czarlewskiego⁶⁹². CFDT podkreślała, że Komitet został utworzony z ludzi, którzy odmówili starań o azyl polityczny⁶⁹³. Blumsztajn zaznaczał z kolei, że było tam wiele osób i nie wszyscy byli członkami związku, natomiast w prezydium mieli zasiadać już tylko ludzie z „Solidarności”⁶⁹⁴. Takim członkiem był na przykład Leszek Talko z Radio France-Internationale, członek Wspólnoty Polsko-Francuskiej i zarządu Towarzystwa Historyczno-Literackiego, który pomagał w załatwianiu wielu spraw formalnych⁶⁹⁵.

Ciekawą rzecz zauważyli członkowie CFDT a mianowicie, że według informacji jakie do nich dotarły, wybór był demokratyczny („Syndicalisme” podaje, że w głosowaniu tajnym⁶⁹⁶) aczkolwiek niełatwo było zebranim odnaleźć się w sytuacji, ponieważ brakowało im odpowiedniej formacji i znaleźli się niespodzianie w sytuacji, którą trudno było przewidzieć i w dodatku w zupełnie obcym kraju⁶⁹⁷.

W stałą pracę (na etatach) miało być zaangażowanych dwanaście osób – cztery z sekretariatu, trzy z sekcji informacyjnej, trzy z sekcji pomocy materialnej i dwie z sekcji kulturalnej. Sekretariat, za który był odpowiedzialny Andrzej Wołowski, dzielił się na działy: finansów, dokumentacji, mityngów i pomocy humanitarnej. W sekcji informacyjnej Seweryna Blumsztajna były z kolei trzy działy: kartoteka, centrum informacyjne i kontakty ze środkami masowego przekazu. Za sekcję pomocy Polsce odpowiedzialny był Jacek Kaczmarski natomiast sprawami kulturalnymi miał się zajmować Andrzej Seweryn⁶⁹⁸. Andrzej Wołowski natomiast poprosił Rogera Daziesa,

⁶⁹² Archiwum CFDT, 8H1920, CFDT International, Compte rendu des reunions des 23 décembre et 4 janvier entre la CFDT et le “Comité de Coordination NSZZ Solidarność en France”, 6 I 1982, s. 3

⁶⁹³ Archiwum CFDT, 8H1924, Secteur international, Le point sur le Comité Solidarność.

⁶⁹⁴ *Le Comité de coordination de Solidarité en France. Une interview de Seweryn Blumsztajn*, “L’Alternative. Pour les droits et les libertés démocratiques en Europe de l’Est”, Mars-avril 1982, No 15, s. 53. Podstawowym dokumentem, jaki załatwiano dla członków Komitetu i który regulował ich status, była karta pobytu, czyli „carte de séjour”. Rozmowa z Sewerynem Blumsztajnem, 1 III 2013.

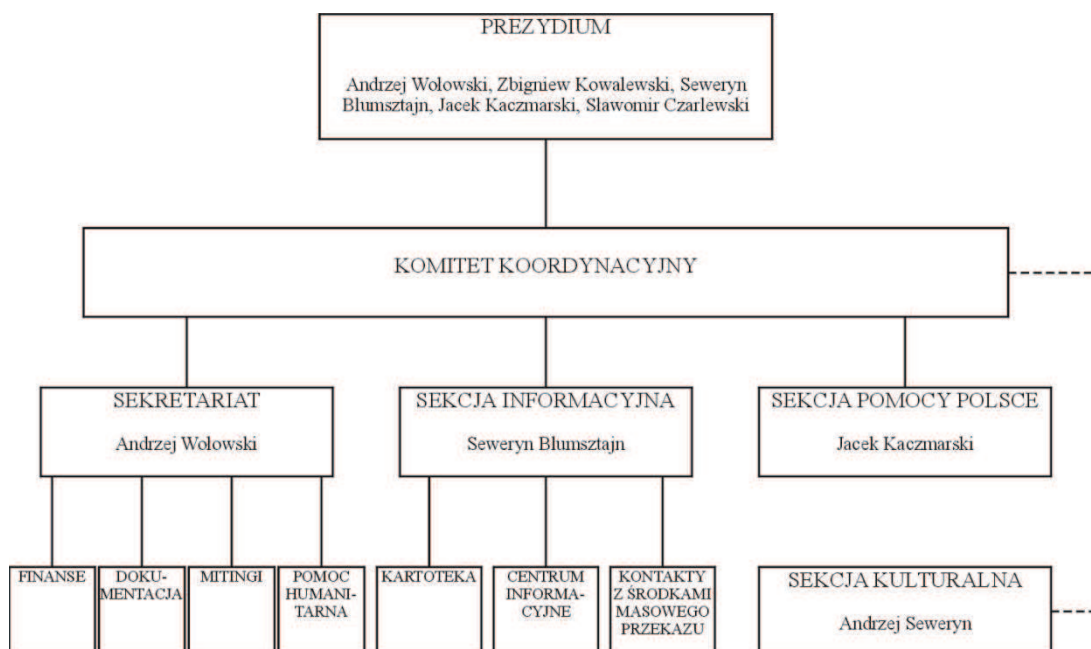
⁶⁹⁵ Rozmowa z Krzysztofem Jussac, 15 I 2012.

⁶⁹⁶ “Syndicalisme”, 4 II 1982, s. 11.

⁶⁹⁷ Archiwum CFDT, 8H1920, CFDT International, Compte rendu des reunions des 23 décembre et 4 janvier entre la CFDT et le “Comité de Coordination NSZZ Solidarność en France”, 6 I 1982, s. 3

⁶⁹⁸ Archiwum CFDT, 8H1920, CFDT International, Compte rendu des reunions des 23 décembre et 4 janvier entre la CFDT et le “Comité de Coordination NSZZ Solidarność en France”, 6 I 1982, s. 6.

aby pomógł organizować dyżury Komitetu⁶⁹⁹. Taki podział widnieje w dokumentach Komitetu znajdujących się w archiwum CFDT⁷⁰⁰, jednak Sławomir Czarlewski odżegnywał się od takiego schematu⁷⁰¹.



Nieco inny podział zadań podaje pismo CFDT „Syndicalisme”⁷⁰², według którego dla sprawnej organizacji Komitetu uformowały się odpowiednie grupy i komisja. Jedna grupa zajmowała się przyjmowaniem telefonów, inna przygotowywaniem do wystąpień na mitingach, jeszcze inna zajęła się sprawami pomocy medycznej. Funkcjonował również dwuosobowy sekretariat.

Zgromadzenie ogólne zbierało się raz w tygodniu a prezydium dwa razy. Poruszano wtedy wszystkie problemy a ponadto pięć komisji, które uformowały się w Komitecie zdawały sprawozdanie ze swojej działalności.

Pierwsza komisja zajmowała się pomocą humanitarną, finansami, spotkaniami i dokumentacją. Druga wyspecjalizowała się w akcji informacyjnej i posiadała kontakty z mediami. Ta grupa też zajęła się wydawaniem tygodnika, który przekazywał informacje o tym co działo się z działaczami w Polsce i jaka była sytuacja podziemnej „Solidarności”. Najtrudniejszym zadaniem było tłumaczenie tekstów z języka

⁶⁹⁹ Archiwum CFDT, 8H1920, CFDT International, Compte rendu des reunions des 23 décembre et 4 janvier entre la CFDT et le “Comité de Coordination NSZZ Solidarność en France”, 6 I 1982, s. 3.

⁷⁰⁰ Archiwum CFDT, 8H1920, Struktura organizacyjna Komitetu Koordynacyjnego NSZZ „Solidarność” we Francji.

⁷⁰¹ Rozmowa ze Sławomirem Czarlewskim, 19-21 XI 2010.

⁷⁰² „Syndicalisme”, 4 II 1982, s. 11.

polskiego. Koordynowania całości podjął się Seweryn Blumsztajn. Periodykowi zostanie poświęcony niewielki fragment poniżej.

Trzecia komisja „Pomoc dla Polski” była pod kierownictwem Krzysztofa Apta. Zajmowała się ona przekazywaniem do Polski żywności i medykamentów. Nie są wspomniane natomiast pozostałe dwie komisje.

Z kolei sekcja kulturalna miała, tak jak według rozrysowanego schematu, być animowana przez Andrzeja Seweryna. CFDT oddała Komitetowi swój czas w stacji telewizyjnej Antenne 2⁷⁰³.

Istotny element w pracy Komitetu stanowili eksperci: Aleksander Smolar, Georges Mink i Krzysztof Pomian oraz Jean-Charles Szurek i Piotr Słonimski⁷⁰⁴. Smolar, Mink i Pomian pracowali w CNRS (Centre National de la Recherche Scientifique) czyli Narodowym Centrum Naukowym i już wcześniej wypowiadali się jako komentatorzy wydarzeń w Polsce i utrzymywali kontakty z CFDT⁷⁰⁵. Mink opiekował się Wałęsą w czasie jego pobytu w Paryżu w październiku 1981 roku i był traktowany przez CFDT jako osoba, która zna polskie realia jednak jest przedstawicielem francuskich intelektualistów⁷⁰⁶. Aleksander Smolar organizował pomoc dla KORu – razem z bratem Eugeniuszem (oraz Jakubem Świąteczkim w Szwecji) zakupywali na Zachodzie sprzęt poligraficzny i intrologatorski oraz urządzenia techniczne⁷⁰⁷. Uważani byli zresztą za zagranicznych współpracowników KOR-u⁷⁰⁸. Dostrzegano, że Komitet miał strukturę podobną do struktury samej „Solidarności”. Miał bowiem i komisje i swoich ekspertów⁷⁰⁹. To samo zauważył również Georges Mink, który stwierdził, że było to przeniesienie na grunt Komitetu formy współpracy z intelektualistami, która istniała w Polsce⁷¹⁰.

W historii funkcjonowania Komitetu można wyróżnić trzy momenty, którymi oznaczały istotne zmiany dla jego składu i charakteru.

1 lipca 1982 roku TTK podjęła decyzję o utworzeniu Biura Koordynacyjnego NSZZ „Solidarność” z siedzibą w Brukseli, na czele którego stanął Jerzy Milewski. Tym samym Komitet Koordynacyjny został podporządkowany tej strukturze, choć nie

⁷⁰³ „Syndicalisme”, 4 II 1982, s. 11.

⁷⁰⁴ *Ibidem*.

⁷⁰⁵ Rozmowa z Jeanem-François Noëlem, 10 X 2012, rozmowa z Georges’em Minkiem, 20 X 2012.

⁷⁰⁶ Rozmowa z Georges’em Minkiem, 20 X 2012. Georges Mink często komentował i tłumaczył wydarzenia w Polsce dla stacji France 3. CFDT info, no 148, Janvier 1982, s. 3.

⁷⁰⁷ J. J. Lipski, *op. cit.*, s. 274.

⁷⁰⁸ *Ibidem*, s. 364.

⁷⁰⁹ „Syndicalisme”, 4 II 1982, s. 11.

⁷¹⁰ Rozmowa z Georges’em Minkiem, 20 X 2012.

wszyscy mogli być zadowoleni z takiego obrotu spraw⁷¹¹. Komitet paryski działał od pierwszych dni stanu wojennego i posiadał silne poparcie francuskich związków, które pomogły stworzyć bardzo dobre warunki do jego funkcjonowania. Według Andrzeja Friszke mógł on aspirować do roli najważniejszego przedstawicielstwa⁷¹². Decyzja o centralizacji kontaktów TKK z Zachodem była słuszną z politycznego punktu widzenia, z powodu konieczności utrzymywania kontaktów z centralami związkowymi i pozyskiwania od nich funduszy na działalność związku w podziemiu. Centralizacja nie była jednak całkowita bowiem 28 lipca 1982 r. członkowie TKK przesłali do Milewskiego pismo, w którym określano zasady organizowania wysyłki sprzętu technicznego do Polski. Jeden z członków TKK musiał uwiarygodnić zamówienie podpisem. Adresatem mógł być Milewski, Chojecki lub Czarlewski. Zamówienia musiały być realizowane w całości i zgodnie z ich treścią, a przesyłki przekazywane do każdego z regionów reprezentowanych w TKK z zaznaczeniem, czyje kolejne zamówienie jest realizowane. Dotyczyło to głównie sprzętu poligraficznego⁷¹³.

Sławomir Czarlewski utrzymuje jednak, że sam był zwolennikiem powołania kierownictwa „Solidarności” na Zachodzie, któremu Komitet Koordynacyjny byłby podległy⁷¹⁴. Decyzja TKK miała swoje konsekwencje. Członkami Biura zostali niektórzy członkowie Komitetu: Blusztajn, Czarlewski oraz Mirosław Chojecki przebywający wtedy w Paryżu⁷¹⁵. W dokumencie założycielskim Biura Koordynacyjnego Komitet został określony jako „oddział” biura, ale nadal posługiwał się nazwą „Komitet Koordynacyjny”⁷¹⁶.

Poważny kryzys w Komitecie miał miejsce pod koniec 1982 roku. Dotyczył on w zasadzie jednej osoby, sprawił jednak, że nawet francuskie związki zauważały problemy.

12 listopada 1982 roku Bogdan Lis napisał do Komitetu aby wykluczył on ze swoich szeregów i zwolnił z zajmowanych miejsc Zbigniewa Kowalewskiego, który nie

⁷¹¹ W II rozdziale przytoczony jest list Seweryna Blumsztajna do Barbary Labudy, w którym podważa on zasadność wyboru akurat Jerzego Milewskiego.

⁷¹² A. Friszke, *Tymczasowa Komisja Koordynacyjna*, s. 62.

⁷¹³ AIPN BU 514/35/16, Akta śledztwa przeciwko Zbigniewowi Bujakowi, list z 28 VII 1982, k. 2.

⁷¹⁴ Rozmowa ze Sławomirem Czarlewskim, 19 – 21 XI 2010.

⁷¹⁵ *Information about the coordinating office abroad of ISTU “Solidarność”*, „Solidarność i wytrwałość”, [bez numeru i daty], s. 1.

⁷¹⁶ Archiwum NSZZ „Solidarność”, 540.000 Solidarność Abroad X/20, Struktura działania Solidarności za granicą, 18 VII 1982.

miał od tej pory prawa występować w imieniu tymczasowych władz podziemnych „Solidarności”⁷¹⁷.

Dziesięć dni później członkowie TKK, a więc Zbigniew Bujak, Władysław Hardek, Bogdan Lis, Eugeniusz Szumiejko, Janusz Pałubicki oraz Józef Pinior, wystosowali list do Zbigniewa Kowalewskiego o takiej treści:

Drogi Kolego!

*Wśród znacznej ilości działaczy „S” w kraju i za granicą, Twoja osoba nie cieszy się pełnym zaufaniem. Obecnie nie czas i miejsce na rozpatrywanie wysuwanych wobec Ciebie zarzutów. Zwracamy się do Ciebie z prośbą o dobrowolną rezygnację z działalności firmowanej przez „S”. Zrezygnowanie z działalności publicznej w takich przypadkach jak Twój jest moralną zasadą, która w obecnych warunkach obowiązuje wszystkich działaczy „S”. Podporządkowanie się jej uważamy za najlepszą legitymację uczciwości. Jesteśmy przekonani, że czas pozwoli odsunąć od Ciebie wszystkie podejrzenia.*⁷¹⁸

Nie wiadomo czy Kowalewski spodziewał się takiej decyzji, ale 8 listopada napisał do René Salanne’a informując, że Komitet stał się satelitą Biura w Brukseli⁷¹⁹. Być może jego podejrzenia wzbudziło pismo Jerzego Milewskiego z 5 listopada zawierające prośbę do Komitetu Kontroli Finansów aby w miejsce Kowalewskiego i Blumsztajna, reprezentujących tam Komitet Koordynacyjny, wprowadzić Mirosława Chojeckiego i Sławomira Czarlewskiego⁷²⁰. W liście z 19 listopada CFDT zdystansowała się od całej sprawy uważając, że Polacy powinni konflikt rozwiązać między sobą, należało jednak przyjąć do wiadomości stan faktyczny a więc, że formalnie nad Komitetem jest Biuro Koordynacyjne a wobec CFDT Komitet jest równorzędnym partnerem⁷²¹. Powodem listu do CFDT był jednak list Milewskiego do Komitetu datowany na 7 listopada, w którym pisał, że Komitet od tego momentu będzie się składał tylko z pięciu członków: Blumsztajna, Czarlewskiego, Chojeckiego, Chruszczyńskiego i Nowakowskiej i że będzie to reprezentacja Biura Koordynacyjnego

⁷¹⁷ Archiwum CFDT, 8H1924, Gdańsk, 12 XI 1982.

⁷¹⁸ Archiwum AIPN BU 514/35/16, Akta śledztwa przeciwko Zbigniewowi Bujakowi, list z 22 XI 1982, k. 6.

⁷¹⁹ Archiwum CFDT, 8H1924, Paris, 8 XI 1982, s. 1.

⁷²⁰ Archiwum CFDT, 8H1924, Bruxelles, 5 XI 1982.

⁷²¹ Archiwum CFDT, 8H1924, Paris, 9 XI 1982, Paris, 19 XI 1982.

w Brukseli. Sytuację tę Kowalewski opisywał w deklaracji z 14 listopada. Uznał w niej decyzję Milewskiego za przejaw autorytaryzmu i sprzeczną z zasadami demokracji, jakie rządziły w „Solidarności” zarówno w Polsce jak i w reprezentującym ją Komitecie. Wybór pięciu osób, z których tylko dwie były na I Zjeździe związku (Nowakowska i Chruszczyński) wykluczał cztery inne, które taki mandat miały (Kowalewski, Zając, Brodzki, Walczak). Zauważał, że Chojecki będąc we Francji od lutego nie chciał przyłączyć się do Komitetu. Za decyzją Milewskiego miała się kryć chęć przywłaszczenia nazwy, funduszy i lokali najbardziej aktywnego i efektywnego Komitetu na Zachodzie. W tej sytuacji piętnastu członków biura paryskiego opowiedziało się za strukturą i formą jaka została przyjęta w grudniu poprzedniego roku, zaraz po powstaniu Komitetu. Argument, który miał podnieść Milewski, a mianowicie, że w realiach stanu wojennego należy opierać się na scentralizowanej strukturze zachodniej „Solidarności” był według Kowalewskiego zupełnie nietrafiony, ponieważ sama TKK opowiadała się za decentralizacją związku. Na koniec listu stwierdzał, że osoby „wybrane” przez Milewskiego są odpowiedzialne za konflikt, który stawia cały ruch solidarności z „Solidarnością” w kłopotliwej sytuacji. W związku z tym pisał:

(...) uznajemy prawo J. Milewskiego do utworzenia reprezentacji swojego biura w Paryżu ale nie uważamy, żeby ta satelita mogła zająć miejsce naszego Komitetu i (...) przywłaszczać jego nazwę i osiągnięcia. 11 listopada podczas ostatniego spotkania Komitetu przyjęliśmy (...) deklarację zatytułowaną „Kim jesteśmy” i wybraliśmy przewodniczącego⁷²².

Pismo podpisał Kowalewski jako przewodniczący.

Deklaracja „Kim jesteśmy” nie mówiła natomiast nic na temat okoliczności jej powstania. Podawała jedynie do wiadomości zadania jakie stoją przez grupą, kto ją tworzy (bardzo ogólnie i bez nazwisk) i że Komitet opiera się na zasadach pluralizmu i demokracji⁷²³.

Pismo Milewskiego i jego decyzja nie miała (prócz oderwania grupy Kowalewskiego), według Chojeckiego i Blumsztajna, praktycznego znaczenia dla

⁷²² Archiwum CFDT, 8H1924, A propos de la tentative de dissoudre le Comité de Coordination du Syndicat “Solidarność” en France, Paris le 14 Novembre 1982.

⁷²³ Archiwum CFDT, 8H1924, Qui sommes-nous? Déclaration du Comité de Coordination du Syndicat “Solidarnosc” en France, Paris le 11 Novembre 1982.

zmiany struktury, statusu i działania Komitetu⁷²⁴. Nie znajdujemy również więcej wzmianek o tym posunięciu. Komitet bowiem w dalszym ciągu faktycznie opierał się na kilku osobach i wolontariuszach, którzy nigdzie nie figurowali w dokumentach⁷²⁵.

Natomiast rozłam w Komitecie został jak najbardziej zauważony, zresztą Kowalewski w tym czasie prowadził ożywioną korespondencję z CFDT. W liście z 25 listopada 1982 roku do Jacques'a Chérèque poprosił by CFDT nie wspierała żadnych działań reprezentacji związku w Paryżu. Zaznaczał również, że większość Komitetu nic nie wiedziała o liście Lisa z lipca, mianującym Milewskiego szefem „Solidarności” za granicą. Ponadto Kowalewski skarżył się, że został wykluczony z obrad na spotkaniu w Oslo w lipcu 1982 roku. Największym zaskoczeniem było dla niego ukazanie się artykułu w „Nouvelles CFDT”, w którym twierdzono, że Kowalewski jest agentem KGB⁷²⁶. W odpowiedzi otrzymał od Chérèque'a list z 3 grudnia, w którym powtarzał on, że CFDT uznaje legalność brukselskiego biura. Oczywiście Kowalewski miał prawo nie zgadzać się z posunięciami Milewskiego, jednak to on kieruje oficjalnie zagraniczną „Solidarnością” i CFDT nie może współpracować z inną grupą lub osobą, która nie ma mandatu od Milewskiego. Co zaś tyczyło się oskarżeń wysuniętych pod adresem Kowalewskiego o jego zaangażowanie w agenturalną działalność Chérèque stwierdzał, że dopóki nie będzie argumentów przeciwko nim musi odnosić się do niego z dużą ostrożnością. W warunkach konspiracji takie podejrzenie, jeżeli nie zostanie zanegowane spowoduje przerwanie wszelkich kontaktów⁷²⁷. Kowalewski odpowiedział na to listem do którego załączył dokumenty swojego Komitetu. Stwierdził również, że prosił o wydrukowanie w „Nouvelles CFDT” swojego listu do Chérèque'a z 25 listopada. Ta prośba pozostała jednak bez odpowiedzi. Co jednak zbulwersowało go najbardziej to odcięcie od funduszy Komitetu, pozbawienie pensji członków Komitetu, którzy opowiedzieli się za Kowalewskim, konieczność opuszczenia lokalu przy Montholon a przede wszystkim pozbawienie dostępu do pieniędzy na rzecz podziemnej „Solidarności”, co pozostawało w sprzeczności z upoważnieniem, jakie dostał od Józefa Piniora z datą 17 listopada 1982 roku⁷²⁸. Zezwalało ono na zakup przez Kowalewskiego potrzebnego sprzętu dla działaczy w kraju. Załączone zostały do listu deklaracje z 11 i

⁷²⁴ Rozmowa z Mirosławem Chojeckim i Sewerynem Blumsztajnem, 1 III 2013.

⁷²⁵ Obecność wolontariuszy potwierdza Sławomir Czarlewski. Rozmowa ze Sławomirem Czarlewskim, 19–21 XI 2010 r.

⁷²⁶ Archiwum CFDT, 8H1924, Paris, 25 XI 1982.

⁷²⁷ Archiwum CFDT, 8H1924, Paris, 3 XII 1982.

⁷²⁸ Sprawą niewyjaśnioną pozostaje kwestia podpisania przez Piniora najpierw listu do Komitetu z prośbą o wykluczenie z niego Kowalewskiego i wystawienia kilka dni później upoważnienia do pobierania pieniędzy i zakupywania sprzętu dla podziemnej Solidarności.

14 listopada, dla podkreślenia, że to Komitet uznawany przez CFDT przyczynił się do rozłamu⁷²⁹.

Na ten list Kowalewski nie otrzymał już odpowiedzi. Wcześniej opisał całą sprawę w „Le Monde” i wkrótce założył własne pismo „Robotnik ‘83”.

Przy tej okazji Andrzej Kowalczyk, który również miał być członkiem Komitetu wystąpił z niego i założył własne pismo. Dokumenty Służby Bezpieczeństwa podają, że stało się to po zatargach z Blumsztajnem a w 1984 roku zacząć wydawać „Hebdomadaire de Paris”⁷³⁰. Pismo nosiło jednak tytuł „Hebdomadaire Solidarność” i było wydawane od początku 1982 roku w Lyonie, gdzie miała być filia paryskiego Komitetu. Organizowała ona zbiórkę pieniędzy na rzecz działaczy w kraju a w periodyku podawano wielkość wpłat⁷³¹. Drukowano tam informacje o internowanych, obchodach rocznicy wprowadzenia stanu wojennego w regionie⁷³², przybyciu do Francji byłych internowanych⁷³³. Od listopada przestały się jednak pojawiać w stopce informacje o współpracy w paryskim komitecie a numerze z 5 grudnia 1982 Kowalczyk tak odniósł się do zaistniałej w Paryżu sytuacji:

Aby dopełnić kielicha goryczy, ostatni ocalały na zachodzie Komitet Solidarności w Paryżu, uległ rozbiciu na co najmniej dwie grupy, przy czym opowiadający się za uznaniem dotychczasowych struktur NSZZ Solidarność zostali wyrzuceni z dotychczasowych lokali przez CFDT i pozbawieni pracy. Okazało się, że uciec przed deklaracją lojalności nie można. W Polsce trzeba być lojalnym wobec reżimu, we Francji wobec CFDT. Wychodzi na to, że wyrzuceni na bruk polscy działacze NSZZ Solidarność, zwrócą się o pomoc do... Pana Boga. Tu należy gwoli prawdzie dodać, że w lokalach CFDT pozostali (na etatach), ci działacze NSZZ (Niezależnego i Samorządnego!), którzy zadeklarowali lojalność wobec p. Milewskiego i centrali CFDT.

(...) Zastanawia fakt, że w udzielonym przez Rakowskiego wywiadzie dla Polskiej Agencji Prasowej (15X1982) najwięcej miejsca poświęcił on rzekomej „ingerencji” Francji w wewnętrzne sprawy Polski. Przy tym wyraźnie powiedział – cytuję: „wpływ na stanowisko przywódców

⁷²⁹ Archiwum CFDT, 8H1924, Paris, 3 XII 1982.

⁷³⁰ AIPN BU 0236/344/1, 12 XII 1984, s. 68.

⁷³¹ „Hebdomadaire Solidarność”, nr 10, 25 mars – 1 avril 1982, s. 4.

⁷³² „Hebdomadaire Solidarność”, nr 16, 18 mai 1982, s. 3.

⁷³³ „Hebdomadaire Solidarność”, nr 22, s. 3.

francuskich ma także środowisko polskich ekstremalnych działaczy opozycyjnych, których pełno jest w Paryżu”. A więc tu bolało pana Rakowskiego. Tu trzeba było uderzyć. Jaki był związek między „boleściami” Rakowskiego a rozbiciem paryskiego Komitetu Solidarności, wykaże niewątpliwie najbliższa przyszłość.

(...) Czy Francja ma już dosyć Solidarności? Czy CFDT jako jedna z największych centrali związkowych – w końcu silnie powiązana z socjalistycznym obozem rządzącym ma za zadanie delikatnie dać do zrozumienia, że „zabawa skończona”?

W końcu francuskie realia, to gaz z ZSRR, problem z penetracją kraju przez KGB i konieczność utrzymania dobrosąsiedzkich stosunków w Europie. Akurat Solidarność we wszystkich trzech problemach nie sprzyja.⁷³⁴

Prawdopodobnie periodyk przestał się ukazywać w 1983 roku.

Drugim znaczącym momentem był rok 1984 kiedy Seweryn Blumsztajn zdecydował się wrócić do Polski, dołączyć do przyjaciół zaangażowanych w działalność opozycyjną⁷³⁵ i wycofał się z Komitetu razem ze Sławomirem Czarlewskim. Blumsztajn poleciał samolotem do Polski jednak na lotnisku w Warszawie kazano mu zawrócić i nie wpuszczono go do kraju, zaangażował się on natomiast w działalność Stowarzyszenia Solidarité France Pologne⁷³⁶.

Czarlewski z kolei po wpadce w Polsce swojego kuriera Jerzego Szymańskiego w czerwcu 1984 roku i aresztowaniu Bogdana Lisa, zdecydował się zaprzestać swojej działalności. Wraz z jego i Blumsztajna odejściem zmieniły się relacje Komitetu z Biurem w Brukseli. Do tego momentu bowiem działania Biura były w dużej mierze konsultowane z Paryżem i wiele kwestii wspólnie dyskutowano. Bruksela podejmowała decyzje a Paryż zajmował się swego rodzaju ich wykonawstwem. Po 1984 roku Komitet miał się zupełnie podporządkować Brukseli⁷³⁷.

Według Marcina Frybesa śmierć Michela Foucault w 1984 roku, który był aktywnie zaangażowany w Komitet Kontroli Funduszy a jednocześnie symbolizował zaangażowanie francuskich intelektualistów na rzecz potępienia stanu wojennego, wyznaczyła cezurę w zmianie nastawienia Francuzów do sprawy „Solidarności” i

⁷³⁴ „Hebdomadaire de Paris”, Nr 34, 5 XII 1982, s. 1.

⁷³⁵ S. Blumsztajn, *Je rentre au Pays*, s. 190.

⁷³⁶ *Ibidem*, s. 8

⁷³⁷ Rozmowa ze Sławomirem Czarlewskim, 19–21 XI 2010.

spadku zainteresowania polskimi problemami⁷³⁸. Krzysztof Pomian w wywiadzie dla „Syndicalisme Hebdo” również to potwierdził, dodając, że amnestia w Polsce spowodowała, że CFDT ma coraz mniej punktów wspólnych z „Solidarnością” i coraz trudniej o zbliżenie między nimi⁷³⁹. Niedługo później począwszy od przełomu 1984 i 1985 roku na czele Komitetu stanął najpierw na krótko Jacek Krawczyk a potem Piotr Chruszczyński, który z Danutą Nowakowską byli jednocześnie członkami brukselskiego Biura. Rola Komitetu nie była już tak duża ani tak znacząca, na co na pewno przełożyły wyżej wspomniane okoliczności.

3.2. Sprawy finansowe

Komitet Kontroli Funduszy uformował się dla koordynowania wpłat na konto „Solidarité Pologne” CCP 49 50 L PARIS 5 rue Cadet 75439 PARIS Cédex 09⁷⁴⁰. O ile początkowo adresatem była CFDT o tyle później coraz więcej kierowano już bezpośrednio do Komitetu, co pokazuje również jak przyjmowano reprezentantów „Solidarności”, co ilustruje poniższy list:

Droży przyjaciele,
uczestniczyłem już w innych akcjach na rzecz „Solidarności”, które miały
różne formy: zbiórki pieniędzy, akcji wsparcia w miejscu pracy i na forum
publicznym.
Chciałbym aby nasz kraj, poprzez nowy socjalistyczny rząd przyniósł wam
natychmiastowe wsparcie tak, abyście mogli odzyskać podstawy waszej
wolności, waszej godności i zrekonstruować polską rzeczywistość zgodnie z
waszymi nadziejami.
Proszę przyjąć dołączony czek (...) na sumę 100 franków, która stanowi mój
skromny, osobisty wkład na waszą rzecz.
Zapewniam was o mojej wierze w lepszą przyszłość z poparciem rządu i
*ludu francuskiego.*⁷⁴¹

Na dzień 22 stycznia 1982 roku zaksięgowane zostało 3 126 820 franków⁷⁴². Dochód płynął z dobrowolnych wpłat, zbiorów pieniędzy podczas godzinnych

⁷³⁸ M. Frybes, *Une expérience de dialogue Est-Ouest. L'engagement de la CFDT en faveur du mouvement Solidarnosc*, Paris 1990, s. 47.

⁷³⁹ K. Pomian, *Solidarność an IV*, « Syndicalisme Hebdo », 30 VIII 1984, s. 1.

⁷⁴⁰ Zbiory René Salanne, *Solidarité financière pour Solidarność*, s. 1.

⁷⁴¹ Archiwum CFDT, 8H1923, Albi, 11 I 1982 r.

⁷⁴² Archiwum CFDT, 8H1924, *Compte rendu de la Réunion du 22 Janvier 1982*, s. 1.

przestojów w pracy⁷⁴³, mitingów i z operacji „Plakietka”, których do tego czasu sprzedano około 280 tys.⁷⁴⁴. Akcja została ogłoszona przez CFDT pod koniec grudnia 1981 roku. Sprzedaż i noszenie znaczków z napisem „Solidarność” była częścią kampanii finansowego wsparcia polskiego związku, który znalazł się w trudnej sytuacji. Wpłaty miały być przekazywane na konto a minimalna cena za plakietkę wynosiła 5 franków. Cały dochód przekazywany był dla Komitetu, który miał decydować o tym jak konkretnie spożytkować zbierane pieniądze, jednak na afiszach promujących akcję sugerowano, że celem będzie wsparcie związkowców w Polsce⁷⁴⁵. Apele drukowano na ulotkach, które rozprowadzano w ramach związku oraz w ogólnokrajowej prasie a plakietki miały być rozprowadzane zarówno z siedzibie Komitetu Koordynacyjnego jak i innych związków, które chciałyby się przyłączyć do akcji⁷⁴⁶.

Na adres CFDT zaczęły przychodzić listy z załączonymi czekami, które świadczyły o tym, jakim poparcie cieszyła się akcja. Najczęściej przesyłali je związkowcy, co pokazuje niżej przytoczony list, wysłany przez Philippe’a i Marie Claude Chevant z La Bourboule:

Szanowni Państwo,

Całym sercem chcemy wziąć udział w tym akcie „Solidarność z Solidarnościami”. Od kilku lat należymy do CFDT (...).

Nosimy plakietki „Solidarności”.

(...) Przesyłamy 100 franków do dyspozycji „Solidarité Pologne”.

*P.S. Prosimy o dołączenie 2 plakietek do Państwa odpowiedzi.*⁷⁴⁷

Plakietki kupowały raczej pojedyncze osoby. Nie znajdujemy w dokumentach CFDT listów, które świadczyłyby o grupie osób, która przysyłała pieniądze zebrane podczas zbiórki np. w zakładzie pracy lub sekcji związku, prosiłaby o plakietki dla tych wszystkich osób, które wzięły w niej udział. Nie można zapomnieć więc, że w dalszym ciągu napływały listy z czekami, które były rezultatami zbiórek. Bywało, że pieniądze zbierano w niewielkiej miejscowości tylko w jednym związku ale zdarzały się także listy takie jak ten, wysłany z Quimper:

⁷⁴³ Archiwum CFDT, 8H1923, Nantes, 14 I 1982 r.

⁷⁴⁴ Archiwum CFDT, 8H1923, Compte rendu de la réunion jeudi 21 I 1982, Paris, 25 I 1982.

⁷⁴⁵ Archiwum CFDT, 8H1920, Solidarité Financière, 29 XII 1981.

⁷⁴⁶ Archiwum CFDT, 8H1924, Compte rendu de la Réunion du 22 Janvier 1982, s. 1.

⁷⁴⁷ Archiwum CFDT, 8H1924, La Bourboule, 4 II 1982.

Collectif Pologne 29000 Quimper
CSCV, CFDT, CFTC, FO
PS, PSU, LCR, UDB,
Skol En Emsav, Travailleurs Paysans.
4, 1er rue Jean Jaurès
29000 Quimper

Drodzy towarzysze,
Prosimy przyjąć załączony czek na 10 tys. franków, które stanowią kwotę
wsparcia zebraną w Quimper w czasie międzynarodowego dnia na rzecz
„Solidarności” 30 stycznia 1982 r.
Akcja ta została przedsięwzięta przez dziesięć organizacji związkowych i
politycznych zacytowanych w nagłówku.
Życzymy dobrego przyjęcia naszego udziału w waszej odważnej walce i
*prosimy abyście przyjęli nasze całkowite poparcie.*⁷⁴⁸

W marcu akcję reklamowano w radiu i w czasie konferencji prasowej Komitetu a w samym regionie paryskim sprzedaż trwała w 31 miejscach⁷⁴⁹. W połowie kwietnia zebrana kwota wzrosła już do prawie 7 milionów franków⁷⁵⁰. W czerwcu wzrosła jeszcze do 8 130 139, 48 franków, choć Komitet Kontroli sygnalizował w sprawozdaniach, że suma ta wzrasta już nieco wolniej jednak regularnie⁷⁵¹.

⁷⁴⁸ Archiwum CFDT, 8H1924, Quimper, 9 II 1982 r.

⁷⁴⁹ Archiwum CFDT, 8H1924, Compte rendu de la réunion du 12 Mars 1982, s. 1.

⁷⁵⁰ Archiwum CFDT, 8H1924, Compte rendu de la réunion du 14 Avril 1982, s. 1.

⁷⁵¹ Archiwum CFDT, 8H1924, Compte rendu de la réunion du 29 Juin 1982, s. 1.

Poniższa tabelka przedstawia rozłożenie wpływów w przeciągu pół roku:

Stan na:	22 I 1982 ⁷⁵²	13 IV 1982 ⁷⁵³	4 V 1982 ⁷⁵⁴	13 V 1982 ⁷⁵⁵
Zbiórka pieniędzy	2 626 632, 09	6 046 069, 07	6 319 938, 00	6 378 771, 42
Plakietki	20 071, 00	907 869, 75	1 084 376, 15	1 141 634, 65
Inne	117,00 + 480 000 (od Union Régionale Parisien)			
Razem	3 126 820, 09	6 953 938, 82	7 404 314, 15	7 520 406, 07

26 listopada suma zebrana w wyniku sprzedaży plakietek, różnego rodzaju zbiorów pieniędzy wyniosła 9 190 999, 19 franków. Zdarzało się jeszcze, że przychodziły pojedyncze czeki ale tempo ich przysyłania znacznie osłabło⁷⁵⁶. Trzeba pamiętać, że minął już prawie rok od zbierania pieniędzy na rzecz „Solidarności” i społeczeństwo nie mogło angażować się w nieskończoność. Suma prawie 10 milionów franków była niebagatelna. Stanowiła symbol francuskiego, społecznego poparcia (nie tylko związkowego!) i zarazem dawała Komitetowi duże możliwości organizowania zaplecza dla opozycyjnego podziemia w Polsce.

Dla usprawnienia funkcjonowania Komitetu, i za radą francuskich syndykalistów, wystąpił on o utworzenie Stowarzyszenia dla Wsparcia Polskich Związkowców (Association de Soutien aux Syndicalistes Polonais)⁷⁵⁷. Polskim związkowcom szybko trzeba było zapewnić warunki do funkcjonowania ale tworzenie Stowarzyszenia wymagało czasu. Osiągnięcie zgody między związkami również nie należało to łatwych zadań. FO była zupełnie negatywnie nastawiona do całej inicjatywy, FEN z kolei pozostawała pod jej wpływem. Możliwe by było pozyskanie związku nauczycieli jednak nie zgadzał się ona na partycypację CFTC w Stowarzyszeniu⁷⁵⁸. W tej sytuacji Komitet poprosił aby przez trzy miesiące – od

⁷⁵² Archiwum CFDT, 8H1924, Récapitulatif au 22 Janvier 1982, s. 1.

⁷⁵³ Archiwum CFDT, 8H1924, Situation au 13 Avril 1982 s. 1.

⁷⁵⁴ Archiwum CFDT, 8H1924, Situation au 4 Mai 1982, s. 1.

⁷⁵⁵ Archiwum CFDT, 8H1924, Situation au 13 Mai 1982, s. 1.

⁷⁵⁶ Zbiory René Salanne, Compte rendu de la reunion du 29 Novembre 1982, s. 1.

⁷⁵⁷ M. Frybes, *Une experience de dialogue Est-Ouest*, s. 25. W statucie znajdujemy w artykule 3 następujący zapis: „Stowarzyszenie ma na celu niesienie Polskim Związkowcom, rozumianym indywidualnie i zbiorowo, pomocy materialnej, intelektualnej oraz moralnej, której mogą potrzebować, niezależnie od tego czy są na uchodźstwie, czy w Polsce lub w innym kraju, szczególnie we Francji”. Poniżej znalazł się jednak zapis, który wskazuje, że chodzi o Komitet Koordynacyjny „Solidarności”. Zbiory René Salanne, Association de Soutien aux Syndicalistes Polonais. Statuts, s. 1.

⁷⁵⁸ Archiwum CFDT, 8H1924, Compte rendu de la réunion du 25 Mars 1982, Paris, 9 IV 1982, s. 3.

stycznia do końca marca – Komitet Kontroli Funduszy przekazał część pieniędzy ze zbiórek na pensje. Był to problem dosyć niepokojący i poruszany na wszystkich spotkaniach marcowych. Poza tym szukano możliwości ograniczenia stopniowego upływniania zebranych funduszy⁷⁵⁹ z drugiej strony próbując unikać sytuacji, w której Komitet mógłby wyjść ze swojej roli by stać się „firmą” zarabiającą na potrzeby Polski. Podobnie stwierdzano, że Komitet może firmować swoją nazwą różne inicjatywy na rzecz Polski, nie powinien jednak mieszać się do nich bezpośrednio, ponieważ one powinny funkcjonować bez finansowego wsparcia francuskiego biura⁷⁶⁰. Nie udało się jednak zakończyć sprawy szybko i w praktyce pieniądze przekazywano do końca kwietnia i comiesięczna suma osiągała sumę 40 tys. franków⁷⁶¹, co odpowiadało faktycznie miesięcznemu SMIC’owi dla dwunastu i pół etatu.

Gdy jednak stwierdzono, że po pierwsze upłynął już termin trzech miesięcy, jaki sobie przyjęto, na pokrywanie kosztów Komitetu z pieniędzy z konta „Solidarité Pologne”, a po drugie naciskano na jak najmniejsze korzystanie z tych funduszy, pozostało określić jak dalej będą wyglądały kwestie finansowe. Pojawiła się propozycja aby każdy ze związków uczestniczących we wspieraniu Komitetu finansował około dwóch stanowisk pracy. CFDT zaproponowała, aby wypłacano po około 5-6 tys. franków. Komitet zgodził się na utrzymywanie ze środków związków 6-8 stanowisk na poziomie SMIC i na przeznaczenie nadwyżek na pokrycie kosztów pensji pozostałych Polaków⁷⁶².

⁷⁵⁹ Archiwum CFDT, 8H1924, Compte rendu de la réunion du 14 Avril 1982, s. 2.

⁷⁶⁰ Archiwum CFDT, 8H1924, Compte rendu de la réunion du 25 Mars 1982, Paris, 9 IV 1982, s. 2.

⁷⁶¹ Zbiory René Salanne, Compte rendu de la reunion du 29 Novembre 1982, s. 1.

⁷⁶² Archiwum CFDT, 8H1924, Compte rendu de la réunion du 14 Avril 1982, s. 2.

Tabela zestawiająca wydatki z konta „Solidarité Pologne”⁷⁶³ prawdopodobnie na okres od jego założenia do końca marca⁷⁶⁴:

Wydatki:	
Pensje	124 747, 90
Dewizy	97 350, 40
Wyposażenie	39 609, 96
Koszty finansowe	380, 72
Pomoc żywnościowa	1 515 762, 00
Pomoc materialna	55 000, 00
Inne: M. Dreyfus	5 500, 00
M. Andler	25 000, 00
Association pour théâtre Magenia ⁷⁶⁵	10 000, 00
Broszury	50 598, 58
Telefon	23 399, 45
Meble biurowe	11 947, 85
Druk i fotokopie	22 560, 95
Zwolnienia z opłat	1 391, 50
Czynsz	3 596, 67
Koszty transportu	108, 00
Razem	1 986 855, 98

Miesięczny koszt utrzymania Komitetu i jego członków wynosiłby 662 285, 32 franki. Oczywiście trzeba wziąć pod uwagę, że czynsz, pensje, pomoc materialna i żywnościowa raczej były stałe, natomiast koszty wyposażenia biura, rachunków za telefon i druk prawdopodobnie się zmieniały lub nawet były jednorazowe (np. koszt

⁷⁶³ Fragment tabeli zestawiający wydatki na Komitet Koordynacyjny. Archiwum CFDT, 8H1924, Situation au 13 Avril 1982, s. 2.

⁷⁶⁴ W tabeli załączonej do stanu konta na 4 maja jest określone, że kwota pensji jest za okres do 31 marca. Ponieważ wynosi ona ponad 120 tys. franków a według sprawozdania ze spotkania 29 listopada na pensje miesięcznie przeznaczano 40 tys. jest jak najbardziej prawdopodobne, że chodzi o trzymiesięczne wydatki. Archiwum CFDT, Situation au 4 Mai 1982, s. 2. Zbiory René Salanne, Compte rendu de la réunion du 29 Novembre 1982, s. 1.

⁷⁶⁵ Teatr stworzony przez Ellę Jaroszewicz, polską artystkę żyjącą w Paryżu.

mebli). Uśredniona kwota pokazuje jednak, że taki wydatek mógł być realnie ponoszony i o ile w jakimś stopniu uszczuplał zebrane pieniądze to jednak nie stanowił większości środków. Zestawienie pomaga jednak lepiej zrozumieć dlaczego starano się unikać wypłat z konta i Komitet wraz ze związkami szukał innej możliwości finansowania swojej działalności.

Stowarzyszenie powstało 1 lipca 1982 roku⁷⁶⁶. Do tego czasu pieniądze na funkcjonowanie i pensje były wypłacane przez francuskie związki oraz SOHYO⁷⁶⁷. Za siedzibę Stowarzyszenia przyjęto adres komitetu na 10 Passage des Deux Soeurs. Głównym celem była pomoc polskim związkowcom w zorganizowaniu się za granicą, a więc w grę wchodziła pomoc w wyposażeniu lokalu w potrzebne urządzenia i materiały, zatrudnienie pomocniczego personelu oraz pomoc w rozwiązaniu problemów indywidualnych czyli w załatwieniu spraw administracyjnych i znalezieniu pracy. Ponadto obiecywało pomoc w rozwijaniu akcji na rzecz promowania polskiej kultury i upowszechniania polskiej historii oraz uwrażliwiania opinii publicznej w duchu niesienia pomocy dla Polski⁷⁶⁸.

Środkami do realizacji celów miały być biuletyny i inne publikacje, konferencje, wystawy i manifestacje, konkursy, nagrody oraz różnego rodzaju wydarzenia. Dochody Stowarzyszenia pochodziły z kilku źródeł, przede wszystkim z rocznej składki wszystkich członków, subwencji od rządu, regionu, departamentu, środków pozyskanych ze sprzedaży publikacji⁷⁶⁹.

W praktyce Stowarzyszenie zarządzało pieniędzmi przeznaczonymi na wypłacanie pensji członkom Komitetu i pokrycie wszelkich kosztów jego funkcjonowania. Taka forma umożliwiała międzyzwiązkowe porozumienie, w które mogli jednak włączyć się także ludzie nauki. Członkami Zgromadzenia Założycielskiego byli: Krzysztof Apt – członek Komitetu Koordynacyjnego, Jean-Pierre Cartereau, Michel Delos, Guy Drilleaud z FO, Michel Foucault, Guy Le Neouannic, Krzysztof Pomian, René Salanne z CFDT, Piotr Słonimski z Association Solidarité France-Pologne i Alain Touraine⁷⁷⁰.

⁷⁶⁶ Faktycznie ogłoszono jego istnienie miesiąc później – 4 sierpnia 1982 r. Zbiory René Salanne, *Compte rendu de la réunion du 29 Novembre 1982*, s. 1.

⁷⁶⁷ *Ibidem*.

⁷⁶⁸ Zbiory René Salanne. *Association de Soutien aux Syndicalistes Polonais. Statuts*, s. 1.

⁷⁶⁹ *Ibidem*, s. 2.

⁷⁷⁰ *Ibidem*, s. 5.

Były również inne dochody Komitetu. W sprawozdaniu ze spotkania 14 kwietnia Komitet Kontroli Funduszy podaje, że Polacy podjęli się rozwinięcia akcji samo-finansowania sprzedając płyty, koszulki i afisze „Solidarności”⁷⁷¹

W dniach 18 i 23 marca w siedzibie CFDT na ulicy Cadet odbyła się wystawa prac francuskich twórców, którzy zdecydowali się ofiarować swoje obrazy i rzeźby na rzecz „Solidarności”. Ich cena sięgała około 250 franków za sztukę a dochód miał być prawdopodobnie przekazany na konto „Solidarité Pologne”⁷⁷².

Nie znajdujemy wielu informacji na temat finansów Komitetu. Dysponujemy dzisiaj skromną liczbą dokumentów świadczących o tym jakie sumy wpływały w 1982 roku⁷⁷³. Nie mamy natomiast materiałów dotyczących wydatków na potrzeby „Solidarności” w Polsce⁷⁷⁴. Warto odnotować jednak, że od początku kładziono nacisk na osobne finansowanie biura i osobną zbiórkę na rzecz wsparcia związkowców w Polsce.

Wobec oskarżeń jakie pojawiały się w kraju wobec reprezentantów za granicą sprawozdania Komitetu Kontroli Funduszy, nawet jeżeli w większości utajnione, skłaniają do refleksji, że organ ten chciał na pewno przejrzystości własnych poczynąń. Nie można zapominać, że był on złożony nie tylko z członków Komitetu ale także związkowców francuskich i japońskich oraz intelektualistów, którzy także prawdopodobnie pragnęli by ich nazwiska kojarzono z uczciwymi (szczególnie wobec siebie nawzajem) działaniami.

4. Podstawowe działania Komitetu

Dzień funkcjonowania Komitetu opisuje Seweryn Blumsztajn:

W atmosferze ciągłego szaleństwa około trzydziestu wolontariuszy zajmowało się segregowaniem darów, paczek i zapytań o parainnage z internowanymi członkami „Solidarności”. Tworzono listy na których spisywano wszystkie ofiary stanu wojennego, by spróbować nieść pomoc

⁷⁷¹ Archiwum CFDT, 8H1924, Compte rendu de la réunion du 14 Avril 1982, s. 2.

⁷⁷² Informacja na ten temat jest dosyć lakoniczna ale prawdopodobnie pieniądze miały być wpłacone na konto Komitetu.

⁷⁷³ Osoby zaangażowane w Komitet Kontroli Funduszy nie udostępniają nikomu dokumentacji jaka jest w ich posiadaniu. Część dokumentów można prawdopodobnie znaleźć z spuściznie Michela Foucault’a, które znajduje się w bibliotece IMEC, podczas badań nad tematem była ona jednak zamknięta z powodu prac konserwatorskich, niemożliwe więc okazało się skorzystanie z jej zasobów.

⁷⁷⁴ René Salanne wraz z żyjącymi osobami, członkami Komitetu Kontroli Funduszy stwierdził, że wszyscy oni zgodzili się na to by nie pokazywać księgowości aby nie prowokować niepotrzebnych domysłów i by ni posłużyły one w złej wierze.

materialną dla rodzin osób uwięzionych. Dziennie wyruszało około dziesięć ciężarówek z pomocą żywnościową. Trzeba było je kierować do Prymasowskiego Komitetu Pomocy lub do miast, najbardziej dotkniętych represjami. Ja sam przyjmowałem codziennie dziesiątki osób z różnymi zapytaniami i równolegle, najlepiej jak umiałem, informowałem dziennikarzy, którym polskie władze odmówiły wjazdu do kraju. Dysponowaliśmy własnymi źródłami informacji. Każdego ranka nasza sala konferencyjna wypełniała się dziennikarzami i członkami związków zawodowych. Chodziłem z moim tłumaczem od jednego krzesła do drugiego i to mogło tak trwać nawet cały dzień. (...)

Komitet musiał odpowiedzieć na ogromną ilość próśb i przyjmować wizyty od bardzo poważnych do najbardziej niestosownych.⁷⁷⁵

Wizyt w pierwszym okresie było istotnie bardzo wiele. Dziennikarze przychodzili po kolejne informacje, członkowie związków lub innych organizacji prosili o materiały lub zapraszali kogoś z komitetu na spotkanie. Przybywali również ludzie niezwiązani z żadnym ugrupowaniem politycznym ani związkiem zawodowym, którzy chcieli zwyczajnie wyrazić swoją solidarność. Doprowadzało to do tego, że drzwi Komitetu pod adresem 10, passage des Deux-Soeurs praktycznie się nie zamykały⁷⁷⁶.

Członkowie Komitetu byli szczególnie w grudniowym, niezwykle gorącym okresie zapraszani na wszelkiego rodzaju spotkania, które miały być wyrazem solidarności w Polskę i jednocześnie miejscem, gdzie można było rozpowszechniać informacje. Zresztą było to jedno z zadań określonych w deklaracji, jaka została przyjęta w momencie powoływania Komitetu. Można również powiedzieć, że w tych działaniach zawierało się także realizowanie postulatu przeciwdziałania manipulacjom informacji, które płynęły z krajów Układu Warszawskiego.

17 grudnia miało miejsce spotkanie w Nanterre, które tak wspomina Sławomir Czarlewski:

Miting jest autentyczny jak pokażą prawdziwego, żywego Polaka. (...)

Mój pierwszy miting to właśnie w Nanterre. (...)

⁷⁷⁵ S. Blumsztajn, *Je rentre au Pays*, s. 154-155.

⁷⁷⁶ „Syndicalisme”, 4 II 1982, s. 11.

Przyjechałem - wrzawa. Pamiętam, że nie mogłem przejść i że miejsca nie było. Ale atmosfera rewolucyjna. (...)

Wnieśli mnie za stół. Sala w której rozpoczął się Maj 1968 roku. Za stołem siedzieli działacze uniwersyteccy młodzieżowi siedzieli opozycjoniści z krajów Europy Środkowo-Wschodniej.(...)

Ja miałem krótkie przemówienie, potem oni zadawali pytania i pamiętam, że to było najciekawsze. (...)

Potem wrzawa, oklaski, łzy.⁷⁷⁷

Na 19 grudnia 1981 roku zaplanowano „meeting national” na Porte de Versailles z udziałem członków Komitetu. Spotkanie zorganizowała Partia Socjalistyczna, MRG, PSU, FEN i CFDT. Przybyło około 5 tys. osób. Edmond Maire przekazał wiadomość o śmierci redaktora „Tygodnika Solidarność” Tadeusza Mazowieckiego (oczywiście jak się okazało później błędną). Wystąpił również Andrzej Seweryn, który powiedział:

Polskie wojsko wypowiedziało wojnę swojemu własnemu ludowi. Podnosząc rękę z dwoma palcami ułożonymi w kształt „V” stwierdził: Solidarność nie umarła. Opieramy się. Solidarność to całe polskie społeczeństwo.⁷⁷⁸

Jacques Pommateau z FEN w swoim wystąpieniu powiedział, że nie wolno zaakceptować „ciszy, jaka zapadła totalitarnym porządkiem w Polsce”. Edmond Maire podkreślił, że polska tragedia jest sprawą wewnętrzną tylko dla tych, którzy stawiają rację stanu ponad prawa człowieka, zaś apel Komitetu, zatytułowany „Nie stójcie z założonymi rękami” jest skierowany do każdego – do związkowca, do polityka i do obywatela. Zaznaczył przy okazji, że CGT wyklucza się z ogromnego, jednoczącego ruchu poparcia, który rozwija się wśród robotników we Francji⁷⁷⁹.

Trudno jest przytoczyć wszystkie spotkania w jakich brał udział Komitet, było ich bowiem bardzo wiele i w bardzo wielu miejscach rozsianych po całej Francji. Świadection na ten temat a szczególnie udziału Jacka Kaczmarskiego, składał Mirosław Chojecki:

Faktem jest, że w pierwszych dniach, w pierwszym półroczu stanu wojennego Jacek był niezwykle aktywny na niwie promowania

⁷⁷⁷ Relacja Sławomira Czarlewskiego, 19 – 21 XI 2010 r.

⁷⁷⁸ „Syndicalisme” 24 XII 1981, s. 3.

⁷⁷⁹ *Ibidem*.

„Solidarności”, tego wszystkiego co się w Polsce dzieje – w całej Francji. Jeździł z koncertami wszędzie tam, gdzie była jakaś Polonia. A wedle skromnych szacunków we Francji wówczas mieszkało około miliona ludzi mówiących w języku polskim (...). W związku z tym takie koncerty gromadziły setki ludzi. Ale była też ogromna liczba manifestacji, wieców w różnych miejscach Francji, nie dla Polonii, tylko dla związkowców francuskich – bo to organizowały związki zawodowe. I Jacek na tych różnych wiecach też często występował ze swoimi piosenkami.”⁷⁸⁰

W archiwum CFDT zachowały się zdjęcia z dwóch wydarzeń kiedy Jacek Kaczmarski występował z Komitetem. Pierwszym był dzień 23 grudnia, gdy w Mutualité było spotkanie z członkami „Solidarności” i związkami zawodowymi (o czym wspominałam powyżej), drugim zaś 31 grudnia i inauguracja tzw. „Sygnału Solidarności”. Był to zaprojektowany przez polskiego artystę Grzegorza Wróblewskiego, biały orzeł z napisem „Solidarność”, wycięty z materiału i zamocowany na wysokim słupie nieopodal Hôtel des Invalides. Na spotkanie przybyli reprezentanci pięciu central związkowych.

Innym przykładem jest miting z 23 stycznia 1982 roku na Polach Marsowych w Nantes. Całość miała trwać od 15.00 do 24.00. Przewidywano na ten czas dyskusje, których tematem miał być Sierpień '80, stan wojenny, „Solidarność Rolników”, możliwości pomocy i przyszłość związku. Zapowiadano również wystawienie ekspozycji a wszystkiemu miała towarzyszyć muzyka. O 20.30 miał wystąpić Zbigniew Kowalewski jako przedstawiciel „Solidarności” we Francji. Koszt udziału wynosił 10 FF⁷⁸¹. Spotkanie miały wesprzeć m.in. związki zawodowe i Ligue des Droits de l'Homme [Liga Praw Człowieka], jednak głównym organizatorem był lokalny komitet Solidarité avec Solidarność.

Przedstawiciele Komitetu udzielali wywiadów dla francuskiej prasy, telewizji i stacji radiowych ale także dla sekcji paryskiej Radia Wolna Europa i dla polskiej sekcji Radia France Internationale.

13 stycznia 1982 roku odbyła się konferencja prasowa CFDT i związanych z nią intelektualistów. Jacques Chérèque przedstawił sprawozdanie z przedsięwziętych i

⁷⁸⁰ K. Gajda, *op. cit.*, s. 157 – 158.

⁷⁸¹ Archiwum CFDT, 8H1920, „Tous les travailleurs avec Solidarność”, Nantes, 23 I 1982.

planowanych inicjatyw. Georges Mink zakomunikował, że do dnia 11 stycznia na konto pomocy dla „Solidarności” wpłynęło 1 982 021, 37 FF, Krzysztof Pomian poinformował o sytuacji i organizacji podziemia w Polsce i o tym, jak przebiega „normalizacja”. Andrzej Wołowski odczytał deklarację Komitetu pt. „Ne laissez pas le silence s’installer en Pologne” czyli „Nie pozwólcie by cisza weszła do Polski”. Przy okazji wywiązał się również dyskusja na temat inicjatyw, jakie zostały przez Francuzów podjęte na rzecz pomocy. Zabrał również głos prawdopodobnie członek Komitetu z sekcji pomocy medycznej (w sprawozdaniu jest on określony jako Marek), który powiedział o potrzebie koordynowania tego sektora pomocy humanitarnej, która jest bardzo chaotyczna, zarówno zbieranie darów, jak transport i punkty odbioru. Prosił również aby prasa zasygnalizowała, że można zgłaszać się Komitetu w razie pytań o potrzeby w Polsce i miejsca przeznaczenia transportów. Komitet współpracował w tym względzie z ojcem Eugeniuszem Platerem-Sybergiem⁷⁸².

W swojej deklaracji Komitet pisał o tym, czym jest stan wojenny i jakie oskarżenia są wysuwane pod adresem związku. Wyjaśniał, że „Solidarność” nigdy nie chciała przejąć władzy natomiast chciała być uznana za reprezentację woli społecznej i walczyć o demokratyzację życia publicznego „w kraju w którym Konstytucja głosi: *Władza należy do ludu pracującego miast i wsi*”.

Dalej Komitet głosił:

Władze wojskowe utrzymują, że porządek rządzi w Polsce. (...) Cisza spadła na ten kraj, odcięty od reszty świata przez blokadę informacji. Cisza ta musi przekonać ludność innych krajów, że w Polsce rozpoczęła się normalizacja i że społeczeństwo akceptuje władzę wojskowej junty.

Nic nie pozwala wierzyć w zapewnienia telewizji polskiej i deklaracje wojskowych. Informacje, które płyną z kraju przeciwnie, świadczą o rozwoju ruchu oporu. Juncie Jaruzelskiego nie udało się otrzymać wsparcia żadnej z grup społecznych. Władza jest postrzegana jako okupant.

(...) Nie wiercie, że robotnicy opuścili ręce. Przejdźcie do podziemia, zrekonstruowanie swojej organizacji i organów dydakcji zebranie form walki w nowej sytuacji (...) nie oznacza bycie pokonanym. (...)

⁷⁸² Archiwum CFDT, 8H1921, Secteur international, Paris 15 I 1982, Conférence de presse du 13 I 1982, s. 1–3.

Podczas gdy naród polski nie odzyskał swojego prawa głosu ludność zachodnia powinna wymagać, za pomocą wszystkich środków jakimi dysponuje, przywrócenia wolności, które zostały zabrane.

Apelujemy do międzynarodowej opinii publicznej. (...)

Nie tolerujcie odizolowania Polski od reszty świata. Pomóżcie nam zbierać wiarygodne informacje. Róbcie wszystko co jest w waszej mocy aby zburzyć mur milczenia. Piszcie listy, wysyłajcie paczki, bierzcie w obronę wszystkich, którzy są represjonowani wraz z ich rodzinami. Wysyłajcie listy protestacyjne. Twórzcie komitety solidarności z narodem polskim.

(...) Wymagajcie:

- natychmiastowego uwolnienia wszystkich więźniów politycznych, wszystkich, którzy zostali internowani w obozach bez sądu i wszystkich tych, którzy zostali uwięzieni podczas stanu wojennego pod pretekstem organizowania ruchu oporu.*
- natychmiastowego zniesienia stanu wojennego i powrotu do wolności związkowych i demokratycznych (...).*

Wymagajcie respektowania praw człowieka w obozach internowania i w więzieniach gdzie przywódcy i współpracownicy Solidarności (...) zostali zamknięci. Proście o wysłanie do Polski komisji śledczych złożonych z reprezentantów (...) ruchu robotniczego jak i instytucji (...) humanitarnych. Komisje te powinny wymagać informacji o osobach uwięzionych i internowanych. (...) Powielajcie/powiększajcie partnerstwo i patronaż między przedsiębiorstwami, gałęziami [przemysłu], miastami, regionami i uniwersytetami aby skutecznie pracować na rzecz systematycznego śledztwa (...).

Zwracamy się do związków zawodowych całego świata. Solidarność jest robotniczą i samorządną nadzieją Polski. (...) Brońcie praw polskich robotników. Zwiększcie transporty z pomocą żywnościową i medyczną (...). Przekazujcie ją do parafii Kościoła katolickiego, jedynej niezależnej instytucji, która jest w chwili obecnej legalna. Niech transporty będą organizowane także przez przedsiębiorstwo dla przedsiębiorstwa i przekazujcie tę pomoc bezpośrednio robotnikom a nie wojskowym komisarzom, administracji lub aparatowi partyjnemu. Wykorzystajcie do tego partnerstwa i patronaż.

Zbierajcie pieniądze na fundusz pomocy rodzinom uwięzionych, internowanych, wszystkich, którzy zostali zatrzymani również po to by pomóc Solidarności, która organizuje się w kraju jako ruch podziemny. Wspierajcie materialnie ideę utworzenie na Zachodzie niezależnego radia związku „Solidarność”, nadającego programów dla Polaków.

Wymagajcie od rządów waszych krajów i od partii politycznych (...) aby użyły wszystkich kontaktów, zarówno na polu ekonomicznym, kulturalnym i politycznym, jakie mają z wojskowym rządem w Warszawie, aby wymóc natychmiastowe zwolnienie więźniów politycznych, zniesienie stanu wojennego i przywrócenie wolności związkowych.

*Zróbcie wszystko co możliwe dla zjednoczenia sił związkowych i politycznych zachodniego ruchu robotniczego w akcji solidarności z Solidarnością, z klasą robotniczą i z ludem polskim.*⁷⁸³

Komitet nie występował w żadnym razie jako ciało polityczne. O ile pierwsza deklaracja wydana w grudniu poprzedniego roku przedstawiała okoliczności powstania grupy i definiowała jej cele, o tyle styczniowy komunikat pokazywał precyzyjnie, jakie są oczekiwania Komitetu od zachodnich społeczeństw i związków zawodowych.

Innym sposobem rozpowszechniania informacji była prasa. W styczniu 1982 roku wyszedł pierwszy numer „Biuletynu Informacyjnego”, a ponieważ było to wydawnictwo drukowane również po francusku, funkcjonowało także jako „Bulletin d’Information”. Redaktorem został Blumsztajn, co było w pewnym sensie nawiązaniem do jego działalności w Polsce jako członka prasowej Agencji „Solidarność” – „AS”. Członkowie Komitetu wypowiadali się w audycjach telewizyjnych, jednak, jak wspomina Seweryn Blumsztajn podstawowym problemem była odpowiedź na pytanie: co mówić i jak wytłumaczyć Francuzom co się wydarzyło i działo wówczas w Polsce. Dziennikarze francuscy bardzo się tym interesowali, część miała swoje źródła informacji, ale część posiłkowała się biuletynem Komitetu⁷⁸⁴. Docierał on nawet do francuskiego rządu, gdzie w Ministerstwie Spraw Zewnętrznych utworzono grupę zajmującą się przygotowywaniem raportów na temat sytuacji w Polsce, która w swoich

⁷⁸³ Archiwum CFDT 8H1921, “Ne laissez pas le silence s’installer en Pologne!”, Paris, 13 I 1982.

⁷⁸⁴ S. Blumsztajn, *Je rentre au Pays*, s. 168.

opracowaniach pisał m.in. o planowanych przez „Solidarność” w Polsce strajkach lub o strajkach głodowych podejmowanych w ośrodkach internowania⁷⁸⁵.

Biuletyn ukazywał się co tydzień. Początkowo drukowany był w formie kilkukartkowych maszynopisów, od lutego jednak zmienił szatę graficzną i przybrał faktycznie formę czasopisma. We wrześniu, będąc pismem ciągle wydawanym w Paryżu, stał się biuletynem Biura Koordynacyjnego „Solidarności” za granicą i był kontynuacją „Biuletynu” Komitetu paryskiego⁷⁸⁶.

Jego podstawę stanowiły materiały opublikowane w polskiej prasie podziemnej, zaś rolą jaka mu przypadła było przekazywanie aktualnych informacji o wydarzeniach w Polsce. Drukowano więc listy internowanych, analizy sytuacji sporządzane przez członków solidarnościowego podziemia, relacje na temat represji jakie dotyczyły działaczy, polityki prowadzonej przez WRON, a także odezwy i komunikaty TKK.

Komitet nie prowadził działalności publicystycznej a więc nie zamieszczał w Biuletynie swoich własnych spostrzeżeń, jedynie podawał czasem krótkie informacje na temat bieżącej działalności, jak wystawa w Centrum Pompidou w 1982 roku, czy wyjaśnienie dotyczące zmiany charakteru wydawnictwa. Jak twierdzi Seweryn Blumsztajn, który był redaktorem pisma, trafiało ono często do dziennikarzy, którzy na podstawie podanych tam informacji pisali swoje artykuły dotyczące Polski. Zresztą w każdym numerze drukowano prośbę aby przy przytaczaniu zaczerpniętych z niego wiadomości podawać ich źródło.

Biuletyn, który można było zaprenumerować, stanowił w tym czasie prawdopodobnie jedynym medium przekazującym regularnie wieści o sytuacji w Polsce, przedrukując pisma pochodzące od działaczy związkowych lub sympatyków „Solidarności”. Informacje o Biuletynie i formularze do jego prenumeraty były drukowane również przez periodyki francuskich związków, np. przez „CFTC La Lettre Confédérale”⁷⁸⁷. Można było zamówić prenumeratę na 25 lub 50 numerów dołączając czek bankowy do wysłanego formularza.

Blumsztajn tak mówił o roli periodyku:

Miałem owocne i często przyjacielskie kontakty z bardzo dobrymi profesjonalistami jak Thierry Dussard i Kosta Christich z „Point”, Bernard

⁷⁸⁵ Archives du Ministère des Affaires Etrangères, La Courneuve, Pologne 1981 – 1985, 5423, Pol. 2.14, Etat de siège, Groupe d'évaluation Pologne, 12 V 1982.

⁷⁸⁶ „Bulletin d'Information”, no 34, 15 IX 1982, s. 2.

⁷⁸⁷ „CFTC La Lettre Confédérale”, no 294, 2 VI 1982, s. 11.

Lecomte z „La Croix”, F.O. Giesbert z „Nouvel Observateur” i z innymi, których wymienienie zajęło by tu zbyt dużo czasu.

Wszyscy posługiwali się Biuletynem Informacyjnym Komitetu Koordynacyjnego Solidarności jako narzędziem pracy, którego byłem redaktorem i który prezentował wiadomości płynące z podziemia i trudno dostępne inną drogą.⁷⁸⁸

Dobra realizacja pierwszych dwóch postulatów z grudniowego komunikatu była konieczna dla powodzenia akcji niesienia pomocy polskiej opozycji. Ponieważ Francuzi ogromnie interesowali się możliwością przesłania do Polski darów⁷⁸⁹ Komitet stał się niezbędnym organizmem do udzielania wskazówek co do tego jakich działań należy się podjąć.

Do część przedsięwzięć Komitet miał już przygotowany grunt, ponieważ CFDT jeszcze przed 13 grudnia 1981 roku chciała utworzyć struktury partnerskie z „Solidarnością”. Pewne kontakty zostały już nawiązane podczas pobytu delegacji związku z Paryżu, w październiku 1981 roku, potem jednak CFDT chciała się dowiedzieć przede wszystkim jaki jest los tych osób i czego potrzebują⁷⁹⁰. Związek chciał podjąć się akcji określonej jako „parrainage des prisonniers”, czyli otoczenia opieką osób pozbawionych wolności (i ich rodzin), wysyłania im paczek oraz pisanie w ich sprawie petycji, w których domagano by się ich uwolnienia. Ponieważ najtrudniejszą kwestią było otrzymanie informacji na temat tego kto znalazł się w więzieniu lub obozie internowania, poproszono Komitet o sporządzenie listy z nazwiskami⁷⁹¹. Podobnym pomysłem było zorganizowanie partnerstwa pomiędzy dwoma zbiorowościami – miejscowościami, przedsiębiorstwami, uniwersytetami etc., gdzie również miała być taka pomoc dostarczana. Warto było również wcześniej napisać listy do polskich robotników aby dowiedzieć się o ich potrzeby i dopiero wtedy zorganizować transport do konkretnego zakładu pracy⁷⁹². Pomóc w tym miały mapa

⁷⁸⁸ S. Blumsztajn, *Je rentre au Pays*, s. 168.

⁷⁸⁹ Przykładem takiego zainteresowania są listy, które Francuzi adresowali do CFDT z zapytaniem o możliwość przesłania adresów Polaków potrzebujących pomocy. Archiwum CFDT, 8H1922, list Rose-Marie Thiery, Metz 24 I 1982.

⁷⁹⁰ Archiwum CFDT, 8H1921, Cellule Pologne, 15 I 1982, s. 2.

⁷⁹¹ Archiwum CFDT, 8H1921, A propos de solidarité avec Solidarność, 21 XII 1981

⁷⁹² Archiwum CFDT, 8H1924, CFDT avec Solidarność, Bulletin d'information, no 4, 12 II 1982, s. 4.

Polski podzielona na regiony, z których każdy miał przypisany do siebie francuski region CFDT⁷⁹³.

Komitet w tym względzie oprócz list osób internowanych wskazywał co jest najpotrzebniejsze – żywność, leki i ubrania. CFDT zachęcał do zwrócenia się do niego w celu otrzymania listy z wyszczególnionymi rzeczami na które jest największe zapotrzebowanie⁷⁹⁴.

Wszystkim tym a także udzielaniem wskazówek jak zorganizować transport do Polski z darami w ramach *jumelage* i tłumaczeniem listów z polskiego i na polski zajmowała się sekcja Komitetu odpowiedzialna za *parrainage*⁷⁹⁵.

Nie tylko związkowcy chcieli włączyć się w tego rodzaju inicjatywy. Komitet opracował więc broszurę w języku francuskim, którą rozprowadzało między innymi Stowarzyszenie Solidarité France-Pologne, które powstało w 1980 roku dla wspierania we Francji „Solidarności”⁷⁹⁶.

Broszura wymieniała jakie kroki należy po kolei poczynić aby doprowadzić do móc wysłać transport z darami. Najpierw należało wyposażyć się w list skierowany do polskiego konsula we Francji, w którym dziękowało się za ułatwienie podróży do Polski w celu transportu darów do konkretnego miasta, parafii, szpitala czy innej oficjalnej instytucji z wymieniem organizmu, który się tego podejmuje. Następnie trzeba było wystarać się o list od organizatora transportu – szpitala, przedsiębiorstwa, sklepu, który upoważnia danego konwojenta do dostarczenia darów w postaci artykułów żywnościowych (szczególnie dla małych dzieci), medykamentów, które zostały zebrane przez wysyłającą instytucję, mają określoną w FF wartość i nie są przeznaczone na sprzedaż. Trzeba było stworzyć przybliżoną listę produktów, które mają być wwieszone i podać wagę każdego z nich. Kolejnym krokiem było udanie się do Regionalnej Służby Zaopatrzenia [Service Régional de l'Équipement], któremu podlegał departament w którym znajdował się konwojent aby otrzymać zgodę na zorganizowanie transportu do kraju Europy Wschodniej (dla regionu paryskiego biuro mieściło się pod adresem 6, rue Beaubourg). Następnie należało pójść ze wszystkimi dokumentami do polskiego konsulatu aby otrzymać wizę a później udać się do biura prawnego konsulatu, który wydawał zezwolenie na wjazd (*laisser-passer*) do konkretnych regionów, z

⁷⁹³ Archiwum CFDT, 8H1921, Cellule Pologne, Solidarité avec les militants de Pologne, 26 II 1982, s. 1–5.

⁷⁹⁴ Archiwum CFDT, 8H1924, CFDT avec Solidarnosc, Bulletin d'information, no 4, 12 II 1982, s. 3.

⁷⁹⁵ *Ibidem*, s. 4. Archiwum CFDT, 8H1921, Cellule Pologne, 26 II 1982, s. 2.

⁷⁹⁶ P. Boulte, K. Sachs, K. Vinaver, De Solidarność a l'entrée de la Pologne dans l'Union européenne. Un engagement citoyen, Paris 2008.

wyszczególnieniem miejscowości, gdzie planowano się zatrzymać. Warto było również poprosić konsula o list polecający dla wymienionych konwojentów, w którym zezwala im na udanie się do wymienionych miejscowości w celu przekazania pomocy humanitarnej i w którym prosi polskie władze o ułatwienie tego przedsięwzięcia. Konieczne było również załatwienie wizy w konsulacie NRD na przejazd przez terytorium. W końcu konieczne było zaopatrzenie się w dokumenty tranzytowe, udanie się do Regionalnej Dyrekcji Cłowej i zaplombowanie ciężarówki. Ostatnim etapem było wykupienie ubezpieczenia na samochód i dla osób jadących z transportem⁷⁹⁷.

Pokazuje to ile formalności do załatwienia mieli potencjalni przewoźnicy darów. Archiwalia poszczególnych instytucji pokazują jednak, że sporo osób decydowało się na taką podróż do Polski.

Komitet Koordynacyjny był odpowiedzią na potrzeby zarówno członków „Solidarności”, którzy znaleźli się za granicą jak i francuskich związkowców. Zresztą powielił on schemat według którego tworzone biura związku w Europie. Pomimo różnic ideologicznych, problemów wynikających z często niełatwych osobistych sytuacji udało mu się zbudować pozycję najsilniejszego zachodniego Komitetu, który będzie aktywnie działał na rzecz kraju i rozpowszechniał we Francji (choć głównie wśród związków zawodowych) informacje na temat podziemnej „Solidarności”.

⁷⁹⁷ BBP, THL, Kolekcja Association Solidarité France-Pologne, akc. 7589, Liste des demarches necessaires à la constitution d'un dossier pour l'acheminement des secours (Médicaments, vivres) à la Pologne.

Rozdział IV

Współpraca polsko-francuska

1. Komitet a związki zawodowe

Na przełomie 1981 i 1982 roku społeczeństwo we Francji, podobnie zresztą jak w innych krajach zachodnioeuropejskich, niezwykle mocno zmobilizowało się na rzecz zaangażowania w różne inicjatywy na rzecz „Solidarności” i Polaków w ogóle⁷⁹⁸. Związki zawodowe, które zwróciły uwagę na wydarzenia sierpniowe i zaczęły powoli nawiązywać relacje z „Solidarnością” w okresie jej legalnego istnienia, mocno interesowały się losami związkowców. Część zresztą poznały osobiście. W pierwszych tygodniach stanu wojennego udawano się po informacje właśnie do Komitetu Koordynacyjnego. Zauważano, że to on koordynuje aktywność różnorodnych komitetów wsparcia i ma najlepsze rozeznanie w ich działalności. Jednocześnie jednak sam potrzebował pieniędzy na funkcjonowanie i w tym aspekcie związki starały się pomóc namawiając swoich członków, do przesyłania pieniędzy na wsparcie Komitetu⁷⁹⁹.

Manifestacje i spotkania, którymi głównie zajmowano się w pierwszych miesiącach stanu wojennego⁸⁰⁰, zostały już omówione w poprzednim rozdziale. Wydaje się, że każde z nich były do siebie podobne ale zarazem niepowtarzalne. Nie brakowało jednak wydarzeń zupełnie wyjątkowych. Związki prowadziły wówczas pewnego rodzaju wspólną politykę, więc na wielu wydarzeniach pojawiały się razem, jednocześnie próbując wykorzystać ten czas zgodnie z własnymi potrzebami i celami.

16 grudnia CFDT udała się pod pomnik Mickiewicza by złożyć tam kwiaty i następnie zorganizowała konferencję prasową, na której wyjaśniała nowe inicjatywy jakich miała się podjąć. Tego dnia odbyło się również spotkanie z intelektualistami, którzy wyrazili chęć włączenia się w te działania.

Przebywający w Paryżu młody artysta Grzegorz Wróblewski stworzył coś, co nazywało się „Znakiem Solidarności”, który zainstalowano rano 23 grudnia przy Esplanade des Invalides, w obecności przedstawicieli wszystkich związków. Był to orzeł biały, wykonany z materiału, z napisem „Solidarność”, wysoki na 7 metrów, wokół, którego zrobiono okrąg z cegieł, tak, aby można było ustawiać tam świece.

⁷⁹⁸ „Liberation” (500 jours de libertes qui ebranlerent le communisme, styczeń–luty 1982, s. 224. M. Frybes, *Merci pour votre Solidarité!*, Warszawa 2003.

⁷⁹⁹ Archiwum CFTC, 8H1920, Relations syndicales internationales, Paris, 8 I 1982, s. 1–2.

⁸⁰⁰ Odbywały się one zwłaszcza każdego 13 dnia miesiąca. Archiwum CFDT, 8H1921, Secteur international, 10 III 1982.

Obok umieszczono pięć stalowych tablic dla upamiętnienia pięciu związków zawodowych. Ostatecznie uroczyste odsłonięcie zaplanowano na 31 grudnia. Znak miał stać przez 15 dni ze strażą związkowców od 11.00 do 15.00⁸⁰¹.

Delegacja CFTC spotkała się 23 grudnia z prezydentem Mitterrandem aby naciskać na podjęcie działań zmierzających do uwolnienia aresztowanych związkowców, m.in. na nałożenie na Polskę sankcji ekonomicznych bez jednoczesnego rezygnowania z pomocy humanitarnej oraz interwencję rządu aby wysłano do Polski delegację Czerwonego Krzyża, który miałby sprawdzić sytuację w obozach dla internowanych. Zwrócono się z prośbą aby wszelka pomoc humanitarna była koordynowana na poziomie rządowym. Ostatnią, zresztą rozpatrzoną pozytywnie, była prośba o zgodę na 5 wiz do Polski, po jednej dla przedstawiciela każdego związku zawodowego, aby mogli oni przyjechać i zobaczyć jaka jest tam sytuacja, m.in. odwiedzić obozy internowania i porozmawiać z Lechem Wałęsą. Poza tym ciągle CFTC ponawiała wezwania do dokonywania wpłat na pomoc dla Polaków, którą planowano wysłać poprzez Polską Misję Katolicką⁸⁰².

Trzeba zaznaczyć, że ta miała być pomocą dla społeczeństwa polskiego, a więc ze zbiórki pieniędzy planowano kupić mleko w proszku i odżywki dla dzieci. Kierownictwo związku nawiązało kontakt z Komitetem Koordynacyjnym, który uznało za „prawdziwy łącznik we Francji z Solidarnością”. W prasie związkowej podano również konto na które można wpłacać pieniądze za plakietki i dochód z międzyzwiązkowych zbiórek. Te pieniądze miały być przeznaczone na wsparcie materialne dla uwięzionych związkowców. CFDT uznała, że jest to również grupa z którą najlepiej by było organizować mitingi⁸⁰³.

W styczniu okazało się, że polskie władze nie wydadzą wiz dla międzyzwiązkowej delegacji. Wobec tego CFTC zaproponowała, żeby umieszczono nazwę „Solidarność” na Placu Inwalidów⁸⁰⁴.

Wkrótce po powstaniu Komitetu CFDT rozpoczęła akcję „Plakietka”, która polegała na wpłacaniu min. 5 FF za jedną plakietkę ze znaczkiem „Solidarności”. Akcja była pomyślana jako środek do zebrania pieniędzy, które zostałyby przekazane na potrzeby „Solidarności” w Polsce. W ulotce informującej o „operacji” zaznaczono, że kupno plakietki będzie aktywnym wsparciem robotników w Polsce natomiast zadanie

⁸⁰¹ „CFTC La Lettre Confédérale”, no 286, 15 I 1982, s. 6.

⁸⁰² „CFTC La Lettre Confédérale”, no 286, 15 I 1982, s. 6.

⁸⁰³ *Ibidem*, s.

⁸⁰⁴ „CFTC La Lettre Confédérale”, no 287, 29 I 1982, s. 9.

rozdysponowania zebranych funduszy będzie należało do Komitetu Koordynacyjnego. Warto zwrócić uwagę, że stwierdzono tam, iż „Komitet jest jedynym oficjalnym reprezentantem „Solidarności”⁸⁰⁵.

Do CFDT napływało wiele listów, w których ludzie wyrażali swoją solidarność i często chcieli się włączyć w akcję. Trudno powiedzieć ile osób z wysyłających listy było związkowcami. Czasem pisali o swojej przynależności ale często nie. Listy były efektem przemyślanej i szerzej zakrojonej akcji, której „Plakietka” stanowiła tylko część.

Konfederacja zorganizowała specjalną komórkę zajmującą się Polską, która podjęła się kilkutorowego działania, którym miało być przekazywanie informacji, uwrażliwianie, pomoc humanitarna i koordynacja finansowa. Bieżące informacje miały publikować periodyki „Syndicalisme Hebdo”, „CFDT Magazine” i „Nouvelles CFDT”, któremu polecono również zamieszczać komunikaty prasowe wydane przez Unię Departamentalną i Regionalną związku. Codziennie odbywał się przegląd prasy. Miano również dbać o to, by na określone spotkania zapraszać dziennikarzy⁸⁰⁶.

Uwrażliwianie miało być przedsięwzięciem długofalowym. W styczniu 1982 roku planowano, że plakietki będą produkowane przez kolejnych 13 miesięcy. W tym okresie ciągle było zapotrzebowanie na organizowanie spotkań, gali i debat a Komitet był tym środowiskiem na który bardzo liczono. Był on również zobowiązany ze strony CFDT do składania bilansów swoich wystąpień i zebranych pieniędzy⁸⁰⁷. Ponadto planowano ciągle rozpowszechnianie kartek pocztowych, broszur i nalepek⁸⁰⁸.

O powodzeniu akcji świadczą chociażby dwa listy, jakie wysłano do CFDT:

Szanowni Państwo,

za pośrednictwem dziennika „Libération” dowiedziałem się jaki jest Wasz adres w Paryżu.

Chciałbym, żeby wysłali mi Państwo dwie plakietki „Solidarności” jeśli jest to jeszcze możliwe.

⁸⁰⁵ Archiwum CFDT, 8H1920, Solidarité financière à Solidarność.

⁸⁰⁶ Archiwum CFDT, 8H1920, Secteur international, Cellule Pologne, 15 I 1982, s. 1.

⁸⁰⁷ Niestety nie znajdujemy potwierdzenia tego w dokumentach ani w relacjach świadków wydarzeń.

⁸⁰⁸ Archiwum CFDT, 8H1920, Secteur international, Cellule Pologne, 15 I 1982, s. 1.

*Noszenie plakietki jest dla mnie sposobem wyrażenia solidarności z ludem polskim i szczególnie pokazanie, że nie zapomnieliśmy o nich, zwłaszcza my Francuzi, którzy jesteśmy z nimi bardzo związani.*⁸⁰⁹

*Szanowni Państwo,
piszę do Was po lekturze artykułu/anonsu, który zamieściliście w F[igaro] Magazine (...). Choć nie jestem zrzeszona w CFDT (jestem członkiem Związku Psychologów Szkolnictwa Państwowego, który być może znacie dzięki kontaktom nawiązanym z nami) czuję się w pełni zgodna z Waszym stanowiskiem wobec Polski.*

Wysyłam więc czek na 200 F. Nie jest to dużo, ale istnieje tu komitet Falaise – Pontigny – Pologne ponieważ jest tu w regionie wielu Polaków i dałam już wszystko co mogłam, w porozumieniu z moimi dziećmi.

*(...) Polecacie nosić plakietki Solidarności. Zrobilibyśmy to chętnie ale u nas są niedostępne. Czy możecie mi je przesłać? Jeśli tak, potrzeba nam szybko około dziesięciu, lub więcej jeśli to możliwe (...).*⁸¹⁰

Akcję humanitarną, a więc transport żywności i lekarstw, związek uważał za swój priorytet, jednak decyzję o wyborze miejsce dystrybucji zostawiono Komitetowi. Nawiązano kontakt także z instytucjami takimi jak Secours Catholique, Lekarze Świata i Lekarze bez Granic. CFDT planowała nawet finansowanie z własnych środków jeden transport darów miesięcznie lub raz na trzy miesiące⁸¹¹.

CFDT szybko zaczęła wcielać w życie ten postulat. Już na początku stycznia 1982 roku jeden ze związkowców – Etienne Chamik udał się na Dolny Śląsk z ciężarówką zapełnioną paczkami z pomocą charytatywną. W swoim sprawozdaniu wyraził żal, że nie spotkał żadnego z członków podziemnej „Solidarności” ale przywiózł za to informacje na temat potrzeb (między innymi dowiedział się o kartkach na żywność) Polaków⁸¹². Inne listy przesyłane do CFDT potwierdzały, że konwojentom można było przekazać informacje o tym co się działo w Polsce i czego

⁸⁰⁹ Archiwum CFDT, 8H1924, list z 8 II 1982, Sait-Malo-de-Geursac.

⁸¹⁰ Archiwum CFDT, 8H1924, 5 II 1982, Falaise.

⁸¹¹ *Ibidem*, s. 1–2.

⁸¹² Archiwum CFDT, 8H1921, Compte-rendu du déplacement, 5,6 et 7 janvier 82, par Etienne Chamik, Membre du CCE, Responsable CFDT.

potrzebowano⁸¹³. Rozpiętość czasowa pokazuje, że nie były to tylko jednorazowe akcje na początku stanu wojennego.

Jak widać w przywołanym liście, liczone na nawiązanie kontaktów z członkami podziemia w Polsce a w przyszłości zorganizować wyjazd związkowców do Polski. Jedną z możliwości miały być wyjazdy ale równocześnie wysunięto wobec Komitetu prośbę o przygotowanie listy osób internowanych, które można by (wraz z rodzinami) objąć opieką (*parrainage* – parenaż, Seweryn Blumsztajn nazywa to również adopcją)⁸¹⁴.

Finansowanie wszelkich „pro-solidarnościowych” akcji miało się odbywać dzięki pieniądзом zgromadzonym na koncie otwartym już w sierpniu 1980 roku. W miarę potrzeb miano jednak ogłaszać dodatkowe zbiórki⁸¹⁵.

CFDT uważała, że należy utworzyć specjalne komórki zajmujące się Polską przy gabinecie Premiera i Ministrze Spraw Zagranicznych. Nie wiadomo jednak czy udało się cokolwiek z tych „politycznych” inicjatyw zrealizować. Pewne jest natomiast, że nawiązano kontakt z intelektualistami oraz organizacjami takimi jak chociażby Association Solidarité France-Pologne, les Amis de la Terre⁸¹⁶.

Znamienne jest, że CFDT w wielu swoich działaniach liczyła na Komitet i jednocześnie jej sektor odpowiedzialny za współpracę międzynarodową starał się spotykać regularnie z jego członkami⁸¹⁷. Tak jak wspominałam w III rozdziale, CFDT próbowała początkowo trochę kierować Komitetem. Część osób pisząc listy do CFDT prawdopodobnie intuicyjnie łączyła Konfederację i Komitet.

W tym samym czasie próbowano włączyć obie organizacje⁸¹⁸ w przygotowanie przedsięwzięcia pod hasłem „Wolne Balony dla Polski” („Ballons Libres Pour la Pologne”). W zamyśle pomysł ten polegał na wysłaniu do Polski z różnych punktów na Bałtyku balonów wypełnionych helem, do których przyczepiony były malutkie, kilkakrotnie złożone ulotki zawierające teksty „Solidarności” zagranicznej, które miałyby podnieść Polaków na duchu. Tekst na ten temat ukazał się nawet w „Le Monde”, ponieważ potrzebowano na realizację tego przedsięwzięcia pieniędzy⁸¹⁹. CFDT uważała, że operacja jest zbyt kosztowna. Do Komitetu zwrócono się o

⁸¹³ Archiwum CFDT, 8H1923, list z 15 XII 1982.

⁸¹⁴ *Ibidem*, s. 2.

⁸¹⁵ *Ibidem*.

⁸¹⁶ *Ibidem*.

⁸¹⁷ *Ibidem*.

⁸¹⁸ Brano pod uwagę również współpracę z innymi związkami, ale pomysłodawca – Denis Clodic zwrócił się najpierw do CFDT. Archiwum CFDT 8H1921, CFDT Secteur international, 27 I 1982, s. 2.

⁸¹⁹ « Le Monde », 21 I 1982.

przygotowanie tekstów do ulotki⁸²⁰ ale nie zgodził się na to (choć Piotr Jegliński zaangażowany początkowo w Komitet popierał bardzo akcję⁸²¹). Koniec końców, znalazły się w niej informacje o sposobach drukowania, komunikat papieża Jana Pawła II i komunikaty podziemia a balony wypuszczono z Bornholmu do Polski na początku marca.

W lutym 1982 r. CFDT zorganizowała w swojej siedzibie przy rue Cadet wystawę obrazów i rzeźb zaprzyjaźnionych twórców. Dochód ze sprzedaży dzieł był przeznaczony na Komitet Koordynacyjny⁸²². Nie była to akcja, której pomysłodawcą był związek lecz powtórzenie inicjatywy pod tytułem „Bank obrazów dla Polski”, jakiej podjął się jeszcze w grudniu 1981 roku Tadeusz Andrzej Lewandowski, polski artysta wykładający w Ecole Nationale d'art w Cergy-Pontoise. Wraz z innymi plastykami i studentami szkół artystycznych podjął się namalowania obrazów, które miały być reakcją na to co się działo w Polsce. Galeria Niny Dausset zorganizowała wernisaż w swojej galerii, została wydana seria pocztówek a niemal cały dochód został przekazany na Komitet Koordynacyjny⁸²³.

1 lutego w Biurze Konfederalnym Komitet spotkał się z FO. Związek zapewnił Komitet o swoim wsparciu. Obie organizacje zadeklarowały, że będą się spotykać regularnie. Wiadomo, że określono wtedy wspólne wymagania a więc zniesienie stanu wojennego, uwolnienie wszystkich aresztowanych działaczy i przywrócenie wolności związkowych⁸²⁴.

Niedługo potem FO ogłosiła swoim członkom, że jej Region Paryski posiada dossier na temat kampanii, którą podjęła razem z Komitetem i że dossier jest do publicznej wiadomości⁸²⁵.

Z kolei CFTC 16 lutego 1982 roku spotkała się w swojej siedzibie z Sewerynem Blumsztajnem i Andrzejem Wołowskim, którzy reprezentowali Komitet. Spotkanie prawdopodobnie miało typowy przebieg, jeśli chodzi o sprawy załatwiane w tym okresie między paryskim biurem a francuskimi związkami zawodowymi. Reprezentanci „Solidarności” zadeklarowali, że chcieliby pozostawać w stałym kontakcie we wszystkich centralami związkowymi. W związku z tym przedstawiono na spotkaniu

⁸²⁰ Archiwum CFDT, 8H1921, CFDT Secteur international, 27 I 1982, s. 2.

⁸²¹ Rozmowa ze Sławomirem Czarlewskim, 19 – 21 XI 2010.

⁸²² Archiwum CFDT, 8H1921, CFDT Service de presse, Exposition et vente publique des peintures et des sculptures au profit de Solidarnosc, Paris, 21 I 1982.

⁸²³ Banque d'Image pour la Pologne, Paris 1982, s. 119 – 123.

⁸²⁴ „FO Hebdo”, 10 II 1982, s. 15.

⁸²⁵ „FO Hebdo”, 17 II 1982, s. 14.

projekt statusu stowarzyszenia, które miało być dla tego celu utworzone. Co do problemu wsparcia finansowego CFTC stwierdziła, że wszystko to co zbiorą jej członkowie, będzie wpłacane na własne, osobne konto, utworzone z myślą o tym celu, natomiast wszystkie wspólne z innymi związkami zbiórki zostaną przekazane na konto Komitetu. W razie planowanego mitingu i chęci zaproszenia na niego kogoś z Komitetu należało się bezpośrednio skontaktować aby zapytać o dyspozycyjność członków. Zachęcano również do kontaktowania się w razie, gdyby członkowie CFTC chcieli objąć akcją *parrainage* rodzinę uwięzionego związkowca. Na spotkaniu ustalono, że CFTC skieruje do Prezydenta Republiki prośbę aby złożył na państwo polskie skargę do Międzynarodowego Biura Pracy, związek włączy się w przygotowanie planowanej przez Komitet na maj 1982 roku konferencji na temat doświadczenia „Solidarności” i że CFTC również zdecyduje się prowadzić sprzedaż plakietek⁸²⁶.

FO również informowała o Polsce ale inaczej np. zamieszczając w swojej prasie analizy sytuacji ekonomicznej⁸²⁷ lub przekazując relacje z akcji francuskiej sekcji Amnesty International, która z okazji 1 Maja czyli Święta Pracy pisała listy z wezwaniem do uwolnienia robotników. 4 maja w tym duchu odbyła się manifestacja organizowana przez Komitet Koordynacyjny. FO włączyło się w nią niosąc na transparentach hasła nawołujące do uwolnienia Wałęsy, Bałuki, Kuronia i Anny Walentynowicz. Dobrze to pokazuje jakie kontakty miała FO - Anna Walentynowicz była gościem FO w październiku 1981 roku, Kuroń natomiast był bliski związkowi ideologicznie⁸²⁸.

W czerwcu Na łamach „FO Hebdo” zamieszczony został apel Danuty Nowakowskiej (nie została ona jednak podpisana jako członek Komitetu Koordynacyjnego ale Grupy Delegatów na I Zjazd):

Solidarność jest ruchem związkowym. Zwracamy się do was, syndykalistów, abyście wsparli polski ruch związkowy. Do was należy decyzja jakie formy ma przybrać ta akcja.

Pomoc niesiona Polsce przez francuski rząd jest cenna ale to nie wszystko! Nasz lud potrafi się wyżywić. Są do tego środki. Zrobi to gdy demokracja i prawa robotników będą respektowane.

⁸²⁶ „CFTC La Lettre Confédérale”, no 289, 12 III 1982, s. 5–6.

⁸²⁷ „FO Hebdo”, 5 V 1982, s. 11.

⁸²⁸ „FO Hebdo”, 12 V 1982, s. 15.

*André Bergeron był na zjeździe Solidarności. Słyszałam jego płomienne przemówienie. Trafiło do nas wszystkich. Trzeba aby stan wojenny skończył się w Polsce i by wolności i prawa człowieka były respektowane. Jest to rzecz niesamowicie cenna dla Polaków by wiedzieć, że nie są sami w tej walce*⁸²⁹.

13 czerwca 1982 odbyła się comiesięczna manifestacja pod polską ambasadą. Następnego dnia Marc Blondel, członek FO i Międzynarodowego Biura Pracy podczas sesji Międzynarodowej Konferencji Pracy złożył skargę na polski rząd za pogwałcenie konwencji nr 87 na temat wolności związkowej i obrony prawa związkowego z 1948 roku oraz konwencji nr 98 na temat prawa zbiorowej organizacji i negocjacji z roku 1949⁸³⁰. Posunięcie to poparła CFTC natomiast CGT i CFDT opowiedziały się przeciwko⁸³¹. Chodziło o to, aby wykluczyć Polskę z Międzynarodowej Organizacji Pracy.

Nie obyło się bez sporów między związkami. Komitet musiał funkcjonować na bazie stowarzyszenia, ponieważ potrzebował podstawy prawnej. Według CFTC podczas spotkania w lipcu 1982 roku, w czasie którego zakładano stowarzyszenie CFDT ustaliło, że będzie mieć ono wyłączność w Radzie Administracyjnej (oprócz intelektualistów). CFTC wymogła aby każdy ze związków, prócz CGT, która nie chciała się angażować⁸³², miał swojego przedstawiciela w Radzie i aby było to także zapisane w statucie⁸³³.

Różnymi sposobami próbowano podtrzymywać zainteresowanie polskimi sprawami. W lipcu 1982 roku Andrzej Seweryn poddał Jean-François Noëlowi pomysł, żeby wystawić razem z Andrzejem Wajdą sztukę na temat wydarzeń po 13 grudnia. Sztuka miała nosić tytuł „Najdziwniejsza z wojen” - „La plus étrange des guerres” (sztuka była napisana po polsku a CFDT opłaciło tłumaczkę⁸³⁴) a autorkami były Maria Latallo i Agnieszka Holland, od których CFDT kupiła prawa autorskie. W

⁸²⁹ „FO Hebdo”, 9 VI 1982, s. 25.

⁸³⁰ „FO Hebdo”, 16 VI 1982, s. 13.

⁸³¹ „FO Hebdo”, 23 VI 1982, s. 14.

⁸³² Pomimo tego, że CGT bardzo zdystansowała się do wszelkich przedsięwzięć organizowanych dla „Solidarności” lub przez nią, nie można kategorycznie stwierdzić, że cały związek był przeciwko niej. Przykładem może być Amiens, gdzie na ten sam dzień – 5 lutego 1982 roku, w tym samym budynku zaplanowano dwa spotkania. Jedno organizował lokalna FPK i zaprosiła na nie członka PZPR. Drogie zorganizowała „Coordination CGT pour Solidarité” – „Porozumienie CGT dla Solidarności”, grupa, która opowiedziała się przeciwko oficjalnemu stanowisku własnego związku wobec stanu wojennego, na którym gościem był Zbigniew Kowalewski. „Le Courrier Picard”, 4 II 1982.

⁸³³ „Syndicalisme CFTC”, no 175, Juillet 1982, s. 11.

⁸³⁴ Archiwum CFDT, 8H1924, Contrat, Paris, 13 VII 1982.

przedsięwzięcie włączyła się również żona Wajdy – Krystyna Zachwatowicz, a region paryski CFDT miał wspomóc sztukę finansowo⁸³⁵.

Pomysł narodził się po tym, jak wiele organizacji, które zapraszały działaczy Komitetu na spotkania, zaczęło zwracać się do Jacka Kaczmarek i Andrzeja Seweryna aby nadali oni wystąpieniom bardziej dynamiczny i poruszający charakter. Z biegiem czasu Kaczmarek z Sewerynem zmontowali pewien rodzaj duetu, który prezentował wiersze i dokumenty, które przychodziły z Polski. Nie miał być to wyłącznie element mitingów, który wnosił element wzruszenia i artyzmu ale prawdziwa, profesjonalnie przygotowana sztuka teatralna. Tematem była „Solidarność”, stan wojenny i podziemie, a konspiracyjna działalność związku dostarczała wiele materiałów. Andrzej Seweryn przekonał się do projektu i przedstawił go innym polskim artystom we Francji oraz reszcie Komitetu Koordynacyjnego, który zaakceptował pomysł. Region paryski CFDT postanowił wziąć na siebie produkcję, rozpowszechnienie informacji oraz sprzedaż biletów. Tekst był gotowy w lipcu, jednak do wystawienia było jeszcze daleko. Zaczęto więc starać się o dotacje z Ministerstwa Kultury oraz nawiązywać kontakty z teatrami i osobami, które byłyby skłonne pomóc w przygotowaniach⁸³⁶.

Organizacja rocznicy podpisania Porozumień Sierpniowych może być przykładem na to, że CFDT próbowała pełnić rolę związku, który był najbliższy Komitetu i chciała współkoordynować akcje. Komitet wysunął pomysł aby zorganizować manifestację przed polską ambasadą i opracować z tej okazji tekst, który byłby podpisany przez związki i Komitet i złożony w ambasadzie. CFDT rozesłała listy do innych central z sugestią aby zorganizować spotkanie i napisać wspólnie tekst⁸³⁷ bowiem na ten sam dzień, 31 sierpnia TKK również wyznaczyła moment zmanifestowania władzy swojego oporu. Apel poparło jak zwykle pięć central związkowych, CFTC natomiast pod wspólnym apelem umieściła w prasie związkowej jeszcze swój wzywający członków do uczestniczenia w manifestacji⁸³⁸ a już po protestach, nawoływała w prasie do aktywnego wspierania finansowego zarówno

⁸³⁵ Archiwum CFDT, 8H1924, Paris, 15 VII 1982.

⁸³⁶ Archiwum CFDT, 8H1924, Paris, 25 VIII 1982.

⁸³⁷ Archiwum CFDT, 8H1925, Soutien des Unions Départementales et Régionales de la CFDT à l'égard du Syndicat Polonais "Solidarnosc", Paris, 24 VIII 1982.

⁸³⁸ „CFTC La Lettre Confédérale”, no s. 299, 17 IX 1982, 17.

„Solidarności” jak i związku w organizacji kolonii dla dzieci, na to bowiem też brakowało pieniędzy⁸³⁹.

W kilka dni później CFDT napisała komunikat, w którym informowała, że Unia Regionalna Ile-de-France zdecydowały się wraz Komitetem uczcić tych, którzy ucierpieli w wyniku stłumienia w Polsce manifestacji 31 sierpnia. Spotkanie zaplanowano na wieczór 3 września, pod pomnikiem Mickiewicza⁸⁴⁰.

CFTC brała na siebie organizację wielu własnych inicjatyw jak np. organizacja wyjazdowo wakacyjnych dla dzieci z Polski i robiono to zupełnie w oderwaniu od Komitetu, choć nie można wykluczyć, że służyło tu chociażby przydatnymi adresami w Polsce. Dla wspomżenia realizacji tego celu wydano serię kart pocztowych, ze sprzedaży których dochód oddano na sfinansowanie przedsięwzięcia. Reklamowano ich kupno jako wspomżenie Polaków i wyrażenie z nimi solidarności⁸⁴¹.

Podobnie sama podjęła się wystosowania listu do polskiej ambasady, z prośbą o przekazanie go polskim władzom, zawierającego żądanie uwolnienia Lecha Wałęsy, który po amnestii w lipcu 1982 roku nie wyszedł z internowania⁸⁴².

9 października 1982 roku, dzień po uchwaleniu przez polski Sejm rozwiązania „Solidarności” przedstawiciele Komitetu zostali zaproszeni na duże spotkanie do siedziby FO, podczas którego sprawy „Solidarności” miały być jednym z poruszanych tematów. Za stołem przy którym siedzieli główni działacze związku oraz zaproszeni członkowie Komitetu widniały portrety Anny Walentynowicz i Lecha Wałęsy. Delegacja paryskiego biura składała się z Danuty Nowakowskiej, Mirosława Chojeckiego i Sławomira Czarlewskiego. Ten ostatni zabrał głos zwracając się do zebranych takimi słowami:

Dzisiaj, pierwszego dnia, gdy Solidarność jest zdelegalizowana oddajecie głos reprezentantowi polskiego, niezależnego związku. A oddając mu głos świadczycie o waszej solidarności z polskimi robotnikami, z całym polskim społeczeństwem.

Chcę wam podziękować z całego serca. Pokazujecie światowej opinii postawę, której polskie społeczeństwo od was oczekuje. (...) Pokazujecie waszą wierność wartościom, które powinny być wartościami uniwersalnymi.

⁸³⁹ *Ibidem*, s. 5.

⁸⁴⁰ Archiwum CFDT, 8H1925, CFDT, A propos des événements en Pologne, Communiqué, Paris, 2 IX 1982.

⁸⁴¹ „CFTC La Lettre Confédérale”, no 297, 21 VII 1982, s. 8.

⁸⁴² „CFTC La Lettre Confédérale”, no 298, 24 VIII 1982, s. 12.

Bo w rzeczywistości Nielegalność nosi imię Wrony. Kłamstwa stały się prawdą, niesprawiedliwość została zastąpiona represją, a niewolnictwo nazywa się Wolnością.

(...) Najważniejsze jest to, że władza w Polsce chce zniszczyć Solidarność.

(...) Że polscy robotnicy nie mogą się stowarzyszać w organizacji związkowe, nie mogą należeć do organizacji związkowej według ich wyboru.

(...) Nie wiemy jaka taktyka, jaka strategia zostanie przyjęta przez tych, którzy kierują życiem związkowym w podziemiu. Jest wiele koncepcji akcji protestacyjnej. Bierze się pod uwagę manifestację, strajk, i inne manifestacyjne akcje publiczne. Ale nie zapominajcie, że cisza, ta tragiczna cisza, która rządzi dzisiaj w Polsce jest również formą protestu. Jednej rzeczy możemy być pewni, że ta decyzja nie zostanie nigdy zaakceptowana przez polski naród.(...)

Polska władza pokazał jeszcze raz, że nie jest gotowa negocjować. Reprezentuje nic innego jak tylko kastę polityczną. (...)

Chciałbym wam gorąco podziękować za całą pomoc jaką niesiecie Solidarności⁸⁴³.

Czarlewski zakończył swoją wypowiedź wezwaniem FO i wszystkich organizacji demokratycznych we Francji do naciskania na rząd aby przyjęły odpowiednią postawę wobec rządu polskiego.

W odpowiedzi głos zabrał André Bergeron, który wspomniał wizytę delegacji „Solidarności”, jaka odbyła się rok wcześniej. Wyraził swoje zaniepokojenie losem Anny Walentynowicz, która ponownie trafiła do więzienia. Po jej wizycie w Paryżu rok wcześniej pojechał z Jeanem Rozierem do Polski na Zjazd Delegatów i byli pod dużym wrażeniem klimatu panującego na Zjeździe oraz klimatu w kraju.

Napisałem potem komunikat zatytułowany „To rewolucja”, w którym stwierdziłem: kto wie, być może doświadczenie Solidarności jest początkiem czegoś co mogło by zmodyfikować, to co znaliśmy zawsze od rewolucji bolszewickiej”. Kilka tygodni później przyjęliśmy Lecha Wałęsę i delegację Solidarności. On również jest internowany a kilka tygodni temu przybyli z wizytą dwa lekarze, chyba członkowie „Lekarzy bez granic”, którzy spotkali

⁸⁴³ „FO Hebdo”, 13 X 1982, s. 5.

Wałęsę i stwierdzili, że bardzo się zmienił od poprzedniego roku. Powiedzieli mi: „Bez wątpienia jest chory” i przekazali wiadomość od jego żony w której prosiła nas: „Przede wszystkim nie zapominajcie”⁸⁴⁴.

Bergeron zapewnił reprezentację „Solidarności”, że niepokoją się tym co się dzieje w Polsce i z uwagą to obserwują bieżące wydarzenia. Pytają się ciągle siebie nawzajem: co jeszcze można zrobić oprócz pomocy materialnej, finansowej i moralnej?

Z związku z pierwszą rocznicą rejestracji „Solidarności”, Komitet informował, że na dzień 10 listopada robotnicy w Polsce będą strajkować. Wystosował więc apel do francuskich robotników aby udekorowali drzwi swoich zakładów pracy symbolem „Solidarności”. Prosił także o założenie biało-czerwonych opasek wzorem polskich robotników oraz o organizowanie zbiórek pieniężnych na podziemiu w Polsce⁸⁴⁵.

Na tle manifestacji 12 października, po tym jak polski sejm zdelegalizował „Solidarność” wynikł konflikt między dwoma związkami. CFTC stwierdziła, że organizatorem spotkania był tylko i wyłącznie Komitet Koordynacyjny i był jedynym zapraszającym. CFDT natomiast chciała obrócić to na swoją korzyść, stawiając siebie w roli przewodniej podczas tego wydarzenia⁸⁴⁶.

Przy tej okazji CFTC zauważyło, że manifestacje a więc ustne wypowiedzi i wezwania nie są wystarczające w walce o przywrócenie w Polsce wolności. Konfederacja podpisała się pod wnioskiem o przyznanie Pokojowej Nagrody Nobla Lechowi Wałęsie, interweniowała w Międzynarodowym Czerwonym Krzyżu, aby ten wysłał do Polski delegację, która sprawdzi jaki jest stan zdrowia Wałęsy. Poprosiła również rząd francuski oraz odpowiednie organy Wspólnoty Europejskiej o wywarcie konkretnego nacisku na polski rząd w sprawie „Solidarności” a więc przywrócenia wolności i uwolnienia związkowców. Komitet z kolei miał pomóc CFTC poprzez wskazanie działań, które będą najbardziej skuteczne⁸⁴⁷.

Listopad był również okresem trudnych decyzji i konfliktów w ogóle, co dobrze pokazują rozterki dotyczące pieniędzy i sytuacja wewnątrz Komitetu.

Komitet Kontroli Finansów starał się bardzo dbać o to, by zgromadzone fundusze nie były przeznaczone na nic innego jak pomoc wysyłaną do Polski. Jednocześnie z biegiem czasu coraz trudniej było o zbieranie pieniędzy na tą

⁸⁴⁴ „FO Hebdo”, 13 X 1982, s. 5–6.

⁸⁴⁵ Archiwum CFDT, 8H1924, Paris, 2 XI 1982.

⁸⁴⁶ „CFTC La Lettre Confederale”, no 301, 5 XI 1982, s. 4.

⁸⁴⁷ *Ibidem*, s. 13–14.

działalność. Trudno było również uzyskiwać pieniądze w ramach „Stowarzyszenia dla wsparcia polskich związkowców”, które zajmowało się wypłacaniem pensji dla członków Komitetu. Ta organizacja musiała jednak zostać utrzymana. Ponieważ wpłat na „Solidarność” w Polsce pod koniec 1982 roku prawie już nie było, René Salanne zastanawiał się nad zamknięciem konta i tym samym zakończeniem zbiorów⁸⁴⁸.

Komitet informował CFDT o tym co się działo wewnątrz. Do jej kierownictwa pisał o problemach nie tylko Kowalewski ale również Czarlewski, Blumsztajn i Chruszczyński. Sygnalizowali (jednak nie krytykowali tego posunięcia), że decyzja Milewskiego zmieniała nieco charakter Komitetu, ponieważ tworzyła z niego reprezentację Biura w Brukseli. Członkowie Komitetu jednocześnie informowali CFDT, że następuje ścisłe rozgraniczenie funduszy przeznaczonych na działalność związku w Polsce i na działalność Komitetu. Jednocześnie Czarlewski i Chojecki zostali wyznaczeni przez TKK do organizowania pomocy dla kraju i dysponowania pieniędzmi, które dotychczas na ten cel zostały zebrane⁸⁴⁹.

Kowalewski pisał w tym czasie intensywnie do CFDT – Salanne’a i Chérèque’a, ale oni zapewniali, że Komitet jest we Francji tworem autonomicznym, nad którym znajduje się zwierzchnictwo Brukseli, więc Konfederacja nie będzie w te sprawy ingerowała.

Przy okazji tej sytuacji okazało się, że informacje o sytuacji Komitetu zajmują również francuskich związkowców na prowincji.

CFDT z miejscowości Quimperlé utworzyła komitet poparcia dla „Solidarności” już 14 grudnia 1981 roku. W ciągu roku zebrał on około 50 tys. FF a każdego 13 dnia miesiąca organizował publiczne spotkania. Pozostawał w ciągłym kontakcie z Danielem Czarnikiem z Komitetu Koordynacyjnego. Czarnik przekazywał do Quimperlé informacje i analizy polityczne na temat Polski, które pomogły uwrażliwić i zmobilizować tamtejszą społeczność. Doszła tam również wiadomość na temat zmian w strukturze Komitetu, związkowcy z Quimperlé prosili w związku z tym CFDT o jej opinię na ten temat. Zaznaczali jednocześnie, że uważają, iż jest to sprawa do uregulowania wyłącznie między Polakami. Zabranie głosu w sprawie wykluczenia Kowalewskiego, bo o tym mowa była, pokazała dwie rzeczy. Po pierwsze, drogę jaką

⁸⁴⁸ Archiwum CFDT, 8H1924, Paris, 9 XI 1982.

⁸⁴⁹ Archiwum CFDT, 8H1924, 18 XI 1982.

się o tym dowiedziano, a więc utrzymywanie stałego kontaktu z członkiem Komitetu i zainteresowanie jakie budziło to co się w tej grupie działo⁸⁵⁰.

Komitet zaplanował na 13 grudnia 1982 roku, w rocznicę wprowadzenia stanu wojennego, spotkanie o 19.00 w Mutualité. Blumsztajn z liście do Chérèque'a informującym o wydarzeniu wyrażał nadzieję, że być może tego dnia, po roku, stan wojenny zostanie zniesiony, choć było to mało prawdopodobne. Ponieważ wiele osób ciągle przebywało w więzieniach potrzebna była ciągła walka i ciągle przypominanie o Polsce, stąd więc pomysł spotkanie. Do Mutualité mieli być zaproszeni reprezentanci wszystkich związków (w tym CGT!), i każda z osób miał mieć 5 minut na wystąpienie. Do poprowadzenia mitingu wyznaczono Andrzeja Seweryna. Był również pomysł, aby między wystąpieniami francuscy artyści „ofiarowali jedną piosenkę dla Solidarności”. Aby akcja się powiodła, Komitet poprosił CFDT o pomoc w rozprowadzeniu informacji na jej temat wśród swoich działaczy i do zachęcenia do wzięcia w niej udziału⁸⁵¹.

Dla przedyskutowania tej kwestii 3 grudnia postanowili się zebrać Juin, Chérèque, Jean-Pierre Bobichon, Roger Briesch, Guy Lorant, Jean-Marie Charpentier i Alexandre Bilous⁸⁵².

Zaproszenie zostało wysłane do wszystkich związków, nie znajdujemy jednak wiele informacji w prasie związkowej czy inne centrale ogłaszały to wydarzenie i zachęcały do udziału w nim. CFTC wydała 10 grudnia apel w którym podkreślała, że pamięta o „Solidarności” i ją wspiera. Co ciekawe zaznaczyła jednocześnie, że wydarzenie jest organizowane przez Komitet Koordynacyjny, tak jakby chciała nawiązać do wydarzeń z października i w świadomości swoich członków zaszczepić właśnie ten fakt. Byłaby to jednocześnie droga do uniknięcia sytuacji w której CFDT znów przypisałyby sobie całość zasług za organizację wydarzenia⁸⁵³.

13 grudnia 1982 roku działacze o 12.30 złożyli kwiaty pod pomnikiem Mickiewicza na placu Alma a wieczorem spotkali się w sali Mutualité. Członkowie Komitetu przedstawili świadectwa członków „Solidarności” podziemnej po czym głos zabierali kolejno reprezentanci związków zawodowych⁸⁵⁴, wyrażając swoje wsparcie i

⁸⁵⁰ Archiwum CFDT, 8H1924, Quimperlé, 1 XII 1982.

⁸⁵¹ Archiwum CFDT, 8H1924, 22 XI 1982.

⁸⁵² Archiwum CFDT, 8H1924, Paris 26 XI 1982.

⁸⁵³ “CFTC La Lettre Confédérale”, no 303, 30 XII 1982, s. 17.

⁸⁵⁴ “CFTC La Lettre Confédérale”, no 303, 30 XII 1982, s. 9.

jednocześnie niepokój o losy związkowców, których osobiście poznali, m.in. Annę Walentynowicz, przebywającą wówczas na badaniach psychiatrycznych⁸⁵⁵.

Dzień wcześniej własne spotkanie zorganizowali członkowie FO, którzy zaprosili do swojej siedziby Danutę Nowakowską, jako „reprezentantkę Solidarności za granicą”. Była to właściwie międzynarodowa konferencja dla uwolnienia wszystkich uwięzionych w Polsce. Celem konferencji było utworzenie międzynarodowej komisji śledczej⁸⁵⁶, która udałaby się do Polski. Główną konkluzją było stwierdzenie, że do uwolnienia Lecha Wałęsy i zapowiadane zawieszenie stanu wojennego nie rozwiązuje problemu wolności w Polsce. Obecni na konferencji członkowie związków zawodowych z 30 krajów wysunęli żądanie uwolnienia reszty związkowców, szczególnie Bałuki, Jurczyka, Kuronia i Walentynowicz, przywrócenia pluralizmu związkowego, przywrócenia do pracy zwolnionych robotników. Komisja, która miała zostać wyłoniona przyjęła za swój cel nagłośnienie wiadomości o represjach w Polsce. Planowano wyjazd do Polski w celu zebrania informacji i świadectw o potrzebach takich wolność związkowa i wolność słowa. Wieńczyć dzieło miała biała księga dokumentująca pracę komisji i prezentująca jej wnioski⁸⁵⁷.

Osobne spotkanie zorganizowała CFTC. 17 grudnia 1982 r. Biuro Konfederalne zaprosiło trzech reprezentantów Komitetu na spotkanie świąteczne ze swoimi działaczami i ich rodzinami⁸⁵⁸.

Od początku stanu wojennego osobą, którą FO interesowała się najbardziej był jej własny członek, Edmund Bałuka, który w 1981 roku wrócił do Polski i został internowany 13 grudnia 1981 roku. Na początku 1983 roku zorganizowała w Mutualité wiec poparcia dla jego uwolnienia. Udział wzięło około 3 000 związkowców, głos zabierał również Czarlewski⁸⁵⁹. FO wystosowała nawet list z prośbą o interwencję do Prezydenta Republiki pod którym podpisali się także Blumsztajn i Czarlewski a którym miał zwrócić uwagę głowy państwa na problem internowanego Bałuki i jego żony,

⁸⁵⁵ „FO Hebdo” 17 XII 1982, s. 19.

⁸⁵⁶ Komisja śledcza powstała przy Międzynarodowym Biurze Pracy, w następstwie skargi Marca Blondela. W lipcu 1984 roku podczas 70 sesji Międzynarodowej Konferencji Pracy w Genewie MBP przedstawiło raport na temat sytuacji robotników w Polsce. Określono w nim działania jakich należy wymagać od Polski a więc zaprzestanie prześladowania robotników, ustalenie związkowej legislacji oraz powrót do pluralizmu związkowego. Zalecono także podjęcie osobnych śledztw w sprawach przemocy wobec robotników i dla zbadania przypadków ich śmierci. „FO Hebdo”, 18 VII 1984, s. 7. Na przełomie 1984 i 1985 roku Polska podjęła decyzję o opuszczeniu Międzynarodowej Organizacji Pracy i Międzynarodowego Biura Pracy, czyli jej Sekretariatu.

⁸⁵⁷ „FO Hebo”, 17 XII 1982, s. 18–20.

⁸⁵⁸ „CFTC La Lettre Confédérale”, no 303, 30 XII 1982, s. 10.

⁸⁵⁹ „FO Hebdo”, 2 III 1983, s. 8.

która nie mogła od miesięcy otrzymać wizy na przyjazd do Polski i odwiedzenie męża⁸⁶⁰.

W lutym kierownictwo „Solidarności” za granicą⁸⁶¹ podało Jacques’owi Mairé, szefowi FO regionu paryskiego, informacje na temat losów działaczy, którzy według Bałuki byli najbardziej represjonowani. Chodziło mianowicie o Annę Walentynowicz, której stan zdrowia był bardzo zły, Ewę Kubasiewicz, skazaną na 10 lat więzienia, Kicińskiego, Krupińskiego i Teresę Remiszewską, również skazanych i poddawanych, szczególnie w przypadku Remiszewskiej, długim przesłuchaniom. FO zobowiązała się objąć te osoby akcją *parrainage*, która miała być organizowana razem z przedstawicielami „Solidarności”⁸⁶².

Niedługo przed uwolnieniem Anny Walentynowicz FO podjęło decyzję o podpisaniu umowy z regionem gdańskim. Zobowiązywała się ona do pomocy materialnej rodzinom uwięzionych, niesienia im moralnego wsparcia, informowania region paryski związku i francuską opinię publiczną o sytuacji Gdańsku, do finansowego wspierania Regionalnej Komisji Koordynacyjnej, szczególnie poprzez finansowanie niezależnych wydawnictw. RKK miała z kolei przekazywać adresy osób potrzebujących, informować o sytuacji osób pozbawionych wolności oraz informować swój region o akcjach FO na jego rzecz. Umowę podpisał Jacques Mairé z regionu paryskiego FO i Bogdan Lis w imieniu RKK⁸⁶³.

Pomocą finansową objęto również osoby indywidualne. W 1985 roku Bogdan Lis napisał do kierownictwa FO podziękowanie w którym wyszczególniał jakie kwoty zostały przekazane przez FO i na co je przeznaczono. 865 tys. złotych (pochodzących od FO) przekazano na zapłacenie grzywnien, 150 tys. na rodzinę bez pracy, na pomoc w otwarciu małego przedsiębiorstwa, 600 tys. na pomoc dla dzieci⁸⁶⁴. Bogdan Lis potwierdził, że Francuzi przekazali na rzecz podziemia ogromną pomoc materialną, finansową i wsparcie moralne⁸⁶⁵.

⁸⁶⁰ „FO Hebdo”, 2 III 1983, s. 15. Podobny list FO wystosowała do Mitterranda w sprawie Andrzeja Gwiazdy, Seweryna Jaworskiego, Mariana Jurczyka, Karola Modzelewskiego, Grzegorza Pałki, Andrzeja Rozpłochowskiego i Jana Rulewskiego. W odpowiedzi Mitterrand napisał, że minister spraw zagranicznych interweniował w tej sprawie u ambasadora Polski. „FO Hebdo”, 9 III 1983, s. 15. W 1985 roku FO miała już podpisaną podobną umowę z regionem szczecińskim. „FO Hebdo”, 4 XII 1985, s. 17.

⁸⁶¹ Niestety nie wiadomo czy chodzi o Brukselę czy o Paryż. Ponieważ jednak w Biurze Koordynacyjnym zasiadali członkowie Komitetu jest bardzo prawdopodobne, że informacje przekazał ktoś z Paryża.

⁸⁶² „FO Hebdo”, 23 II 1983, s. 7.

⁸⁶³ „FO Hebdo”, 13 IV 1983, s. 23.

⁸⁶⁴ „FO Hebdo”, 26 VI 1985, s. 28.

⁸⁶⁵ L. Biernacki, A. Kazański, *NSZZ « Solidarność » Region Gdański*, w: „NSZZ Solidarność 1980 – 1989” t. 3, Polska północna”, pod red. Ł. Kamińskiego i G. Waligóry, Warszawa 2010, s. 140.

24 marca 1983 roku Komitet zwołał konferencję prasową na której poinformował o mającej się rozpocząć nowej fali procesów szczególnie członków KOR i przywódców „Solidarności”. Byli obecni przedstawiciele central związkowych, którzy szczególnie podchwycili hasło kampanii rozsyłania petycji⁸⁶⁶. Każdy związek starał się taką petycję przygotować i rozpowszechnić wcześniej, jeszcze przed konferencją. Podpisane petycje miały być wysyłane na adres Komitetu przeciwko procesowi w Warszawie⁸⁶⁷.

Jednym z efektów konferencji prasowej było odświeżenie kontaktów CFTC z Komitetem Koordynacyjnym, który przekazał listę pięćdziesięciu polskich związkowców, ciągle przebywających w więzieniu. Do tych osób i ich rodzin można było napisać list i wysłać paczkę a więc objąć je akcją *parrainage*⁸⁶⁸.

Wiosną 1983 roku Komitet zwrócił się również do CFTC z propozycją podpisania przez nią umowy o współpracy z Regionem Małopolski, sam zobowiązał się również do pomocy w tym przedsięwzięciu. Gdy konfederacja się zgodziła wysłano umowę do Krakowa aby została podpisana również przez podziemne władze tamtejszej „Solidarności”. Partnerstwo a właściwie raczej *parrainage* miało polegać na niesieniu moralnego wsparcia, pomocy finansowej oraz pomocy w formacji robotników. Odpowiedzialnym za to przedsięwzięcie był Guy Drilleaud, do którego można było się ponadto zgłaszać po adresy rodzin z tego regionu do objęcia ich opieką⁸⁶⁹.

Wkrótce, od 2 do 7 czerwca 1983 r. delegacja CFTC udała się z wizytą do Polski i 14 czerwca na spotkaniu w siedzibie związku, na którym byli również członkowie Komitetu informowani szczegółowo o wszystkich posunięciach, złożyła relację z podróży. Dzień później Komitet zorganizował w Mutualité spotkanie na które przyszło około 3 tys. osób w czasie którego CFTC również opowiedziała o spotkaniach i rozmowach jakie odbyła w Polsce. Podczas tego pobytu nakręcono również film, który został zakupiony przez telewizję TF1. Konfederacja wiele zawdzięczała Komitetowi w kwestii zorganizowania wizyty w Polsce (Jean Bornard spotkał się wtedy z Lechem Wałęsą)⁸⁷⁰. Prawdopodobnie dostarczył on informacje z kim należy się spotkać i jak

⁸⁶⁶ „CFTC La Lettre Confédérale”, no 307, 25 IV 1983, s. 10.

⁸⁶⁷ „CFTC La Lettre Confédérale”, no 306, 29 III 1983, s. 16.

⁸⁶⁸ „CFTC La Lettre Confédérale”, no 308, 16 V 1983, s. 5.

⁸⁶⁹ *Ibidem*, s. 9.

⁸⁷⁰ Archiwum CFTD, Relations syndicales internationales, Paris, 25 XI 1983.

wyglądają kwestie kontaktowania się z podziemiem. Małopolską „Solidarność” wizyta podniosła na duchu a Konfederacja dodatkowo wsparła ją materialnie⁸⁷¹.

Bornard w czasie podróży do Polski spotkał ukrywającego się Bogdana Lisa. W czerwcu okazało się, że został aresztowany a w lipcu miał ruszyć od nowa proces członków KOR i „Solidarności”. Komitet namówił więc Bornarda do złożenia w polskiej ambasadzie wniosku o wizę na wyjazd do Polski, aby mógł śledzić proces⁸⁷², jednak nie doszło to do skutku.

CFTC zaangażowała się bardzo w umowę z regionem Małopolski, którą finalnie podpisała 12 stycznia 1984 r., natomiast w Polsce podano ją do wiadomości w lipcu, po wizycie Guy’a Drilleauda⁸⁷³. Apelowała nieustannie o wsparcie finansowe ze strony swoich członków, ponieważ to pozwoliłoby na przesyłanie paczek i organizowanie transportów pomocą humanitarną ale także maszyn do pisania i powielaczy. Organizowała kolonie dla polskich dzieci we Francji i wyjazdy własnych członków do Polski aby wywiedzieli się o potrzeby nie tylko materialne ale również w kwestii staży czy szkoleń⁸⁷⁴. W umowie zawartej z CFTC, „Solidarność” Małopolska zobowiązywała się do przekazywania konfederacji komunikatów, deklaracji, list uwięzionych i innych dokumentów, które mówiły o sytuacji związku. Ponadto deklarowała gotowość do informowania ludności regionu o akcjach pomocy ze strony CFTC. Zadania, które brał na siebie francuski związek polegały na dostarczaniu pomocy humanitarnej członkom „Solidarności” i ich rodzinom, szczególnie osobom internowanym i uwięzionym, informowaniu francuskiej opinii publicznej o pomocy jaką można zorganizować i o sytuacji w Małopolsce, zapewnieniu pomocy finansowej i materialnej podziemnej „Solidarności”, podejmowaniu inicjatyw na rzecz „Solidarności” w ramach międzynarodowych organizacji związkowych⁸⁷⁵.

CFTC wywiązywała się ze swoich zobowiązań, co widać na podstawie prasy związkowej, na której łamach (szczególnie „CFTC La Lettre Confédérale”) przekazywała informacje z Polski – o aresztowaniach, o procesach, spotkaniach w działaczami, wysyłkach transportów z paczkami z żywnością, lekami czy sprzętem⁸⁷⁶.

⁸⁷¹ „CFTC La Lettre Confédérale”, no 310, 5 VII 1983, s. 10–11.

⁸⁷² „CFTC La Lettre Confédérale”, no 325, 5 VII 1984, s. 2.

⁸⁷³ „Syndicalisme CFTC”, no 196, Septembre 1984, s. 19.

⁸⁷⁴ „CFTC La Lettre Confédérale”, no 330, 9 XI 1984, s. 15. *Relacja Barbary Niemiec*, w: „Stan wojenny w Małopolsce w relacjach świadków”, oprac. Z. Solak, J. Szarek, Kraków 2001, s. 115.

⁸⁷⁵ „Syndicalisme CFTC”, no 196, Septembre 1984, s. 19.

⁸⁷⁶ „Syndicalisme CFTC”, no 185, Juillet-Aout 1983, s. 6–7.

Komitet był trochę „dodatkiem” do tego wszystkiego. Początkowo pośrednikiem między podziemnymi strukturami a francuskim związkiem.

W 1983 roku komunikat Serwisu Prasowego głosił:

[CFTC] przypomina, że wysilek solidarności wobec Komitetu Koordynacyjnego Solidarności we Francji, tak jak wobec podziemnej TTK w Polsce pozostaje konieczny bardziej niż kiedykolwiek⁸⁷⁷.

Gdy nawiązane zostały kontakty nie potrzebowano więcej pomocy, ponieważ wiadomo już było z kim się porozumiewać. Jeżdżono do Polski, więc wiadomo było jakie są potrzeby. Sprawy „Solidarności” bardzo zajmowały związek. W niemal każdym „La Lettre Confédérale” była, jeśli nie informacja o jakimś przedsięwzięciu czy wydarzeniu w Polsce, to przynajmniej zachęta do tego by wpłacać pieniądze na „solidarnościowe” konto związku. Można stwierdzić, że choć o relacjach z Komitetem nie informowano z dużą częstotliwością, jego cele zostały osiągnięte: do związku płynęła pomoc i dostawał on międzynarodowe wsparcie. Wybór zaś jednego z regionów powodował, że były to działania bardzo skonkretyzowane, dalekie od chaotycznej organizacji.

Związkowcy wiedzieli w pomocy Komitetowi formę pomocy dla całej „Solidarności”.

W kwietniu FO opublikowała informację, że Komitet ma problemy finansowe, a chciał wydać i rozpowszechnić nieopublikowane wiadomości z Polski na temat działalności TTK. W związku z tym FO apelowała o wpłacanie pieniędzy na rzecz Komitetu na swoje konto⁸⁷⁸. Podobny apel ogłosiła w czerwcu 1983 CFTC, która informowała, że Komitet będzie musiał zaprzestać swojej działalności, jeżeli nie znajdą się środki finansowe na jego wparcie. Odbyło się więc spotkanie Rady Administracyjnej stowarzyszenia zarządzającego Komitetem. Ustalono na nim, że potrzeba zebrać taką sumę aby dawała reprezentantom „Solidarności” pensję na poziomie SMIC, czyli najniższej krajowej. CFTC zadeklarowała gotowość do włączenia się w akcję i zobowiązała do comiesięcznej wpłaty 6 000 FF⁸⁷⁹.

W związku z obchodami 1 Maja TTK przygotowała tekst skierowany do związkowców na całym świecie, w którym informowała, że członkowie „Solidarności”

⁸⁷⁷ Archiwum CFTC, Service de Presse, Paris 9 XII 1983.

⁸⁷⁸ „FO Hebdo”, 20 IV 1983, s. 14.

⁸⁷⁹ „CFTC La Lettre Confédérale”, no 309, 3 VI 1983, s. 8.

będą manifestować ponieważ jest to święto, które powstało w następstwie walki o godność pracy ludzkiej. TKK uznawała, że walka podziemnego związku jest zadaniem uniwersalnym i wzywała ponadto do wyrażania swojej solidarności z Polakami poprzez organizowanie manifestacji tego dnia. Tekst przekazał Komitet Koordynacyjny⁸⁸⁰.

FO podjęła się zorganizowania manifestacji 1 Maja, która zgromadziła 10 000 osób i przeszła od Bastylli do Père Lachaise. Jako przedstawiciel Komitetu wziął w niej udział Sławomir Czarlewski. FO uznała zresztą, że była to jedyna manifestacja prawdziwie związkowa. Tego dnia bowiem manifestowała także CFDT i CGT ale zabrakło wówczas haseł typowych dla związków zawodowych. Według FO manifestacje były jedyną możliwością dla „Solidarności” w ogóle aby zabrać głos. Wobec manifestacji „cégété-communiste” (a więc zorganizowanej przez CFDT i CGT) podczas której polscy związkowcy nie mogli zabrać głosu tylko przedsięwzięcie FO okazywało się areną do wypowiedzi dla Polaków⁸⁸¹. Seweryn Blumsztajn odniósł się do manifestacji CFDT i CGT bardzo krytycznie (prawdopodobnie tak samo zareagowała reszta członków Komitetu), nie wyobrażał sobie bowiem, żeby mógł iść razem ze związkowcami, którzy nie potępiли oficjalnie stanu wojennego a wręcz bronili posunięcia generała Jaruzelskiego. Powiadomił CFDT o postanowieniu Komitetu, żeby przyłączyć się do manifestacji FO⁸⁸².

31 sierpnia 1983 roku Komitet zaplanował pokazanie filmu „Robotnicy 80” – *Ouvriers 80*”, który opowiadał o strajkach i podpisaniu porozumień w sierpniu 1980 roku. Projekcja odbyła się na Polach Marsowych pod wieżą Eiffla i została poprzedzona manifestacją przed ambasadą Polski⁸⁸³.

Przyznanie Wałęsie Nagrody Nobla zostało odebrane jako uznanie międzynarodowego prestiżu przywódcy „Solidarności” i niezgodę na dotychczasową politykę polskich władz⁸⁸⁴ oraz jako rozdźwięk między pokojową działalnością związku i przemocą stosowaną przez władze⁸⁸⁵.

W związku z drugą rocznicą wprowadzenia stanu wojennego Komitet zaplanował kilkudniowy program jej obchodów. Na 12 grudnia przewidziano wieczór artystyczny w klubie „Nasza Wiosna” zaś na następny dzień Komitet zaplanował

⁸⁸⁰ „FO Hebdo”, 27 IV 1983, s. 9.

⁸⁸¹ „FO Hedbo”, 4 V 1983, s. 16. G. da Silva, *Histoire de la CGT-FO et son union départementale de Paris 1895-2009*, Paris 2009, s. 289.

⁸⁸² S. Blumsztajn, *Je rentre au Pays*, s. 161.

⁸⁸³ „CFTC La Lettre Confédérale”, no 312, 31 VIII 1983, s. 5.

⁸⁸⁴ „CFTC La Lettre Confédérale”, no 317, 22 XII 1983, s. 14.

⁸⁸⁵ „FO Hebdo”, 7 XII 1983, s. 10.

manifestację pod polską ambasadą i zaapelował do wszystkich związków o uczestnictwo w niej. Poza tym tego dnia poszczególne związki miały ustalone własne spotkania z przedstawicielami Komitetu. Z kolei 18 grudnia miała odbyć się mszę świętą w Notre-Dame za ofiary stanu wojennego⁸⁸⁶.

FO włączyła się dosyć aktywnie w te przygotowania i zaprosiła na konferencję, która miała się odbyć 11 grudnia. Członkowie Komitetu paryskiego oraz Jerzy Milewski przedstawiali bilans działalności „Solidarności”, omawiali sytuację ekonomiczną w Polsce, poruszyli kwestie kultury niezależnej, programu podziemnej „Solidarności” i stanowiska władzy. Konferencję zorganizowano w siedzibie FO i w godzinach od 10.00 do 18.00⁸⁸⁷.

13 grudnia natomiast miał spotkać się z Bergeronem na Square de Choisy, na które to spotkanie zresztą zapraszano innych działaczy. Wystosowała również własny apel o uwolnienie internowanych, przerwanie toczących się procesów, bezwarunkową amnestię dla skazanych i podjęcie negocjacji na bazie porozumień sierpniowych. Pod apelem podpisali się związkowcy, pisarze, artyści, ludzie nauki. Jako członek „Solidarności” za granicą figurowała na owej liście Danuta Nowakowska⁸⁸⁸. Na spotkanie, które zorganizowała wieczorem FO przyszedł 3 000 osób. Jednymi z gości byli Czarlewski, S. Kaczmarczyk – górnik ze Śląska oraz Françoise Bałuka. Ważnym punktem było świadectwo lekarza, który pojechał z misją do Polski jednak nie mógł spotkać się z internowanymi więc jego wyjazd okazał się porażką⁸⁸⁹. Pokazuje to jednak jak bardzo Francuzi interesowali się rozwojem wydarzeń w Polsce.

W kwietniu 1984 roku Komitet, podejmując prośbę wysuniętą przez TKK, zaproponował regularne wysyłanie paczek do uwięzionych związkowców. W taki sposób pisano o problemie:

Celem akcji jest próba przełamania w stosunku do więźniów politycznych obowiązującego w Polsce regulaminu odbywania kary. Przypomnijmy, że w Polsce więźniowie polityczni odbywają karę razem z więźniami kryminalnymi i podlegają temu samemu regulaminowi. Więzień karny (po wyroku) może otrzymać w ciągu roku 3 paczki żywnościowe, przy czym jest to forma nagrody ze strony naczelnika więzienia. Akcja przesyłania paczek

⁸⁸⁶ *Ibidem*. Archiwum CFDT, 8H2077, Relations et soutien de la CFDT à l'égard du Syndicat Polonais "Solidarnosc", Paris, 8 XII 1983.

⁸⁸⁷ „FO Hebdo”, 7 XII 1983, s. 11.

⁸⁸⁸ „FO Hebdo”, 7 XII 1983, s. 10.

⁸⁸⁹ „FO Hebdo”, 21 XII 1983, s. 14.

*ma więc dwa aspekty: jest to bardzo konkretna i potrzebna pomoc materialna więźniom (jedzenie w więzieniach jest poniżej wszystkich wyobrażalnych norm), jest to też próba uczynienia wyłomu w regulaminie więziennym wspomagająca walkę o odrębny status więźnia politycznego. Liczymy na to, że paczki przesyłane przez oficjalną państwową instytucję i opłacone w dewizach (...) nie będą zwracane i zostaną dostarczone więźniom.*⁸⁹⁰

List po polsku lub francusku wysłano do wielu zaprzyjaźnionych instytucji. CFTC zobowiązała się wysyłać paczki najpierw do dziesięciu osób, ale jednocześnie zaapelowała o kontynuowanie wpłat na konfederacyjne konto pomocy „Solidarności”⁸⁹¹. Trudno natomiast powiedzieć jak to zostało odebrane przez pozostałe związki.

W marcu 1984 roku Jacky Challot, który był członkiem CFDT, został aresztowany na granicy polsko-niemieckiej pod zarzutem przewożenia zakazanych materiałów a więc sprzętu i literatury. 28 lipca w Sali Mutualité odbył się miting zorganizowany przez UNEF, w ramach żądania uwolnienia Challota i innych więźniów politycznych w Polsce. Wzięli w nim udział przedstawiciele uniwersytetów, związków zawodowych, środowisk artystycznych (Simone Signoret), Komitetu Koordynacyjnego (Piotr Chruszczyński) oraz intelektualistów. Aleksander Smolar stwierdził, że aresztowanie Challota jest zemstą polskich władz wobec człowieka, który przewoził pomoc humanitarną. Jediną odpowiedzią, jaką należy udzielić jest dalsza mobilizacja i pokazanie solidarności z walką polskich robotników, szczególnie obrona uwięzionych, co było tak ważne w momencie, gdy dopiero co rozpoczął się proces czterech członków KOR-u⁸⁹².

W lipcu 1984 roku, trochę w nawiązaniu do procesu, który miał się lada dzień rozpocząć, FO informowała o dniu pod hasłem „Polska solidarności”. Spotkania zaplanowano na cały dzień w godzinach 10.00 – 19.00 w Cergy w Val-d’Oise pod Paryżem. Organizacji miały się podjąć „Comités de parrainage” wraz z paryską telekomunikacją. Na ten dzień zapowiedziano wystawę, debatę, polski posiłek, spektakle, animacje, oprawę muzyczną i diaporamę „2 ans de siège, 2 ans de

⁸⁹⁰ Archiwum NSZZ „Solidarność”, 542.000, Paris Office, Paczki do Polski, Cel operacji wysyłania paczek do więzień, Paris, 10 IV 1984.

⁸⁹¹ „CFTC La Lettre Confédérale”, no 322, 25 IV 1984, s. 4.

⁸⁹² „FO Hebdo”, 4 VII 1984, s. 24.

résistance” [2 lata stanu wojennego, 2 lata oporu] zrealizowaną przez członków „Solidarności”⁸⁹³.

W grudniu 1984 roku delegacja CFDT udała się z wizytą do Polski. Miała ona dwa cele: po pierwsze osobiste spotkanie i zapewnienie o ciągłym wsparciu, po drugie dowiedzenie się o potrzebach i sytuacji związkowców – w tym więźniów i zwolnionych oraz przedyskutowanie przyszłych umów między regionami. Podczas pobytu udało się spotkać ukrywającego się Zbigniewa Bujaka⁸⁹⁴. Nie zapadły konkretne postanowienia o umowach, można jednak stwierdzić, że CFDT robiła do nich przymiarki już na początku grudnia. Nawiązany był już kontakt Regionalnej Unii Paryskiej z Warszawską „Solidarnością” a Bretanii z Gdańskiem. Zaplanowano również inne ”łączenia” regionów⁸⁹⁵.

Marcin Frybes podaje, że wcześniej zawarto takie porozumienie latem 1984 roku i Nantes zawarło umowę z Krakowem⁸⁹⁶. W 1987 roku podpisana została ona

⁸⁹³ „FO Hebdo”, 4 VII 1984, s. 24.

⁸⁹⁴ « Syndicalisme », 17 I 1985, s. 6.

⁸⁹⁵ Archiwum CFDT, 8H2078, CFDT Secteur international, Paris, 12 XII 1984. Według dokumentów należących do Zbigniewa Bujaka i znalezionych w trakcie prowadzonego przeciwko niemu procesu, w 1986 roku lista podpisanych lub planowanych umów regionalnych i branżowych między „Solidarnością” a CFDT wyglądała w następujący sposób:

1. CFDT Akwitania z Wielkopolską, od listopada 1985
- 1a. CFDT fabryka z TKZ Cegielski w przygotowaniu
2. CFDT Alzacja z Dolnym Śląskiem od lutego 1985
3. CFDT Bretania Gdańskiem od jesieni 1983
4. CFDT Lille z Śląsko-Dąbrowskim w przygotowaniu
5. CFDT Lion z Toruniem w projekcie
6. CFDT Lotaryngia z Radomiem, zawarta z maju 1985 nie funkcjonuje z powodu utraty kontaktu z Radomiem
7. CFDT Marsylia z Pomorzem Zachodnim w projekcie
8. CFDT Nicea ze Słupskiem w projekcie
9. CFDT Normandia z Małopolską, wkrótce winna być podpisana
- 9a. Federacja elektryków CFDT z elektrykami Małopolski, od maja 1985
10. CFDT Paryż z Mazowszem od 1983
- 10a. CFDT fabryka Renault z TKZ FSO, od czerwca 1985
- 10b. CFDT fabryka SNECMA z TKZ Ursus, od grudnia 1985
- 10c. CFDT Paryż z MKK Wola od stycznia 1986
- 10d. CFDT fabryka z TKZ Polkolor w przygotowaniu
- (...)
13. CFDT (centrala krajowa) z Małopolską od lipca 1984

AIPN BU 0 582 264 t. 15, Akta śledztwa przeciwko Zbigniewowi Bujakowi, wykaz umów między regionami „S” a organizacjami związkowymi (regionalnymi lub branżowymi) na zachodzie, k. 82.

⁸⁹⁶ M. Frybes, *Une experience de dialogue Est-Ouest. L'engagement de la CFDT en faveur du mouvement Solidarnosc*, Convention CFDT 1990, s. 60 – 61. W 1986 roku zmienił się charakter związkowego wsparcia. W marcu bowiem Polacy zwrócili się do Alberta Merciera z CFDT o to aby współpraca nie ograniczała się już tylko do przesyłania materiałów poligraficznych i informowania francuskiej opinii publicznej, ale dotyczyła pomocy przy rozwiązywaniu codziennych problemów, takich jak higiena i bezpieczeństwo pracy, ochrona środowiska, formułowanie przyszłego programu związku. Francuskie związki zaczęły więc nawiązywać i rozwijać regularne kontakty z polskimi związkowcami. Organizowano dla nich we Francji warsztaty i stopniowo podpisywano coraz więcej omów między

również między Pays-de-la-Loire i regionem łódzkim⁸⁹⁷. Najważniejsza umowa została jednak podpisana 22 maja 1985 roku między TKK a kierownictwem CFDT. Przygotowywano się do niej długo. Już w grudniu 1983 roku Zbigniew Bujak wysłał list do uczestników konferencji zorganizowanej przez CFDT⁸⁹⁸ w którym dziękował za przekazaną do tej pory pomoc dla podziemnej prasy i jednocześnie prosił o wsparcie w informowaniu zachodnich społeczeństw o „Solidarności”⁸⁹⁹. List świadczy dobitnie o współpracy, którą intensywnie rozwijano, choć bez podpisanej umowy.

Według tekstu, który został uzgodniony w 1985 roku współpraca między CFDT a „Solidarnością” reprezentowaną przez TKK, współpraca miała odbywać się na wielu polach i dotyczyć wszystkich szczebli związkowej organizacji: przedsiębiorstw, regionów, kierownictwa, wyspecjalizowanych sekcji, oficyn wydawniczych, prasy, instytucji naukowych i kulturalnych. Oba związki zobowiązywały się zachęcać swoich członków do nawiązywania wzajemnych kontaktów. TKK w umowie zwracała się o pomoc dla prasy regionalnej, niezależnych wydawnictw oraz rodzin uwięzionych. Ze strony TKK porozumienie podpisał Zbigniew Bujak i Tadeusz Jedynak, natomiast w imieniu CFDT Raymond Juin⁹⁰⁰.

W styczniu 1985 roku Seweryna Blumsztajna nie wpuszczono do Polski. Na lotnisku gdy wsiadał do samolotu towarzyszyli mu przedstawiciele central związkowych. Gdy samolot wylądował w Polsce unieważniono mu paszport a potem odprowadzono z powrotem do samolotu. Blumsztajna określono jako „pierwszego Polaka, który został wyrzucony z kraju”. Stało się to okazją dla związkowców do kolejnego nawoływania do wyrażania solidarności z Polską i do wyrażenia krytyki wobec polskich władz⁹⁰¹. Sytuacja życiowa Blumsztajna⁹⁰² interesowała związkowców (zwłaszcza Alberta Merciera i Edmonda Maire’a) na tyle, że razem z Krzysztofem Pomianem zgłosili jego kandydaturę premierowi Laurentowi Fabiusowi do stypendium

polskimi i francuskimi związkowymi regionami. M. Frybes, *French Enthusians for Solidarność*, „European Review”, Vol. 16, No. 1, s. 70.

⁸⁹⁷ „Syndicalisme”, 26 II – 4 III 1987, s. 3.

⁸⁹⁸ Brali w niej udział przedstawiciele Międzynarodowej Konfederacji Wolnych Związków Zawodowych i włoskich związków: Confederazione Generale Italiana del Lavoro oraz Unione Italiane del Lavoro. Andrzej Chwalba podaje, że członkowie Komitetu również byli uczestnikami konferencji. A. Chwalba, *op. cit.*, s. 137.

⁸⁹⁹ Archiwum CFDT, 8H2077, Aux participants de la conference CFDT Paris, Fédération régionale Piemont CGIL, CISL, UIL, 8 XII 1982.

⁹⁰⁰ Archiwum CFDT, 8H2078, Accord de coopération, 22 V 1985.

⁹⁰¹ „FO Hebdo”, 13 II 1985, s. 14.

⁹⁰² Seweryn Blumsztajn przez nieudany wyjazd wycofał się z działalności w Komitecie, przez związki jednak cały czas traktowany był jako jego członek.

na rzecz walki o prawa człowieka i obywatela⁹⁰³. Po kilku miesiącach udało się uzyskać stypendium a Blumsztajn został zatrudniony przez Stowarzyszenie Solidarité France Pologne.

W związku z aresztowaniem w 1985 roku Lisa, Michnika i Frasyniuka oraz innych działaczy, którzy chcieli zaprotestować przeciwko podwyżce cen, Komitet zaapelował do związków o wsparcie manifestacji przez polską ambasadę 28 lutego. Amnestia z 1984 roku dawała nadzieję na zmiany, jednak kolejne aresztowanie ją pogrzebało. To przekazali związkowcy polskiemu ambasadorowi⁹⁰⁴.

Pozostawanie Lisa, Frasyniuka i Michnika w więzieniu było przyczynkiem do kolejnych spotkań. 20 czerwca na wezwanie Komitetu Kontaktów dla Obrony Wolnych Związków Zawodowych w ZSRR i Europie Wschodniej (Comité de liaison pour la défense des syndicats libres en URSS et dans Pays de l'Est), w Mutualité zebrało się około 4 tys. osób aby protestować przeciwko „terrorowi politycznemu w Polsce”. Ustalono wtedy, że 3 lipca o 18.30 odbędzie się manifestacja przed ambasadą polską. Danuta Nowakowska i Piotr Chruszczyński byli jednymi z zaproszonych jako reprezentacja „Solidarności” we Francji⁹⁰⁵.

Komitet przedsięwziął parę miesięcy później akcję pisania petycji z żądaniem uwolnienia więźniów politycznych i przyznania im tego statusu oficjalnie, czego ciągle brakowało. Choć petycję publikowały pisma związkowe, Komitet prosił aby podpisywali je wszyscy, również rodziny i przyjaciele związkowców i przysyłali na adres Komitetu⁹⁰⁶.

Z okazji piątej rocznicy podpisania porozumień sierpniowych Komitet zwołał konferencję prasową ma dzień 30 sierpnia. Towarzyszyli mu również przedstawiciele związków. Przedstawili podczas niej przykłady zaostrzenia się represji w Polsce, rozpowszechnili komunikat i wysłali list do premiera Francji, z prośbą o podjęcie interwencji w sprawie polskiej. 31 sierpnia miało być złożenie kwiatów a wieczorem spotkanie na Esplanade des Invalides⁹⁰⁷.

W grudniu 1985 roku do Francji przybył generał Wojciech Jaruzelski na zaproszenie prezydenta Mitterranda, co wywołało niemałe zaskoczenie zarówno wśród związków zawodowych jak i wśród opinii publicznej. Komitet i związki prosiły

⁹⁰³ Archiwum CFTD, 8H2078, 6 VI 1985.

⁹⁰⁴ „CFTC La Lettre Confédérale”, no 335, 20 III 1985, s. 14.

⁹⁰⁵ „FO Hebdo”, 3 VII 1985, s. 27.

⁹⁰⁶ „FO Hebdo”, 23 X 1985, s. 19.

⁹⁰⁷ „CFTC La Lettre Confédérale”, no 343, 10 IX 1985, s. 12.

Mitterranda, aby 5 grudnia nie podejmował polskiego generała, jak to było zapowiedziane. Zorganizowano nawet manifestację, jednak nie miała ona wpływu na podjętą wcześniej decyzję.

Być może był to również impuls do zorganizowania przez FO spotkania, które odbyło się 10 grudnia 1985 roku w Sali Giełdy Pracy. Dotyczyło ono tzw. komitetów parenażu FO, w którym wzięła udział Danuta Nowakowska, Edmund i Françoise Bałuka oraz Jocelyne Huguet odpowiedzialna za komitety. Przedstawiła ona bilans 4-letniej działalności, która polegała na wysyłaniu darów i pieniędzy i zapewniała, jak bardzo cała pomoc jest ważna, choć często ciężarówki były blokowane na granicy⁹⁰⁸.

13 grudnia 1985 tradycyjnie obchodzono rocznicę wprowadzenia stanu wojennego. Tym razem Komitet płynął statkiem po Sekwanie (czego odmówiono generałowi Jaruzelskiemu), do której wrzucił wieniec upamiętniający robotników, którzy zginęli w grudniu 1970 roku. Tego samego wieczora w CFTC było spotkanie świąteczne na którym był obecny Piotr Chruszczyński i „pokazał, jak bardzo CFTF i Solidarność” są zjednoczone we wspólnej walce o wolność⁹⁰⁹.

W tym samym miesiącu na wieść o zwolnieniu w Polsce 70 pracowników wyższych uczelni Komitet poprosił kierownictwo FO o poinformowanie o tym prezydenta Mitterranda i zwrócenie się do niego o interwencję w tej sprawie⁹¹⁰.

Gdy w 1986 roku aresztowano Zbigniewa Bujaka, Konrada Bielińskiego, Ewę Kulik i Henryka Wujca, Biuro Koordynacyjne w Brukseli rozesłało listy podpisane przez Danutę Nowakowską do francuskich centrali związkowych z prośbą, aby zrobiły wszystko by bronić Bujaka, a więc poinformować swoich członków o zaistniałej sytuacji oraz aktywnie manifestować swój sprzeciw. Związki zamieściły apel w swoich periodykach a CFTC opublikowało nawet biografię Bujaka⁹¹¹. FO odwiedziła szybko siedzibę Komitetu Koordynacyjnego:

Paryż - 2 czerwca, 10.00 – Komitet Koordynacyjny Solidarności – Danuta Nowakowska, jedna z jego reprezentantów pokazuje nam fałszywy banknot wydrukowany przez podziemie w Polsce z wizerunkiem Z. Bujaka⁹¹² (...). Wyjaśnia: „Jest już 300 więźniów politycznych w więzieniach. A

⁹⁰⁸ „FO Hebdo”, 18 XII 1985, s. 22.

⁹⁰⁹ „Syndicalisme CFTC”, Janvier 1986, s. 18.

⁹¹⁰ „FO Hebdo”, 18 XII 1985, s. 23.

⁹¹¹ „CFTC La Lettre Confédérale”, no 355, 17 VI 1986, s. 9.

⁹¹² Był to symboliczny banknot 200 złotowy, na którym zamiast Jarosława Dąbrowskiego widniał Zbigniew Bujak.

*Solidarność ciągle istnieje. Ten nowy zamach nie zniszczy oporu Polaków.*⁹¹³

Pozostawało w takim wypadku odpowiedzieć na pytanie: Co zrobić? FO podsuwała rozwiązania takie jak zorganizowanie paryżu, pisanie petycji i listów⁹¹⁴.

Związki dużo spraw załatwiały samodzielnie np. wyjazdy do Polski, wożenie pomocy, spotkania z działaczami, przyjmowanie na staże i organizacja kolonii dla dzieci z Polski. Gdy pod koniec września 1986 roku powstała Rada Tymczasowa NSZZ „Solidarność” skupiona wokół Wałęsy, reprezentacja „Solidarności” za granicą poprosiła CFTC o udanie się do Polski reprezentanta konfederacji aby na miejscu poznać motywy jakie kierowały Wałęsą przy podjęciu tego kroku. W grudniu 1986 roku pojechali więc Alain Gourmelon, zastępca Sekretarza generalnego i Krzysztof Jussac, członek Sekretariatu konfederalnego. Wałęsa poprosił również o przyjęcie do MKWZZ i ŚKP. Całe to postępowanie nie było rozumiane na Zachodzie. Gdy poprosił ponadto aby państwa zachodnie zniosły sankcje ekonomiczne uznano, że chce on układać się z władzą i wyprowadzić związek z podziemia. Wałęsa wyraził wdzięczność za międzynarodowe zainteresowanie sprawami polskimi, wytłumaczył również, że członkostwo w dwóch dużych organizacjach związkowych odsuwa podejrzenie o chęć przypodobania się jakiemuś obozowi, których MKWZZ miał być amerykański, a ŚKP – papieski. Z kolei kolejne lata trwania sankcji będą hamowały rozwój ekonomiczny kraju, zaś Rada daje jakąś nadzieję na ewolucję sytuacji w Polsce⁹¹⁵.

Z kolei powołanie Tymczasowej Rady NSZZ „Solidarność” stwarzało dla podziemia zupełnie nową sytuację. Powinni z tego oraz z amnestii korzystać działacze, aby podejmować się nowych inicjatyw, które pokazałyby społeczeństwu jaki jest ich nowy program. Chruszczyński wskazywał na fakt, że osoby, które weszły do Rady będą negocjowały ponowną rejestrację „Solidarności”, istniała jednak druga część działaczy, która odnosiła się do wszystkiego bardzo sceptycznie. „Solidarność” nie powinna na razie „wychodzić” ze struktur podziemnych. Według Chruszczyńskiego jednak wiele zależało od tego jakie będą kolejne posunięcia polskich władz⁹¹⁶.

⁹¹³ „FO Hebdo”, 4 VI 1985, s. 18.

⁹¹⁴ *Ibidem*.

⁹¹⁵ „CFTC La Lettre Confédérale”, no 363, 29 XII 1986, s. 9–10.

⁹¹⁶ „FO Magazine”, X 1986, s. 17.

Nie ma już informacji o manifestacji w grudniu 1986 roku. Wszystkie związki poza CGT wyraziły swoje poparcie dla „Solidarności” i wezwały swoich członków do wyrażenia swojej solidarności⁹¹⁷.

W czasie manifestacji w maju 1988 roku pięć central (co ciekawe określiły się one jako Komitet Koordynacyjny „Solidarności” we Francji, jednak prawdopodobnie chodziło o stowarzyszenie jakie przedstawiciele związków formowali z reprezentacją „Solidarności” we Francji) wystosowało list do ambasadora Polski w Paryżu. Wyrażały one swój niepokój brutalnym złamaniem strajku w Nowej Hucie i aresztowaniem tamtejszego komitetu strajkowego. List był protestem przeciwko takiemu postępowaniu, upomnieniem, że jest to wbrew konwencji Międzynarodowej Organizacji Pracy, której Polska jest sygnatariuszem i wezwaniem do podjęcia negocjacji, zaprzestania represji i szukania dialogu, który by był rozwiązaniem w sytuacji kryzysu ekonomicznego i społecznego⁹¹⁸.

Dalsze wydarzenia w roku 1988 i 1989 a więc przyjazd Wałęsy do Francji, obrady Okrągłego Stołu i w końcu wybory w czerwcu 1989 roku przykuwały uwagę francuskich związkowców. Jednak o kontakt bezpośredni zupełnie nie było trudno. „Solidarność” stopniowo wchodziła w jawną działalność a więc Komitet Koordynacyjny był de facto coraz mniej potrzebny. Nazwiska jego członkowie zaczęły znikać z kart prasy związkowej i z dokumentów.

Uważano, że Komitet był pośrednikiem między związkami francuskimi a „Solidarnością” (dotyczy to zarówno TKK jak i Wałęsy, którego listy Komitet tłumaczył i przysyłał do francuskich central)⁹¹⁹. Były one zresztą naturalnymi sojusznikami reprezentacji polskiego związku. Najwyraźniej widać związki z CFDT, prawdopodobnie ze względu na udzielenie Komitetowi schronienia w swojej siedzibie, co skutkowało tym, że wiele osób wysyłało listy do Komitetu ale na adres CFDT. Pomimo, że był to związek prężnie działający i liczący sobie dużą liczbę członków, nie można tylko jego utożsamiać z pomocą dla Komitetu i dla „Solidarności”. Zarówno CFDT jak i FO czy CFTC podpisały umowę o partnerstwie z polskimi regionami związkowymi, nie można więc pozostałych dwóch związków pomijać.

Choć wsparcie finansowe na funkcjonowanie Komitetu obiecały przekazywać wszystkie centrale (prócz CGT) i angażowały się one w udział w spotkaniach, które on

⁹¹⁷ „FO Hebdo”, 7 I 1987, s. 23.

⁹¹⁸ „FO Hebdo”, 11 V 1988, s. 19.

⁹¹⁹ « Syndicalisme », 17 I 1985, s. 7. Archiwum CFDT, 8H2077, Gdańsk 25 XII 1983.

organizował, zgoda między związkami była pozorna. Wynikało to zapewne z różnic ideologicznych i tego, że raczej ze sobą nie współpracowały. Można jednak zaobserwować, że każdy chciał zbliżyć się do Komitetu i być może po trosze go do siebie bardziej przyciągnąć.

Oprócz manifestacji trzeba było postawić na budowanie relacji za pomocą innych przedsięwzięć. Zapraszano na kongresy związkowe⁹²⁰, organizowano konferencje prasowe i wystawy. Dużą rolę odgrywała prasa związkowa, która informowała o wydarzeniach w Polsce. Szczególnie zwracano uwagę na represje i tłumione strajki oraz np. na śmierci ks. Popiełuszki. Pisma podawały informacje o manifestacjach, cytowała korespondencję z Wałęsą, jeżeli takowa przychodziła. Pisała o pozbawianiu związkowców pracy. W przypadku wszystkich związków widać, że z biegiem czasu same organizowały różnego rodzaju akcje i zapraszali na nie przedstawicieli Komitetu. Po 1984 roku był on reprezentowany właściwie przez dwie osoby: Nowakowską i Chruszczyńskiego.

2. Opinia publiczna i Komitet w mediach

Prawdopodobnie pierwszy raz członkowie „Solidarności” pojawili się w mediach 14 grudnia w wieczornym programie telewizyjnym stacji Antenne 2. Jean Offredo, Jacques Segui, Bruno Albin poprowadzili program „La parole aux Polonais” i zaprosili Polaków - Marka Gurdę - lekarza z „Solidarności”, który był we Francji od października, anonimową studentkę, Andrzeja Wołowskiego, Zbigniewa Kowalewskiego, Andrzeja Seweryna i Jacka Kaczmarek. Przedstawiono reportaż z manifestacji we Francji, kilka słów od Czesława Miłosza i Stanisława Ludwiczaka - proboszcza polskiej parafii.

W czasie panelu dyskusyjnego w studiu rozmawiano o Polsce i o stanie wojennym, o roli Kościoła, i o tym czego chcieli Polacy – czyli trochę demokracji i bycia niezależnym. Działacze opowiadali o swoich odczuciach i wrażeniach oraz o tym jak zapamiętali ostatnie dni. Z zaproszonych działaczy nikt nie brał pod uwagę stanu wojennego a po jego wprowadzeniu, każdy zadawał sobie pytanie co stało się z Wałęsą. Kowalewski stwierdził, że krążą informacje, że Wałęsa nie został internowany w przeciwieństwie do innych, ale nie wie czy to prawda. Dodał, że są to próby zdemobilizowania ruchu w Polsce.

⁹²⁰ „FO Hebdo”, 26 III 1986, s. 9.

Jacka Kaczmarskiego, który wykonał „Modlitwę o wschodzie słońca”, zapytano jak działa w „Solidarności” ze swoją gitarą, na co odpowiedział, że jest walka o godność za pomocą piosenek i pewien rodzaj rewolucji moralnej (zresztą wykonana przez niego piosenka do takiej rewolucji i walki nawiązywała) oraz, że od sierpnia 1980 roku był chroniony przez „Solidarność”.

Następnie przedstawiono wywiad z Polką - Teresą, czekała 4 lata na paszport. Nie mogła uwierzyć w to co się działo w sierpniu. W końcu dostała paszport i od roku przebywa we Francji.

Kowalewski stwierdził, że trzeba będzie się organizować w podziemiu, jeżeli strajk nie odniesie sukcesu i Jaruzelski nie zostanie obalony. Powiedział też: *Opór zaczyna się już dzisiaj, bo dzisiaj ludzie poszli do pracy.*⁹²¹

19 grudnia 1981 roku „Le Monde” opublikował wywiad z Sewerynem Blumsztajnem. To co wtedy interesowało dziennikarzy to przede wszystkim odpowiedź na pytanie czy „Solidarność” była przygotowana na stan wojenny. Blumsztajn stwierdził, że było jasne, że związek będzie musiał stawić czoło konfrontacji, więc politycznie i psychicznie przygotowywano się do strajku generalnego. Nikt natomiast nie był gotowy na stan wojenny. Generał Jaruzelski zaś nie uratował Polski przed interwencją sowiecką ponieważ ta ciągle była prawdopodobna jeżeli część armii by się wycofała i oddała broń⁹²².

Co ciekawe przy okazji wywiadu nie poinformowano czytelników, że Seweryn Blumsztajn jest członkiem Komitetu Koordynacyjnego „Solidarności” we Francji. Taka wiadomość pojawiła się w telewizji 16 grudnia⁹²³, ale prasa 20 grudnia zamieściła wzmiankę, o tym, że w Zurichu powstał Komitet Koordynacyjny⁹²⁴ a dopiero 24 grudnia opublikowała apel Komitetu skierowany do wszystkich pracujących we Francji:

W Polsce ludzie trzymani są w obozach. Rzadkie wiadomości, które docierają z Polski mówią o przerażeniu i grozie. Panuje okropny ziąb a ludzie są wyciągani z łóżek w środku nocy, bici i transportowani do obozów (...). Umierają z głodu i zimna w namiotach, w więzieniach, w celach z wybitymi oknami, gdzie zamarza woda w kranie.

⁹²¹ Archiwum INA, „La parole aux Polonais”, Antenne 2, 14 XII 1981.

⁹²² „Le Monde”, 19 XII 1981, s. 3.

⁹²³ Archiwum INA, TF1, 16 XII 1981.

⁹²⁴ „Le Monde”, 20–21 XII 1981, s. 2.

Aresztowanych jest już pięćdziesiąt tysięcy. Aresztowania zostały przeprowadzone na podstawie list układanych od kilku miesięcy lub nawet kilku lat. Służą temu również stare archiwa tajnej policji. Wszystkie te akcje przypominają najgorsze lata okupacji hitlerowskiej. Polacy na ulicach Warszawy krzyczą „Gestapo”.

Aresztowano robotników, rolników, działaczy „Solidarności”, znanych badaczy, intelektualistów, profesorów uniwersytetu, dziennikarzy, pisarzy, studentów. Nie oszczędzono nawet profesora Edwarda Lipińskiego, który ma dziewięćdziesiąt dwa lata.

Wszyscy ci ludzie są zagrożeni śmiercią. W Wigilię rodziny są pozbawione ojców. Matki biegają między więzieniami a komendami milicji szukając swoich bliskich.

(...) Światowa opinia publiczna jest okłamywana, informowana przez polskie mass-media. Teleksy oddane do dyspozycji zagranicznej prasy przesyłają ocenzurowane wiadomości. (...)

Wymagajcie natychmiastowego uwolnienia osób uwięzionych w Polsce, zniesienia stanu wojennego i przywrócenia praw obywatelskich i związkowych. Wymagajcie aby międzynarodowe organizacje humanitarne i związkowe miały dostęp do więzień i obozów. (...) Uratujcie polski od najgorszego!⁹²⁵

Rok 1982 był tym, kiedy zdecydowanie najwięcej i najczęściej informowano francuskie społeczeństwo o Polsce w stanie wojennym i do głosu w mediach dochodzili członkowie Komitetu

9 stycznia 1982 telewizja francuska przypominała o tym co działo się aktualnie w Polsce - jak wyglądał stan wojenny, godzina policyjna, czołgi, jak brzmiał komunikat Jaruzeskiego. Do studia telewizyjnego zaproszono Romana Polańskiego. Wyemitowano również krótki komentarz Seweryna Blumsztajna, który został określony jako rzecznik „Solidarności” we Francji. Został zapytano o sytuację w jakiej znalazł się Wałęsa, co każe sądzić, że losy lidera związku niewątpliwie mocno interesowały francuskie społeczeństwo. Blumsztajn stwierdził, że to pewnie prawda, że jest w dobrych warunkach i pewnie ma go to skłonić do negocjacji i pogodzenia się ze stanem wojennym a w konsekwencji do powstrzymania oporu „Solidarności”. Wałęsa nie

⁹²⁵ „Le Monde”, 24 XII 1981, s. 3.

zgadza się jednak na kompromis choć nie chce zostawiać ludzi w więzieniu, wie bowiem, że zostawienie kogokolwiek w więzieniu będzie podziałem związku. Dodał również, że w Polsce zmieniała się sytuacja i nastawienie do władzy. Wcześniej nie było nienawiści, ale po 13 grudnia już tak i wobec tego ludność by nie zgodziła się na władzę komunistów w jakiegokolwiek formie, nawet gdyby wszystkich wypuszczono z więzienia i to Blumsztajn uważał za dramat Jaruzelskiego⁹²⁶.

Tego samego dnia „Le Nouvel Observateur” opublikował wywiad ze Zbigniewem Kowalewskim i Sewerynem Blumsztajnem. Pytano podobnie jak dziennikarze z „Le Monde” o to, czy stan wojenny zaskoczył „Solidarność”. W tym wywiadzie poruszono jeszcze sprawę Kościoła. Na pytanie, czy nie jest on zbyt ostrożny w swoim zachowaniu Kowalewski odpowiedział, że Kościół nie jest „Solidarnością”. Zaapelował o spokój i nie przelewanie krwi i na to związek przystawał⁹²⁷.

Stacja Antenne 2 przeznaczała pewien czas raz w tygodniu na potrzeby związkowców. CFDT również dysponowała swoim czasem antenowym, jednak oddała go Komitetowi Koordynacyjnemu. Audycja nazywała się "La parole est donnée aux organisations syndicales" czyli „Słowo oddane organizacjom związkowym”. CFDT zrealizowała film "Le temps de fer", który pokazano 21 stycznia. Składał się on z krótkich ujęć, które miały dobitnie pokazać, czy był ten „Czas żelaza”, którego tytuł niewątpliwie nawiązywał do filmu Andrzeja Wajdy. Film zaczynał się „Źródłem” Kaczmarzkiego, zdjęciami ze stoczni z Sierpnia 1980 roku. Potem pokazano 13 grudnia, palenie świeczek, „Sygnał Solidarności”, i odwieszoną słuchawkę – symbol tego, że nie można było się dodzwonić do Polski. Ukazano martwiących się ludzi, studentkę, która pisze do bliskich, że ma wszystko ale nie ma przy sobie rodziny i nie może się skontaktować z nikim z Polski, nie może sama powiedzieć im tego co czuje. Dzwoni do Komitetu Koordynacyjnego aby dowiedzieć się o listy aresztowanych. Następnie widać siedzibę Komitetu i jego sekretariat. Andrzej Wołowski odbiera telefon z zaproszeniem na miting, przychodzą ludzie z pytaniem o znaczki „Solidarności”, przychodzą wolontariusze Radia Solidarność, którzy szukają ochotników do ładowania ciężarówki do Polski. W polskim seminarium duchownym odbywa się zbiórka leków i ich segregowanie, nad którym czuwał ksiądz Eugeniusz Plater-Syberg (z późniejszego Biura Koordynacyjnego Komisji Charytatywnej Episkopatu Polski). Znowu pokazany

⁹²⁶ Interview de Blumsztajn: porte-parole Solidarité en France, Sept sur sept, TF1, 9 I 1982.

⁹²⁷ « Le Nouvel Observateur », 9 I 1982, s. 45.

zostaje Jacek Kaczmarski z gitarą, plakaty dla poparcia „Solidarności” zamieszczone są w oknach, na murach, nad wejściem do metra. Na koniec tego krótkiego filmu Francuzi mówią czym dla nich jest słowo „solidarność”, pokazane są obrazy z manifestacji, „Sygnał Solidarności”, w tle słuchać piosenkę „Janek Wiśniewski padł”, w kinach pokazywany jest film „Robotnicy '80”, rozklejone są informacje o manifestacjach, a na koniec zobaczyć można zdjęcia z Warszawy, gdzie na ulicach widać milicję i czołgi⁹²⁸.

Nie pisano wiele w prasie na temat samego Komitetu i jego działań. Wyjątkiem jest wywiad w „Alternative” z marca 1982, w którym Blumsztajn opowiadał czym jest Komitet Koordynacyjny, tłumaczył, że są w nim nie tylko członkowie „Solidarności” ale to oni tworzą prezydium. Udzielił również informacji na temat tego jakie są główne działania Komitetu a więc pomoc podziemnej „Solidarności” i rodzinom uwięzionych oraz informowanie zachodniej opinii publicznej o związku. Tłumaczył także na czym polega akcja *parrainage* i jak ją zorganizować⁹²⁹.

Wiele inicjatyw Komitetu służyło rozpowszechnieniu wiadomości na temat sytuacji związku. Bywało, że Francuzi, którzy znali prywatnie lub służbowo (ale niekoniecznie na poziomie związkowym) członków „Solidarności” próbowali się dowiedzieć o ich losy w ambasadzie polskiej i Czerwonym Krzyżu⁹³⁰ lub zwrócić uwagę Prezydenta Republiki na szczególne przypadki osób internowanych⁹³¹. Z drugiej strony w listach do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych pojawiają się również listy od komitetów lokalnych np. Collectif Solidarité-Pologne des Communaux de Grenoble (Grupa Solidarité-Pologne z gmin Grenoble), które informowały o zniknięciu danej osoby 13 grudnia 1981 roku i w związku z tym prosiły o podjęcie działania, które pomogłoby wyjaśnić co się z tą osobą stało⁹³². Nie zawsze wiadomo skąd znano osoby o które pytano, natomiast zainteresowanie może świadczyć, że w pewnym stopniu osiągnięto to czego chciał komitet, zaczęto bowiem troszczyć się o losy Polaków i była to inicjatywa, która wyszła od samych Francuzów.

⁹²⁸ *Le temp de fer*, Antenne 2, 21 I 1982.

⁹²⁹ « L'Alternative. Pour les droits et les libertés démocratiques en Europe de l'Est », Mars – avril 1982, a. 53 – 54.

⁹³⁰ Archives du Ministère des Affaires Etrangères, La Courneuve, Pologne 1981 – 1985, 5421, Pol. 2 14, Etat de siège, list do Prezydenta Republiki, 16 VII 1982.

⁹³¹ Archives du Ministère des Affaires Etrangères, La Courneuve, Pologne 1981 – 1985, 5421, Pol. 2 14, Etat de siège, list do Prezydenta Republiki, 5 XI 1982.

⁹³² Archives du Ministère des Affaires Etrangères, La Courneuve, Pologne 1981 – 1985, 5421, Pol. 2 14, Etat de siège, list do Claude'a Cheyssona, Ministra Spraw Zagranicznych, 22 VI 1982. Cheysson skierował dalej sprawę do francuskiego Ambasadora w Polsce.

Głównym trzonem akcji informacyjnej był „Biuletyn Informacyjny”, redagowany przez Seweryna Blumsztajna. Periodyk skierowany był jednak głównie do Francuzów, bowiem wydawany był dwujęzycznie i większość nakładu była w języku francuskim. Ponieważ jednak za granicą znalazło się wielu działaczy związku, stwierdzono, że istnieje potrzeba aby utworzyć jeszcze jedno pismo. Powołano do życia miesięcznik – „Kontakt”, którego celem było informowanie tych wszystkich, którym bliskie są sprawy kraju, informowanie o tym, co w Polsce się działo, tak aby ułatwić im działania na rzecz odzyskania demokracji przez Polskę. Wszyscy pracują przy nim społecznie. Aby obciąć koszty znaleziono drukarnię, która wydrukowała pierwszy numer za darmo, co więcej nie szukano na „Kontakt” subwencji. Prenumeratorzy pochodzili głównie z Kanady, USA i Australii⁹³³.

Pismo miało się opierać na biurach „Solidarności” na Zachodzie, których zadaniem było rozprowadzanie pisma, ale to zależało od tego kto jakimi kontaktami dysponował. Wykorzystywano głównie materiały krajowe, których najwięcej docierało do Paryża. Strona informacyjna była raczej niewielka, bowiem nastawiano się na analizy pisane przez ludzi z Polski⁹³⁴.

„Kontakt” był pismem zupełnie niezależnym, aczkolwiek, pracowały w nim osoby związane z Komitetem, jak Mirosław Chojecki, który był wydawcą czy Wojciech Sikora, który przygotowywał dział kalendarium. Składem zajmowało się wydawnictwo „Spotkania”, któremu przewodził Piotr Jegliński, związany a Komitetem Koordynacyjnym w początkowej fazie jego działalności. Redaktorem naczelnym był Bronisław Wildstein a spośród pozostałych członków redakcji można wymienić: Annę Mietkowską, Radosława Nowaka, Zofię Różankowką, Zofię Trzaskę i Iwonę Wildstein⁹³⁵.

Drugim filarem akcji informacyjnej były duże mitingi i różnego rodzaju spotkania. O pierwszych była mowa już kilkakrotnie, szczególnie przy okazji relacji z związkami zawodowymi. Trudno wyliczyć wszystkie inne spotkania, które miały miejsce. Mitingi były skierowane do specyficznej grupy odbiorców, bowiem informacje o nich rozprowadzały głównie związki zawodowe. W zbiorach Biblioteki Polskiej w Paryżu znajdujemy informacje o tym, że polską emigrację również starano się uwrażliwić na potrzeby reprezentacji „Solidarności”. 2 marca 1982 roku przy okazji

⁹³³ „Głos Ameryki”, 6 V 1982, wywiad z M. Chojeckim, nt. działalności członków S za granicą i sytuacji politycznej w kraju.

⁹³⁴ *Ibidem*.

⁹³⁵ „Kontakt”, Nr 2, VI 1982, s. 2.

projekcji filmu Ewy Kruk „Palace Hotel”, który nie został nigdy pokazany w Polsce, zorganizowano zbiórkę na cele „Solidarności” i Komitetu Pomocy Polakom we Francji⁹³⁶.

3 maja 1982 roku, siedzibie Towarzystwa Historyczno-Literackiego i Biblioteki Polskiej, na tradycyjnym spotkaniu dla uczczenia rocznicy Konstytucji 3-go Maja, Leszek Talko wygłosił przemowę, w której powiedział, że Polska znajduje się w jednym z najtrudniejszych momentów z swojej historii. Podziękował wszystkim, którzy przyczynili się do rozwoju Biblioteki, między innymi tym, którzy ofiarowywali dary książkowe – autorom, wydawcom, również Mirosławowi Chojeckiemu, który przysyłał wydawnictwa podziemne⁹³⁷.

Kilka miesięcy później, 29 października, w Bibliotece Polskiej udało się zorganizować spotkanie środowisk polskich w Paryżu z Komitetem. Zapowiadano przekazanie informacji o działalności Komitetu, sytuacji w Polsce oraz wymianę poglądów na te tematy. Wstęp był tylko na zaproszenie a więc prawdopodobnie zdawano sobie sprawę, że będzie ono zupełnie inne, o wiele bardziej kameralne niż duże mitingi ze związkowcami⁹³⁸.

Czarlewski w jednym z listów podziękował Jerzemu Mondowi za pomoc w zorganizowaniu spotkania i jednocześnie stwierdził, że przypadła mu do gustu jego propozycja zrobienia konferencji w paryskim Instytucie Studiów Politycznych (l’Institut d’études Politiques de Paris) z udziałem przedstawicieli różnych nurtów politycznych na temat Polski i widzenia problemu polskiego⁹³⁹.

Prawdopodobnie koncept ten został zrealizowany w miesiąc później. 10 i 11 grudnia 1982 roku miała bowiem miejsce konferencja („Polska: sierpień 1980 – grudzień 1982. Oryginalność i dynamika społeczeństwa” („Pologne: août 1980 – décembre 1982. Originalité et dynamisme d’une société”). Organizatorem była Fundacja dla wzajemnej pomocy intelektualistów europejskich (Fondation pour une entraide intellectuelle européenne) a sesja miała miejsce w Bibliotece Polskiej i kończyła się debatą w Amfiteatrze Richelieu na Sorbonie. Nie wiadomo na pewno, czy była to właśnie ta konferencja co do której porozumiewali się Czarlewski i Mond, wiele

⁹³⁶ BPP, THL, akc. 6228/3, Biblioteka Polska w Paryżu, Towarzystwo Historyczno-Literackie, Konferencje, odczyty 1980–1984, 2 III 1982.

⁹³⁷ BPP, THL, akc. 6228/3, Biblioteka Polska w Paryżu, Towarzystwo Historyczno-Literackie, Konferencje, odczyty 1980–1984, 3 V 1982.

⁹³⁸ BPP, THL, akc. 6228/3, Biblioteka Polska w Paryżu, Towarzystwo Historyczno-Literackie, Konferencje, odczyty 1980–1984, 26 X 1982.

⁹³⁹ BPP, THL, akc. 6955, Jerzy Mond. Comité de Soutien aux Polonais en France. Korespondencja. Materiały różne, list Sławomira Czarlewskiego do Jerzego Monda, 2 XI 1982.

jednak każe tak sądzić. Prelegantami byli polscy intelektualiści. Krzysztof Pomian wygłosił referat na temat „Solidarności” i jej tożsamości narodowej, Leszek Kołakowski mówił o specyfice polskiej rewolucji, Bogdan Cywiński przedstawił problem Kościoła w Polsce, jego korzenie, teraźniejszość i przyszłość, Konstanty Jeleński skupił się na paradoksach polskiego nacjonalizmu, Wojciech Skalmowski na literaturze normalnej i „znormalizowanej”, zaś Aleksander Smolar na kontestacji intelektualnej i ruchu społecznym. Po każdym referacie odnosił się do niego jeden z francuskich intelektualistów, wśród których byli: Michel Wieviorka, Jacques Le Goff, Robert Masson, Paul Thibaud, François Bondy, Claude Lefort, natomiast w dyskusji kończącej swoje przemyślenia przedstawili Jean-Maire Domenach, Pierre Emmanuel, Czesław Miłosz. Polskie kwestie przedstawiano czasem krytycznie, choć nie bez życzliwości i z odniesieniem do romantycznego hasła „Za waszą i naszą wolność”⁹⁴⁰. Zaproszenia na konferencję rozesłano do zaprzyjaźnionych instytucji, między innymi Solidarité France-Pologne i Partii Socjalistycznej.

W 1982 roku opublikowano książkę „Pour la Pologne”⁹⁴¹, z której dochód przeznaczono na delegację „Solidarności” we Francji. Przedstawiała ona krótko tysiącletnią historię Polski i historię „Solidarności” oraz wydarzenia stanu wojennego. Przy redakcji pomagał Krzysztof Pomian. Było więc to jeszcze jedno działanie, które miało uwrażliwić na sytuację w Polsce i również przybliżyć jej bardziej odległą historię, nie tylko tą najnowszą.

Bardzo ciekawym i niepowtarzalnym przedsięwzięciem była wystawa „Leçons de Solidarité. Lekcje solidarności”, którą zorganizował Komitet wraz z kilkoma innymi organizacjami: Comité de soutien au peuple polonais du Centre Georges Pompidou, Sections syndicales CGT i CFDT (Centre Georges Pompidou) i SGEN-CFDT (Bibliothèque Publique d’Information).

Odbywała się ona od 17 marca do 26 kwietnia 1982 r. w Centrum Pompidou i miała być świadectwem wsparcia narodu polskiego przez naród francuski. We wstępie do katalogu napisano, o wystawie, która:

⁹⁴⁰ *Solidarité résiste et signe*. Colloque polonais, Paris 1984, s. 11.

⁹⁴¹ *Pour la Pologne*, Editions du Seuil, 1982.

*prezentuje walki ludu polskiego o swoje prawo do wolności i uznanie swojej tożsamości narodowej od momentu podziału Europy w Jalcie w 1945 r., pokazuje ducha odnowy, nadziei i oporu*⁹⁴².

Wystawa ukazywała kolejne miesiące od lutego 1980 do grudnia 1981 roku. Jej zamysłem i celem późniejszego katalogu było pokazanie oporu Polaków. Wydany w tym samym czasie co prezentacja wystawy katalog jest jej uzupełnieniem, bowiem zawiera wiele fragmentów publikacji na temat Polski i jest wzbogacony przez zdjęcia. „L’Alternative” od dwóch lat wpisująca się w walkę przeciwko totalitaryzmowi w krajach wschodnich, zgodziła się zapewnić publikację katalogu i jego rozpowszechnienie. Wpływy ze sprzedaży miały zostać przekazane na Komitet Koordynacyjny, który zamieścił taki apel od siebie:

⁹⁴² *Leçons de Solidarité. Lekcje solidarności*, „L’Alternative”, 1982, no spéciale, s. 2.

Komunikat od Solidarności:

Wystawa jest sama w sobie lekcją Solidarności. Jest ona bowiem rezultatem współpracy Komitetu Koordynacyjnego oraz zespołu Centrum Pompidou. Ma ona pomóc zrozumieć skąd Solidarność się wzięła i czym jest, na czym polegał ten ruch społeczny.

Solidarność jest częścią i konsekwencją historii Europy powojennej i tylko w tym kontekście można interpretować przyczyny i przebieg polskiej rewolucji.

Dlatego zdecydowano się powrócić aż do 1944 roku by przybliżyć, zilustrować wydarzenia z najnowszej historii Polski, które doprowadziły do masowego protestu społeczeństwa odrzucającego system polityczny.

My, Polacy od sierpnia 1980 roku odebraliśmy ogromną lekcję demokracji i wolności.

Dla tysięcy Europejczyków, tych, którzy teraz manifestują ogromną solidarność z naszym ruchem, jest to przypomnienie podstawowych wartości europejskich (...). Jest to doświadczenie, które było nam wszystkim potrzebne. Dramatyczne wydarzenia w Polsce były lekcją równocześnie dla robotników, związków zawodowych, partii politycznych i polityków z drugiej strony żelaznej kurtyny: to właśnie dlatego Solidarność nie jest sprawą wewnętrzną Polski i krajów układu warszawskiego. (...)

Może wszyscy się czegoś nauczymy od siebie nawzajem. Być może po raz pierwszy mamy szansę napisania razem nowej historii Europy. Po lekcji Solidarności jesteśmy lepiej przygotowani.⁹⁴³

Pod koniec 1983 roku ogromne emocje wywołało przyznanie Pokojowej Nagrody Nobla dla Lecha Wałęsy. W telewizji zorganizowano panel dyskusyjny na którym obecny był Edmond Maire z CFDT, arcybiskup Paryża Jean-Marie Lustiger, Henri Adamczewski z Wspólnoty Polsko-Francuskiej, dziennikarz Jean Offredo i Seweryn Blumsztajn. W programie była bezpośrednia relacja z Oslo, którą komentowali zaproszeni do studia. Maire uznał, że Nobel dla związkowca to symbol zbiorowy, uznanie międzynarodowe walki w wolność i pokój. Blumsztajn stwierdził, że nagroda jest zwycięstwem społeczeństwa, które nie prowadzi swojej walki na darmo. Lustiger powtórzył wcześniejsze wypowiedzi, że jest zwycięstwo całego ludu a nie tylko

⁹⁴³ *Ibidem*, s. 2–3.

Wałęsy. Offredo pokazuje dokumenty, które przysły z Polski a do studia przyniósł je Seweryn Blumsztajn i to one miały świadczyć o dalszej walce Polaków⁹⁴⁴.

Choć poszczególne wydarzenia do których dochodziło w Polsce były omawiane na łamach prasy, nie zajmowały w kolejnych latach tyle miejsca co w czasie trwania stanu wojennego. O delegacji „Solidarności” we Francji podano kolejną wzmiankę dopiero wtedy, gdy na początku 1985 roku do Polski nie wpuszczono Seweryna Blumsztajna. Poświęciła mi artykuł niemal każda gazeta i telewizja⁹⁴⁵.

W tym samym roku, w grudniu odbyła w Paryżu wizyta generała Jaruzelskiego. Dla „Solidarności” we Francji było to ogromne zaskoczenie. Piotr Chruszczyński stwierdził w wywiadzie telewizyjnym, że są zdziwieni tym. Na pytanie czy Mitterrand chce poprawić stosunki z Polską, odparł, że niekoniecznie, ale polska władza wykorzysta do to maksimum i zaprezentuje wizytę jako wsparcie generała Jaruzelskiego. Chruszczyński powiedział też, że Francja jest jednym z państw, które wspierają najbardziej polskie społeczeństwo, i paradoksalnie to Francja jako pierwsza przyjęła symbol, który wszyscy nienawidzą czyli Jaruzelskiego⁹⁴⁶.

We wrześniu 1986 roku minister spraw wewnętrznych Czesław Kiszczak ogłosił amnestię dla osób skazanych i aresztowanych za „przestępstwa i wykroczenia przeciwko państwu i porządkowi publicznemu”. Zwolniono więc wszystkie osoby, które były więźniami politycznymi. Sytuację tę skomentował dla „FO Hebdo” Piotr Chruszczyński, który stwierdził, że amnestia została spowodowana fatalną sytuacją ekonomiczną kraju i potrzebą nowych kredytów. Państwa zachodnie z kolei jako warunek udzielenia pomocy ekonomicznej stawiały demokratyzację Polski. Powinno się jednak dostrzegać jeszcze jeden aspekt polityczno-ekonomiczny – bardzo złą sytuację w Związku Radzieckim. Normalizacja w Polsce miałyby więc przynieść również korzyści jej wschodniemu sąsiadowi. Nie należało również zapominać, że amnestia była rezultatem ciągłych presji zachodnich organizacji związkowych. W Polsce taką presję wywierał natomiast Kościół katolicki.

O kolejne komentarze proszono członków Komitetu przy okazji strajków w 1988 roku. Danuta Nowakowska stwierdziła wtedy, że ruch strajkowy się rozprzestrzenia, bo „Solidarność” domaga się wolności związkowej⁹⁴⁷. Chruszczyński parę miesięcy później powiedział, że ponieważ jest strajk, rząd będzie musiał

⁹⁴⁴ Archiwum INA, TF1, 10, XII 1983.

⁹⁴⁵ Archiwum INA, TF1, 6 II 1985.

⁹⁴⁶ Archiwum INA, ITI, TF1, 3 XII 1985.

⁹⁴⁷ Archiwum INA, Soir 3, 3 V 1988.

negocjować z „Solidarnością”, w przeciwieństwie do 1981 roku. Świadczy o tym fakt, że pozwolono na ten strajk a milicja interweniowała tylko 2 razy⁹⁴⁸.

Prasa francuska miała swoich korespondentów jak Bernard Guetta z „Le Monde”, czy Bernard Margueritte z „Le Figaro”, którzy przekazywali na bieżąco informacje na temat rozwoju wydarzeń w Polsce. Trudno powiedzieć ile informacji czerpano z Biuletynu wydawanego przez Komitet. Nie wiemy też dokładnie do jakiego szerokiego grona odbiorców docierał „Biuletyn Informacyjny” i „Kontakt”. Pomimo, że były to dwa odrębne i niezależne od siebie pisma trudno aby to drugie było pomijane przy okazji przedstawiania akcji informacyjnej. Pokazuje to, że Komitet i członkowie „Solidarności” za granicą nastawiali się na działalność wielotorową, poprzez informowanie zarówno emigracji polskiej jak i francuskiego społeczeństwa.

Wyraźnie widać, że to Seweryn Blumsztajn był aż do ustąpienia z Komitetu osobą, która najczęściej się wypowiadała na temat Polski. Członkowie „Solidarności” we Francji traktowani byli trochę jak komentatorzy do „polskich” wydarzeń. Dziennikarze korzystali z ich obecności bowiem obecność na panelu dyskusyjnym takiej osoby zawsze wzbogacała program podczas którego jeśli nie mówili o bieżących problemach to mogli wspominać rok 1980 lub 13 grudnia. Po Blumsztajnie pałeczkę przejął Piotr Chruszczyński.

Nie da się zbadać tego czy Komitet miał wpływ na kształtowanie obrazu Polski ani na opinię o Polakach. Potrzeba by do tego badań socjologicznych. Według słów Aleksandra Smolara i Sławomira Czarlewskiego nie był on znany szerokiej opinii publicznej. Zresztą to tłumaczą rzadkie wspominki w prasie na temat Komitetu. Sprawa „Solidarności” wiązała się ściśle z Polską, zaś we Francji „należała” do związków zawodowych.

3. Świat polityki

Od maja 1981 roku Francję rządził prezydent z ramienia socjalistów i rząd składający się z członków Partii Socjalistycznej i czterech przedstawicieli Francuskiej Partii Komunistycznej. Okazało się, że konieczność skomentowania sytuacji w Polsce nastroczała problemy koalicjantom i przyczyniła się do kryzysu rządowego. Claude Cheysson zapytany wprost o to czy Francja powinna przedsięwziąć jakieś kroki stwierdził: „Oczywiście nic nie zrobimy”⁹⁴⁹ co uporczywie było później powtarzane

⁹⁴⁸ Archiwum INA, ITI, TF1, 22 VIII 1988.

⁹⁴⁹ „Le Monde”, 15 XII 1981, s. 3.

przez francuskie media. Partia Socjalistyczna szybko opowiedziała się za potępieniem stanu wojennego⁹⁵⁰. RPR (Rassemblement pour la République) a więc partia prawicowa, której członkiem był ówczesny mer Paryża, późniejszy prezydent Francji – Jacques Chirac – również skrytykowała krok generała Jaruzelskiego⁹⁵¹. Francuska Partia Komunistyczna z kolei zrzuciła winę na „Solidarność”, która swoimi ekscesami doprowadziła do konieczności takiego rozwiązania⁹⁵². Prezydent Mitterrand długo zwlekał ze wypowiedzeniem swojego zdania. W końcu 16 grudnia potępił stan wojenny i wyraził ubolewanie z powodu takiego obrotu spraw⁹⁵³. Niewątpliwie była to dla niego trudna sytuacja, bowiem opinia publiczna, a szczególnie dziennikarze, zaczęła mówić o konieczności opuszczenia rządu przez członków FPK⁹⁵⁴. Komunistyczni ministrowie opowiedzieli się z kolei za postawą prezydenta, mówiącego o tym, że każda utrata wolności powinna być napiętnowana. W tym samym duchu wypowiedział się premier Pierre Mauroy, choć pierwsze jego wypowiedzi na drugi dzień po wprowadzeniu stanu wojennego były bardziej umiarkowane⁹⁵⁵.

Komunistyczni ministrowie poprzez swoją postawę zajęli stanowisko przeciwne do kierunku polityki własnego ugrupowania.

Przedstawiciele partii politycznych wzięli udział w manifestacji jaka miała miejsce w Paryżu 14 grudnia. Nie stawili się na nią (a przynajmniej nie oficjalnie) członkowie FPK⁹⁵⁶ (podobnie jak CGT, która była z FPK ściśle powiązana). Zarówno tego dnia jak i w kolejne w całej Francji miały miejsce manifestacje organizowane przez związki zawodowe. Często przyłączali się do nich członkowie partii politycznych. Czasem byli oni tylko z PS, bywało jednak, że stawiali się przedstawiciele opozycji a więc RPR i UDF⁹⁵⁷.

Polska tematyka była przez pierwsze tygodnie stanu wojennego jednym z głównych tematów publikacji prasowych, gdzie wiele miejsca zajmowały komentarze polityków (należy wspomnieć, że wypowiadali się oni nie tylko w prasie – wydarzenia w Polsce i kwestia pomocy humanitarnej była szeroko omawiana przez premiera

⁹⁵⁰ „Le Figaro”, 16 XII 1981, s. 1.

⁹⁵¹ „Le Figaro”, 17 XII 1981, s. 5.

⁹⁵² „L’Humanité”, 14 XII 1981, s. 1.

⁹⁵³ „Le Figaro”, 17 XII 1981, s. 1.

⁹⁵⁴ „Le Canard Enchaîné”, 16 XII 1981, s. 6.

⁹⁵⁵ „Le Figaro”, 17 XII 1981, s. 1, 4.

⁹⁵⁶ Archiwum CFDT, 8H1920, Les manifestation de soutien aux syndicalistes polonaise, 15 XII 1982, s. 2.

⁹⁵⁷ *Ibidem*, s. 3. Annexe 1.

Mauroy podczas sesji w Zgromadzeniu Narodowym⁹⁵⁸). Nasuwa się więc pytanie o to jak partie te odniosły się (i czy w ogóle) do powstania Komitetu Koordynacyjnego „Solidarności”.

CFDT jest związkiem bliskim ideologicznie Partii Socjalistycznej⁹⁵⁹, prawdopodobnie więc wiele informacji przekazywał związek. Inne, poza CGT, która była właściwie wyłączona z kontaktów z Komitetem, nie miały związków z partiami politycznymi. Przyczynić się to mogło do absencji pozostałych partii w działalności na rzecz „Solidarności”, ponieważ nie miały one związkowych kanałów ani kontaktów, które by napędzały zainteresowanie polskim związkiem.

Komitet nie szukał kontaktów z politykami⁹⁶⁰. Ugrupowaniem, które było prawdopodobnie najbardziej zainteresowane była będąca wówczas u władzy Partia Socjalistyczna (nie znajdujemy niestety informacji na temat relacji z innymi partiami). Powody tego mogą być trzy. Po pierwsze było to naturalne zainteresowanie rządzących, a więc socjalistów, po drugie mimo pewnej ostrożności Mitterranda wobec Związku Radzieckiego, lewica francuska sama siebie uważała za antysowiecką⁹⁶¹, po trzecie zaś przyczyną była obecność w Partii Socjalistycznej Leszka Talko, z Towarzystwa Historycznego Polskiego, który zwracał uwagę swojej partii na polskie problemy, a ta deklarowała wsparcie polsko-francuskich instytucji⁹⁶². Ponadto on sam był pośrednikiem między Komitetem Koordynacyjnym a PS, z którą pomagał nawiązywać kontakty⁹⁶³.

⁹⁵⁸ *Discours du Premier Ministre à l'Assemblée Nationale (Clôture de la session 23 Décembre 1981)*, Premier Ministre, Service d'Information et de Diffusion, Décembre 1981, s. 7 – 12.

⁹⁵⁹ Na spotkaniu intelektualistów z Ministrem Spraw Wewnętrznych CFDT była obecna jako jedyny związek zawodowy. Nie brała jednak czynnego udziału w debacie a jedynie pełniła rolę obserwatora. Fondation Jean Jaurès, Pologne 449RI1, Parti Socialiste, *Objet: Situation en Pologne et Politique française*, 17 XII 1981. CFDT odebrała „Solidarność” jako przykład, że zmiany w społeczeństwie są możliwe. Edmond Maire stał się po trosze liderem lewicy i pokazał wyraźnie, co może być alternatywą dla komunizmu. Z kolei dojście do władzy Mitterranda odnowiło na lewicy i wśród związków zawodowych debatę dotyczącą przemian społecznych. Stało się jasne, że nie może być takich zmian bez akcji związków niezależnych od rządu. Z drugiej strony obie te siły muszą podjąć dialog ze sobą, aby doszło do spełnienia tych postulatów. H. Hamon, P. Rotman, *La deuxième gauche. Histoire intellectuelle et politique de la CFDT*, Paris 2002, s. 348, 369. Znamienne jest, że na 272 deputowanych z Partii Socjalistycznej, którzy weszli do Zgromadzenia Narodowego 68 a więc około 25% było związkowcami. D. Gaxie, M. Offerlé, *Les militants syndicaux et associatifs au pouvoir? Capital social collectif et carrière politique*, w : « Les élites socialistes au pouvoir, 1981 – 1984 », éd. P. Birnbaum, Paris 1985, s. 114–116.

⁹⁶⁰ Rozmowa ze Sławomirem Czarlewskim, 19–21 XI 2010 r.

⁹⁶¹ J.-F. Sirinelli, *Intellectuels et passion françaises. Manifestes et pétitions au XXe siècle*, Gallimard, 1990, s. 493.

⁹⁶² Fondation Jean Jaurès, Pologne 449RI1, List Lionela Jospina do Leszka Talko, 11 III 1986.

⁹⁶³ Rozmowa z Georges'em Minkiem, 20 X 2012 r.

Wkrótce po ogłoszeniu stanu wojennego w gabinecie Ministra Spraw Wewnętrznych i przy obecności dwóch przedstawicieli tego gabinetu – Philippe’a Petit i Denisa Delbourga odbyło się spotkanie z „ekspertami” – Pomianem, Smolarem, Michélem Wieviórką, François Fejtő i Pierrem Kende. Jego celem było przedyskutowanie sytuacji w Polsce. Podczas spotkania stwierdzono, że stan wojenny otwiera drogę do praktyk stalinowskich, początkowo może się wydawać, że reżim odniesie zwycięstwo jednak na dłuższą metę taki stan rzeczy okaże się porażką. Demokracje europejskie powinny wspierać moralnie opozycję, ponieważ to przynosi jej siłę. Powinny również wstrzymać kredyty dla Polski do momentu wypuszczenia wszystkich uwięzionych i dobrze kontrolować przepływ pomocy humanitarnej, która powinna być zapewniana poprzez Czerwony Krzyż i polski episkopat⁹⁶⁴.

15 lutego 1982 roku Claude Cheysson przyjął u siebie delegację Komitetu Koordynacyjnego „Solidarności”, a więc Seweryna Blumsztajna, Andrzeja Wołowskiego, którym towarzyszył Aleksander Smolar, o czym poinformowała francuska prasa⁹⁶⁵.

Po tym wydarzeniu do Ministerstwa Spraw Zagranicznych zaczęły napływać listy jak na przykład ten, od przedstawiciela organizacji Union des Jeunes pour le Progrès:

*Istnieje w Paryżu wiele organizacji reprezentujących związki zawodowy „Solidarność”. Uważamy, że poprzez uznanie jednej z nich w sposób oficjalny francuski rząd potwierdza poprzez czyny swoje ustne deklaracje. Akceptując przyjęcie reprezentanta „Solidarności” dał Pan Polakom dowód naszej przyjaźni i wsparcia.*⁹⁶⁶

Seweryn Blumsztajn przyznaje, że spotkanie to było największym sukcesem dyplomatycznym Komitetu, tym bardziej, że na początku roku Cheysson przyjął u siebie Józefa Czyrka, polskiego Ministra Spraw Zagranicznych, co wywołało duże poruszenie we Francji. Na ostateczną decyzję Cheyssona o przyjęciu przedstawicieli „Solidarności” wpływ miało jednak inne wydarzenie. Minister wyjechał do Madrytu na konferencję na temat bezpieczeństwa w Europie. Według wcześniejszych ustaleń

⁹⁶⁴ Fondation Jean Jaurès, Pologne 449RI1, Parti Socialiste, Objet: Situation en Pologne et Politique française, 17 XII 1981.

⁹⁶⁵ „Le Monde”, 17 II 1982, s. 3.

⁹⁶⁶ Archives du Ministère des Affaires Etrangères, La Courneuve, Europe 1981 – 1985, 5421, Pol. 2.14, Etat de siège, Jean d’Indy do Claude’a Cheyssona, Paris, 9 XI 1982.

przewodniczącym sesji był Polak. Gdy między nim a francuskim ministrem doszło do scysji Cheysson tego samego wieczoru podczas konferencji prasowej powiedział, że chciał zaanonsować, że zamierza szybko podjąć u siebie delegację Komitetu Koordynacyjnego i stwierdził, że na pewno zostanie to źle przyjęte przez polski rząd⁹⁶⁷. Nie znajdujemy niestety żadnych wiadomości jak to spotkanie wyglądało. Nieco światła rzuca sprawozdanie ze spotkania, które odbyło się trzy miesiące później.

12 maja 1982 roku w Ministerstwie Spraw Zagranicznych jeszcze raz przyjęto delegację Komitetu Koordynacyjnego (choć już nie przez ministra Cheyssona)⁹⁶⁸ i nawiązano wtedy do kwestii poruszonych na pierwszym spotkaniu. Przedstawiciel ministerstwa stwierdził, że Ministerstwo pytało o możliwość zwolnienia z podatku paczek wysyłanych do Polski (co sugerowano w lutym), jednak okazało się to niemożliwe. Z kolei budżet również nie pozwolił na wydłużenie czasu emisji audycji Radia France Internationale⁹⁶⁹. Na taką odpowiedź Komitet zareagował sugestią, by wygospodarować dla polskiej sekcji czas na omówienie publikacji o Polsce, które pojawiły się we Francji. Reprezentant MSZ odniósł się do tego życzliwie. W kwestii prośby Komitetu o subwencję dla Biblioteki Polskiej ministerstwo przypomniał jedynie o jej skomplikowanej sytuacji i zaproponował wspólną tam wizytę. Kolejnym problemem poruszonym w lutym była pomoc dla polskich studentów, którzy znaleźli się we Francji. Okazało się, że Minister Spraw Zagranicznych zgodził się na przyznanie 20 stypendiów a region paryski mógł przyjąć jeszcze 80 dodatkowych studentów, którzy będą mogli uzyskać pomoc od Ministerstwa Edukacji. Wracając do innych kwestii, Komitet wyraził przypuszczenie, że władze w Polsce podejmując się współpracy polsko-francuskiej wykorzystają ją tylko do swoich celów, np. poprzez wysyłanie pseudo-stażystów i jednoczesną odmowę przyjęcia studentów francuskich⁹⁷⁰. Przedstawiciel ministerstwa odpowiedział, że wymiany i współpraca jest efektem wcześniejszych próśb o to ze strony polskiej. Wciąż nieuregulowana była jeszcze kwestia Polaków we Francji. Przedstawiono więc Komitetowi dane, według których spośród dostarczonych między 13 grudnia 1981 roku a 1 kwietnia 1982 roku napłynęło 2387 wniosków o przyznanie prawa pobytu czasowego i 675 wniosków o azyl. Taki

⁹⁶⁷ S. Blumsztajn, *Je rentre au Pays*, s. 157.

⁹⁶⁸ W spotkaniu uczestniczyli Barbara Szczepanowska, Karol Sachs, Sławomir Czarlewski i Aleksander Smolar.

⁹⁶⁹ Archives du Ministère des Affaires Etrangères, La Courneuve, Europe 1981 – 1985, 5421, Pol. 2.14, Etat de siège, aide de la France, Compte-rendu, Entretien du Chargé de mission auprès du Ministre avec ses membres du Comité de Coordination de Solidarnosc en France (12 mai 1982), Paris, 13 V 1982., s. 1.

⁹⁷⁰ *Ibidem*, s. 2.

wybór mógł być jednak dokonany tylko do końca października. Potem można było ubiegać się albo o azyl albo o status rezydenta zagranicznego⁹⁷¹. Komitet poinformował, że wkrótce chciałby przesłać do Polski ziarna zboża i zapytał, czy możliwe jest otrzymanie pomocy od organizacji humanitarnych aby pomóc w utworzeniu małych prywatnych przedsiębiorstw rzemieślniczych lub rolniczych w Polsce. Stwierdził również, że każda pomoc humanitarna i żywnościowa powoduje, że „Solidarność” czuje się silniejsza wiedząc o francuskiej postawie⁹⁷².

Sympatia PS wyrażała się w czynnym uczestniczeniu w manifestacjach i mitingach (jeden został nawet zorganizowany przez PS), nie tylko w pierwszych dniach stanu wojennego, ale i później, jak chociażby 12 października 1982 roku, kiedy związki wraz z Komitetem Koordynacyjnym protestowały przeciwko rozwiązaniu „Solidarności”. PS oświadczyła, że złamanie postanowień Porozumień Sierpniowych, a więc pozbawienie prawa do istnienia wolnych związków zawodowych i prawa do strajku zasługuje *na stanowcze potępienie przez wszystkich, którzy są przywiązani do demokracji i socjalizmu*⁹⁷³.

Analizując dokumenty zgromadzone w Fondation Jean Jaurès widać, że kontakty utrzymywały się stale do końca lat osiemdziesiątych między PS a przedstawicielami „Solidarności” czy to we Francji, czy w Brukseli z Jerzym Milewskim, czy w Polsce. Dla przykładu można podać, że w 1985 roku Partia Socjalistyczna zaprosiła dwóch członków „Solidarności” czyli Komitetu Koordynacyjnego na swój kongres w październiku w Tuluzie⁹⁷⁴.

Nie można jednak stwierdzić czy działania te były regularne, ani czy wykraczały poza udział w manifestacjach albo informowanie o działalności Komitetu w partyjnej prasie⁹⁷⁵. Nie znajdujemy wielu informacji o kontaktach politycznych Komitetu ani o zainteresowaniu nim ze strony partii politycznych czy rządu. Z tego powodu trudno odtworzyć kontakty, spotkania i przede wszystkim opinie klasy politycznej na temat reprezentacji „Solidarności”. Można oczywiście szukając opinii utożsamić Komitet ze Związkiem, wówczas okaże się, że cieszył się on poparciem i

⁹⁷¹ *Ibidem*, s. 3.

⁹⁷² *Ibidem*, s. 4.

⁹⁷³ Fondation Jean Jaurès, Pologne, 449RI7, 71-82, divers communiqués, correspondance, documentation, Partie Socialiste, Paris 11 X 1982.

⁹⁷⁴ Fondation Jean Jaurès, Pologne, Pologne 1985 – 1992, 449RI6, Paris, 15 VIII 1985.

⁹⁷⁵ „L’Unité”, 22 I 1982, s. 7.

sympatią⁹⁷⁶. Prawdopodobnie dla rządu był jednak ośrodkiem, którym trzeba było się przynajmniej w niewielkim stopniu interesować. Znamienne jest również to, że faktycznie najwięcej kontaktów w środowisku politycznym Komitet nawiązał z Partią Socjalistyczną, która miała wtedy parlamentarną większość. Nie znajdujemy dowodów na to, żeby Komitet informował o swoich działaniach inne partie, chociażby rozsyłał zaproszenia na konferencje. Być może więc nie bez znaczenia pozostawał fakt, że rządy były w rękach socjalistów. Przyjęcie przez Cheyssona było ewenementem ale nie miało ciągu dalszego. Mitterrand rozczarował przyjmując u siebie generała Jaruzelskiego. Prawdopodobnie jednak rządzący Francją sobie sprawę z dużego poparcia społecznego dla Polski i „Solidarności”. Istnieje też kilka dowodów na to, że prośby o interwencję u polskiego ambasadora nie pozostawały bez odpowiedzi. Prawdopodobnie nikt nie liczył na spektakularne akcje polityczne i dyplomatyczne, które wykraczałyby przecież poza zdrowy rozsądek uprawiania polityki na wysokim szczeblu, a do tego Komitet na pewno nie aspirował ani nie oczekiwał tego od samych polityków.

4. Współpraca z intelektualistami

4.1. Eksperci i nie tylko

Jak wspomina Seweryn Blumsztajn było kilku intelektualistów, którzy zaangażowali się po stronie Komitetu. Byli to: Simone Signoret i Yves Montand, Ariane Mnouchkine, Paul Thibaud, André Glucksmann, Jacques Le Goff, Pierre Bourdieu, Alain Touraine, Patrice Chéreau i Michel Foucault⁹⁷⁷.

Pierre Bourdieu w książce poświęconej Michelowi Foucaultowi stwierdził, że zadzwonił do niego w poniedziałek 14 grudnia⁹⁷⁸ i zapytał go, czy nie napisaliby razem komunikatu na temat Polski i nie nawiązali kontaktu z CFDT. Miał już wtedy pomysł utworzenia analogicznego związku jaki był w Polsce między intelektualistami a robotnikami z „Solidarności”⁹⁷⁹. Miało oczywiście chodzić o porozumienie na linii

⁹⁷⁶ Fondation Jean Jaurès, Pologne 449RI1, Communiqué de l'Internationale Socialiste sur la Pologne, 29 XII 1981. Już w czasie strajków w sierpniu 1980 roku Lionel Jospin z PS podkreślał (w korespondencji wewnątrz partii), że to co się dzieje jest walką „wielkiego ruchu” o wolność i że trzeba wspierać polskich robotników i głośno taką postawę wyrażać. Fondation Jean Jaurès, Pologne 449RI13, Pologne 1980 – 1985, communiqués, Note à propos des événements de Pologne, Paris, 21 VIII 1980.

⁹⁷⁷ S. Blumsztajn, *Je rentre au Pays*, s. 163.

⁹⁷⁸ W Archiwum CFDT znajdują się zdjęcia z datą 13 grudnia 1981 z odsłonięcia fresku na temat „Solidarności”. Na jednym ze zdjęć jest przemawiający Michel Foucault. Trudno ustalić czy faktycznie był to ten dzień.

⁹⁷⁹ P. Bourdieu, *Les intellectuels et les pouvoirs*, w: „Michel Foucault. Un histoire de la vérité”, Paris 1985, s. 93.

intelektualiści – CFDT. Tymczasem zarówno Bourdieu jak Foucault zbliżyli się do samej „Solidarności”, którą reprezentowali działacze, którzy znaleźli się we Francji.

Zanim jednak do tego doszło, obaj naukowcy przyszli do Edmonda Maire’a, który przywiązywał dużą wagę do kontaktów związku ze środowiskiem intelektualistów i uważał, że CFDT była jednym ze środowisk, gdzie było miejsce na refleksję polityczną, ekonomiczną i społeczną⁹⁸⁰. Maire uznał spotkanie za naturalne i właściwie nieuniknione, choć wcześniej nie szukali się wzajemnie. Doprowadziło przeświadczenie o międzynarodowej wadze wydarzeń w Polsce i sprzeciw wobec pierwszych reakcji rządu francuskiego. Związek nie chciał jednak ograniczać się do prostej krytyki polityków i w jego łonie zastanawiano się jaką pomoc można zanieść Polakom i jak odpowiednio naciskać na rządy. Wokół tej dyskusji zjednoczyło się wielu intelektualistów⁹⁸¹.

Pierwszy apel intelektualistów został napisany już 13 grudnia i zanesiony na drugi dzień do redakcji „Le Monde”, która jednak odmówiła jego publikacji. Zawierał on dużą krytykę postawy rządu a szczególnie Claude’a Cheyssona i zarzucał socjalistycznemu rządowi dwulicowość. Pod tekstem podpisali się między innymi Lucien Bianco, Pierre Rosanvallon i Alain Touraine, a więc sympatycy CFDT⁹⁸².

15 grudnia w „Libération” ukazał się wywiad z Mairem, który ogłaszał, że został podjęty nowy dialog między intelektualistami a ruchem związkowym. Szef CFDT spodziewał się pomocy w sferze analiz, porady jak zachować się wobec polityków i sugestii co do sposobów reakcji na stan wojenny⁹⁸³.

Następnego dnia w siedzibie CFDT na ulicy Cadet z kierownictwem związku spotkali się Rosanvallon, Jacques Julliard, Touraine, Foucault, Bourdieu i Henry Cartan dla uzgodnienia kolejnych kroków.

Tego samego dnia rano Yves Montand i Michel Foucault przeczytali na antenie Europe 1 apel, ogłoszony w prasie 17 grudnia, w którym piętnowali francuski rząd za określenie kryzysu w Polsce „sprawą wewnętrzną” w imię sojuszu z Partią Komunistyczną i wbrew potrzebie niesienia pomocy państwu, które znalazło się w niebezpieczeństwie. Wśród sygnatariuszy byli Pierre Bourdieu, Patrice Chereau,

⁹⁸⁰ *La Pologne et après? Edmond Maire: entretien avec Michel Foucault*, „Le Débat”, no 25, Mai 1983, s. 6. CFDT nie miała własnych ekspertów-intelektualistów. Sympatyzowali z nią Touraine i Domenach. Uważano z kolei, że członkowie CFDT jak Rosanvallon i Julliard mieli społeczny status intelektualistów. *La Pologne en partage, entretien avec Alexandre Bilous*, „Vacarme”, no 29, automne 2004, s. 43.

⁹⁸¹ *La Pologne, et après?...* s. 4.

⁹⁸² J.-F. Sirinelli, *Intellectuels et passions françaises...*, s. 489–492.

⁹⁸³ „Libération”, 15 XII 1981, s. 19.

Marguerite Duras, Costa Garvas, Bernard Kouchner, Michel Foucault, Claude Mauriac, Yves Montand, Claude Sautet, Jorge Semprun, Simone Signoret, Guy Bedos, Jean-Louis Comolli, Jean Robert Ipousteguy, Andre Gluksmann, Gerard Guicheteau, Pierre Vidal-Naquet, Guy Lardeau, Christian Jambem, Pierre Halbwachs.⁹⁸⁴

Patrice Chéreau i Ariane Mnouchkine byli członkami stowarzyszenia AIDA – Association Internationale pour la Défense des Artistes (Międzynarodowe Stowarzyszenie Obrony Artystów). Podczas spotkania ze stowarzyszeniem Solidarité France-Pologne na początku stycznia AIDA zapowiedziała, że chciałaby podjąć się spektakularnej akcji protestacyjnej jak np. symboliczny marsz pod hasłem aby iść „zapukać w żelazną kurtynę”⁹⁸⁵. Trudno powiedzieć jak wyglądała realizacja tych zamierzeń, wiadomo natomiast, że stowarzyszenie podjęło się finansowego wsparcia polskich aktorów (namawiano francuskich aktorów do oddania swojej gaży z jednego dnia), którzy bojkotowali stan wojenny i nie występowali w telewizji⁹⁸⁶.

Yves Montand, który był dawniej związany z partią komunistyczną odwrócił się zupełnie od tej ideologii, nie zgadzając się nawet do końca z socjalizmem. Po wprowadzeniu stanu wojennego wziął udział w manifestacji przeciwko decyzji generała Jaruzelskiego. W 1983 roku powiedział:

*Nie wiem czy robotnicy... czy ludzie w Polsce byliby tak zadowolenie słysząc młodych ludzi śpiewających Międzynarodówkę... Myślę, że nie... Ponieważ jest to coś kompletnie zdumiewającego i utopijnego... Manifestować solidarność, tak, ale po co im śpiewać Międzynarodówkę? Polacy nie śpiewali Międzynarodówki w fabrykach, śpiewali pieśni kościelne...*⁹⁸⁷

Montand przypiął sobie nawet plaketkę z napisem „Solidarność”. Jak sam mówił był przeciwny każdemu systemowi, który by ograniczał wolność człowieka. Po tym jak wieczorem 13 grudnia 1981 roku Pierre Mauroy stwierdził, że Polska sama

⁹⁸⁴ „Libération”, 17 XII 1981, s. 9.

⁹⁸⁵ Archiwum CFDT, 8H1921, Secteur international, Paris 11 I 1982, Compte-rendu succinct de la reunion organisée par l’Association Solidarité France Pologne, s. 2.

⁹⁸⁶ *Komedianci. Rzecz o bojkocie*, oprac. A. Roman, Warszawa 1990.

⁹⁸⁷ R. Desneux, *Yves Montand. L’artiste engagé*, Editions Favre, 1989, s. 187.

powinna rozwiązać swoje problemy⁹⁸⁸, Montand stwierdził, że to o wiele więcej niż sprawa wewnętrzna i podpisał apel intelektualistów⁹⁸⁹.

Alain Touraine (jeden z autorów książki na temat „Solidarności”, traktującej o niej jako o ruchu społecznym⁹⁹⁰) i Michel Foucault wchodził w skład Stowarzyszenia dla Wsparcia Polskich Związkowców. Według Krzysztofa Pomiana byli również zaangażowani obaj w Komitet Kontroli Funduszy⁹⁹¹.

O ile zaangażowanie Touraine’a nie dziwi, zajmował się bowiem zjawiskiem „Solidarności” już od jesieni 1980 roku, o tyle rola Foucaulta może zastanawiać.

Seweryn Blumsztajn, który odszedł przecież z Komitetu już po śmierci Foucaulta, był więc świadkiem działalności filozofa do końca, zostawił świadectwo jego niezwykłego zaangażowania:

*Był to człowiek, który z niezwykłym oddaniem poświęcał całe godziny by nam pomóc w zadaniach najbardziej biurokratycznych i najczęściej powtarzających się. Można było zawsze na niego liczyć. (...) Był na przykład członkiem naszego komitetu kontroli finansów. Przypominam sobie jego długie sprawozdania wypełnione cyframi.*⁹⁹²

Foucault miał w „około komitetowej” działalności brać udział poprzez kontrolowanie i podejmowanie decyzji na temat przeznaczenia zbieranych funduszy. Miał zapewnić również ochronę prawną członkom Komitetu⁹⁹³. Zaproponował powołanie agencji prasowej i wysłanie misji prawników i lekarzy w ramach operacji „Varsovivre” organizowanej przez Lekarzy Świata⁹⁹⁴. Pomagał prowadzić rozmowy, pośredniczył w spotkaniach z politykami⁹⁹⁵. W wywiadzie z Mairem w 1983 roku sugerował potrzebę postania wspólnego studium opracowanego wraz z członkami

⁹⁸⁸ „Le Monde”, 15 XII 1981, s. 1.

⁹⁸⁹ Jospin skrytykował Montand’a za anty-rządową wypowiedź wypominając mu jego podróż do Związku Radzieckiego w 1956 roku. Montand napisał list do Jospina, w którym wyraził, że nie chciał stać się niczym zmartwieniem, chciał jedynie publicznie odnieść się do „dyplomatycznego” tonu pierwszych oficjalnych deklaracji. Zauważył jednocześnie, że stanowisko rządowe zaraz potem zmieniło się więc uznał, że mimo wszystko ich podejścia do sprawy są podobne. Fondation Jean Jaurès, 449RI19, Pologne, Correspondance militants, 17 XII 1981, list Yves Montand’a do Lionela Jospina. Później jednak Montand i tak głosował na socjalistów do parlamentu europejskiego i popierał Mitterranda, choć nie podobało mu się, że prezydent przyjął Jaruzelskiego. R. Desneux, *op. cit.*, s. 192–194.

⁹⁹⁰ F. Dubet, J. Strzelecki, A. Touraine, M. Wieviórka, *Solidarité – Analyse d’un mouvement social – Pologne 1980-1981*, Fayard 1982; *Solidarność. Analiza ruchu społecznego 1980-1981*, Warszawa 1989.

⁹⁹¹ Rozmowa z Grażyną i Krzysztofem Pomianami, 5 I 2012.

⁹⁹² S. Blumsztajn, *op. cit.*, s. 163.

⁹⁹³ E. Maire, *Présence*, w: „Michel Foucault. Un histoire de la vérité”, Paris 1985, s. 100.

⁹⁹⁴ P. Lascoumes, *Géographie de l’intorelable*, „Vacarme”, no 29, automne 2004, s.42.

⁹⁹⁵ *La Pologne, et après?... s. 5.*

„Solidarności”, które mogłoby służyć jako silny argument przeciwko władzy w Polsce⁹⁹⁶.

Intelektualiści związani z CFDT swoimi apelami wpływali na opinię publiczną. Przyczyniali się więc do celu, który założył sobie Komitet, a którym miało być przeciwdziałanie manipulacjom informacjami i przypominanie o Polsce. Uwrażliwiało to Francuzów i być może przyczyniło się w jakimś stopniu do rozwoju pomocy humanitarnej. Ich poparcie i pomoc okazana Komitetowi stawiała go szczególnym światłem wobec społeczeństwa. Oto bowiem nie tylko związki zawodowe go popierały ale również znaczące nazwiska ze świata kultury i nauki. Poza tym powstanie swoistej grupy ekspertów faktycznie nawiązywało do specyfiki „Solidarności” w Polsce.

Warto wspomnieć, że we współpracy z Komitetem zaangażowany był również studencki związek o czy wspominał Wojciech Sikora:

Myśmy z racji tego, że byliśmy związani z Niezależnym Zrzeszeniem Studentów założyli natychmiast taką grupę koordynacyjną NZS-u. Przy pomocy związku UNEF [Union nationale des étudiants de France] francuskiego związku studentów, którzy dali nam lokal na uniwersytecie Jussieu. Ale równolegle zakładało się Komitet Koordynacyjny czyli Biuro Solidarności w Paryżu i myśmy absolutnie blisko ze sobą współpracowali. To było zupełnie naturalne, że z racji pełnomocnictw i kontaktów jakie mieliśmy z krajem dość szybko nastąpił naturalny podział. My mieliśmy zajmować się studentami, środowiskiem akademickim, naukowcami. Dostawaliśmy listy aresztowanych, organizowaliśmy jakąś pomoc. To była osobna organizacja, która trwała dosyć krótko, dokładnie pół roku. Studenci się rozjechali w czerwcu (...) i zainteresowanie upadło. Cała grupa NZS-u związała się z „Kontaktem”, wydawanym przez Mirka Chojeckiego i redagowanym przez Bronka Wildsteina i parę innych osób. Ja też byłem w redakcji „Kontaktu” ale cały czas współpracowałem z Komitetem.⁹⁹⁷

W dokumentach CFDT również odnajdujemy małą wzmiankę o „grupie Jussieu”, która 20 lutego 1982 roku zorganizowała „journée d’études” na temat relacji

⁹⁹⁶ *Ibidem*, s. 34.

⁹⁹⁷ Rozmowa z Wojciechem Sikorą, 1 II 2012.

polsko-francuskich⁹⁹⁸. Więcej o niej niestety niewiadomo, ponad to co przytoczone jest powyżej.

4.2. Przeciwno procesowi w Warszawie

W 1983 roku miał ruszyć proces czterech byłych członków KOR-u – Jacka Kuronia, Adama Michnika, Henryka Wujca i Zbigniewa Romaszewskiego oraz siedmiu członków „Solidarności” - Andrzeja Gwiazdy, Mariana Jaworskiego, Mariana Jurczyka, Andrzeja Rozpłochowskiego, Jana Rulewskiego, Stefana Pałki i Karola Modzelewskiego.

Francuscy i polscy intelektualiści, zaangażowanie już wcześniej na rzecz „Solidarności” 17 lutego utworzyli Komitet przeciwno procesowi w Warszawie (Comité Contre le Procès de Varsovie). Jego spotkania odbywały się w Centre des Recherches Historiques w Paryżu przy bulwarze Raspail natomiast sam Komitet mieścił się w siedzibie Komitetu Koordynacyjnego czyli na 10, passage des Deux Soeurs⁹⁹⁹. Do członków organizacji należeli: Michel Broue, Michel Foucault, André Glucksmann, Estelle Juratic, Jacques Le Goff, James Marange, Georges Mink, Krzysztof Pomian, René Salanne, Simone Signoret, Piotr Słonimski, Aleksander Smolar, Leszek Talko, Paul Thibaud, Henri Cartan i Michel Wieviorka.

Na jednym z pierwszych – 2 marca, ustalono, że do głównych działań należy przede wszystkim informowanie opinii publicznej a jedną z najbliższych inicjatyw będzie wysłanie listu do Jacques’a Attali, z prośbą o spotkanie z prezydentem Mitterrandem. Omówiono również zadania, które miały na celu uwrażliwienie społeczeństwa., np. skontaktowania się z Partią Socjalistyczną i wysłania listu do Jospina. Należało również podjąć kontakty z mediami i w środowisku uniwersyteckim, opracować i rozpowszechnić petycję z pomocą związków zawodowych, organizacji pro-solidarnościowych (jak np. Solidarité France Pologne) i „sił lewicowych” oraz zwołać konferencję prasową. Uważano, że rolą Komitetu jest inicjowanie kontaktów i podawanie do prasy wiadomości na temat losów osób oskarżonych oraz zbieranie podpisów pod petycją, która by zawierała protest przeciwno bezprawnym oskarżeniom i żądanie uwolnienia wszystkich więźniów politycznych. Miał w tym względzie pomóc również 800-stronictowy raport przygotowany w Polsce, który Krzysztof Pomian miał otrzymać od Biura w Brukseli. Jacques Le Goff stwierdził, że działania należałoby

⁹⁹⁸ Archiwum CFDT, 8H1920, Secteur international, Paris, 15 I 1982, Cellule Pologne, s. 3.

⁹⁹⁹ BPP, THL, Archiwum Stowarzyszenia Solidarité France-Pologne, akc. 7585, Comité Contre le procès de Varsovie, 22 II 1983.

podjąć dwukierunkowo – bardziej masowo, w społeczeństwie, oraz na szczeblu rządowym i partyjnym (PS). Krzysztof Pomian zapowiedział, że wspomni o tym w wywiadzie jaki miał udzielić w Radio France Internationale, natomiast Le Goff w Radiu Wolna Europa.¹⁰⁰⁰ Oficjalnie zapowiedziano działalność kampanię zbierania podpisów 24 marca podczas konferencji prasowej¹⁰⁰¹.

Wspólnym przedsięwzięciem obu Komitetów – Koordynacyjnego i przeciwko Procesowi była konferencja prasowa 9 maja, na której przedstawiono aktualną sytuację w Polsce po wydarzeniach 1 Maja i przed wizytą papieża. Była to również okazja, aby rozwinąć kampanię dotyczącą zapowiedzianych procesów w Warszawie i zbierania podpisów pod apelem Komitetu (w apelu porównano proces w Warszawie do procesów moskiewskich z czasów Wielkiej Czystki w latach 1936 - 1938 i procesów praskich w 1953 roku, w których oskarżeni byli liderzy Komunistycznej Partii Czechosłowacji)¹⁰⁰².

W podobnym tonie był list jaki Komitet przeciwko Procesowi wystosował do jednego z posłów z ramienia PS z prośbą o podpisanie protestu i żądania uwolnienia wszystkich więźniów politycznych. Pisał w nim, że ma poparcie central związkowych a koncentruje się na tym procesie teraz ponieważ w Polsce panuje atmosfera bezprawia i proces ten jest bardziej nielegalny niż inne, ponieważ oskarżeni zostali internowani 13 grudnia a potem oskarżeni o działalność, która miała miejsce przed tą datą, kiedy „Solidarność” działała jako legalna organizacja¹⁰⁰³.

Na 15 czerwca zaplanowano miting w sali Mutualité z udziałem pięciu central związków zawodowych, Komitetu Koordynacyjnego, Komitetu przeciwko Procesowi i zaprzyjaźnionych osób, pod hasłem żądania uwolnienia wszystkich uwięzionych w Polsce (prawdopodobnie chodziło o więźniów politycznych)¹⁰⁰⁴. Po tym spotkaniu Komitet miał już zebranych około 35 tys. podpisów¹⁰⁰⁵. O ile doszło do pewnych nieporozumień w trakcie spotkania i po nim, Krzysztof Pomian zauważył, że w przeciwieństwie do 13 grudnia 1982 roku sala była wypełniona a ludzie zostali do końca. Najważniejsze było to, że francuski ruch związkowy otwarcie i zdecydowanie

¹⁰⁰⁰ BPP, THL, Archiwum Stowarzyszenia Solidarité France-Pologne, akc. 7585, Comité Contre le procès de Varsovie, 2 III 1982 (notatki odręczne).

¹⁰⁰¹ Archiwum CFDT, 8H2077, 17 III 1983.

¹⁰⁰² BPP, THL, Archiwum Stowarzyszenia Solidarité France-Pologne, akc. 7585, Comité contre le procès de Varsovie, notatka Aleksandra Smolara [dokument bez daty].

¹⁰⁰³ Fondation Jean Jaurès, 449RI14, Pologne 1985, Paris, 12 IV 1983.

¹⁰⁰⁴ BPP, THL, Archiwum Stowarzyszenia Solidarité France Pologne, akc. 7585, Comité contre le procès de Varsovie, 11 VI 1983.

¹⁰⁰⁵ BPP, THL, Archiwum Stowarzyszenia Solidarité France Pologne, akc. 7585, Comité contre le procès de Varsovie, VI 1983 [notatka odręczna].

pokazał, że 18 miesięcy po wprowadzeniu stanu wojennego ciągle wspiera „Solidarność” i jej broni¹⁰⁰⁶.

W październiku podpisów było już 40 tys. a w obliczu zapowiedzi, że procesy ruszą w grudniu zastanawiano się jak spożytkować petycje. Postanowiono przygotować wspólny apel obu Komitetów i związków zawodowych oraz zwołać konferencję prasową. Poza tym wszyscy przewodniczący związków chcieli pojechać do Polski i być obserwatorami procesów. Postanowiono zwrócić na wydarzenia uwagę Międzynarodowej Federacji Praw Człowieka, powysyłać jeszcze petycje do parlamentu a komunikaty do prasy. Zapadła decyzja aby udać się z delegacją do prezydenta Mitterranda z prośbą aby określił swoją pozycję a 13 grudnia do ambasadora Polski, któremu miano przekazać podpisane petycje¹⁰⁰⁷.

W listopadzie 1983 roku Komitet Koordynacyjny zaczął rozpowszechniać przetłumaczony na francuski tekst oskarżenia przeciwko członkom KOR¹⁰⁰⁸. Nie wiadomo dokładnie co działo się w Komitecie przeciwko Procesowi w Warszawie aż do czerwca 1984 roku, kiedy to ogłoszono, że proces ma ruszyć 13 lipca. Tego dnia CFDT wystosowała komunikat (prawdopodobnie na skutek prośby Komitetu Koordynacyjnego¹⁰⁰⁹) do swoich członków, których zachęcała do wysyłania protestów zaadresowanych do polskich władz¹⁰¹⁰.

Na spotkaniu 21 czerwca Georges Mink został ze strony Komitetu przeciwko Procesowi oddelegowany do śledzenia mediów i informowania ich o rozwoju sytuacji, tak aby nic nie zostało pominięte i podane do wiadomości Francuzów. Próbowano również umówić spotkania z Mitterrandem, Cheyssonem i Jospinem¹⁰¹¹. Nie wiadomo czy udało się zrealizować te plany. Na pewno nie udało się to co próbował przeforsować zarówno Komitet przeciwko Procesowi jak i związki zawodowe – aby zachodni obserwatorzy mogli uczestniczyć w procesie¹⁰¹².

¹⁰⁰⁶ Jacques Chérèque przesłał do Krzysztofa Pomiana list w którym wyraziła ubolewanie z powodu tego, że niektórzy prelegenci nie przestrzegali czasu przewidzianego na ich wystąpienie i doszło również do kilku przykrych incydentów (nie wiadomo jednak co się dokładnie wydarzyło). BPP, THL, Archiwum Stowarzyszenia Solidarité France Pologne, akc. 7585, Comité contre le procès de Varsovie, Paris, 27 VI 1983. Paris, 8 VII 1983.

¹⁰⁰⁷ BPP, THL, Archiwum Stowarzyszenia Solidarité France-Pologne, akc. 7585, Comité contre le procès de Varsovie, 7 X 1983 [notatka odręczna].

¹⁰⁰⁸ Archiwum CFDT, 8H2077, 3 XI 1983.

¹⁰⁰⁹ Archiwum CFDT, 8H2077, 23 VI 1984.

¹⁰¹⁰ Archiwum CFDT, 8H2077, CFDT Service de presse, Pour la libération inconditionnelle des accusés du KOR, 13 VII 1984.

¹⁰¹¹ Archiwum CFDT, 8H2077, CFDT Secteur international, 21 VI 1984.

¹⁰¹² Archiwum CFDT, 8H2077, Information presse, Pologne: Des observateurs syndicaux internationaux refuses au procès contre Solidarnosc, 13 VII 1984.

Amnestia ogłoszona 21 lipca 1984 roku objęła wszystkich oskarżonych w procesie, który tym samym został przerwany. Trudno powiedzieć czy na decyzję miał wpływ nacisk opinii zachodniej a więc również inicjatyw powziętych we Francji. Na pewno jednym z powodów jej ogłoszenia była chęć przekonania państw zachodnich do zniesienia sankcji gospodarczych.

Sprawa protestu przeciwko procesowi członków „Solidarności” wypłynęła raz jeszcze, ale dotyczyła już innego wydarzenia. 13 lutego 1985 roku w Gdańsku zostało zatrzymanych 7 działaczy, którzy spotkali się z Wałęsą. Stanisław Handzlik, Jacek Merkel, Janusz Pałubicki i Mariusz Wilk zostali wypuszczeni po 48 godzinach. Przeciwno Bogdanowi Lisowi, Władysławowi Frasyniukowi oraz Adamowi Michnikowi wysunięto oskarżenia o działalność związkową i nielegalne spotkanie. Komitet Koordynacyjny opracował specjalne dossier na ten temat wzywając związki zawodowe i zaprzyjaźnione organizacje, nawet Partię Socjalistyczną do protestowania we Francji tak jak próbowali to robić działacze w Polsce. Akcji pisania listów w obronie Polaków podjęło się również Amnesty International¹⁰¹³.

Na pewno oba Komitety były od siebie niezależne, można jednak stwierdzić, że występowała między nimi duża współpraca a niektóre kręgi być może, ze względu na wspólny adres utożsamiały je ze sobą. Przykładem tego mogą być listy, które wyraźnie kierowano do Komitetu Koordynacyjnego, a które zawierały podpisane petycje pod apelem przeciwko procesowi w Warszawie¹⁰¹⁴.

Można stwierdzić, że różne grupy intelektualistów angażowały się właściwie równolegle do siebie i w tym samym czasie. Nie zawsze były to działania nastawione na ścisłą współpracę z Komitetem. Można jednak stwierdzić, że szły one w parze z aktywnością reprezentacji „Solidarności”. To jeszcze bardziej podkreślało, że Komitet jest faktyczną delegacją związku i działa na podobnych jak on zasadach. Zaangażowanie znanych ludzi, o silnej, również na polu międzynarodowym, pozycji podnosiło rangę samej akcji pro-solidarnościowej. I prawdopodobnie tak było w oczach opinii publicznej, która mogła mieć mniejszą świadomość zaangażowania np. Michela Foucault u boku Komitetu Koordynacyjnego.

¹⁰¹³ Fondation Jean Jaurès, Pologne 449RI14, Un nouveau procès politique à Varsovie, Comité de Coordination du Syndicat “Solidarność” en France, Paris, 19 V 1985.

¹⁰¹⁴ BPP, THL, Archiwum Stowarzyszenia Solidarité France-Pologne, akc. 7585, Comité contre le procès de Varsovie, Meudon, 4 V 1983.

5. Solidarnie z „Solidarnością”

5.1. „Solidarité avec Solidarnosc”

Pod koniec października 1980 roku w Paryżu założono organizację „Drukarnia dla Solidarności”, która była niezależna od wszelkich organizacji politycznych, choć miała orientację trockistowską¹⁰¹⁵. Wkrótce zorganizowała ona swoje sekcje w całym regionie paryskim i poza nim. Było ich w sumie około pięćdziesięciu, członkami byli działacze związków zawodowych i innych organizacji. W styczniu komitety te utworzyły Collectif national „Solidarité avec Solidarnosc”. Każdy z nich działał sam, jednak były wspólne akcje, które koordynowało kierownictwo paryskie. Organizacja miała trzy cele: wymiany między polskimi i francuskimi robotnikami, przesyłanie pomocy materialnej w postaci powielaczy i maszyn drukarskich oraz wsparcie moralne. Po 13 grudnia zaczęto zbierać pieniądze na pomoc dla Komitetu Koordynacyjnego „Solidarności”, które pochodziły m.in. ze sprzedaży plakatów. Każdy komitet podejmował się indywidualnych akcji. W Paryżu, w Wigilię i Sylwestra 1981 roku zorganizowano sprzedaż świec przed ambasadą polską. W Rouen komitet zorganizował festiwal muzyki, w Lyonie miał miejsce duży miting a Nord-Pas-de-Calais wysłał ciężarówkę do Gorzowa.

Na początku 1982 roku zbiórka osiągnęła sumę 70 tys. FF Organizowano *parrainage*, rozpowszechniano petycje i uczestniczono w manifestacjach¹⁰¹⁶. Na pytanie dlaczego podjęto się takiego przedsięwzięcia członkowie odpowiadali:

Ponieważ wiele grup społecznych czuje się solidarnymi z polskim ludem, bez konieczności manifestowania w ramach związku zawodowego: na przykład młodzież szkolna i pracujący niezrzeszeni w związkach zawodowych. Komitety dają tym osobom możliwość grupowania się w porozumieniu ze związkowcami. Ta forma organizacji może być zaadaptowana w mieście lub w dzielnicach¹⁰¹⁷.

„Solidarité avec Solidarnosc” była w swojej wymowie bardzo radykalna. Świadczą o tym chociażby zdania, jakie można odnaleźć w ich komunikatach:

¹⁰¹⁵ Rozmowa z Jean-Louis Panné, 30 X 2011.

¹⁰¹⁶ Les Collectifs Solidarité avec Solidarnosc, “L’Alternative. Pour les droits et les libertés démocratiques en Europe de l’Est”, Mars – avril 1982, No 15, s. 54–56.

¹⁰¹⁷ *Ibidem*, s. 56.

Hipokryzja wspiera chęć polskich wojskowych by dzięki sile swojej dyktatury zniszczyć „Solidarność”¹⁰¹⁸.

Nieingerencja może tylko ułatwić manewry Reaganowi znanego z brutalnych rozwiązań w Ameryce Środkowej¹⁰¹⁹.

Czy odróżniało się „Solidarité avec Solidarnosc” od innych komitetów? Z jednej strony było ono dosyć podobne do Stowarzyszenie Solidarité France-Pologne, o którym będzie mowa poniżej. Informowało o polskim związku – rozpowszechniało filmy, afisze, pocztówki, nalepki, prezentowało polską prasę związkową i przenośne wystawy, organizowało manifestacje¹⁰²⁰. Z drugiej strony było bardzo nastawione na współpracę ze związkami zawodowymi, choć to nie zawsze wychodziło. Wspólnym mianownikiem jednak miało być połączenie ludzi związanych w lewicą:

By zadać kłam tradycji, że lewica francuska potrafi się mobilizować aby protestować przeciwko już dokonanym masakrom, związki zawodowe podobnie jak stowarzyszenia, wiedziały od początku, że trzeba opowiedzieć się po stronie Solidarności¹⁰²¹.

Członkowie „Solidarité avec Solidarnosc” podejmowali się akcji często kontrowersyjnych jak „udekorowanie” budynku ambasady Związku Radzieckiego emblematami „Solidarności”¹⁰²². Wszystko to jednak pokazuje jak dużą wrażliwość i zainteresowanie przejawiały organizacje o rozmaitej orientacji.

5.2. Stowarzyszenie Solidarité France Pologne

Krystyna Vinaver i Karol Sachs wyemigrowali z Polski w 1969 roku. We Francji ciągle jednak utrzymywali kontakt z krajem i prenumerowali polską prasę. Ponieważ byli dobrym źródłem informacji, w czasie strajków w sierpniu 1980 roku zwrócili się do nich francuscy przyjaciele zainteresowani wydarzeniami w Polsce a jednocześnie związani ze światem polityki i aktywnie działający społecznie.

¹⁰¹⁸ Bibliothèque de Documentation Internationale Contemporaine (BDIC), F Delta 1401, Recueil Soutien à Solidarność en France, - brochures, 1981–1983, S'ingérer dans les affaires polonaises! [dokument bez daty].

¹⁰¹⁹ BDIC, F Delta 1401, Recueil Soutien à Solidarność en France, - brochures, 1981–1983, Appel lancé par le Collectif national “Solidarité avec Solidarnosc” [dokument bez daty].

¹⁰²⁰ Les Collectifs Solidarité avec Solidarnosc, “L’Alternative. Pour les droits et les libertés démocratiques en Europe de l’Est”, Mars – avril 1982, No 15, s. 55.

¹⁰²¹ BDIC, F Delta 1401, Recueil Soutien à Solidarność en France, - brochures, 1981–1983, Appel lancé par le Collectif national “Solidarité avec Solidarnosc” [dokument bez daty].

¹⁰²² Les Collectifs Solidarité avec Solidarnosc, “L’Alternative. Pour les droits et les libertés démocratiques en Europe de l’Est”, Mars – avril 1982, No 15, s. 55.

Zasugerowali powołanie stowarzyszenia, które miałoby wspierać Polskę i informować Francję o tym, co się dzieje. Kwestia „Solidarności” międzybranżowej i międzyzakładowej oraz struktury poziome, bardzo interesowały działaczy francuskich związków. Nowa instytucja miała więc organizować współpracę z polskim związkiem zawodowym¹⁰²³.

Stowarzyszenie Solidarité France Pologne zostało powołane w Paryżu jesienią 1980 roku. Już sama nazwa świadczyła o tym, że miało łączyć kwestie polskie i francuskie, a zwłaszcza – przekładać francuskie poparcie dla „Solidarności” na praktyczne działania. Za podstawę prawną posłużyła ustawa z 1901 roku o stowarzyszeniach nieprzynoszących dochodu. Wkrótce prezesem został profesor Piotr Słonimski, znany na świecie genetyk, żyjący we Francji od 1947 roku. Był on osobą, która znakomicie przyciągała znane francuskie osobistości z kręgu polityki, nauki czy kultury, a jednocześnie świadczyła o związkach Stowarzyszenia z Polską¹⁰²⁴.

Informacje o Stowarzyszeniu szybko zaczęły się rozprzestrzeniać i zdobyło ono duże poparcie zarówno w kręgach polskich intelektualistów na emigracji (wśród członków, którzy zakładali Solidarité France-Pologne byli również Aleksander Smolar i Krzysztof Pomian) jak i wśród związków zawodowych.

Do grudnia 1981 roku Stowarzyszenie zajmowało się głównie gromadzeniem informacji o polskim związku, nawiązywaniu kontaktów i rozbudowie sieci sekcji w różnych regionach Francji, aranżowaniu spotkań z działaczami „Solidarności” w Paryżu i na prowincji, organizacji wydarzeń kulturalnych, takich jak koncerty, z których dochody miały być przeznaczone na pomoc polskiemu związkowi. Stan wojenny spowodował, że zmieniły się jego priorytety. Ciągłe ważna pozostawała akcja informacyjna i zbieranie pieniędzy, jednak na pierwszy plan wysunęła się działalność na rzecz realnej i konkretnej pomocy osobom, które zostały internowane lub pozbawione pracy.

Stowarzyszenie samo organizowało manifestacje, gale lub zbierało podpisy pod petycjami. Pisało listy do francuskich władz i wspierało działania innych komitetów i stowarzyszeń, które działały w podobny sposób jak ono. Włączało się również w działania Komitetu Koordynacyjnego¹⁰²⁵. Jego członkowie przychodzili na rocznicowe

¹⁰²³ P. Boulte, K. Sachs, K. Vinaver, *De Solidarność à l'entrée de la Pologne dans l'Union européenne. Un engagement citoyen*, Solidarité France-Pologne, Paris 2008, s. 13-15.

¹⁰²⁴ R. Jaroński, *Genetyk i historia. Opowieść o Piotrze Słonimskim*, Warszawa 2003, s. 319.

¹⁰²⁵ BPP, THL, Archiwum Stowarzyszenia Solidarité France-Pologne, akc. 7548, Fonctionnement et organisation de l'Association Solidarité France Pologne, Paris, 2 XII 1982.

manifestacje i zachęcali własnych działaczy do tego. W 1984 roku rozpowszechniało informacje o wysyłce paczek dla uwięzionych¹⁰²⁶ i o akcji uwolnienia Jacky'ego Challot i Oliviera Roux, którzy zostali w Polsce aresztowani¹⁰²⁷. Warto jednak przytoczyć chociaż kilka przedsięwzięć Stowarzyszenia by zobaczyć jak dużą rolę odgrywało wówczas i jak wyglądały jego kontakty z Komitetem.

Solidarité France Pologne było pewnym ewenementem na mapie inicjatyw na rzecz pomocy polskiemu społeczeństwu, po pierwsze dlatego, że wsparło pomoc dla różnych grup społecznych – nie tylko rodzin członków związku, po drugie, ze względu na dużą aktywność na polu rozpropagowania polskiego problemu we francuskim społeczeństwie, po trzecie, poprzez zorganizowanie BIL – Bureau d'Information et de Liaison pour la Pologne (Biura Informacji i Kontaktów na rzecz Polski). Zostało one powołane w grudniu 1981 roku. Przyjmowano do niego wszystkie chętne organizacje zaangażowane w pomoc Polsce. Biuro miało być polem wymiany informacji na temat planowanych przedsięwzięć. W czasie comiesięcznych spotkań obecne na nim organizacje przedstawiały swoje działania – już zrealizowane bądź dopiero planowane. Miało to pomóc w koordynacji pomocy i umożliwić ewentualną współpracę, nie wszyscy bowiem dysponowali jednakowymi środkami finansowymi czy materialnymi. Z członków BIL-u warto wymienić: Komitet Koordynacyjny „Solidarności” we Francji, Lekarzy Świata, Lekarzy bez Granic, Solidarité avec Solidarność, CFDT, FO, CFTC, Francuski Czerwony Krzyż, Komitet Wsparcia Polaków, Komitet Prawników dla Praw Człowieka w Polsce. Było to przedsięwzięcie bezprecedensowe, ponieważ część z wyżej wymienionych organizacji nie utrzymywała ze sobą kontaktów, uważając, że stanowią dla siebie konkurencję¹⁰²⁸.

Biuro określiło cele, które powinny przyświecać każdemu członkowi i które powinny być konsekwentnie realizowane:

1. *Wsparcie uwięzionych w Polsce*
2. *Pomoc materialna i medyczna dla Polaków*
3. *Wsparcie Polaków we Francji*
4. *Akcje informacyjne*

¹⁰²⁶ BPP, THL, Archiwum Stowarzyszenia Solidarité France-Pologne, akc. 7548, Fonctionnement et organisation de l'Association Solidarité France Pologne, Paris, 16 IV 1984.

¹⁰²⁷ BPP, THL, Archiwum Stowarzyszenia Solidarité France-Pologne, akc. 7548, Fonctionnement et organisation de l'Association Solidarité France Pologne, Paris, 19 V 1984.

¹⁰²⁸ BPP, THL, Archiwum Stowarzyszenia Solidarité France Pologne, akc. 7567, Bureau d'Information et de Liaison pour la Pologne, Bulletin No. 3, 10 II 1982, s. 1.

5. Akcje polityczne¹⁰²⁹.

Biuro wydawało co tydzień biuletyn, w którym przedstawiano sposoby pomocy, zamieszczano listy najpotrzebniejszych produktów, takich jak żywność, leki czy ubrania, podawano adresy poszczególnych organizacji oraz informacje o bieżących wydarzeniach. Każdy z członków mógł zostawiać w skrzynce pocztowej krótkie wiadomości na temat swoich bieżących działań lub sprawozdania, które potem mogły się znaleźć w biuletynie. Udostępniono specjalny lokal, gdzie były dyżury telefoniczne i również za takim pośrednictwem można było przekazać informacje. To co publikowano w biuletynie chciało rozpowszechniać także Radio Solidarność¹⁰³⁰. Biuro działało do końca 1983 roku, czyli do zniesienia stanu wojennego. Wówczas też znacząco spadła ilość darów wysyłanych do Polski, nie było więc potrzeby informowania o akcjach, których nie było już wiele.

Jedną z najważniejszych inicjatyw Solidarité France Pologne był *parrainage*. Akcja została zapoczątkowana w marcu 1982 roku. W 1985 roku było już około 800 rodzin, które otrzymywały taką pomoc¹⁰³¹. Ponieważ jest to chyba najlepiej udokumentowana akcja tego typu, warto się jej lepiej przyjrzeć.

Informacje o niej trafiały najpierw do sekcji Stowarzyszenia, które miały je rozpowszechniać w swoich miejscowościach a następnie do prasy¹⁰³². Komitet odgrywał dużą rolę w realizacji przedsięwzięcia, dostarczał bowiem list osób internowanych zawierających adresy i informacje o sytuacji rodzinnej i ośrodku odosobnienia¹⁰³³, choć wiadomości te pozyskiwano również z prasy podziemnej, Czerwonego Krzyża, Amnesty International lub od konwojentów, którzy jeździli z darami do Polski. Na tej podstawie Stowarzyszenie tworzyło kartoteki osób represjonowanych¹⁰³⁴ i przydzielało polskim rodzinom francuskich „opiekunów”, którzy mieli za zadanie nawiązać listowny kontakt, dowiedzieć o sytuacji i pomóc w

¹⁰²⁹ BPP, THL, Archiwum Stowarzyszenia Solidarité France Pologne, akc. 7567, Bureau d'Information et de Liaison pour la Pologne [dokument bez daty, prawdopodobnie jeden z pierwszych biuletynów B.I.L.].

¹⁰³⁰ BPP, THL, Archiwum Stowarzyszenia Solidarité France Pologne, Bureau d'Information et de Liaison pour la Pologne, akc. 7567, 10 II 1982, Bulletin no 3, s. 1.

¹⁰³¹ BPP, THL, Archiwum Stowarzyszenia Solidarité France Pologne, akc. 7599, Parrainage, Paris, 11 X 1985

¹⁰³² BPP, THL, Archiwum Stowarzyszenia Solidarité France Pologne, akc. 7599, Parrainage, Parents, no 7/83, s. 62.

¹⁰³³ BPP, THL, Archiwum Stowarzyszenia Solidarité France Pologne, akc. 7602, Parrainage. W lutym 1982 miała być to lista około 5 tys. osób, jednak tylko w przypadku 1,1 tys. posiadano adres. Bureau d'Information et de Liaison pour la Pologne, akc. 7567, 17 II 1983, Bulletin, no 4, s. 1.

¹⁰³⁴ BPP, THL, Archiwum Stowarzyszenia Solidarité France Pologne, akc. 7612 – 7617, Parrainage.

miarę swojej możliwości¹⁰³⁵. Opracowano nawet specjalny przewodnik – *Guide de parrainage*, gdzie opisywano akcję, sugerowano jak napisać pierwszy list (np. odradzano poruszanie spraw politycznych i adresowanie listów bezpośrednio do osoby zwolnionej czy internowanej, raczej ogólnie do rodziny), zapewniano, że Stowarzyszenie może przetłumaczyć listy na język polski bądź z polskiego, prezentowano przedsiębiorstwa, które specjalizowały się w transporcie do Polski lub prowadziły działalność humanitarną¹⁰³⁶. Dla wielu polskich rodzin była to konkretna pomoc, która przynosiła poprawę ich życia i oznaczała również moralne wsparcie. Dla Francuzów była to z kolei okazja aby dowiedzieć się o indywidualnych sytuacjach rodzin, przeczytać choć krótkie i zdawkowe opisy tego, jak wyglądało życie w Polsce, bowiem mimo tego, że zalecano nie pisać na początku o sprawach politycznych, często rodziny same opisywały trudności i represje jakie ich spotykały¹⁰³⁷.

Nie wszystkie przedsięwzięcia doszły do skutku aczkolwiek ślady po nich pokazują, że różnymi drogami starano się dotrzeć do społeczeństwa.

Wraz z Komitetem Koordynacyjnym Solidarité France-Pologne na początku 1982 roku zaproponowało swoim sekcjom i zaprzyjaźnionym komitetom aby nawiązali kontakt z wolnymi radiami, którym kwestia zostanie omówiona nieco dalej, i poprosiły je o przygotowywanie audycji na temat wydarzeń w Polsce i francuskiej reakcji oraz pomocy humanitarnej. Kolejnym etapem miało być nagrywanie raz w miesiącu kaset z audycjami i rozprowadzanie ich za pośrednictwem radia wśród społeczeństwa. Koszt kasety miał wynosić około 100 FF. Stowarzyszenie, Biuro Informacji i Kontaktów dla Polski oraz Komitet Koordynacyjny zobowiązywało się koordynować przedsięwzięcie. Nadwyżki pochodzące ze sprzedaży po odliczeniu kosztów produkcji miały być przeznaczone dla polskich dziennikarzy pracujących dla podziemia lub bezrobotnych¹⁰³⁸.

W Polsce po amnestii w 1984 roku w więzieniach pozostawało wciąż około 300 więźniów politycznych. Członkowie podziemia postanowili więc zorganizować Tydzień Więźniów Politycznych, od 3 do 10 listopada, pod hasłem domagania się uwolnienia więźniów politycznych i zalegalizowania ich statusu. Komitet

¹⁰³⁵ Korespondencji między „opiekunami” a „podopiecznymi” Marcin Kula poświęcił książkę: *Niespodziewani przyjaciele, czyli rzecz o zwykłej ludzkiej solidarności*, Warszawa 1995.

¹⁰³⁶ BPP, THL, Archiwum Stowarzyszenia Solidarité France Pologne, akc. 7599, Parrainage, Guide de parrainage, I 1983, s. 1–5.

¹⁰³⁷ BPP, THL, Archiwum Stowarzyszenia Solidarité France Pologne, akc. 7610, Parrainage, 21 V 1982, Alexandre Nicolon, VI 1982, Jean Pinceloup.

¹⁰³⁸ BPP, THL, Archiwum Stowarzyszenia Solidarité France-Pologne, akc. 7548, Paris, 3 VI 1982.

Koordynacyjny wydał komunikat informujący o tych planach. Dołączył do niego gotowy do podpisania apel i rozsyłał komunikat do zaprzyjaźnionych instytucji. Zachęcał również do odbycia podróży do Polski i uczestniczenia w Tygodniu Więźniów. Prosił aby podpisane apele przysyłać do Biura w Brukseli¹⁰³⁹.

Solidarité France Pologne przyłączyło się do akcji rozsyłając apel do swoich sekcji i przypominając przy okazji o własnych działaniach, w których można wziąć udział takich jak *parrainage* czy wpłacanie pieniędzy¹⁰⁴⁰.

Stowarzyszenie, które zresztą działa do tej pory jest ewenementem na mapie francuskich inicjatyw pro-solidarnościowych. Nie związane z żadną opcją polityczną ani inną organizacją było przykładem współpracy zarówno Polaków jak i Francuzów. Niewątpliwie było instytucją, z którą Komitet Koordynacyjny dużo współpracował i - jak mówi Sławomir Czarlewski współpraca ta opierała się na więzach przyjaźni¹⁰⁴¹. Zresztą Solidarité France-Pologne było poprzez osobę Seweryna Blumsztajna, który przebywał wówczas u Krystyny Vinaver i Karola Sachsa informowane na bieżąco o rozwoju sytuacji i przedsięwzięciach Komitetu. Akcja *parrainage*, którą prowadzili była z pewnością największą tego typu we Francji i przyniosła długofalowe efekty w postaci nawiązanych, często na wiele lat kontaktów pomiędzy polskimi a francuskimi rodzinami.

5.3. „Nasza Wiosna”

Nie zawsze działalność zainspirowana wprowadzeniem w Polsce stanu wojennego przybierała formę komitetu. Pewną ciekawostką jest klub „Nasza Wiosna” czyli stworzona przez Grzegorza Wróblewskiego, autora „Sygnału Solidarności” piwnica artystyczna. Spotykali się tam młodzi ludzie, zarówno Polacy jak i Francuzi. Przychodzili również członkowie Komitetu, np. na zorganizowaną w 1982 roku wigilię, z której zostało dzisiaj nagranie radiowe. Jego bohaterami są Seweryn Blumsztajn, Andrzej Seweryn, Tomasz Łabędź, Jacek Kaczmarski, Jarosław Sypniewski i Natasza Czarmińska oraz Natalia Gorbaniewska. W audycji dla RWE podkreślili, że w Komitecie zawiązali w pewnym sensie rodzinę, choć wigilia z dala od ojczyzny i rodziny jest niezwykle trudna i przykra¹⁰⁴².

¹⁰³⁹ BPP, THL, Archiwum Stowarzyszenia Solidarité France-Pologne, akc.7599, Paris, 8 X 1985.

¹⁰⁴⁰ BPP, THL, Archiwum Stowarzyszenia Association Solidarité France-Pologne, akc. 7599, Paris, 11 X 1985.

¹⁰⁴¹ Rozmowa ze Sławomirem Czarlewskim, 19 – 21 XI 2010.

¹⁰⁴² Audycja Jacka Kaczmarskiego, RWE, 26 XII 1982 (dostęp 18 II 2013, www.polskieradio.pl).

Najciekawsze wydarzenie jednak odbyło się wedle wszelkiego prawdopodobieństwa w 1983 roku¹⁰⁴³ - „Noc 12 grudnia z Solidarnością”. Był to wieczór zorganizowany przez „Naszą Wiosnę” pod patronatem Komitetu Koordynacyjnego „Solidarność”, we współpracy z Solidarité France Pologne, Gościnnie miało występować dwóch hiszpańskich pieśniarzy Paco Ibanez i Lluís Llach, Jacek Kaczmarski i Andrzej Seweryn, którzy już wcześniej przygotowywali wspólne występy, francuski piosenkarz Vincent Absil i Krzysztof Guga. Bilet kosztował 65 FF i można było go nabyć w trzech polskich księgarniach: Libelli, na Saint-Germain i w Polemice. Dochód przeznaczony był na wydawnictwa niezależne w Polsce, a przekazaniem pieniędzy miał się zająć Instytut Literacki. Na miejsce odbywania się przedstawienie zaplanowano ogromny namiot cyrkowy w Parku de la Villette¹⁰⁴⁴.

Wiele więcej nie wiadomo na temat „Naszej Wiosny”, niemniej jednak pozostaje ona ciekawym przykładem artystycznego włączania się w działalność Komitetu oraz próby organizowania życia towarzyskiego emigracji solidarnościowej¹⁰⁴⁵.

5.4. Radia

Radio Solidarność utworzone zostało w kilka dni po 13 grudnia, przez kilka osób: Krzysztofa Jussaca (również działacza CFTC), Suzanne Mercier, Hannę Havlicek, Richarda Laskowskiego, Daniela Michailovitcha i innych. Zadanie jakie postawili przed sobą nie różniło się wiele od innych komitetów powstałych we Francji w czasie stanu wojennego, a więc było nim rozpowszechnianie informacji o Polsce.

Rozgłośnia miała zasięg 15 kilometrów, a ponieważ kwestia tzw. „radios libres”, czyli niezależnych rozgłośni radiowych nie była jeszcze uregulowana (walczył o to m.in. prezydent François Mitterrand), początkowo działała ona przy lokalnym Radiu Montmartre¹⁰⁴⁶. Szybko okazało się jednak, że funkcjonowanie na zasadzie zależności od innego ośrodka nie jest wygodne. Do przeprowadzki i zainstalowania się w innym lokalu potrzebne były spore środki finansowe. W związku z tym ukonstytuował się Komitet Poparcia dla Radia Solidarność, który miał za zadanie zbierać pieniądze oraz interweniować u odpowiednich władz, które mogłyby ułatwić działalność radia.

¹⁰⁴³ Afisz informujący o nim jest bez daty a w innych dokumentach nie ma o tym wzmianki. Można się jedynie domyślać na podstawie dat dokumentów, które znajdowały się w tej samej teczce.

¹⁰⁴⁴ BPP, THL, Archiwum Stowarzyszenia Solidarité France-Pologne, akc.7568, Bureau d'Information et de Liaison pour la Pologne, La nuit du 12 décembre avec Solidarność.

¹⁰⁴⁵ Seweryn Blumsztajn stwierdził nawet: *Cały dzień siedziałem w Komitecie na rue Cadet a wieczorem szedłem do „Naszej Wiosny”*. Rozmowa z Sewerynem Blumsztajnem, 1 III 2013 r.

¹⁰⁴⁶ Rozmowa z Krzysztofem Jussac, 15 I 2012.

Pierwszym sygnatariuszem apelu ułożonego przez Komitet Poparcia był Komitet Koordynacyjny, oprócz niego na znaleźli się zarówno związkowcy – jak Chérèque, intelektualiści – Foucault, Raymond Aron, Thibaud, Touraine, artyści – Montand i Signoret, przedstawiciel emigracji – Georges (Jerzy) Mond czy Nathalie Bolgert z Solidarité France-Pologne¹⁰⁴⁷.

Komitet Koordynacyjny w marcu wystosował w tej sprawie list do Ministerstwa Komunikacji z prośbą aby Radio Solidarność uzyskało pozwolenie na samodzielną działalność¹⁰⁴⁸, co nie było wówczas ani proste ani oczywiste, bowiem nie było prywatnych, niezależnych stacji radiowych.

W czerwcu Radio mogło przenieść się do nowego lokalu¹⁰⁴⁹. Z czasem zaczęto nadawać przez 24 godziny na dobę a tematy poruszane na antenie zaczęły ewoluować. Organizowano debaty, audycje na temat religii, muzyki, kultury, różnych zakątków świata. Trzonem jednak pozostawały audycje na temat Polski – świadectwa, przegląd prasy; przegląd wydarzeń z ostatniego tygodnia, analizy polityczne na temat sytuacji w państwach komunistycznych oraz sprawozdania z francuskiej solidarności¹⁰⁵⁰. Audycje przygotowywano z myślą o organizacjach, które walczą o prawa człowieka, podejmują się międzykulturowego dialogu lub pomagają państwom, które walczą w systemem komunistycznym. Środki na finansowanie pozyskiwano poprzez odsprzedawanie swoich audycji, organizowanie debat, konferencji i koncertów¹⁰⁵¹ oraz korzystano z subwencji ministerialnych¹⁰⁵².

Krzysztof Jussac był zresztą członkiem Komitetu z ramienia CFDT, więc był ciągły przepływ informacji między obiema grupami. Na antenie radia gościł często Jacek Kaczmarski, który dawał małe koncerty zaś „Biuletyn Informacyjny” Komitetu był źródłem wiadomości na temat Polski podobnie jak „Kontakt” Mirosława

¹⁰⁴⁷ BPP, THL, Archiwum Stowarzyszenia Solidarité France Pologne, akc. 7569, Bureau d'Information et de Liaison pour la Pologne, Paris, 29 III 1982; Appel du Comité de Soutien à Radio Solidarność [dokument bez daty].

¹⁰⁴⁸ Archiwum CFDT, 8H2077, 18 III 1982.

¹⁰⁴⁹ BPP, THL, Archiwum Stowarzyszenia Solidarité France Pologne, akc. 7569, Bureau d'Information et de Liaison pour la Pologne, 1 VI 1982.

¹⁰⁵⁰ BPP, THL, Archiwum Stowarzyszenia Solidarité France Pologne, akc. 7569, Bureau d'Information et de Liaison pour la Pologne, Radio Solidarność, Bulletin d'Information, No 2, X 1982, s. 6.

¹⁰⁵¹ Centre des Archives Contemporaines Fontainebleau (CAC), 20060622/26, 75.161 A, Radio Solidarnosc, Description general du projet [dokument bez daty].

¹⁰⁵² CAC, 20060622/26, 75.161 A, Radio Solidarnosc, Procès verbal de l'Assemblée Generale, 26 VI 1986.

Chojeckiego. Na tym polu Radio współpracowało zresztą z inną rozgłośnią – sekcją paryską Radia Wolna Europa, którą prowadził Maciej Morawski¹⁰⁵³.

Radio istniało do około 1987 roku.

Przy okazji radia warto poświęcić kilka linijek polskiej sekcji Radio France Internationale; dyrektorem polskiej sekcji był wówczas Leszek Talko. 17 grudnia 1981 roku w wyniku decyzji na najwyższym szczeblu państwowym, przywrócono audycje na falach krótkich skierowane do kraju¹⁰⁵⁴. Głównymi pracownikami byli: Kazimierz Piekarec, Piotr Moszyński, Sylwia Gibbs, Jerzy Sowinski, Piotr Kamiński, Piotr Rosochowicz, Stefan Rieger, Maria Wiernikowska, Anna Rzeczycka-Piekarec. Wszyscy oni przygotowywali reportaże z manifestacji, przeprowadzali rozmowy z członkami Komitetu Koordynacyjnego, który przekazywał Radiu dodatkowe informacje¹⁰⁵⁵.

Audycje nie trwały długo. Były to w zasadzie dwa serwisy informacyjne, które trwały na początku pół godziny: 10 minut rano i 20 minut wieczorem. Okazało się jednak, że to wystarczyło, aby przyciągnąć uwagę polskiej telewizji, która określiła polską sekcję RFI jako centrum szerzenia zachodniej ideologii. Ukuto nawet nazwę „Radio Fałszywych Informacji”. Dla polskiej sekcji było to właściwie sukcesem, pokazywało bowiem, że audycje docierają do kraju, są słuchane i co więcej w pewien sposób oddziałują. Nie tylko zresztą na obóz rządzący ale i na opozycję, która wielu informacji niedostępnych oficjalnie dowiadywała się właśnie z francuskiego-polskiego radia¹⁰⁵⁶.

W związku z niewielką ilością minut audycji emitowanych w kierunku Polski Sektor Informacji CFDT wraz Komitetem Koordynacyjnym wystosował pismo, najpierw do dyrektora generalnego RFI, potem do ministra komunikacji Georges’a Filloud, z prośbą o wydłużenie tych audycji. Komitet ze swojej strony prosił o możliwość stałego wypowiedzania się na jego łamach¹⁰⁵⁷. Ta kwestia była prawdopodobnie poruszona również na spotkaniu z Cheyssonem, ale jak było wcześniej wspomniane, na spotkaniu Komitetu z przedstawicielem francuskiego MSZ, w maju

¹⁰⁵³ Rozmowa z Krzysztofem Jussac, 15 I 2012.

¹⁰⁵⁴ L. Talko, Audycje dla ludności polonijnej w Radiu Francuskim 1945–1985, „Studia polonijne”, T. 10, Lublin 1986, s. 331.

¹⁰⁵⁵ List od Anny Rzeczyckiej-Piekarec. 1 III 2013 r.

¹⁰⁵⁶ J. Rozenblum, *Parler aux Polonais sur Radio France Internationale*, „Autrement”, V 1983, s. 104–105.

¹⁰⁵⁷ Archiwum CFDT, 8H2077, Paris, 3 II 1982.

1982 roku, okazało się, że finansowo jest to niemożliwe. Z czasem jednak audycje wydłużyły się do 2 godzin i 15 minut w ciągu dnia¹⁰⁵⁸.

6. Przyjęcie byłych internowanych

Ponieważ jest to szerszy problem w jaki włączyło się wiele instytucji i organizacji, warto omówić go osobno. W marcu 1982 roku generał Jaruzelski i generał Kiszcza zainicjowali akcję, w ramach MSW, wydawania paszportów. Była to strategia, która miała na celu pozbycie się z kraju części działaczy. W przemówieniu sejmowym w styczniu 1982 roku Jaruzelski stwierdził otwarcie, że rząd nie będzie stawiał przeszkód osobom, które chcą wyjechać. Wiele osób dostawało ofertę wyjazdu jeszcze będąc w więzieniu. Po zwolnieniu przekonywano ich do wyjazdu różnymi metodami: szykanami, groźbami, czy szantażem. Wydawano paszporty z prawem jednokrotnego przekroczenia granicy, czyli bez powrotu¹⁰⁵⁹. Tym sposobem miało dochodzić do osłabienia związku. Dobrowolny wyjazd eliminował aktywnego działacza z kraju, a ponadto czynił niejako dezterterem w oczach sympatyków związku i jego szeregowych członków¹⁰⁶⁰.

Każdy przypadek był inny a problem emigracji solidarnościowej byłych internowanych nie został jeszcze w pełni zbadany. Ponieważ Francja ogłosiła, że jest gotowa przyjąć Polaków¹⁰⁶¹, prasa, zarówno francuska jak i emigracyjna próbowała przygotować opinię publiczną na ich przyjazd.

W maju 1982 roku „Nasza Rodzina” wydawana przez księży pallotynów, pisała z życzliwością ale i obawami:

Nowi emigranci znaleźli się wśród nas. Tak określamy dużą liczbę młodych ludzi, których stan wojenny w Polsce zaskoczył na obczyźnie. Określamy ich mianem nowych emigrantów, chociaż oni sami tę nazwę odrzucają. (...) Gdy obserwujemy ich działalność, zwłaszcza na terenie powstałych tu wielu komitetów solidarnościowych, dostrzegamy uderzającą analogię do aktywności uchodźców polskich, szczególnie w okresie Wielkiej Emigracji. Bogatsi o tamto doświadczenie lękamy się by nie doznali klęsk, jakie były udziałem ich poprzedników 150 lat temu. A to może nastąpić, gdy na jakiś czas oddala się nadzieja na powrót do kraju, natomiast w kraju osiedlenia

¹⁰⁵⁸ List od Anny Rzeczyckiej-Piekarec. 1 III 2013 r.

¹⁰⁵⁹ D. Stola, *Kraj bez wyjścia*, s. 316-317.

¹⁰⁶⁰ *Ibidem*, s. 321.

¹⁰⁶¹ „Narodowiec”, 3 IX 1982, s. 3.

ogólna sympatia i idąca z tym pomoc w sposób naturalny maleje. Istnieje wówczas ryzyko, że uchodźca wykorzeniony z gleby ojczystej, a jeszcze nie wrosnięty w cudzą, powoli zacznie się przedzierać w biernego cierpiętnika, którego czas unosi bezwolnie w nieznane jutro. Siłą rzeczy przestaje on też brać czynny udział w służbie narodowi.

Sprawa nowych emigrantów jest naszą wspólną sprawą. Winni się spotkać z naszym wsparciem na każdym odcinku ich trudnego życia. A więc należy im pomóc w adaptacji w obcym kraju (...).

*Dalsza sprawa to podtrzymywanie ich świadomości, że gdy zostają na emigracji mają do spełnienia pewną misję. Między innymi taką jak podtrzymanie i rozwój instytucji, które są nieodzowne w znaczeniu obecności naszej kultury w kulturze ogólnoludzkiej.*¹⁰⁶²

Choć słowa te traktują o emigracji solidarnościowej ogólnie – a więc o Komitecie również, napisano je w momencie, kiedy jeszcze nie przyjechali zwolnieni z internowania. Ponieważ jednak wiedziano już wcześniej o tych planach, można uznać, że starano się przygotować czytelników na kolejnych emigrantów.

Gdy w lipcu i sierpniu internowani zaczęli pojawiać się we Francji „Libération” szeroko pisała o poszczególnych przypadkach.

Ryszard Bydłoń, członek „Solidarności” z regionu jeleniogórskiego, internowany w Kamiennej Górze, zaraz po wypuszczeniu w marcu 1982 wrócił na krótko do pracy. Bardzo szybko został zwolniony, zaczęły się również wezwania na milicję, gdzie sugerowano mu wyjazd z kraju. Pojawiły się także, groźby, że jeżeli tego nie zrobi, jego wyrok, który wynosił 3,5 roku zostanie zamieniony na 5 lat a on wróci z powrotem do ośrodka internowania¹⁰⁶³.

Stanisław Kudlicki z „Solidarności Rolników” z regionu poznańskiego, internowany w Iławie, zdecydował się na wyjazd z Polski po tym, jak zaczęło dochodzić do aresztowań jego znajomych, współpracowników (również ze związku), którzy kontaktowali się z nim po jego uwolnieniu¹⁰⁶⁴.

Największa fala emigracji do Francji miała miejsce w drugiej połowie 1982 roku. Trudno powiedzieć, która instytucja zainicjowała przyjmowanie byłych internowanych we Francji. Kontakt w tej sprawie nawiązały: Ministerstwo Spraw

¹⁰⁶² *Nowa emigracja*, „Nasza Rodzina”, Maj 1982, s. 3.

¹⁰⁶³ „Libération”, 11 VIII 1982, s. 16.

¹⁰⁶⁴ *Ibidem*.

Wewnętrznych¹⁰⁶⁵, Solidarité France Pologne, CFDT, Komitet Koordynacyjny, Komitet Wsparcia Polaków we Francji, France – Terre d’Asile. Robocze spotkanie odbyło się piątek 23 lipca 1982. Poruszono na nim następujące problemy:

1. Wybór statusu, jaki można we Francji nadać uchodźcom – uchodźcy polityczni (pewniejsze, jeśli chce się zostać we Francji), uchodźcy normalni (zarządzenia przyjęte z myślą o Polakach, trudno o pomoc finansową ponieważ Ministerstwo Solidarności nie ma pieniędzy, lub wiza na rok z wolnym wyborem później – albo status uchodźcy politycznego albo karta pobytu, normalna dla imigrantów).

2. Praca i problem przerzucenia byłych internowanych przez Francję do innego kraju.

Na spotkaniu poinformowano, że 15 lipca ambasada Francji (chyba w Polsce) zarejestrowała 318 wniosków. Wstępna zgoda została udzielona dla 95 osób, 20 wniosków odrzucono. Problemem jednak były możliwości przyjęcia (niekorzystna sytuacja finansowa – bezrobocie, kryzys gospodarczy). Przybysze mieli być przyjmowani w małych grupkach aby ułatwić zadanie organizacji France – Terre d’Asile. Zaznaczono, jako ważne, że wiza wjazdowa jest dla całej rodziny – średnio 3 lub 4 osoby.

Według przewidywań, od lipca do końca 1982 roku do Francji miało przybyć ok. 1000 osób. Do połowy października przybyło 300. France Terre d’Asile przyjmowała ich w ośrodkach opieki dla uchodźców, pod Paryżem w Créteil i w Saint-Etienne, oraz w innych domach rozsianych po całej Francji. Mieli tam zapewniony pobyt od 4 do 6 miesięcy (co zostało zresztą ustalone na spotkaniu z ministerstwem). W czasie pobytu pobierali intensywny kurs języka francuskiego a dzieci chodziły do francuskich szkół. Ci, którzy zdecydowali się na kartę uchodźcy politycznego mieli prawo pobytu, pracy a także, po rejestracji w agencji dla bezrobotnych prawo do zasiłku bezrobotnego, dodatków rodzinnych oraz ubezpieczenia społecznego.

Przyjmujące ośrodki pomagały w znalezieniu pracy i dalszego zakwaterowania. Osoby, które nie zdecydowały się skorzystać z prawa azylu, również miały prawo do pracy i pobytu ale nie przysługiwały im inne świadczenia. Komitet Koordynacyjny udzielał skromnej, jednorazowej zapomogi w wysokości 200 FF na osobę dorosłą i 100 na jedno dziecko¹⁰⁶⁶. Komitet Pomocy Polakom we Francji przy pomocy Komitetu

¹⁰⁶⁵ Archiwum CFDT, 8H1924, Refugiés polonais, 23 VII 1982. .

¹⁰⁶⁶ „Kontakt”, nr 7, Listopad 1982, s. 40.

„Solidarności” wydał nawet „Przewodnik uchodźcy”, gdzie wyjaśniano kwestie statusu uchodźcy, formalne zasady przyznawania zasiłków, zamieszczono przydatne adresy m.in. Centrów Doradców dla Emigrantów. Finansowo internowanych wspierało także Stowarzyszenie Solidarité France-Pologne.

Należałoby w tym miejscu przedstawić Komitet Pomocy Polakom. Powstał on 15 grudnia 1981 roku aby wspierać moralnie i finansowo tych Polaków, których stan wojenny zastał we Francji. Jego przewodniczącym został Jerzy Mond, sekretarz Towarzystwa Historycznego-Polskiego, przewodniczącym honorowym był Maurice Schumann z Akademii Francuskiej, zastępcą Barbara Houdin ze Wspólnoty Polsko-Francuskiej, natomiast członkami byli m.in. córka Monda – Aleksandra Kwiatkowska-Viatteau, Grażyna Pomian i ks. Eugeniusz Plater-Syberg¹⁰⁶⁷.

Pod koniec roku zostało otwarte biuro, gdzie członkowie Komitetu pełnili dyżury. Można było się tam zgłaszać w nagłych przypadkach gdy potrzebowano pomocy w znalezieniu zakwaterowania, szukano finansowego wsparcia, potrzebowano lekcji francuskiego lub innego rodzaju porad¹⁰⁶⁸. Wkrótce akcja ta bardzo się rozwinęła. Polakom pomagano szukać pracy, kierowano na staże, udzielano porad prawnych, przygotowywano specjalne poradniki i bardzo duży nacisk położono na darmowe nauczanie języka francuskiego, z którego korzystało wiele osób. Mocno rozwinięto również pomoc dla studentów, którym zaczęto przyznawać stypendia, załatwiać miejsca w akademikach, szukać drobnych prac i pomagać przy sprawach administracyjnych na uczelniach. Wyszukiwano również rodziny, które mogłyby takich studentów przyjąć u siebie w domu i pomagano zapewnić opiekę zdrowotną¹⁰⁶⁹.

Przed pojawieniem się grupy byłych internowanych zaczęto nawiązywać współpracę w materii ich przyjęciach z innymi organizacjami. Komitet Pomocy nawiązał współpracę z Solidarité France-Pologne¹⁰⁷⁰, Secours Catholique, France Terre d’Asile, Fondation de France, Ministerstwem Spraw Wewnętrznych oraz Ministerstwem Edukacji Narodowej. Komitet Pomocy miał nadal zajmować się organizacją lekcji francuskiego, wyszukiwaniem pracy i mieszkań o czy starał się informować członków Komitetu Koordynacyjnego „Solidarności”. Paryskie biuro

¹⁰⁶⁷ BPP, THL, 6955, Jerzy Mond. Comité de Soutien aux Polonais en France. Korespondencja. Materiały różne, Composition du Comité, 19 V 1982.

¹⁰⁶⁸ BPP, THL, 6955, Jerzy Mond. Comité de Soutien aux Polonais en France. Korespondencja. Materiały różne, Historique du Comité, 31 VII 1982, s. 1.

¹⁰⁶⁹ *Ibidem*, s. 4.

¹⁰⁷⁰ BPP, THL, Archiwum Solidarité France-Pologne, akc. 7624, Réceptions des ex-internés (asile, vacances), Fiches des personnes; Centres de Deception. Solidarité France Pologne organizowało pobyty w wielu ośrodkach oraz wakacje dla rodzin byłych internowanych.

„Solidarności” traktowano jak partnera i organizm zajmujący na równi z Komitetem Pomocy, koordynacją spraw przybyłych Polaków¹⁰⁷¹.

Janusz Deryng, ze Wspólnoty Polsko-Francuskiej, tak pisał do Barbary Hedoin:

Zdaję sobie sprawę, że w związku z przybyciem do obozu w Creteil fali „wysiedleńców” Solidarności powstał nowy aspekt dla działalności Komitetu, którym się zajmujesz.

Tutaj do akcji kontaktowej w tej sprawie (fundusze, zatrudnienie) został wydelegowany Ed. Kozik (...). Zostały więc ogłoszone apele w miejscowej prasie (...). W tejże samej sprawie miałem też wizytę Sł. Czarlewskiego ze Solidarności, któremu przedstawiłem możliwości a zwłaszcza trudności w rejonie Północy, ze względu na silne bezrobocie, spowodowane kryzysem basenu węglowego oraz przemysłu tekstylnego i stalowego. Niemniej udało się przecież pracą dla całego szeregu „zaskoczonych” już w pierwszych tygodniach po 13-tym grudnia. (...)

Problem „wysiedlonych” jest dla nas ciężką sprawą. Na pewno czytałaś „List z Białoleki” opublikowany w czerwcowym no „Kultury” o tych co ulegają presjom, „godząc się na kapitulację i dezercję”. Czytając (b. dobry w Liberation) lub słuchając nprz. w BBC wywiadów z „wysiedleńcami” jest rzeczą oczywistą, że władze PRL selekcionują ludzi bliskich załamania, a poza tym zachodzi obawa, że będą nasylali jeśli nie agentów, to różnego rodzaju „cwaniaków”, którzy swym zachowaniem by dezawuowali postawę moralną członków Solidarności. Przestrzega zresztą o tym sama Solidarność (rozmowa ze Sł. Czarlewskim).

Z głosów zamieszczonych m.in. w paryskim tyg. „Solidarność” wynika, że wysiedleńcy przebywający w Creteil mają różnego rodzaju pretensje o to, że mało kto nimi się interesuje. Niezależnie od w.w. uwag nie możemy tymi ludźmi się nie interesować.

Dobrze by było więc zaapelować do pewnych członków Wspólnoty posiadających odpowiednie doświadczenie i znajomość przepisów – oraz

¹⁰⁷¹ W kilku kwestiach Sławomir Czarlewski kontaktował się z Jerzym Mondem, również jako sekretarzem Towarzystwa Historycznego-Polskiego. Mond pomógł na przykład zorganizować w Bibliotece Polskiej spotkanie paryskiej emigracji z Komitetem Koordynacyjnym „Solidarności” a Czarlewskiemu Komitet Pomocy Polakom przyznał stypendium dla studentów. BPP, THL, akc. 6955, Jerzy Mond. Comité de Soutien aux Polonais en France. Korespondencja. Materiały różne, List Sławomira Czarlewskiego do Jerzego Monda, 2 XI 1982. List do Sławomira Czarlewskiego, 22 IX 1982.

*sytuacji ekonomicznej Francji aby ogłosili w Creteil (czy w St. Etienne) odpowiednie pogadanki aby wysiedleńcy zorientowali się w rzeczywistych warunkach życia w tym kraju, możliwościach integracji, a nie posądzali tych czy innych o złą wolę.*¹⁰⁷²

Widać więc, że do nowej fali emigrantów odnoszono się z rezerwą. Grażyna Pomian wspomina, że przyjezdni mieli bardzo różne oczekiwania. Część przyjechała z całym dobytkiem a część nie zabrała nic sądząc, że wszystko dostaną na miejscu. Praktycznie nikt nie znał języka francuskiego, wiele osób pochodziło z małych miejscowości, więc trudno było im się odnaleźć w obcym kraju. Elżbieta Cieślar pisała jednak, że byli to działacze ze szczebla komisji zakładowych i prezydów zarządów regionów oraz delegaci na I Zjazd „Solidarności”¹⁰⁷³.

Część przybyłych do Francji, 17 lipca w Créteil utworzyła Komitet Założycielski Stowarzyszenia byłych Internowanych Grudzień 1981 „Solidarność”. Członkami Komitetu miały być wedle dokumentów archiwalnych 32 osoby, natomiast w zarządzie znaleźli się: Adam Gajewski – były członek Zarządu Małopolska w Krakowie, Stanisław Kudlicki członek Ogólnokrajowego Komitetu Założycielskiego NSZZ RI, Stanisław Kaczmarczyk, członek MKZ w Bytomiu. Celem Komitetu było powołanie Stowarzyszenia Internowanych, oraz utworzenie punktu informacyjnego dla polskich uchodźców politycznych we Francji i organizowanie pomocy.

W 1984 roku Służba Bezpieczeństwa prowadziła śledztwo w sprawie Biura Koordynacyjnego w Brukseli. Jej funkcjonariuszom udało się przesłuchać kilku świadków, którzy dali świadectwo nie tylko krytyczne wobec procedury przyjmowania byłych internowanych ale i konfliktów w Komitecie Koordynacyjnym.

Pierwszym przesłuchiwanym był Ireneusz Paciej. Od sierpnia 1980 rozpoczął działalność w NSZZ „Solidarność” w Regionie Śląsko-Dąbrowskim w Katowicach. Początkowo pracował nieoficjalnie w Regionie jako kolporter, rozprowadzając prasę regionalną po zakładach pracy. Od grudnia 1980 r. zaczął dostawać za pracę wynagrodzenie. Był też członkiem KPN-u a w zarządzie jego Regionu była komórka Komitet Obrony Więzionych za Przekonania, która faktycznie skupiała wszystkich członków KPN-u. W czasie stanu wojennego został internowany na dwa miesiące w kwietniu, za przynależność do KPN. Podczas pobytu w ośrodku internowania wyraził

¹⁰⁷² BPP, THL, Akc. 6663, Wspólnota Polsko-Francuska, list Janusza Derynga do Barbary Hedoin, Lille, 30 VIII 1982.

¹⁰⁷³ „Kontakt”, nr 7, Listopad 1982, s. 36.

gotowość opuszczenia kraju i wyjazdu na zachód na pobyt stały. W kwietniu 1983 roku po załatwieniu formalności, wyjechał wraz z żoną do Francji celem osiedlenia się stałego.¹⁰⁷⁴

Kierunek wyjazdu był jego dobrowolnym wyborem, nikt mu tego nie wskazywał i nie sugerował. Nie kontaktował się z żadnymi działaczami „Solidarności”. Po przyjeździe do Paryża na lotnisku jego grupę odebrał Francuski Czerwony Krzyż. Jak stwierdził – nie zainteresował się nikt z Komitetu Koordynacyjnego. Grupa liczyła ok.15 osób i została skierowana przez Organizację Opieki nad Uchodźcami Politycznymi (OFPPA) do ośrodka Centro Socio Cultur (C.S.C.) w Laon. Podczas dwutygodniowego pobytu przed skierowaniem do ośrodka w Laon mieszkał w Paryżu, w hotelu dla uchodźców politycznych. Słyszał od innych uchodźców, że można dostać jednorazową zapomogę od Komitetu. Zgłosił się do niego po pomoc finansową. Został zarejestrowany i wypłacono mu bez żadnego pokwitowania 600 franków (po 300 dla niego i jego żony). Jedynym dokumentem przy rejestracji był nakaz internowania, więc jak zauważył osoba, która nie była internowana nie mogła takiej zapomogi dostać.

Z rozmów z innymi uchodźcami wynikało, że wypłacane w Biurze [Komitecie] zapomogi nie były przez nich kwitowane i dochodziło na tym tle do nadużyć. Inni stwierdzali, że fundusze na zapomogi pochodziły z Biura w Brukseli. Po wypłaceniu zasiłku został poproszony do pokoju Seweryna Blumsztajna, który przeprowadzał rozmowę z każdym, kto pobierał zasiłek. Zapytał, czy internowany przywiózł z Polski jakieś interesujące ich materiały. Stwierdził, że nic nie miał ze sobą a Blumsztajn doprecyzował o co mu chodziło. Podał Blumsztajnowi adres Krzysztofa Gąsiorowskiego, który był zastępcą Leszka Moczulskiego do spraw politycznych w KPN¹⁰⁷⁵. Miało się to odnosić do ewentualnej pomocy materialnej dla Gąsiorowskiego ze strony Komitetu. Paciej stwierdził, że Blumsztajn nie proponował w rozmowie żadnej pomocy w znalezieniu pracy czy uzyskaniu mieszkania. Potem nie miał już żadnej styczności z Biurem paryskim i tamtejszymi działaczami. W Laon przebywał do stycznia 1984. Potem otrzymał od merostwa Laon mieszkanie w którym mieszkał wraz z żoną do czasu wyjazdu z Francji. Podczas pobytu w ośrodku jak i po jego opuszczeniu nie uzyskał żadnej pomocy ani żadnego wsparcia ze strony Komitetu Koordynacyjnego i według niego inni uchodźcy również takowej nie dostali. Jedynymi osobami, które

¹⁰⁷⁴ AIPN BU 01820/49/3, Biuro Koordynacyjne NSZZ „Solidarność”, Protokół przesłuchania świadka, Warszawa 10.10 1984 por. Michał Filipiak z Biura Śledczego w MSW w Warszawie, przesłuchiwany Ireneusz Paciej, s. 116.

¹⁰⁷⁵ *Ibidem*, s. 117.

interesowały się ich losem byli przedstawiciele przedwojennej emigracji i francuskich organizacji charytatywnych. Emigracja „solidarnościowa” już na stałe zamieszkała we Francji nie wykazała żadnego zainteresowania uchodźcami z kraju.

Paciej poinformował Służbę Bezpieczeństwa, że w lipcu 1983 r. zasiłek został zlikwidowany, co tłumaczono faktem, że pieniądze są bardziej potrzebne działaczom w kraju. W grudniu 1983 brał udział w „demonstracji protestacyjnej” przed konsulem polskim w Paryżu. Brało w niej udział nie więcej niż 30 osób, głównie emigrantów okresu „solidarnościowego”. *Poza okrzykami i transparentami wyrażającymi pod adresem rządu PRL w sposób wulgarny żądania uwolnienia więźniów politycznych, pluralizmu związkowego itp. Demonstracja przebiegała spokojnie, bez żadnego zainteresowania ze strony obywateli francuskich. Nadmieniam, że manifestacja w której brałem udział jak i inne odbywające się z różnych okazji była poprzedzona apelem do Polaków wydanym przez Biuro Koordynacyjne w Paryżu.*¹⁰⁷⁶

Ponieważ nie mógł znaleźć pracy, 12 kwietnia 1984 wrócił do kraju. Żona znalazła pracę sprzątaczką i została ale również miała zamiar wrócić pod koniec roku do Polski¹⁰⁷⁷.

Swoje zeznanie przedstawił również Andrzej Zając, który był przewodniczącym Komisji Interwencyjnej MKZ rejon Podbeskidzie w Bielsku Białej. Członek Prezydium Zarządu Regionu i delegat na I Zjazd NSZZ „S”. 12 grudnia o 23.30 internowany do lutego 1982 w Jastrzębiu-Szeroka. W czerwcu 1982 razem z żoną wyjechał do Francji.¹⁰⁷⁸

Na lotnisko, gdzie były już inne rodziny, przyszli przedstawiciele Terre d’Asil. Przewieziono ich do obozu dla uchodźców w Creteil, gdzie byli przez dwa tygodnie. Ponieważ obóz był przejściowy rozwieziono ich po innych miejscowościach. Razem z żoną i 12 innymi rodzinami trafili do St. Etienne, gdzie przygotowywano ich do życia w tamtych warunkach, głównie ucząc francuskiego. Było tam wyżywienie i zapomoga 100-200 franków. Kwota starczała na papierosy i znaczki. Po około dwóch tygodniach miesiąca napisał podanie do OFPRA, że nie chce mieć nic wspólnego z instytucją uchodźca politycznego i na własną rękę wyjechał do Roubaix koło Lille. Zgodę na wyjazd dostał tylko dlatego, że podpisał oświadczenie, że nie rości do nich żadnych pretensji. Ponieważ zaś oświadczenie było w języku francuskim wcale nie był pewny co

¹⁰⁷⁶ *Ibidem*, s. 118.

¹⁰⁷⁷ *Ibide*, s. 119.

¹⁰⁷⁸ *Ibidem*, Protokół przesłuchania świadka Warszawa 10X 1984 Biuro Śledcze MSW w Warszawie, przesłuchiwany Andrzej Zając, s. 121.

podpisał.¹⁰⁷⁹ Wyjechał bo nie widział dla siebie żadnych perspektyw w tej miejscowości a Komitet Solidarności z „Solidarnością” w Roubaix wyraził chęć pomocy dwóm rodzinom działaczy „Solidarności” na wysokich szczeblach.¹⁰⁸⁰

Zając szczególnie krytycznie mówił o stowarzyszeniu byłych internowanych działaczy „Solidarności”. Określił je jako „prywatną” instytucję mecenasa Kudlickiego, który dostał dwa razy 10 tys. FF od Komitetu Koordynacyjnego i powinien te pieniądze rozdzielać wszystkim internowanym a rozdzielał tylko tym, którzy byli w stowarzyszeniu¹⁰⁸¹. Uważał ponadto, że na czele któregoś z Biur – paryskiego lub brukselskiego powinien stanąć ktoś, kto był jednym z przywódców „Solidarności”, uważał bowiem, że Komitet paryski to kontynuacja KORu i nie ma tam nikogo z robotników.¹⁰⁸² Stwierdził też, że KOR źle traktował jego region, być może więc to było przyczyną braku sympatii ze strony Zająca¹⁰⁸³. Sam Komitet miał być miejscem, gdzie dochodziło do ciągłych kłótni o pieniądze i stanowiska. Szczególne tarcia występowały na linii Kowalewski – Blumsztajn¹⁰⁸⁴.

Zeznania złożone przed oficerami Służby Bezpieczeństwa rzucają światło na Komitet, ale trudno dzisiaj stwierdzić na ile to była prawda a na ile nieprzygotowanie do wyjazdu, zbyt wielkie oczekiwania wobec kraju przyjmującego. Należy podchodzić do nich niezwykle ostrożnie przede wszystkim dlatego, że nie wiadomo dokładnie w jakich okolicznościach były one składane. Widoczne jest na pewno ich rozgoryczenie, ale nie można przyjmować ich zeznań za jedyną prawdę o pobycie byłych internowanych. Prawdopodobnie wzajemna niechęć i niezadowolenie z pobytu jest jednym z odcieni tego problemu.

Być może ze względu na brak zgody między byłymi internowanymi Komitet nie chciał z nimi utrzymywać kontaktów. Innym zagrożeniem prawdopodobnie było podejrzenie, że przybyli do Francji zostali zwerbowani wcześniej przez SB. Komitet, który opierał się w dużej mierze na zaufaniu zbudowanym na wcześniejszej znajomości nie mógł sobie pozwolić na infiltrację.

Trudno ustalić co działo się dalej z byłymi internowanymi. Według Elżbiety Cieślarskiej nie zostali oni ciepło przyjęci ani przez starą emigrację ani przez zatrzymanych we Francji przez stan wojenny członków „Solidarności”. Francuzi powoli przedstawiali

¹⁰⁷⁹ *Ibidem*, s. 122.

¹⁰⁸⁰ *Ibidem*, s. 123.

¹⁰⁸¹ *Ibidem*, s. 125.

¹⁰⁸² *Ibidem*, s. 131.

¹⁰⁸³ *Ibidem*.

¹⁰⁸⁴ *Ibidem*, s. 132.

się interesować „Solidarnością” stąd nie ma informacji w tamtejszej prasie jak dalej wyglądało przyjmowanie Polaków i do kiedy faktycznie trwało. Byli internowani sami również nie szukali możliwości działania i rozplynęli się w masie obcokrajowców we Francji.

Niniejszy rozdział nie miał być katalogiem wspólnych przedsięwzięć i na pewno wiele aspektów działalności można by było jeszcze dodać i omówić wiele akcji. Wybrane zostały natomiast te najbardziej emblematyczne. Współpracę z różnymi organizacjami i ugrupowaniami we Francji ujęto szerzej, aby pokazać jak wiele kontaktów miał Komitet oraz jak jego funkcjonowanie łączyło się z innymi strukturami. Daje to obraz biur, które choć związane głównie ze związkami zawodowymi nie zamykało się na organizacje humanitarne i emigracyjne. W jego działaniach jak w soczewce skupiają się francuskie nastroje i zainteresowania Polską. Wtedy, gdy dochodziło do ważnych wydarzeń za żelazną kurtyną pojawiał się Komitet, czy to w prasie związkowej, czy zwykłej czy na ulicach Paryża.

Rozdział V

Komitet a Kraj

1. Pomoc dla podziemia

Badania nad wsparciem płynącym z Zachodu dla podziemnej „Solidarności” nastręczają dzisiaj wiele problemów dla badaczy tej epoki. Odbiór pieniędzy, sprzętu poligraficznego, czy zakazanej w Polsce literatury wymagały ogromnej ostrożności. Dokładne przedstawienie tego wycinka historii związku jest utrudnione głównie ze względu na brak dokumentów na jego temat.

Mirosław Chojecki starał się rejestrować wysyłkę sprzętu, jednak po pożarze jego mieszkania paryskiego w lipcu 1989 roku nie pozostało nic z jego archiwum¹⁰⁸⁵. Francuski Komitet Kontroli Funduszy z kolei nie udostępnia swoich księgowych zapisów w obawie przed chęcią ich złego wykorzystania¹⁰⁸⁶. Dokumenty takie prawdopodobnie zawiera również spuścizna Michela Foucault, zgromadzona w Bibliotece IMEC w Saint-Germain-La-Blanche-Herbe w okolicach Caen. Niestety prace remontowe uniemożliwiają na razie wgląd w zawartość spuścizny.

W Polsce tym bardziej trudno o źródła do zbadania tego zagadnienia. Ze względu na zagrożenie „wpadką” trudno było prowadzić szczegółową księgowość lub przysyłać pokwitowania odbioru na Zachód. Ponadto temat pieniędzy przekazywanych w stanie wojennym na podziemną „Solidarność” jest wciąż sprawą budzącą emocje¹⁰⁸⁷.

Wsparcie jakie społeczeństwa zachodnie chciały ofiarowywać okazało się tak duże, że konieczna była jego koordynacja. Z tego między innymi powodu powołano Biuro Koordynacyjne w Brukseli. O tym jak ważna była ta pomoc mówili m.in. Zbigniew Bujak oraz szefowie poligrafii „Tygodnika Mazowsze”:

Najważniejszym źródłem finansowym były dla nas składki członkowskie i datki prywatne. W naszym rejonie wpływy z tego tytułu sięgały szacunkowo 200 milionów złotych, Była to kwota we wczesnych latach osiemdziesiątych znacząca. Na drugim miejscu umieściłbym dary rzeczowe z zagranicy, a

¹⁰⁸⁵ Rozmowa z Mirosławem Chojeckim, 1 III 2013.

¹⁰⁸⁶ Rozmowa z René Salannem, 30 I 2011.

¹⁰⁸⁷ Kwestia rozliczenia z otrzymanych pieniędzy była przedstawiona m.in. w filmie Ewy Szprynger „Na paryskim bruku”.

*więc maszyny poligraficzne i materiały drukarskie, przekazywane przez związki zawodowe, na trzecim wpływy dewizowe od tych związków.*¹⁰⁸⁸

Część materiałów pochodziła faktycznie od zachodnich związków, zwłaszcza jeśli były podpisane umowy między regionami, dzięki czemu taką pomoc można było realizować. Z pieniędzy zebranych przez związkowców organizowano na Zachodzie zakup sprzętu i potem przerzut do kraju.

Pytanie: - Lamentujecie, macie pretensje. Czy „Tygodnik Mazowsze” nie może sobie sam załatwić sprzętu i materiałów technicznych na Zachodzie?

Karol: - A myślisz, że jak funkcjonujemy?

P.: - Czy starcza Wam tego, co dostajecie?

K.: - Różnie. Jest znacznie lepiej niż parę lat temu, ale dziś robimy czasem numer na ostatnich blachach, a nowe musimy w ciągu kilku dni zorganizować z powietrza.

Jacek: - Sugerujecie, że dostajemy z Zachodu, a moglibyśmy organizować tu, to nie jest fair. Uzależnienie jest po prostu wynikiem konieczności. W Polsce na przykład w ogóle nie robi się blach uczulonych. Są czeskie, które mają nierówną emulsję albo fragmenty bez emulsji. Usiłowałem robić na nich „Tygodnik”, ale się nie da.

*K.: Trzeba sobie zdać sprawę, że nawet państwowa mała poligrafia używa niemal wyłącznie maszyn zachodnich.*¹⁰⁸⁹

Równie ważną formą pomocy były przysyłane pieniądze, które wysyłane w dolarach i wymieniane na czarnym rynku, były przekazywane w jednej trzeciej lub nawet połowie rodzinom internowanych¹⁰⁹⁰, zresztą o finansowe wsparcie apelował na falach francuskiego radia Lech Wałęsa, jeszcze przed stanem wojennym.

1.1. Kontakty, listy, zapotrzebowania

Dla Komitetu Koordynacyjnego jednym z celów było organizowanie pomocy materialną i finansowej dla kraju. Wyraził on to między innymi w swoim apelu i poruszał na wielu spotkaniach potrzebę finansowego wsparcia, które można byłoby

¹⁰⁸⁸ J. Rolicki, Zbigniew Bujak: *Przepraszam za „Solidarność”*, Warszawa 1991, s. 87.

¹⁰⁸⁹ „Rozsądne pięćdziesiąt tysięcy”. Jacek i Karol, szefowie poligrafii od października 1984, w: W. Bereś, K. Burnetko, «Tylko nie o polityce, Wywiady „Promienistych”. Wywiady z twórcami i kierownikami poligrafii „Tygodnika Mazowsze”», Paryż 1989, s. 101–102.

¹⁰⁹⁰ Rozmowa z Bogdanem Borusewiczem, 27 II 2013 r.

przekazać Polsce, gdzie niewątpliwie tego oczekiwano. Zanim do tego jednak doszło konieczne było nawiązanie kontaktów.

Praktycznie każdy z członków Komitetu miał własne kontakty z członkami podziemnej „Solidarności”. Sławomir Czarlewski nawiązał kontakt z Gdańskiem poprzez Aleksandra Halla, z którym znał się z czasów Ruchu Młodej Polski¹⁰⁹¹. Kiedy utworzono Biuro w Brukseli to on został odpowiedzialnym za kontakty z krajem, organizację i przerzut listów¹⁰⁹².

Seweryn Blumsztajn działający w „AS-ie” czyli Agencji Prasowej „Solidarności” miał kontakty z prasą, m.in. redakcją późniejszego „Tygodnika Mazowsze”. Jak wspomina, początkowo wiele wiadomości docierało do niego poprzez francuską pocztę dyplomatyczną, pierwsze listy i pierwsze egzemplarze prasy podziemnej¹⁰⁹³. Mirosław Chojecki miał wielu znajomych w Polsce i mimo tego, że stan wojenny zastał go w Stanach Zjednoczonych, posiadał informacje o internowaniach. Po przyjeździe do Paryża w lutym 1982 roku, zaczęły docierać do niego listy z zamówieniami z Polski. Były one pisane zazwyczaj przez osoby, które znał. Dostarczali je ludzie prywatnie przyjeżdżający do Francji. Listy podpisywano pseudonimami, a więc nie zawsze było wiadomo od kogo pochodziły¹⁰⁹⁴.

Kolejarz – Zbigniew Ostaszewski wymyślił sposób wysyłania na Zachód bibuły i materiałów poligraficznych z Zachodu ukrytych pod siedzeniami w przedziałach i pojemnikach na akumulatory znajdujących się pod wagonami. Próby przesłania najpierw wiadomości na Zachód nie udały i listy nie trafiły do odpowiednich odbiorców, więc na dłuższą metę nie udało się uruchomić takiego kanału¹⁰⁹⁵.

Choć Czarlewski dopiero po powstaniu Biura w Brukseli a więc od lipca 1982 roku mógł oficjalnie odbierać zamówienia na sprzęt od TKK¹⁰⁹⁶ musiał już wcześniej organizować przesyłkę listów i pieniędzy. Można przyjąć, że dopóki nie została utworzona oficjalna reprezentacja związku każdy z działaczy starał się sam nawiązywać i podtrzymywać kontakty¹⁰⁹⁷. Później zostały one utrzymane, ale do wysyłania pieniędzy i listów do TKK wyznaczony został Czarlewski. Organizacją przerzutu miał

¹⁰⁹¹ A. Friszke, *Tymczasowa Komisja Koordynacyjna...*, s. 60.

¹⁰⁹² Rozmowa ze Sławomirem Czarlewskim, 19–21 XI 2010.

¹⁰⁹³ Rozmowa z Sewerynem Blumsztajnem, 1 III 2013.

¹⁰⁹⁴ Rozmowa z Mirosławem Chojeckim, 1 III 2013.

¹⁰⁹⁵ Cz. Bielecki, *Księżę Witold w podziemiu*, w: „Jerzy Giedroyc. Redaktor, Polityk, Człowiek”, red. K. Pomian, Lublin 2001, s. s. 49.

¹⁰⁹⁶ A. Friszke, *Tymczasowa Komisja Koordynacyjna...*, s. 63–64.

¹⁰⁹⁷ Mirosław Chojecki stwierdził, że nigdy on nie zgłaszał się pierwszy do znajomych z Polski. Zawsze to on najpierw otrzymywał list. Rozmowa z Mirosławem Chojeckim, 1 III 2013.

się zająć Chojecki, który faktycznie już to robił od marca, a więc praktycznie zaraz po przybyciu do Paryża¹⁰⁹⁸.

Komitet Koordynacyjny szybko otrzymał do dyspozycji pieniądze, które zebrały francuskie związki, a więc ponad 9 mln FF (około 1 mln dolarów) w połowie 1982 roku¹⁰⁹⁹. Na wydanie takiej sumy potrzebowano zgody związków a więc i oficjalnej reprezentacji „Solidarności”. Stąd potem również konieczność powołania zachodniej koordynacji a więc Biura Brukselskiego.

Dochodzimy w tym miejscu do wagi i roli jaką Komitet odgrywał wśród innych biur „Solidarności”. Na spotkaniu w Oslo w lipcu 1982 roku, gdzie dyskutowano nad powołaniem ośrodka koordynującego działania biur Jerzy Milewski sam stwierdził, że *tylko Komitet Paryski ma pieniądze i on je daje*¹¹⁰⁰. Nie dziwi więc, że na siedmiu członków Biura w Brukseli weszły do niego trzy osoby z Komitetu: Blumsztajn, Czarlewski i Chojecki.

1.2. Wysyłka

Na początku 1982 roku kurierem Czarlewskiego został Jerzy Szymański. W 1981 roku zorganizował pod Paryżem sekcję Solidarité France-Pologne. Pojechał do Polski z jedną ciężarówką w 1982 roku i jak twierdzi, był to pierwszy i ostatni transport, który poprowadził. Wkrótce zajął się przewożeniem pieniędzy i korespondencji między Komitetem a TKK, szczególnie do Lisa i do Bujaka¹¹⁰¹. Przesyłki zawsze miał ukryte przy sobie i podróżował samolotem¹¹⁰².

W tym samym czasie organizował transport do Polski, który zawierał materiały poligraficzne – części do maszyn i farbę. Dzień lub dwa przed planowanym transportem przyjeżdżał do niego Czarlewski i załadowywał ciężarówkę kartonami, które zawierały w większości dary z lekarstwami, żywnością czy ubraniami. W niektórych tylko była pomoc sprzętowa dla podziemia. Kartony nie miały żadnych znaków, dzięki którym można by zidentyfikować ich zawartość. Jedynie kolejność ułożenia kartonów ze sprzętem była zaplanowana wcześniej i odpowiednie osoby, które miały odbierać sprzęt

¹⁰⁹⁸ Archiwum NSZZ « Solidarności », 540.000 „Solidarność” Abroad, X/20, Protokół ze spotkania przedstawicieli komitetów „Solidarności” oraz Grupy Delegatów I K.Z.D. za Granicą w Oslo w dniach 17–19 lipca 1982 roku, s. 18–19.

¹⁰⁹⁹ Archiwum CFDT, 8H1924, Compte rendu de la réunion du 29 Juin 1982, s. 1.

¹¹⁰⁰ Archiwum NSZZ « Solidarności », 540.000 „Solidarność” Abroad, X/20, Protokół ze spotkania przedstawicieli komitetów „Solidarności” oraz Grupy Delegatów I K.Z.D. za Granicą w Oslo w dniach 17–19 lipca 1982 roku, s. 12.

¹¹⁰¹ AIPN BU, 1467/8, Dokumenty Sławomira Czarlewskiego, k. 47–57.

¹¹⁰² Rozmowa z Jerzym Szymańskim, 5 II 2013.

były powiadomione w którym rządzie, który karton z kolei zawierał to, co nie powinno dostać się w niepowołane ręce¹¹⁰³.

Szymański prowadził swoją działalność z powodzeniem do czerwca 1984 roku. Dzień po wpadce Bogdana Lisa, kiedy na lotnisku gdy miał się udać w drogę powrotną do Francji został zabrany na Rakowiecką, przesłuchany i aresztowany. Nie zgodził się na współpracę z Służbą Bezpieczeństwa i został wypuszczony z powrotem do Francji. Nie podjął już więcej działalności kurierskiej, choć nadal organizował załadunek sprzętu. TTK zresztą przekazała Czarlewskiemu, aby wstrzymał swój kanał przerzutu informacji¹¹⁰⁴.

Osobą, która odbierała od Szymańskiego w Polsce pieniądze był Zdzisław Pietkun, który w podziemiu posługiwał się pseudonimem „Junior”. Prawdopodobnie został w 1983 roku zwerbowany przez Służbę Bezpieczeństwa (pseudonim „Irmia”) i przyczynił się do wpadki Szymańskiego i Lisa¹¹⁰⁵.

Pierwsze transporty wysłane przez Chojeckiego były charytatywne. Zwykle trzeba było przekonać kierowcę, aby zawiózł coś jeszcze oprócz darów¹¹⁰⁶. We Francji istniało wtedy ponad 200 komitetów pomocy Polsce¹¹⁰⁷ a atmosfera, kilka miesięcy po wizycie Wałęsy, była dla Polaków niezwykle korzystna. Bezpiecznym sposobem było wysyłanie sprzętu dla szpitali, ponieważ często osoby, które odbierały transport, po znalezieniu materiałów poligraficznych wiedziały kogo powiadomić. Chojecki zwracał się do ks. Eugeniusza Platera-Syberga z prośbą o wskazanie komitetów, które organizowały transport, sam natomiast kupował sprzęt. Początkowo było to dosyć skomplikowane. Okazywało się bowiem, że był transport do konkretnej miejscowości, ale nie wiadomo było dokładnie co z nim zrobić. Trzeba było zawiadomić odbiorców, którzy by się zorganizowali. O wychodzących transportach informowano np. wysyłając pocztówki. Kartka z wieżą Eiffla oznaczała mały transport czyli jedną maszynę, zaś kartka z katedrą Notre-Dame więcej niż jedną. Z czasem kontaktowano się również telefonicznie choć nie wprost. Nie zawsze możliwa była realizacja zamówień z kraju

¹¹⁰³ *Ibidem*.

¹¹⁰⁴ AIPN BU 1467/8, Dokumenty Sławomira Czarlewskiego, k. 34.

¹¹⁰⁵ Rozmowa z Jerzym Szymański, 5 II 2013. Rozmowa z Bogdanem Borusewiczem, 27 II 2013. *Agenci nie wygrali*, w: E. Szczesiak, „Borusewicz. Jak runął mur”, Warszawa 2005, s. 16.

¹¹⁰⁶ Rozmowa z Mirosławem Chojeckim, 1 III 2013.

¹¹⁰⁷ Zbiory ks. Eugeniusza Platera-Syberga, Bureau de Coordination avec la Commission Caritative de l'Episcopat de Pologne, *Délibérations Procès verbaux des assemblées et des comptes annuels depuis mars 1982*, s. 5.

ponieważ często okazywało się, że żaden transport nie wyrusza do miejsca, gdzie podziemie sygnalizowało zapotrzebowanie na sprzęt¹¹⁰⁸.

Jak wspomiano powyżej, Czarlewski organizował wysyłki do Polski jeszcze przed zjazdem w Oslo. Ksiądz Eugeniusz Plater z Biura Koordynacyjnego Komisji Charytatywnej Episkopatu Polski, która powstała w marcu 1982 roku, dla koordynowania pomocy humanitarnej płynącej do Polski wspomina, że pierwszą osobą jaka do niego przysłała był właśnie on i Alina Margolis-Edelman z Lekarzy Świata.

Zaproponowali oni konkretną pomoc w prowadzeniu akcji charytatywnej. Ksiądz Plater chętnie na takie „doradztwo” przystał ponieważ były to osoby, które, w przeciwieństwie do niego znały realia życia w Polsce. Uważał, że ich pomoc jest bardzo ważna, żeby transporty trafiły do właściwych osób. Odbiorcą transportów księdza Platera była zawsze Komisja Charytatywna Episkopatu ale można było to regulować. Okazało się, że członkowie Komitetu nie stawiali się tylko na pomoc ludziom z „Solidarności” ale interesowała ich również możliwość wsparcia zwykłych obywateli.

Komitet wskazywał szpitale, które były w potrzebie a ksiądz Plater gdy mógł orientował tam transporty. W biurze księdza Platera był spis samochodów, które w danym miesiącu miały jechać do Polski. Były to dwa trzy tiry dziennie. Alina Margolis-Edelman przychodziła i prosiła, żeby podkreślić na czerwono miejsca (podkreślał ale nie mówił o nich na głos ponieważ bał się podsłuchów), gdzie można było skontaktować się z komitetem pomocy Polsce i poprosić osoby w nim pracujące o przewiezienie materiału dla podziemia. Ksiądz Plater proponował tylko takie komitety, których członków znał osobiście i miał do nich zaufanie.

Według niego były trzy komitety, które organizowały takie transporty najczęściej. Jeden był w Meaux i przewoził właściwie wszystko o co poproszono. Zawsze jeździł do Gdańska, więc tam przysyłał często coś dla Lecha Wałęsy.

Drugi funkcjonował w Ponthierry, pod Paryżem. Organizatorem komitetu był tamtejszy proboszcz. Miał w parafii wiele fabryk, między innymi farb drukarskich. Uzgodnił z fabrykantami francuskimi, żeby do puszek, które miały według etykiетки zawierać żywność, wlewać farbę do powielaczy.

Trzecią miejscowością, gdzie zgadzano się na takie transporty była Marsylia.

¹¹⁰⁸ Rozmowa z Mirosławem Chojeckim, 1 III 2013.

Trzeba podkreślić, że Komitet sam prosił o kontakty z takimi miejscami i sam kupował sprzęt, część organizatorów wysyłek jednak sama także zdobywała np. wspomniane farby i deklarowała chęć podjęcia ryzyka takiego przewozu.

Według księdza Platera transporty od koordynowanych przez niego komitetów, które zawierały sprzęt dla podziemia wyjeżdżały do Polski trzy lub cztery razy w miesiącu przez cały stan wojenny i jeszcze przez jakiś czas po jego zniesieniu¹¹⁰⁹.

Kolejną instytucją organizującą pomoc dla kraju była „Kultura”. Giedroyc zwracał się najczęściej do Chojeckiego, czasem do Czarlewskiego, z prośbą o pomoc w organizacji dostarczenia sprzętu. Redaktor wykładał pieniądze natomiast Chojecki kupował sprzęt i organizował wysyłkę¹¹¹⁰.

Podziemie musiało potwierdzić odbiór przesyłki w prasie podziemnej. Nie zawsze wszyscy byli zadowoleni z otrzymanych materiałów. Często wynikało to jednak z rozbieżności między tym czym dysponowano w Polsce a możliwościami jakie były we Francji.

*Najgorzej jest z papierem. Nie wiem jakim cudem udało się w PRL-u osiągnąć tę rewelacyjną jakość: ryzy przycięte tak tępyim nożem, że nie można rozdzielić kartek, raz są trapezoidalne, raz romboidalne i o innych bliżej nieokreślonych kształtach, półtora centymetra dłuższe lub krótsze. Papier o tej samej nazwie, z tej samej papierni, tej samej klasy i gramatury, może być taki sobie, zły albo tragicznie zły. Wszystkie maszyny, na których pracujemy, mają cierne podawanie papieru – on po prostu musi trzymać format i sztywność!*¹¹¹¹

Offsetów na Zachodzie wówczas już nie produkowano. Wysyłano je jedynie dla Afrykańskich Misji Katolickich. Był to jednak sprzęt mocno zaawansowany elektronicznie i niezwykle wrażliwy. Gdy więc podawano niewłaściwy papier maszyny przestawały działać, na co związkowcy się skarżyli. Zaczęto więc szukać sprzętu używanego¹¹¹². To jednak nie zawsze zdawało egzamin i nie wszyscy działacze byli zadowoleni z otrzymywania sprzętu, który nie był nowy¹¹¹³.

¹¹⁰⁹ Rozmowa z ks. Eugeniuszem Platerem-Sybergiem, 30 I 2012.

¹¹¹⁰ Cz. Bielecki, *Księżę Witold w podziemiu*, w: „Jerzy Giedroyc. Redaktor, Polityk, Człowiek”, red. K. Pomian, Lublin 2001, s. 49.

¹¹¹¹ „Rozsądne pięćdziesiąt tysięcy”. *Jacek i Karol, szefowie poligrafii od października 1984...*, s. 102.

¹¹¹² Bogdan Borusewicz stwierdził nawet, że „Solidarność” „wyczyściła” rynek używanych offsetów. Rozmowa z Bogdanem Borusewiczem, 27 II 2013.

¹¹¹³ Rozmowa z Mirosławem Chojeckim, 1 III 2013.

W 1983 roku Chojeckiego wezwał do siebie Giedroyc . Powiedział, że ciągle dostaje skargi, że sprzęt nie dojeżdża tam gdzie trzeba, albo, że zamówienia nie są realizowane. Ponieważ przedstawiciele „Solidarności” na Zachodzie nie mieli transportu, Giedroyc dał pieniądze na kupno ciężarówki, która została przebudowana, tak, aby można było ukryć w niej zabroniony sprzęt. W takim wypadku trzeba było zadbać o wypełnienie charytatywne. Organizowano je poprzez ks. Platera ale również w bogatych, podparyskich gminach np. Neuilly sur Seine, gdzie ówczesnym merem był Nicolas Sarkozy. Kupiono więc chłodnię, która, za każdym razem prowadzona była przez tego samego kierowcę i zawsze miała inne numery rejestracyjne¹¹¹⁴.

1.3. Wypadki i spory

Nasza ciężarówka wjechała do Polski 11 razy, za ostatnim została zdekonspirowana – po prostu zmierzono jej długość w środku i na zewnątrz. Jej kierowca Jacques Challot, został aresztowany i siedział w Szczecinie¹¹¹⁵.

23 marca 1984 r. funkcjonariusze Urzędu Celnego w Świnoujściu skontrolowali samochód dostawczy z francuską rejestracją, wiozący transport darów, na które składały się: używana odzież, lekarstwa oraz zużyty fotela dentystycznego do Komisji Charytatywnej Episkopatu Polski w Krakowie. Samochód przybył do Świnoujścia o godz. 9.00 promem „Wilanów”. W aktach śledztwa przeciwko Jacky’emu Challot zapisano:

W trakcie kontroli oficerowie graniczni postanowili pomierzyć naczepę i stwierdzili, że w skrzyni znajduje się wbudowana dodatkowa ścianka tworząca pomieszczenie o szerokości około 60 cm. Wewnątrz tego pomieszczenia stanowiącego skrytkę ujawniono:

- 7 powielaczy marki „RONCE”, w tym 5 fabrycznie nowych,
- 2 radiotelefony marki „KENWOOD” z zasilaczami,
- 3 kg farby drukarskiej czarnej,
- 12 kompletów emulsji do powielaczy,
- 25 opakowań płynu do powielaczy
- 140 szt. Matryc powielaczowych
- 4 rolki po 30 mb filmu fotograficznego marki Kodak /35 mm/

¹¹¹⁴ Rozmowa z Mirosławem Chojeckim, 1 III 2013.

¹¹¹⁵ A. Garas, *Wielka literatura z zapachem pasty „Komfort”*, „Gazeta Polska”, 17 XI 1999, s. 13.

- 5 kg papieru plakatowego
- 400 sztuk papieru światłoczułego
- 58 różnego rodzaju tytułów wydawnictw polsko-języcznych, m.in. „Kultura”, „Puls”, „Aneks”, „Mały Konspirator” o łącznej ilości 787 egzemplarzy.¹¹¹⁶

Samochód wraz z zawartością zabezpieczono a kierowcę zatrzymano do decyzji prokuratora. Zaraz też dokonano oględzin i przesłuchano funkcjonariuszy dokonujących odprawy. Challot pytany stwierdził, że instrukcję dotyczącą adresata przewożonych urządzeń miał otrzymać 25 marca w Krakowie.

Śledztwo miało zmierzać do procesowego „udokumentowania powiązań” Challota z „organizacjami lub osobami, które przygotowały przerzut urządzeń poligraficznych z Francji do Polski”¹¹¹⁷.

Challot przyznał się do zarzucanych mu czynów stwierdzając iż wwiózł je do Polski z pełną świadomością bezprawności działania. Odmówił złożenia jakichkolwiek wyjaśnień w tej sprawie do czasu skontaktowania się z adwokatem¹¹¹⁸.

Ponieważ była to dość duża wpadka uznano, że daje okazję do wysłedzenia podziemnej „Solidarności”, w związku z tym należało przesłuchać osoby do których były adresowane listy, które posiadał przy sobie i sprawdzić czy to są kontakty, które łączą się z innymi osobami za granicą¹¹¹⁹.

Challot w trakcie rozmowy poinformował, że wiedział o tym, że wiezie przedmioty w specjalnie skonstruowanej skrzynce ale ich nie widział. Powiedział mu o tym mężczyzna o imieniu Serge, który zapoznał go poprzez swoich znajomych. Serge miał podstawić mu ten samochód już załadowany a w jego obecności doładowano dary, nie przekazano mu adresu pod jaki miał dostarczyć transport a umówiono spotkanie z innym Francuzem 25 marca 1984 na Rynku przy Kościele Mariackim w Krakowie, o godz. 18.00. Francuz – Bernard Debut - miał adresy pod jakie miał być dostarczony towar. Samochód według dokumentów był zarejestrowany na inną osobę¹¹²⁰

¹¹¹⁶ AIPN Sz 0013/421, Akta śledztwa w sprawie rozpowszechniania antypaństwowych publikacji bez wymaganego zezwolenia na terenie Świnoujścia w dniu 23 marca 1984 r. prowadzonego przeciwko Challot Jacky, Szczecin, 24 marca 1984 r., WUSW w Szczecinie, Telegram Nr 463184 do Naczelnika Wydziału Inspekcji Biura Śledczego MSW w Warszawie, Meldunek o wszczęciu postępowania, k. 7–8.

¹¹¹⁷ *Ibidem*, k. 8.

¹¹¹⁸ AIPN Sz 0013/421, 24 marca 1984, Telegram nr 4630/84, WUSW, Meldunek o przedstawieniu zarzutów i zastosowaniu środka zapobiegawczego, k. 10.

¹¹¹⁹ *Ibidem*, k. 14.

¹¹²⁰ AIPN Sz 0013/421, 24 III 1984, k. 29–30.

Sprawdzono później, że Challot przyjeżdżał do Polski od 1981 roku 8 razy, rzeczywiście z pomocą charytatywną, m.in. do Gdańska, Wrocławia. Challot zdawał sobie sprawę, że sprzęt jest dla opozycji w Polsce i był przerażony grozącymi mu konsekwencjami. Twierdził przy tym, że nie był za to specjalnie wynagradzany.

W czasie pobytu w więzieniu Challot miał kontakt z szefem Sekcji konsularnej Ambasady Francuskiej w Warszawie, który starał się interweniować w jego sprawie¹¹²¹. Wiele mediów we Francji oraz Radio Wolna Europa podawało informacje na temat „uwięzionego w PRL obywatela francuskiego”. W jednej z audycji stwierdzono, że minister spraw zagranicznych Francji Claude Cheysson powiedział, że władze PRL pomimo otrzymania żądanej kaucji w wysokości 75 ty. FF nie zwolniły Jacky’ego Challot¹¹²².

28 czerwca 1984 roku Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych w Szczecinie orzekł:

*27 czerwca 1984 Sąd uznał oskarżonego Jacky Challota winnym zarzucanego mu przestępstwa z art. 273 § 2 kk w zw. Z art. 270 § kk i 271 § 1 kk i za to skazał go na karę 2 lat pozbawienia wolności ponadto uznał oskarżonego winnym popełnienia przestępstwa z art. 75 § 1 uks z 1971 r. i za to skazał go na karę 500 000 zł grzywny z zamianą w razie nieuiszczenia na 1000 dni zastępczej kary pozbawienia wolności.*¹¹²³

Okazało się, że nie była to ostateczna decyzja i 3 lipca 1984 roku Sąd Rejonowy w Świnoujściu zmienił karę pozbawienia wolności na grzywnę w wysokości 600 tys. zł. i zarządził zwolnienie Jacky’ego Challot z Zakładu Karnego. Tego samego dnia opuścił on terytorium Polski¹¹²⁴.

Jak stwierdził Chojecki, Challota uratowała „legenda” o Francuzie, który miał czekać na Rynku w Krakowie i tylko on wiedział, co i gdzie trzeba dostarczyć¹¹²⁵.

Po jego wpadce, punkt ciężkości przerzutów został przesunięty na Szwecję, Włochy i Holandię. We Włoszech organizowała je Nelly Norton, w Holandii Jan Minkiewicz, zaś w Szwecji Marian Kaleta i Józef Lebenbaum. Transporty ze Szwecji

¹¹²¹ AIPN Sz 0013/421, 5 IV 1984, s. 36.

¹¹²² AIPN Sz 0013/421, 28 V 1984, s. 72.

¹¹²³ AIPN Sz 0013/421, Orzeczenie sądu, 26 VI 1984, s. 155.

¹¹²⁴ AIPN Sz 0013/421, Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych w Szczecinie, Szczecin 6 VII 1984 Telegram (do) Naczelnika Wydziału Inspekcji Biura śledczego MSW w Warszawie, k. 156.

¹¹²⁵ A. Garas, *Wielka literatura z zapachem pasty „Komfort”*, „Gazeta Polska”, 17 XI 1999, s. 13.

były kierowane tranzytem przez Polskę na południe Europy. Na terenie kraju wyładowywano sprzęt dla podziemia a „czysty towar” jechał dalej, ponieważ zakładano nowe plomby¹¹²⁶. Według obliczeń Chojeckiego w latach 1982 – 1989 przerzucili z Kaletą do Polski z Zachodu około 500 maszyn i niezliczoną ilość klisz, maszyn, sit drukarskich, farb oraz emulsje¹¹²⁷.

Wpadki nie były częste, osłabiały jednak podziemie a emigracji zamykały sprawdzone wcześniej drogi. Trzeba było więc szukać innych. Spory wokół organizacji „Solidarności” na Zachodzie obecne były zarówno w kraju jak i w środowiskach emigracyjnych. Nie dotyczyły tylko tego jak takiej wpadki uniknąć, ale również jak zorganizować transport tak, żeby był odpowiedzią na zapotrzebowania i trafiał do odpowiednich osób.

Już w 1983 roku Jerzy Giedroyc narzekał na organizację transportów. Uważał, że pomoc dla podziemia wymagałaby przyjazdu kogoś z TKK na Zachód i uzgodnienia współpracy ponieważ ośrodki zachodnie były bardzo skłócone według niego¹¹²⁸.

Giedroyc (prawdopodobnie w 1983 roku) pisał do Czesława Bieleckiego:

*(...) ciężar działania politycznego przesuwają się na emigrację. Wymaga to wyjazdu za granicę jednego z czołowych działaczy TKK, którego nazwisko znane jest na Zachodzie i który byłby nie tylko wiarygodnym rozmówcą na Zachodzie, ale jednocześnie potrafiłby zreorganizować zakres i formy pracy komitetów „S”, działających tam we wszystkich krajach. (...) W ogóle jest konieczny wyjazd na Zachód czołowych działaczy, zwolnionych z internowania, jak np. wymieniony Geremek, Mazowiecki i inni, którzy by stworzyli coś w rodzaju Komitetu Politycznego przy delegacie TKK, będąc jakby agentami dyplomatycznymi podziemia. Mogliby oni wzmocnić akcję publicystyczno-propagandową przez radiostację i w ogóle środki masowego przekazu. Taki Komitet miałby również za zadanie zbieranie funduszy na działalność podziemia*¹¹²⁹.

W innym liście do Bieleckiego pisał już bardzo krytycznie:

¹¹²⁶ *Ibidem*.

¹¹²⁷ Rozmowa z Mirosławem Chojeckim, 1 III 2013.

¹¹²⁸ Cz. Bielecki, *op.cit.*, s. 49.

¹¹²⁹ *Ibidem*, s. 54.

*Sprawa funduszy „Solidarności” na Zachodzie jest sprawą między TKK a Komitetem Paryskim i Brukselskim. Znaczne sumy na „Solidarność” wpływają do redakcji „Kultury”. Komu te pieniądze przekazywać? Na szereg pytań nie dostałem nigdy konkretnej odpowiedzi ani przed stanem wojennym, ani później.*¹¹³⁰

Pod koniec grudnia 1983 roku w „Kulturze” pojawił się artykuł dotyczący „Solidarności” na Zachodzie i krytykujący Biuro w Brukseli, które miało być mało przejrzyste w swojej działalności i nie spełniało funkcji do której zostało powołane a więc nie koordynowało prac na Zachodzie¹¹³¹. Choć tekstu nie napisał Giedroyc można stwierdzić, że była to postawa podobna do tej, którą on sam prezentował. Nie należy się zresztą temu dziwić ponieważ, jak było wspomniane wyżej, sam otrzymywał pieniądze na „Solidarność” (wysokość wpłat była publikowana w „Kulturze”) oraz zamówienia z Polski na sprzęt a nie otrzymał konkretnej informacji jak powinno być to załatwiane. Giedroyc przywiązywał wielką wagę do udzielania pomocy materialnej solidarnościowemu podziemiu, zresztą autorzy piszący do „Kultury” również opowiadali się za budowaniem niezależnych, niejawnych struktur opozycyjnych¹¹³².

TKK próbowała wpłynąć na to by odbiór darów był scentralizowany tak samo jak wysyłka. O ile wysyłkę można było tak zorganizować, np. kupując za jednym razem 50 offsetów, które wypadły taniej, niż kupowanie każdego z osobna, o scentralizowanym odbiorze nie mogło być mowy¹¹³³.

W czerwcu 1985 roku Milewski pisał do swoich doradców – Bogdana Cywińskiego, Zdzisława Najdera i Krzysztofa Pomiana, że otrzymał list od Bujaka, który dostaje sygnały o złym funkcjonowaniu Biura w Brukseli i o złej jakości sprzętu przysyłanego przez Chojeckiego¹¹³⁴.

Wkrótce Bujak poinformował Brukselę, że zawarto umowę na offseety z inną firmą niż dotychczas:

Zakładamy, że w grę nie wchodziły korzyści prywatne, choć w kraju są i takie podejrzenia, prosimy jednak o nadesłanie szczegółowego raportu

¹¹³⁰ *Ibidem*, s. 56.

¹¹³¹ Czy z „Solidarności” zostaną tylko pisma? „Kultura”, Nr 12, 1983, s.107.

¹¹³² M. Tyrchan, *Paryska „Kultura” wobec konfliktów politycznych w Polsce (1986 – 1989)*, Poznań 2011, s. 284–293.

¹¹³³ Rozmowa z Mirosławem Chojeckim, 1 III 2013.

¹¹³⁴ AIPN BU 0582/264 t. 15, Akta śledztwa przeciwko Zbigniewowi Bujakowi, List Jerzego Miliewskiego do doradców Biura w Brukseli, 30 VI 1985, k. 81.

*dotyczącego okoliczności i przyczyn zawarcia tego kontraktu. Niewyjaśnienie tej sprawy odebrane może być jako potwierdzenie powyższych przypuszczeń. Proszę abyś odpowiedzialność za jej wyjaśnienie przyjął na siebie.*¹¹³⁵

W tym samym liście Bujak wspominał, że nie mogą się w obecnym momencie zgodzić na dymisję Chojeckiego. Według Andrzeja Friszke pod koniec 1985 roku z powodu niezadowolenia podziemia, Chojecki jednak zrezygnował z funkcji osoby odpowiedzialnej za organizację przerzutu sprzętów¹¹³⁶. On sam przyznaje, że nastąpiło to później, w wyniku sporu z Jerzym Milewskim¹¹³⁷, który chciał wyeliminować problem chaotycznego odbioru sprzętu w kraju. Rozwiązaniem miała by być jedna centralna ekipa działająca na terenie całej Polski¹¹³⁸. Żeby taki wariant mógł zostać zastosowany potrzeba było zorganizować jeden duży przerzut.

Milewski chciał, żeby załadować sprzętem całego TIRa, który specjalnie zakupiono, i wysłać go do Polski. Chojecki się temu sprzeciwił i wycofał z odpowiedzialności za transporty, choć dalej kupował sprzęt. Organizacją przedsięwzięcia zajęła się Szwecja. Kaleta przygotował 21 skrzyń z około setką powielaczy, matrycami, farbami drukarskimi i książkami, co razem dało około 11 ton ładunku. W czerwcu 1986 roku TIR wjechał bez problemów do Polski, gdzie następnie sprzęt rozładowano i rozwieziono do regionów „Solidarności”. Sukces skłonił Milewskiego do tego aby przygotować taki przerzut raz jeszcze. W listopadzie 1986 roku ciężarówka, której wartość ładunku miała wynosić około miliona dolarów przejechała przez polską granicę ale zaraz za nią została zatrzymana¹¹³⁹. Było to największą wpadką „zaopatrzeniową” „Solidarności”. Bogdan Borusewicz jednak przyznaje, że pierwszy transport był tak duży, że nasycił potrzeby podziemia¹¹⁴⁰.

Według Chojeckiego była to przyczyna dla której zrezygnował z funkcji organizatora zaopatrzenia sprzętowego dla podziemia¹¹⁴¹.

¹¹³⁵ AIPN BU 0582/264 t. 15, Akta śledztwa przeciwko Zbigniewowi Bujakowi, List Bujaka do Milewskiego [brak daty], k. 104.

¹¹³⁶ A. Friszke, *Tymczasowa Komisja Koordynacyjna...*, s. 142.

¹¹³⁷ A. Garas, *Wielka literatura z zapachem pasty „Komfort”*, „Gazeta Polska”, 17 XI 1999, s. 13.

¹¹³⁸ A. Friszke, *Tymczasowa Komisja Koordynacyjna...*, s. 143.

¹¹³⁹ *Ibidem*. Rozmowa z Mirosławem Chojeckim, 1 III 2013.

¹¹⁴⁰ Rozmowa z Bogdanem Borusewiczem, 27 II 2013.

¹¹⁴¹ A. Garas, *Wielka literatura z zapachem pasty „Komfort”*, „Gazeta Polska”, 17 XI 1999, s. 13.

1.4. Międzynarodowy Komitet Czerwonego Krzyża

W 1982 roku Polska była głównym, europejskim kierunkiem działań Międzynarodowego Komitetu Czerwonego Krzyża. Instytucja ta, dbająca o prawa człowieka i niosąca pomoc humanitarną, była postrzegana jako zdolna wiele zdziałać w obliczu ciężkiej i dla wielu europejskich społeczeństw trudnej do wyobrażenia sytuacji internowanych. Niedługo po wprowadzeniu stanu wojennego wysłał on swoją delegację do Polski aby zbadać potrzeby społeczeństwa. Podjął się też akcji nawiązania kontaktów między internowanymi a ich rodzinami za granicą. Stopniowo zwiększała się też liczba delegatów przebywających w Polsce. Z kolei w Genewie powstała specjalna komórka zajmująca się Polską¹¹⁴². MKCK już pod koniec stycznia domagał się możliwości niesienia pomocy uwięzionym, ale gdy w końcu na to zezwolono, nie zawsze jego przedstawiciele mogli zobaczyć się z chorymi¹¹⁴³.

Delegaci odwiedzali miejsca internowania, oraz spotykali się z przedstawicielami władzy i Episkopatu, przesyłali paczki¹¹⁴⁴. W obozie w Goleniowie wizyta miała miejsce 16 i 17 marca 1982. Przedstawicielom ze Szwajcarii towarzyszyli członkowie PCK i przedstawiciele Ministerstwa Sprawiedliwości oraz Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Okazało się jednak, że nie miała ona większego wpływu na sytuację uwięzionych, bowiem wiele zależało od dobrej woli kierownictwa ośrodka¹¹⁴⁵.

15 czerwca 1982 do Gębarzewa przyjechała pięcioosobowa delegacja MKCK z przedstawicielem PCK z Warszawy, który przywiózł trochę paczek dla internowanych. Po wyjeździe wizytatorów internowani przyjęli na śniadanie tylko chleb i zaczęli domagać się wznowienia rozmów z komendanturą. Pod pretekstem pobytu delegacji MKCK domagano się złagodzenia warunków internowania. W efekcie ogłoszono komunikat, że można chodzić swobodnie między celami od 8.00 do 22.00, były dłuższe spacer i dłuższe odwiedziny¹¹⁴⁶.

W skład takich delegacji wchodził lekarze, którzy badali więźniów, dostarczali dodatkowe środki higieniczne i lekarstwa. W Gębarzewie prawdopodobnie przyczynili

¹¹⁴² *Rapport d'activité 1982*, Comité International de la Croix-Rouge, Genève 1983, s. 51 – 52.

¹¹⁴³ S. Ruchlewski, *Moja „Solidarność” i moje internowanie*, w: „Internowani w Iławie (1981–1982)”, Olsztyn 2006, s. 313.

¹¹⁴⁴ T. Lubaszewski, *Dlaczego więzienie Iława a nie Kamińsk*, w: „Internowani w Iławie (1981–1982)”, s. 264.

¹¹⁴⁵ Dzięki wizytom z zagranicy pracownicy PCK mieli okazję obejrzeć wiele ośrodków internowania, co często było dla nich trudnym przeżyciem i bolesną konfrontacją z oficjalnymi informacjami, które posiadali. T. Dziechciowski, *Dziennik z internowania: Goleniów – Wierzchowo Pomorskie – Strzebielinek (1981–1982)*, wstęp i opracowanie M. Marcinkiewicz, Szczecin 2011, s. 103.

¹¹⁴⁶ M. Lenartowski, *209 dni*, Poznań 2007, s. 69–70.

się również do złagodzenia rygoru np., do zmniejszenia liczby łóżek w celach¹¹⁴⁷. Więźniowie mogli się umówić na indywidualne badania do lekarza MCK, który potem omawiał każdy przypadek z lekarzem więziennym. Za tłumaczy często służyli inni internowani, którzy znali język, którym posługiwał się lekarz MKCK¹¹⁴⁸.

W czasie takich wizyt internowani mogli dyskutować sprawy ogóle na wspólnym spotkaniu a następnie zgłaszać członkom delegacji sprawy indywidualne¹¹⁴⁹. Notowano również problemy, które zgłaszali internowani, jednocześnie jednak podkreślano, że MKCK może jedynie prosić i proponować pewne rozwiązania. Sugerowano również internowanym aby nie poruszali spraw politycznych. Internowani zgłaszali postulaty takie jak: opieka lekarska, wyżywienie (poprawa) i możliwość kontaktu z bliskimi¹¹⁵⁰. Zdarzało się, że internowani sami pisali listy do MCK opisując warunki uwięzienia i domagając się reakcji instytucji¹¹⁵¹.

W czerwcu i sierpniu 1982 roku miała miejsce wizyta oficjalna kierownictwa MKCK, które odwiedziło obozy internowanych¹¹⁵². Komitet Koordynacyjny „Solidarności” we Francji również miał swój udział w informowaniu Czerwonego Krzyża o tym co działo się w Polsce.

Prawdopodobnie pierwszy list został napisany 12 kwietnia 1982 roku przez Sławomira Czarlewskiego, który przebywał wówczas w Genewie:

(...) Komitet „Solidarności” prosi o szybkie podjęcie działań na rzecz uwolnienia chorych więźniów, zatrzymanych po 13 grudnia 1981 roku na terenie Polski.

Aresztowania miały miejsce w następstwie dekretu o stanie wojennym i są jego konsekwencjami.

Uwięzienie tych osób, pomimo ich złego stanu zdrowia, jest pogwałceniem zasad zarówno międzynarodowych jak i krajowych cywilizowanych państw.

Trzeba, aby osoby chore były traktowane jak „więźniowie polityczni” (...).

Obecne warunki przebywania chorych więźniów, brak higieny i złe żywienie grożą dużym pogorszeniem się stanu ich zdrowia (...) lub nawet śmiercią.

¹¹⁴⁷ *Ibidem*, s. 93.

¹¹⁴⁸ E. Staniewski, *Darlówek, dziennik internowania 23.05.1982 – 12.06.1982*, Warszawa 2006, s. 30–32. W Darłównu wizyta delegacji MCK była w pierwszych dniach czerwca.

¹¹⁴⁹ E. Staniewski, *op. cit.* T. Syryjczyk, *Wspomnienia z Iławy*, w: „Internowani w Iławie (1981–1982)”, s. 332.

¹¹⁵⁰ T. Dziecichowski, *op. cit.*, 156.

¹¹⁵¹ J. Lubieniecki, *Sędzia bez rękojmi*, w: „Internowani w Iławie (1981–1982)”, s. 277.

¹¹⁵² *Rapport d'activité 1982...*, s. 52 – 53.

*Załączamy do naszej prośby listę chorych internowanych, która została sporządzona na podstawie informacji, które posiadamy.*¹¹⁵³

Z przytoczonej treści widać, że sam list był dosyć ogólny i miał na celu poinformować o wszystkich, wiadomych Komitetowi Koordynacyjnemu, przypadkach. Kolejne listy opisywały konkretne wydarzenia.

Internowani w Iławie po pobiciu 25 marca 1982 roku prowadzili strajk głodowy domagając się specjalnej komisji z udziałem MCK i Episkopatu.¹¹⁵⁴ Komitet Koordynacyjny wysłał specjalne pismo w tej sprawie do Genewy informując:

*Okolo godziny 19.00, zajmujący celę nr 14 w więzieniu w Iławie padli ofiarą nieuzasadnionych aktów brutalności, powtarzanych przez grupę 30 osób uzbrojonych i w kaskach. (...) Mimo obecności lekarza na miejscu, nie mieli oni prawa do opatrzenia ran.*¹¹⁵⁵

Do listu dołączone było przetłumaczone na francuski świadectwo jednego z pobitych i relacja z prasy podziemnej. Komitet wyrażał nadzieję, że MKCK będzie interweniował w sprawie uwięzionych i w konsekwencji polepszą się warunki ich pobytu. W odpowiedzi nadszedł list, w którym Rainer Baudendistel, odpowiedzialny za grupę zajmującą się Polską, zapewnił, że obóz w Iławie jest pod obserwacją MKCK, którego delegacja była tam pod koniec kwietnia, już drugi raz od ogłoszenia stanu wojennego¹¹⁵⁶.

Bywało, że listy miały na celu ogólne zwrócenie uwagi na warunki jakie panowały w niektórych obozach. Nie chodziło więc już tylko o osoby chore i pomoc lekarską ale także o złe traktowanie. 14 maja w liście do Baudendistela Czarlewski i Blumsztajn pisali o incydencie w obozie w Łowiczu, gdzie bez powodu pobito internowanych zaraz po wyjeździe delegacji MKCK. Członkom Komitetu nie chodziło o wskazanie bezcelowości takich wizyt ale o to, że kierownictwo obozów wcale nie chciało współpracować z gośćmi z zagranicy¹¹⁵⁷.

¹¹⁵³ Zbiory Christiane Guinot-Garbarczyk, Genève, 12 IV 1982, list do Rainera Baudendistela, Comité International de la Croix-Rouge, Groupe Opérationnel Pologne.

¹¹⁵⁴ T. Lubaszewski, *Dlaczego więzienie Iława a nie Kamińsk*, w: „Internowani w Iławie (1981–1982)”, s. 267.

¹¹⁵⁵ Zbiory Christiane Guinot-Garbarczyk, Paris, 11 V 1982, list do Rainera Baudendistela, Comité International de la Croix Rouge, Groupe opérationnel Pologne.

¹¹⁵⁶ Zbiory Christiane Guinot-Garbarczyk, Genève, 19 V 1982, list do Sławomira Czarlewskiego.

¹¹⁵⁷ Zbiory Christiane Guinot-Garbarczyk, Paris, 14 V 1982, list do Rainera Baudendistela, Comité International de la Croix Rouge, Groupe opérationnel Pologne.

Baudendistel zapewnił, że wszystkie podane przez Komitet informacje przekazał delegacji Czerwonego Krzyża, która przebywała w Warszawie. Dodatkowo jednak stwierdził, że sprawa pobicia będzie dalej badana podobnie jak przypadki internowanych, którzy są chorzy a wymienieni byli w poprzednich listach¹¹⁵⁸.

Pod koniec maja Komitet sporządził dossier zawierające fragmenty prasy podziemnej, dokumenty na temat internowanych, i ich listy, które udało się przywieźć z Polski, a które były świadectwami doświadczanych w obozach represji¹¹⁵⁹. Wkrótce listy zaczęły zawierać coraz więcej takich, często bardzo obszernych załączników, łącznie z raportem jaki przygotowało Międzynarodowe Biuro Pracy. Ponadto nie mogąc uzyskać wiadomości o konkretnych osobach, członkowie Komitetu prosili Czerwony Krzyż o udzielenie na ich temat informacji, jeżeli takowe posiadał. Pisano nie tylko o internowanych ale o wszelkich przypadkach stosowania represji np. pobiciach w trakcie przesłuchań na komendzie milicji¹¹⁶⁰.

Pisano do MKCK także w przypadkach konkretnych osób, np. Janusza Winiarskiego, którego stan zdrowia był bardzo ciężki i wymagał leczenia poza Polską¹¹⁶¹, Krzysztofa Dowgiałło i Mirosława Krupińskiego¹¹⁶², Wojciecha Ziemińskiego¹¹⁶³ czy Bogusława Sonika¹¹⁶⁴, prosząc o interwencję w sprawie ich szybszego zwolnienia. W przypadku Krupińskiego MKCK poinformował, że znajduje się on pod stałą opieką lekarską w miejscu odosobnienia¹¹⁶⁵.

Biuro Koordynacyjne w Brukseli współpracowało z Komitetem w zakresie wymiany informacji na temat internowanych. Komitet paryski powiadamiał o swoich poczynaniach Brukselę i wysyłał jej zarówno kopie listów jak i kopie raportów lub świadectw, które były załącznikami¹¹⁶⁶. Planowano, ażeby takie materiały posłużyły później (wraz ze wszystkimi raportami otrzymywanymi od międzynarodowych instytucji – MKCK i MBP) dla stworzenia raportu o represjach w Polsce, który można

¹¹⁵⁸ Zbiory Christiane Guinot-Garbarczyk, Genève, 8 VI 1982, list do Sławomira Czarlewskiego.

¹¹⁵⁹ Zbiory Christiane Guinot-Garbarczyk, Paris, 27 V 1982, list do Rainera Baudendistela, Comité International de la Croix Rouge, Groupe opérationnel Pologne.

¹¹⁶⁰ Zbiory Christiane Guinot-Garbarczyk, Paris, 9 VI 1982, list do Rainera Baudendistela, Comité International de la Croix Rouge, Groupe opérationnel Pologne.

¹¹⁶¹ Zbiory Christiane Guinot-Garbarczyk, Paris, 3 VI 1982, list do Rainera Baudendistela, Comité International de la Croix Rouge, Groupe opérationnel Pologne.

¹¹⁶² Zbiory Christiane Guinot-Garbarczyk, Paris, 29 IV 1982, list do Rainera Baudendistela, Comité International de la Croix Rouge, Groupe opérationnel Pologne.

¹¹⁶³ Zbiory Christiane Guinot-Garbarczyk, Paris, 22 IX 1982, list do Léona de Riedmatten, Comité International de la Croix Rouge, Groupe opérationnel Pologne.

¹¹⁶⁴ Zbiory Christiane Guinot-Garbarczyk, Paris, 26 X 1982, list do Thierry'ego Germonda, Comité International de la Croix Rouge, Groupe opérationnel Pologne.

¹¹⁶⁵ Zbiory Christiane Guinot-Garbarczyk, Genève, 24 V 1982.

¹¹⁶⁶ Zbiory Christiane Guinot-Garbarczyk, Kongsberg, 24 I 1983, list do Christiane Guinot.

by było wykorzystać przy „przekonywaniu różnych związkowców i polityków, że konieczne jest zajęcie się sprawą Polski”¹¹⁶⁷.

MKCK w swoich odpowiedziach na ożywioną w 1982 roku korespondencję Komitetu Koordynacyjnego pisał, że wszystkie informacje przekazywał do swojej delegacji, która przebywała w Warszawie. Niewątpliwie przyczyniło się to do zwrócenia uwagi na sytuację w konkretnych obozach o czym świadczą chociażby wizyty składane przez delegatów i lekarzy. Świadcstwa byłych internowanych mówią o przypadkach, kiedy taka wizyta faktycznie wpłynęła na poprawę warunków w miejscu odosobnienia. Nie wszędzie jednak dała ona wymierne efekty. Mimo to, zarówno przesyłane paczki, sama wizyta, możliwość przebadania przez lekarza, który nie był lekarzem obozowym ani więziennym, możliwość złożenia skargi na panujące warunki podnosiły internowanych na duchu. Oni sami jeszcze wiele lat po zniesieniu stanu wojennego wspominali te momenty jako jedne z jaśniejszych w czasie internowania. Świadczyły bowiem o tym, że wiadomości o ich losach docierały poza granicę Polski i nie pozostawiały świata zewnętrznego obojętnym.

2. Ambasada Polska w Paryżu i Służba Bezpieczeństwa

Z polskich placówek dyplomatycznych napływały do kraju informacje o nastrojach wobec Polski i „Solidarności” jeszcze przed wprowadzeniem stanu wojennego.

Ambasada Rzeczypospolitej Ludowej w Paryżu, 28 czerwca 1981, wysłała do zastępcy Kierownika Wydziału Zagranicznego KC PZPR w Warszawie, notatkę pt. „Społeczność polska we Francji wobec wydarzeń w kraju”. Stwierdzano w niej, że wydarzenia w Polsce odbiły się echem we francuskiej opinii publicznej:

Stosunek poszczególnych środowisk polonijnych do wydarzeń w kraju był (...) funkcją ich ukształtowanych od dawna poglądów na rzeczywistość w Polsce.¹¹⁶⁸

Uważano, że zachodzi konieczność ustosunkowania się do „Solidarności” jako zupełnie nowego polskiej rzeczywistości, uznanego za symbol zmian w Polsce.

¹¹⁶⁷ Zbiory Christiane Guinot-Garbarczyk, 14 IX 1982, list do Christiane Guinot od Magdy Wójcik.

¹¹⁶⁸ Archiwum Akt Nowych (AAN), Polska Zjednoczona Partia Robotnicza. Komitet Centralny w Warszawie 1354, PZPR Wydział Zagraniczny, LXXVI – 595, Ambasada Rzeczypospolitej Ludowej w Paryżu, 28 IV 1981, do Krzysztofa Ostrowskiego, Z-cy Kierownika Wydziału Zagranicznego KC PZPR w Warszawie, notatka: Społeczność polska we Francji wobec wydarzeń w kraju, s. 1.

Stowarzyszenie „France-Pologne” było silnie zaskoczono i zdezorientowane przebiegiem wypadków, kierownictwo długo wahało się jaką przybrać postawę, najpierw była to nieufność, potem zaciekawienie a potem życzliwość i pragnienie nawiązania kontaktu. Kierownictwo Stowarzyszenia starała się nawet, żeby Wałęsa przyjechał do Francji.

Przy tej okazji podsumowywano:

Nieżyczliwe nam organizacje od początku odnosiły się do NSZZ w sposób entuzjastyczny, uznając je za jedyną gwarancję procesu demokratyzacji w kraju i autentycznego przedstawiciela większości społeczeństwa.¹¹⁶⁹

Z sympatią miały odnosić się także polskie organizacje katolickie, Polskie Towarzystwo Historyczno-Literackie, Wspólnota Polsko-Francuska, Stowarzyszenie Polskich Kombatantów, Solidarité pour Solidarité na północy Francji, głównie emigracja wojskowa 1939-1945, utrzymująca kontakty z organizacjami londyńskimi, głównie z SPK.

Powstała również inna Solidarité France-Pologne w wyniku zabiegów Jana Słonimskiego (prawdopodobnie chodzi o Piotra Słonimskiego) z uniwersytetu Paris IV. W statucie stowarzyszenia zapisano niesienie pomocy i współpracę z „Solidarnością” w kraju. Oceniano, że była to działalność żywa i dynamiczna, pogłębianą akcją propagandową w prasie, wsparciem intelektualistów i ludzi kultury¹¹⁷⁰.

Nie wiadomo czym była pierwsza opisana Solidarité France-Pologne. W drugim przypadku chodzi natomiast o stowarzyszenie założone przez Krystynę Vinaver i Karola Sachsa.

Wobec takiego zainteresowania działalnością pro-solidarnościową pojawia się pytanie jak w takim razie odniesiono się do powstania Komitetu Koordynacyjnego.

Ambasada Rzeczypospolitej Ludowej w Paryżu już 8 stycznia 1982, pisała do Wydziału Zagranicznego Komitetu Centralnego PZPR w Warszawie. Pierwszym dokumentem była notatka nt. wystąpień Georges Marchais i Anicet Le Pors w telewizji francuskiej 30 grudnia i 1 stycznia. Anicet Le Pors był ministrem administracji państwowej, na łamach Antenne 2, inaczej niż Marchais, skrytykował zniesienie

¹¹⁶⁹ AAN, Polska Zjednoczona Partia Robotnicza. Komitet Centralny w Warszawie 1354, PZPR Wydział Zagraniczny, LXXXVI – 595, Ambasada Rzeczypospolitej Ludowej w Paryżu, 28 IV 1981, do Krzysztofa Ostrowskiego, Z-cy Kierownika Wydziału Zagranicznego KC PZPR w Warszawie, notatka: Społeczność polska we Francji wobec wydarzeń w kraju, s. 1.

¹¹⁷⁰ *Ibidem*, s. 2.

ograniczenie swobód i praw w Polsce, gdzie istniał duży ruch na rzecz przemian demokratycznych i został przerwany. Stwierdził, że nie ma socjalizmu bez demokracji i każdy może go budować jak chce. Ambasada zauważała, iż:

Głos ten (...) dowodzi, że w FPK już teraz możliwe są publiczne wypowiedzi czołowych osobistości, które mogą odbiegać od oficjalnej linii FPK w kierunku nam niekorzystnym. Jak dotąd jest to przykład odosobniony i nie ważący na pozytywnym stanowisku FPK w naszych sprawach.¹¹⁷¹

Konsul Generalny PRL w Paryżu również pisał na temat działalności różnych stowarzyszeń i komitetów na rzecz „Solidarności”.

Podawał, że ówczesnie istniało wiele komitetów i stowarzyszeń, których celem programowym jest walka z wprowadzeniem stanu wojennego w Polsce oraz tzw. działalność na rzecz przywrócenia praw dla związku zawodowego „Solidarności”.

Od 1981 i przez pierwszych 7 miesięcy 1982 roku w prefekturach we Francji zostało zarejestrowane 156 różnych organizacji. 122 ma siedziby w paryskim okręgu konsularnym i jego najbliższej okolicy. Pisano przy tym:

Oprócz aspektów humanitarnych, które należałoby ocenić pozytywnie ich działalność posiada dla nas niekorzystny wydźwięk polityczny, gdyż jest łączona z propagandą o niepowodzeniu ustroju socjalistycznego. Aktywiści tych komitetów przejawiają dużo amatorszczyzny oraz wykazują brak rozeznania realnej sytuacji w Polsce. Uzewnętrzniane przez nich emocje wywierają piętno na prowadzonych przedsięwzięciach.

Okolo 60 różnych komitetów z wymienionej wyżej liczby formuluje programy polityczne. Stawiają przed sobą m.in. następujące cele:

- obrona praw cywilnych i syndykalnych w Polsce*
- uwolnienie zatrzymanych osób po 13 grudnia*
- prowadzenie wszelkimi metodami walki o zniesienie stanu wojennego*
- prowadzenie przedsięwzięć na rzecz przywrócenia praw i działalności zw.*

Zaw. „S” w kraju

- obrona interesów i swobody działania polskich robotników¹¹⁷²*

¹¹⁷¹ AAN, Polska Zjednoczona Partia Robotnicza. Komitet Centralny w Warszawie 1354, PZPR Wydział Zagraniczny LXXVI – 609, 8 I 1982, k. 1–3.

¹¹⁷² AAN, Polska Zjednoczona Partia Robotnicza. Komitet Centralny w Warszawie 1354, PZPR Wydział Zagraniczny LXXVI – 609, 12 X 1982, s. 1.

- *obrona prześladowanych za głoszenie swoich poglądów*
- *udzielanie pomocy materialnej dla „uciśnionych” itp.*¹¹⁷³

Stwierdzano, że trudno sobie o nich wyrobić opinię bo animatorzy unikają kontaktów z pracownikami polskich placówek. Można było jednak podzielić te ośrodki na kategorie: 1. Związane z polskim i francuskim Kościołem, 2. Wywodzące się z aktywistów „Solidarności” krajowej, 3. *Ugrupowania lewackie i trockistowskie oraz nacjonalistyczne wywodzące się z ekstremistycznych działaczy Solidarności i posiadające powiązania z siłami lewackimi we Francji.*¹¹⁷⁴

Uważano, że większość z nich nie ma żadnej siły politycznym ani w środowisku francuskim ani polonijnym. Jedyną realną siłę reprezentuje Komitet Koordynacyjny „Solidarności” we Francji, który powstał nazajutrz po wprowadzeniu stanu wojennego. Miał liczyć sobie wówczas liczyć około 50 członków, zarówno obywateli polskich jak i Francuzów polskiego pochodzenia. Miał zachowywać zbalansowanie polityczne, natomiast członkowie wkładali duży wysiłek w zbieranie informacji z Polskich o wydarzeniach i osobach a następnie rozpowszechniali je we Francji.

Komitet Koordynacyjny opublikował wiele apeli, zebrał dużą sumę pieniędzy na swoją działalność i pomoc w kraju, urządzał sporą ilość wieczorów dyskusyjnych. Zajmował się mobilizowaniem opinii publicznej. Jego znaczenie nie opiera się na liczebności czy rozbudowanych strukturach organizacyjnych ale na możliwości docierania do najwyższych władz politycznych i administracyjnych we Francji i posiadaniu łatwego dostępu do środków masowego przekazu. Jego delegacje były przyjmowane przez Premiera i Ministra Spraw Zagranicznych. Poparcia udzielają PS oraz opozycyjne, prawicowe partie francuskie, związki zawodowe, głównie CFDT, która oddała do ich dyspozycji swoje lokale, udziela dużego wsparcia finansowego i współorganizuje z Komitetem antypolskie manifestacje. Socjalistyczne i prawicowe merostwa miały udzielać Komitetowi poparcia bezpośredniego lub za sprawą liczących się działaczy¹¹⁷⁵.

Członkowie mieli bardzo często występować w telewizji prezentując swoje poglądy, udzielać wywiadów, komentarzy i formułować oceny poszczególnych wydarzeń w kraju. Miejscowy Kościół polski wraz z polonijnymi „bardziej liczącymi się naszymi opozycyjnymi ugrupowaniami” miał udzielić poparcia finansowego i

¹¹⁷³ *Ibidem*, s. 2.

¹¹⁷⁴ *Ibidem*.

¹¹⁷⁵ *Ibidem*.

politycznego. W prezydium zasiadali: Blumsztajn (przewodniczący), Kowalewski, Wołowski, Barbara Szymańska, we Francji od ok. 20 lat, Czarlewski, Łabędź i Ewa Paweła jako sekretarka. Jak wiadomo były to jednak tylko częściowo prawdziwe informacje.

Informowano, że Komitet Koordynacyjny wydawał „Biuletyn Informacyjny” po polsku i po francusku. Komitet miał mieć radiostację w gmachu CFDT ale władze francuskie odmówiły przyznania im przydziału fal. Członkowie więc czynili starania o utrzymanie się na antenie w zakresie fal przydzielonych jednemu z tzw. „radio wolnych” inaczej „radio libres”¹¹⁷⁶.

Pozostałymi organizacjami i ośrodkami współpracy była CFDT avec Solidarność oraz „Kontakt” – miesięcznik wydawany przez członków „Solidarności”, m.in. przez Chojeckiego.

Podawano również, że w Paryżu była grupa ok. 30 osób, która utożsamiała i wyraża tendencje lewackie, trockistowskie i ekstremistyczne i dążyła do utworzenia konkurencyjnego Komitetu Koordynacyjnego. Mieli oni posiadać oparcie w grupie Bakunina. Uważano, że robią dużo hałasu na manifestacjach i przed ambasadą. Jej animatorem miał być Jerzy Dębniak. Trudno powiedzieć o jaką grupę miało chodzić. Kowalewski bowiem nie pociągnął za sobą aż tak wielu osób, natomiast jego grupę uważano w samym Komitecie za lewacką i trockistowską.

Kolejnymi osobami, które według konsula były najaktywniejsi w organizowaniu „protestów i antypolskich lewackich manifestacji” na terenie Paryża byli: Pascal Grześkowiak, Christian Rigaud, Jean Devaux. W ich środowisku mieli być Polacy niepracujący i oszuści, a więc, jak stwierdzono, ludzie z marginesu¹¹⁷⁷.

Te ugrupowania wysuwały pretensje do członków Komitetu Koordynacyjnego o nadmierną bojaźliwość w walce przeciwko władzom polskim i zarzucają, że spędzają oni za dużo czasu na organizowaniu mitingów, wydawaniu apeli i rozdawaniu paczek. Ekstremiści chcieli się nastawiać na czyny spektakularne, które bulwersowałyby opinię publiczną w kraju i za granicą.

Do działaczy tych organizacji zaliczono emigrację ostatnich lat, która nie była przystosowana do życia we Francji, nie знаła języka, miała trudności ze znalezieniem pracy a stara polonijna i robotnicza emigracja ich nie akceptowała, bo uważała, że w

¹¹⁷⁶ *Ibidem*, s. 3.

¹¹⁷⁷ *Ibidem*, s. 4.

ciężkich czasach ciężko pracowała natomiast nowi przybysze mają zasiłki, zapomogi, mieszkania i jeszcze narzekają.

Wiele francuskich organizacji charytatywnych zajmowało się pomocą dla współczesnej, polskiej emigracji. Kościół polski za sprawą proboszcza polskiego w Paryżu, ks. Ludwiczaka oraz ks. Platera, rozdawali część darów przeznaczonych na wysyłkę do Polski i pomagali im finansowo. W Paryżu i na jego przedmieściach było kilka domów w których mieszkała emigracja. Coraz częściej jednak krążyła o nich (mieszkańcach) zła opinia¹¹⁷⁸. Znowu nie ma pewności do kogo dokładnie odnosił się powyższy opis. Być może chodziło o byłych internowanych, którzy byli rozlokowani w domach pod Paryżem.

Kolejnym omówionym problemem był Kościół polski we Francji, który chciał rozwiązać problemy i rozwinął akcję na rzecz szukania pracy dla zainteresowanych oraz uzyskania stypendiów dla odbycia studiów wyższych. Pomagali w tym zakresie różne instytucje francuskie. Podawano, że głoszona była teza, że *z tych stypendystów, częstokroć ludzi zdolnych, za kilka lat będą wywodzić się nowi polonijni działacze polityczni, kulturalni, ludzie nauki i techniki*. Francja zdawała się być zmęczona polską problematyką i ta tendencja miała narastać¹¹⁷⁹.

Niektóre informacje zdają się być nieprawdziwe. Prawdopodobnie jednak słusznie zauważono, że między nową a starą emigracją nie ma przyjaznych stosunków. Jak najbardziej uprawnione były informacje na temat współpracy z instytucjami kościelnymi oraz francuskimi organizacjami pro-solidarnościowymi, jednak nie zawsze było wiadomo dokładnie o jaką organizację chodziło autorom raportów.

Kwerenda w zbiorach Wydziału Zagranicznego PZPR wykazała, że polska Ambasada interesowała się Komitetem i próbowała go skrupulatnie opisać a następnie podać to do informacji partii. Podobnie kwerenda w Archiwum MSZ wykazała, że z dużą szczegółowością odnotowywano wszystkie po-sierpniowe przejawy sympatii dla „Solidarności”¹¹⁸⁰. W momencie, gdy na skutek wprowadzenia stanu wojennego powstał Komitet Koordynacyjny zainteresowanie to powinno wzrosnąć. Dokumenty MSZ tego nie pokazują, co wcale nie świadczy, że owego zainteresowania nie było, poza tym członkowie „Solidarności” przebywali na terenie Francji. Być może po prostu zadanie to przeszło na obowiązek innych służb.

¹¹⁷⁸ *Ibidem*, s. 5.

¹¹⁷⁹ *Ibidem*, s. 6.

¹¹⁸⁰ Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych, D. IV – 1981, 45/84, Belgia, Holandia, Francja, Hiszpania 1981 r.

Służba Bezpieczeństwa wszczęła przeciwko zagranicznym biurom „Solidarności” Sprawy Operacyjnego Rozpracowania. Wszystkie akta zostały jednak zniszczone. Pozostały natomiast dokumenty dotyczące Sławomira Czarlewskiego. Operacji jego sprawdzenia nadano kryptonim „Francuz”:

W Paryżu, po 13 grudnia 1981 roku ukonstytuował się Komitet Koordynacyjny „Solidarności”. W jego skład wchodził także Sławomir CZARLEWSKI, były mieszkaniec Gdańska – do Francji wyjechał przed wprowadzeniem stanu wojennego w kraju.

Z informacji otrzymanej 10 maja 1982 r. z Biura Studiów MSW wynika, że S. Czarlewski jest organizatorem łączności kurierów między Komitetem Koordynacyjnym a działaczami podziemia NSZZ „solidarność” w kraju. W Gdańsku stały kontakt z B. Lisem i B. Borusewiczem utrzymuje ksiądz Zieliński, który wobec specjalnych łączników Komitetu określił Czarlewskiego jako swojego ucznia i przekazał dla niego pozdrowienia.¹¹⁸¹

Wszczęcie sprawy uzasadniano, tym, że zebrane dotychczas informacje uzasadniają podejrzenie, że ks. Zieliński i S. Czarlewski uczestniczą w konspiracyjnej działalności podziemnych struktur NSZZ „Solidarność”.

Celem sprawdzenia miało być: uzyskanie informacji, potwierdzających fakt prowadzenia nielegalnej działalności wymienionych. osób, potwierdzenie, czy Czarlewski posiada bezpośredni kontakt z podziemnymi strukturami w Gdańsku, uzyskanie potwierdzenia, czy został utworzony kanał przepływu informacji między Komitetem Koordynacyjnym w Paryżu a podziemiem NSZZ „Solidarność” w Gdańsku¹¹⁸².

Przy operacyjnym sprawdzeniu konieczne było podanie sytuacji operacyjnej. Zebrano więc informacje, które mówiły, że w Paryżu po 13 grudnia 1981 roku ukonstytuował się Komitet Koordynacyjny „Solidarności”. W jego skład wszedł, obok czołowych działaczy takich jak Chojecki i Blumsztajn, także Sławomir Czarlewski, były mieszkaniec Gdańska, który wyjechał do Francji przed wprowadzeniem w kraju stanu wojennego.

¹¹⁸¹ AIPN BU 0222/1569, Sprawa Operacyjnego Sprawdzenia, kryptonim „Francuz”, Gdańsk, 17 V 1983, Wniosek o wszczęcie sprawy operacyjnego sprawdzenia krypt. Francuz, k. 4.

¹¹⁸² *Ibidem*, k. 4a.

W 1983 roku w opisie sytuacji operacyjnej stwierdzono, że z informacji, otrzymanej 10 maja 1982 z Biura Studiów MSW wynikało, że Czarlewski był organizatorem łączności poprzez kurierów między Komitetem Koordynacyjnym w Paryżu a podziemiem „Solidarności” w kraju. W Gdańsku stały kontakt z B. Lisem i B. Borusewiczem miała utrzymywać osoba dobrze znająca Czarlewskiego¹¹⁸³.

W prowadzonej sprawie ukierunkowano się później na obserwowanie obywatela Holandii – Alberta De Vos, którego podejrzewano o bycie kurierem między Biurem w Brukseli a Krajem. Nie wniosło to jednak nic nowego do sprawy. W jej toku pozyskano kilka dokumentów ale z akt nie wynika jakoby postępowanie miało wpływ na działalność podziemia i powiększało wiedzę Służby Bezpieczeństwa na temat samego Czarlewskiego i Komitetu w Paryżu.

SB podjęła jednak działania, które miały prowadzić do rozpracowania wszystkich zachodnich biur i komitetów „Solidarności”. Każdy ośrodek miał założoną sprawę obiektowego rozpracowania. Sprawa Komitetu Koordynacyjnego dostała kryptonim „Anakonda” i wraz innymi weszła do akt „Węży”, jak określono prowadzone przez wywiad rozpracowanie pro-solidarnościowej działalności za granicami Polski. Niestety niemal wszystkie dokumenty zostały zniszczone jesienią 1989 roku¹¹⁸⁴.

14 kwietnia 1982 roku założono Sprawę Obiektową kryptonim „Zachód”. Jej akta, wytworzone i prowadzone przez Wydział III Departamentu I MSW, zajmujący się konfliktami społecznymi a po sierpniu 1980 roku również „Solidarnością”. Celem SO miało być zbadanie kierunków działalności zachodnich komitetów i przeciwdziałanie jej.

Już w styczniu 1982 roku pojawiły się pierwsze meldunki operacyjne, włączone później do sprawy. Były to dokumenty opracowane przez Departament I a więc wywiad. Można znaleźć w nich między innymi informację o tym, że Komitet Koordynacyjny „Solidarność” w Paryżu jest najbardziej prężnym ośrodkiem „Solidarności” na Zachodzie. Trudno się z tym nie zgodzić. Druga informacja, jakoby koordynował on całą działalność wszystkich grup „Solidarności” za granicą oraz utrzymuje ścisłe kontakty w krajem jest już jednak mocno na wyrost. Przede wszystkim poza spotkaniami z innymi grupami, nie było celem Komitetu koordynowanie innych

¹¹⁸³ *Ibidem*, Plan przedsięwzięć operacyjnych w sprawie operacyjnego sprawdzenia krypt. „Francuz”, Gdańsk, 19 VII 1983, k. 12.

¹¹⁸⁴ *Solidarność, „Zachód” i „Węży”*..., s. 24 – 25.

zagranicznych biur. Co do ścisłych kontaktów z krajem również nie można tego potwierdzić, ponieważ kontakty te nawiązywano stopniowo i prawdopodobnie w styczniu, gdy ciągle organizowało się podziemie, nie miały one jeszcze dużego zasięgu. Ponadto podano obszerną listę osób współpracujących z Komitetem. Część nazwisk źle zapisano a część, według Sławomira Czarlewskiego w ogóle nie brała udziału w pracach ośrodka¹¹⁸⁵.

W pierwszej „Informacji” jaka została opracowana w marcu 1982 roku podano ogólne wiadomości o składzie prezydium, adresie i celach, które były dosłownym przetłumaczeniem na polski fragmentu apelu Komitetu z 16 grudnia¹¹⁸⁶.

Niektóre informacje jednak i tutaj dziwią, jak na przykład ta, że wyniku uzgodnień mających na celu „podział zadań” pomiędzy komitetami „Solidarności” w różnych krajach Zachodu ośrodek w Paryżu przyjął na siebie rolę głównego organizatora antypolskich wieców i manifestacji¹¹⁸⁷.

Zauważano również, że Komitet korzystał z poparcia i pomocy Francuskiej Partii Socjalistycznej oraz centrali związkowej CFDT. Wszystkie lokale Komitetu należą do CFDT. Fundusze tej placówki, które przekroczyły już 2 miliony FF, pochodzą w przeważającej części ze zbiórek organizowanych również przez CFDT. Komitet cieszył się poparciem francuskich kół rządowych, które nie zamierzały przeszkadzać mu w prowadzonej działalności. Wyrazem takiego poparcia miało być przyjęcie członków Komitetu przez francuskiego ministra spraw zagranicznych Claude’a Cheyssona 15 lutego 1982 roku¹¹⁸⁸.

W kolejnych „Informacjach” wiadomości w zasadzie się powtarzały. Korzystano z wielu okazji aby pozyskać szczegółowe dane dotyczące rozwoju sytuacji w Komitecie a do ich zdobywania namawiano osoby wyjeżdżające do Francji¹¹⁸⁹.

W grudniu 1984 roku Komitet Paryski miał ograniczyć się do działalności propagandowej oraz do organizowania przerzutów nielegalnej literatury do kraju. Jego

¹¹⁸⁵ AIPN BU, 0236/344/1, Meldunek operacyjny, 29 I 1982, k. 141. Rozmowa ze Sławomirem Czarlewskim, 19–21 XI 2010.

¹¹⁸⁶ IPN BU, 0236/344/1, Warszawa, 16 marca 1982 r., „INFORMACJA” Dot. Komitetów i Biur Informacyjnych „Solidarności” działających na Zachodzie, k. 9.

¹¹⁸⁷ *Ibidem*.

¹¹⁸⁸ *Ibidem*.

¹¹⁸⁹ AIPN BU 0236/344/4, Informacja nt. zorganizowania stałej ekspozycji plastycznej w Merostwie Cabourga we Francji, 5 VIII 1983, k. 47.

członkami ciągle pozostawali według SB Czarlewski i Blumsztajn, co nie było już wtedy aktualne, bowiem obaj wycofali się z działalności przed grudniem¹¹⁹⁰.

Wobec Biura w Brukseli w 1984 roku zostało wszczęte śledztwo. W jego ramach poszukiwano informacji dotyczących współpracy z innymi biurami „Solidarności” więc Komitet Koordynacyjny również wchodził w zakres zainteresowania śledczych. Przesłuchiwano osoby, które były wcześniej internowane, skorzystały z możliwości emigracji ale wróciły. Przypadki te były opisywane już we wcześniejszym rozdziale. Przesłuchania dostarczyły jednak informacji o sporach w Komitecie, szczególnie między Blumsztajnem a Kowalewskim, co postawiło ośrodek w złym świetle¹¹⁹¹.

Inną nieprawidłową informację opublikowano w opracowaniu dotyczącym Brukseli (gdzie Komitet wymieniono jako jedno z najaktywniej działających biur na Zachodzie, obok Sztokholmu i Amsterdamu). Stwierdzono mianowicie, że do listopada 1983 roku to Blumsztajn kierował Komitetem, później funkcję kierowniczą przejął Robert Kaczmarek, współpracujący z Giedroyciem¹¹⁹². Choć Blumsztajn mógł wybijać się na osobę kierującą pracami Komitetu, ośrodkiem zarządzało prezydium i nie wybierano tam nigdy osoby, która miała by nim kierować. Robert Kaczmarek z kolei nie figuruje w innych dokumentach i trudno rozstrzygać o tym, jaką prowadził aktywność.

Część informacji na temat funkcjonowania biura paryskiego pochodziła z nasłuchów BBC, Radia Wolna Europa i Głosu Ameryki, na których falach wypowiadał się często Seweryn Blumsztajn i Mirosław Chojecki. Nie udzielali co prawda bardzo szczegółowych informacji spodziewając się prawdopodobnie, że odpowiednie organy z Polsce kontrolują te media, ale mówili np. o pracy nad „Biuletynem Informacyjnym” czy „Kontaktem”, co już dawało ogłęd na to jakie działania podejmuje Komitet – w tym wypadku pozyskiwanie prasy podziemnej¹¹⁹³.

Oczywiście wiele szcątkowych informacji można znaleźć w dokumentach spraw powiązanych, nie wносиły one jednak wiele nowego.

¹¹⁹⁰ AIPN BU 0236/344/1, Materiały dot. powstających ośrodków i Biur Informacyjnych „Solidarności” na Zachodzie, Sprawa Obiektowa kryptonim „ZACHÓD”, Warszawa 12 XII 1984, k. 68.

¹¹⁹¹ AIPN BU 01820/49/1 Biuro Koordynacyjne NSZZ „Solidarność, Protokół przesłuchania świadka Warszawa 10X 1984 Biuro Śledcze MSW w Warszawie, przesłuchiwany Andrzej Zajęca, k. 130.

¹¹⁹² AIPN BU 01820/49/1, Biuro Koordynacyjne NSZZ „Solidarność”, k. 17.

¹¹⁹³ AIPN BU 0222/1568/3 cz 2, Informacja z nasłuchu rozgłośni dywersyjno-propagandowej Głos Ameryki z dnia 25 VIII 1982, k. 399–406.

Tym co w późniejszym czasie zainteresowało mocno Biuro Śledcze MSW była natomiast zapowiedź powrotu do Polski Seweryna Blumsztajna na początku 1985 roku. Ponieważ posiadał on ważny paszport służbowy zaczęto zastanawiać się nad możliwymi do zastosowania wobec niego wariantami.

I Wariant

Zatrzymać na lotnisku i po przewiezieniu do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych przedstawić zarzut podjęcia czynności przygotowawczych do zdrady Ojczyzny (...) oraz zastosować tymczasowe aresztowanie.

II Wariant

Po odprawie celnej wręczyć na lotnisku wezwanie celem stawienia się na przesłuchanie do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i po zgłoszeniu się przedstawić zarzut (...) oraz zastosować tymczasowe aresztowanie.

III Wariant

Przesłuchać w charakterze świadka w ramach prowadzonego śledztwa w sprawie działalności tzw. biura Koordynacyjnego [NSZZ] „Solidarność” za Granicą.

IV Wariant

Pozostawić Seweryna Blumsztajna bez podjęcia w stosunku do niego jakichkolwiek działań.¹¹⁹⁴

Stwierdzono jednak, że zastosowanie pierwszego i drugiego wariantu wywołałoby negatywne skutki polityczne w kraju i za granicą. Wariant trzeci nie byłby zgodny z prawem a wariant ostatni wydawał się najlepszy, ponieważ dawał on duże możliwości manewru i Blumsztajna można byłoby prędzej czy później aresztować. W końcu nie wybrano żadnego z rozważanych rozwiązań i gdy Blumsztajn wylądował na Okęciu unieważniono mu paszport i kazano wrócić z powrotem do Francji.

W trakcie badań nie znaleziono wzmianek na temat tego czy w Komitecie działała osoba będąca tajnym współpracownikiem, choć nie można stwierdzić kategorycznie, że nie było to możliwe. Być może kolejne badania dokumentów SB ujawnią taki przypadek, a może ze względu na zniszczenie dużej części dokumentacji jest on dziś nie do namierzenia.

¹¹⁹⁴ *Solidarność*, „Zachód”, „Węże” ..., s. 172.

Dokumenty opracowane przez SB, zawierające charakterystyki poszczególnych zachodnich ośrodków „Solidarności” bazowały na dość ogólnych informacjach. Widać, że interesowano się przede wszystkim tym, kto wchodził w skład danego Komitetu, gdzie i w jakich okolicznościach on powstał. Spodziewać by się można, że zachodnia działalność interesowała SB szczególnie, tym bardziej, że na początku 1982 roku wysnuwano następujące wnioski:

Całokształtem działań „Solidarności” na Zachodzie są zainteresowane USA, które za pośrednictwem przedstawicieli CIA w RWE i Kulturze Paryskiej próbują kierować ruchem związkowym.

Według założeń skrajnego skrzydła administracji Reagana proces formowania zagranicznych [biur] „Solidarności” powinien być uzależniony od rozwoju sytuacji w Polsce i przebiegać w dwóch etapach:

I etap – organizowanie przedstawicielstw „Solidarności” w poszczególnych krajach zachodnich

II etap – stworzenie zagranicznej reprezentacji „Solidarności” mającej stanowić rodzaj kierowniczego organu tego związku za granicą.

Przedstawicielstwa „Solidarności” w poszczególnych krajach zachodnich miałyby zostać uznane przez rządy tych krajów za rzeczywistych wyrazicieli interesów narodu polskiego na danym terenie, natomiast zagraniczna reprezentacja „Solidarności” powinna stanowić organ konsultatywno-opiniotwórczy we wszystkich sprawach dotyczących Polski i w tym zakresie spełniać rolę „przedstawicielstwa PRL” uznawanego de facto przez rządy zachodnie. Organ ten powinien opiniować decyzje władz PRL, tak jak to było w praktyce działania „Solidarności” do 13 grudnia. Takie ukształtowanie zakresu kompetencji wynikało m.in. z założenia, iż ten organ mógłby przejąć funkcję jedynej uznawanej na Zachodzie reprezentanta interesów polskiej klasy robotniczej.¹¹⁹⁵

Z czasem w opracowywanych „Informacjach” pojawiało się coraz mniej takich zapisów, aczkolwiek Komitet Paryski ciągle był tym najaktywniejszym. Wiele doniesień na jego temat było nieprawdziwych, jeżeli chodzi o jego skład. Wydaje się również, że pisanie o dużym wsparciu i współpracy ze strony Partii Socjalistycznej oraz

¹¹⁹⁵ AIPN BU, 0236/344/1, Warszawa, 16 marca 1982 r., Informacja dotycząca Komitetów i Biur Informacyjnych „Solidarności” działających na Zachodzie, k. 15.

„Kultury” również było nieco na wyrost. Prawdopodobnie to co było pewnie najbardziej interesujące a więc śledzenie kontaktów z krajem i kanałów przerzutu sprzętu mogło mieć swoje odzwierciedlenia w aktach wywiadu już dzisiaj niedostępnych. Jeśli oczywiście udało się takie działania przedsięwziąć, a istniejące dokumenty wcale nie dają nam co do tego pewności.

Pomoc organizowana dla kraju miała być tym najważniejszym celem jaki postawił przed sobą Komitet Koordynacyjny. Działał on w tym względzie z zachowaniem głównych zasad konspiracji a więc w oparciu o własne znajomości i zaufanie do osób z którymi się kontaktowano. Ponieważ jednak niemożliwe było przerzucanie sprzętu na własną rękę często dochodziło do współpracy z innymi organizacjami i instytucjami, jak Biuro Koordynacyjne ks. Platera, Lekarze Świata, których reprezentowała Alina Margolis-Edelman, czy „Kultura” na czele z Jerzym Giedroyciem.

Spory wokół organizacji pomocy wydają się z perspektywy czasu nieuniknione, bowiem okoliczności w jakich działano, nie pozwalały na bezpośredni kontakt i długie debaty na temat transportów. Pomysł przyjazdu członka TKK do Brukseli lub Francji okazał się nie do zrealizowania. Pewne jest jednak, że podziemna poligrafia nie funkcjonowałaby gdyby nie pomoc z Zachodu a wiele rodzin byłoby w jeszcze trudniejszej sytuacji, gdyby takiej mobilizacji emigracyjnych działaczy związku nie było.

Zaangażowanie osób z Komitetu będących jednocześnie członkami Biura Brukselskiego w działalność, która była najbardziej namacalna świadczy znowu o pozycji Biura paryskiego, nie mniej ważnego, niż „Ministerstwo Spraw Zagranicznych Solidarności”.

Poczynania te nie mogły umknąć uwadze Służby Bezpieczeństwa i Ambasady Polskiej w Paryżu. Ta ostanía zresztą pisała swoje raporty zarówno dla odpowiedniego wydziału PZPR jak i do MSW. W żadnym z ich opracowań nie znajdziemy jednak wyczerpujących informacji, choć, szczególnie SB, próbowała różnymi sposobami dowiedzieć się jak najwięcej o Komitecie.

Zakończenie

Sławomir Czarlewski wspominając miting w Nanterre, który odbył się zaledwie cztery dni po wprowadzeniu stanu wojennego, powiedział, że zobaczył wtedy działaczy opozycyjnych z innych krajów Europy Środkowo-Wschodniej, którzy przebywali we Francji od 10-15 lat. Zastanawiał się wtedy, czy z nim będzie podobnie, a więc czy będzie pojawiać się tylko przy okazji różnych wydarzeń związanych z Polską¹¹⁹⁶.

Czas pokazał, że działacze „Solidarności” nie stali się „etatowymi” polskimi opozycjonistami, którzy nie funkcjonowali inaczej, niż oczekując na zabranie głosu. Ich działalność bowiem nie polegała jedynie na agitowaniu podczas mitingów, ale była dużo bardziej złożona. To jak po zakończeniu głównej działalności próbowali zorganizować swoje życie pokazuje, że nie zależało im na rozpamiętywaniu przeszłości ale na poszukiwaniu swoich własnych obszarów aktywności, często jednak wciąż na rzecz Polski, ale tej, która właśnie się tworzyła.

Różne były losy członków Komitetu Koordynacyjnego NSZZ „Solidarność” we Francji po odejściu z niego. Seweryn Blumsztajn od 1985 roku pełnił funkcję sekretarza Stowarzyszenia Solidarité France Pologne. Przy okazji wydał książkę opisującą dzieje polskich wydawnictw niezależnych *Pologne hors censure*¹¹⁹⁷. W 1989 roku powrócił do Polski i zaczął pracować jako dziennikarz „Gazety Wyborczej”. Podobnie Mirosław Chojecki – który rozwinął firmę „Media Kontakt” w Warszawie. Sławomir Czarlewski ukończył w Paryżu Ecole des Sciences Politiques i po 1989 roku pełnił funkcję konsula generalnego w Lyonie a jeszcze do niedawna był ambasadorem Polski w Brukseli. Danuta Nowakowska i Andrzej Wołowski zdecydowali się zostać we Francji. Jacek Kaczmarek zmarł w 2004 roku, przedtem jednak rozwinął w Polsce wspaniałą karierę, kontynuację popularności, jaką cieszył się jeszcze przed stanem wojennym. Andrzej Seweryn pracował i pracuje zarówno w Polsce jak i we Francji.

W 2004 roku CFDT zorganizowała konferencję „Les chemins de Solidarité” – „Drogi Solidarności”, która przypominała o wydarzeniach sprzed 30 lat. W 2010 roku wrocławski IPN przygotował międzynarodową sesję naukową poświęconą reakcji świata na „Solidarność” i stan wojenny. Rok później oddział IPN w Lublinie zorganizował wystawę plenerową „Wasza Solidarność – Nasza Wolność”, której temat

¹¹⁹⁶ Rozmowa ze Sławomirem Czarlewskim, 19–21 XI 2010.

¹¹⁹⁷ S. Blumsztajn, *Pologne hors censure : éditions clandestines en Pologne 1981-1986*, Solidarité France Pologne 1988.

był zbieżny z konferencją we Wrocławiu. W przygotowaniu jest aktualnie album z tej wystawy.

Powodzenie jakim te wydarzenia się cieszyły świadczą o zainteresowaniu, jakie po 30 latach ciągle jeszcze budzi ten okres historii Polski. A interesuje on nie tylko Polaków. Wiele bowiem osób, które we Francji ten okres pamiętają, podkreśla, że był to czas, kiedy solidarność Francuzów była ogromna i takąż sama była życzliwość dla „Solidarności”. Pokłosiem tamtych dni jest kojarzenie dziś Polski z Lechem Wałęsą i właśnie „Solidarnością”.

Francja przez dziesięciolecia była krajem kojarzonym jako kierunek polskiego wychodźstwa, choć po II wojnie światowej ustąpiła pola innym miejscom do których udawano się na emigrację z komunizmu. Wzajemne stosunki i życie obok siebie Polaków i Francuzów, obecność polskich instytucji i funkcjonowanie pewnej pamięci o Polakach przyczyniło się do tego, że właśnie Francja była tym krajem europejskim gdzie życzliwość dla wolnego związku zawodowego, który zdawał się być na drodze do zmiany systemu w Polsce, była tak wielka. Następstwem tego była mobilizacja francuskiego społeczeństwa by odpowiedzieć na potrzeby Polaków, którzy zostali zaskoczeni przez stan wojenny.

Komitet był szczególną instytucją z kilku powodów. Po pierwsze powstał oddolnie – z inicjatywy działaczy francuskich i osób związanych z „Solidarnością”, ale nie z polecenia działaczy w Polsce. Po drugie – mimo, że to Biuro w Brukseli było instytucją nadrzędną, nie można odmówić Komitetowi szczególnego znaczenia w całej strukturze zagranicznej „Solidarności”. Co ważne, to głównie członkowie paryskiego Komitetu organizowali pomoc materialną, która miała zresztą największy zasięg (oprócz pomocy ze Stanów Zjednoczonych). Z Komitetu wyszła również inicjatywa „Biuletynu Informacyjnego”, który przekształcił się w pismo całej reprezentacji „Solidarności” na Zachodzie. Po trzecie, Komitet miał zorganizowaną strukturę i prowadził bardzo szeroko zakrojoną działalność, łącznie ze wspieraniem Polaków przebywających we Francji i ścisłą współpracą ze związkami zawodowymi.

Warto też nadmienić, że dostępne są różnorodne źródła do tego tematu, czego natomiast nie można stwierdzić o podobnych instytucjach.

CFDT odegrała kluczową rolę w powstawaniu paryskiego ośrodka. Ów związek działał w porozumieniu z polskimi intelektualistami jak Aleksander Smolar, Krzysztof Pomian czy Georges Mink, którzy widzieli konieczność utworzenia reprezentacji związku na terenie Francji. Nie była to jednak decyzja narzucona bowiem sami

przedstawiciele „Solidarności” wiedzieli, że trzeba w pewien sposób się zorganizować aby wykorzystać potencjał francuskiej, żywej reakcji na stan wojenny i jednocześnie pomóc „Solidarności” podziemnej. Ponadto CFDT wyposażyla i udostępniła lokal polskiemu Komitetowi, co bardzo pomogło w jego codziennym funkcjonowaniu. Pomogła rozwiązać problemy związane z kwestiami formalnymi, takimi jak regulacja pobytu cudzoziemców we Francji. Zapewniła również ubezpieczenie, mieszkania dla osób najczęściej przebywających w biurze, wspomagała jego działalność kulturalną i deklarowała ścisłą współpracę i spotkania z polskim organem.

Prawdą jest jednak, że choć pomoc ta była nie do przecenienia, nie wolno bagatelizować stosunków Komitetu z innymi związkami: szczególnie z CFTC i FO, oraz z FEN i CGC.

Bagaż doświadczeń z jakimi każdy członek „Solidarności” wchodził do Komitetu wpływało na jego funkcjonowanie. Wydaje się, że każdy starał się wykorzystać dotychczasowe osiągnięcia i przenieść pomysły z Polski na grunt francuski. Oczywiście nie obyło się bez wewnętrznych sporów.

Pięć największych związków zdecydowało się pozostać w stałym kontakcie dla rozwijania akcji protestacyjnej, informacyjnej i humanitarnej. CFDT prosiła polską ambasadę o bieżące informowanie o rozwoju wydarzeń, organizowała pokazy filmów dokumentalnych i fabularnych o Polsce, sporządzała sprawozdania z manifestacji i tworzył listy miejscowości gdzie prowadzono podobne akcje. Był to najszybszy i najłatwiejszy sposób wyrażenia solidarności z polskimi związkowcami a przy okazji przypominał o istnieniu zapomnianych już nieco związków zawodowych. Inną konsekwencją tej współpracy było nawiązanie struktur partnerskich z regionami podziemnej „Solidarności”, organizowanie dla niej pomocy materialnej jak np. sprzęt i finansowej. Dzięki ustaleniu przez Komitet listy internowanych możliwe było zorganizowanie akcji *parrainage*, dzięki której polskie rodziny doświadczyły bezpośredniej pomocy od francuskiego społeczeństwa.

Członkowie Komitetu pojawiali się w mediach sporadycznie, jednak dzięki własnej działalności informacyjnej docierali do grona osób, które były zainteresowane rozwojem wydarzeń w Polsce.

Jest oczywiste, że głównymi i naturalnymi partnerami reprezentacji „Solidarności” były związki zawodowe. Partie polityczne, poza socjalistyczną, nie widziały w nim ugrupowania, z którym można by nawiązać stosunki. Natomiast relacje z socjalistami nigdy raczej nie wychodziły poza kurtuazyjne spotkania.

Środowiskiem, które rozwijało dużo aktywniejszą współpracę byli intelektualisci. Wydaje się, że całą swoją zbiorowością (nie tylko poprzez ekspertów jak Mink, Smolar czy Foucault) tworzyli oni coś na kształt ciała doradczego, które nie tylko wspierało radą ale aktywnie podejmowało własne inicjatywy do których to Komitet był zapraszany. Kontakty z politykami (choć rzadki) i intelektualistami przydawały rozgłosu dla sprawy związku z Polsce i umiędzynaradawiały ją.

Francuskiemu społeczeństwo paryski ośrodek mógł wydawać się zwyczajnie jedną z wielu inicjatyw podejmowanych w związku ze stanem wojennym. Różnego rodzaju komitetów dla wsparcia Polski i „Solidarności” było wówczas bardzo dużo. Z częścią Komitet aktywnie współpracował licząc jednak na to, że porozumienie jest ważne przede wszystkim dla organizowania wsparcia w kraju i nie widział siebie jako konkurencji dla chociażby Solidarité France Pologne, czy „Solidarité avec Solidarnosc”.

Kwestia byłych internowanych przyjętych we Francji była wówczas sprawą bardzo delikatną i zapewne niełatwą w organizacji. Była to kolejna fala wychodźstwa, która być może doczeka się jeszcze naukowego opracowania. Nie włączyli się oni w działalność reprezentacji związku a sam Komitet zresztą nie specjalnie ich zapraszał, co mogło być wówczas źle odbierane przez niektóre, nowo-przybyłe osoby. Z drugiej strony nie trudno się dziwić – takie przyjmowanie kolejnych członków wprowadzałoby zamęt do ugruntowanej już struktury.

Sami członkowie Komitetu przyznają dzisiaj, że najważniejsza była pomoc dla „Solidarności”. Przebiegała ona dwutorowo: poprzez było wysyłanie materiałów poligraficznych – powielaczy, farb i papieru, oraz przez wsparcie finansowe, czyli przekazywanie pieniędzy przez kurierów. Dzięki sumie jaką udało się zebrać francuskim związkom można było finansować zakup materiałów wedle zamówień z kraju. Ta działka działalności Komitetu budziła jednak największe zastrzeżenia. Trudno dzisiaj badać dogłębnie tą problematykę, jednak zarówno dokumenty jak i świadkowie potwierdzają, że w początkowym okresie, póki nie uruchomiono środków od międzynarodowych organizacji związkowych, to Paryż miał wszystkie pieniądze „Solidarności” na Zachodzie.

Mimo, że Komitet zakładał, że działalność na kraj jest najważniejsza, właśnie działalność we Francji powodowała, że udawało się z powodzeniem prowadzić tę, na której najbardziej zależało.

Biuro w Brukseli tworzyły zarówno osoby tam pracujące – jak Jerzy Milewski, Krystyna Ruchniewicz i później Joanna Pilarska oraz członkowie Komitetu

Koordynacyjnego. Żaden inny komitet nie miał takiej pozycji wobec Biura Koordynacyjnego jak ten w Paryżu, który organizował zarówno wysyłkę materiałów jak i dysponował dużymi środkami pieniężnymi. Według Seweryna Blumsztajna, to w Paryżu było prawdziwe życie i prawdziwa działalność, nie tylko oficjalna a więc polegająca na reprezentowanie związku na świecie, jaką prowadził Jerzy Milewski.

Warto o tym pamiętać oraz o fakcie, że Komitet Koordynacyjny działał do 1989 roku. Jego największa aktywność przypadła na lata 1982 – 1984. Później jednak cały czas działał aż do momentu, kiedy skończyła się epoka „Solidarności” podziemnej i nielegalnej. Większość ośrodków na Zachodzie wytrwała w swojej aktywności tylko parę lat. W przypadku Komitetu tak długie funkcjonowanie można tłumaczyć zarówno stopniem mobilizacji jego członków jak i zainteresowaniem Polską, przynajmniej co jakiś czas, ze strony francuskiej.

Wielu spraw nie udało się do końca zbadać ani poruszyć przy okazji powstawania tej pracy, chociażby tego jakie były relacje z polską emigracją, m.in. z Jerzym Giedroyciem. Nie udało się również lepiej przyjrzeć kwestii udziału członków Komitetu w spotkaniach międzynarodowych organizacji związkowych. Pozostaje mi mieć nadzieję, że zebrane przeze mnie informacje pogłębią nieco wiedzę o ważnej części historii „Solidarności”.

Resumé

Introduction

La naissance en Pologne du syndicat libre et autogéré – « Solidarność » a été bien accueillie en France. La signature des accords de Gdańsk, le 31 août 1980 a été interprétée comme un événement important.

Les journalistes français ont commencé à s'intéresser beaucoup à la Pologne, sa situation sociale, l'attitude du pouvoir vis à vis de « Solidarność ». Lech Wałęsa a commencé à représenter le visage de l'opposition polonaise. Le 13 décembre 1981 le général Wojciech Jaruzelski a proclamé l'état de guerre pour normaliser une situation très tendue.

Les recherches portant sur la réaction de la France à l'instauration de l'état de guerre en Pologne en 1981 ont principalement porté sur le Comité de Coordination de « Solidarność » en France. Le Comité était une représentation du syndicat polonais formé par les membres qui se sont trouvés en France avant le 13 décembre 1981. Son action est peu présente dans l'historiographie sauf quelques notices qui expliquent qu'il était le plus actif.

Pour bien comprendre la structure, le caractère, les activités et le rôle du Comité il faut poser des questions suivantes :

Est-ce que la sympathie française pour « Solidarność » et la vive réaction en France à l'instauration de l'état de guerre ont influencé la réception du Comité en France ? Quels étaient les membres du Comité, quel rôle jouèrent les syndicats français, est-ce que le Comité avait d'autres contacts et liaisons ? Quels étaient ses relations avec le Bureau de Coordination de « Solidarność » à Bruxelles ? Comment le Comité organisa l'aide pour « Solidarność » clandestine et comment était-il perçu par la Sûreté et les postes diplomatiques ?

J'essaie de répondre à ces questions en cinq chapitres qui abordent les années 1981 – 1989, soit l'ensemble de la période d'activité du Comité.

Le 1^{er} chapitre introduit le sujet de l'émigration polonaise en France pour montrer comment ce groupe était présent en France pendant des décennies et en quoi il a influencé l'image de Polonais.

Le 2^{ème} chapitre est une histoire de « Solidarność » clandestine et de ses problèmes afin d'aider à comprendre l'action du Comité en faveur de la Pologne. Ce chapitre présente les autres bureaux de « Solidarność » à l'étranger pour pouvoir les comparer avec le Comité.

Le 3^{ème} chapitre a été consacré à la genèse et aux structure du Comité, aux conditions de son établissement, à sa situation financière et à ses activités principales.

De multiples institutions soutenaient le Comité pour faciliter ses activités : le 4^{ème} chapitre présente ces contacts en France.

Le 5^{ème} chapitre présente la mise en œuvre de l'aide en faveur de « Solidarność » clandestine. La deuxième partie de ce chapitre a été consacrée à l'analyse de l'attitude de la Sûreté et des postes diplomatiques polonais.

Sources principales dans les archives françaises et polonaises : archives de la CFDT et des autres syndicats, archives du Quai d'Orsay, archives de l'Association Solidarité France Pologne, archives de « Solidarność » à Gdańsk, archives de l'Institut de la Mémoire Nationale. J'ai profité aussi des archives privées de René Salanne, Christiane Guinot-Garbarczyk et du père Eugeniusz Plater-Syberg.

Les interviews avec les témoins de l'époque représentent le deuxième type de sources. Parmi les personnes qui ont accepté de témoigner on peut mentionner : Seweryn Blumsztajn, Bogdan Borusewicz, Mirosław Chojecki, Danuta Nowakowska, Bronisław Wildstein, Andrzej Seweryn, Wojciech Sikora, Sławomir Czarlewski, Andrzej Wołowski, Marc Blondel, Grażyna et Krzysztof Pomian, Krzysztof Jussac, le père Eugeniusz Plater-Syberg, Jean-François Noël, Krystyna Vinaver, Karol Sachs, Alexandre Viatteau, Georges Mink, Jean-Louis Panné, René Salanne, Janine Bornard.

Chapitre I

La France – destination privilégiée de l'émigration polonaise ? ¹¹⁹⁸.

1. La tradition et la réalité de l'émigration

Les historiens, les écrivains, les sociologues travaillent depuis longtemps sur la question de l'émigration en s'interrogeant sur les raisons de l'émigration, sa structure et les relations des émigrés avec le pays natal. Pour comprendre le problème de l'émigration du temps de Solidarność il est nécessaire de faire analyse globale de la situation des Polonais en France.

“Il existe autant d' expériences que d' émigrés” il y a donc beaucoup de genres d' émigrations qui ont plusieurs motivations. Généralement on constate que le changement de lieu de domicile est causé par le besoin d'améliorer ses conditions d'existence ou même de sauver sa vie. Les émigrations politique, artistique, économique et professionnelle sont bien inscrites dans ces cas.

La France attirait par ses idées de liberté, égalité et fraternité, par son ouverture et sa culture. Selon Krzysztof Dybciak pendant l'émigration il était possible de rencontrer la culture mondiale qui était souvent inaccessible dans le pays natal. Cette situation influençait aussi la création littéraire. L'émigration on permettait de nouer sans obstacles la tradition nationale et mondiale.

Stephane Dufoix a touché un autre aspect de l'émigration. Il parlait de l'éloignement physique et légal. Les émigrés quittent leur pays natal et leurs relations avec ceux qui sont restés ne sont plus les mêmes. D'un autre côté ils s'opposent à la politique de leur gouvernement et en conséquence ils deviennent des exclus. Dans le pays d'asile ils attendent la chute du régime alors forment le groupe d'opposition en exil, gardant l'image du pays qu' ils ont quitté.

1.1. Les vagues de migration dans période 1831 – 1945

La lutte commune aux côtés des soldats de l'armée de Napoléon Bonaparte, la création du **Duché de Varsovie** [Księstwo Warszawskie] et l'espoir qui en est résulté a consolidé l'image de la France comme deuxième patrie de la Pologne, image partagée depuis 1795. La France était aussi proche à cause de sa culture, son histoire et sa langue, connue par l'aristocratie polonaise. Après la chute de **l'Insurrection de Novembre**

¹¹⁹⁸ D'après les sociologues les expressions “l'émigration” et “l'immigration” sont souvent mal utilisées. J'ai adopté la forme “l'émigration” pour nommer les Polonais en France parce que pour ce groupe c'est la forme traditionnelle, utilisée par les historiens. D. Praszałowicz, *Dawne i nowe migracje*, „Przegląd Polonijny”, 2007, Nr 2.

[Powstanie Listopadowe] en 1831 la France fut la destination de nombreux soldats, des chefs de l'insurrection, des membres de l'administration. Parmi eux se trouvait Adam Jerzy Czartoryski, le Président du **Gouvernement National** (Rząd Narodowy), qui a détenu le pouvoir dans le Royaume Polonais pendant l'insurrection. Une groupe politique s'est formé autour de lui et a été nommé groupe de l'"Hôtel Lambert" (le symbole de la présence polonaise à Paris dans les décennies suivantes), parce qu' à partir de 1843 ce groupe a eu pour siège cet hôtel de l'Île Saint-Louis.

Paris est devenu le centre de la culture polonaise. Les grands hommes de la littérature comme les poètes Adam Mickiewicz (grâce à qui au XIXème siècle les études slaves sont devenues populaires), Juliusz Słowacki et Cyprian Kamil Norwid y habitaient. Frédéric Chopin, un pianiste et compositeur célèbre, admiré par les Français, a choisi Paris pour lieu de résidence.

Pour les Polonais Paris a la double signification. Premièrement ils se sont créés "leur" Paris, avec leurs émigrés, leurs tombes, leurs lieux de mémoire. Deuxièmement Paris a influencé les Polonais en tant que capitale de la culture universelle et de l'innovation. Les jeunes Polonais venaient à Paris après leurs études en Pologne. Leurs conditions de vie y étaient souvent très modestes mais ils pouvaient compter à l'aide de leurs collègues déjà bien installés.

Jusqu'au début de la IIème guerre mondiale plusieurs écoles ou groupes d'artistes polonais existaient à Paris. Parmi les artistes, qui séjournaient ou même habitaient à cette époque-là à Paris il faut mentionner des peintres comme Józef Pankiewicz, Władysław Podkowiński, Leon Wyczółkowski, Jan Stanisławski, Jacek Malczewski, Stanisław Wyspiański, Józef Mehoffer, Józef Chełmoński, Wojciech Weiss et Olga Boznańska. Des salons polonais se sont ouverts pour accueillir les musiciens, les écrivains, les poètes, les peintres, tant polonais que français. Les représentants du monde littéraire étaient présents en France mais pour eux ce pays était une étape dans leur formation intellectuelle et non pas la destination d'une vie. Ils étaient moins connus parce que ceux des arts visuels, plus universels et n'exigeant pas de traduction. Troisième catégorie dans ce milieu intellectuel (après les artistes et les écrivains) les personnalités scientifiques. Marie Skłodowska-Curie reste la plus célèbre. Elle a reçu deux fois le Prix Nobel – en 1903 et en 1911.

Pendant la Ière guerre mondiale les Polonais en France étaient divisés en deux orientations: anti-russe et anti-allemande regardant vers la France en y cherchant un allié. En juin 1917 on a créé l'armée polonaise, que le **Comité National Polonais**

[Komitet Narodowy Polski] (avec Roman Dmowski) qui résidait à Paris, a pris sous sa direction politique. En octobre 1918 général Józef Haller est devenu le chef de cette armée nommée « bleu ». En 1919 elle est retournée en Pologne.

En conséquence de la I^{ère} guerre mondiale la France a accueilli 494 748 Polonais (dont ceux venants de Westphalie, qui ont du choisir entre la nationalité polonaise et la nationalité allemande après 1918) entre 1918 et 1939. Environ 60 000 sont repartis en Pologne, ce qui veut dire que 435 000 sont restés. Ils s'établirent surtout dans les départements de la Seine, du Pas-de-Calais et du Nord. Au début l'intégration fut difficile mais les générations suivantes se sont bien intégrées. Les Français et les Polonais ont appris certains éléments de leurs traditions respectives.

Le 2 septembre 1939 le **Comité Civique Polonais** [Polski Komitet Obywatelski] a été crée. Il a rassemblé 17 000 volontaires qui ont été dirigés vers le camp militaire de Coëtquidan en Bretagne. Après la défaite de septembre environ 30 000 soldats polonais sont venu en France après avoir appris que leur gouvernement s'y était installé. Le nouveau pouvoir s'efforça de créer une armée polonaise d'environ 85 000 soldats dont 50 000 venaient de l'émigration de l'entre-deux-guerres. La capitulation de la France en juin 1940 a empêché cette armée de s'engager sauf quelques troupes qui se battaient pour la France en juin.

Le gouvernement polonais avec général Władysław Sikorski est parti à Londres avec environ 20 000 soldats. En France quelques milliers ont été emprisonnés par les Allemands, une partie a été internée en Suisse et le reste s'est dispersé dans la zone libre.

Les Polonais furent actifs dans la Résistance (ils comptaient environ 50 000 membres alors représentant 10% du total des mouvements): dans les groupes communistes et dans le mouvement animé par les émissaires de Londres. Les soldats se sont engagés pendant la libération de la France. La division du général Maczek a participé dans la bataille de Normandie.

1.2. Les émigrations d'un pays fermé dans les années 1945–1989

Le nombre des Polonais en France a augmenté pendant la guerre, mais entre 1946 et 1948 on a observé le retour vers la Pologne ; en conséquence de quoi la « Polonia » comptait alors presque 400 000 personnes. Cependant l'organisation défaillante de l'administration rend impossible de donner des chiffres plus précis.

La choix de la France comme une pays d'exil était motivé souvent par la culture française, considérée comme une culture occidentale, européenne, opposée aux influences communistes en Pologne après 1945.

Les Polonais se sont organisés et rassemblés dans **l'Association Centrale des Polonais** [Centralny Związek Polaków], créée pendant le **Congrès de l'Emigration Polonaise** [Kongres Emigracji Polskiej] en mai 1945. Peu après le recteur de la **Mission Catholique Polonaise** [Polska Misja Katolicka] –l'abbé Kazimierz Kwaśny a créé le Congrès de Polonia en France. En même temps se trouvait en France la représentation du **Comité Polonais de Libération Nationale** [Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego] (pouvoir communiste en Pologne). Elle a été transformée en **Conseil National des Polonais en France** [Rada Narodowa Polaków we Francji], mais en 1949 le gouvernement français a dissous cette institution.

Une autre institution qui joua une rôle exceptionel comme animateur de la culture polonaise était **l'Institut Littéraire** [Instytut Literacki] et la rédaction du mensuel "Kultura". Elle a été formée par Jerzy Giedroyc, Zofia et Zygmunt Hertz, Józef Czapski et Gustaw Herling-Grudziński. Ils étaient les membres de l'armée polonaise de Władysław Anders, qui s'est battu an Proche-Orient et en Italie. On 1947 ils ont édité le premier numéro de "Kultura", qui était un périodique ayant pour son but de sauvegarder la culture polonaise avec ses débats politiques, sa littérature et son histoire. Giedroyc a pensé que c'était la seule possibilité de lutter contre le communisme. Il a voulu informer l'émigration et les citoyens en Pologne. L'un de ces rédacteurs était le poète Czesław Miłosz, qui a dénoncé le régime communiste. En 1947 "Kultura" s'est installé à Maisons-Laffitte. Les écrits des intellectuels polonais dans "Kultura" ont causé l'interdiction de ce périodique en Pologne. En plus l'Institut Littéraire a publié les livres qui ne pouvaient pas paraître en Pologne.

Le même rôle était joué par Leszek Talko, très présent au sein des milieux polonais à Paris, où il a travaillé à Radio France Internationale et à la **Bibliothèque Polonaise et Société Historique et Littéraire** [Biblioteka Polska, Towarzystwo Historyczno-Literackie].

Dans les années soixante on peut observer un autre genre d'émigration – émigration professionnelle des architectes polonais dont la France avait besoin à l'époque où on construisait beaucoup.

C'est aussi le moment de l'essor de l'émigration individuelle. En 1966 Georges Mink est venu en France pour faire ses études. Il a décidé d' y rester et au bout de

quelques années il est devenu un expert en affaires polonaises, invité souvent par les médias afin de commenter les événements de Pologne. Il a commenté par exemple les événements de mars 1968, les émeutes estudiantines et la campagne antisémite et anti-intellectuelle menée par les autorités polonaises. Les deux affaires ont été reliées en conséquence de quoi les personnes d'origine juive ont quitté la Pologne. Dans la plupart des cas c'étaient des représentants de l'intelligentsia, - des étudiants, des professeurs.

Parmi eux se trouvaient les frères Aleksander et Eugeniusz Smolar. Ils ont fondé le périodique "Aneks" à Londres. Pourtant Aleksander est ensuite parti pour Paris où il a commencé à travailler au CNRS comme Mink et comme Krzysztof Pomian. Ce dernier a émigré en 1973. Précédemment il avait été exclu de POUP (**Parti Ouvrier Unifié Polonais** [Polska Zjednoczona Partia Robotnicza]) et été licencié de l'Université de Varsovie à cause de sa critique du régime communiste.

En 1976 le **Comité de Défense des Ouvriers** [Komitet Obrony Robotników – KOR] s'est constitué en Pologne. Mink, Smolar et Pomian commentèrent ses activités en France et collaborèrent avec ce Comité.

Entre 1981 et 1990 seulement 5% des émigrés polonais ont choisi la France comme pays de l'exil. Les recherches sur l'émigration des années quatre-vingt ne sont pas faciles à cause du manque de sources et de statistiques très chaotiques. L'introduction de l'état de guerre en décembre 1981 a provoqué des nouvelles vagues d'émigration.

1.3. Résumé statistique

Tableau 1. Les Polonais en France selon les enquêtes françaises sur la population

	1946	1954	1962	1968	1975	1982
Nombre des Polonais en France	423 770	269 269	177 181	131 668	93 655	64 820
Pourcentage des Polonais dans le nombre général des étrangers en France	24	15	8,2	5	2,7	1,8

Source: Annuaire rétrospectif de la France 1948-1988, Institut National de la Statistique et des Études Économiques, Paris 1990, s. 30.

Nous voyons comme l'assimilation avançait. Comme Polonais en France étaient considérés ceux qui ont répondu aux enquêtes en définissant leur nationalité comme polonaise. Il faut ajouter que leurs enfants, nés en France ont eu la nationalité française.

Tableau 2. Les résultats des enquêtes des postes consulaires polonais

	Catégorie	Nombre des personnes
1.	Les émigrés vivants, venus en France avant la II ^{ème} guerre mondiale	150 000
2.	Les enfants de ces émigrés	400 000
3.	Les petits-enfants de ces émigrés	400 000
4.	Les arrière-petits-enfants de ces émigrés	200 000
5.	Les émigrés du temps de la II ^{ème} guerre mondiale + ses enfants et petits-enfants	200 000
6.	L'émigration après la guerre et "touristique"	50 000
7.	Les autres: a) les enfants de l'émigration d'après guerre b) l'émigration venant des autres pays	50 000
	Ensemble:	1 450 000

Source: E. Marek, *Luźne refleksje o Polonii francuskiej*, Wczoraj – Dzisiaj – Jutro, Lille 1982, p. 10.

Les sources polonaises (les documents du Bureau des passeports) montrent que les émigrés touristiques étaient beaucoup plus nombreux que ceux qui sont partis pour

un long séjour (ou un séjour fixe). Il ne faut pas oublier que le séjour touristique pouvait servir de prétexte à quitter la Pologne définitivement. L'émigration augmentait à quelques occasions: après 1956, après 1968 et dans la deuxième moitié des années soixante-dix. Les départs ont diminué en 1980 et une nouvelle fois augmenté en 1982.

2. Le Paris polonais

Paris attirait par la liberté et la tolérance qu'il offrait, liberté d'expression, de création, d'orientation politique, de l'activité économique. Les Polonais étaient constituait un groupe particulier qui s'est dispersé partout à Paris. Selon Janine Ponty, les Polonais aiment Paris d'autant plus que cette ville permet de cultiver les valeurs polonaises comme les sentiments nationaux et les sentiments religieux. Pendant des décennies ils marquèrent la région parisienne par leurs institutions et leurs lieux de mémoire.

2.1. La présence institutionnelle

L'endroit le plus connu était toujours la Bibliothèque polonaise, créée en 1838 par les émigrés après l'Insurrection de Novembre. Son bâtiment au 6 quai d'Orléans a été acheté en 1853. Elle est gérée par la Société Historique et Littéraire Polonaise qui est née en 1832. La Bibliothèque collectionne les souvenirs, les archives des Polonais célèbres comme Adam Mickiewicz ou Frédéric Chopin.

Parmi les autres institutions créées par les émigrés et pour eux il faut mentionner l'école polonaise d'abord au boulevard des Batignolles et ensuite rue Lamandé; puis l'Institut Saint Casimir établi en 1846 pour accueillir les personnes âgées, les orphelins, les vétérans.

Le lieu le plus important après 1945 était la maison de "Kultura" à Maisons-Laffitte. Jerzy Giedroyc était souvent nommé "le prince", ce qui fait penser au prince Adam Czartoryski. Pour les Polonais de l'époque du communisme, "Kultura" avec sa rédaction qui accueillait les intellectuels est devenu le centre de la pensée littéraire et politique polonaise. Les gens de "Kultura" informaient l'Occident de la situation polonaise, envoyaient des livres – les publications des auteurs opposés au régime – aux bibliothèques en Pologne. L'Institut Littéraire publiait aussi les livres qui n'ont pas pu paraître en Pologne.

Paris était une ville exceptionnelle aussi pour les historiens polonais qui à la fin des années cinquante ont commencé de venir à Paris. Les amitiés sont nées entre Witold

Kula, Bronisław Baczko, Bronisław Geremek et Fernand Braudel, Jacques Le Goff et les autres historiens de l'école "Annales".

En France résidait un groupe d'émigrés favorables à l'intégration dans la société française en conservant en même temps leur identité polonaise. De 1979 il porte le nom **"Communauté franco-polonaise Centre d'études et d'action des Polonais en France"** [Wspólnota Polsko-Francuska]. La Communauté soutenait surtout les Polonais qui participaient aux élections aux conseils municipaux, régionaux etc.

Près de l'Hôtel Lambert, au 12 de la rue Saint-Louis-en-l'île, la librairie polonaise Libella est née en 1946. Elle a été établie par Kazimierz Romanowicz et sa femme Zofia. Ils envoyaient les livres pour les Polonais dans le monde entier. Ils ont également établi la Galerie Lambert, où ils présentaient les oeuvres d'artistes variés. Dans la galerie-librairie on organisait les discussions, les rencontres de l'élite polonaise.

Avec la Grande Emigration les prêtres catholiques sont venus en France. La Mission Catholique Polonaise est née en 1836, et à partir de 1844 elle s'est installée au 263 rue Saint-Honoré où elle dispose de l'église Notre-Dame-de-l'Assomption. Un deuxième centre catholique (les pallotins) se trouve à Osny et rue Surcouf où en 1973 les pallotins ont créé le **Centre du Dialogue** [Centrum Dialogu] qui accueillait les intellectuels polonais comme Tadeusz Mazowiecki, Jerzy Giedroyc, Czesław Miłosz, Leszek Kołakowski, Karol Wojtyła, Andrzej Wajda, Józef Tischner et les autres.

Il faut mentionner aussi les radios: la section polonaise de Radio France Internationale, présidée à partir de décembre 1981 par Leszek Talko et la section française de **Radio Europe Libre** [Radio Wolna Europa], dont s'occupait Maciej Morawski.

2.2. Les lieux de mémoire

La mémoire collective aide les générations à survivre. Les monuments et les tableaux qui sont les souvenirs de la présence Polonaise à Paris et ailleurs, étaient toujours importantes. C'étaient les éléments qui intégraient les immigrants et rappelaient la Pologne.

Les cimetières étaient une partie de la vie de l'émigration. Les inhumations avaient lieu là où les Polonais vivaient. Les rencontres autour des tombes signifiaient que tant qu'on commémorait ses morts, il existait un espoir de retour d'une Pologne indépendante. Les cimetières sont devenus aussi les lieux de rencontre pour célébrer les anniversaires des événements importants. Le plus important et le plus grand est celui de

Montmorency. Ensuite il faut mentionner les Batignolles, Montmartre, Montparnasse, Saint-Vincent, Neuilly, Vaugirard, Montrouge, Clichy, Gentilly, Grenelle, Saint Ouen et le Père Lachaise.

A Paris on peut observer plusieurs monuments ou des tableaux insérés dans les façades de bâtiments, comme au Collège de France où Adam Mickiewicz a donné ses cours, ou au 63 rue de Seine où il a vécu. En 1928 Antoine Bourdelle a inauguré la sculpture présentant Mickiewicz (d'abord place de l'Alma et ensuite au Cours Albert I).

L'hommage à Frédéric Chopin est visible au jardin du Luxembourg, au Parc Monceau et surtout au Père Lachaise et Place Vendôme où il a vécu ses derniers mois.

Au 36 quai de Béthune se trouve le bâtiment qui fut la dernière adresse de Marie Skłodowska-Curie.

Les autres traces polonaises sont présents sur l'Arc de Triomphe et devant l'Hôtel de Monaco (siège de l'Ambassade de Pologne), au Parc du Trocadéro, à Saint-Germain-des-Prés. Il y en a bien sûr beaucoup plus, mais il n'est pas possible de les tous mentionner.

Les vagues de migration des années 1956, 1968, 1970 et 1981 n'ont pas été bien accueillies par les anciens émigrés qui les soupçonnaient de coopération avec le régime communiste. Les étudiants qui sont venus se sont assimilés très rapidement et ils n'envisageaient pas le retour en Pologne.

Selon Janine Ponty, il a fallu attendre le période de "Solidarność" pour retrouver une empathie au Polonais du côté français comparable à celle de l'époque de l'Insurrection de Novembre. Des facteurs nombreux ont causé la grande sympathie pour les Polonais et un grand intérêt pour les événements d'août 1980. Les années de contacts permanents, de la vie côte à côte avec les venus de pays de la Vistule qui sont devenus des familiers ont provoqué la publication d'articles innombrables dans la presse au moment de la création du syndicat libre.

La carte présentée ci-dessous montre Paris des Polonais. Beaucoup des références ont été reprises de l'article de Janine Ponty et quelques autres ont été ajoutées.

- | | |
|--|-------------------------------------|
| 1. Eglise de l'Assomption | 263 bis, rue Saint-Honoré |
| 2. Ecole polonaise des Batignolles | 56, bd des Batignolles |
| 3. Ecole polonaise (la siège suivant) | 13/15 rue Lamandé |
| 4. Hôtel Lambert | 2, rue Saint-Louis-en-l'Île |
| 5. Bibliothèque Polonaise,
Société Historique et Littéraire | 6, quai d'Orléans |
| 6. Collège de France:
hommage à Adam Mickiewicz | rue des Ecoles |
| 7. Librairie polonaise | 123, bd Saint-Germain |
| 8. Institut Saint-Casimir | 119, rue du Chevaleret |
| 9. Tadeusz Boy-Żeleński | rue Boy-Żeleński |
| 10. Statue de Mickiewicz | place de
l'Alma – Cours-La-Reine |
| 11. Maison de Marie Curie (1912-1934) | 36, quai de Béthune |
| 12. Librairie Libella et Galerie Lambert | 12/14,
rue Saint-Louis-en-l'Île |
| 13. Editions du Dialogue | 25, rue Surcouf |
| 14. Comité Scientifique de l'Académie
Polonaise de la science | 74, rue Lauriston |
| 15. Hôtel Regina, siège du gouvernement
du général Sikorski | 192, rue de Rivoli |
| 16. Maison du général Sikorski
(1939-1940) | 58, rue Jacob |
| 17. Ambassade de Pologne/Consulat général
(Hôtel de Monaco) | 57 rue Saint-Dominique |
| 18. Stèle d'hommage de Solidarność | Esplanade des Invalides |
| 19. Plaque indiquant le dernier
appartement de Chopin | 12, place Vendôme |
| 20. Arc de Triomphe | |
| 21. Square Cardinal Wyszyński | |

Cimetières:

- 22. Montmorency
 - 23. Batignolles
 - 24. Montmartre
 - 25. Montparnasse
 - 26. Saint-Vincent
 - 27. Neuilly
 - 28. Vaugirard
 - 29. Montrouge
 - 30. Clichy
 - 31. Gentilly
 - 32. Grenelle
 - 33. Saint Ouen
 - 34. Père Lachaise
35. Comité de Coordination de « Solidarność » 10, passage de Deux Soeurs

Chapitre II

« Solidarność » clandestine et ses centres à l'étranger

1. La Commission Provisoire de Coordination

1.1. L'état de guerre

D'après Andrzej Paczkowski, la décision finale de proclamation de l'état de guerre a été prise au plus tard dans la matinée du 11 décembre 1981. La plupart de Polonais l'apprirent dans la matinée du 13 décembre, à partir du 6 heures du matin quand la radio et la télévision ont diffusé pour la première fois la discours du général Jaruzelski annonçant les mesures adoptées. Il prétendait que c'était la seule solution face à la situation politique et économique de plus en plus difficile du pays et le remède au chaos qui commençait à régner. La responsabilité en était rejetée sur « Solidarność », accusée d'être hostile aux négociations et de pousser à la confrontation

Les mois qui précédaient furent marqués par la montée de tensions sociales – c'était un temps d'euphorie et d'inquiétude à la fois. Vers la fin de 1981 le soutien accordé à « Solidarność » diminuait, on craignait l'hiver qui approchait, la fatigue causée par des épreuves de forces répétitives augmentait.

Officiellement le décret instituant l'état de guerre fut adopté par le **Conseil d'Etat [Rada Stanu]** dans la nuit du 12 au 13 décembre. En même temps le Conseil d'Etat a adopté trois autres décrets qui parlaient de sanctions punissant des crimes et des délits et modifiant le fonctionnement des tribunaux militaires et du parquet militaire. On a publié également quatre décrets du Conseil des ministres. Le contrôle sur le pays soumis aux règlements nouveaux était confié au nouvel organe qu'était le **Conseil Militaire de Salut National [Wojskowa Rada Ocalenia Narodowego – WRON]**. La proclamation de l'état de guerre lésait l'ordre constitutionnel. Parce que la décision devait être prise par la Diète, alors en session.

Le décret sur l'état de guerre proclamait illégales toutes réunions, meetings et marches de même que des manifestations culturelles, la diffusion de publications et d'informations sans une autorisation spéciale. Le droit de grève et de manifestation était suspendu. On a introduit le couvre-feu. Les liaisons téléphoniques et par télécopieurs furent rompues. « Solidarność » suspendue, ce qui équivalait en pratique à son interdiction.

Le but principal de cette mesure était de barrer la route au mouvement social et national qu'était « Solidarność ». Ses activistes ne s'attendaient pas à ce tournant. Un

bon nombre d'entre eux était interné mais certains comme Zbigniew Bujak, Bogdan Lis, Bogdan Borusewicz, Aleksander Hall, Władysław Frasyniuk, Eugeniusz Szumiejko et Józef Pinior l'ont évité. Certains essayaient d'organiser des grèves qui était mâtées par les **ZOMO (équivalent polonais des CRS)**. D'autre attendaient la suite des événements. L'Eglise catholique a commencé à organiser l'aide aux détenus et à leurs familles.

1.2. Les internements

Le but de l'opération entamée dans la nuit du 12 au 13 décembre était d'interner certains intellectuels, membres de l'ancienne direction du POUP, mais surtout les activistes de « Solidarność ». Des fonctionnaires de la Sûreté et de la police, couverts par ZOMO, s'introduisaient dans les habitations de particuliers. Pendant cette nuit on a arrêté 2874 personnes, opération qui fut poursuivie pendant les jours et les semaines suivants.

Les détachements du ZOMO occupèrent aussi les bureaux de « Solidarność » en confisquant les publications et le matériel typographique.

Certains syndiqués étaient arrivés à Gdańsk pour prendre part à la réunion de la Commission Nationale qui était la direction de « Solidarność ». Ils furent arrêtés et leurs familles restèrent sans nouvelles.

Les autorités ont préparé quelques dizaines de centres d'internement. La plupart d'entre eux c'était des quartiers séparés au sein des prisons. Assez souvent les détenus étaient transférés d'un centre à l'autre. Les conditions de vie variaient beaucoup. Dans certains cas, elles étaient bien rudes – il faisait froid, les conditions sanitaires étaient déplorables.

Les détenus essayaient d'occuper leur temps. Ils lisaient, organisaient des spectacles, des soirées poétiques ou des conférences, on apprenait des langues. Toutes ses activités palliaient l'ennui et aidaient à s'intégrer. Néanmoins il y avait des camps où la situation était dramatique, comme à Ilawa, à Uherce ou à Wierzchowo Pomorskie, où les prisonniers furent tabassés par les gardiens.

Le Comité Primatial d'Aide aux Internés [Prymasowski Komitet Pomocy Internowanym], organisé bientôt, n'a pas tardé à entreprendre son action, en envoyant des vivres, des vêtements, des articles de toilette.

Les internements ont porté un rude coup à « Solidarność » qui était privée de sa direction. S'organiser à nouveau dans des conditions de clandestinité n'était pas une

chose simple. L'ignorance du sort de beaucoup de détenus rendait la situation encore plus difficile tant pour leurs familles que pour le syndicat.

1.3. L'organisation de la Commission Provisoire de Coordination [Tymczasowa Komisja Koordynacyjna – TKK]

Ceux des activistes qui ont évité l'internement se sont mis à monter des structures clandestines. Le deuxième jour de l'état de guerre ont commencé à apparaître les **Comités de Défense Civile [Komitety Oporu Społecznego – KOS]**. Ils étaient organisés en groupes de cinq personnes, dont chacune était censée monter un groupe supplémentaire de cinq. Leur rôle était de réunir et de propager les informations, d'organiser l'aide aux internés et aux licenciés.

A Varsovie, cette activité a été entreprise par Zbigniew Bujak, épaulé par Zbigniew Janas, Wiktor Kulerski, Zbigniew Romaszewski et sa femme Zofia. Au sein du groupe on discutait les formes de la résistance. Bujak gardait l'espoir qu'il serait possible de reprendre l'activité légale, en conséquence de quoi il se prononçait contre l'organisation de structures nouvelles qui n'étaient pas prévues par le statut de « Solidarność », ce qui pourrait créer des divisions. En plus, la centralisation augmentait le risque d'infiltration et de démantèlement de « Solidarność ». L'avis opposé était formulé par Jacek Kuroń qui, interné à Białołęka, y a rédigé en janvier 1982 ses « Thèses sur l'issue d'une situation sans issue ». Il prônait l'organisation d'une centre capable d'organiser la grève générale, voire l'insurrection, ce qui aurait fourni une forte position pour négocier un compromis avec les autorités.

Au début de janvier 1982 la Région « Mazovie » (Mazowsze) de « Solidarność » a commencé la publication de son « Hebdomadaire Mazowsze ») »Tygodnik Mazowsze ». Le 12 avril a eu lieu la première émission de Radio « Solidarność », organisé par Zbigniew et Zofia Romaszewski.

A Gdańsk Bogdan Lis, Bogdan Borusewicz et Aleksander Hall qui ont échappé à l'internement ont entrepris en janvier 1982 l'organisation d'une structure régionale. La même initiative fut prise dans la Région de Basse Silésie (Wrocław, Region Dolnośląski) par les soins de Władysława Frasyniuk, Józef Pinior et Piotr Bendarz. « Solidarność » a entrepris son action clandestine également à Kraków, Łódź, Lublin, Olsztyn, Poznań, Częstochowa, Rzeszów et Przemyśl.

Les grèves entreprises dans différents endroits furent réprimées. Les activistes devaient se cacher, ce qui signifiait les changements de lieux de séjour et aussi de leur

apparence extérieure. Mais la consolidation de nouvelles structures permettait de publier la presse clandestine et de ramasser de l'argent pour les personnes internées ou licenciées.

Les tentatives pour coordonner les activités clandestines furent entreprises par un éphémère **Comité Polonais de Résistance [Ogólnopolski Komitet Oporu - OKO]**, mais sans grand succès. La tentative suivante fut plus réussie. Le 20 avril 1982 a eu lieu à Varsovie la réunion des chefs de quatre régions les plus importantes : Władysław Frasyniuk de Wrocław, Bogdan Lis de Gdańsk, Zbigniew Bujak de Varsovie et Władysław Hardek de Cracovie, qui ont décidé la création de la Commission Provisoire de Coordination (TKK). Ils se sont fixés comme but de continuer les activités en vue de la révocation de l'état de guerre, de la libération des détenus et des condamnés, de la restitution des droits civiques, et de la coordination du combat pour « Solidarność ».

En 1982, les manifestations eurent lieu pratiquement tous les mois. TKK hésitait à prendre des décisions concernant les fêtes du 1^{er} et du 3 Mai (la fête nationale commémorant le vote de la constitution en 1791). Des manifestations ont eu lieu - la seconde a provoqué la réaction brutale de la police. TKK a décidé que le meilleur moment pour démontrer l'existence de « Solidarność » serait le 31 août, qui était la date anniversaire des accords de Gdańsk. Les gens sont apparus en masse dans les rues – ce fut la plus grande manifestation tout au long de l'état de guerre.

Le 8 octobre 1982 la Diète a adopté la nouvelle loi abolissant les syndicats, ce qui visait directement « Solidarność ». TKK a choisi la date du 10 novembre, le deuxième anniversaire de l'enregistrement de « Solidarność », comme la date de protestation.

Au printemps 1983 on libéra Wałęsa. Pour éviter une double direction de « Solidarność » TKK a commencé des pourparlers avec lui. Cependant, Wałęsa menait son propre jeu en cherchant à dialoguer avec les autorités et on se prononçait sur la nécessité de respecter des accords d'août 1980.

En cette même année a eu lieu le deuxième voyage du pape Jean-Paul II en Pologne qui a redonné l'espoir aux Polonais. Après cette visite, l'état de guerre, suspendu le 31 décembre 1982, a été aboli – on a dissous WRON, on a annoncé l'amnistie. L'objectif de cette mesure était de faire lever des sanctions économiques introduites par les occidentaux. TKK a décidé de rester dans la clandestinité.

1.4. « La Samizdat » [Bibula]

La presse était un important moyen d'action de « Solidarność ». Elle était une source indépendante d'informations sur les activités du syndicat. La coopération avec « Solidarność » fut entreprise à Varsovie par NOW-a (Niezależna Oficyna Wydawnicza – les Editions Independantes) qui existait depuis la seconde moitié des années '70. Les périodiques les plus importants étaient : „Tygodnik Mazowsze”, „Wola”, „Tygodnik Wojenny”, „KOS”, „Karta”, „Wytrwałość”, „Przetrwanie”, „Solidarność Narodu” „Wiadomości”, „Z dnia na dzień”, „Dziś i Pojutrze”, „Tygodnik Dolnośląski”, „Biuletyn Informacyjny” et „Solidarność”. On y publiait des nouvelles sur les internements, les représailles, les grèves et d'autres formes de résistance. Editer la presse clandestine n'était pas une chose simple – il fallait réunir les informations, les dactylographier, préparer les numéros, les imprimer (souvent en plusieurs endroits) et les diffuser. Outre la presse, on publiait également des livres.

1.5. Entre l'épreuve de force et le dialogue

L'amnistie du juillet 1983 n'a pas rendu la liberté à tout le monde. En septembre de cette année on a entamé le procès contre Adam Michnik, Jacek Kuroń, Henryk Wujec et Zbigniew Romaszewski, accusés d'activités illégales dans le cadre du KOR et de « Solidarność ». Le procès fut ensuite suspendu pour être repris le 13 juillet 1984. L'amnistie du 21 juillet 1984 a rendu la liberté à de nombreux activistes, y compris ceux de KOR, toutefois avec des exceptions.

L'autorité de « Solidarność » a augmenté avec l'attribution du Prix Nobel à Wałęsa en 1983. Dans la seconde moitié d'octobre 1984 a été enlevé et assassiné le père Popiełuszko, considéré comme l'un des aumôniers de « Solidarność ». Les auteurs de ce crime ont été arrêtés et jugés, mais les vrais instigateurs demeurèrent inconnus.

Entre 1984 et 1986 l'activité de « Solidarność » diminua. Le syndicat ne parvenait pas à surmonter la crise mais le pouvoir de son côté n'arrivait pas à le contraindre. Il y avait des nouvelles arrestations, entre autres celles de Bogdan Borusewicz et de Zbigniew Bujak en 1986.

Une nouvelle amnistie a eu lieu en 1986. Comme auparavant, il s'agissait de rétablir les relations économiques avec l'Occident. Une chose nouvelle fut l'établissement de structures officielles comme le conseil Provisoire de « Solidarność » créé par Wałęsa le 22 septembre de cette année.

En septembre 1987 on a résolu définitivement le problème de la double direction de « Solidarność » en dissolvant la **Commission Exécutive [Krajowa Komisja Wykonawcza – KKW]**.

Bronisław Geremek a lancé la proposition d'un pacte anti-crise : le soutien devait être accordé au gouvernement dans ses tentatives de réformes économiques, contre le pluralisme syndical et général (possibilité de s'organiser, une place réservée à l'opposition dans la Diète). L'offre a été acceptée par les autorités, mais entre temps une nouvelle vague de grèves s'est déclenchée en mars 1988, au moment du vingtième anniversaire des événements de mars 1968. L'annonce de l'augmentation des prix de l'alimentation a contribué à faire monter la tension. Après les grèves du printemps Bronisław Geremek et Andrzej Stelmachowski ont proposé au POUP les pourparlers de la table ronde.

Des changements introduits en parallèle en URSS par Mikhaïl Gorbatchev sous le nom de la « pierestroïka » ont fait naître l'espoir d'une renaissance de « Solidarność » légale.

En septembre 1988 se tiennent à Magdalenka, près de Varsovie, des pourparlers préliminaires, à la suite de quoi se sont tenus, entre février et avril 1989, les pourparlers de la Table Ronde. On a décidé alors de tenir, en juin 1989, des élections paritaires à la Diète, avec 35% de sièges réservés aux bulletins libres, et des élections entièrement libres à la chambre haute, le Sénat, qui fut nouvellement créée. En avril, l'enregistrement de « Solidarność » a mis fin au chapitre clandestin de son histoire.

2. Le Bureau de Coordination à Bruxelles [Biuro Koordynacyjne NSZZ Solidarność za granicą]

Après la proclamation de l'état de guerre le 13 décembre 1981, un certain nombre d'activistes de « Solidarność » se trouvant à l'étranger a considéré leur retour en Pologne impossible vu le risque d'arrestation ou d'internement. D'après les documents de la Sûreté, ils étaient 483. Une partie d'eux a commencé à s'organiser en vue de porter aide à leurs collègues en Pologne.

Les bureaux de « Solidarność » s'organisaient à l'étranger ont bien sûr attiré l'attention de la direction en Pologne. TKK devait trouver le moyen de les contacter et de garder le contrôle sur eux, mais surtout de profiter de possibilités d'aide qui se présentaient. C'était surtout les structures locales en Pologne, privées de locaux et de matériel, qui en avaient besoin.

Le 24 février 1982 s'est organisé le Groupe de Délégués au Congrès National de « Solidarność » à l'Etranger. Il a choisi Bruxelles comme siège, pour être près des organisations syndicales internationales. C'était le prémisses du Bureau de Coordination qui est apparu quelques mois plus tard.

La TKK a confié la responsabilité des contacts avec l'étranger à Bogdan Lis. Pendant la première réunion de la TKK on a décidé de créer le Bureau de Coordination et on a dressé la liste provisoire de ses membres. Elle était le résultat des possibilités offertes à ceux qui se sont trouvés à l'étranger après le 13 décembre 1981 et de leur action durant les premiers mois de l'état de guerre. Les personnages – clés en étaient Jerzy Milewski et Krystyna Ruchniewicz qui, se trouvant à Bruxelles, ont réussi à établir des contacts avec des syndicats.

Conformément aux instructions en provenance de Pologne, la direction du bureau a été confiée à Milewski qui devait coopter des personnes de confiance. Pendant la réunion tenue à Oslo dans la seconde moitié de juillet 1982 on a décidé que Czarlewski serait responsable des contacts avec la Pologne, Mirosław Chojecki de l'organisation de l'aide technique et matérielle, Krystyna Ruchniewicz du contrôle des finances. D'autres membres du Bureau étaient Seweryn Blumsztajn, puis Krzysztof Pomian et Bogdan Cywiński comme experts. Tous les comités et bureaux de « Solidarność » devaient être subordonnés à Bruxelles.

Les activités principales étaient de réclamer la libération de prisonniers politiques, de nouer contacts avec des syndicats occidentaux et des organisations polonaises à l'étranger.

Le Bureau avait besoin de moyens pour aider la Pologne et pour sa propre activité. Déjà avant sa fondation les syndicats français de concert avec le Comité de Coordination ont recueilli environ 9 millions francs. Une moitié de cette somme est restée entre les mains du Comité, tandis que l'autre était transférée à Bruxelles. Au cours des années suivantes, le Bureau parvint à réunir environ 500 000 dollars par an. Une grande partie de cette somme – 200 000, ensuite 300 000 était versée par la Fondation Nationale Américaine pour la Démocratie par l'intermédiaire du syndicat américain AFL-CIO, 100 mille provenaient des organismes (syndicats) réunis dans Confédération Internationale des Syndicats Libres. D'autres dons étaient faits par les syndicats européens, canadiens, japonais et australiens, par des organisations polonaises dans le monde, par des groupes pro-« Solidarność », enfin par des particuliers qui le faisaient à

titre personnel ou par l'intermédiaire de « Kultura ». Le 1^{er} juillet 1987 le Congrès des Etats-Unis a voté une aide supplémentaire d'un million dollars au syndicat polonais.

Le budget du Bureau se présentait comme suit:

Année	Revenus	Dépenses pour le Bureau	Aide à la Pologne	
1982	109.786	37.974	10.000	
1983	348.696	117.746	61.888	
1984	495.337	90.143	256.684	
1985	554.423	103.264	614.819	
1982-85	1.057.444		1.027.789	Comité de Coordination, puis l'antenne du Bureau à Paris
1986	589.747	146.643	571.787	
1987	668.983	167.009	487.301	
1988	1.532.524	199.918	997.591	
1989	1.694.773	249.162	1.434.993	
		126.006		
Ensemble	7.051.713	1.237.865	5.462.852	

3. Les centres de « Solidarność » en l'Occident

La grande popularité dont jouissait le syndicat polonais en Europe occidentale et aux Etats-Unis eut comme conséquence une réaction spontanée à la proclamation de l'état de guerre en Pologne. Les nouvelles de la Pologne faisaient la une des journaux dans le monde entier.

3.1. Belgique

Le 22 décembre 1981 on a fondé en Belgique le Comité d'Action « Solidarność ». Il était appuyé par des syndicats chrétiens et libéraux. C'était Krystyna Ruchniewicz qui y déployait la plus grande activité.

3.2. Danemark

Il n'y avait pas de bureau proprement dit de « Solidarność » en Danemark. Toutefois, un groupe de Danois et des immigrés polonais a organisé en janvier 1982 le Comité national de soutien « Solidarność ».

3.3. Finlande et Norvège

En Finlande on a créé en décembre 1981 l'Association pour « Solidarność » mais on ignore si les membres du syndicat polonais y étaient présents. En Norvège un organisme nommé Solidaritet Norge-Polen donnait son soutien au syndicat sans en être un bureau.

3.4. Espagne

Le Bureau d'information de « Solidarność » a été créé en Espagne en été 1982 pendant la Coupe du monde en football qui se tenait à Barcelone. Son action, particulièrement spectaculaire, fut l'affichage, pendant le match Pologne – URSS, d'énormes banderoles de « Solidarność » au stade.

3.5. Pays-Bas

Les habitants des Pays-Bas ont organisé quelques comités de soutien à « Solidarność ». Au moins l'un d'entre eux soutenu par le parti chrétien-démocrate CDA et par les syndicats, coopérait selon toute vraisemblance avec le Comité de Paris.

3.6. L'Allemagne de l'Ouest

Il y avait plusieurs centres en Allemagne. A Berlin Ouest on a fondé le 17 décembre 1981 le groupe « Solidarność à l'étranger » qui organisait des manifestations. Quelques uns de ses membres s'en sont ensuite détachés et ont formé le Comité de la Défense de « Solidarność ». Leur action principale était d'organiser des manifestations et des meetings sous le slogan « Solidaires avec Solidarność », l'aide aux détenus, la propagation des informations. Ils faisaient aussi pression sur les syndicats allemands en vue d'obtenir leur soutien au syndicat polonais.

D'autres groupes se sont organisés à Bremen, à Munich et la Cologne.

3.7. Suède

En Suède, on a organisé le Bureau d'Information de « Solidarność » dirigé par Jakub Świącicki et Stefan Trzciński. Son activité s'exprima surtout par des affiches et des tracts, propageant la collecte de l'argent. Une autre organisation pro-« Solidarność » était « Le Congrès de Polonais en Suède – Solidarność ».

3.8. Suisse

En Suisse séjournait un groupe d'environ 12 membres de « Solidarność ». Ils ont obtenu un permis de travail. Les 18-20 décembre 1981 s'est tenu à Zurich une réunion où on a créé le Comité d'Action « Solidarność ». Des membres du comité parisien – Zbigniew Kowalewski, Seweryn Blumsztajn, Sławomir Czarlewski – y prirent part.

3.9. Grande Bretagne

Il y a peu de données sur l'action du Comité en Grande Bretagne. Probablement un soutien lui était accordé tant par les syndicats à tendance de gauche, que par les partis politiques de droite.

3.10. Italie

Le groupe en Italie, peu nombreux, entretenait des contacts surtout avec le Parti socialiste et les syndicats. Le plus actif était Jacek Pałasiński et Bogdan Cywiński.

3.11. Canada

Le Comité de soutien à « Solidarność » fut formé à Toronto. Il a trouvé le soutien auprès du Canadian Labour Congrès qui lui a offert des locaux dans son siège. Depuis le printemps 1981 existait à Toronto un groupe nommé « Solidarność i Niepodległość » mais on ignore si des membres de « Solidarność » y furent présents. Ce groupe est ensuite entré dans le cadre du congrès de Polonais au Canada.

3.12. Les Etats-Unis

L'action en faveur de « Solidarność » avait aux Etats-Unis une considérable dimension et était mise en œuvre par plusieurs organismes. Le plus important était le syndicat AFL-CIO. Le 21 décembre 1981 on y a créé le « groupe de travail pour les affaires polonaises ». On organisait maints meetings et manifestations, on recueillait des informations sur la situation de « Solidarność » en Pologne, on collectait des fonds. A New York s'est formé le Comité de Soutien à « Solidarność » qui est entré en contact avec des groupes à Paris et à Londres. Il jouissait du soutien des syndicats américains.

En janvier 1982 est née « Solidarity International » dont l'un des fondateurs était Jerzy Milewski.

L'action de centres de « Solidarność » à l'étranger s'exprimait surtout par l'organisation d'aide matérielle et financière à la Pologne, par le lobbying auprès de milieux gouvernementaux et syndicaux en vue de la condamnation de l'état de guerre, par le rassemblement des activistes dispersés. Malheureusement, on ignore la suite de l'histoire de la plupart des centres et le degré de soutien dont ils jouissaient. Probablement certains ont petit à petit disparu. « Solidarność » réapparaissait de temps en temps dans les médias, mais un plus grand intérêt lui fut prêté assurément dans les premiers mois. Peut-être des centres secondaires ont perdu leur raison d'être, remplacés par le Bureau qui continua son action jusqu'en 1991.

Chapitre III

Les origines et l'organisation du Comité de Coordination du Syndicat „Solidarność” en France

1. Les origines

1.1. Les membres

Il n'est pas facile d'établir la liste de tous ceux qui étaient membre du Comité. Il faut cependant nommer quelques personnalités – clés et les milieux d'où elles provenaient pour voir toute la complexité de cet organisme.

Seweryn Blumsztajn était l'un des étudiants protestataires en mars 1968, ensuite il s'est engagé dans les activités du Comité de la Défense des Ouvriers. A l'automne 1980 il est devenu membre de « Solidarność ». Il organisa son agence de presse. Il est venu en France en octobre 1981, invité par des syndicats français.

Sławomir Czarlewski était actif dans le Mouvement de la Jeune Pologne, un groupe organisé à Gdańsk vers la fin des années '70. Après la fondation de « Solidarność », il travailla dans le bureau de sa Commission Nationale à Gdańsk. En automne 1981 il faisait partie d'une délégation de « Solidarność » qui s'était rendue en Suisse. Il est allé à Lille pour visiter des amis et après le coup de 13 décembre il est arrivé à Paris.

Andrzej Wołowski travaillait dans la section des relations internationales de la Commission Nationale, comme responsable des rapports avec la France, surtout avec la CFDT. Il est arrivé à Paris en décembre 1981 pour des raisons privées.

Wojciech Sikora a quitté la Pologne en mars 1981, profitant, avec un groupe d'amis, de l'occasion qui s'est alors présentée. En juin il est arrivé en France.

Jacek Kaczmarek, dont les chansons imprégnées de l'histoire et de la tradition polonaise ont fait de lui le « barde de Solidarność », a été invité en automne 1981 par le Parti Socialiste pour donner des concerts en France.

Zbigniew Kowalewski, membre du groupe directeur de la Région de Łódź de « Solidarność » et délégué au premier Congrès de « Solidarność », est arrivé à Paris à l'invitation de la CFDT et de la CGT peu avant l'introduction de l'état de guerre.

Andrzej Seweryn, un acteur connu en France grâce aux films d'Andrzej Wajda, est arrivé en France en 1980 pour jouer dans un théâtre à Nanterre.

Il ne connaissait alors pas le français, il disait ses morceaux de texte comme il les entendait. Pendant les réunions du Comité de Coordination, il récitait des poèmes. Il assurait la liaison entre le Comité et les milieux français.

Mirosław Chojecki n'était pas au début membre du Comité, mais il était lié avec lui et a joué un très grand rôle en organisant l'aide à la Pologne. En 1976, il est devenu membre du Comité de la Défense des Ouvriers, d'où sa relation avec Seweryn Blumsztajn. En 1977 il était l'un des fondateurs de NOWA – la plus grande maison d'édition clandestine, publiant en dehors de la censure, qui a atteint l'équilibre financier. En octobre 1981 il est rendu au Canada pour y chercher le papier offert à « Solidarność » par les syndicats canadiens. Il est arrivé à Paris en février 1982.

Parmi d'autres membres du Comité il faut nommer : Danuta Nowakowska, Jacek Krawczyk, Piotr Chruszczyński, Tomasz Łabędź, Daniel Czarnik et Krzysztof Apt.

Ce groupe s'est réuni un peu par hasard, mais certains se connaissaient déjà et avaient confiance les uns dans les autres, ce qui était essentiel. Leurs orientations et expériences différentes vont enrichir ce milieu, mais vont aussi générer des conflits.

1.2. Les syndicats français et « Solidarność »

Il y avait alors six syndicats principaux en France : CFDT (Confédération Française Démocratique du Travail), FO (Force Ouvrière), CFTC (Confédération Française des Travailleurs Chrétiens), CGC (Confédération Générale des Cadres), FEN (Fédération de l'Education Nationale) et la CGT (Confédération Générale du Travail). Les différences historiques et idéologiques rendaient les relations entre eux difficiles.

L'intérêt des syndicats français pour « Solidarność » est à trouver dans le qualificatif « autogestionnaire » dont s'est doté le syndicat polonais.

L'autogestion est devenue un nouveau projet politique lancé par CFDT pendant son congrès en 1970. Il proposait un modèle socialiste, démocratique et décentralisé de la société – des entreprises devaient être gérées par les ouvriers et l'économie dans sa totalité par la nation ; le capitalisme, la productivisme et la technocratie devaient être rejetés, tout comme le stalinisme. Cette idée s'affaiblit avec le temps, mais renaquit avec l'apparition de « Solidarność » en 1980.

Il est généralement admis que c'est la CFDT qui a montré la première son intérêt pour le syndicat indépendant apparu en Pologne. D'après Jean-François Noël la volonté de s'engager à fond aux côtés de nouveau mouvement syndical n'y était pas très nette

au début. Mais il y avait une personne, qui était très préoccupé par la Pologne. Pendant les grèves des chantiers navals à Gdańsk en août 1980, Claude Saidair s'est rendu en Pologne. Le 26 août, il a transmis les paroles de soutien de la part des ouvriers français et 11.000 francs – première expression financière de solidarité. Les grèves d'août ont attiré l'attention de tous les syndicats français qui, après que les accords garantissant l'existence des syndicats libres furent signés, ont envoyé leurs félicitations.

Les syndicats français et « Solidarność » ont commencé à développer leurs contacts. Les délégations françaises se sont rendues à quelques reprises en Pologne. Le moment le plus important fut la visite de la délégation de « Solidarność », avec Lech Wałęsa à sa tête, à Paris en octobre 1981. Il y eut des rencontres avec tous les syndicats français. Cette visite était le résultat de l'établissement de liens, de l'aide accordée par les syndicats français à « Solidarność » dans plusieurs domaines : organisation, aide financière et matérielle, appui international. On pouvait y voir le symbole du prestige et de la sympathie qu' éveillait « Solidarność » dans le monde. Les décisions prises lors de ces entrevues ne purent être réalisées, mais les contacts établis alors ont porté leurs fruits après le 13 décembre.

2. La formation du Comité de Coordination

2.1. Le rôle des syndicats

L'institution de l'état de guerre en Pologne a fait que les syndicats français, bien que leur tradition était de se trouver en conflit et de ne pas coopérer, ont décidé une action commune. Le 13 décembre dans l'après – midi, au siège de CFDT de la rue Cadet s'est tenu une conférence de presse où étaient présents les délégués de tous les syndicats à l'exception de la CGT. On a annoncé une manifestation qui devait se tenir le lendemain sous la forme d'une marche entre Montparnasse, l'Esplanade des Invalides et l'ambassade polonaise. Les syndicats ont exprimé leur inquiétude pour les ouvriers polonais, ils ont lancé l'appel à la solidarité avec les Polonais, et la condamnation l'état de guerre, des arrestations et de la confiscation des libertés acquises. A la manifestation du 14 décembre à Paris participèrent plus de 50.000 personnes ; dans toute la France, ce chiffre a atteint 116.000 personnes dans 153 villes.

La CFDT a décidé d'entreprendre une action globale de soutien à « Solidarność » et a dressé en conséquence toute une liste d'initiatives. Il s'agissait de faire signer une pétition demandant la révocation de l'état de guerre, la remise en liberté des syndiqués arrêtés et le retour du droit aux syndicats libres. On se proposait

d'organiser la distribution de badges, des timbres et des publications concernant le syndicat polonais. Les revenus devaient être destinés à « Solidarność » qui avait besoin de l'argent et de matériel d'imprimerie.

2.2. La réunion

L'initiative d'organiser la représentation de « Solidarność » en France revient probablement à la direction de CFDT, à quelques intellectuels polonais : Krzysztof Pomian, Aleksander Smolar, Georges Mink, enfin à Seweryn Blumsztajn.

La première réunion a eu lieu dans le siège régional de CFDT, à la rue de Dunkerque. Ensuite, ce fut rue Cadet. Au cours des premiers jours le Comité était une organisation floue – beaucoup de personnes y passèrent, comme Agnieszka Holland. Le 16 décembre a été publié un appel signé par les représentants du Comité de Coordination autoproclamé : Seweryn Blumsztajn, Sławomir Czarlewski, Bogdan Cyński et Zbigniew Kowalewski. Ils définirent les buts suivants :

- *Informar l'opinion mondiale sur la lutte de la société polonaise*
- *Contrecarrer les manipulations de l'information émanant des pays membres du Pacte de Varsovie*
- *Mettre en oeuvre toutes les actions nécessaires pour aider la résistance polonaise.*

Les élections à la direction du Comité devaient être organisées plus tard.

Le siège provisoire du Comité se trouvait dans le bâtiment de CFDT de la rue Cadet. Ensuite ce fut au 10 Passage des Deux Soeurs et rue Montholon. CFDT aida à trouver des locaux et à régler les affaires administratives.

Douze personnes allaient recevoir un traitement équivalant au SMIC, financé annuellement par cinq syndicats.

A partir du 13 décembre, la section des finances de la CFDT recevait un grand nombre de chèques – l'argent devait être transmis à « Solidarność ». Pour gérer ces sommes il fallait organiser le Comité du Contrôle des Fonds.

Il était constitué de quelques membres du syndicat, par des intellectuels – experts et par deux membres du Comité de Coordination, sous la direction de René Salanne.

Il était visible que la CFDT s'est engagé à fond pour aider les Polonais dans leur action en France. Au début, elle les aida à mener leur action d'information et à réunir de

l'argent. Pendant les premiers jours, la Confédération suppléa de fait le Comité, sans le manifester – à travers les différents tracts annonçant les meetings et les collectes elle se présentait comme son auxiliaire.

2.3. Pourquoi a-t-on fondé le Comité ?

La présence en France de la représentation de « Solidarność » qui jouissait d'une grande popularité dans le monde, était un avantage pour les syndicats français qui l'ont prise sous leur protection. D'autre part, les syndiqués se souciaient de la situation des Polonais dont ils avaient fait la connaissance avant le 13 décembre. On a même pensé à se renseigner sur la situation de leurs familles, les contacter et les aider dans la mesure de leurs besoins. En plus, on était d'avis que les contacts avec des activistes de « Solidarność » qui avaient été en relations avec la direction du syndicat aideraient à se renseigner sur les personnes internées et de vérifier les informations publiées par les médias polonais.

L'organisation du Comité aidait aussi à gérer les affaires d'argent. Les représentants du syndicat polonais étaient les plus à même d'évaluer les besoins, ils pouvaient indiquer comment faire usage des dons que les Français envoyaient aux syndicats.

3. Le fonctionnement du Comité

3.1. La structure

A la charnière de décembre 1981 et janvier 1982 le Comité comptait, semble-t-il, 28 membres dont la direction composée de Zbigniew Kowalewski, Andrzej Wołowski, Seweryn Blumsztajn, Jacek Kaczmarek et Sławomir Czarlewski. D'après les documents de la CFDT, le Comité employait douze personnes : quatre au secrétariat, trois dans le service de la culture. Le secrétariat, dirigé par Andrzej Wołowski, avait quatre sections : finances, documentation, meetings et aide humanitaire. Le service d'information, sous Seweryn Blumsztajn, comprenait le fichier, le centre d'information et la section de contacts avec les médias. Jacek Kaczmarek était responsable du service d'aide à la Pologne et Andrzej Seweryn du service de la culture. La structure du Comité, avec ses services et ses experts ressemblait à celle de «Solidarność ».

Un rôle important revenait aux experts qu'étaient Aleksander Smolar, Georges Mink et Krzysztof Pomian ainsi que Jean-Charles Szurek et Piotr Ślonimski. Smolar, Mink et Pomian qui travaillaient au CNRS commentaient la situation en Pologne et étaient en contacts avec CFDT.

Dans l'histoire du Comité on peut voir trois moments importants quant à sa composition et son caractère.

Le 1^{er} juillet la Commission Provisoire de Coordination (Tymczasowa Komisja Koordynacyjna – TKK) de « Solidarność » a décidé d'organiser le Bureau de Coordination à Bruxelles sous la direction de Jerzy Milewski. De fait, le Comité de Coordination lui a été subordonné, tout en gardant une certaine autonomie. Certains membres du Comité : Blumsztajn, Czarlewski et Chojecki, alors à Paris, sont entrés dans le cadre du Bureau. Le 28 juillet 1982, la Commission Provisoire a écrit à Milewski en précisant les conditions d'organisation de l'envoi du matériel technique en Pologne. Une commande signée par un membre de la TKK devait être adressée à Milewski, Chojecki ou Czarlewski.

Une sérieuse crise a secoué le Comité vers la fin de 1982. TKK a demandé l'éviction de Zbigniew Kowalewski, soupçonné de collaboration avec la Sûreté polonaise. Kowalewski est sorti du cadre du Comité et a formé ensuite un centre parallèle.

Le troisième moment a eu lieu en 1984, quand Blumsztajn a décidé de quitter le Comité (en même temps que Czarlewski) et de rentrer en Pologne pour rejoindre ses amis engagés dans l'action clandestine. Il s'est rendu en Pologne par avion, mais à l'aéroport de Varsovie on lui a refusé le droit d'entrer. De retour en France, il s'est engagé dans les activités de l'Association Solidarité France-Pologne.

3.2. Les finances

Pour contrôler les versements au compte « Solidarności Pologne » (CCP 49 50 L Paris 5 rue Cadet, 75439 Paris Cedex 09), on a institué le Comité du Contrôle de Fonds.

A la date du 22 janvier 1982, le solde créditeur était 3.126.820 francs. Les sources en étaient : des versements bénévoles, des collectes pendant les arrêts de travail et les meetings, la vente de timbres, distribués jusqu'alors au nombre d'environ 280.000. Le tableau ci-dessous montre la structure de versements dans la première moitié de 1982.

	22 I 1982	13 IV 1982	4 V 1982	13 V 1982
Collecte de l'argent	2 626 632, 09	6 046 069, 07	6 319 938, 00	6 378 771, 42
Badges	20 071, 00	907 869, 75	1 084 376, 15	1 141 634, 65
Autres	117,00 + 480 000			

	(Union Régionale Parisien)			
Ensemble	3 126 820, 09	6 953 938, 82	7 404 314, 15	7 520 406, 07

Le 26 novembre de la même année le total de l'argent réuni représentait la somme de 9.190.999,9 francs. Les versements devenaient alors plus rares. L'action avait duré déjà presque un an . C'était l'expression du soutien massif en France, qui ne se réduisait pas aux membres des syndicats, et le Comité avait en conséquence à sa disposition des importants moyens pour organiser l'aide à l'action clandestine en Pologne.

En suivant le conseil des syndicalistes français le Comité a décidé pour rendre son travail plus efficace, de former l'Association de Soutien aux Syndicalistes Polonais, où étaient engagés les représentants de cinq syndicats français et d' intellectuels.

4. Les activités principales du Comité

Pendant les premières semaines beaucoup des visites furent rendues au Comité. Les journalistes y venaient chercher des nouvelles, les syndicalistes et les représentants d'autres organisations demandaient du matériel ou apportaient des invitations. Il y avait aussi des personnes privées qui arrivaient simplement pour exprimer leur solidarité. Les initiatives de toutes sortes de réunions étaient particulièrement multiples dans les journées fébriles de décembre 1981. Il s'agissait de démontrer la fraternité avec la Pologne et en même temps de trouver ou de distribuer des informations.

Tout en s'abstenant de se présenter comme un organisme politique, le Comité lançait ses communiqués lors de conférences de presse, expliquait le caractère de l'état de guerre, prenait des positions vis-à-vis des événements en Pologne.

En janvier 1982 a été publié le premier numéro du Bulletin d'Information rédigé en polonais et en français par Seweryn Blumsztajn. En septembre 1982, toujours édité à Paris, il est devenu le bulletin du Bureau de Coordination de « Solidarność », devenant ainsi la prolongation du bulletin du Comité parisien. Son rôle était de distribuer les informations sur la situation en Pologne, puisées pour la plupart dans la presse clandestine.

Le rôle du Comité était essentiel dans le domaine des renseignements destinés à ceux qui voulaient envoyer des dons en Pologne.

La CFDT a entrepris une action de parrainage de prisonniers et de leurs familles – il s'agissait de leur envoyer des colis et de rédiger des pétitions demandant leur

libération. La chose la plus difficile était d'établir les listes de prisonniers et des internés, et c'est dans ce domaine qu'on demandait l'aide du Comité. Une initiative semblable fut celle d'organiser des jumelages entre des communautés comme des localités, des entreprises, des universités etc., afin d'y adresser l'aide humanitaire. Le Comité indiquait les besoins : vivres, médicaments, vêtements. Les informations à ce propos et concernant l'organisation du transport de dons, la traduction de lettres du polonais en français et vice versa – tout cela relevait du service de parrainage du Comité.

Le Comité de Coordination répondait aux besoins tant des membres de « Solidarność » que se sont trouvés à l'étranger que des syndicalistes français. Il reflétait d'ailleurs le schéma des bureaux de « Solidarność » en Europe. Malgré les différences idéologiques et les problèmes résultant aussi de situations privées parfois difficiles, il est devenu le centre de « Solidarność » le plus important dans tous les pays occidentaux. Son action a pris fin avec les élections partiellement libres qui se sont tenues en Pologne en 1989.

Chapitre IV

La coopération franco-polonaise

1. Le Comité et les syndicats

Dans toute la France on a pu voir une énorme mobilisation en faveur de « Solidarność » et de la Pologne. Les syndicats jouèrent un rôle important dans cette mobilisation.

Au cours de premiers mois de l'état de guerre elle s'exprima par des manifestations et toutes sortes de réunions. Il y avait aussi des événements plus spécifiques. En quelque sorte, la politique des différents syndicats était alors commune. Ils paraissaient ensemble à l'occasion de divers événements mais ils suivaient aussi leurs propres buts.

L'action des syndicats prit de multiples formes : ils distribuaient des informations, ils sensibilisaient l'opinion publique, ils s'engageaient dans l'aide humanitaire. La vente des badges devait apporter de l'argent destiné à « Solidarność ». La presse syndicale publiait des informations sur la Pologne et sur les initiatives françaises de soutien, on organisait et on expédiait l'aide humanitaire, on arrangeait des parrainages – aide apportée par une famille particulière française à une famille polonaise.

Aux yeux des syndicats, le Comité représentait la « Solidarność », il était donc considéré comme une excellente source d'informations. On s'adressait à lui en vue d'établir et de consulter les listes d'internés afin d'arranger des parrainages. Toutes les centrales ont manifesté leur volonté de réunions régulières. Elles ont accordé au Comité un soutien financier dont la base était la vente d'oeuvres d'art offertes par des artistes amis, elles annonçaient dans leur presse des collectes.

Les dates importantes, comme l'anniversaire de la signature des Accords d'août 1980, les 13 de chaque mois, mais aussi les 1^{er} et 3 Mai étaient marquées par des manifestations organisées par le Comité de Coordination. Il en fut de même à l'occasion d'événements importants tels que la dissolution officielle de « Solidarność » par la Diète au début octobre 1982. Les syndicats français organisaient aussi des réunions auxquelles des membres du Comité étaient invités. Mais il y avait aussi des frictions. Les attaques des autres syndicats étaient dirigés surtout contre CFDT, accusée de tentatives de mettre l'Association de soutien aux syndicalistes polonais représentant le

Comité de Coordination sous son contrôle et de s'attribuer les initiatives qui revenaient au fait au Comité.

En 1983 les représentants du Comité avaient suggéré à la CFTC de signer un accord avec la Région Małopolska (la Petite Pologne) de « Solidarność », ce qui fut réalisé en 1984. Un accord analogue fut signé un peu plus tôt par FO avec Gdańsk, en 1984 la CFDT de Nantes a signé un accord avec Cracovie, le 22 Mai 1985 la CFDT (au niveau national) avec TKK, en 1987 – la CFDT des Pays-de-la-Loire avec la région de Łódź.

Bien que les informations ne soient pas très abondantes, il est permis de constater que les relations entre les syndicats et le Comité ont porté des fruits : « Solidarność » pouvait jouir de l'aide et du soutien international. L'Action ciblée sur une région précise permettait de la rendre plus concrète et d'éviter le chaos dans son organisation.

L'intérêt pour « Solidarność » montait avec des événements marquants tels que le Prix Nobel de Wałęsa en 1983, le procès de Varsovie en 1984, le refus de faire entrer Seweryn Blumsztajn en Pologne au début 1985, la visite du général Jaruzelski en France en décembre de la même année ; les syndicats pouvaient se manifester alors aux côtés du Comité. Ils organisaient aussi par leurs propres soins, des actions comme des voyages en Pologne, l'organisation de transports avec de l'aide humanitaire, des rencontres avec des activistes, la réception de stagiaires, l'organisation de vacances pour des enfants venus de Pologne. Un bon nombre de ces initiatives trouvait son inspiration au sein du Comité de Coordination.

Le Comité était considéré comme un intermédiaire entre les syndicats français et « Solidarność ». D'ailleurs il existait entre eux une alliance naturelle.

Les liens les plus forts se laissaient voir entre « Solidarność » et la CFDT. Le Comité a trouvé son siège dans les locaux de ce syndicat et maints courriers destinés au Comité étaient envoyés à l'adresse de CFDT. Mais l'aide au Comité ne se réduisait pas uniquement à ce syndicat, par ailleurs très actif et riche en membres.

Avec le déclin progressif du régime en Pologne, le Comité est de moins en moins présent dans la documentation et la presse syndicale, ce qui rend plus difficile de suivre ses activités.

2. L'opinion publique, le Comité dans les médias

Les membres de « Solidarność » apparaurent dans les médias dès le début de l'état de guerre. On discutait avec eux de la Pologne, de l'état de guerre, du rôle de l'Eglise. Les activistes parlaient de leurs impressions. Ils soulignaient que personne ne s'attendait à cette mesure. Tout le monde s'interrogeait sur le sort de Wałęsa. On invitait souvent Jacek Kaczmarski qui chantait, avec la guitare, ses chansons.

C'était Seweryn Blumsztajn a qui a incombé le rôle du porte-parole du Comité de Coordination, c'était donc ses déclarations que la presse française publiait le plus souvent. A la charnière des années 1981 – 1982 la question qui intéressait avant tout les journalistes était de savoir dans quelle mesure « Solidarność » était préparée à l'introduction de l'état de guerre.

Un court film « Le temps de fer », qui parlait du comité de Coordination tourné par la CFDT, a été présenté par Antenne 2 le 21 janvier 1982. Mais en général, le Comité et ses activités furent peu présents dans les médias. Une des exceptions fut l'interview donné par Blumsztajn à « l'Alternative » en mars 1982. Dans sa présentation du Comité, Blumsztajn expliquait ses caractéristiques et soulignait qu'il n'était pas constitué que de membres de « Solidarność », bien que ce furent eux qui en constituaient le comité directeur. Il parlait des activités principales du Comité : aide à « Solidarność » clandestine et aux familles des détenus, action de l'information auprès de l'opinion publique occidentale. Il expliquait aussi les principes et l'organisation du parrainage.

Au printemps 1982 le Comité et le Centre Pompidou, ont organisé l'exposition « Leçons de Solidarité » dont le message était de monter la lutte de Polonais pour leur droit à la liberté entre août 1980 et décembre 1981.

Les correspondants de la presse française : Bernard Guetta (« Le Monde ») et Bernard Margueritte (« Le Figaro ») donnaient des informations sur la situation en Pologne, mais il est impossible de dire à quel point ils s'appuyaient sur le Bulletin publié par le Comité.

Des personnes liées au Comité ont créé la revue « Kontakt » adressée aux Polonais venus récemment en France. Les « anciens » immigrés furent souvent informés sur la situation en Pologne par le biais de réunions. On peut constater que l'action du Comité et des membres de « Solidarność » était multiforme, dirigée tout vers l'opinion publique française que vers les immigrés Polonais.

Les membres de « Solidarność » présents en France étaient considérés comme des experts en matière polonaise. Ils étaient invités à participer dans des débats où leur présence enrichissait le programme. Ce rôle était joué d'abord surtout par Seweryn Blumsztajn. Relayé ensuite par Piotr Chruszczyński.

Il n'est pas possible, sans avoir recours à des investigations sociologiques, d'apprécier le rôle du Comité sur la formation de l'image de la Pologne. L'avis de Aleksander Smolar et de Sławomir Czarlewski est que cet impact était limité, ce qui explique rareté relative de la présence du Comité dans les médias. La cause de « Solidarność » en France était surtout le domaine des syndicats.

3. Le monde de la politique

Depuis mai 1981 c'était la gauche qui gouvernait en France, avec le président Mitterrand et un gouvernement de coalition où, aux côtés du Parti Socialiste, siégeaient quatre ministres du Parti Communiste. La nécessité de prendre la position vis-à-vis de la situation en Pologne posait des problèmes et a même provoqué une crise gouvernementale. Le ministre des affaires Etrangères Claude Cheysson, interrogé sur les éventuelles mesures susceptibles d'être adoptées par la France a répondu sans ambages : « Evidemment, nous ne ferons rien ». Le PS et le RPR ont critiqué les mesures prises par le général Jaruzelski, tandis que le PCF en rejetait la responsabilité sur « Solidarność ». Le 16 décembre, le président Mitterrand a condamné l'introduction de l'état de guerre et a exprimé ses regrets. Les ministres communistes ont suivi le président, ce qui voulait dire qu'ils ont adopté une position opposée à celle de leur parti.

Les représentants des partis politiques, à l'exception du PCF, ont pris part à la manifestation qui a eu lieu à Paris le 14 décembre. Comme la situation en Pologne était très présente dans les médias au cours des premières semaines cela impliquait entre autres la prises de positions de personnalités politiques. Il n'est pas sans intérêt de s'interroger si et comment les partis politiques ont réagi à la constitution du Comité de Coordination.

Le Parti Socialiste obtint vraisemblablement des informations de la CFDT, le syndicat qui lui était proche. Il n'en était pas de même pour d'autres syndicats et partis. Le Comité, de son côté, ne cherchait pas à contacter les hommes politiques. Parmi les partis, c'était probablement le Parti Socialiste dont l'intérêt fut le plus grand. L'une de raisons fut, tout naturellement, que c'était le parti au pouvoir. Deuxièmement, les socialistes français se considéraient eux-mêmes anti-soviétiques. Enfin, l'un des

membres du PS était Leszek Talko, membre de la Société Historique et Littéraire Polonaise qui attirait l'attention de son parti sur les problèmes polonais. Il assurait la liaison entre le Comité de Coordination et le PS qui, de son côté, déclarait son soutien aux institutions polono-françaises.

Le 15 février 1982 la délégation du Comité de Coordination de « Solidarność » - Seweryn Blumsztajn i Andrzej Wołowski, accompagnés d'Aleksander Smolar, était reçu par Claude Cheysson. On discuta de sujets comme l'exemption des frais postaux pour les colis envoyés en Pologne, de l'extention de la durée des émissions de la Section Polonaise de Radio France Internationale, des subventions à la Bibliothèque Polonaise, de l'aide aux étudiants polonais en France, de la régularisation de la situation de Polonais nouvellement venus en France. Le 12 mai 1982 la délégation du Comité de Coordination a été de nouveau reçue au Ministère des Affaires étrangères ; on a soulevé les mêmes questions.

Les contacts du Comité et du Bureau de Bruxelles avec le PS furent maintenus jusqu'à la fin des années 80. Il n'est cependant pas possible de se prononcer sur leur régularité. Peut-être n'était-il pas sans importance que le pouvoir soit toujours resté entre les mains des socialistes. Probablement aux yeux du gouvernement le Comité était-il une institution à qui il était bon d'accorder un certain intérêt.

La visite au ministre Cheysson était un événement, mais il n'a pas eu de suite. La visite du général Jaruzelski au président Mitterrand a profondément déçu. Mais les socialistes étaient assurément conscients du soutien des Français à la Pologne et à « Solidarność ». Il y a des preuves que certaines demandes d'interventions auprès de l'ambassadeur polonais à Paris ont eu des conséquences. Il va de soi que le Comité n'attendait pas des gouvernants français des initiatives fracassantes sortant du cadre du jeu politique et diplomatique que l'on mène au plus haut niveau.

4. Coopération avec des intellectuels

4.1. Les experts et les autres

Le lundi 14 décembre 1981 Pierre Bourdieu a téléphoné à Michel Foucault en lui proposant de rédiger en commun un communiqué portant sur la Pologne et d'entrer en contact avec la CFDT. Il songeait déjà à créer en France un lien entre les intellectuels et les ouvriers analogue à ce qui s'est formé en Pologne avec « Solidarność ». On visait la CFDT, mais en conséquence tant Bourdieu que Foucault se sont rapprochés de « Solidarność » et de ses représentants en France.

Au commencement, les deux savants se sont rendus chez Edmond Maire qui tenait beaucoup aux contacts de son syndicat avec les milieux intellectuels et croyait que la CFDT était un milieu approprié pour la réflexion politique, économique et sociale. Bien qu'auparavant ils ne se cherchaient pas mutuellement, Maire a reconnu cette rencontre comme naturelle, voire inévitable. Bientôt, un appel a été rendu public ; maints savants et artistes s'y sont joints, les uns suivaient les autres. Parmi ceux qui ont manifesté leur soutien, il faut nommer : Pierre Bourdieu, Patrice Chereau, Marguerite Duras, Costa Garvas, Bernard Kouchner, Michel Foucault, Claude Mauriac, Yves Montand, Claude Sautet, Jorge Semprun, Simone Signoret, Guy Bedos, Jean-Louis Comolli, Jean Robert Ipousteguy, Andre Gluksmann, Gerard Guicheteau, Pierre Vidal-Naquet, Guy Lardeau, Christian Jambem, Pierre Halbwachs, Ariane Mnouchkine Alain Touraine et Jacques Le Goff ainsi que les Polonais : Aleksander Smolar, Krzysztof Pomian et Georges Mink. Le rôle principal y était tenu par Michel Foucault, qui a pris la fonction du secrétaire du Comité du Contrôle de Fonds.

4.2. Contre le procès de Varsovie

En 1983 devait commencer le procès contre quatre anciens membres du Comité de la Défense des Ouvriers (Komitet Obrony Robotników – KOR) Jacek Kuroń, Adam Michnik, Henryk Wujec i Zbigniew Romaszewski et sept membres de « Solidarność » : Andrzej Gwiazda, Marian Jaworski, Marian Jurczyk, Andrzej Rozpłochowski, Jan Rulewski, Stefan Pałka i Karol Modzelewski.

Les intellectuels français et polonais ont formé le 17 février le **Comité Contre le Procès de Varsovie [Komitet przeciwko Procesowi w Warszawie]**. Leur opinion fut que la tâche essentielle du Comité était de tenir au courant l'opinion publique, le président Mitterrand et le PS, d'établir le contact avec les médias et les milieux universitaires, de rédiger et propager, à l'aide des syndicats et des organisations pro-« Solidarność », des pétitions, enfin d'organiser une conférence de presse. Au bout de quelques mois, jusqu'au octobre 1983, on a obtenu 40 000 signatures sous la pétition.

Les accusés ont bénéficié de l'amnistie proclamée le 21 juillet 1984 – le procès a été interrompu. Il est difficile de juger à quel point cette décision résultait de la pression de l'opinion publique occidentale, dont bien sûr française. L'une des raisons était sans doute de tenter la revocation, par les gouvernements occidentaux, de sanctions économiques.

5. Solidarité avec Solidarność

5.1. Collectif national « Solidarité avec Solidarnosc »

Vers la fin d'octobre 1980 on a organisé à Paris l'« Imprimerie pour Solidarnosc » - un organisme indépendant quoiqu' à orientation trotskiste. Elle a bientôt monté environ 50 sections dans la région parisienne et au delà. Leurs membres furent des activistes syndicaux et d'autres groupements. En janvier 1981 ces comités se sont formés en Collectif national « Solidarité avec Solidarnosc ». Chacun d'entre eux agissait indépendamment, tandis que la direction parisienne du Collectif coordonnait des actions communes. Les buts indiqués furent : les échanges entre les ouvriers polonais et français, l'aide matérielle sous la forme de duplicateurs et d'imprimeries, le soutien moral. Après le 13 décembre 1981, on a commencé à recueillir de l'argent à transmettre au Comité de Coordination ; il provenait entre autres de la vente des affiches. Au début de 1982, on a atteint la somme de 70 000. En plus, le collectif organisait le parrainage, distribuait des pétitions, participait aux manifestations.

5.2. Association Solidarité France Pologne

Après les grèves de 1980, Krystyna Vinaver et Karol Sachs, qui vivaient en France depuis 1969 ont monté, sous l'inspiration de leurs amis français, l'Association Solidarité France Pologne. Son but était d'organiser la coopération entre le syndicat polonais et les établissements français. Le présidence a bientôt échu au professeur Piotr Słonimski, vivant en France depuis 1942, un généticien de renommée mondiale. Sa personne constituait un grand attrait pour des vedettes du monde politique, scientifique et culturel, et était un symbole du lien entre l'Association et la Pologne.

Jusqu'au décembre 1981, l'Association s'occupa surtout de propager des informations sur le syndicat polonais, de bâtir les contacts, de développer son réseau en France, d'organiser des réunions avec les activistes de « Solidarność » en France et des manifestations culturelles dont les revenus étaient destinées au syndicat polonais. Avec l'institution de l'état de guerre, les priorités ont changé. L'information et la collecte d'argent comptaient toujours, mais au premier plan s'est trouvée l'aide directe aux personnes internées ou licenciées.

En décembre 1981 l'Association a organisé Bureau d'Information et de Liaison pour la Pologne (BIL), dont le rôle était d'organiser des rencontres régulières et l'échange d'informations avec des organismes comme Comité de Coordination de « Solidarność », Médecins du Monde, Médecins sans Frontières, Solidarité avec

Solidarnosc, la CFDT, FO, la CFTC, la Croix Rouge Française, le Comité de Soutien aux Polonais en France, le Comité des Juristes pour les Droits du Citoyen en Pologne. C'était une initiative très importante et sans précédent, étant donné que certaines de ces organisations se considéraient rivales et évitaient d'établir des contacts.

L'autre action de toute première importance était le parrainage. L'action a été inaugurée en mars 1982. Au bout de trois ans, l'aide sous cette forme parvenait à environ 800 familles en Pologne. Le Comité établissait des listes de personnes internées accompagnées d'adresses, de données sur la situation de la famille et du lieu d'internement. Ces informations étaient communiquées aux familles françaises qui écrivaient à ces familles apprenaient leurs adresses et leur envoyaient de colis. C'était l'action à la plus grande échelle en France.

L'Association, qui existe encore à présent, représente un événement parmi les initiatives pro-« Solidarność ». Elle n'est liée à aucun courant politique ni à aucun autre organisme, et constitue un modèle de coopération de Polonais et de Français. Le Comité de Coordination travaillait avec elle et, comme le dit Sławomir Czarlewski, ce lien était un lien d'amitié.

5.3. Printemps à nous [Nasza wiosna]

Le club « Printemps à nous », était une boîte créée par Grzegorz Wróblewski, auteur du « signal de Solidarność », où se rencontraient des Polonais et des Français. Les membres du Comité y venaient aussi. Le jour de l'anniversaire de l'introduction de l'état de guerre, on y a organisé un concert avec la participation de chanteurs français et espagnols ainsi d'Andrzej Seweryn et de Jacek Kaczmarski.

5.4. Les radios

La radio « Solidarność » a été créée quelques jours après le 13 décembre par quelques personnes dont Krzysztof Jussac (également activiste de la CFTC) Suzanne Mercier, Hanna Havlicek, Richard Laskowski, Daniel Michailovitch. Sa zone de couverture représentait un rayon de quelques 15 kilomètres. Comme le statut des « radio libres » n'était pas encore réglé (c'était un de chevaux de bataille de François Mitterrand), cette radio était affiliée au Radio Montmartre. Pour trouver un siège à soi, il fallait de considérables moyens financiers. C'était le dessein du Comité de Soutien à Radio Solidarnosc qui en plus se proposait d'intervenir en faveur de la radio auprès des autorités compétentes. L'appel rédigé par le Comité fut signé au premier lieu par le Comité de Coordination, et par des intellectuels et des ouvriers français.

La radio a pu déménager en juin 1982. Le temps d'émission a monté jusqu'à représenter 24/24 heures, et la thématique devenait de plus en plus riche. On organisait des débats, des émissions sur les thèmes religieux, culturels, portant sur tous les coins du monde. Mais le gros restait réservé à la Pologne, avec des témoignages, des revues de presse, des analyses politiques, des informations politiques, portant sur les manifestations de la solidarité française et bien d'autres.

La Section Polonaise de Radio France Internationale a commencé ses activités le 17 décembre 1981 sous la direction de Leszek Talko. Ses principaux rédacteurs étaient : Kazimierz Piekarec, Piotr Moszyński, Sylwia Gibs, Jerzy Sowinski, Piotr Kamiński, Piotr Rosochowicz, Stefan Rieger, Maria Wiernikowska, Anna Rzerzycka-Piekarec. Outre le service d'information, ils préparaient des reportages de manifestations ou des interviews avec les membres du Comité de Coordination qui fournissaient des nouvelles supplémentaires.

Les émissions étaient courtes : 10 minutes le matin et 20 minutes le soir. Cela a cependant suffi d'attirer l'attention de la propagande polonaise qui a vilipendé la Section comme un centre d'information de l'idéologie occidentale.

6. L'accueil des ex-internés

En mars 1982 le général Jaruzelski et son ministre de l'intérieur le général Kiszczak ont commencé à accorder le droit d'émigration aux activistes de « Solidarność ». Cette stratégie visait bien sûr l'affaiblissement du syndicat en le privant d'une partie de ses partisans. Ces propositions étaient adressées aussi aux détenus ; après leur libération, on exerçait des pressions sur eux : chantage, menaces ou tracasseries constituaient les arguments les plus utilisés.

Les immigrés appartenant à cette catégorie sont arrivés en France le plus abondamment dans la seconde moitié de 1982. En vue d'organiser leur accueil, le contact fut établi entre le ministère français de l'Intérieur et des organismes tels que Solidarité France Pologne, la CFDT, le Comité de Coordination, le Comité de Soutien aux Polonais en France, France – Terre d'Asile.

On s'attendait à l'arrivée en France environ un mille personnes entre juillet et la fin de 1982. 300 sont venus jusqu'à mi-octobre. France – Terre d'Asile les accueillait dans des centres de réfugiés à Créteil, à Saint-Etienne et dans d'autres lieux en France. Conformément à ce qui était convenu avec le Ministère, on leur organisait le séjour de 4 à 6 mois. Pendant ce temps, ils devaient suivre un apprentissage intense du français et

leurs enfants devaient fréquenter des écoles françaises. Ceux qui choisissaient le statut du réfugié politique obtenaient le droit de séjour, le droit de travail et la couverture sociale (allocation chômage, allocation familiales, sécurité sociale).

A ceux qui n'optaient pas pour l'asile politique on accordait aussi le droit de séjour et de travail, mais sans autres prestations. Les centres d'accueil aidaient à trouver le travail et l'habitation. Le Comité de Coordination accordait un subside de 200 F par personne adulte et 100 F pour un enfant. Comité de Soutien aux Polonais en France a publié, à l'aide du Comité de Coordination, un « Guide de réfugié » où se trouvaient des informations sur les statuts légaux, les formalités liées aux prestations, des adresses utiles etc. L'Association Solidarité France Pologne contribuait également à aider financièrement les réfugiés.

Ceux-ci, dans leur majorité, ne s'engageaient pas dans les activités pro-«Solidarność ». Certains, qui se sont décidés ensuite à rentrer en Pologne, se plaignaient de l'accueil qui leur était réservé par le Comité de Coordination. D'après l'avis des témoins, les attentes étaient parfois démesurées.

Chapitre V

Le Comité et « Le Pays »

1. L'aide aux clandestins

Les recherches sur l'aide venant des pays occidentaux à « Solidarność » clandestine rencontrent beaucoup de difficultés. La réception de l'argent, du matériel typographique ou de publications illégales exigeait beaucoup de précautions.

1.1. Des contacts des lettres, des besoins

En pratique chaque membre du Comité de Coordination avait ses propres relations avec des membres de « Solidarność » clandestine. Sławomir Czarlewski a contacté le milieu de Gdańsk par l'intermédiaire d'Aleksander Hall – ils se connaissaient grâce à leurs activités dans le Mouvement de la Jeune Pologne. Quand en 1982 on a ouvert le Bureau à Bruxelles, il était chargé de contacts avec « le Pays » et de communication ; avant, il avait les mêmes responsabilités au Comité de Coordination.

Seweryn Blumsztajn, engagé dans l'Agence de Presse « Solidarność », avait des liens avec les journalistes, entre autres la future rédaction de « Tygodnik Mazowsze » (l'hebdomadaire Mazovie). Au début, il était le destinataire principal de la correspondance, y compris par courrier diplomatique français, et de premières gazettes publiées clandestinement. Mirosław Chojecki, bien qu'il se trouvait aux Etats-Unis au moment de la proclamation de l'état de guerre, était en possession des informations sur les internements, grâce à un grand nombre de contacts (il connaissait beaucoup des personnes et de membres de Solidarność) en Pologne, provenant surtout de ses amis, et apportés par ceux qui voyageaient alors en France. Dans bien des cas, c'étaient des lettres signées avec des pseudonymes, et l'identité de l'expéditeur restait anonyme. Après l'ouverture du Bureau de Bruxelles, il était chargé du transport de l'équipement en Pologne.

Le Comité de Coordination disposa bientôt de fonds considérables, recueillis et transmis par les syndicats français – en mi-1982 il s'agissait de plus de 8 millions de francs soit environ 1 million de dollars. Les dépenses étaient soumises au contrôle des syndicats exercé par le Comité du Contrôle de Fonds. De ce fait, la position du Comité de Coordination était très forte par rapport à d'autres bureaux et l'argent disponible en France était le seul dont disposait « Solidarność » en 1982. Il est donc compréhensible que sur sept membres du Bureau de Bruxelles, trois provenaient du Comité : Blumsztajn, Czarlewski, Chojecki.

1.2. Expédition

A partir du début 1982, Czarlewski disposait d'un courrier qu'était Jerzy Szymański. Voyageant en avion il transportait sur lui l'argent et les lettres échangées entre le Comité et Zbigniew Bujak et Bogdan Lis, membres de la Commission Provisoire, direction de « Solidarność » clandestine.

Il s'occupait également d'organiser les transports du matériel typographique et d'encre d'imprimerie. Lors de la préparation de l'expédition du convois transportant l'aide humanitaire (médicaments, vivres, vêtements), Szymański et Czarlewski y plaçaient des caisses avec le matériel d'imprimerie. Des caisses étaient rangées dans le camion conformément à un plan dressé d'avance, ce qui permettait de signaler aux destinataires l'emplacement des colis. Szymański continua son action jusqu'au juin 1984 où il fut arrêté à l'aéroport.

Un autre intermédiaire dans la filière organisée par Czarlewski était le père Eugeniusz Plater-Syberg du **Bureau de Coordination de la Commission Caritative de l'Episcopat Polonais [Biuro Koordynacyjne Komisji Charytatywnej Episkopatu Polski]**, organisée à Paris en mars 1982. Le contact avec lui a commencé avec l'action caritative : Czarlewski et Alina Margolis-Edelman (Médecins du Monde) lui ont proposé d'indiquer les hôpitaux en Pologne dont les besoins étaient particulièrement grands. Ensuite Alina Margolis-Edelman demandait d'être mise en contact avec des comités en la Pologne pour leur demander de transporter du matériel pour « Solidarność » clandestine. Le père Plater indiquait des comités « sûrs » - en premier lieu ceux de Meaux, de Pontierry et de Marseille.

En parallèle, des transports de matériels illégaux en Pologne étaient organisés par Mirosław Chojecki, également par intermédiaire du père Plater-Syberg. Chojecki s'adressait à lui pour qu'il lui indique les comités organisant les transports et adressait lui-même le matériel qu'il envoyait en Pologne – au début c'était de l'action caritative. Dans le plupart des cas il fallait négocier avec les camionneurs pour qu'il n'emmènent pas que des dons caritatifs.

Ensuite, une coopération s'est établie avec la revue « Kultura » dont le rédacteur en chef Jerzy Giedroyc a contacté Chojecki à cette fin. Le financement revenait à Giedroyc, les achats et l'expédition – à Chojecki.

Les choses n'étaient pas simples. La plus compliquée était l'organisation de la bonne réception du matériel. Il y avait des cas où sa qualité provoquait des critiques.

En 1983, Giedroyc a décidé de financer l'achat d'un camion adapté au transport illégal de matériel.

1.3. Des insuccès et des querelles

Le camion acheté par Chojecki et Giedroyc a été arrêté en mars 1984 au poste de frontière Świnoujście. Le camionneur était Jacky Challot. Il voyageait déjà en Pologne, toujours avec ce camion mais avec des plaques minéralogiques différentes. Malheureusement lors du contrôle les gardes-frontières ont décidé de mesurer la remorque et ont ainsi découvert un compartiment supplémentaire profond de 60 centimètres où se trouvaient des duplicateurs, du matériel typographique, du papier, des publications et des éditions prohibées.

Lors de l'interrogatoire Challot a admis qu'il était informé de l'existence du matériel placé dans le compartiment caché, mais affirma qu'il ne l'avait pas vu. L'information lui avait été donnée par un certain Serge, dont il avait fait connaissance par l'intermédiaire d'amis. Le camion avait été conduit chez Challot par Serge, et ensuite on y a placé des caisses avec des dons. Challot ignorait la destination des matériaux, il devait seulement rencontrer un Français, Bernard Debut, le 25 mars 1984 à 18h00 à la Place de Marie à Cracovie, et c'était Debut qui connaissait l'adresse de destination. Le propriétaire du camion était Gregory Savin.

Tout ceci était une histoire inventée par Chojecki et que Challot devait présenter au cas où il serait arrêté. L'affaire Challot fut largement discutée en France. Après des interventions diplomatiques, il fut libéré en juillet 1984 et est rentré en France.

Après cet événement, les transports suivants furent organisés par la Suède, les Pays-Bas et l'Italie. D'après les estimations de Chojecki, dans les années 1982 – 1989 on a fait venir en Pologne environ 500 machines typographiques et des quantités importantes d'autres matériels.

Des querelles qui se manifestaient déjà auparavant, se sont développées durant ces années. Déjà en 1983 Jerzy Giedroyc critiquait l'organisation de transports. Son opinion était qu'un représentant de la Commission Provisoire devait venir de la Pologne pour coordonner la coopération de différents organismes qui se chamaillaient.

Les activistes en Pologne critiquaient Chojecki et se plaignaient de la médiocre qualité du matériel qu'il fournissait. En conséquence, il a démissionné du poste d'organisateur des transports dans le Bureau de Bruxelles.

En 1986 il est entré en conflit avec Jerzy Milewski qui a eu l'idée d'envoyer en Pologne tout un camion rempli de matériel, tandis que Chojecki s'y opposait. L'opération a réussi en juin 1986, mais sa reprise en novembre de la même année s'est soldée par un échec.

1.4. Le Croix Rouge Internationale [Międzynarodowy Komitet Czerwonego Krzyża - MKCK]

Au printemps 1982 le Comité de Coordination a commencé à envoyer au Bureau de CRI à Genève des informations sur les conditions de détention en Pologne et de représailles dont étaient victimes des détenus. Les données étaient documentées avec des traductions des publications dans la presse clandestine et avec des rapports élaborés par une commission du Bureau International de Travail. On demandait à CRI de soumettre ces informations à une vérification.

En conséquence les groupes de travail, qui résidaient déjà à Varsovie, visitaient les camps et une délégation officielle de CRI s'est rendu à quelques reprises en Pologne, ce qui a contribué, semble-t-il, à améliorer la situation des internés.

2. Les postes diplomatiques et la Sûreté [Służba Bezpieczeństwa – SB]

Les ambassades polonaises fournissaient des rapports sur l'attitude envers la Pologne et «Solidarność» déjà avant l'introduction de l'état de guerre.

Le 8 janvier 1982 l'ambassade à Paris écrivait à la Section de l'Etranger au Comité Central de POUP, en faisant part de différentes prises de positions sur la Pologne ; on notait aussi la formation de multiples comités d'aide à la Pologne et à «Solidarność». D'après ce rapport, la plupart de ces organisations manquait de force politique et d'influence en France et dans les milieux polonais en France. Par contre on accordait une réelle force au Comité de Coordination, organisé le lendemain de l'introduction de la loi martiale en Pologne. Au moment où on rédigeait le rapport, on l'évaluait à environ 50 membres, tant Polonais que Français d'origine polonaise. On le considérait politiquement équilibré ; ses membres se consacraient à réunir des informations sur la Pologne, sur les personnes et les événements, et à les diffuser en France.

Le Comité de Coordination a publié des nombreuses proclamations, a collecté beaucoup d'argent pour son action et a organisé des nombreuses débats. Il mobilisait l'opinion publique. Son importance ne résultait pas du nombre de ses membres ou de son organisation, mais de ses possibilités d'accès tant aux responsables politiques et

administratifs en France qu'aux médias. Ses délégations étaient reçues par le premier ministre et par le ministre des affaires étrangères. Il bénéficiait du soutien du PS et de partis de droite de l'opposition, des syndicats, surtout CFDT qui met à sa disposition ses locaux, lui accorde un soutien financier et organise en coopération avec le Comité des manifestations « anti-polonaises ». Les maires socialistes ou de droite accordent leur soutien au Comité directement ou par l'intermédiaire de personnalités importantes.

Ses membres se manifestent souvent à la télévision en présentant leurs opinions, en formulant leurs commentaires sur la situation en Pologne. Les milieux religieux polonais en France et des « groupements d'opposition importants » donnent leur soutien financier et politique. Dans le comité de direction siègent : Blumsztajn comme président, Kowalewski, Wołowski, Barbara Szymańska, Czarlewski, Łabędź et Ewa Paweła. On sait que ces informations n'étaient vraies qu'en partie.

On expliquait que le Comité de Coordination publiait le « Bulletin d'Information » en polonais et en français. Il voulait avoir un poste de radiodiffusion au siège de la CFDT, mais les Français lui en ont refusé l'autorisation ; le Comité essayait alors diffuser ses émissions à l'aide d'une « radio libre ».

Le Comité était l'objet de critiques de groupes trotskistes qui lui reprochaient d'être trop craintif dans son combat contre le régime polonais. Les extrémistes prônaient des actes spectaculaires qui auraient frappé l'opinion publique en Pologne et à l'étranger. D'après l'opinion des fonctionnaires de l'ambassade, les « anciens » immigrés ne partageaient pas les vues des « nouveaux ».

Certaines informations étaient exagérées ou erronées. Mais elles étaient vraisemblables quant aux relations froides entre l'ancienne et la nouvelle immigration, et vraies quand il était question de la coopération avec des institutions religieuses et les organisations françaises pro-« Solidarność ».

Le bureaux de « Solidarność » à l'étranger étaient l'objet de la surveillance de la Sûreté polonaise. Malheureusement, presque toute la documentation a été détruite. Parmi les documents qui ont été préservés il y a ceux concernant Sławomir Czarlewski. La Sûreté a préparé une action sous le cryptonyme « Français », pour collecter des informations sur Czarlewski. Le but de cette action était de se procurer des informations confirmant les activités illégales de personnes concernées, d'identifier les contacts de Czarlewski avec les structures clandestines à Gdańsk et ses canaux d'information. Il semble que cette enquête menée en Pologne, n'a pas donné beaucoup de résultats.

Les résultats de l'action menée sous le cryptonyme « Occident » et de l'enquête concernant le Bureau de Coordination de Bruxelles ont donné des résultats plus considérables.

D'après cette documentation, le milieu de Paris était le plus actif. On nommait Blumsztajn, Kowalewski, Czarlewski, Kaczmariski et Wołowski comme étant les membres de la direction, ce qui était vrai. On soulignait les liens avec des intellectuels polonais en France et le rôle joué par la CFDT. Mais on y trouve également de nombreux noms de collaborateurs prétendus du Comité, ce qui n'a trouvé de confirmation ni dans les sources, ni dans le témoignage des témoins.

Les services secrets s'intéressaient aussi aux relations au sein du Comité – on signalait par exemple la rivalité entre Blumsztajn et Andrzej Seweryn, ce qui était faux.

Il est difficile de dire si les agents de ces services menaient leur action à Paris. On n'en a pas trouvé trace, personne ne semble disposer d'informations précises. Mais cette éventualité ne peut pas être exclue, étant donnée qu'une opération spéciale était menée sous le cryptonyme « Anaconda », qui visait les milieux et les structures de « Solidarność » en France. Toutefois toute la documentation était détruite en 1989.

Conclusion

Les membres du Comité ont décidé de rester en France ou de rentrer en Pologne. Leurs destins furent très divers mais on peut constater qu'ils cherchèrent chacun de leur côté les voies d'une action en faveur de la Pologne qui a commencé de se mettre en place après 1989.

Les événements comme les colloques et les expositions organisés en France et en Pologne au sujet de l'état de guerre montrent que ce sujet est toujours important.

Pendant des décennies la France avait été le principal pays d'accueil des Polonais. Ces années d'une vie commune ont provoqué la sympathie pour « Solidarność » et une grande mobilisation pour répondre aux besoins de Polonais, surpris par l'état de guerre.

Le Comité de Coordination était une institution particulière. Il a été créé par des militants polonais, des syndicalistes français et des intellectuels. Il avait une structure bien organisée et ses activités furent très développées. Malgré la dépendance vis à vis du Bureau de Coordination de Bruxelles il fut le comité le plus actif, qui disposait des financements les plus importants, aussi importants que ceux du Bureau à Bruxelles.

Le Comité a essayé de répondre aux besoins des Français qui demandaient des informations sur la Pologne et aux besoins de la « Solidarność » clandestine.

ANEKS



Gdańsk, 5 IX 1981, Lech Wałęsa i Edmond Maire podczas I Zjazdu Delegatów „Solidarności”.

Gdańsk, 5 IX 1981, Lech Wałęsa et Edmond Maire au Ier Congrès de „Solidarność”.

„Syndicalisme”, 10 IX 1982.



Paryż, 13 X 1981, Konferencja prasowa delegacji „Solidarności”.

Paris, 13 X 1981, Conférence de presse de la délégation de „Solidarność”.

„Syndicalisme”, 22 X 1981.



Paryż, 13 XII 1981, Inauguracja fresku na temat Solidarności, siedziba CFDT, ulica Montholon w Paryżu.

Paris, 13 XII 1981, Inauguration de la fresque sur Solidarność, siège de la CFDT, rue Montholon à Paris.

Archiwum CFDT.



Paryż, 13 XII 1981, Przemówienie filozofa Michela Foucault, siedziba CFDT - ulica Montholon.

Paris, 13 XII 1981, Intervention du philosophe Michel Foucault, le siège de la CFDT - rue Montholon.

Archiwum CFDT.



Paryż, 13 XII 1981, Siedziba CFDT, spotkanie związków zawodowych CFTC, FO, CFDT, CGC, FEN, po ogłoszeniu przejęcia w Polsce władzy przez wojskowych.

Paris, 13 XII 1981, Siège de la CFDT, réunion des syndicats CFTC, FO, CFDT, CGC, FEN, après l'annonce de la prise du pouvoir des militaires en Pologne.

Archiwum CFDT.



Paryż, 13 XII 1981, Manifestacja przed Ambasadą Polski

Paris, 13 XII 1981, Manifestation devant l'ambassade de Pologne

Archiwum CFDT



14 XII 1981, Manifestacja w Paryżu, Andrzej Seweryn, Seweryn Blumsztajn i Zbigniew Kowalewski razem z reprezentantami CFDT, CFTC, FO, CGC i FEN.

14 XII 1981, Manifestation à Paris, Andrzej Seweryn, Seweryn Blumsztajn et Zbigniew Kowalewski avec les représentants de CFDT, CFTC, FO, CGC et FEN.

„Syndicalisme”, 17 XII 1981.

Paris le 16 Décembre 1981

APPEL DU COMITÉ DE COORDINATION DU SYNDICAT "SOLIDARNOŚĆ" EN FRANCE

coordonnés LLV, e. r. m. m.

Nous, dirigeants, militants et adhérents du Syndicat Indépendant et Autogéré Solidarité, actuellement à l'étranger, avons décidé de créer ce jour un comité de coordination ayant pour objectif de représenter notre syndicat, hors des frontières polonaises, en l'absence temporaire de ses représentants mandatarés.

Nous reprenons à notre compte l'appel lancé par les travailleurs polonais en grève à l'opinion publique internationale :

"Ne laissez pas les bras croisés à regarder la tentative d'écraser les débuts d'une démocratie en plein cœur de l'Europe"

Nous lançons un appel à l'opinion publique, aux syndicats, aux partis politiques, aux gouvernements : la réaction vigoureuse des peuples du monde entier peut puissamment contribuer à stopper la répression et à rétablir les libertés, même si le sort de la Pologne dépend surtout des polonais eux-mêmes. Faites ce qui est en votre pouvoir, par tous les moyens moraux, politiques et économiques pour faire comprendre aux autorités militaires de Varsovie et au pouvoir politique soviétique que le monde n'acceptera pas la guerre menée contre la nation polonaise.

Nous nous donnons comme tâche :

- informer l'opinion mondiale sur la lutte de la société polonaise
- contrecarrer les manipulations de l'information émanant des pays membres du Pacte de Varsovie,
- mettre en œuvre toutes les actions nécessaires pour aider la résistance polonaise.

Pour le Comité :

ZBIGNIEW KOWALEWSKI

Membre du Présidium de la Direction
de Solidarité dans la Région de LODZ

SEWERYN BLUMSZTAJN

Rédacteur de l'Agence de Presse Solidarité AS

BOGDAN CYWIRSKI

Rédacteur en chef adjoint de l'hebdomadaire Solidarité

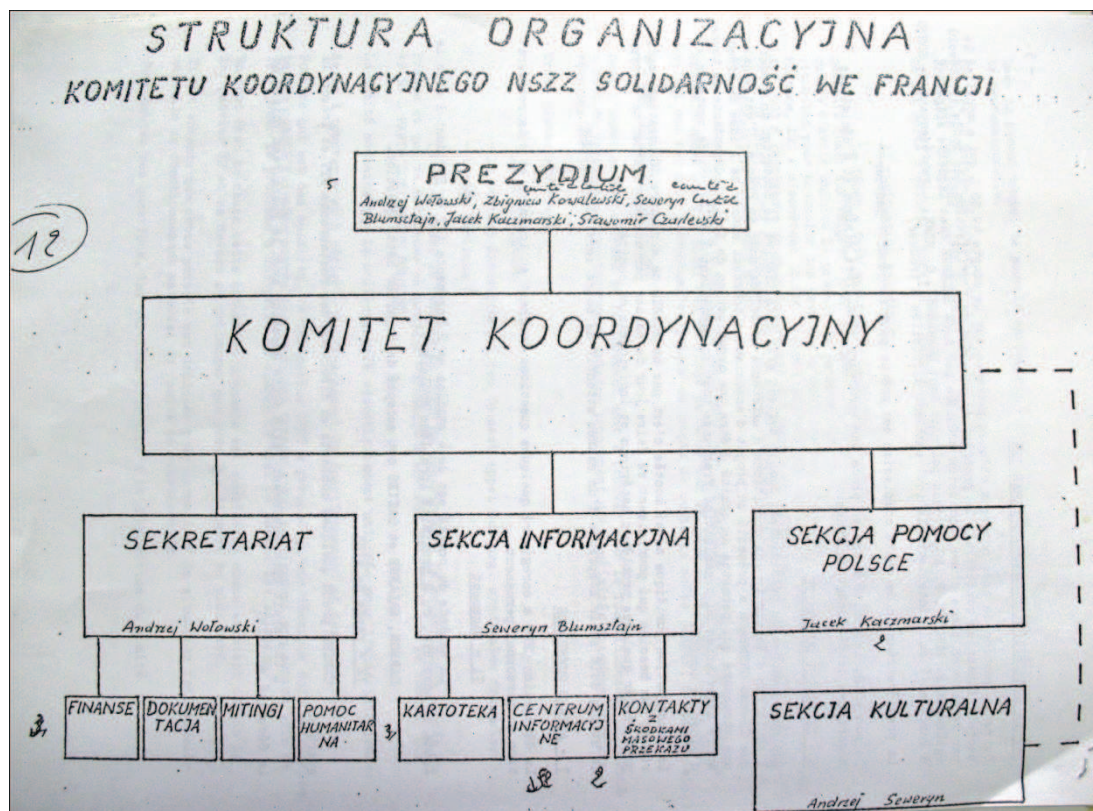
SLAWOMIR CZARLEWSKI

Du secrétariat de la Commission Nationale de Solidarité

16 XII 1981, Apel Komitetu Koordynacyjnego „Solidarności” we Francji.

16 XII 1981, Appel du Comité de Coordination du Syndicat „Solidarność” en France.

Archiwum CFDT.



Struktura Komitetu Koordynacyjnego.

La structure du Comité de Coordination.

Archiwum CFDT.



17 XII 1981, Miting w Nanterre.

17 XII 1981, Meeting à Nanterre.

Archiwum CFDT.



Paryż, 19 XII 1981, Przemówienie Andrzeja Seweryna, reprezentanta Komitetu „Solidarności” we Francji podczas spotkania wyrażającego solidarność z narodem polskim, na Porte de Versailles. Od lewej kolejno: Andrzej Seweryn, Roger-Gérard Schwarzenberg (MRG – Mouvement des radicaux de gauche), Lionel Jospin (PS), Louis Mermaz (PS), Edmond Maire (CFDT), Jacques Pomateau (FEN), Zbigniew Kowalewski („Solidarność”).

Paris, 19 XII 1981, L'intervention d'Andrzej Seweryn, représentant du collectif „Solidarność” en France, au meeting de solidarité avec le peuple polonais, à la Porte de Versailles. De gauche à droite : Andrzej Seweryn, Roger-Gérard Schwarzenberg (MRG – Mouvement des radicaux de gauche), Lionel Jospin (PS), Louis Mermaz (PS), Edmond Maire (CFDT), Jacques Pomateau (FEN), Zbigniew Kowalewski („Solidarność”).

Archiwum CFDT.



Paryż, 23 XII 1981, Działacze Komitetu „Solidarności” podczas spotkania zorganizowanego przez URP (CFDT, Union Régionale Parisienne - Unia Regionu Paryskiego) w Mutualité.

Paris, 23 XII 1981, Les militants du collectif „Solidarność” lors du meeting de l’URP (CFDT, Union Régionale Parisienne) à la Mutualité.

Archiwum CFDT.



Paryż, 31 XII 1981, „Sygnał Solidarności” na Esplanadzie Inwalidów.

Paris, 31 XII 1981, „Le Signal Solidarité” sur l’Esplanade des Invalides.

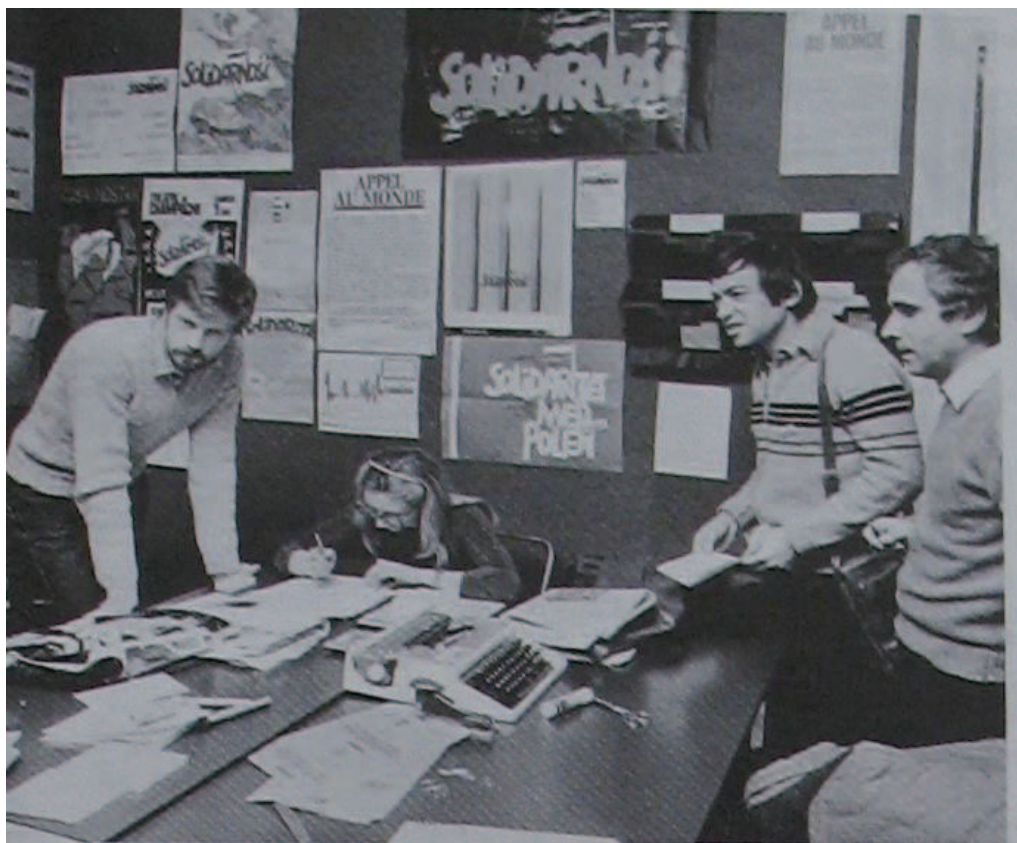
Archiwum CFDT.



Paryż, 31 XII 1981, Grzegorz Wróblewski, autor „Sygnału Solidarności”.

Paris, 31 XII 1981, Grzegorz Wróblewski, l’auteur du „Signal de Solidarnosc”.

Archiwum CFDT.



Komitet Koordynacyjny „Solidarności” na co dzień. Od lewej kolejno: Sławomir Czarlewski, Danuta Nowakowska, Seweryn Blumsztajn, Andrzej Wołowski.

Le Comité de Coordination de „Solidarność” au quotidien. De gauche à droite : Sławomir Czarlewski, Danuta Nowakowska, Seweryn Blumsztajn, Andrzej Wołowski.

„Syndicalisme”, 4 II 1982.



Paryż, 13 III 1982, Centrum, Pompidou, „Operacja Plakietki”.

Paris, 13 III 1982, Centre Pompidou, „l’Opération badges”.

„Syndicalisme”, 18 III 1982.

COMITE DE COORDINATION
NSZZ "SOLIDARNOSC" EN FRANCE

26 Rue Montholon
75439 PARIS CEDEX 09
Tél. 247 76 56/57-58

Paris, le 14 mai 1982.

Monsieur Rainer BAUDENDISTEL
COMITE INTERNATIONAL DE LA CROIX ROUGE
Groupe opérationnel Pologne
GENEVE

8/6/82
N.V.-K

Monsieur le Directeur,

Représentants du Comité de Coordination NSZZ "SOLIDARNOSC" en France, nous tenons à attirer votre attention sur les conditions de détention dans les trois camps d'internement suivants : ILAWA, LOWICZ et STRZELCE OPOLSKIE.

Selon des informations concordantes qui nous sont parvenues de notre pays (voir les photocopies ci-jointes), des brutalités incessantes sont infligées aux détenus de ces camps.

Plus précisément, nous avons appris que la visite des représentants de la Croix-Rouge Internationale au camp de LOWICZ a été suivie d'un déplorable incident. En effet, juste après leur départ, les détenus ont été sauvagement battus.

Nous ne soulignons pas ce fait pour mettre en doute l'utilité de telles visites, auxquelles nous attachons beaucoup d'importance. Mais nous tenons à vous rappeler que les autorités responsables des camps d'internement que vous pouvez visiter, n'ont pas forcément un comportement dicté par la bonne volonté ou le souci de coopérer avec votre organisme.

Toujours en ce qui concerne les conditions de vie dans les camps d'internement, nous soumettons à votre connaissance un témoignage fort éloquent : il s'agit d'un document rédigé par les internés du camp de GEBARZEMO (près de GNIEZNO). Nous joignons à cette lettre une copie de cet appel.

Vous remerciant par avance, nous vous prions d'agréer, Monsieur le Directeur, nos respectueuses salutations.

Pour le Comité : S. BLUMSZTAJN
S. CZARLEWSKI

14 V 1982, List Komitetu Koordynacyjnego do Międzynarodowego Komitetu Czerwonego Krzyża w sprawie internowanych.

14 V 1982, Lettre du Comité de Coordination au Comité International de la Croix Rouge sur les internés.

Zbiory Cristiane Guinot-Garbarczyk.



COMITÉ INTERNATIONAL DE LA CROIX-ROUGE

Genève, le 8 juin 1982

Monsieur,

Nous avons bien reçu vos lettres des 14, 24 et 27 mai qui ont retenu toute notre attention.

Comme de coutume, nous avons fait parvenir vos informations à notre délégation à Varsovie qui les examinera soigneusement et entreprendra les démarches nécessaires auprès des autorités compétentes.

Concernant les personnes mentionnées dans votre lettre du 24 mai et se trouvant dans un état de santé précaire, nous avons commencé nos recherches et attendons encore des nouvelles.

Pour ce qui est des cas de répression suite aux visites du CICR dans les lieux d'internement, celui-ci est très préoccupé et il fera tout son possible pour éclaircir ces cas.

Nous aimerions vous remercier des informations que vous nous transmettez. Elles nous sont très utiles et nous permettent d'atteindre un maximum d'efficacité dans l'action que nous menons en faveur des personnes protégées par le CICR.

En réitérant nos remerciements, nous vous prions d'agréer, Monsieur, l'expression de nos sentiments distingués.

R. Baudendistel

Rainer Baudendistel
Groupe Opérationnel Pologne

Monsieur Slawomir CZARLEWSKI
Comité de Coordination
NSZZ "SOLIDARNOSC" en France
26 rue de Montholon
F - 75439 PARIS CEDEX 09

17, AVENUE DE LA PAIX - CH-1211 GENÈVE - TÉLÉPHONE: (022) 34 60 01

9 VI 1982, List Międzynarodowego Komitetu Czerwonego Krzyża do Komitetu Koordynacyjnego.

9 VI 1982, Lettre du Comité International de la Croix Rouge au Comité de Coordination.

Zbiory Christiane Guinot-Garbarczyk.



Paris, 9 X 1982, Sławomir Czarlewski na mitingu FO.

Paris, 9 X 1982, Sławomir Czarlewski au meeting de la FO.

„Force Ouvrière Hebdo”, 13 X 1982.



13 X 1982, Spotkanie CFDT z polskimi i francuskimi intelektualistami na temat przyszłości Polski.

13 X 1982, rencontre de la CFDT avec des intellectuels polonais et français sur le devenir de la Pologne.

„Syndicalisme”, 21 X 1982.

SOLIDARNOSĆ

Comité de Coordination du Syndicat
« Solidarnosc » en France

10, passage des Deux Sœurs, 75009 Paris,

Tél. : 523.14.38.

N° de compte : René Salanne —

CCP Paris 49-50L — Solidarité Pologne Paris.

Paris, le 22 Novembre 1982

62.16. copies
REÇU LE:

25 NOV 1982

à

C.F.D.T.

Monsieur Jacques CHEREC

Chers Amis,

Le Comité de Coordination du syndicat "Solidarnosc" en France envisage d'organiser le lundi 13 décembre prochain, à partir de 19 heures, une réunion à la Mutualité à l'occasion du premier anniversaire de l'établissement en Pologne de "l'état de guerre". Il se peut, certes, que celui-ci soit levé à cette date. Mais cela ne conduira pas automatiquement à la libération de plusieurs milliers de nos camarades emprisonnés ni au rétablissement dans leurs droits de centaines de milliers d'autres qui ont été licenciés à cause de leurs activités syndicales. Et cela ne conduira certainement pas à un retour au pluralisme syndical et à une abrogation de la loi qui a délégalisé notre syndicat, NSZZ Solidarnosc. Pour atteindre ces buts, il nous faudra lutter encore longtemps. La réunion du 13 a pour objectif de faire le bilan des actions déjà réalisées, de réaffirmer les revendications qui restent d'actualité et de manifester le soutien à Solidarnosc en lutte.

Nous vous demandons, Chers Amis, comme à toutes les autres centrales syndicales, de bien vouloir prendre part à cette réunion en y déléguant un représentant du plus haut niveau, qui prendrait la parole en votre nom. La parole sera donnée en raison de 5 minutes par personne, dans l'ordre alphabétique des noms des centrales, soit: CFDT, CFTC, CGC, CGT, CGT-FO, FEN. D'autre part, nous demanderons aux divers comités spécialisés dans l'aide à la Pologne et à "Solidarnosc" d'appuyer notre initiative et d'envoyer des messages de solidarité qui seront lus par le président de la réunion.

Par ailleurs nous nous adressons à plusieurs chanteurs de renom en leur demandant d'offrir une chanson à "Solidarnosc", et de l'exécuter au cours de notre meeting de manière à ce qu'il y ait une chanson entre deux discours. La réunion sera présidée par notre ami Andrzej Seweryn, comédien polonais et militant de notre Comité.

Pour réussir une telle opération, nous avons besoin de votre aide. Nous vous demandons donc de bien vouloir propager le meeting parmi vos membres et de faire en sorte qu'ils viennent aussi nombreux que possible. Inutile d'insister sur l'importance politique d'une participation massive à cette réunion qui, un an après la proclamation de "l'état de guerre" et deux mois après la mise hors la loi de "Solidarnosc", doit montrer au pouvoir polonais que le mouvement syndical démocratique et l'opinion internationale ne se sont pas résignés, qu'ils restent vigilants et exigeants, solidaires de tous ceux qui luttent en Pologne pour faire respecter les droits de l'homme et des travailleurs.

Dans l'attente de votre réponse, nous vous prions de croire, Chers Amis, en l'assurance de nos sentiments fraternellement reconnaissants.

Pour le Comité
S. Blumsztajn

S. Blumsztajn

22 XI 1982, List Komitetu na temat organizacji spotkania z okazji rocznicy wprowadzenia stanu wojennego.

22 XI 1982, Lettre du Comité sur l'organisation de la réunion à l'occasion d'anniversaire de l'établissement de l'état de guerre.

Archiwum CFDT.



Paryż, 13 XII 1982, Jacques Chérèque i Jean-Pierre Bobichon (CFDT) dla uczczenia rocznicy wprowadzenia stanu wojennego w Polsce.

Paris, 13 XII 1982, Jacques Chérèque et Jean-Pierre Bobichon (CFDT) pour commémorer l'anniversaire du coup d'état en Pologne.

Archiwum CFDT.

Solidarnosc

COMITÉ DE COORDINATION DU SYNDICAT «SOLIDARNOSC» EN FRANCE

10, passage des Deux-Sœurs - 75009 Paris

Paris le 30.11.83 198

1308 -
RECU LE:

05 DEC. 1983

à Monsieur Jacques Cherec

C.F.D.T.

5, rue Cadet 75009 Paris

Chers amis,

Le 13 décembre 1983, le jour du deuxième anniversaire de l'instauration de l'état de guerre en Pologne, le Comité de Coordination du Syndicat "Solidarnosc" en France, invite cordialement les membres de la C.F.D.T à participer à une manifestation de soutien de la lutte de "Solidarnosc" pour les droits syndicaux et les droits de l'homme. Cette manifestation aura lieu à l'Esplanade des Invalides devant l'ambassade polonaise à 18h 30.

Nous vous serions obligés de bien vouloir l'annoncer dans votre presse syndicale.

pour le Comité

Blumsztajn

Seweryn Blumsztajn

Paryż, 30 XI 1983, Zaproszenie od Komitetu na manifestację z okazji drugiej rocznicy wprowadzenia stanu wojennego.

Paris, 30 XI 1983, Invitation du Comité à la manifestation le jour du deuxième anniversaire de l'instauration de l'état de guerre.

Archiwum CFDT.

Solidarność

COMITÉ DE COORDINATION DU SYNDICAT «SOLIDARNOSC» EN FRANCE
10, passage des Deux-Sœurs - 75009 Paris

Lech Wałęsa

Paris le 198
Gdańsk, NOEL 1983

Monsieur Edmond MAIRE → JC
Centrale Syndicale CFDT
PARIS

RECU LE:

Cher Monsieur,

C'est dans l'atmosphère des Fêtes de Noël et du début de la Nouvelle Année que je me permets de vous transmettre, à vous même, et par votre aimable intermédiaire à tous les syndicalistes français unis au sein de la CFDT, mes voeux les plus cordiaux de "Paix aux hommes de bonne volonté" - comme le dit le cantique de Noël.

La tradition exige qu'en Pologne, la veille de Noël, on partage avec ses proches un peu de pain azyme. Acceptez que, symboliquement, je le partage avec vous et avec tous les hommes de bonne volonté à travers le monde.

Veuillez accepter, Cher Monsieur, l'expression de mes sentiments les plus sincères.

Lech Wałęsa

Boże Narodzenie 1983, List Lecha Wałęsy do Edmonda Maire'a.

Noël 1983, Lettre de Lech Wałęsa à Edmond Maire.

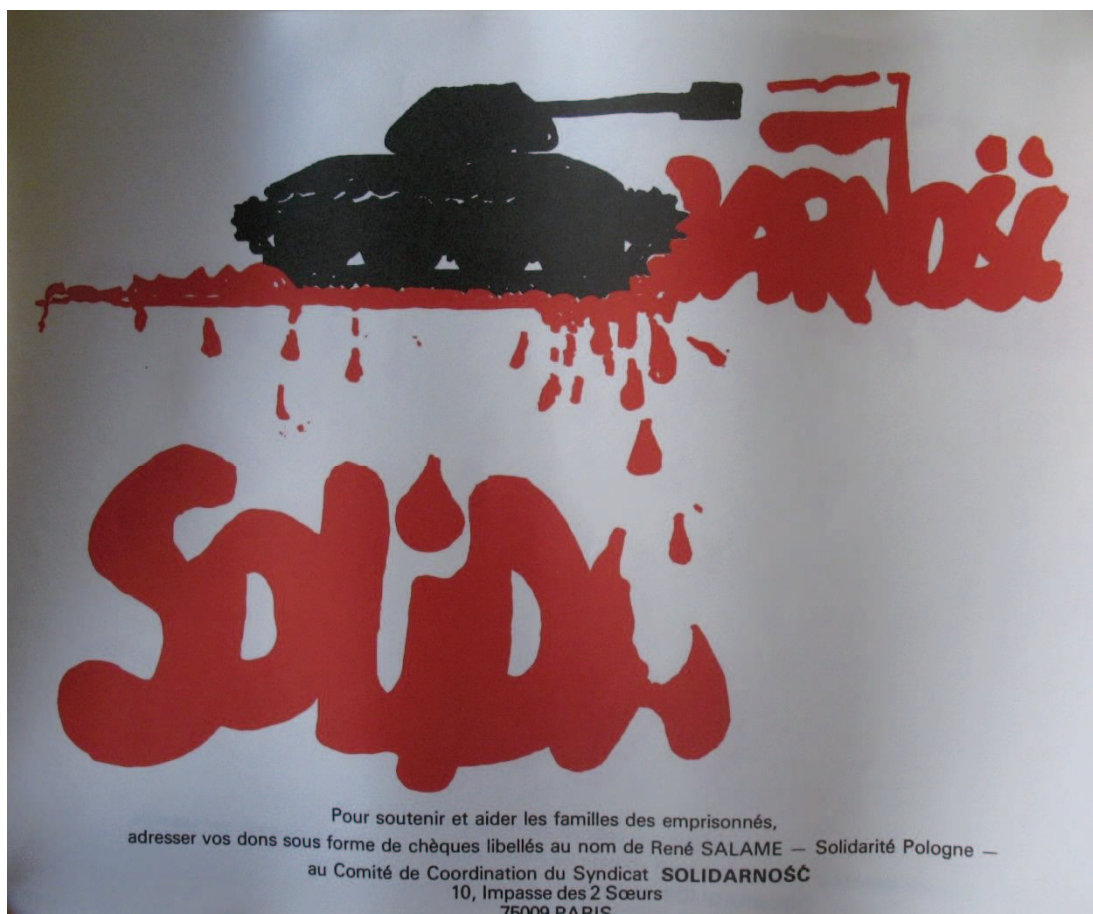
Archiwum CFDT.



Guy Drilleaud i Czesław Gibała z działaczami „Solidarności”, twarze zasłonięte podziemną prasą.

Guy Drilleaud et Czesław Gibała avec les militants de „Solidarność”, les visages cachés par la presse clandestine.

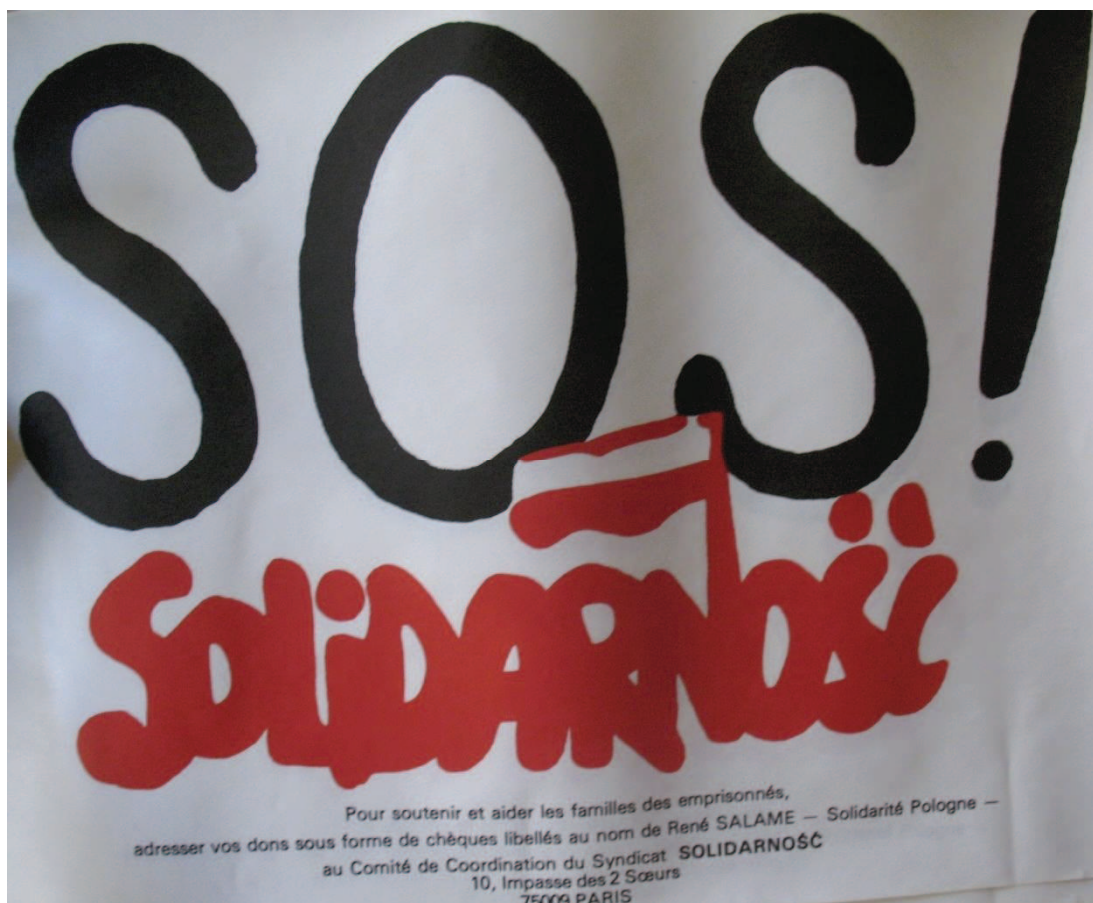
„Syndicalisme CFTC”, IX 1984.



„Dla wsparcia i pomocy rodzinom uwięzionych, kierujcie swoje dary w formie czeku wypełnionego na nazwisko René SALANNE — Solidarité Pologne — przy Komitecie Koordynacyjnym NSZZ „Solidarność”, 10 Impasse des 2 Soeurs 75009 Paris”.

Plakat Komitetu Koordynacyjnego „Solidarność”.

Affiche du Comité de Coordination de „Solidarność”.



„Dla wsparcia i pomocy rodzinom uwięzionych, kierujcie swoje dary w formie czeku wypełnionego na nazwisko René SALANNE — Solidarité Pologne — przy Komitecie Koordynacyjnym NSZZ „Solidarność”, 10 Impasse des 2 Soeurs 75009 Paris”.

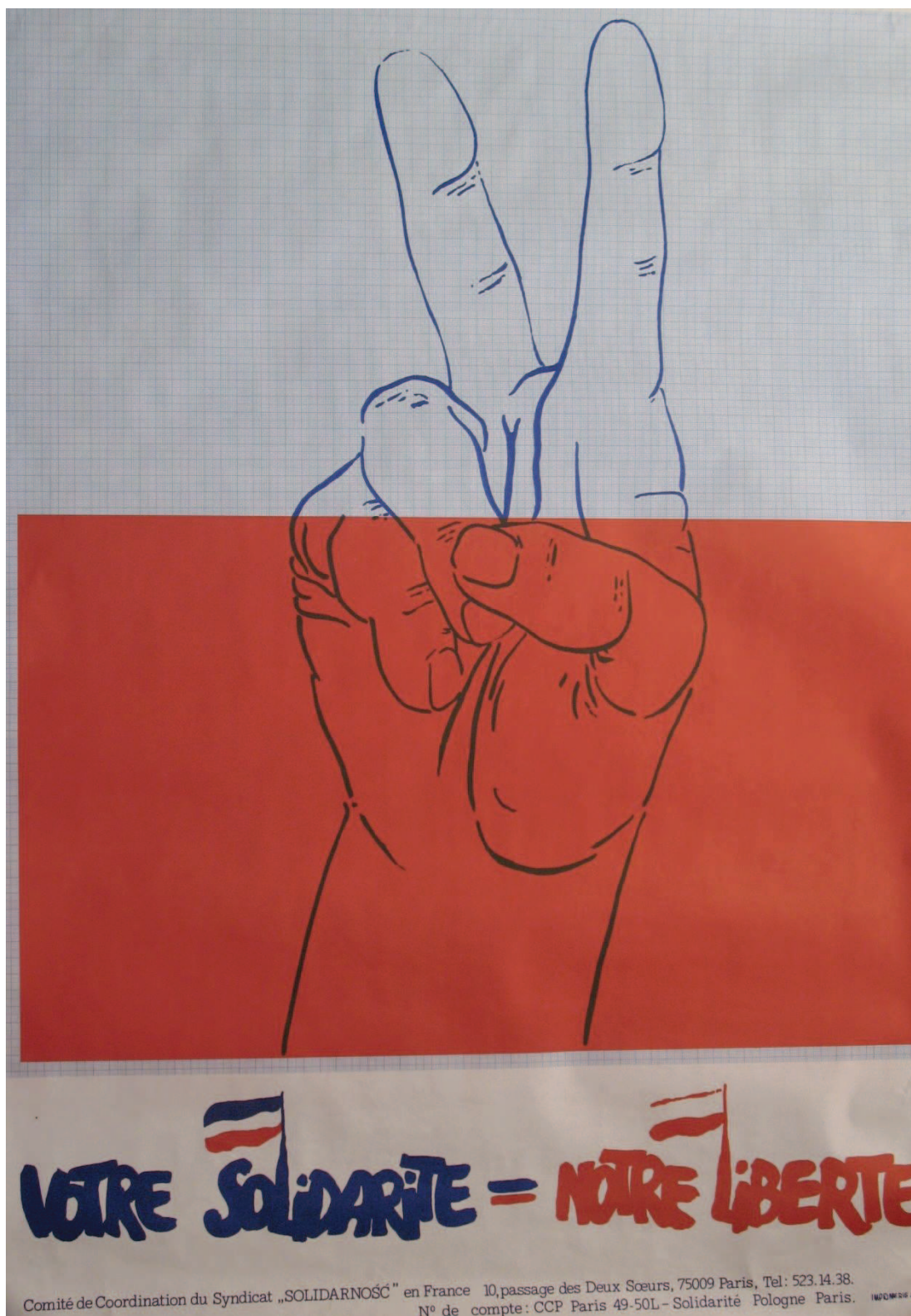
Plakat Komitetu Koordynacyjnego „Solidarność”.

Affiche du Comité de Coordination de „Solidarność”.



Plakat Komitetu Koordynacyjnego NSZZ „Solidarność”.

Affiche du Comité de Coordination du Syndicat „Solidarność”.



„Wasza Solidarność = Nasza Wolność”, plakat Komitetu Koordynacyjnego NSZZ „Solidarność” we Francji.

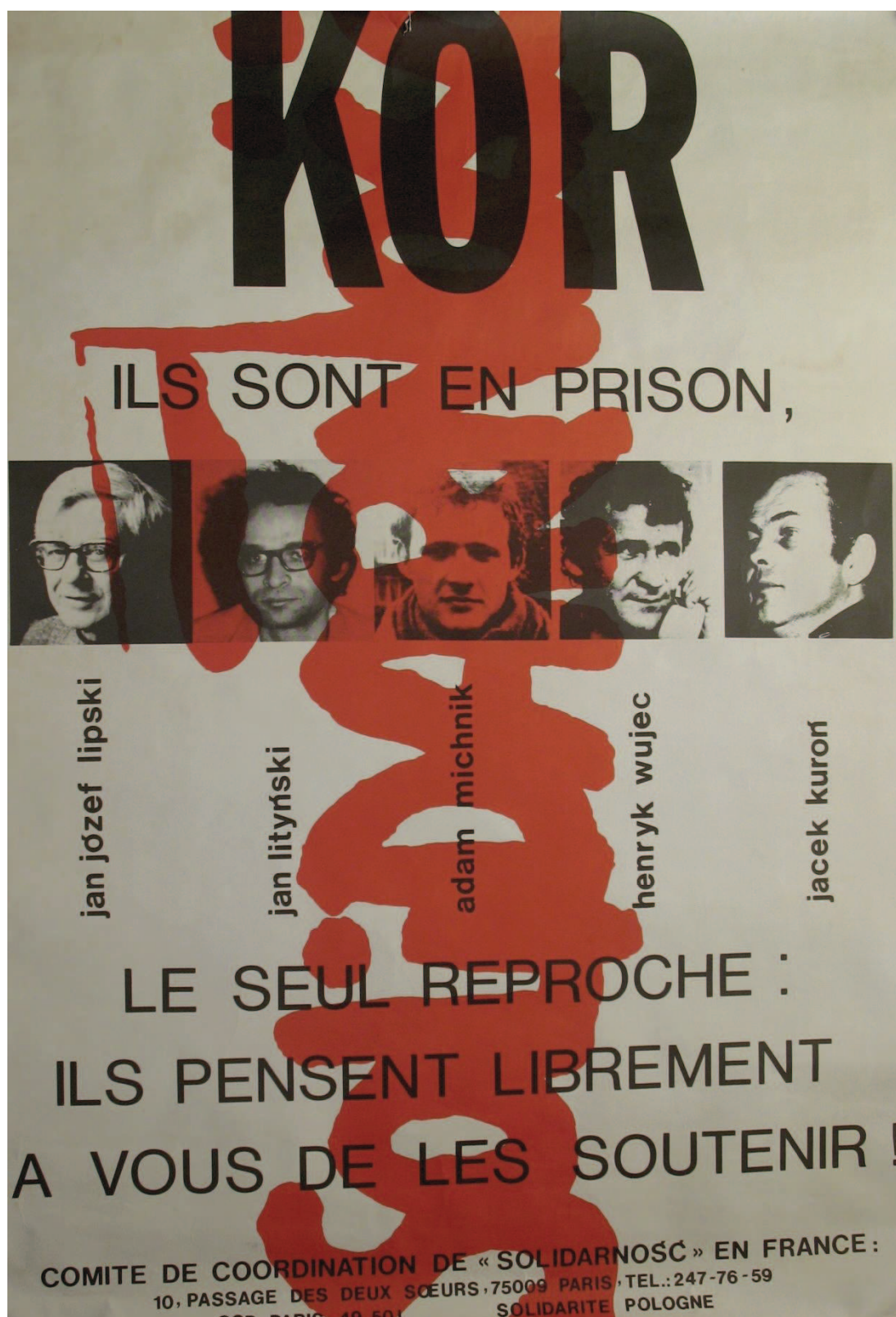
„Votre Solidarité = Notre Liberté”, affiche du Comité de Coordination du Syndicat „Solidarność” en France.



„Noc 13 grudnia z „Solidarnością”, z udziałem: André Bergerona – FO, Jeana Bornarda–CFTC, Edmonda Maire’a – CFDT, Jeana Menu – CGC, Jacques’a Pommateau – FEN. Komitet Koordynacyjny NSZZ „Solidarność” we Francji organizuje wieczorną galę w poniedziałek 13 grudnia 1982 roku od 18:30 do 23:00. Mutualité – Grande Salle – 24, rue Saint Victor 75005 Paris. Bon wsparcia 25 F (daje prawo wstępu na spektakl).”

Plakat Komitetu Koordynacyjnego „Solidarności”.

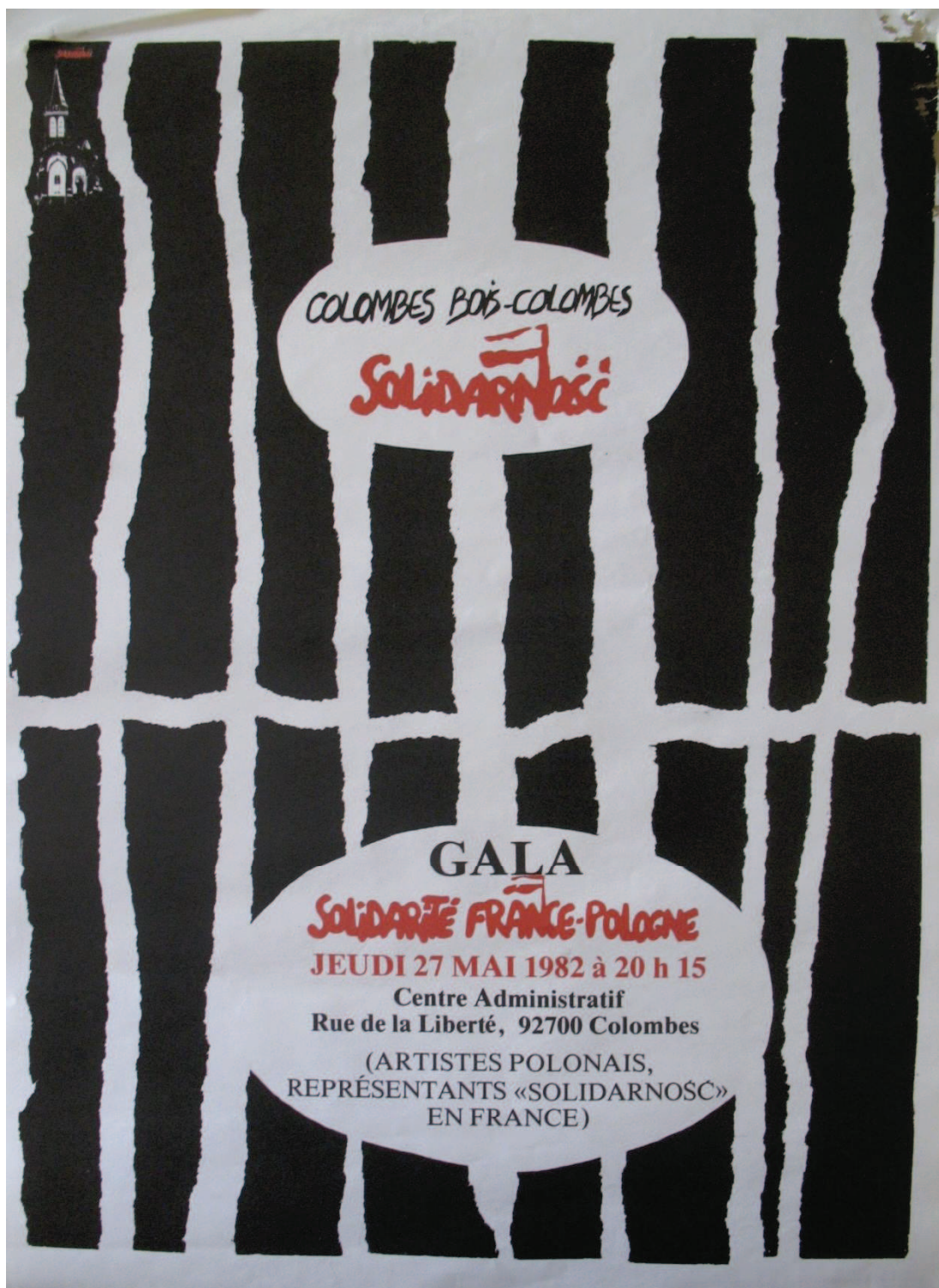
Affiche du Comité de Coordination de „Solidarność”.



„KOR – oni są w więzieniu, Jan Józef Lipski, Jan Lityński, Adam Michnik, Henryk Wujec, Jacek Kuroń. Jedyny zarzut: wolne myślenie! Wesprzyjcie ich!”

Plakat Komitetu Koordynacyjnego „Solidarności”.

Affiche du Comité de Coordination de „Solidarność”.



„Gala Solidarité France Pologne”, Czwartek 27 Maja 1982 o 20:15. Centre Administratif Rue de la Liberté, 92700 Colombes (Polscy artyści, reprezentanci „Solidarność” we Francji”).

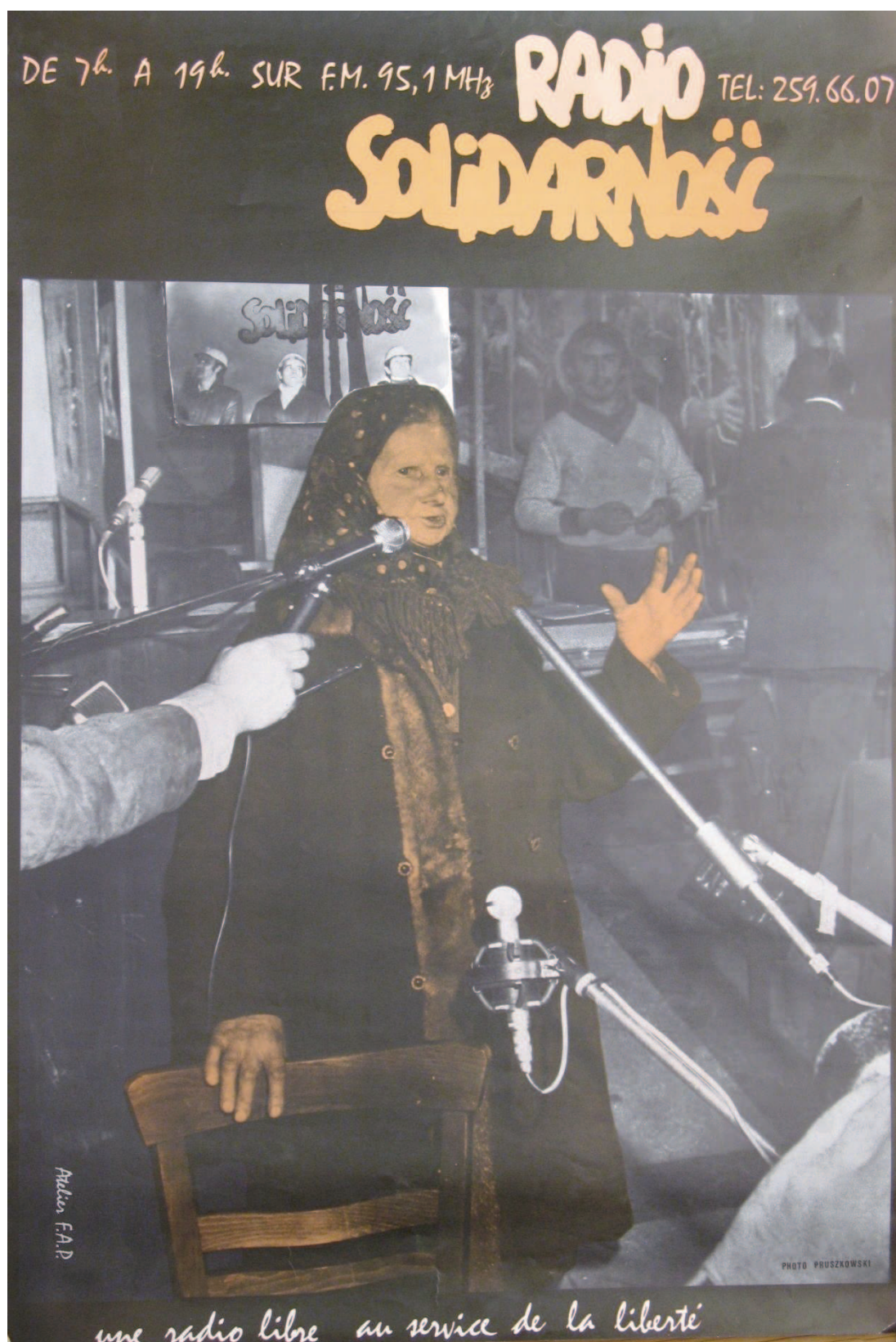
Plakat Solidarité France Pologne z Colombes.

Affiche se Solidarité France Pologne de Colombes.



Plakat komitetu „Solidarité avec Solidarité”.

Affiche du Collectif „Solidarité avec Solidarité”.



„Wolne radio w służbie wolności”.

Plakat Radia Solidarność.

Affiche de la Radio Solidarność.



„Noc 12 grudnia z „Solidarnością”. Paco Ibanez, Lluís Llach, Jacek Kaczmarski, Andrzej Seweryn, Vincent Absil, Krzysztof Guga. Wieczór organizowany przez „Naszą Wiosnę” pod patronatem Komitetu Koordynacyjnego NSZZ „Solidarność” we Francji, przy współpracy ze Stowarzyszeniem Solidarité France Pologne. Bon wsparcia – 65 F – daje prawo wstępu na spektakl. Dochód z wieczoru przeznaczony jest na wsparcie niezależnych wydawnictw w Polsce, przez pośrednictwo Instytutu Literackiego.”

Plakat z gali w 1983 roku

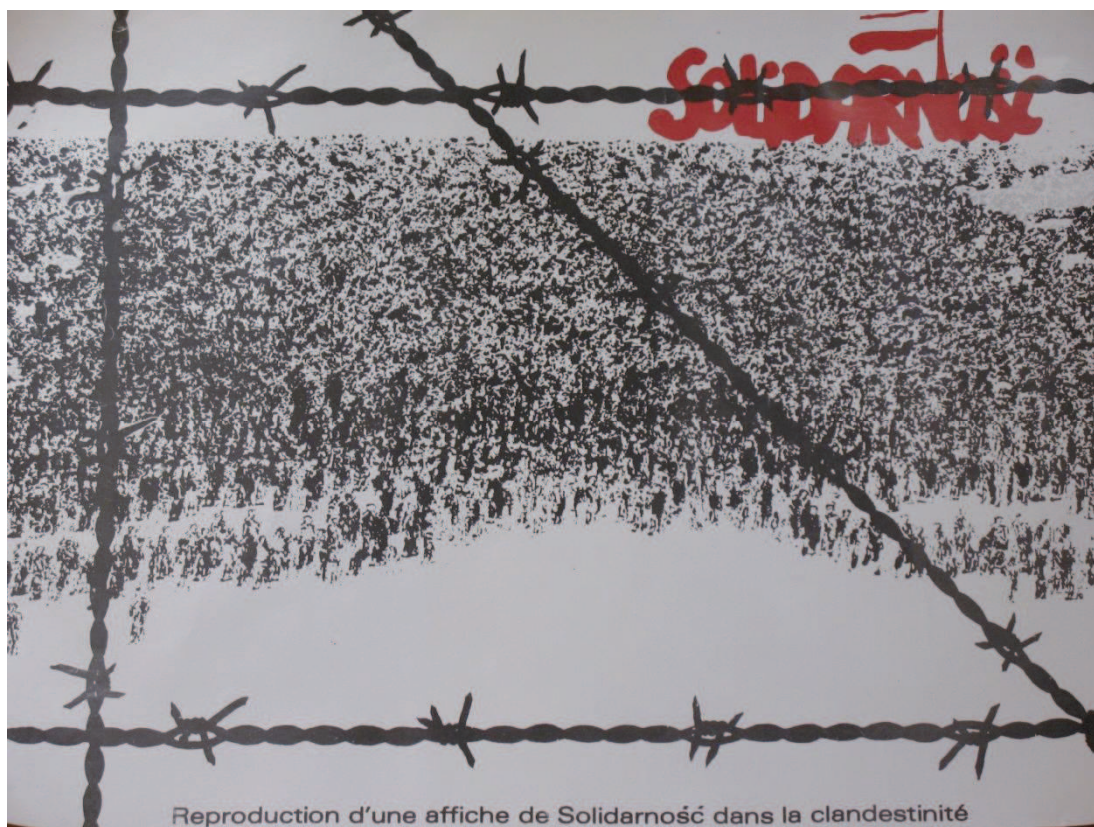
Affiche du gala en 1983.



„Solidarność – dla wszystkich ludzi jaskółka, która może czynić wiosnę”.

Plakat dla wsparcia „Solidarności”.

Affiche pour soutenir „Solidarność”.



„Reprodukcja plakatu podziemnej „Solidarności”.

Plakat dla wsparcia „Solidarności”.

Affiche pour soutenir „Solidarność”.



„Solidarność” – przyszłość Polski.

Plakat Komitetów Solidarności z „Solidarnością”.

Affiche des Comités de Solidarité avec „Solidarność”.



Plakat dla wsparcia „Solidarności”.

Affiche pour soutenir „Solidarność”.

Bibliografia:

Źródła

Archiwa:

Archives CFDT, Paryż

8H1918 Relations entre la CFDT-CFTC et le syndicat polonais "Solidarnosc" sur la situation syndicale en Pologne en 1980

8H1920 Relations CFDT – Solidarność, août – décembre 1981

8H1921 Relations entre la CFDT et le Syndicat polonais "Solidarnosc" concernant la répression syndicale en Pologne

8H1923 Solidarité de la CFDT avec les militants du syndicat polonais "Solidarnosc"

8H1924 Soutien financier de la CFDT à l'égard de Solidarnosc

8H1925 Soutien des Unions Départementales et Régionales de la CFDT à l'égard du Syndicat Polonais "Solidarnosc"

8H2077 Relations et soutien de la CFDT à l'égard du Syndicat Polonais "Solidarnosc"

8H2078 Relations et soutien de la CFDT à l'égard du Syndicat Polonais "Solidarnosc"

Archives CFTC, Paryż

Archives du Ministère des Affaires Etrangères, La Courneuve

Pologne 1981 – 1985, 5421, 5422, 5423

Archives FO, Paryż

Archiwum Akt Nowych

PZPR Wydział Zagraniczny, LXXVI – 595, 609

Archiwum NSZZ “Solidarność” w Gdańsku

540.00 Solidarność Abroad, X/20

541.000 Coordinating Office Abroad of NSZZ Solidarność In Brussels, X/23, X/25

542.000, Paris Office, Paczki do Polski

Biblioteka Polska w Paryżu, Towarzystwo Historyczno-Literackie

akc. 6228/3, Biblioteka Polska w Paryżu, Towarzystwo Historyczno-Literackie, Konferencje, odczyty 1980–1984

akc. 6663, Wspólnota Polsko-Francuska

akc. 6900, Leszek Talko, papiery osobiste, notatniki

akc. 6910, Jerzy Mond. Korespondencja 1983-1989

akc. 6955, Jerzy Mond. Comité de Soutien aux Polonais en France.

Korespondencja. Materiały różne

Archiwum Stowarzyszenia Solidarité France Pologne:

akc. 7548, 7550, Fonctionnement et organisation de l'Association Solidarité
France Pologne

akc. 7567, 7568, 7569, Bureau d'Information et de Liaison pour la Pologne

akc. 7585, Comité Contre le procès de Varsovie

akc. 7599, 7602, 7610, 7612 – 7617, Parrainage

akc. 7624, Réceptions des ex-internés (asile, vacances)

Bibliothèque de Documentation Internationale Contemporaine

F Delta 1401, Recueil Soutien à Solidarność en France

Centre des Archives Contemporaines, Fontainebleau

20060622/26, 75.161 A, Radio Solidarnosc

Fondation Jean Jaurès

Pologne 449RI1, 449RI6, 449RI7, 449RI13, 449RI14, 449RI19

Instytut Pamięci Narodowej

AIPN BU 01820/49/1, 01820/49/3, Biuro Koordynacyjne NSZZ „Solidarność”

AIPN BU 0222/1568/3 cz 2

AIPN BU 0222/1569, Sprawa Operacyjnego Sprawdzenia, kryptonim „Francuz”

AIPN BU 0236/344/1, 0236/344/2, 0234/344/4, Materiały dotyczące
powstających ośrodków i Biur Informacyjnych „Solidarności” na Zachodzie, Sprawa
Obiektowa kryptonim „ZACHÓD”

AIPN BU 0582/264 t. 15, Akta śledztwa przeciwko Zbigniewowi Bujakowi

AIPN BU 514/29, t. 3,teczka nr 2, Akta nadzoru w sprawie przeciwko dwóm
działaczom opozycyjnym

AIPN BU 514/35/16, Akta śledztwa przeciwko Zbigniewowi Bujakowi

AIPN BU, 1467/8, Dokumenty Sławomira Czarlewskiego

AIPN Sz 0013/421, Akta śledztwa w sprawie rozpowszechniania
antypaństwowych publikacji bez wymaganego zezwolenia na terenie Świnoujścia w
dniu 23 marca 1984r. prowadzonego przeciwko Challot Jacky

Zbiory prywatne:

Eugeniusz Plater-Syberg, Christiane Guinot-Garbarczyk, René Salanne, Marek Franciszkowski

Źródła dźwiękowe:

Institut National de l'Audiovisuel

Nagrania Radia Wolna Europa

„Na paryskim bruku” – reż. Ewa Szprynger, 2008

Prasa :

„L'Alternative. Pour les droits et les libertés démocratiques en Europe de l'Est”

„Bulletin d'Information”

„Le Canard Enchaîné”

„CFDT Magazine”

„CFTC Hebdo”

„CFTC La Lettre Confédérale”

„Le Courrier Picard”

„L'Express”

„Le Figaro”

„FO Hebdo”

„FO Magazine”

„Hebdomadaire de Paris”

„L'Humanité”

„Kontakt”

„Le Monde”

„Le Nouvel Observateur”

„Libération”

„Narodowiec”

„Nasza Rodzina”

„Nouvelles Syndicales Internationales”

„Paris Match”

„Paris Syndical”

„Le Point”

„Le quotidien de Paris”

„Solidarité avec Solidarność”

„Syndicalisme”
„Syndicalisme CFTC”
„Tygodnik Mazowsze”
„L'Unité”

Wywiady:

Seweryn Blumsztajn, Bogdan Borusewicz, Mirosław Chojecki, Danuta Nowakowska, Wojciech Sikora, Sławomir Czarlewski, Janine Bornard, Jean-François Noël, Andrzej Wołowski, Marc Blondel, Grażyna i Krzysztof Pomianowie, Krzysztof Jussac, ks. Eugeniusz Plater-Syberg, Krystyna Vinaver, Karol Sachs, Georges Mink, ks. Marian Faleńczyk, Jean-Louis Panné, René Salanne, Jean-Claude Fischer.

Źródła drukowane i opracowania:

- *1956 – w dwadzieścia lat później: z myślą o przyszłości*, Londyn 1978
- *Agenci nie wygrali*, w: E. Szczesiak, „Borusewicz. Jak runął mur”, Warszawa 2005.
- *Annuaire rétrospectif de la France 1948-1988*, Institut National de la Statistique et des Études Économiques, Paris 1990.
- *Atlas Polonii Francuskiej*, red. T. Marszał, Łódź 2001.
- Bartoszewski W., *Dziennik z internowania. Jaworze 15.12.1981 – 19.04.1982*, Warszawa 2006.
- Bereś W., Burnetko K., *Tylko nie o polityce. Wywiady „Promienistych”. Wywiady z twórcami i kierownikami poligrafii „Tygodnika Mazowsze”*, Paryż 1989.
- Bielecki Cz., *Księżę Witold w podziemiu*, w: „Jerzy Giedroyc. Redaktor, Polityk, Człowiek”, red. K. Pomian, Lublin 2001.
- Bielecki R., *Zarys rozproszenia Wielkiej Emigracji we Francji 1831-1837*, Warszawa-Łódź, 1986
- Biernacki L., Kazański A., *NSZZ « Solidarność » Region Gdański*, w : „NSZZ Solidarność 1980 – 1989” t. 3, Polska północna”, pod red. Ł. Kamińskiego i G. Waligóry, Warszawa 2010.
- Blumsztajn S., *Je rentre au Pays*, avec la collaboration de Patrick Michel et Georges Mink, Paris 1985.

- Blumsztajn S., *Pologne hors censure : éditions clandestines en Pologne 1981-1986*, Solidarité France Pologne 1988.
- Boulte P., Sachs K., Vinaver K., *De Solidarność a l'entree de la Pologne dans l'Union europeenne. Un engagement citoyen*, Paris 2008.
- Bourdieu P., *Les intellectuels et les pouvoirs*, w: "Michel Foucault. Un histoire de la verité", Paris 1985.
- Boy-Żeleński T., *W Sorbonie i gdzie indziej. Wrażenia paryskie*, Warszawa 1927.
- Cavallucci S., De Amicis N., *Italy : Diversity within United Solidarity*, w: „Solidarity with Solidarity. Western European Trade Unions and the Polish Crisis, 1980–1982”, red. I. Goddeeris, Lexington Books, 2010.
- Charpentier J.-M., Israel H., *Solidarność, un an de luttes sociales en Pologne*, Paris 1981, CFDT informations.
- Chwalba A., *Czasy „Solidarności”. Francuscy związkowcy i NSZZ „Solidarność” 1980–1990*, Kraków 1997.
- Chwalba A., Georgi F., *France: Exceptional Solidarity?* w: „Solidarity with Solidarity. Western European Trade Unions and the Polish Crisis, 1980–1982”, red. I. Goddeeris, Lexington Books, 2010.
- *Cmentarz polski w Montmorency*, oprac. J. Skowronek, A. Bochenek, M. Cichowski, K. Filipow, Warszawa 1986.
- Croq P., Mareska J., *Montand, qu'est qu'elles avaient à tant l'aimer?*, Saint-Amand-Montrond, 2011, Presses de la Cité,
- Da Silva G., *Histoire de la CGT-FO et son union départementale de Paris 1895-2009*. Paris 2009.
- Dafaud N., *La CFDT (1968-1995). De l'autogestion au syndicalisme de proportion*, Paris 2009.
- Dąbrowska B., *Nie tylko tamten grudzień*, w: „Dekret na czarownice czyli historia prawdziwa prozą i wierszem o łódzkich ekstremistkach, które nie poddały się WRON-ie”, Łódź 2001.
- Delaperrière M., *Paris comme catalysateur de la vie culturelle et artistique des polonaise (1918-1939)*, w: "Paris "Capitale cuturelle" de l'Europe Centrale? Les échanges intellectuels entre la France et les pays de l'Europe médiane 1918-1939", dir. M. Delaperrière et Antoine Marès, Paris 1997.

- Deryng X., *Les artistes polonais en France depuis 1918 : quelques exemples*, w: "Polonia. Des Polonais en France de 1830 à nos jours, dir. J. Ponty", Paris 2011.
- Desneux R., *Yves Montand. L'artiste engagé*, Editions Favre, 1989.
- *Discours du Premier Ministre à l'Assemblée Nationale (Clôture de la session 23 Décembre 1981)*, Premier Ministre, Service d'Information et de Diffusion, Décembre 1981.
- Dmochowska B., *Noc generala*, w: „Dekret na czarownice czyli historia prawdziwa prozą i wierszem o łódzkich ekstremistkach, które nie poddały się WRON-ie”, Łódź 2001.
- Dmochowska M., *Internistka w internacie*, w: „Dekret na czarownice czyli historia prawdziwa prozą i wierszem o łódzkich ekstremistkach, które nie poddały się WRON-ie”, Łódź 2001.
- Dubet F., Strzelecki J., Touraine A., Wieviórka M., *Solidarité – Analyse d'un mouvement social – Pologne 1980-1981*, Fayard 1982; *Solidarność. Analiza ruchu społecznego 1980-1981*, Warszawa 1989.
- Dudek A., *Reglamentowana rewolucja. Rozkład dyktatury komunistycznej w Polsce 1988 – 1990*, Kraków 2004.
- Dudek A., *Wydłużona lista pytań*, w: A. Dudek, „Ślady PeeReLu: ludzie, wydarzenia, mechanizmy”, Kraków 2001.
- Dufoix S., *Politiques d'exil, Hongrois, Polonais, Tchécoslavaques en France après 1945*, Paris 2002.
- Dunajska K., *Niezależne oficyny wydawnicze w Gdańsku w latach 1977–1989*, Gdańsk 1991.
- Dybciak K., *Próba porównania wielkich emigracji europejskich XX wieku*, w: „Paryż – Londyn – Monachium – Nowy Jork. Powrześniowa emigracja niepodległościowa na mapie kultury nie tylko polskiej”, Białystok 2009.
- Dziadul J., *Rozstrzelana kopalnia. 13 – 16 grudnia 1981 roku. Stan wojenny – tragedia „Wujka”*, Warszawa 1991.
- Dziechciowski T., *Dziennik z internowania: Goleniów – Wierzchowo Pomorskie – Strzebielinek (1981–1982)*, wstęp i opracowanie M. Marcinkiewicz, Szczecin 2011.

- Dziuba A.F., *Pierwsze reakcje Episkopatu Polski na stan wojenny (13–31 grudnia 1981)*, w: „Kościół i społeczeństwo wobec stanu wojennego”, red. W.J. Wysocki, Warszawa 2004.
- Dzwonkowski R., *Pallotyni polscy w pracy dla wychodźstwa*, w: „Działalność męskich zgromadzeń zakonnych”, Lublin 1982.
- Eribon D., *Michel Foucault (1926–1984)*, Paris 1989.
- Faleńczyk M., *L'Eglise polonaise en exil en France après la Seconde Guerre mondiale*, w: „«Toute la France est polonaise!» La presence polonaise en France aux XIX^e et XX^e siècles”, Poznań 2007.
- Foucault M., *Dites et écrits II (1976–1988)*, Paris 2001.
- Friszke A., *Czas KOR-u. Jacek Kuroń a geneza Solidarności*, Kraków 2011.
- Friszke A., *Regionalny Komitet Wykonawczy Mazowsze*, w: „Solidarność podziemna 1981–1989”, pod red. A. Friszke, Warszawa 2006.
- Friszke A., *Tymczasowa Komisja Koordynacyjna NSZZ „Solidarność” (1982–1987)*, w: „Solidarność podziemna” 1981–1989, pod red. A. Friszke, Warszawa 2006.
- Friszke A., *Życie polityczne emigracji*, Druga Wielka Emigracja 1945–1990, t. I, Warszawa 1999.
- Frybes M., *Dziękujemy za solidarność/Merci pour votre solidarité!*, Warszawa 2005
- Frybes M., *Spoleczne reakcje Zachodu na fenomen « Solidarności » i rola emigracyjnych struktur związku 1980 – 1989*, w: „NSZZ Solidarność 1980–1989, tom 2, Ruch Społeczny”, pod red. Ł. Kamińskiego i G. Waligóry, Warszawa 2010.
- Frybes M., *Une experience de dialogue Est-Ouest. L'engagement de la CFDT en faveur du mouvement Solidarnosc*, Paris 1990.
- Gajda K., *To moja droga. Biografia Jacka Kaczmarek*, Wrocław 2009.
- Gańczak F., *Filmowcy w matni bezpieki*, Warszawa 2011.
- Gaxie D., Offerlé M., *Les militants syndicaux et associatifs au pouvoir? Capital social collectif et carrière politique*, w : „Les élites socialistes au pouvoir, 1981 – 1984”, éd. P. Birnbaum, Paris 1985.
- Gebert K., *Magia słów. Polityka francuska wobec Polski po 13 grudnia 1981*, Londyn 1991.

- Georgi F., *L'autogestion: une utopie chrétienne?* w: „A la gauche du Christ. Les chrétiens de gauche en France de 1945 à nos jours”, dir. D. Pelletier, J.-L. Schlegel, Editions du Seuil, 2012.
- Geremek B., *L'Historien et le Politique*, Entretiens recueillis par Juan Carlos Vidal, Montricher, 1999.
- Giedroyc J., Jeleński K.A., *Listy 1950–1987*, opr. W. Karpiński, Warszawa 1995.
- Giedroyc J., *Autobiografia na cztery ręce*, opr. K. Pomian, Warszawa 1996.
- Giedroyc J., Bobkowski A., *Listy 1946–1961*, opr. J. Zieliński, Warszawa 1996.
- Giedroyc J., Mieroszewski J., *Listy 1949–1956*, opr. K. Pomian, Warszawa 1999.
- Giedroyc J., Miłosz Cz., *Listy 1973–2000*, opr. M. Kornat, Warszawa 2012.
- Giedroyc J., Stempowski J., *Listy 1946–1969*, opr. A.S. Kowalczyk, Warszawa 1998.
- Gieszczyńska R., *Internowani w Ośrodku Odosobnienia w Hawie w świetle wspomnień zgromadzonych w OBN w Olsztynie*, w: „Internowani w Hawie (1981 – 1982)”, oprac. W. Kałudziński, Olsztyn 2006.
- Głębocki H., *Konspira*, w: „Solidarność, XX lat historii”, Warszawa 2000.
- Głębocki H., *Policja Tajna przy robocie*, Kraków 2005, Acana.
- Gmurczyk-Wrońska M., *Polskie wychodźstwo popowstaniowe w świecie francuskiego indywidualizmu*, w: „Ku Niepodległej. Ścieżki polskie i francuskie 1795–1918”, pod red. Małgorzaty Willaume, Lublin 2005.
- Gmurczyk-Wrońska M., Wroński A., *Inskrypcje grobów polskich w Paryżu. Saint Ouen. Studia z dziejów emigracji i grobów polskich w Paryżu*, Warszawa 1994.
- Goddeeris I., *Belgium: The Christian Emphasis*, w: „Solidarity with Solidarity. Western European Trade Unions and the Polish Crisis, 1980–1982”, red. I. Goddeeris, Lexington Books, 2010.
- Gold A., Fizdale R., *Misia: la de Misia Sert*, Paris 1981.
- Golka M., *Pamięć społeczna i jej implanty*, Warszawa 2009.
- Gorczyńska R., *Portrety paryskie*, Kraków 1999.
- Górnicki W., *Teraz już można. Ze wspomnień kulawego Szerpy*, Wrocław 1994.

- Gromiec Z., *My z branki majowej*, w: „Dekret na czarownice czyli historia prawdziwa prozą i wierszem o łódzkich ekstremistkach, które nie poddały się WRON-ie”, Łódź 2001.
- Gruszyński J., *Spółeczność polska we Francji w latach 1918-1978*, Warszawa 1981.
- Habielski R., *Życie społeczne i kulturane emigracji*, Warszawa 1999, Druga Wielka Emigracja 1945–1990, t. III, s. 19.
- Hamon H., Rotman P., *La deuxième gauche. Histoire intellectuelle et politique de la CFDT*, Paris 2002.
- Hen, Boy-Żeleński, *blazen – wielki mąż*, Warszawa 2011.
- Heruday-Kielczewska M., *Reakcja Francji na wprowadzenie stanu wojennego w Polsce: grudzień 1981 – styczeń 1982*, Warszawa 2012.
- Holzer J., Leski K., *Solidarność w podziemiu*, Łódź 1990.
- *Inskrypcje grobów polskich na cmentarzach w Paryżu. Montmartre, Saint Vincent, Batignolles*, pod red. A. Biernata, Warszawa 1986.
- *Inskrypcje grobów polskich w Paryżu. Monparnasse*, Redakcja i opracowanie M. Gmurczyk-Wrońska, A. Wroński, przy współpracy A. Biernata, Warszawa 1991.
- *Inskrypcje grobów polskich w Paryżu. Neuilly, Vaugirard, Montrouge, Clichy, Gentilly, Grenelle*, Opracowanie i redakcja M. Gmurczyk-Wrońska, A. Wroński, Warszawa 1992.
- *Inskrypcje grobów polskich w Paryżu. Père Lachaise*, Pod red. A. Biernata oprac. A. Biernat, S. Górzyński, P. Ugniewski, Warszawa 1991.
- *Intégration ou representation? Les exiles polonaise en Belgique et la construction européenne*, ed. M. Doumoulin, I. Goddeeris, Louvain-la-Neuve 2005.
- *Internowani w Iławie (1981 – 1982)*, oprac. W. Kałudziński, Olsztyn 2006.
- Jakóbczyk S., *Paryż Polaków*, Poznań 2000.
- Jankowska M.T., *Liczebność i rozmieszczenie Polaków we Francji w latach 1939-1979*, w: „Liczba i rozmieszczenie Polaków w świecie. Cz. I”, Wrocław 1981.
- Janowska H., *Polska emigracja zarobkowa we Francji 1919-1939*, Warszawa 1964.

- Janowski K.B., *Źródła i przebieg zmiany politycznej w Polsce (1980-1989), studium historyczno-politologiczne*, Toruń 2003
- Jarocki R., *Genetyk i historia. Opowieść o Piotrze Słonimskim*, Warszawa 2003.
- Jarosz D., Pasztor J., Robineau, Bassaler i inni. *Z dziejów stosunków polsko-francuskich w latach 1948 – 1953*, Toruń 2001
- Kamiński Ł., *Regionalny Komitet Strajkowy NSZZ „Solidarność” Dolny Śląsk (1981 – 1990)*, w: „Solidarność podziemna 1981 – 1989”, pod red. A. Friszke, Warszawa 2006.
- Karila-Cohen P., Wilfert B., *Leçon d’histoire sur le syndicalisme en France*, Paris 1998.
- Kirszenbaum M., *De Varsovie à Paris: Réceptions, influences et occurrences du mouvement étudiant polonaise dans la contestation universitaire parisienne*, w: “1968 hors la France. Histoire et constructions historiographiques”, dir. J. Faure, D. Rolland, Paris 2009.
- Kisielewski S., *Abecadło Kisiela*, Warszawa 1997.
- Knoch K., *Regionalna Komisja Koordynacyjna w Gdańsku w latach 1982 – 1989*, w: „Solidarność podziemna 1981 – 1989”, pod red. A. Friszke, Warszawa 2006.
- Kolago M., *Solidarność dans le regard français: l’exemple de la CFDT: les rapports CFDT-Solidarność, 1980-1993*, DEA, Institut d’études politiques de Paris, 1998.
- *Komedianci. Rzecz o bojkocie*, oprac. A. Roman, Warszawa 1990.
- Kondratowicz E., *Szminka na sztandarze. Kobiety Solidarności 1980 – 1989. Rozmowy*, Warszawa 2001.
- Kopiczko A., *Pomoc Kościoła katolickiego osobom represjonowanym i ich rodzinom w okresie stanu wojennego na terenie diecezji warmińskiej (do połowy 1982 r.)*, w: „Internowani w Iławie (1981 – 1982)”, oprac. W. Kałudziński, Olsztyn 2006.
- Kowalewski Z. M., *Qui a peur de la grève active? Réponse à „Trybuna Ludu”*, w: Z. M. Kowalewski, „Rendez-nous nos usines!. Solidarnosc dans le combat pour l’autogestion ouvrière”, Montreuil-sous-Bois 1985.
- Kozierowska U., *Oni zginęli za Francję, Ils sont morts pour la France*, Varsovie 1977.

- Kreihs G., *Dobro ukryte w archiwach. Akcja dobroczynna Kościoła katolickiego w czasie kryzysu gospodarczego i politycznego w Polsce lat 1981–1990*, Warszawa 2004.
- Kreihs G., *Komisja Charytatywna Episkopatu Polski. Działalność biskupa Czesława Domina*, w: „Kościół i społeczeństwo wobec stanu wojennego” red. W. J. Wysocki, Warszawa 2004.
- Kruk L., «*L’Hôtel Lambert*», w: «*Toute la France est polonaise!*» La presence polonaise en France aux XIX^e et XX^e siècles, Poznań 2007.
- Kubasiewicz-Houée E., *Bez prawa powrotu*, Wrocław 2005.
- Kula M., *Między przeszłością a przyszłością. O pamięci, zapominaniu i przewidywaniu*, Poznań 2004.
- Kula M., *Niespodziewani przyjaciele, czyli rzecz o zwykłej ludzkiej solidarności*, Warszawa 1995.
- *L’Impact de la Seconde Guerre mondiale sur les relations franco-polonais*, Paris 2000.
- Labbé D., *Syndicats et syndiqués en France depuis 1945*, Paris 1996.
- Latuch M., *Współczesna Migracja Polaków. Aspekty demograficzne i społeczno-ekonomiczne zewnętrznego procesu migracyjnego ludności Polski lat osiemdziesiątych XX wieku*, Warszawa 1996, Monografie i opracowania 410.
- Le Goff J., *Un témoin français des relations franco-polonaises entre 1960 et 1990*, w: “Les relations entre la France et la Pologne au XX^e siècle”, dir. B. Michel, J. Łaptos, Kraków 2002.
- *Le Paris des étrangers depuis 1945*, réd. A. Kaspi, A. Marès, Paris 1994.
- *Leçons de Solidarité. Lekcje solidarności*, „L’Alternative”, 1982, no spéciale.
- Lenartowski M., *209 dni*, Poznań 2007.
- Lipski J.J., *Komitet Obrony Robotników KOR Komitet Samoobrony Społecznej*, Londyn 1983.
- Lubaszewski T., *Dlaczego więzienie Hława a nie Kamińsk*, w: „Internowani w Hławie (1981–1982)”, Olsztyn 2006.
- Lubieniecki J., *Sędzia bez rękojmi*, w: „Internowani w Hławie (1981–1982)”, Olsztyn 2006.
- Łabędź K., *Spory wokół zagadnień programowych w publikacjach opozycji politycznej w Polsce w latach 1981–1989*, Kraków 1997.

- Łaptos J., *La „Kultura” dite parisienne et l’émigration polonaise en France*, w: «Toute la France est polonaise!» La presence polonaise en France aux XIX^e et XX^e siècles, Poznań 2007.
- Łopiński M., Moskit M., Wilk M., *Konspira. Rzec o podziemnej „Solidarności”*, Gdańsk – Warszawa 1989.
- Maire E., *Présence*, w: “Michel Foucault. Un histoire de la verité”, Paris 1985.
- Majchrzak G., *Radio „Solidarność”. Niezależna działalność radiowa pod szyldem „Solidarności” 1980–1989*, w: „NSZZ Solidarność 1980-1989, tom 2, Ruch Społeczny”, pod red. Ł. Kamińskiego i G. Waligóry, Warszawa 2010.
- *Mała Galeria sztuki emigracyjnej ze zbiorów Archiwum Emigracji*, Toruń 2002.
- Marek E., *Luźne refleksje o Polonii francuskiej*, Wczoraj – Dzisiaj – Jutro, Lille 1982.
- Marès A., *Exilés d’Europe centrale de 1945 à 1967*, w: “Le Paris des étrangers depuis 1945”, dir. A. Marès, P. Milza, Paris 1994.
- Marrus M.-R., *Les exclus: les réfugiés européens au XXe siècle*, Paris 1986.
- Masłowska T., *Łącznik z Paryża*, Leszno 2007.
- Masłowski M., *Les relations entre la culture française et la culture polonaise au XXe siècle*, w: “Les relations entre la France et la Pologne au XXe siècle”, dir. B. Michel, J. Łaptos, Kraków 2002.
- Mazowiecki T., *Internowanie*, Warszawa 1982.
- Mérétyk G., *Noc generała*, Warszawa 1989.
- Michel B., *France et Pologne: des relations privilégiées*, w: “Les relations entre la France et la Pologne au XXe siècle”, dir. B. Michel, J. Łaptos, Cracovie 2002.
- Michel B., Łaptos J., *Les Relations entre la France et la Pologne au XXe siècle*, Cracovie 2002.
- Misgeld K., *Sweden: Focus on Fundamental Trade Union Rights*, w: „Solidarity with Solidarity. Western European Trade Unions and the Polish Crisis, 1980–1982”, red. I. Goddeeris, Lexington Books, 2010.
- Moriaux R., *Syndicalisme et politique*, Paris 1985.
- *Na obcej ziemi. Groby polskie na cmentarzach paryskich i w Montmorency. En Terre d’exil. Tombeaux polonais dans les cimetières de Paris et de Montmorency*, Fotografie H. Zaworonko-Olejniczak, opracowanie tekstów B. Kłosowicz-Krzywicka, A. Biernat, H. Zaworonko-Olejniczak, Paryż 2011.

- Nagroda im. Małgorzaty Baczek i Piotra Zakrzewskiego, I edycja konkursu, Warszawa 1999.
- Napiontkówna A., *Emigracja polskich architektów do Francji w latach 60. XX w.*, w: „Między konfrontacją a współpracą. Historia, polityka, migracje”, Warszawa 2009.
- Nawrocki G., *Struktury nadziei*, Warszawa 1988.
- *Niepokorni. Rozmowy o Komitecie Obrony Robotników*. Relacje członków i współpracowników Komitetu Obrony Robotników zebrane w 1981 r. przez Andrzeja Friszke i Andrzeja Paczkowskiego, Kraków 2008.
- Nieuważny A., Laforest C., *De tout temps amis. Cinq siècles de relations franco-polonaises*, Nouveau Monde Editions 2004.
- Nossowska M., *O Francuzce, która pokochała Polskę. Rosa Bailly i stowarzyszenie Les Amis de la Pologne*, Lublin 2012
- Nowak-Jeziorański J., Giedroyc J., *Listy 1952–1998*, opr. D. Platt, Wrocław 2001.
- Okólski M., *Mobilność międzynarodowa ludności Polski w okresie transformacji: przegląd problematyki*, w: „Ludzie na huśtawce. Migracje między peryferiami Polski i Zachodu”, pod red. E. Jaźwińskiej i M. Okólskiego, Warszawa 2001.
- Olejnik L., *Podziemne struktury NSZZ „Solidarność” w regionie Ziemia Łódzka w latach 1981 – 1989*, w: „Solidarność podziemna 1981 - 1989”, pod red. A. Friszke, Warszawa 2006.
- *Opozycja w PRL, Słownik biograficzny 1956–89*, red. J. Skórzyński, P. Sowiński, M. Strasz, Warszawa 2000.
- Paczkowski A., *Droga do „mniejszego zła”: strategia i taktyka obozu władzy: lipiec 1980-styczeń 1982*, Kraków 2002.
- Paczkowski A., *Polska 1986 – 1989: od kooptacji do negocjacji*, w: A. Paczkowski, „Od sfalszowanego zwycięstwa do prawdziwej klęski. Szkice do portretu PRL”, Kraków 1999.
- Paczkowski A., *Wojna polsko – jaruzelska, Stan wojenny w Polsce 13 XII 1981 – 22 VII 1983*, Warszawa 2007 s. 50.
- *Pamiętniki emigrantów – Francja*, Warszawa 1936.
- *Paryż. Portret miasta*, Warszawa 2007.

- Pasture P., *Histoire du syndicalisme chrétien international. La difficile recherche d'une troisième voie*, Paris 1999.
- Pasztor M., *Między Paryżem, Warszawą i Moskwą. Stosunki polsko-francuskie w latach 1954–1969*, Toruń 2003.
- Perlak A., *Ośrodek internowania w Zakładzie Karnym w Uhercach w okresie od 16 sierpnia – 23 grudnia 1982*, w: "Internowani w Uhercach II (16 sierpnia – 23 grudnia 1982 r.)", oprac. A. i M. Perlakowie, Wrocław 2010.
- Piątek K., *Rozgłoszenia Polska Radia Wolna Europa a wprowadzenie stanu wojennego*, w: „Kościół i społeczeństwo wobec stanu wojennego”, pod. red. W. J. Wysockiego, Warszawa 2004.
- Pleskot P., *Determinacja, appeasement czy Realpolitik? Polityczne reakcje państw zachodnich wobec fenomenu „Solidarności”*, w: „NSZZ „Solidarność” 1980–1989, t. 7: Wokół „Solidarności”, red. Ł. Kamiński, G. Waligóra, Warszawa 2010.
- Pleskot P., *Intelektualni sąsiedzi*, Warszawa 2010.
- *Polacy pochowani na cmentarzu Montmartre oraz Saint-Vincent i Batignolles w Paryżu*, pod red. A. Biernata i S. Górzyńskiego, Warszawa 1999.
- Polak W., *Czas ludzi niepokornych. Niezależny Związek Zawodowy „Solidarność” i inne ugrupowania niezależne w Toruniu i Regionie Toruńskim (13 XII 1981–4 VI 1989)*, Toruń 2003.
- *Polska na pierwszej stronie 1979 – 1989*, 2006.
- Pomian G., *Polska „Solidarności”*, Paryż 1982.
- Pomian K., *W kręgu Giedroycia*, Paryż 2000.
- Ponty J., „Visite” du Paris des Polonais, w: “Le Paris des étrangers depuis un siècle”, dir. A. Kaspi, A. Marès, Paris 1989.
- Ponty J., *La France, destination privilégiée des migrations venues des territoires de la Pologne aux XIX^e et XX^e siècles*, w: „Polonia. Des Polonais en France de 1830 à nos jours”, dir. J. Ponty, Paris 2011.
- Ponty J., *Le problème des naturalisations*, w: “Les ouvriers polonais en France après la Seconde Guerre Mondiale. Actes du colloque de Lille, 26-27 octobre 1989”, texts réunis par Edmond Gogolewski, Lille 1992.
- Ponty J., *Les Polonais en France. De Louis XV à nos jours*, Editions du Rocher, Monaco 2008.

- Ponty J., *Patriotes et gueules noires*, w: "Presse et mémoire. France des étrangers, France des libertés", Paris 1990.
- *Pour la Pologne*, Editions du Seuil, 1982.
- *Proroctwo Jerzego Giedroycia*, w: B. Toruńczyk, *Żywe cienie*, Warszawa 2012.
- *Przystosowanie i opór. Studia z dziejów PRL*, Warszawa 2007.
- Raina P., *Stan wojenny w zapiskach arcybiskupa Dąbrowskiego*, Warszawa 2006.
- *Rapport d'activité 1982*, Comité International de la Croix-Rouge, Genève 1983.
- *Relacja Barbary Niemiec*, w: „Stan wojenny w Małopolsce w relacjach świadków”, oprac. Z. Solak, J. Szarek, Kraków 2001.
- Renard I., *Roman Cieslewicz et le renouveau du graphisme en France*, w: "Polonia. Des Polonais en France de 1830 à nos jours, dir. J. Ponty", Paris 2011.
- Riechers A., *Pomoc dla „Solidarności”. Przykłady pomocy zachodnioniemieckiego społeczeństwa i państwa w latach 1980–1982*, Warszawa 2006.
- Rolicki J., *Zbigniew Bujak: przepraszam za „Solidarność”*, Warszawa 1991.
- Rosanvallon P., *L'Age de l'autogestion, ou la Politique au poste de commandement*, Editions du Seuil, 1976.
- Ross N., *Aux sources de l'émigration russe blanche. Gallipoli, Lemnos, Bizerte (1920-1921)*, Paris 2011.
- Ruchlewski R., *Moja „Solidarność” i moje internowanie*, w: „Internowani w Iławie (1981–1982)”, Olsztyn 2006.
- Rudka Sz., *Poza cenzurą. Wrocławska prasa bezdebitowa 1973–1989*, Warszawa – Wrocław 2001.
- Rygiel P., *Destins immigrés*, Besançon 2001.
- *Rzucanie słowem*, w: E. Szczesiak, „My podziemni. Cisi bohaterowie stanu wojennego. Jak walczyła Solidarność. Gdańsk 1981-89”, Gdańsk 2006.
- Sakson B., *Wpływ „niewidzialnych” migracji zagranicznych lat osiemdziesiątych na struktury demograficzne Polski*, Warszawa 2002.
- Schor R., *Le Paris des libertés*, w: "Le Paris des étrangers depuis un siècle", dir. A. Kaspi, A. Marès, Paris 1989.
- Sirinelli J.-F., *Intellectuels et passion françaises. Manifestes et petitions au XXe siècle*, Gallimard, 1990.

- Siwik A., *Polskie uchodźstwo polityczne. Socjaliści na emigracji w latach 1956-1990*, Kraków 2002.
- Skowron J., *Chłopcy z Nordu i Pas-de-Calais*, Warszawa 1982.
- *Solidarité resiste et signe*. Colloque polonais, Paris 1984.
- *Solidarity with Solidarity. Western European Trade Unions and the Polish Crisis 1980–1982*, ed. I. Goddeeris, Plymouth 2010.
- *Solidarność, Zachów i Węże. Służba Bezpieczeństwa wobec emigracyjnych struktur Solidarności 1981-1989*, red. P. Pleskot, Warszawa 2011.
- *Stan wojenny w dokumentach PRL 1980 – 1983*, oprac. B. Konopka, G. Majchrzak, Warszawa 2001.
- *Stan wojenny, spojrzenie po dwudziestu latach*, tekst informatora, Dariusz Iwaneczko, Jan Pisuliński, red. Agnieszka Adamiak, Rzeszów 2001.
- Staniewski E., *Darlówek, dziennik internowania 23.05.1982 – 12.06.1982*, Warszawa 2006.
- Stola D., *Kraj bez wyjścia?*, Warszawa 2010.
- Strettner-Stefańska B., *Paryż po polsku*, Warszawa 2005.
- Strękowski J., *Bohaterowie Europy. Norwegia Polsce 1976–1989*, Warszawa 2005.
- Strękowski J., *Warszawa podziemnych wydawców*, w: A. Mielczarek, A. Domańska, J. Strękowski, P. Swianiewicz, „Śpiący rycerze. Szeregowi działacze warszawskiego podziemia wydawniczego lat osiemdziesiątych”, Warszawa 2006.
- Supruniuk M.A., *Przyjaciele wolności. Kongres Wolności Kultury i Polacy*, Warszawa 2008.
- Supruniuk M.A., *Zobaczyć inną Polskę. Pomoc paryskiego Instytutu Literackiego dla Polski w latach 1946-1990. Koncepcje i realizacja*, Toruń 2011.
- Syryjczyk T., *Wspomnienia z Iławy*, w: „Internowani w Iławie (1981–1982)”, Olsztyn 2006.
- Szarek J., *Czarne Juwenalia. Opowieść o Studenckim Komitecie Solidarności*, Kraków 2007.

- Szczesiak E., Borusewicz. *Jak runął mur. Rozmowy z liderem opozycji demokratycznej, legendą Sierpnia '80 oraz podziemia „Solidarności”, pierwowzorem „Człowieka z żelaza”,* Warszawa 2005.
- Szczesiak E., *My podziemni. Cisi bohaterowie stanu wojennego. Jak walczyła Solidarność. Gdańsk 1981-89,* Gdańsk 2006.
- Szutkiewicz J., *Biało-czerwone goździki i WRONa. Wspomnienia żony internowanego,* Toruń 2010.
- Śladkowski W., *Emigracja polska we Francji 1871-1918,* Lublin 1980.
- Śladkowski W., *Polacy w nauce, literaturze i sztuce francuskiej na przełomie stuleci (1871-1918),* w: W. Śladkowski, M. Willaume, S. Wiśniewski, „Polska obecność w kulturze Francji XVIII – XX wiek”, Lublin 1991.
- Śreniowska-Szafran B., *Relacja II,* w: „Dekret na czarownice czyli historia prawdziwa prozą i wierszem o łódzkich ekstremistkach, które nie poddały się WRON-ie”, Łódź 2001.
- Tapia C., *Paris, ville de congrès de 1850 à nos jours,* w: “Le Paris des étrangers”, dir. A. Kaspi, A. Marès, Paris 1989.
- Tarka K., *Mackiewicz i inni. Wywiad PRL wobec emigrantów,* Łomianki 2007.
- Terlecki R., *Miecz i tarcza komunizmu. Historia aparatu bezpieczeństwa w Polsce 1944– 1990,* Kraków 2007.
- Terlecki T., *Emigracja walki,* w: „Emigracja naszego czasu”, Lublin 2003.
- Terlecki T., *Po stu dziesięciu latach,* w: „Emigracja naszego czasu”, Lublin 2003.
- Torańska T., *Jesteśmy. Rozstania '68,* Warszawa 2008.
- Toruńczyk B., *Rozmowy w Maisons-Laffitte, 1981,* Warszawa 2006.
- *Toute la France. Histoire de l’immigration en France au XX-e siècle,* réd., Gervereau L., Milza P., Temime E., BDIC 1998.
- Trebitsch M., *La seconde patrie: l’accueil des intellectuels d’Europe central et orientale à Paris dans l’entre-deux-guerres,* w: “Paris “Capitale culturelle” de l’Europe Centrale? Les échanges intellectuels entre la France et les pays de l’Europe médiane 1918-1939”, dir. M. Delaperrière et Antoine Marès, Paris 1997.
- Tyrchan M., *Paryska „Kultura” wobec konfliktów politycznych w Polsce (1986 – 1989),* Poznań 2011.

- *Un siècle d'immigration italienne en France. Un entretien avec Michel Dreyfus*, w: "Presse et mémoire. France des étrangers, France des Liberty", Paris 1990.
- Valentin-Stączek E., *Les Villardiens. Biographies. La creation et vie du Lycée Polonaise à Villard de Lans 1940-1946*, Wrocław 2007. [pl.: Villardczycy]
- Vignaux P., *De la CFTC à la CFDT: syndicalisme et socialisme: "Reconstruction", 1946–1972*, Paris 1980.
- Voisine-Jechova H., *Być sobą – być u siebie*, w: „Paryż – Londyn – Monachium – Nowy Jork. Powrześnieowa emigracja niepodległościowa na mapie kultury nie tylko polskiej”, Białystok 2009
- Waligóra G., *Ruch Obrony Praw Człowieka i Obywatela 1977-1981*, Warszawa 2006.
- Wałęsa L., *Droga nadziei*, Kraków 2006.
- Wierzbicka-Rusiecka J., „*Nasza Krata*” z drugiej strony, w: W. Gieszczyński, Wstęp, „Internowani w Iławie (1981 – 1982)”, oprac. W. Kałudziński, Olsztyn 2006.
- Wieviorka M., *Les Juifs, la Pologne et Solidarność*, Paris 1984.
- Wilczak D., *Ponad stan. Solidarność. Historie podziemne*, Warszawa 2006.
- Willaume M., *Humaniści polscy nad Sekwaną w latach 1919–1939. O polsko-francuskich kontaktach w dziedzinie nauk humanistycznych*, Lublin 1989.
- Witt P., *Przedpiekle sławy. Rzecz o Chopinie*, Warszawa 2010.
- *Z ramki, sita i maszyny*, w: E. Szczesiak, „My podziemni. Cisi bohaterowie stanu wojennego. Jak walczyła Solidarność. Gdańsk 1981-89”, Gdańsk 2006.
- Zahorski W., *Biblioteka Polska w Paryżu*, w: „Ślady polskości. Polonia i emigracja w świetle badań i źródeł historycznych”, pod red. D. Nałęcz, Warszawa 1999.
- Zając E., *Małopolska „Solidarność” w podziemiu (1982 – 1989)*, w: „Solidarność podziemna 1981 - 1989”, pod red. A. Friszke, Warszawa 2006.
- Zalewska K., *Będzie Strajk*, Warszawa 2012.
- Zamojski J.E., *La présence polonaise en France dans les années de la Seconde guerre mondiale*, w: “Les relations entre la France et la Pologne au XX^e siècle”, dir. B. Michel, J. Łaptos, Cracovie 2002.
- Zamojski J. E., *Polacy w Ruchu Oporu we Francji 1940-1945*, Wrocław 1975.
- Zaremba P., *Historia dwudziestolecia (1918-1939)*, t. II, Paryż 1981.

- Zaremba P., *Młodopolacy. Historia Ruchu Młodej Polski*, Gdańsk 2000.
- Zdrada J., *Wielka Emigracja po Powstaniu Listopadowym*, Warszawa 1987.
- Ziejka F., *Paryż młodopolski*, Warszawa 1993.
- Złakowski Z., *Solidarność olsztyńska w stanie wojennym i w latach następnych (1981–1989)*, Olsztyn 2001.
- *Zobowiązała mnie tradycja rodzinna, rozmowa z profesorem Krzysztofem Pomianem*, w: M. Bajer, „Blizny po ukąszeniu”, Warszawa 2005.

Artykuły:

- *Biblioteka Polska w Paryżu. Rozmowa z Leszkiem Talko, Dyrektorem Biblioteki i prezesem Towarzystwa Historyczno-Literackiego, przeprowadziła Anna Ciesielska-Ribard w dniu 14 stycznia 1999 r.* Roczniki. Stacja Naukowa Polskiej Akademii Nauk w Paryżu, Paryż 2000, tom 2.
- Błażejowska J., Wieczorkiewicz P., *Drugi obieg PRL, Polska powielaczowa*, „PRL. Świadkowie historii” 2006, z. 9, s. 4.
- Bonasewicz A., *Główne kierunki i natężenie migracji 1945–1995*, „Migracje 1945 – 1995. Migracje i społeczeństwo 3”, Warszawa 1999.
- Buisson-Fenet E., *La memoire ébréchée de la deuxième gauche. Foucault et la CFDT: una alliance qui brouille les cartes*, “Vacarme” n° 29 2004.
- Castles S., *Towards a Sociology of Forced Migration and Social Transformation*, “Sociology” Vol. 77, no 1, 2003, s. 13-34.
- *Czy z „Solidarności” zostaną tylko pisma?* „Kultura”, Nr 12, 1983.
- Domber G.F., *The AFL-CIO. The Reagan Administration and Solidarność*, „The Polish Review” 2007, nr 3.
- Dudek A., *Scenariusz Kuronia*, „Wprost”, nr 36/2006.
- Dufoix S., *Les légitimations politiques de l'exil*, „Genèses” 34, mars 1999,
- Frybes M., *French Enthousiasm for Solidarność*, “European Review”, Vol 16, No 1, 2008.
- Frybes M., *Rencontre ou malentendu autour de Solidarność?*, “CFDT-Aujourd'hui”, 3 septembre 1997.
- Garas A., *Wielka literatura z zapachem pasty „Komfort”*, „Gazeta Polska”, 17 XI 1999.

- Goddeeris I., *Focus: Solidarność. Solidarność, the Western World and the End of the Cold War*, "European Review, vol. 16, nr, 1 February 2008.
- Goddeeris I., *Ministerstwo Spraw Zagranicznych "Solidarności". Biuro Koordynacyjne NSZZ „Solidarność”, 1982-1989*, „Pamięć i Sprawiedliwość”, nr 10 2006, nr 11 2007.
- Goddeeris I., *Western Trade Unions end Solidarność. A Comparison from a Polish Perspective*, "The Polish Review" nr 52 2007.
- Gogolewski E., *Powrót do Polski robotników polskich z Francji*, „Przegląd Polonijny”, 1990, Z. 4.
- Górny A., Kaczmarczyk P., *Uwarunkowania i mechanizmy migracji zarobkowych w świetle wybranych koncepcji teoretycznych*, Seria: Prace Migracyjne Nr 49, Warszawa, Listopad 2003.
- Hoser H., *Centre du Dialogue*, „Roczniki. Stacja naukowa Polskiej Akademii Nauk w Paryżu”, Paryż 2000.
- Janowska H., *Dwie reemigracje Polaków z Francji*, „Problemy Polonii Zagranicznej”, t. IV, 1965.
- *Jestem w ogóle apolityczny...* Rozmowa z Mirosławem Chojeckim, „Więź” 1990, nr 5/6.
- Joutard P., Lecuir J., «Le palmarès de la mémoire nationale», *L'Histoire*, n° 242, avril 2000, pp. 32-39.
- Kula M., *Paryż polskich historyków*, „Więź”, 2002, nr 8-9.
- *La Pologne en partage, entretien avec Alexandre Bilous*, "Vacarme", no 29, automne 2004.
- *La Pologne et après? Edmond Maire: entretien avec Michel Foucault*, "Le Débat", no 25, Mai 1983.
- Lascoumes P., *Géographie de l'intorelable*, "Vacarme", no 29, automne 2004.
- Maire E., *Introduction*, "Syndicalisme", spécial *Autogestion*, novembre 1972.
- Okólski M., *Migracje zagraniczne w Polsce w latach 1980-1989. Zarys problematyki badawczej*, „Studia Demograficzne” Nr 3, 1994.
- Petersen N., *Emigracja polska we Francji*, Kultura, Nr 1-2, 1971.
- Pleskot P., *Kontakty naukowe Polski z krajami kapitalistycznymi w okresie stalinizmu na przykładzie Francji*, „Nauka”, 2005, nr 2.

- *Polskie Instytucje w Paryżu. Radio spełnionych nadziei, Rozmowa z Kazimierzem Piekarcem, kierownikiem Sekcji Polskiej Radia France Internationale przeprowadzona przez Adama Gałkowskiego*, „Roczniki. Stacja Naukowa Polskiej Akademii Nauk w Paryżu”, Paryż 2000, tom 2.
- Pomian G., Tabin M., *Emigracja z socjalizmu (Ankieta „Kultury”: Dlaczego jestem na Zachodzie)*, „Kultura”, Nr 4, 1989.
- Pomian K., *Solidarność an IV*, „Syndicalisme Hebdo”, 30 VIII 1984.
- Popa I., *Dépasser l'exil. Degrés de médiation et stratégies de transfert littéraire chez les exiles d'Europe de l'Est en France*, „Genèses”, n° 38, mars 2000, pp. 5-32.
- Praszałowicz D., *Dawne i nowe migracje*, „Przegląd Polonijny”, 2007, Nr 2.
- Puchalska K., *Szwecja Polsce. Droga przez Bałtyk*, „Karta” 2006, nr 47.
- Rosanvallon P., *Mais où est donc passée l'autogestion?*, „Passé Présent”, no 4 1984.
- Rozenblum J., *Parler aux Polonais sur Radio France Internationale*, „Autrement”, V 1983.
- *Słowo otwiera furtkę do wolności. Z Barbarą Toruńczyk rozmawia Agnieszka Papieska*, „Nowe Książki”, Nr 10 2012.
- *Staram się żyć poza systemem. Rozmowa z Mirosławem Chojeckim – członkiem KSS „KOR”, wieloletnim kierownikiem Niezależnej Oficyny Wydawniczej „Nowa”*, „Ruch: 1981, nr 1, s. 44.
- Stola D., *Emigracja lat osiemdziesiątych*, „Więź”, nr 4 2002.
- Stola D., *Emigracja pomarcowa*, Warszawa 2000, s. 3. Seria: Prace Migracyjne nr 34.
- Stola D., *PRL: kraj przymusowych migracji czy nowego „przywiązania do ziemi”*, „Przegląd Polonijny”, 2007 nr 4.
- Talko L., *Audycje dla ludności polonijnej w Radiu Francuskim 1945–1985*, „Studia polonijne”, T. 10, Lublin 1986.
- Wyrwa T., *L'armée polonaise en France, 1939-1940*, „Revue historique des armées”, 1985, n° 4.
- *Wywiad z NOWą*, „Kultura”, Nr 9, 1984, s. 84.

Strony internetowe:

<http://www.sw.org.pl/redakcja-zdnd.html> [dostęp: 2 I 2013]

http://www.encyklopedia-solidarnosci.pl/wiki/index.php?title=Danuta_Nowakowska [dostęp 20 I 2013 r.]

<http://polonia.nl/?p=6957> [dostęp 16 II 2013 r.]

www.polskieradio.pl [dostęp 18 II 2013 r.]